Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

SPIS TREŚCI

Od redakcji 9

KSIĄŻKA W MEDIACH – MEDIA W KSIĄŻCE.
KORESPONDENCJE I TRANSPOZYCJE

Magdalena Przybysz-Stawska
O książce w prasie polskiej. Diachronia i synchronia pola badawczego . . . 17

Małgorzata Żurakowska
Literatura w radiu – gatunki, szanse, zagrożenia. Na przykładzie rozgłośni regionalnych 37

Sebastian Dawid Kotuła
Wpływ telewizji na czytelnictwo 59

Kamila Augustyn
Od produktu do usługi. Przemiany na rynku książki w epoce nowych mediów 71

Małgorzata Latoch-Zielińska
Lektura szkolna w Sieci 101

Sylwia Katarzyna Gierczak
Nowe media jako „lekarstwo" na opór uczniów wobec lektur szkolnych . . . 119

Edyta Wójcicka
Rola mediów społecznościowych w kształtowaniu kultury czytelniczej nastolatków 135

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

Bożena Hojka
Ilustracje, animacje, interaktywne obrazki – funkcje i formy elementów graficznych w słownikach internetowych 153

Paweł Bernacki
Gry paragrafowe – relikt przeszłości czy nadzieja na przyszłość? 169

Paweł Opiłowski
Dzieło otwarte w wersji 2.0 czyli transformacja czytelnika 189

ZAGADNIENIA BIBLIOLOGII I INFORMACJI NAUKOWEJ

Renata Malesa, Anita Has-Tokarz
Architektura informacji w ofercie dydaktycznej Instytutu Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa UMCS w Lublinie – od koncepcji do realizacji 201

Zbigniew Osiński
Badanie użyteczności internetowych serwisów bibliotek wyższych uczelni. Propozycja modyfikacji 215

Grzegorz Szczypa
Szkolenie biblioteczne online w ośrodkach akademickich z perspektywy przemian ostatniej dekady. 231

Grażyna Piechota, Agnieszka Kida-Bosek
Dziewiętnastowieczne katalogi wystaw artystycznych jako źródło bibliologiczne 251

RECENZJE

Alicja Matczuk
Rec.: *Bibliografia dorobku naukowego pracowników Instytutu Filologii Polskiej UMCS do roku 2013*, red. Beata Maksymiuk-Pacek, Stanisława Niebrzegowska-Bartmińska. Lublin: Wydaw. UMCS, 2014, ss. 688 285

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

SPRAWOZDANIA Z KONFERENCJI

Magdalena Przybysz-Stawska
Sprawozdanie z Ogólnopolskiej Interdyscyplinarnej Konferencji Naukowej „Książka w mediach – media w książce. Korespondencje i transpozycje" (Lublin, 12–13 października 2017 roku) 293

Renata Malesa
Sprawozdanie z XIV Krajowego Forum Informacji Naukowej i Technicznej „Innowacje – Badania naukowe – Technologie w europejskiej przestrzeni informacyjnej" (Zakopane, 20–22 września 2017 roku) 307

Grażyna Piechota
IV Lubelskie Forum Bibliologów, Informatologów i Bibliotekarzy na temat „Biblioteki partnerem – partnerzy dla bibliotek: modele – strategie – korzyści" (Lublin, 2 marca 2017 roku). 315

Ewa Matczuk
Konferencja jubileuszowa Akademickiego Koła Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich Oddział w Lublinie „100 lat i…?" (Lublin, 10 października 2017 roku) 323

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

UMCS

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

OD REDAKCJI

Oddawany do rąk Czytelników nowy tom czasopisma „Folia Bibliologica" dotyka najróżniejszych problemów i płaszczyzn badawczych mieszczących się w obszarze bibliologii i nauki o informacji, ujmowanych zarówno w aspekcie historycznym, jak i współczesnym. Numer obejmuje dziewiętnaście oryginalnych tekstów, których autorami są przede wszystkim pracownicy krajowych ośrodków naukowych i bibliotek. Wśród nich można odnaleźć zarówno badaczy doświadczonych, ukształtowanych w dużej mierze przez tradycyjną kulturę książki i informatologię, jak i młodych adeptów nauki oraz praktyków należących już do pokolenia „cyfrowych tubylców". Takie zestawienie zapewniło z jednej strony swoiste kontinuum problematyki bibliologicznej, z drugiej wniosło do niej nową perspektywę badawczą.

Tegoroczny tom otwierają artykuły uporządkowane w dwóch grupach tematycznych. Część pierwsza zatytułowana *Książka w mediach – Media w książce. Korespondencje i transpozycje* obejmuje dziesięć tekstów stanowiących w przeważającej mierze pokłosie ogólnopolskiej, interdyscyplinarnej konferencji naukowej, zorganizowanej przez Instytut Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa UMCS w Lublinie w dniach 12–13 października 2017 roku. Problematyka konferencji wpisała się w dyskusję nad charakterem wzajemnych relacji pomiędzy książką drukowaną a innymi środkami przekazu, która w epoce ekspansywnego rozwoju mediów cyfrowych nabrała szczególnego znaczenia. Współcześnie książka, stanowiąc wzór i punkt odniesienia dla różnych mediów, jednocześnie przenika do nich, łączy się z nimi i zmienia wskutek ich wielorakich wpływów i oddziaływań. Podczas konferencji poszukiwano odpowiedzi na pytania o przekształcenia procesu komunikacji przez książkę, jej miejsce we współczesnej przestrzeni medialnej, a także charakter (substytucyjny, komplementarny, a może kolizyjny?) wzajemnych relacji pomiędzy

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

słowem drukowanym a innymi mediami. Podjęto też dyskusję nad naturą ich wzajemnych wpływów, zapożyczeń i afiliacji. Szczególnie interesujące dla organizatorów i prelegentów były kwestie wynikające bezpośrednio z przekonania o współzależności i przenikaniu się dwóch przestrzeni: książki i mediów. Zakres problemowy konferencji obejmował wiele obszarów, takich jak: status książki drukowanej we współczesnej przestrzeni medialnej; nowe nośniki, nowe obszary, nowi uczestnicy w kulturze książki; problemy metodologiczne i terminologiczne w kontekście badań nad książką w zmediatyzowanej kulturze; ewolucja książki jako środka przekazu (książka elektroniczna, interaktywna, konwergencyjna, sieciowa, hybrydowa etc.); wpływ mediów na formę, treść i funkcje książki; książka w prasie, radiu, telewizji, kinie, Internecie; media społecznościowe jako przestrzeń funkcjonowania książki; książka jako produkt medialny; mediatyzacja rynku książki; media relation na rynku książki; media jako składnik tematyczny książki/literatury; recepcja książki w kulturze medialnej. Zebrane w niniejszym tomie artykuły stanowią odzwierciedlenie części problemów badawczych poruszanych podczas sesji. Redakcja planuje opublikowanie kolejnych tekstów w następnym numerze czasopisma „Folia Bibliologica".

Omawianą część otwiera artykuł Magdaleny Przybysz-Stawskiej *O książce w prasie polskiej. Diachronia i synchronia pola badawczego*, poświęcony związkom książki i prasy na przestrzeni dziejów. Autorka podjęła próbę odpowiedzi na pytanie, czy o formach promocji książki na łamach prasy można mówić w ujęciu diachronicznym (czy można wyodrębnić wyraźne fazy ich rozwoju w poszczególnych okresach rozwoju prasy), czy może jest to zjawisko przede wszystkim synchroniczne? W pierwszej części tekstu omówiono zmieniającą się funkcję i zadania prasy na przestrzeni dziejów, w drugiej prześledzono rozwój recenzji jako reprezentatywnej dla podjętego tematu formy informacji o książce, zamieszczanej na łamach gazet i czasopism.

Wypowiedź Małgorzaty Żurakowskiej *Literatura w radiu regionalnym. Szanse i zagrożenia* koncentruje się wokół problematyki uwarunkowań prawnych i misyjnych mających wpływ na prezentację literatury pięknej w programach rozgłośni radiowych. Analizę przeprowadzono na podstawie ramówki Radia Lublin. Autorka omówiła zagrożenia i szanse, jakie stoją przed antenową promocją literatury.

Tematem artykułu Sebastiana Dawida Kotuły jest natomiast zagadnienie wpływu telewizji na poziom czytelnictwa. Badacz starał się udowodnić, że wskazywanie telewizji jako czynnika wpływającego negatywnie na czytelnictwo jest wyobrażeniem stereotypowym, nieznajdującym potwierdzenia (odniesienia) w fachowej literaturze przedmiotu.

Problematyka transformacji rynku książki stanowi zasadniczą oś refleksji podjętej przez Kamilę Augustyn w artykule *Od produktu do usługi. Przemiany na*

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

rynku książki w epoce nowych mediów. Autorka ukazała współczesny rynek książki w Polsce w świetle globalnych zmian w zakresie produkcji i dystrybucji wydawniczej. Poszukiwała odpowiedzi na pytania, co zyskuje, a co traci książka za sprawą nowych, cyfrowych mediów, jak zmieniają się role autora i zachowania czytelnika.

Trzy kolejne teksty podejmują tematy dotyczące kultury czytelniczej uczniów w dobie mediów cyfrowych. Artykuł Małgorzaty Latoch-Zielińskiej *Lektura szkolna w sieci* prezentuje wyniki sondażu diagnostycznego, dotyczącego sposobów funkcjonowania w sieci lektury szkolnej. Źródłem wiedzy były opinie uczniów i nauczycieli oraz wybrane strony internetowe, na których pojawia się lektura szkolna lub teksty, opracowania, wypowiedzi z nią związane. Pozyskany materiał empiryczny pozwolił na sformułowanie ważnych wniosków edukacyjnych. Autorka zauważyła, że „lekturowe zasoby sieciowe" mogą i powinny być wykorzystywane w praktyce polonistycznej. Z kolei Sylwia Gierczak omówiła zjawisko „oporu" jako kategorii poznawczej w szkolnej edukacji polonistycznej, akcentując znaczenie nowoczesnych technologii cyfrowych i medialnych w przeciwdziałaniu niechęci uczniów do czytania lektur szkolnych. Jej zdaniem, współczesne media mogą mieć pozytywny wpływ nie tylko na zwiększenie poziomu atrakcyjności zajęć szkolnych, ale przede wszystkim na bardziej efektywny rozwój intelektualny ucznia oraz kształtowanie jego zainteresowań czytelniczych. Kwestię roli mediów społecznościowych w kształtowaniu kultury czytelniczej nastolatków rozwinęła również Edyta Marta Wójcicka. Problem ten został omówiony na przykładzie wybranych portali społecznościowych, które według Autorki mogą być istotnym narzędziem w edukacji kulturowo-literackiej i procesie kształcenia kompetencji lekturowych współczesnych uczniów.

Artykuł Bożeny Hojki stanowi omówienie form i funkcji elementów graficznych (ilustracji) w słownikach internetowych. Zdaniem badaczki, nowe technologie stwarzają wiele różnorodnych, odmiennych od tradycyjnych słowników drukowanych, możliwości prezentowania treści i znaczenia słów.

Paweł Bernacki w tekście *Gry paragrafowe – relikt przeszłości czy nadzieja na przyszłość?* podjął temat specyficznej formy rozrywki, jaką są gamebooki, łączące ze sobą świat gier i książek. Młody badacz przedstawił historię omawianego zjawiska w kontekście rozwoju multimediów i nowych form książki. Gry paragrafowe są uznawane za gatunek przeżywający obecnie swój renesans, poszerzający przestrzeń tradycyjnej książki, który angażuje odbiorcę w proces współtworzenia dzieła.

Część tę zamyka artykuł Pawła Tadeusza Opiłowskiego *Dzieło otwarte w wersji 2.0 czyli transformacja czytelnika.* Autor wykorzystał metodę porównawczą do analizy poszczególnych elementów teorii dzieła otwartego w odniesieniu do cyfrowej rzeczywistości, wskazując przy tej okazji modyfikacje w zachowaniach czytelniczych, pojawiające się w efekcie konfrontacji koncepcji „dzieła otwartego" Umberto Eco z nową formą czytelnictwa 2.0.

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

Kolejna część zatytułowana *Z zagadnień bibliologii i informacji naukowej* zawiera cztery teksty. Anita Has-Tokarz i Renata Malesa w artykule *Architektura informacji w ofercie dydaktycznej Instytutu Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa UMCS w Lublinie – od koncepcji do realizacji* zaprezentowały doświadczenia macierzystego Instytutu związane z opracowaniem i wdrożeniem innowacyjnego programu kierunku studiów licencjackich – architektura informacji. Autorki, które aktywnie działały w zespole programowym ds. tworzenia nowych kierunków, omówiły m.in.: zakładane efekty kształcenia, uwzględnione treści, przewidziane specjalności, zasady organizacji praktyk zawodowych, sylwetkę absolwenta i jego miejsce na rynku pracy. Wskazały również trudności, które wystąpiły na etapie projektowania koncepcji (m.in. nierozumienie idei, terminologii i specyfiki dyscypliny przez pracowników Uniwersytetu) oraz wdrażania studiów (m.in. konieczność zapewnienia odpowiedniej infrastruktury, poszerzania zakresu prowadzonych badań i doskonalenia kompetencji kadry naukowo-dydaktycznej, poszukiwania nowych form promocji kierunku, procedur współpracy z interesariuszami zewnętrznymi), jak również wypracowane w tym zakresie rozwiązania praktyczne.

Zbigniew Osiński zaproponował nowe podejście do jednego z parametrów badania użyteczności internetowego serwisu biblioteki wyższej uczelni – kompletności i aktualności udostępnianych informacji o przydatnych do pracy naukowej i dydaktycznej składnikach cyfrowej infrastruktury informacyjnej. Dokonał również oceny dotychczas stosowanych metod badania użyteczności tychże serwisów z punktu widzenia roli wspomnianej grupy bibliotek. Badacz zasugerował rozszerzenie znaczenia pojęcia „użyteczny" o atrybut „rozwiązujący problem niewiedzy użytkownika", który nie zna określonych narzędzi i zasobów, nie wie o ich istnieniu, ale dzięki bibliotecznemu serwisowi powinien do nich dotrzeć ze względu na swoje potrzeby. Dotychczas stosowane metody badania użyteczności serwisów WWW bibliotek, według niego, nie pozwalają skutecznie rozwiązać problemu, który sprowadza się do tego, że badany użytkownik nie jest w stanie wypowiadać się o tym, czego serwis nie zawiera, a co powinien mu dostarczyć. Proponowana zmiana polega na opracowaniu precyzyjnego i szczegółowego modelu cyfrowej infrastruktury informacyjnej, który byłby zarówno zbiorem wytycznych dla twórców serwisów bibliotek uczelnianych, jak i zbiorem kryteriów badawczych, do których odnosiliby się badani użytkownicy oraz eksperci.

Problematyką szkoleń bibliotecznych online w ośrodkach akademickich zajął się Grzegorz Szczypa, przedstawiając zagadnienie z perspektywy przemian ostatniej dekady. Autor przeprowadził analizę stron internetowych bibliotek nadzorowanych przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Ponadto wykorzystał wyniki badań ankietowych realizowanych wśród bibliotekarzy tworzących kursy

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

biblioteczne, studium przypadku szkolenia oferowanego przez Bibliotekę UMCS oraz wyniki ankiety ewaluacyjnej, dołączonej do ww. szkolenia.

W ostatnim artykule autorstwa Grażyny Piechoty i Agnieszki Kidy-Bosek *Dziewiętnastowieczne katalogi wystaw artystycznych jako źródło bibliologiczne* przedstawiono badania z zakresu bibliologii historycznej. Przeprowadzona analiza bibliologiczna uwzględnia ponad trzydzieści katalogów wystaw artystycznych wydawanych w XIX wieku na potrzeby instytucji publicznych związanych ze sztuką. Badaczki doprecyzowały, czym są katalogi wystaw, zwracając uwagę na ich funkcje promocyjne i użytkowe, cel wydawania oraz formę (typologię) tego rodzaju druków ulotnych. Zaprezentowany materiał badawczy obejmuje zagadnienie zmian na przestrzeni XIX stulecia w obrębie ośrodków wydawniczych, zawartości treściowej i przeznaczenia, jak również w architekturze katalogów, czyli budowie zewnętrznej (format, papier, oprawa) i wewnętrznej (kompozycja, rama wydawnicza).

Tom uzupełniają recenzja przygotowana przez Alicję Matczuk oraz cztery sprawozdania z ogólnopolskich i regionalnych konferencji naukowych.

Wszystkim Autorkom i Autorom dziękujemy za wkład wniesiony w powstanie niniejszego rocznika. Zapraszając do lektury, żywimy nadzieję, że tegoroczny numer czasopisma „Folia Bibliologica" stanie się inspiracją do dyskusji, wymiany myśli i dalszych badań.

Anita Has-Tokarz
Renata Malesa
Grażyna Piechota

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

UMCS

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

KSIĄŻKA W MEDIACH – MEDIA W KSIĄŻCE. KORESPONDENCJE I TRANSPOZYCJE

UMCS

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

UMCS

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

„FOLIA BIBLIOLOGICA" (2017), VOL. LIX
DOI: 10.17951/fb.2017.1.17

Magdalena Przybysz-Stawska
Katedra Informatologii i Bibliologii
Uniwersytet Łódzki

O KSIĄŻCE W PRASIE POLSKIEJ. DIACHRONIA I SYNCHRONIA POLA BADAWCZEGO*

> Środki przekazu nie mają formalnych atrybutów władzy, ale przecież często ferują wyroki, jak władza sądownicza, określają zasady działania, jak władza ustawodawcza. A my: czytelnicy, słuchacze, telewidzowie – poddajemy się tej władzy bez zastanowienia[1].

Streszczenie: Związki książki i prasy są znane badaczom od dawna. Jednak nie od początku w takim samym stopniu wykorzystywano te same formy, nie zawsze sięgano po te same gatunki dziennikarskie. Postać, rola, zadania i funkcje przekazu związanego z literaturą były zależne od wielu czynników. Pewne formy (jak na przykład recenzja) na przestrzeni wieków ulegały wyraźnym przeobrażeniom pod względem merytorycznym, wewnętrzny charakter innych (jak choćby reklam wydawniczych) zmieniał się stosunkowo niewiele, co było efektem rozmaitych czynników. Celem artykułu będzie próba odpowiedzi na pytanie, czy o formach promocji książki na łamach prasy można mówić w ujęciu diachronicznym (czy można wyodrębnić wyraźne fazy ich rozwoju w poszczególnych okresach rozwoju prasy)? Czy może jest to zjawisko przede wszystkim synchroniczne? Mamy do czynienia z pewnym równoczesnym porządkiem, tym, co się dzieje tu i teraz, czy może z przeszłością oraz zapowiedzią przyszłych stanów? A może tę problematykę należy analizować z obydwu punktów widzenia?

W pierwszej części artykułu omówiono zmieniającą się funkcję i zadania prasy na przestrzeni dziejów, w drugiej prześledzono rozwój recenzji jako reprezentatywnej dla podjętego tematu formy informacji o książce, zamieszczanej na łamach gazet i czasopism.

Słowa kluczowe: prasa, książka, diachronia, synchronia, gatunek dziennikarski, recenzja, ogłoszenie wydawnicze, reklama

* Tekst stanowi przyczynek do dalszych badań, jest zasygnalizowaniem pewnych szerszych kwestii, ma ukazać, jak obszernym i zróżnicowanym polem badawczym jest analiza związków książki i prasy, stąd wskazane zagadnienia zostały przekazane wybiórczo, jako rodzaj inspiracji.

[1] J. Braun, *Potęga czwartej władzy*, Warszawa 2005, s. [5].

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

About the Book in the Polish Press. Diachrony and Synchrony of the Research Field

Abstract: Connections between the book and the press have been known to scientists for a long time. However not from the beginning different forms were used at the same stage, not always similar journalistic types were applied. The character, role, advantages and functions of the transfer of information connected with literature were dependent on many factors. Over the centuries, some forms (like review) were clearly transformed in substantive terms, but internal character of other forms (like editorial advertising) did not change so much, which was an effect of different factors. The aim of the paper will be an attempt to answer a question – is it possible to talk about the form of book promotion in the press in diachronic terms (can you distinguish distinct phases in each period of press development)? Perhaps this is mainly a synchronic phenomenon? Maybe we are dealing with some simultaneous order, something that is going on here and now, or maybe with the past and predictions of future states?

In the first part of the paper, there were discussed the changing function and tasks of the press throughout history, in the second investigated the development of the review as a representative of the subject matter of the form of book information has been reviewed, published in newspapers and magazines.

Keywords: press, book, diachrony, synchrony, journalistic genre, review, editorial publishing, advertising

Aspekty i konteksty

Wykorzystywane dziś formy informacji o książce były w znacznej części znane już dawniej. Długa historia owych związków powoduje, że zagadnienie to można badać pod wieloma względami, biorąc pod uwagę różne jego aspekty. I tak, zakres analizy można ograniczyć do gatunków dziennikarskich, wykorzystywanych do poinformowania czytelników o wybranej lekturze. Istotą badań można również uczynić funkcję i rolę tychże przekazów, ewoluującą wraz ze spojrzeniem zarówno dziennikarzy, wydawców, księgarzy, jak i samych odbiorców na stojące przed prasą i literaturą zadania. Niezwykle interesujące mogą się okazać peregrynacje naukowe, dążące w kierunku wartości merytorycznej wybranych form informacji o książce, zamieszczanych w prasie. Niewątpliwie zaś dla wielu badaczy pasjonujące może być prześledzenie zmian zewnętrznych tego typu przekazów.

Jednakże wydaje się, że wybór punktu badawczego nie powinien ograniczać się jedynie do aspektu omawianego problemu. Równie ważny jest bowiem jego kontekst. Sposób ujęcia tematu może zależeć w tym przypadku od kontekstu historycznego, kulturowego, społecznego, od sytuacji politycznej i społecznej, poziomu ekonomicznego czy rozwoju technologicznego. Wszystkie te „tła", w odniesieniu do których można zgłębiać interesującą nas kwestię, podlegają w dużym stopniu cezurze czasowej, zakreślającej ramy badań. I tu pojawiają się pierwsze symptomy, wskazujące odpowiedź na pytanie zadane na wstępie niniejszego artykułu.

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

Znaczenie „czwartej władzy"

Jednym z najważniejszych czynników, determinujących związki książki i prasy, jest rola, znaczenie oraz funkcja, jakie przypisywano czwartej, *nomen omen*, władzy. Analiza tego, jak się one zmieniały na przestrzeni wieków, może stanowić podstawę nie jednego, ale zapewne wielu opracowań. W tym miejscu ograniczono się do wskazania wysuwających się na pierwszy plan zadań, jakie stawiano periodykom polskim. Prześledzenie tego, jak zmieniała się rola i funkcja prasy, pozwoli stworzyć punkt odniesienia dla dalszej analizy i wskaże – pośrednio – na zmieniające się znaczenie, charakter i postać przekazów związanych z książką, zamieszczanych na łamach pism w różnych momentach dziejowych w naszym kraju.

Pomijając gazety ulotne i seryjne z XVI i XVIII wieku, które stanowiły zalążek prasy polskiej[2], pierwszym regularnie w Polsce wydawanym czasopismem był „Merkuriusz Polski dzieje wszystkiego świata w sobie zamykający dla informacji pospolitej"[3]. Pomimo słów towarzyszących pierwszemu wydaniu[4], sugerujących funkcję edukacyjną pisma został on powołany, jak pisał między innymi Jerzy Lankau, z pobudek czysto propagandowych. Chodziło o przekonanie opornej szlachty do pomysłu króla i królowej[5] w kwestii sukcesji tronu. Stąd zadaniem Hieronima Pinocciego[6] i Aleksandra Gorczyna[7] było takie ujmowanie treści zamieszczanych na łamach periodyku, by ukazać w korzystnym świetle niepopularne wśród niechętnych zamysły pary królewskiej. Jak pisała Lidia Piwońska-Pykało: „Jan Kazimierz pragnął wykorzystać prasę w walce o swój program reform wewnętrznych"[8]. Jednocześnie jednak „Merkuriusz Polski" pełnił rolę informacyjną, która stała się podstawową funkcją także późniejszej prasy. Po upadku tego czasopisma na następny tytuł w rodzimym języku Polacy musieli czekać aż do 1729 roku. Do tego

[2] Za: K. Zawadzki, *Początki prasy polskiej. Gazety ulotne i seryjne XVI–XVIII wieku*, Warszawa 2002, s. [11].

[3] Data ukazania się pierwszego numeru tego periodyku (3 stycznia 1661) rok to jednocześnie narodziny prasy polskiej. Pierwszy numer pisma zatytułowany był „Merkuriusz Polski", w drugim wydaniu rozszerzono tytuł o przymiotnik „Ordynaryjny". Kilka kolejnych numerów anonsowano jako „Merkuriusz Polski Extraordynaryjny", zaś ostatnie wydanie z 15 lipca 1661 r. wydano jako „Merkuriusz Ordynaryjny To jest Nowiny Z Różnych Krajów".

[4] „Ten jest, że tak rzekę, jedyny pokarm dowcipu ludzkiego, umieć i wiedzieć jak najwięcej: tym się karmi, tym się cieszy, tym się kontentuje".

[5] Jana Kazimierza i inicjatorki powołania pisma – Ludwiki Marii Gonzagi.

[6] Hieronim Pinocci (1612–1676) – Polak włoskiego pochodzenia, sekretarz królewski, dyplomata, pisarz, redaktor i autor tekstów do „Merkuriusza Polskiego".

[7] Aleksander Gorczyn (ok. 1618 – po 1695) – drukarz i księgarz krakowski, także autor tekstów zamieszczanych na łamach „Merkuriusza Polskiego".

[8] L. Piwońska-Pykało, *Prasa polska do 1795 roku*, [w:] *Prasa, radio, telewizja w Polsce. Zarys dziejów*, red. D. Grzelewska et al., Warszawa 2001, s. 11.

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

czasu ukazywały się gazety seryjne, mające wartość czysto informacyjną. Warto również wspomnieć o „Poczcie Królewieckiej”[9], na łamach której Jan Dawid Cenkier[10] zamieszczał obszerne informacje nie tylko z terenów Rzeczypospolitej, lecz także z całej Europy. Wydawca traktował tytuł głównie jako źródło dochodu, dlatego też w obliczu zmniejszającej się liczby odbiorców postanowił o jego zamknięciu[11]. Podobnie funkcja informacyjna towarzyszyła „Nowinom Polskim”[12] i „Relato Refero”[13], które zapoczątkowały trwałe istnienie i rozwój prasy polskiej. Ale wiek XVIII to także powstawanie tzw. pism uczonych. Jednym z nich była „Warschauer Bibliothek”[14] – teksty tu drukowane dotyczyły literatury i historii, zaś sam periodyk miał wpływać na rozwój nauk w kraju oraz promować polskie wydawnictwa poza granicami, a zatem w założeniu miał być dla czytelników źródłem wiedzy i nauki. Pisząc o XVIII wieku, nie sposób pominąć czołowego organu epoki Oświecenia, czyli społeczno-politycznego „Monitora”[15]. Tytuł „stał się szkołą ideologii oświecenia polskiego oraz szkołą literacką, przez którą przeszła większość pisarzy pierwszej generacji stanisławowskiej”[16]. Badacze są zgodni co do tego, że pismo to odegrało znaczącą rolę w rozwoju kultury polskiej. W wieku XVIII doceniono rolę prasy jako narzędzia nie tylko edukacji, ale i oręża w kształtowaniu opinii. Warto jeszcze wspomnieć o „Pamiętniku Historyczno-Politycznym” jako tym, który poza funkcją informacyjną pełnił także rolę propagandową i polityczną. W czasie Sejmu Czteroletniego redaktor pisma – ks. Piotr Świtkowski – poszerzył zakres treściowy periodyku o bogatą publicystykę polityczną, wspierającą potrzebę reform ustrojowych i społecznych w kraju. Wiek XVIII w Polsce to wyraźny rozwój prasy; ukazują się, poza tytułami typowo informacyjnymi, periodykami już wymienionymi, pisma informacyjno-propagandowe („Gazeta Narodowa i Obca”, „Gazeta Warszawska”), także periodyki popularno-informacyjne („Korrespondent Warszawski”), polityczne („Gazeta Rządowa”), prasa literacka („Zabawy Przyjemne i Pożyteczne”) i specjalistyczna („Dziennik Handlowy”). Kontekst historyczny, zmieniająca się sytuacja polityczna w kraju, jednocześnie na drugim biegunie rozwój oświaty, świadomości społecznej, głód informacji powodują, że prasa staje się nie tylko nieodzownym elementem życia dla części społeczeństwa (tej, która umiała czytać i pisać), lecz także

[9] „Poczta Królewiecka” (Królewiec 1718–1720).

[10] Jan Dawid Cenkier (?– 1727), polski drukarz i wydawca pochodzenia niemieckiego.

[11] L. Piwońska-Pykało, *op. cit*., s. 13.

[12] „Nowiny Polskie” (Warszawa 1729).

[13] „Relato Refero” (Warszawa 1729).

[14] „Warschauer Bibliothek” (1753–1755) – „uczone” czasopismo niemieckojęzyczne, wydawane i redagowane przez Wawrzyńca Mitzlera de Kolofa, popieranego przez Józefa Andrzeja Załuskiego. Tytuł stał się organem biblioteki Załuskich.

[15] „Monitor” (Warszawa 1765–1785).

[16] M. Klimowicz, *Oświecenie*, Warszawa 1980, s. 141.

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

nabiera zróżnicowanego charakteru, a jej funkcja, poza informacyjną, zaczyna się wyraźnie poszerzać.

Fakt ten jest widoczny zwłaszcza w czasie zaborów. Utrata niepodległości to okres szczególny dla rozwoju prasy polskiej. W społeczeństwie budzi się duch narodowy, patriotyczny, a ratunkiem i bronią staje się słowo, także drukowane. Obok pisarzy to właśnie wydawcom oraz redaktorom gazet i czasopism przypada wówczas szczególnie ważna rola. Jednocześnie zróżnicowanie rynku prasowego, wynikające z podziału Polski pomiędzy trzech zaborców, jest oczywiste: inna jest dynamika rozwoju prasy, w dużej mierze będąca efektem zakresu działającej cenzury, powodująca, że w konsekwencji różne jest też natężenie oporu przeciw zaborcy. Jak pisał Janusz Osica:

> Obok pierwszoplanowych funkcji – informacyjnych, opiniotwórczych, komercyjnych wreszcie – [prasa – przyp. M.P.-S.] pełnić musiała szereg innych, kompensujących swym czytelnikom brak własnej państwowości i instytucji przez państwo tworzonych, takich choćby, jak system edukacyjny[17].

Dość powiedzieć, że obok funkcji informacyjnej na pierwszy plan zaczęła się wysuwać w wieku XIX funkcja patriotyczna i edukacyjna prasy, która pełniła też rolę integrującą społeczeństwo polskie.

> Redakcje czasopism warszawskich zastępowały z konieczności nie istniejące towarzystwa kulturalne i twórcze […], stopniowo stawały się ośrodkami kształtującymi opinię społeczną, a także placówkami, które wpływały na poziom i kierunki twórczości literackiej, artystycznej i naukowej[18].

Prasa tego okresu stała się trybuną, z której korzystali ówcześni pisarze, sami niejednokrotnie pełniąc rolę redaktorów[19]. Była narzędziem walki, przemycającym treści zarówno patriotyczne, narodowe, jak i kulturalne czy oświatowe. Obok tytułów informacyjnych i tych o charakterze politycznym („Gazeta Codzienna Narodowa i Obca", „Gazeta Korespondenta Warszawskiego", „Gazeta Warszawska", „Kurier Warszawski") wydawano prasę społeczno-kulturalną i literacką („Bibliotekę Polską – Pamiętnik umiejętnościom, historii, literaturze i rzeczom krajowym poświęcony", „Biesiadę Literacką", „Gazetę Literacką", „Pamiętnik Warszawski, czyli dziennik nauk i umiejętności", „Tygodnik Polski i Zagraniczny"). Propagowały

[17] J. Osica, *Prasa lat zaborowej niewoli*, [w:] *Prasa, radio*…, s. 27.

[18] Z. Kmiecik, *Prasa warszawska w latach 1886–1904*, Warszawa–Kraków–Wrocław–Łódź–Gdańsk 1989, s. [5].

[19] Na przykład: M. Konopnicka, E. Orzeszkowa, B. Prus, H. Sienkiewicz.

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

one nowoczesny styl myślenia, ale też w miarę możliwości głosiły hasła reformy społecznej. Krzewiono idee pozytywistyczne („Niwa", „Prawda", „Przegląd Tygodniowy"). Pojawiła się też prasa konspiracyjna („Strażnica"). Zaczęły ukazywać się również pisma ilustrowane, tzw. rodzinne, kobiece, dziecięce, tygodniki społeczne oraz pisma specjalistyczne. Ta różnorodność prasy, uwzględniająca także nowych odbiorców (kobiety, dzieci) wpłynęła na zróżnicowanie funkcji, jakie miały do spełnienia poszczególne tytuły, jednak nadal dominująca pozostawała w tych latach rola patriotyczna, narodowowyzwoleńcza.

Kolejny etap w historii prasy polskiej to okres dwudziestolecia międzywojennego. Andrzej Paczkowski podkreślił:

> Odzyskanie – po przeszło wiek trwającej niewoli – niepodległego bytu państwowego stanowiło fakt o decydującym znaczeniu dla dalszego istnienia i rozwoju prasy polskiej. Nie tylko oswobodziła się ona spod nacisku antypolskich praktyk mocarstw zaborczych, spośród których wiele miało na celu wynarodowienie Polaków, lecz także, dzięki powstaniu jednolitego obszaru państwowego, polskie wydawnictwa prasowe z poszczególnych dzielnic rozbiorowych stanowić zaczęły własny układ odniesienia i mogły wyzwolić się z partykularza, na który nieuchronnie spychało je traktowanie ziem polskich jako przygranicznych prowincji mocarstw rozbiorowych[20].

W tym czasie prasa stanowiła przede wszystkim atrybut świata inteligenckiego i miejskiego.

> Na przeszkodzie w wypełnianiu jej podstawowych funkcji stanęła polityka, nie bez wpływu na [jej – przyp. M.P.-S.] kondycję […] była także sytuacja gospodarcza Polski, struktura społeczna oraz spadek po okresie rozbiorów[21].

Prasa pomagała w likwidacji analfabetyzmu, jak mówiono, „niosła cywilizację", była zatem narzędziem oświaty i realizowała funkcję organizatorską. Jednocześnie periodyki tamtych lat były silnie upolitycznione („Czas", „Gazeta Poranna 2 grosze", „Gazeta Warszawska", „Ilustrowany Kurier Codzienny", „Kurier Warszawski", „Rzeczpospolita"). Na plan pierwszy niejednokrotnie wysuwała się rola opiniotwórcza, część tytułów bowiem kształtowała ówczesną scenę polityczną i system polityczny. Dyskusje parlamentarne nierzadko przenosiły się na łamy pism:

[20] A. Paczkowski, *Prasa polska w latach 1918–1939*, Warszawa 1980, s. [9].
[21] R. Habielski, *Dwudziestolecie międzywojenne*, [w:] *Prasa, radio…*, s. 67.

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

> Parlamentarno-gabinetowy model rządów oraz system wielopartyjny […] spowodowały, że wszystkie siły polityczne zainteresowane były w nieskrępowanym rozwoju prasy i utrzymaniu tego stanu rzeczy. Stronnictwa aktywnie obecne na scenie politycznej zdawały sobie sprawę, że jakiekolwiek próby ograniczenia jej wolności mogą się obrócić przeciwko inicjatorowi takiego pomysłu[22].

Prasa nadal stanowiła podstawowe źródło informacji, popyt na nią dzięki odzyskaniu niepodległości i – przynajmniej do przewrotu majowego w 1926 r. – niemal całkowitej swobodzie wypowiedzi był bardzo duży. Kolejne wybory (parlamentarne i prezydenckie), wiele istotnych dla dalszej państwowości wydarzeń (jak np. uchwalenie Konstytucji w 1921 r.) powodowały wzrastające zainteresowanie polityką, a tym samym w efekcie prasą. Jakkolwiek czynniki kulturowe, cywilizacyjne, ekonomiczne, materialne, niski poziom wykształcenia społeczeństwa polskiego w sposób naturalny ograniczały czytelnictwo prasy, to jednak, jak nigdy dotąd, stała się ona bardziej obecna w życiu ludzi, co w konsekwencji oznaczało wzrastający wpływ gazet i czasopism na sposób myślenia odbiorców, także w dziedzinach związanych z kulturą, w tym z książką. Wydawano również czasopisma „popularne", masowe, o charakterze tabloidów, których podstawową funkcją było dostarczenie czytelnikom rozrywki i sensacji („Express Poranny", „Kurier Informacyjny i Telegraficzny"). Odbiorcy mieli też do wyboru między innymi czasopisma kulturalne, kulturalno-literackie i społeczno-kulturalne („Kultura", „Prosto z Mostu", „Tygodnik Ilustrowany", „Wiadomości Literackie"), wydawano prasę dla dzieci i młodzieży.

Rozwojowi prasy w Polsce kres położył wybuch II wojny światowej. Polityka okupanta zakładała likwidację wszystkich przejawów polskości; obok instytucji społecznych i kulturalnych likwidowano istniejący system prasowy, na jego miejsce organizując nowy, podległy Niemcom[23]. Celem takich działań było odsunięcie Polaków od innych, poza niemieckimi, zewnętrznych źródeł informacji.

> Niemcy likwidowali zatem dotychczasowy system obiegu informacji, izolując polskie społeczeństwo od dopływu informacji z zewnątrz, i przystąpili do budowy nowego, opartego na zasadach polityki propagandowej III Rzeszy[24].

Wydawane tytuły pełniły głównie funkcję propagandową („Dziennik Poranny", „Nowy Kurier Warszawski"). Niemiecka prasa, dostępna w czasie wojny w języku

[22] R. Habielski, *Dwudziestolecie międzywojenne*…, s. 67–68.

[23] W tym miejscu, ze względu na ograniczenia objętościowe tekstu, pominięto prasę emigracyjną.

[24] R. Habielski, *Prasa w okresie II wojny światowej. Prasa emigracyjna po 1945 roku*, [w:] *Prasa, radio*…, s. 110.

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

polskim, zasłużyła sobie na niechlubne miano gadzinowej, a określenie to w pełni oddaje stosunek, jaki większość społeczeństwa doń żywiła. Wydawano też pisma w języku niemieckim („Krakauer Zeitung", „Warschauer Zeitung"). Nie można pominąć również prasy konspiracyjnej, będącej

> przejawem formowania się podziemia politycznego i zbrojnego. Dysponowanie własną prasą było dla ugrupowań działających w konspiracji jedyną formą dotarcia do społeczeństwa, umożliwiało zarazem przeciwdziałanie propagandzie władz okupacyjnych[25].

Prasa konspiracyjna była wydawana nie tylko we wszystkich większych miastach, ale także w małych miasteczkach czy wsiach. Co więcej, podejmowano próby wydawania pism w obozach koncentracyjnych, jenieckich i obozach pracy przymusowej[26]. W tym przypadku ukazujące się periodyki spełniały nie tylko funkcję informacyjną, lecz także patriotyczną, niepodległościową, będąc przeciwwagą dla propagandy niemieckiej, stanowiąc dowód niezłomnej woli narodowej i zaangażowania w walkę z okupantem. Warto również podkreślić, że:

> Prasa tajna była podstawowym źródłem informacji o wydarzeniach wojennych dla wielu grup społecznych, była też wyrazem ożywionego myślenia politycznego Polaków, starających się dostosować do nowych warunków i przede wszystkim wytyczyć kierunki myślenia programowego na przyszłość. […] Tajna prasa pełniła poza tym i inne funkcje społeczne – kulturalne, oświatowe czy nawet fachowe, pozwalające przetrwać okres wojny bez działających instytucji państwa niepodległego[27].

Przykładem mogą być pisma o charakterze oświatowym (głównie dla uczniów niższych klas szkoły powszechnej; miały one zastąpić przedwojenne podręczniki szkolne, wycofane z obiegu) i zawodowym (przeważnie dla mieszkańców wsi), także wydawane przez władze okupacyjne.

Po zakończeniu II wojny światowej wprowadzony ustrój komunistyczny determinował funkcjonowanie rynku prasowego w Polsce. Został on podporządkowany władzy komunistycznej, działał zgodnie z zasadami i celami polityki PZPR w dziedzinie komunikowania[28]. Wydawana w tym czasie prasa miała przede wszystkim

[25] *Ibidem*, s. 114.

[26] J. Jarowiecki, J. Myśliński, *Prasa polska 1939–1945*, Warszawa 1980, s. 10.

[27] *Dzieje prasy polskiej*, red. J. Łojek, J. Myśliński, W. Władyka, Warszawa 1988, s. 148.

[28] Były to m.in. zasady: klasowego charakteru prasy i dziennikarstwa, instrumentalności jako podstawy polityki komunikowania i partyjnego kierowania prasą i jej odpowiedzialności przed

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

charakter propagandowy, była swoistą tubą władzy („Trybuna Ludu"). Jak pisał Andrzej Kozieł:

> Nigdy wcześniej gazety i czasopisma nie były w tak dużym stopniu uzależnione od politycznych kalkulacji jednego ugrupowania i jego ideologicznych dogmatów, a w tak niewielkim od praw rynku i konkurencji[29].

Cenzura i wspierające ją instytucje skutecznie, zwłaszcza w pierwszych powojennych latach, ograniczały wolność wypowiedzi, zaś „prasa przestała pełnić, przypisywaną jej zawsze rolę wyraziciela opinii i nastrojów społecznych, a stała się jednokierunkowym przekaźnikiem treści od 'władz do mas'"[30]. Jednak już w okresie tzw. odwilży sytuacja zaczęła się poprawiać, lata 70. XX wieku zaś to pojawienie się prasy drugiego i trzeciego obiegu, podobnie lata 80., kiedy wydawano prasę NSZZ Solidarność, a sytuacja polityczna pozwalała żywić nadzieję na transformację ustrojową. Zanim jednak to nastąpiło, funkcja prasy polskiej sprowadzała się w znacznej mierze do roli propagandowej, wprowadzając dezinformację i będąc narzędziem manipulacji ze strony władz. Jednocześnie stanowiła istotną broń do walki z komunizmem, także przemycała treści kulturalne. Jak pisał jeden z badaczy:

> Nie można [też – przyp. M.P.-S.] nie docenić kulturotwórczej roli prasy po 1944 roku. Dzięki powszechnej dostępności miała ona swój znaczący udział zarówno w likwidowaniu analfabetyzmu w pierwszych latach powojennych, bezprecedensowym awansie cywilizacyjnym i kulturalnym polskiej prowincji, jak i intelektualnym formowaniu elit[31].

W tym kontekście ważna była także funkcja opiniotwórcza pewnej grupy wydawanych czasopism (np. „Polityki").

Po upadku komunizmu w Polsce rynek prasowy zmienił się diametralnie. Wydarzenia polityczne[32], regulacje prawne[33], które pociągnęły za sobą między innymi likwidację cenzury, umożliwiły napływ obcego kapitału, spowodowały też

partią. Więcej zob.: J. Lubiński, *Najważniejsze zasady i cele polityki PZPR w dziedzinie komunikowania w latach 1948–1971*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej" 1991, nr 2; T. Goban-Klas, *Niepokorna orkiestra medialna. Dyrygenci i wykonawcy polityki informacyjnej w Polsce po 1944 roku*, Warszawa 2004.

[29] A. Kozieł, *Prasa w latach 1944–1989*, [w:] *Prasa, radio…*, s. 143.

[30] *Ibidem*.

[31] *Ibidem*.

[32] Wybory parlamentarne (4 i 18 czerwca 1989 r.), zmiany w Konstytucji (29 grudzień 1989 r.), wybory prezydenckie (25 listopada 1990 r. I tura, 9 grudnia 1990 r. II tura).

[33] M.in.: Ustawa o likwidacji RSW „Prasa–Książka–Ruch" (22 marca 1990 r.); Ustawa o uchyleniu

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

w efekcie spektakularne zmiany na rynku gazet i czasopism[34]. Zjawisko konkurencji zróżnicowało oferty, nowe możliwości technologiczne pozwoliły na uatrakcyjnienie szaty graficznej wydawanych pism, jednocześnie postępująca konwergencja mediów z jednej strony, a ich tabloidyzacja z drugiej spowodowały zmianę w postrzeganiu prasy, jej roli i znaczenia w społeczeństwie. Obok funkcji informacyjnej coraz częściej na plan pierwszy wysuwa się dziś funkcja rozrywkowa, sensacyjna, trwa swoisty wyścig z czasem i walka o czytelnika, nierzadko za wszelką cenę. Wspomniana tabloidyzacja wpłynęła również na trywializację treści zamieszczanych na łamach większości gazet i czasopism, na język przekazu, także w dużym stopniu na język informacji związanych z książką.

> Media […] stały się we współczesnym świecie prawdziwą potęgą. Nazywane niegdyś czwartą władzą, powoli stają się pierwszą władzą, gdyż mogą nie tylko informować o wydarzeniach, ale owe wydarzenia inicjować, inspirować, kreować tak, że informacji niebezpiecznie blisko do chwytu marketingowo-propagandowego[35].

Te słowa Marka Sokołowskiego w dużym stopniu odnoszą się także do współczesnej prasy.

Reasumując, prasa polska w swej niemal ponadtrzystuletniej historii przeszła długą drogę. Zmieniały się dynastie, Polska traciła i odzyskiwała niepodległość, a na tle zmian historycznych zmieniała się rola i funkcja prasy. Nieodstępną pozostała funkcja informacyjna, ale też nierzadko towarzyszyła jej funkcja opiniotwórcza, w swej skrajnej postaci – propagandowa, również patriotyczna, oświatowa, edukacyjna i rozrywkowa.

Inny charakter miały periodyki wydawane choćby w czasie zaborów, inny te, które są dostępne w czasach nam współczesnych. Zawsze jednak, co raz jeszcze należy podkreślić, **nieodstępnym elementem czwartej władzy była funkcja informacyjna i opiniotwórcza** – te obydwa czynniki determinowały również w dużym stopniu kształt i charakter przekazów, związanych z książką, zamieszczanych na łamach gazet i czasopism. Redaktorzy zajmujący się opracowywaniem tego typu informacji sięgali po wybrane gatunki dziennikarskie, te, które w danym momencie były już znane lub te, które dopiero się pojawiały. Część z nich była nastawiona na funkcję powiadamiania o faktach i zdarzeniach (np. o wydaniu książki, spotkaniu autorskim), część je interpretowała, omawiała i oceniała.

---

ustawy o kontroli prasy, publikacji i widowisk, zniesieniu tych organów i zmianie ustawy: Prawo prasowe (11 kwiecień 1990 r.).

[34] Więcej na ten temat zob. np.: T. Mielczarek, *Monopol, pluralizm, koncentracja. Środki komunikowania masowego w Polsce w latach 1989–2006*, Warszawa 2007.

[35] *Media w Polsce. Pierwsza władza IV RP?*, red. M. Sokołowski, Warszawa 2007, s. [7].

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

Gatunki dziennikarskie w służbie informacji o książce

Jak na opisanym powyżej tle, w kontekście określonych funkcji prasy kształtowała się informacja o książce zamieszczana na łamach gazet i czasopism? Jakie najwcześniej, a jakie najczęściej gatunki dziennikarskie były wykorzystywane w tym celu? Należy pamiętać, iż od początku ich rozwój był warunkowany zarówno przez czynniki techniczno-organizacyjne, związane z rozwojem prasy[36], jak i

> przez całokształt stosunków społeczno-kulturowych, stanowiących podłoże procesów porozumiewania się. Ilustracją tej współzależności jest rozwój gatunków dziennikarskich takich jak komentarz, artykuł czy felieton, zachodzący w ścisłej korelacji z kształtowaniem się środowisk czytelników prasy masowej[37].

Wykorzystywane formy były odpowiedzią zarówno na potrzeby chwili historycznej, jak i na oczekiwania czytelników, ale też ich obecność lub brak na łamach gazety czy czasopisma wynikał z polityki redakcyjnej i możliwości finansowej wydawcy (objętość pisma determinowała formę oraz liczbę interesujących nas przekazów).

Poniżej przedstawiono pokrótce, w porządku chronologicznym, gatunki dziennikarskie, które najczęściej wykorzystywano do informacji związanych z książką, a następnie szczegółowo omówiono recenzję, jako tę, która w odczuciu autorki artykułu najlepiej znamionuje wspomniane na początku aspekty i konteksty oraz tytułową diachronię i synchronię[38].

Jak pisał Oskar St. Czarnik, na początku literatura była reprezentowana na łamach prasy bądź to w postaci zbeletryzowanych opisów podróży, bądź opowiadań, baśni, portretów wybranych postaci, dłuższych anegdot czy listów[39]. Model upowszechniania literatury, który wówczas dominował, został ukształtowany w dużej mierze przez redakcje oświeceniowych angielskich czasopism „moralnych", obyczajowo-kulturalnych („Spectator", „The Tatler"). To na ich łamach po raz pierwszy

---

[36] Np. rozwój fotoreportażu wiązał się z rozwojem techniki fotografii i doskonaleniem bazy poligraficznej.

[37] *Encyklopedia wiedzy o prasie*, red. J. Maślanka, Warszawa et al. 1976, s. 90.

[38] Drugą, niezwykle interesującą formą jest ogłoszenie wydawnicze, najstarsza forma informacji o książce, zamieszczana w prasie. Tutaj, ze wspomnianych już wcześniej powodów, ograniczono się jednak tylko do analizy recenzji.

[39] O.S. Czarnik, *Proza artystyczna a prasa codzienna (1918–1926)*, Wrocław et al. 1982, s. 14–16. Jedną z najstarszych form promocji literatury w prasie jest ogłoszenie wydawnicze, jednak ze względu na ograniczenia objętościowe artykułu zdecydowano o rezygnacji z omówienia tego przekazu. Należy jednak podkreślić, że jest on niezwykle interesującym przedmiotem badawczym w kontekście wskazanym w tytule pracy.

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

drukowano, obok tekstów nawiązujących do ówczesnego życia obyczajowego, prozę sentymentalną i przygodową. Już w końcu XVII wieku i na początku XVIII stulecia wykształcił się określony model polityki literackiej, realizowany przez najbardziej wpływowe magazyny:

> Uwzględniały one modę na książki podróżnicze, posługując się przy tym często przedrukami. Jednocześnie periodyki rodzinne, kobiece i rozrywkowe rozpowszechniały prozę dydaktyczno-obyczajową, powiązaną z ich oddziaływaniem ideowym[40].

Początek wieku XVIII to także narodziny powieści odcinkowej, dziś już rzadko spotykanej. Po raz pierwszy ta forma informacji o książce ukazała się na łamach „Original London Post, of Heatcote's Intelligence" (1719 r.). Redakcja wydrukowała wówczas fragment powieści Daniela Defoe *Robinson Crusoe*. To posunięcie zapoczątkowało tradycję zamieszczania w prasie odcinków wybranych utworów. Największą popularnością wśród czytelników cieszyła się proza podróżnicza i przygodowa. Proponowana odbiorcom na zmianę z publikacjami o charakterze historycznym i geograficznym, rozpowszechniała wiedzę o świecie, realizując w ten sposób funkcję edukacyjną i rozrywkową. Pierwszy odcinek powieściowy, zamieszczony na łamach prasy polskiej ukazał się w czasopiśmie „Tygodnik Petersburski" w 1845 roku[41], zaś pierwszą gazetą, za pośrednictwem której czytelnicy mogli poznać tę formę promocji literatury, był krakowski „Czas", na łamach którego drukowano między innymi *Ogniem i mieczem* Henryka Sienkiewicza[42]. Odwołując się do omówionego wcześniej kontekstu historycznego i wynikających zeń funkcji prasy, należy powiedzieć, że literatura zamieszczana w tym czasie w prasie polskiej realizowała także cele patriotyczne. Upowszechnianie w takiej choćby postaci utworów pisarzy polskich – w obliczu braku państwa polskiego na mapach Europy i świata – kształtowało postawy patriotyczne, budziło ducha walki. Drukowanie fragmentów określonej prozy, a także nierzadko poezji powodowało, że prasa, o czym wspominano, stawała się swego rodzaju trybuną głoszenia idei narodowowyzwoleńczych i przemycania zabronionych przez cenzurę treści, a także przedstawiania nowych nurtów literackich[43].

[40] O.S. Czarnik, *Proza artystyczna*…, s. 16.

[41] Była to powieść H. Rzewuskiego *Listopad*.

[42] Warto w tym miejscu wspomnieć o „Dzienniku Warszawskim", na łamach którego zamieszczano m.in. powieści obyczajowe i historyczne J. Korzeniowskiego, M. Grabowskiego i J. Dzierzkowskiego, sięgając również po twórczość pisarzy obcych (K. Dickensa, A. Musseta).

[43] Wybrane periodyki odegrały kluczową rolę w upowszechnianiu idei pozytywistycznych. Przez określony dobór tekstów literackich i publicystycznych redakcje starały się nie tylko budzić poczucie przynależności narodowej wśród odbiorców, lecz także je utrwalać.

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

Kolejną formą informacji o książce, zamieszczaną na łamach prasy, jest dobrze znana również dzisiaj recenzja. Jej początki sięgają periodyków wydawanych w języku niemieckim i francuskim („Journal Littéraire de Varsovie" i „Warschauer Bibliotek")[44]. Jednak już od 1762 roku zaczęła być ona znana szerszemu kręgowi odbiorców (była drukowana m.in. na łamach „Wiadomości Warszawskich"). Ze względu na swój charakter i znaczenie dla podjętego tematu zostanie ona omówiona oddzielnie.

Z innych najczęściej wykorzystywanych gatunków dziennikarskich, ale już tylko pośrednio służących do informowania o książce na łamach prasy, należy wymienić wywiad. Pojawił się on po raz pierwszy około 1835 roku na łamach amerykańskiego „New York Herald" i jakkolwiek nie była to rozmowa z przedstawicielem świata literatury[45], to jednak szybko forma ta została dostosowana do potrzeb promocji pisarzy i ich dzieł.

Z kolei druga połowa XIX stulecia to pojawienie się i rozwój felietonu. Został on wprowadzony na łamy prasy wielkonakładowej, a po raz pierwszy wydrukowano go w postaci dodatku „Feuilleton" (przekształconego następnie w rubrykę, w której zamieszczano głównie teksty kulturalne i rozrywkowe) do francuskiego pisma „Le Journal des Débats"[46]. Początkowo felietony ukazywały się na pierwszej stronie danego pisma pod grubą kreską, która oddzielała je w ten sposób od reszty strony. Poruszano w nich bardzo różne tematy: były to relacje z podróży, historie, których autor był świadkiem lub o których słyszał, albo przeglądy literackie. W takiej formule felietony pełniły głównie funkcję rozrywkową, a ich lekka postać miała je celowo odróżniać od problematyki politycznej, ekonomicznej czy socjologicznej (czyli poważnej), zamieszczanej w górnej części strony. W prasie polskiej ten gatunek dziennikarski zagościł na dobre w latach 60. XIX wieku; drukowano wtedy tzw. kronikę tygodniową, spełniającą warunki felietonu. Pionierem tego typu tekstów był Wacław Szymański, zaś do najbardziej popularnych dziewiętnastowiecznych felietonistów należeli m.in.: Michał Bałucki, Wiktor Gomulicki, Czesław Jankowski, Bolesław Prus i Aleksander Świętochowski. Aż do końca XIX wieku w terminologii odnoszącej się do prasy polskiej określenie „felieton" oznaczało wspomnianą rubrykę pisma lub jej stały dział poświęcony także poza kroniką odcinkom powieściowym oraz innym materiałom związanym z kulturą i rozrywką. Ewolucja tego gatunku spowodowała, że dziś:

[44] J.W. Gomulicki, *Dwieście lat recenzji literackiej*, „Nowe Książki" 1959, nr 24, s. 1476.

[45] Wywiad był przeprowadzony przez Jamesa Gordona Bennetta Sr. (uznawanego za ojca tego gatunku) z poczmistrzem z Buffalo. Z. Bauer, *Wywiad prasowy. Gatunek i metoda*, [w:] *Dziennikarstwo i świat mediów*, red. Z. Bauer, E. Chudziński, Kraków 2004, s. 188.

[46] *Encyklopedia wiedzy o prasie…*, s. 80.

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

> Nie ma zjawiska, które nie mogłoby się stać przedmiotem tendencyjnej prezentacji w felietonie, ale wielu felietonistów wybiera określoną dziedzinę, a więc tematykę polityczną, obyczajową, kulturalną czy gospodarczą[47].

W prasie współczesnej felieton nierzadko jest tym gatunkiem, w którym autor za punkt wyjścia do dalszych rozważań wybiera książkę (np. tak jest w przypadku felietonów Małgorzaty Domagalik, Krystyny Kofty czy Jerzego Pilcha).

Druga połowa wieku XIX to także, wraz z rozwojem prasy, przyjęcie do nomenklatury prasowej określenia „reportaż", oznaczającego początkowo „sprawozdanie dziennikarskie" dotyczące prawdziwych wydarzeń, wzbogacone przez autora opisem środowiska, charakterystyką postaci i wrażeniami reportera. Reportaż, jako odrębny gatunek, wyodrębnił się z literatury i nosi w sobie wszelkie jej znamiona[48].

Już ten krótki przegląd gatunków dziennikarskich wykorzystywanych do informowania czytelników prasy o książce wskazuje, że powstawały i ewaluowały one wraz z rozwojem prasy – diachronia zatem w tym przypadku wydaje się być bezdyskusyjna i pociąga za sobą określone konsekwencje badawcze.

Najciekawsze i najbardziej reprezentatywne dla podjętego tematu wydają się być dwie formy informacji o książce związane z prasą: wskazana wyżej recenzja i dotąd niewspomniane ogłoszenie wydawnicze, pozostające poza ścisłym kręgiem gatunków dziennikarskich, a zaliczane niekiedy do gatunków prasowych[49].

„Słowo jak skalpel"[50], czyli recenzje

> Recenzja książkowa jest nazwą wyjątkowo wielopostaciowego gatunku, który pod swoje skrzydła przygarnia zarówno krótką notę informacyjną o ukazaniu się książki, jak i opukujący analitycznie tę książkę dłuższy esej krytycznoliteracki. Z jednej strony recenzjopisanie sprzymierza się […] z działalnością marketingową, stając się elementem mechanizmu rynkowego, w którym książka pełni funkcję towaru, a recenzent doradcy konsumenta. Z drugiej strony zbliża się do literatury, z założenia przynajmniej wolnej od nacisków rynku, gotowej iść pod prąd powszechnie przyjętych wartości i przekonań, otwartej na niuans i niejednoznaczność[51].

[47] M. Wojtak, *Gatunki prasowe*, [w:] *Słownik wiedzy o mediach*, red. E. Chudziński, Warszawa–Bielsko-Biała 2007, s. 291–292.

[48] K. Wolny-Zmorzyński, *Reportaż*, [w:] *Dziennikarstwo i świat mediów…*, s. [174].

[49] Na przykład przez M. Wojtak.

[50] Tytuł recenzji zamieszczonej na łamach tygodnika „Wprost". „Wprost" 2004, nr 40, s. 118.

[51] J. Jarniewicz, *Recenzent w kontredansie*, [w:] *Biblia dziennikarstwa*, red. A. Skworz, A. Niziołek, Kraków 2010, s. 548.

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

Przytoczona definicja stanowi rodzaj kwintesencji wielowiekowego rozwoju tego gatunku dziennikarskiego. W ujęciu diachronicznym ewaluował on na gruncie polskim w zależności od wydarzeń historycznych, pełniąc rozmaite funkcje. Zmieniały się również kryteria doboru lektur, podyktowane potrzebą chwili z jednej strony, a oczekiwaniami odbiorcy z drugiej. Dobór książki to jedna, zaś konstrukcja omówienia to druga kwestia zasługująca na uwagę. Z kolei zawartość i charakter recenzji wskazują równocześnie na funkcję, którą miała ona spełnić.

Polska recenzja literacka powstała w połowie XVIII wieku, chociaż jej prapoczątków można doszukać się już w średniowieczu[52]. Wówczas miała ona jednak postać przeglądu ważniejszych idei literackich, bo tak rozumiano krytykę literacką. Najstarszym źródłem recenzji literackich były wspomniane wcześniej pisma „uczone"[53] – drukowane na ich łamach w postaci stałych przeglądów nowości, uzupełniane stosownymi omówieniami krytycznymi, stanowiły wyznacznik kultury literackiej tamtych czasów. Łączyły w sobie elementy sprawozdania oraz oceny i jakkolwiek w XVIII stuleciu zamieszczano je raczej sporadycznie, z pewnością przyczyniły się do rozwoju tej formy wypowiedzi w latach następnych.

Rozwój ruchu wydawniczego w latach 80. i 90. XVIII stulecia pozwolił na ukształtowanie różnych typów recenzji, dzięki czemu czytelnicy powoli przyzwyczajali się do takiej właśnie formy przekazu związanego z książką. Poza promocją recenzja wpływała także na gust czytelniczy odbiorców. Zwracano uwagę na nowości wydawnicze, oceniano je, co pośrednio określało także pozycję danego pisarza w środowisku.

Faktyczny rozwój recenzji literackiej związanej z prasą przypada na XIX wiek i jest między innymi efektem powstających wówczas nowych czasopism literackich (np. „Nowego Pamiętnika Warszawskiego") oraz rozkwitu powieści polskiej. Najbardziej znane dzieła (jak choćby *Malwina* księżnej Marii Wirtemberskiej) recenzowano na łamach prasy. Krytyką literacką parali się wtedy znani odbiorcom: Feliks Bentkowski, Kajetan Koźmian czy Ludwik Osiński. Kształtowali oni opinię literacką wykształconych warstw społecznych.

Poza prasą literacką recenzja była drukowana wówczas także w prasie codziennej (np. na łamach „Gazety Literackiej"). Czytelnicy mieli okazję poznać omówienia pióra między innymi: Józefa Ignacego Kraszewskiego, Adama Mickiewicza i Jędrzeja Śniadeckiego. Znaczący wpływ na charakter recenzji miały wtedy wydarzenia historyczne. Po upadku powstania listopadowego rozwijał się jej nowy typ, w którym można odnaleźć elementy polityczne, narodowe i patriotyczne.

[52] J.W. Gomulicki, *Dwieście lat recenzji…*, s. 1476.

[53] Recenzje drukowano na łamach takich periodyków, jak np.: „Acta Litteraria", „Journal Littéraire de la Pologne", „Warschauer Bibliothek", „Warszawskie Ekstraordynaryjne Tygodniowe Wiadomości".

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

To z kolei skutkowało podniesieniem jej autorytetu i sprawiło, że recenzentami stało się wielu poważnych pisarzy – autorytetów moralnych (Seweryn Goszczyński, Kornel Ujejski). Przy okazji oceny wybranego dzieła podejmowali oni istotne problemy społeczne i narodowe, podkreślając walory patriotyczne prezentowanego utworu (lub ich brak). Można bez przesady stwierdzić, że w tym trudnym dla Polaków czasie recenzje odgrywały niezwykle ważną rolę, wpływając także na samych twórców[54], niektórych nobilitując, innych spychając na nieprzyjemny margines zapomnienia lub nawet potępienia. Naturalnie recenzent nie zawsze był obiektywny w swych sądach; bywało, że przekonany o swej nieomylności, w rzeczywistości uprzedzony do danego autora, bywał wobec niego niesprawiedliwy i w konsekwencji go krzywdził. Po upadku powstania styczniowego na łamach prasy pojawiła się recenzja o charakterze wybitnie publicystycznym[55]. Jej autorami stawali się coraz częściej sami twórcy (np.: Maria Konopnicka, Bolesław Prus, który recenzował m.in. *Ogniem i mieczem*), omawiający wybrane książki. Jak pisał Wiktor Gomulicki, XIX-wieczne recenzje nierzadko przybierały postać traktatów krytyczno-literackich. Stawały się one bodźcem do dyskusji, w której na temat jednej książki wypowiadali się w różny sposób różni recenzenci, opisując, analizując i oceniając dany utwór, wskazując czytelnikowi walory lektury lub ich brak, odwołując się do wzorów literackich, co wymagało od odbiorcy dużej wiedzy, bez której nie mógłby on zrozumieć aluzji, metafor i odwołań stosowanych przez recenzenta. Recenzje stanowiły również nierzadko punkt wyjścia do zastanowienia się nad rolą literatury i zadaniami, jakie stoją przed twórcą. Pisano recenzje-rozprawy, recenzje-poważne studia, recenzje-szkice naukowe. Niekiedy ta forma przekazu o książce była pretekstem do przedstawiania (przez odwołanie się do treści utworu) określonych programów ideowych.

Nieco mniejszą, choć nadal dużą rolę odgrywały recenzje na początku XX wieku. Zróżnicowanie ówczesnej prasy, jej funkcjonowanie w rozmaitych środowiskach, różny poziom intelektualny, inne przekonania polityczne odbiorców powodowały, że i omówienia przyjmowały rozmaitą postać. Nierzadko recenzenci adresowali swoje uwagi i komentarze do konkretnej grupy odbiorców (np. czytelników konserwatywnego „Czasu" czy endeckiej „Gazety Warszawskiej"). Najczęściej ten gatunek dziennikarski wykorzystywano w czasopismach społeczno-kulturalnych (np. „Krytyce", „Tygodniku Ilustrowanym"), choć nie stroniono i od pism naukowych („Ruch Filozoficzny"). Początek XX wieku to gwałtowny wzrost produkcji

[54] Przykładem ilustrującym w tym przypadku może być J. Korzeniowski, który po recenzji swojej książki (*Krewnych*) przeżył załamanie psychiczne.

[55] Fakt ten miał związek z przełomem w literaturze, który zaznaczył się odwróceniem od romantyzmu i podjęciem haseł twórczości „realnej", co znalazło wyraz także w ówczesnej krytyce.

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

wydawniczej, który w odniesieniu do interesującej nas problematyki zaowocował między innymi pojawieniem się periodyku w całości poświęconego recenzjom[56].

Dwudziestolecie międzywojenne upłynęło pod hasłem dyskusji na temat kryzysu krytyki literackiej, co nie przeszkodziło w jej dalszym rozwoju, a nawet w pewnym stopniu przyczyniło się do wykształcenia się nowych jej form. Recenzje zamieszczane przeważnie w specjalnych rubrykach drukowano na łamach takich czasopism, jak np.: „Skamander" czy „Wiadomości Literackie", czy gazet, jak choćby „Gazeta Warszawska" czy „Robotnik". Omówienia miały wówczas bardzo zróżnicowany charakter – obok szczegółowych analiz, esejów czy szkiców literackich, naśladujących XIX-wieczne recenzje[57] (np. autorstwa Karola Irzykowskiego) drukowano niewielkie objętościowo informacje ograniczające się do podania krótkiej adnotacji treściowej i równie zwięzłej oceny, opatrzonej danymi i zbliżone do dzisiejszych wzmianek, szumnie zwanych recenzjami[58]. Autorami recenzji byli w tamtym czasie m.in.: Józef Birkenmajer, Tadeusz Boy-Żeleński, Aleksander Brückner, Tadeusz Gajcy i Bruno Schulz.

W czasie okupacji hitlerowskiej życie kulturalne pomimo skrajnie niesprzyjających okoliczności nie zamarło, ale dostosowało się do nich. Dzięki instytucjom Polski Podziemnej możliwe było istnienie periodyków zarówno politycznych, jak i społecznych czy literackich. Na ich łamach drukowano także recenzje. W latach 1942–1944 odnotowuje się ich wyraźny rozwój[59]; były one stałym elementem pism konspiracyjnych (m.in. „Sztuki i Narodu"), pełniąc rolę patriotyczną. Jednocześnie niektórzy konspiracyjni autorzy recenzji (np. Krzysztof K. Baczyński, Tadeusz Gajcy) odwoływali się w swoich omówieniach do dwudziestolecia międzywojennego, krytykując kulturę literacką tego okresu, pisząc równocześnie, że historia postawiła przed literaturą nowe zadania i cele, które twórcy powinni realizować.

W latach PRL polityka prasowa władz wpływała także na kształt recenzji, a przede wszystkim na dobór omawianych lektur. Redakcje wielu periodyków literackich (np. „Twórczości") rozbudowywały działy recenzyjne, ale charakter

[56] Był to miesięcznik „Książka" wydawany w Warszawie w latach 1901–1914. Na jego łamach omawiano na bieżąco nowości książkowe. Tytuł miał pełnić rolę doradcy i informatora, skierowanego do publiczności literackiej. Obok bibliografii druków i zawartości czasopism prezentowano również kronikę życia literackiego, przedstawiano wiadomości księgarsko-wydawnicze oraz zamieszczano także recenzje pisane przez znanych krytyków, m.in. W. Gostomskiego czy H. Gallego.

[57] Takie recenzje zdarzały się na łamach katolickich pism społeczno-kulturalnych, jak np. „Kultura", „Przegląd Powszechny", „Verbum". Zob. M. Rzadkowolska, *Recenzje powieści w wybranych tytułach katolickich czasopism kulturalnych w okresie II Rzeczypospolitej*, „Zeszyty Prasoznawcze" 2001, nr 3–4, s. [117]–130.

[58] O.S. Czarnik, *Ideowe i literackie wybory „Robotnika" w latach 1918–1939*, Warszawa 1996, s. 43.

[59] T. Burek, *Krytyka literacka i „duch dziejów": upadek, odrodzenie i zagłada krytyki,* [w:] *Literatura polska 1918–1975*, Warszawa 1993, t. 2, s. 336–337.

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

omówień był silnie ograniczony przez cenzurę; nierzadko sprowadzając się do funkcji propagandowej. Po transformacji ustrojowej zaistniały warunki, które na pozór mogły sprzyjać rozwojowi recenzji. W praktyce jednak jej postać, charakter i znaczenie wyraźnie zmalały. Wynikało to m.in. z konkurencji nowych mediów, niskiego poziomu czytelnictwa w naszym kraju, tabloidyzacji mediów, w tym rynku prasowego. Przeprowadzona analiza wybranych grup periodyków pozwoliła stwierdzić, że ten typ przekazu związanego z książką, drukowany na łamach prasy stracił na znaczeniu, a jego rola jest często sprowadzana do czysto informacyjnej i rozrywkowej, choć w dużym stopniu zależy od typu prasy i adresowanego doń czytelnika[60]. Dziś nierzadko wystarczy umiejętność czytania i pisania, by stać się odbiorcą tej niegdyś ambitnej i wymagającej formy informacji o książce, jaką jest recenzja.

Już tylko ta krótka charakterystyka wybranego gatunku dziennikarskiego, reprezentatywnego dla omawianej problematyki pozwala na sformułowanie interesujących wniosków. Znaczenie i funkcja recenzji zależała w znacznej mierze od kontekstu historycznego i potrzeb czytelników. Pełniła ona rozmaite role, zaczynając od kształcącej, przez kulturową, informacyjną, patriotyczną, opiniotwórczą, propagandową, a kończąc na rozrywkowej i handlowej.

Rozwój recenzji, stanowiąc przykład reprezentatywny dla form informacji o książce drukowanych w prasie pokazuje również, że zagadnienie to należy badać zarówno w ujęciu diachronicznym, jak i synchronicznym. Tylko taka analiza może dać pełen obraz wieloletnich związków czwartej władzy z książką.

Śledząc ewolucję gatunków dziennikarskich służących promocji książki na łamach prasy, można stwierdzić, że były one związane z jednej strony w sposób wyraźny z rozwojem gazet i czasopism, z drugiej zaś można zauważyć, że formy przekazu dotyczące literatury, ich postać, funkcja i rola były wypadkową przede wszystkim dwóch czynników: historycznego i kulturowego. Badając zatem w wybranym aspekcie związki prasy i książki, należy pamiętać o ujęciu ich w obydwu, wskazanych w tytule, kontekstach: diachronicznym i synchronicznym.

Bibliografia

Bauer Z., *Wywiad prasowy. Gatunek i metoda*, [w:] *Dziennikarstwo i świat mediów*, red. Z. Bauer, E. Chudziński, Wyd. Universitas, Kraków 2004.

Braun J., *Potęga czwartej władzy*, Wyd. Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 2005.

[60] Zob. M. Przybysz-Stawska, *„To się czyta": promocja książki w dodatkach do wybranych polskich gazet codziennych w latach dziewięćdziesiątych XX wieku*, Łódź 2006; eadem, *Książka na łamach wybranych polskich czasopism w Polsce u progu XXI wieku*, Łódź 2013.

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

Burek T., *Krytyka literacka i „duch dziejów": upadek, odrodzenie i zagłada krytyki*, [w:] *Literatura polska 1918–1975*, t. 2, Instytut Badań Literackich, Warszawa 1993.
Encyklopedia wiedzy o prasie, red. J. Maślanka, Wyd. Ossolineum, Wrocław 1976.
Czarnik O.S., *Proza artystyczna a prasa codzienna (1918–1926)*, Wyd. Ossolineum, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1982.
Dzieje prasy polskiej, red. J. Łojek, J. Myśliński, W. Władyka, Wyd. Interpress, Warszawa 1988.
Goban-Klas T., *Niepokorna orkiestra medialna. Dyrygenci i wykonawcy polityki informacyjnej w Polsce po 1944 roku*, Instytut Dziennikarstwa UW, Warszawa 2004.
Gomulicki J.W., *Dwieście lat recenzji literackiej*, „Nowe Książki" 1959, nr 24.
Habielski R., *Dwudziestolecie międzywojenne*, [w:] *Prasa, radio, telewizja w Polsce. Zarys dziejów*, red. D. Grzelewska et al., Wyd. Elipsa, Warszawa 2001.
Habielski R., *Prasa w okresie II wojny światowej. Prasa emigracyjna po 1945 roku*, [w:] *Prasa, radio, telewizja w Polsce. Zarys dziejów*, red. D. Grzelewska et al., Wyd. Elipsa, Warszawa 2001.
Jarniewicz J., *Recenzent w kontredansie*, [w:] *Biblia dziennikarstwa*, red. A. Skworz, A. Niziołek, Wyd. Znak, Kraków 2010.
Jarowiecki J., Myśliński J., *Prasa polska 1939–1945*, Wyd. PWN, Warszawa 1980.
Klimowicz M., *Oświecenie*, Wyd. PWN, Warszawa 1980.
Kmiecik Z., *Prasa warszawska w latach 1886–1904*, Wyd. Ossolineum, Wrocław 1989.
Lubiński J., *Najważniejsze zasady i cele polityki PZPR w dziedzinie komunikowania w latach 1948–1971*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej" 1991, nr 2.
Mielczarek T., *Monopol, pluralizm, koncentracja. Środki komunikowania masowego w Polsce w latach 1989–2006*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2007.
Osica J., *Prasa lat zaborowej niewoli*, [w:] *Prasa, radio, telewizja w Polsce. Zarys dziejów*, red. D. Grzelewska et al., Wyd. Elipsa, Warszawa 2001.
Media w Polsce. Pierwsza władza IV RP?, red. M. Sokołowski, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2007.
Paczkowski A., *Prasa polska w latach 1918–1939*, Wyd. PWN, Warszawa 1980.
Piwońska-Pykało L., *Prasa polska do 1795 roku*, [w:] *Prasa, radio, telewizja w Polsce. Zarys dziejów*, red. D. Grzelewska et al., Wyd. Elipsa, Warszawa 2001.
Przybysz-Stawska M., *Książka na łamach wybranych polskich czasopism w Polsce u progu XXI wieku*, Wyd. UŁ, Łódź 2013.
Przybysz-Stawska M., *„To się czyta": promocja książki w dodatkach do wybranych polskich gazet codziennych w latach dziewięćdziesiątych XX wieku*, Wyd. UŁ, Łódź 2006.
Rzadkowolska M., *Recenzje powieści w wybranych tytułach katolickich czasopism kulturalnych w okresie II Rzeczypospolitej*, „Zeszyty Prasoznawcze" 2001, nr 3–4.
Wojtak M., *Gatunki prasowe*, [w:] *Słownik wiedzy o mediach*, red. E. Chudziński, Wyd. PWN, Warszawa–Bielsko-Biała 2007.
Wolny-Zmorzyński K., *Reportaż*, [w:] *Dziennikarstwo i świat mediów*, red. Z. Bauer, E. Chudziński, Wyd. Universitas, Kraków 2004.
Zawadzki K., *Początki prasy polskiej. Gazety ulotne i seryjne XVI–XVIII wieku*, Biblioteka Narodowa, Warszawa 2002.

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

UMCS

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

„FOLIA BIBLIOLOGICA" (2017), VOL. LIX
DOI: 10.17951/fb.2017.1.37

Małgorzata Żurakowska
Instytut Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej
Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II
Polskie Radio Lublin

LITERATURA W RADIU – GATUNKI, SZANSE, ZAGROŻENIA. NA PRZYKŁADZIE ROZGŁOŚNI REGIONALNYCH

Streszczenie: Artykuł przedstawia uwarunkowania wpływające na promowanie literatury w Polskim Radiu na przykładzie rozgłośni regionalnych. Autorka przywołuje audycje i gatunki radiowe dedykowane literaturze. Stawia diagnozę uwarunkowań, które wpływają na częstotliwość i jakość literatury prezentowanej w mediach. Zwraca uwagę na zależność programów o literaturze od władz rozgłośni, które każdorazowo są przedstawicielami aktualnej opcji politycznej sprawującej władzę w kraju, co stanowi jedną z determinant szans i zagrożeń obecności literatury w sferze audialnej.

Słowa kluczowe: radio, literatura, radiofonia publiczna, misja, gatunki dziennikarskie, dziennikarz

Literature on the Radio – Kinds, Chances and Threats.
On the Example of Regional Radio Stations

Abstract: The article depicts the conditions that determine the presence of literature in regional radio broadcasters' programmes. It describes most commonly used forms of radio shows dedicated to the literature. The author attempts to diagnose the difficulties that influence distribution of literature in radio and factors that might provide the chance for its more frequent appearance in broadcast programming. The attention is paid to the relation between broadcasts of literary programmes and political views of the radio stations management.

Keywords: radio, literature, public broadcasting, mission, journalism genres, copyrights, media, journalist

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

Rozgłośnie Polskiego Radia, działające od 1925 roku, rozpoczynały od nadawania 202 godzin programów literackich[1], żeby w 1935 roku dojść do 406 godzin – co daje ponad godzinę dziennie. W 1935 roku 21 godzin wypełniło wieczory literackie, 37 – szkice literackie, 150 – recytacje poezji i prozy, a 198 – słuchowiska (codziennie półgodzinne). W tym samym roku Polskie Radio zatrudniło 882 wykonawców literatury – lektorów i aktorów (w 1927 roku było ich 227 – znakomita dynamika rozwoju); są to dane imponujące w porównaniu z dzisiejszymi. Współcześnie, jak podał Stanisław Jędrzejewski w książce *Radio renesans*[2], Teatr Polskiego Radia przygotowuje rocznie 1800 godzin premier. Do tego należy doliczyć programy regionalnych redakcji literackich[3]. Jednak, o czym również wspomniał Jędrzejewski, emitowanie programów edukacyjnych i kulturalnych jest postrzegane jako przeszkoda w docieraniu do szerokiego odbiorcy, i to w sytuacji, gdy rozgłośnie muszą rywalizować z nadawcami komercyjnymi o wpływy z reklam, które zapewniają środki niezbędne do funkcjonowania Polskiego Radia. Stąd coraz częściej w mediach publicznych zmniejsza się ofertę czy wręcz rezygnuje z programów literackich (albo też plasuje się je w godzinach o najmniejszej słuchalności).

Sztuka radiowa tworzy jednocześnie dzieła masowe i elitarne, stąd formy audycji są dobierane w zależności od pory emisji, adresata programu, rodzaju przekazywanych treści. Mogą być, najprościej ujmując, złożone (słuchowisko, magazyn, reportaż) lub proste (gawęda, recytacja, powieść czytana). Celem niniejszych rozważań będzie próba nakreślenia okoliczności wpływających na emisję literatury pięknej w rozgłośniach regionalnych na przykładzie Polskiego Radia Lublin. Rozważania zostaną oparte na metodzie gatunkowej, skupiającej się na istocie gatunków audycji radiowych promujących literaturę.

Ustawa o radiofonii i telewizji[4]

Dla rzetelnego zarysowania okoliczności promowania literatury w rozgłośniach regionalnych konieczne jest nakreślenie tła. Pierwszym czynnikiem konstytuującym rynek medialny jest Ustawa o radiofonii i telewizji z 1992 roku i zawarty w niej

[1] Podaję za: *X lat Polskiego Radia*, album pod naczelną redakcją dra W. Kłyszewskiego, Warszawa 1935.

[2] S. Jędrzejewski, *Radio renesans. Od monopolu do konkurencji*, AKT, Warszawa 1997, s. 121.

[3] Szkoda tylko – co wynika z prac nad ustalaniem ramówki, w których brałam udział – że rozgłośnie regionalne nie mogą kupować znakomitych realizacji literatury obcej i polskiej – bo je na nie po prostu nie stać. Słuchowisko wyprodukowane w Teatrze Polskiego Radia kosztuje – w zależności od liczby zatrudnionych aktorów, reżysera i autora scenariusza – nawet do 3000 zł za 20 minut.

[4] Ustawa z dnia 29 grudnia 1992 r. o radiofonii i telewizji (tekst jedn. Dz.U. z 2011 r. Nr 43, poz. 226 ze zm.).

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

obowiązek wypełniania misji. Na czym polega misja radia publicznego? Są to zadania, które radio powinno spełniać, dbając o słuchacza, w zamian za wpływy abonamentowe. Ujmowana jest jako

> obowiązek zaspakajania podstawowych potrzeb i oczekiwań społecznych w zakresie obiektywnej informacji, upowszechniania kultury, edukacji i rozrywki. […] Programy tworzone w ramach […] misji na tle innych wyróżnia: powszechność dostępu, niezależność, zróżnicowanie bogactwem form trafiających tak do odbiorcy masowego jak i elitarnego[5].

Misja zakłada, że audycje Polskiego Radia jako organizacji publicznej powinny w swoich treściach[6]:

1) odwoływać się przede wszystkim do powszechnie przyjętych pozytywnych zasad i wartości,

2) dbać o bogactwo tradycji, w tym tradycji narodowych, ukazując zarazem perspektywy przyszłości i jej związki z teraźniejszością,

3) sprzyjać rozwojowi kultury, nauki i oświaty, w tym w sposób szczególny dbać o poprawność językową i piękno języka ojczystego,

4) ukazywać pluralizm zachowań, poglądów i postaw w społeczeństwie,

5) oddziaływać na rzecz umocnienia instytucji i postaw demokratycznych, niezbędnych wraz z praktyką praworządności do ukształtowania się państwa prawa,

6) umożliwiać zrozumienie polskiej racji stanu[7].

Obecnie radio publiczne w Polsce to siedemnaście samodzielnych, odrębnych pod względem prawnym i organizacyjnym instytucji. Polskie Radio SA w Warszawie nadaje cztery programy ogólnopolskie i jeden przeznaczony dla Polaków za granicą. Siedemnaście pozostałych spółek to tzw. rozgłośnie regionalne, przygotowujące program dla różnych regionów Polski. W sumie polska radiofonia emituje 200 000 godzin programu rocznie. Cztery piąte, a więc większość tych programów powstaje w rozgłośniach regionalnych.

Radio publiczne utrzymuje się dzięki abonamentowi, Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji rozdziela abonament, przyznając pieniądze na statutową działalność (w zamian żąda szczegółowych sprawozdań z wykonanej misji – ustala np. konieczny udział procentowy muzyki klasycznej, problematyki regionalnej czy audycji literackich na antenie).

---

[5] Z. Kosiorowski, *Radiofonia Publiczna*, Stowarzyszenie Radia Publicznego, Szczecin 1999, s. 10.

[6] Ustawa z dnia 29 grudnia 1992 r. o radiofonii i telewizji…

[7] Podaję za: S. Jędrzejewski, *op. cit*., s. 106.

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

Przykładowy podział środków abonamentowych na rok 2017 można prześledzić na stronie internetowej KRRiTV[8]. Wynika z niego, że beneficjenci otrzymają:

1) Telewizja Polska 335,0 mln zł (50,7%),
2) Polskie Radio SA 170,6 mln zł (25,8%),
3) spółki radiofonii regionalnej (17 podmiotów) 155,4 mln zł (23,5%).

W rozgłośniach publicznych wystarczy to na ok. 63% działalności antenowej. Resztę muszą pozyskiwać z reklam i eventów.

Ze względu na niejasności, jakie narosły wokół abonamentu, konieczne wydaje się, wyjaśnienie sposobu, według którego funkcjonuje rozliczanie środków finansowych otrzymywanych przez rozgłośnie regionalne.

Na stronach BIP można odnaleźć coroczne sprawozdania składane przez poszczególne rozgłośnie, w których strona finansowa działalności radia jest rzetelnie rozliczana. Przyjrzyjmy się zatem realizacji misji przez Polskie Radio Lublin w roku 2016[9]:

> W roku 2016 nadano 8784 godzin. Audycje i inne przekazy informacyjne to: 1003 godziny i 8 minut (11%). Publicystyka 507 godzin i 53 minuty (6%). Edukacja 1291 godzin i 17 minut (15%). Kultura to 2719 godzin i 5 minut (31%). Sport stanowił 230 godzin 48 minut (3%). Rozrywka 2302 godziny i 25 minut (26%). Autopromocja stanowiła 77 godzin i 7 minut (1%). Reklama to 566 godzin i 8 minut 6% a ogłoszenia nadawcy 86 godzin 1%.

Sprawozdanie precyzyjnie uwidacznia, ile godzin w ciągu roku przeznaczanych jest na kulturę czy edukację. Trudno w tym momencie uniknąć pytań o to, skąd wiadomo, że taki właśnie przekaz jest prawdziwy? Słowem, jakie są narzędzia weryfikujące, czy rzeczywiście preferowane przez ustawodawcę tematy są realizowane? Opracowano kilka takich metod: po pierwsze dokumentacja programu radiowego jest skomputeryzowana. Przekłada się to na aplikacje, które wymagają wpisania każdej antenowej aktywności słownej, która trwa dłużej niż trzydzieści sekund. Pełna dokumentacja antenowa musi być uzupełniona o kody kwalifikacyjne, które w sposób automatyczny przypisują dany materiał (dźwięk reporterski, wywiad, rozmowę w studio itp.) do określonej kategorii. I tak, program Radia Lublin obsługujący statystyki antenowe podaje (do wyboru) kilka kategorii: Muzyka, Kultura, Edukacja, Publicystyka, Rozrywka, Informacje. Każda kategoria ma przyporządkowane kody, np. kultura – literatura – proza czytana, literatura – region itp. To

[8] http://www.krrit.gov.pl/krrit/aktualnosci/news,2327,podzial-srodkow-na-2017-rok.html, [online], [dostęp: 20.09.2017].

[9] https://d1dmfej9n5lgmh.cloudfront.net/radiolublin/files/Downloads/20170310101701/Sprawozdanie_Zarządu, [online], [dostęp: 20.09.2017].

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

pierwsza selekcja. Kolejne to tzw. program typu szpieg – w różnych rozgłośniach są to różne aplikacje, niemniej jednak wszystkie zapisują na nośnikach cyfrowych emitowany program radiowy. Nagranie jest przechowywane od sześciu do ośmiu miesięcy. KRRiTV kilka razy w ciągu roku (nadawcy nigdy nie wiedzą wcześniej o planowanej kontroli) zwraca się o przesłanie materiału ze szpiega – z reguły dotyczy to okresu jednego tygodnia. W centrali jest dokonywane porównanie materiałów dźwiękowych i zapisów przebiegu audycji, jakiekolwiek rozbieżności skutkują niezaliczeniem programu do czasu misyjnego. I tak, jeśli w zapisie podany jest początek nagrania na np. 13'36", a sam materiał nie rozpocznie się w zapisie dźwiękowym w ciągu 30", kontrolerzy uznają, że go nie ma. Jednocześnie sprawdzane są kody, jakimi materiały są określane. Bywa, że KRRiTV odrzuca program wstępnie kwalifikowany (przez dziennikarzy) np. do audycji młodzieżowych. Skutkuje to zmniejszeniem ilości czasu antenowego przeznaczonego na poszczególne kategorie. Stąd w sprawozdaniach precyzyjnie podawana jest ilość godzin emisji w ciągu roku, w rozbiciu na poszczególne kategorie.

Konkludując, umocowania prawne stoją na straży wypełniania misji, ustawa medialna zabezpiecza formalnie obecność literatury na antenie[10].

Prawo autorskie a antena[11]

Kolejnym istotnym aspektem, warunkującym obecność literatury w radiu, są prawa autorskie i pokrewne. W Polsce o prawa twórców (pisarzy, poetów) dba ZAIKS. Twórcy, którzy podpisują umowę z ZAIKS-em, są zobowiązani do przekazania wyłączności praw do wszystkiego, co stworzą, Stowarzyszeniu Autorów. Mogą jedynie określić pewną część swojej działalności (np. tworzenie słuchowisk) jako wyjętą z umowy. Normalną praktyką stało się, że rozgłośnie umawiają się z twórcami na mniejsze niż wynikałoby to z wyliczeń ZAIKS-u[12] kwoty. Jest to działanie poza prawem, niemniej jednak często i autorzy, i nadawcy mają wybór

[10] Nie można tutaj nie wspomnieć o upolitycznieniu mediów państwowych. Zmiany zarządu wprowadzają w funkcjonowanie radia zamęt mniej więcej co cztery lata (czasem częściej). Od nastawienia prezesów do literatury na antenie zależą losy takiej audycji, często przeważa zwykły pragmatyzm – powieść w odcinkach ma na słuchalność raczej wpływ negatywny, nic dziwnego, że jej funkcjonowanie na antenie mogą uratować tylko zapisy ustawy medialnej – resztę audycji literackich po prostu się ogranicza. Obecnie obserwujemy gwałtowny trend upodobniający rozgłośnie publiczne do komercji – prezesi mają za zadanie dopilnować, aby radio znalazło środki na emisję.

[11] W myśl Ustawy o prawie autorskim, Dz.U. 1994 Nr 24, poz. 83.

[12] Podobnie jak inni nadawcy Radio Lublin ma podpisaną Umowę Licencyjną z ZAIKS-em. *Umowa licencyjna z dnia 20.12.2012*, w dokumentach Rozgłośni.

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

pomiędzy emisją utworu lub jego części (za mniejsze honorarium) i nieemitowaniem go w ogóle. Docelowo – słuchacze otrzymują literaturę w formie audialnej, a pisarz pieniądze. Kolejnym sposobem na promowanie powieści na antenie jest współpraca z wydawnictwami. Są one, co zrozumiałe, zainteresowane jak najszerszą reklamą nowości wydawniczych. Ponieważ umowy edytorów z pisarzami wprowadzają zapis o zgodzie autora na nieodpłatne udostępnianie fragmentów książki w celach reklamowych (do 20%), wydawnictwa bądź proponują rozgłośniom fragmenty w wersji audialnej, bądź udzielają zgody na nagranie i jednorazową emisję antenową. Trzeba jednak podkreślić, że takie postępowanie jest opatrzone niebezpieczeństwem promowania tego, na czym zależy wydawcom, a nie tego, co warto promować. Dlaczego rozgłośnie nie uiszczają opłat do ZAIKS-u?[13] Bo jest to wielokrotnie droższe niż jednorazowa licencja od autora bądź spadkobierców.

Sam proces uregulowania sytuacji prawnej emitowanej na antenie literatury utrudnia także procedura uzyskiwania zgody od Stowarzyszenia Autorów. W roku 2014 Mariusz Kamiński, reportażysta Radia Lublin, szykował do emisji audycję o wejściu Legionów do małego miasteczka[14]. Nagrany reportaż był oparty o relację naocznych świadków. Dziennikarz, chcąc wzbogacić program, chciał uzupełnić go o cytat z dzienników Marii Dąbrowskiej, kilka zdań będących opisem przybycia legionistów. Jak powinna przebiegać procedura formalna? Inspektorat programowy na wniosek dziennikarza powinien zwrócić się do ZAIKS-u o wyrażenie zgody na emisję i określenie stawki (to już tzw. duże prawa, małe prawa są płacone przez rozgłośnie ryczałtem i dotyczą fragmentów wierszy do 13 wersów [z tytułem][15]). Stowarzyszenie sprawdza, kto jest prawnym właścicielem (w tym wypadku będą to spadkobiercy) i czy wyraża zgodę na umieszczenie ww. fragmentu w audycji. Przypadek ten zakończył się fiaskiem – dziennikarz dotarł do dzienników Dąbrowskiej tydzień przed premierą reportażu, a ZAIKS potrzebuje na wyrażenie zgody miesiąc. Powstaje pytanie – kto stracił na tym, że Dąbrowska nie pojawiła się w audycji? Reportażysta? Nie, on już wie, gdzie znaleźć taki opis. Pozostają słuchacze – ich wiedza mogłaby być pełniejsza[16].

[13] Oczywiście, mowa tu o opłatach ZAIKS-u za literaturę. Wpływy do ZAIKS-u za udostępnianie muzyki są dokonywane niezwykle konsekwentnie.

[14] M. Kamiński, *Legionowy epizod*, 38'15, emisja 23.09. 2014 r., [w:] Archiwum Państwowe, depozyt Radio Lublin.

[15] W przypadku poezji współczesnej wers często jest równy jednemu słowu. Opłata do ZAIKS-u za krótki wiersz Wisławy Szymborskiej może wynieść nawet 500 zł, co wielokrotnie przekracza koszt audycji.

[16] Dziennikarze są zmuszeni do wykorzystywania w dużym stopniu utworów będących w tzw. domenie publicznej. Trafiają one do niej, kiedy minie 70 lat od śmierci twórcy.

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

Odrębnym problemem jawi się kwalifikacja utworów do małych i wielkich praw[17]. W czasie szkolenia z tzw. wielkich praw[18], przeprowadzanego przez pracowników ZAIKS-u, nadawcy zgłosili problem związany z wierszami dla dzieci. *Lokomotywa* Juliana Tuwima jest tekstem chętnie wykorzystywanym w audycjach dla dzieci, podobnie jak i reszta klasyki. Przepisy przewidują, że jeżeli wiersz został zaaranżowany w formie piosenki, wystarczy po emisji piosenki na antenie zapłacić małe prawa (wchodzące w skład ryczałtu)[19]. Oficjalna wykładnia skłania do egzekwowania małych praw, niemniej jednak po analizie listy emitowanych w Radiu Lublin piosenek inspektorzy ZAIKS-u wystąpili o wpłacenie wielkich praw za *Lokomotywę*. Radio zapłaciło, korzystając ze szkolenia, próbowaliśmy ustalić, jakie są kryteria kwalifikacji do poszczególnych kategorii, aby na przyszłość uniknąć podobnych sytuacji. W trakcie dyskusji między inspektorami pojawił się rozdźwięk, nie potrafili ustalić spójnego stanowiska. Nie otrzymaliśmy więc jednoznacznej wykładni, czy możemy emitować śpiewaną klasykę dla dzieci, nie narażając się na przekraczające budżet wydatki. Wątpliwości ogniskowały się wokół dylematu – jeśli wiersz jest fabularną całością, to wtedy niezależnie od formy przekazu (recytacja, śpiew) nadawca płaci duże prawa. Co do definicji „fabularnej całości" inspektorzy nie mieli jasności, jakie wyznaczniki ją konstytuują. Spór pozostał nierozstrzygnięty. Na marginesie, wątpliwości budzi to, w jaki sposób budować audycję dla dzieci bez odwołań do klasyki literatury? Przez lata dziennikarze tworzyli wiersze, opowiadania i słuchowiska, nawiązywali współpracę z poetami.

Literatura audialna w rozgłośniach regionalnych

W historii radia wykształciły się trzy podstawowe formy przekazywania literatury – dystrybucja bezpośrednia, adaptacja i twórczość specjalnie na potrzeby tego medium. W literaturze pojawiały się polemiki, czy tekst słuchowiska jest samoistnym gatunkiem, czy tylko jednym ze składników wielotworzywowej sztuki

[17] Definicję wielkich i małych praw umieszczono w *Regulaminie repartycji*: „do kategorii wielkich praw należą utwory dramatyczne, dramatyczno-muzyczne, muzyczno-choreograficzne i do nich podobne oraz utwory poetyckie o długości co najmniej 13 wersów wraz z tytułem – także wtedy, gdy nadane są w częściach stanowiących w takich utworach odrębną artystycznie i zamkniętą całość" (§ 26 Rr), zaś „utworami należącymi do kategorii małych praw są utwory słowne z literatury pięknej, muzyczne, słowno-muzyczne oraz choreograficzne – nienależące do kategorii wielkich praw, o których mowa w § 26" (§ 27 Rr). Cytuję za: http://zaiks.org.pl, [online], [dostęp: 16.05.2017].

[18] *Wielkie Prawa w nadaniach radiowych. Szkolenie dla stacji radiowych* 12 marca 2015 r., ZAIKS, Warszawa, materiały autorki.

[19] W zapisie prawnym wszystko wydaje się czytelne. Zob.: E. Czarny-Drożdżejko, *Dozwolony użytek utworów w mediach*, Wyd. Difin, Warszawa 2016, s. 28–34.

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

radiowej. Duży wpływ na to wielorakie pojmowanie słuchowiska ma stworzona na początku XX wieku teoria dramatu, według której dramat w odróżnieniu od powieści nie jest tworem czysto literackim, bo jego tekst nie jest ostateczną postacią dzieła, lecz tylko jednym z jego elementów czy tworzyw. Pozostałe elementy to żywy człowiek (aktor), środowisko akcji (przestrzeń sceniczna), realny czas trwania, ruch, pozajęzykowe środki artystyczne. Tekst dramatu to zapis czynności słownych, ruchowych, plastycznych, które należy wykonać do nadania mu pełnego kształtu widowiska teatralnego. Wymienione tworzywa mają odpowiedniki w dramacie radiowym.

Przyjrzyjmy się literaturze realizowanej w przestrzeni fonicznej. Jej obecności trzeba poszukiwać w rozmaitych gatunkach radiowych: magazynie, słuchowisku, powieści na antenie, informacji, recenzji. Warto przy tej okazji przywołać nieco genologicznych ustaleń.

W tradycji poetyki i retoryki od dawna były zauważane odmiany gatunkowe tekstów. Michaił Bachtin w pracy *Estetyka twórczości słownej* (1986) zwrócił uwagę na konieczność obserwacji całego uniwersum mowy. Istotne z punktu widzenia badania gatunków, które powstają w radiu, jest również stwierdzenie Bachtina o szerokiej gamie ustnych gatunków mowy i o tym, że używamy ich niejako intuicyjnie, często nie zdając sobie sprawy z tego, że podporządkowujemy się regułom, jakimi się one rządzą.

> Choć teoretycznie możemy nawet w ogóle nie wiedzieć o ich istnieniu, w praktyce stosujemy je zręcznie i pewnie. Nadajemy naszym myślom różnorodne formy gatunkowe, nie podejrzewając nawet ich funkcjonowania[20].

Słowem wszelkie zachowania służące komunikacji są tworzone według schematów, będących wytworem kultury danego społeczeństwa. W przypadku analizy form radiowych próby ich opisania, czyli zidentyfikowania parametrów pragmatycznych typowych użyć oraz ustalenia struktur tekstowych znajdą odbicie bardziej w teorii komunikacji niż w ustaleniach genologicznych. Badacze chętniej zajmują się gatunkami publicystycznymi, są one ze zrozumiałych względów łatwiejsze do analizy, chociażby z powodu ich utrwalenia. Ulotna sztuka radia utrudnia analizę. Jeżeli forma radiowa wymaga pewnych zapisów, znajduje większy oddźwięk w pracowniach uczonych. Widać to wyraźnie na przykładzie gatunków, które na poziomie przygotowań wymagają scenariusza – słuchowiska. Ta udramatyzowana forma radiowa wymaga wielomiesięcznych starań, rozpisania tekstu na role, informacji dla realizatora dźwięku, aktorów i reżysera. Niestety, w archiwach nie ma (poza

[20] M. Bachtin, *Estetyka twórczości słownej*, Wyd. PWN, Warszawa 1986, s. 373.

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

szczególnymi przypadkami) magazynowanych scenariuszy. Dotrzeć jednak można do skryptów wcześniejszych, które były tworzone na potrzeby cenzury[21]. Słuchowisko jest przygotowywane do emisji najbardziej świadomie – dziennikarze mają, chociażby na poziomie podstawowym, znajomość norm gatunkowych, nieobca jest im również historia dźwiękowiska oraz jego kierunki rozwojowe.

Zbigniew Bauer zwrócił uwagę na to, że „niejeden doświadczony dziennikarz, słysząc lub czytając rozważania o gatunkach prasowych, machnie lekceważąco ręką: ktoś znowu chce go zanudzić teorią, podczas gdy dziennikarstwo to tylko praktyka, praktyka i jeszcze raz praktyka"[22]. Bauer stwierdził również, że dziennikarze sami pogłębiają niedookreśloność gatunków prasowych (dotyczy to również form radiowych). Ponieważ nic nie ogranicza ich inwencji w doborze i modyfikacji gatunku, mogą oni każdorazowo wykorzystać inną dominantę lub cechę inwariantną wzorca, jaką uznają za stosowną do czasu, miejsca emisji i adresata. Konwencje gatunkowe w żaden sposób nie krępują dziennikarza, najważniejsze dla niego jest znalezienie sposobu na jak najefektywniejsze dotarcie do słuchacza, czyli sprawna komunikacja. Szczególnie istotne zdaje się to być w przypadku propagowania na antenie literatury staropolskiej – mało znanej i trudnej w odbiorze; tu konwencje gatunkowe są mniej ważne niż komunikacja. I to będzie dla twórców magazynów, cykli, reportaży, *feature* związanych z literaturą najważniejsze.

Maria Wojtak w pracy *Gatunki prasowe* zaproponowała, aby traktować gatunek jako zbiór zmieniających się konwencji. Jest to

> twór abstrakcyjny, mający jednak różnorodne konkretne realizacje w formie wypowiedzi, a także jako zbiór konwencji, które podpowiadają członkom określonej wspólnoty komunikatywnej, jaki nadać kształt konkretnym interakcjom[23].

Przy kodyfikacji gatunków niezbędne będzie określenie poziomów organizacji ich schematu, relacji pomiędzy poziomami i sposobów funkcjonowania owych poziomów. Na komponenty wzorca złożą się: struktura (rama tekstowa) – w przypadku gatunków prasowych, i rama dźwiękowa (np. dżingiel[24] programu) – przy audycjach. W strukturze ważna będzie także segmentacja przekazu i relacje między częściami. Kolejny istotny element wzorca to tzw. uwikłania komunikacyjne

[21] http://knm.uksw.edu.pl/cenzura-w-polsce-ludowej-propaganda-manipulacja-destrukcja/, [online], [dostęp: 26.09.2017].

[22] M. Balowski, *Świadomość gatunkowa a wzorzec normatywny (na przykładzie gatunków prasowych)*, [w:] *Gatunki mowy i ich ewolucja*, t. 1: *Mowy piękno wielorakie*, red. D. Ostaszewska, Wyd. UŚ, Katowice 2000.

[23] M. Wojtak *Gatunki prasowe*, Wyd. UMCS, Lublin 2004, s. 16.

[24] To charakterystyczny, muzyczny wyznacznik początku lub końca audycji.

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

– należy określić, kim jest nadawca i odbiorca, cel komunikatu oraz kontekst życiowy gatunku. Po ustaleniu tematyki i sposobu jej przedstawiania pozostaje sprawdzić, jak w określonym gatunku są realizowane wyznaczniki stylistyczne. Dopiero wszystkie przywołane tu elementy razem stanowią podstawę do ustalenia wzorca gatunkowego. Sytuacja w materii radiowej jest specyficzna i chociaż reguły dookreślające kształt wzorca mogą mieć charakter zaleceń, np. podręcznikowych, nie ma na rynku potrzebnego opracowania, a z komponentów wzorca na pierwszy plan w sztuce radia wysuwają się uwikłania komunikacyjne.

Reguły wzorców w radiu funkcjonują jako zbiór niepisanych wypowiedzi, znanych określonej grupie dziennikarzy. Praktyka wskazuje, że świadomość gatunkową nabywa się tam „z nasłuchu", z rzadka tylko w przekazie bezpośrednim od doświadczonego kolegi. Tak wypracowany – w praktyce – niejako za każdym razem na własny użytek gatunek zyskuje status wzorca użytkowego. Oczywiście najtrwalsze i najistotniejsze będą tzw. wzorce kanoniczne, decydujące o tożsamości gatunku.

Magazyny

Magazyny są najczęściej stosowaną formą audycji radiowej. Jest to gatunek pozornie najprostszy, ma pojemną formułę i najmniej konstytuant gatunkowych. Dziennikarz tworzący audycję, który ma problem z zaklasyfikowaniem programu, określa go mianem „magazynu". Autor tego typu programu korzysta z dużej dowolności formalnej – może w nim, ale nie musi, umieścić komentarz eksperta albo przeciwnie – dyskusję specjalistów, może emitować fragment literacki w interpretacji lektora lub aktora. Daje to bardzo zróżnicowane efekty. Niektóre audycje są znakomite, inne zaledwie poprawne.

Magazyn radiowy jest kontynuacją formy zwanej w latach sześćdziesiątych XX wieku „montażem literackim". Były to audycje złożone z „nagrań i sekwencji obejmujących pisane reportaże literackie, z krótkich szkiców literackich, ilustrowanych efektami dźwiękowymi podkreślającymi myśli przewodnie"[25]. Tekst literacki współistniał harmonijnie z nagraniami reporterskimi, efektami akustycznymi i muzyką, pełniąc rolę inspirującą. Całości dopełniały portrety literackie, szkice, komentarze i „momenty udramatyzowane". Zbigniew Lipiński zakwalifikował ów „montaż literacki" jako reportaż. Radio rozwinęło się w ciągu ostatnich dziesięcioleci. Zyskały na wyrazistości komponenty wzorców gatunkowych. Reportaż we wszystkich swych odmianach jest najszlachetniejszym przedstawicielem sztuki

[25] Z. Lipiński, *Dziennikarstwo radiowe*, [w:] *Teoria i praktyka dziennikarstwa*, red. K. Kąkolewski, Wyd. PWN, Warszawa 1964, s. 189.

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

radiowej. Nic dziwnego, że montaż literacki – obecnie zwany magazynem – jest bliższy formom publicystycznym, takim jak komentarz czy felieton. Pojawiają się w nim tzw. wstawki reportażowe, częściej jednak fragmenty słuchowiskowe. Nie zmieniła się cecha złożoności. To niezmiernie ważny typ audycji – stąd jego stała obecność we wszystkich rozgłośniach regionalnych obarczonych misją, bo też do celów misyjnych nadaje się on znakomicie. O jego żywotności świadczy również fakt, że ten gatunek radiowy występuje w wielu wariantach.

W nazewnictwie panuje zamieszanie spowodowane nieostrością kryteriów. Często jest mylące, brakuje jednoznacznych ustaleń, cechuje się dużym chaosem – magazyn historycznoliteracki jest jednocześnie edukacyjny, te różnice w terminologii zależą od inwencji twórców i zwyczajów w rozgłośni. Wiąże się to także z formalnymi nazwami działów. Jeżeli w radiu istniała redakcja literatury – magazyny nazywane były literackimi, jeśli komórka organizacyjna, spełniająca zresztą taką samą misyjną funkcję, nazywała się „edukacyjną" – magazyny również. W czasie poszukiwań udało się wyodrębnić magazyny literackie, historyczne, edukacyjne, kulturalne, muzyczne i inne. Wydaje się, że kwalifikowanie do określonego typu programu zależy od poruszanej w nim tematyki oraz proporcji zawartości.

Stąd w taśmotekach rozgłośni regionalnych pojawiają się m.in. magazyny: literacko-muzyczne, literacko-dokumentalne, kulturalne, społeczno-kulturalne, historyczno-literackie, historyczno-dokumentalne, historyczno-edukacyjno-literackie, historyczno-muzyczno-literackie. Po przesłuchaniu programów przypisanych kolejnym inwariantom okazuje się, że można je wszystkie umieścić w obrębie którejś z podstawowych grup obejmującej magazyny literackie, historyczne, kulturalne, muzyczne.

Wprowadzenie jasnych zasad (np. typ audycji zależałby od jej procentowej zawartości: jeśli przeważałyby treści historyczne – byłaby historyczna) bardzo uprościłoby kwalifikację.

Magazyn to znakomita forma edukacyjna, dobre miejsce na ukazanie zjawisk z kręgu kultury i literatury, na komentarz specjalistów, bez którego trudno byłoby sobie wyobrazić popularyzację i misję edukacyjną. Poza tym może to być forma zrealizowana dla słuchacza bardzo atrakcyjnie i co ważne – dużo tańsza od słuchowiska czy reportażu. Ponadto cykl przygotowania jest stosunkowo krótki – przeciętnie od dwóch do trzech tygodni. Nie wymaga także pracy reżysera, a fragmenty literackie czytane przez lektorów czy aktorów są opracowywane przez autora audycji, który poza tym niejednokrotnie dobiera ilustrację muzyczną, a obecnie, korzystając z rozwiniętej techniki (montaż komputerowy) – realizuje[26].

[26] Termin „realizacja" oznacza łączenie elementów składowych audycji radiowej (fonosfery – muzyki, efektów dźwiękowych, lektorki, komentarza eksperta, słowa wiążącego) w jedną całość.

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

Zważywszy na powyższe, zrozumiała staje się popularność tego gatunku. Zgodnie z najlepszymi regułami sztuki radiowej adresat otrzymuje dawkę wiedzy podaną nie tylko w przystępny sposób, ale również podnoszącą jego ogólną wiedzę. Jednocześnie dziennikarze dążą do takiej prezentacji zgromadzonego materiału, aby audycja mogła zainteresować także słuchaczy bardziej wprowadzonych w temat, np. starają się dotrzeć do najświeższych badań i przedstawić najnowsze teorie.

Jako przykład niech posłuży magazyn literacki Heleny Małachowskiej (Radio Wrocław) „Kalendarz Stadiusa"[27]. Audycja jest poświęcona staropolskiej literaturze użytkowej, a opowiada o notatkach na kalendarzu wydrukowanym w Kolonii, będącym w posiadaniu Piotra Wiesiołowskiego, marszałka nadwornego litewskiego. Notatki pochodzą z lat 1560–1593, właściciel, zgodnie ze staropolskim obyczajem, zapisywał w kalendarzu doświadczenia ze swoich licznych podróży, m.in. wspomina, jak poznał Kalwina czy witał Zygmunta Augusta. Zapiski stanowią doskonałe źródło wiedzy heraldycznej i obyczajowej. Autor odnotował ważne wydarzenia historyczne, jak wybór Zygmunta Augusta i Stefana Batorego. Zapisywał również nazwiska ściętych i powody owych egzekucji (znalazła się tam wzmianka o Samuelu Zborowskim). Na starych kartach można także znaleźć informacje o bitwach stoczonych przez Batorego, o klęskach żywiołowych, jak wyginięcie bydła i głód w 1572 roku. Nie brakuje zapisków osobistych –jak ten z 1580 roku, mówiący o strasznym bólu głowy i gorączce.

Magazyny tworzone w rozgłośniach regionalnych ukazują twórców środowiskowych. To determinuje tematy i problematykę. W Radiu Gdańsk można odnaleźć wiele magazynów poświęconych morzu, w myśl cytatu: „Z brzegu na morze patrzyć i na szumne wały piękna rzecz". Fragment ten wykorzystano w programie Mirosławy Walickiej „Poezja staropolska o morzu"[28], zawierającym m.in. wiersze Mikołaja Reja, Jana Kochanowskiego, Juliana Niemcewicza, Ignacego Krasickiego, a zilustrowanym muzyką staropolską z tabulatury Jana z Lublina, w opracowaniu na klawesyn.

Od dziennikarza zależy konstrukcja audycji – trzeba pamiętać, że nie zawsze jest on polonistą, podejmując różne tematy, stale się doucza, korzystając z pomocy specjalistów. Rzadko zdarza się, żeby magazyn powstał zupełnie bez udziału naukowców bądź ekspertów – pracowników np. archiwów państwowych czy bibliotek. Jeśli jednak twórca decyduje się na samodzielne przygotowanie programu, posiłkuje się opracowaniami historycznoliterackimi.

Zaletą z punktu widzenia pracodawcy jest też fakt, iż osoby przygotowujące magazyny równolegle mogą wykonywać inne zadania dziennikarskie (np. nagrania, prowadzenie audycji na żywo itp.).

[27] H. Małachowska, *Kalendarz Stadiusa*, magazyn radiowy, 1965 r., Archiwum Radia Wrocław.

[28] M. Walicka, *Poezja staropolska o morzu*, magazyn literacki, 1958 r., Archiwum Radia Gdańsk.

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

Wbrew pozorom forma magazynu zobowiązuje i stawia bardzo konkretne wymagania. Przede wszystkim należy wyjątkowo wyraźnie zdefiniować temat i zadbać o to, aby audycja wniosła jak najwięcej nowych wiadomości. Trudnym zadaniem jest też odpowiednia konstrukcja dramaturgiczna całości – tak by słuchacz w chwili spadku koncentracji uwagi był na nowo motywowany do zainteresowania tematem. Przyciągnięciu uwagi służą fragmenty literatury bądź muzyki, czasem pojawiają się drobne elementy słuchowiskowe.

Feature

Wśród gatunków radiowych, w których pojawiają się teksty użytkowe doby staropolskiej, jeden z nich, pierwotnie określony jako „reportaż", bardziej zasługuje na zakwalifikowanie go do rzadkiej w radiu kategorii *feature*. Gatunek ten po raz pierwszy został szerzej omówiony w 1974 roku w Weimarze, w czasie sympozjum przedstawicieli radiofonii krajów socjalistycznych. Tematyką sympozjum była dramaturgia radiowa, problemy audytorium i perspektywy jej rozwoju. Dwadzieścia lat temu pod pojęciem *feature* rozumiano

> gatunek radiowy prezentujący jakieś wydarzenie, jakąś sytuację bądź opinię publiczną w jakiejś sprawie – przy czym punkt ciężkości spoczywa na zamierzeniach natury informacyjnej albo dydaktycznej, choć pod ręką wprawnego autora forma dziennikarska z łatwością przeobrazić się może w formą artystyczną[29].

Audycja była budowana na podstawie elementów rzeczywistości, z wykorzystaniem wszelkich dostępnych środków: epickich, reportażowych, poetyckich i dziennikarskich. Prof. Wolfgang Rodel z Wydziału Dziennikarskiego Uniwersytetu im. Karola Marksa w Lipsku przedstawił tezy, w których zawarł wyznaczniki tego nowego gatunku radiowego. Zwrócił uwagę na fakt, że nie można słuchowiska i *feature* traktować wyłącznie jako przykładu dramaturgii radiowej, chociaż praktyczne wypróbowywanie możliwości tego gatunku może wpłynąć na pojawienie się nowych metod przy tworzeniu słuchowisk. W latach siedemdziesiątych XX wieku gatunek był propagowany jako typ audycji stworzonej dla celów ideologicznych. To spowodowało, że dziennikarze niechętnie sięgali po taką formę. Ostatnie lata notują powrót do takiego konstruowania audycji i nikt już nie nawiązuje do pierwotnego przeznaczenia tego gatunku. Jego założenia stanowią dla twórców prawdziwe wyzwanie. Powinien prezentować słuchaczowi wydarzenia, całe

[29] H. Żebrowska, *Radiowy gatunek feature*, „Przekazy i Opinie" 1976, s. 161.

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

ciągi wydarzeń i całe procesy w ich złożoności, ujmować zagadnienia i problemy o znaczeniu społecznym.

Jako przykład realizacji tego gatunku niech posłuży „Księga złoczyńców”[30] Małgorzaty Sawickiej z Radia Lublin, zrealizowana na podstawie wyciągów z XVI–XVII-wiecznych lubelskich ksiąg miejskich. Teza pracy opierała się na założeniu autorki, że pewne zachowania ludzi są uwarunkowane przez miejsca, w jakich się urodzili i w jakich przyszło im żyć. Dziennikarka, współpracując z historykiem, zajmującym się księgami – Józefem Kusym, najpierw poddała analizie zawarte w nich zapisy. Kolejnym krokiem była reporterska wyprawa na Stare Miasto i rozmowa ze współczesnymi stróżami prawa na temat wykroczeń i przestępstw ludzi żyjących na Starówce. Dość przewrotna teza o specyficznym *genius loci* się sprawdziła. Bohaterowie tego dźwiękowego fresku to staruszka karmiąca gołębie, która w każdej kolejnej odsłonie opowiada o przechodniach („poszedł po pół litry, Chrystusem go nazywają”) i mieszkańcach tej dzielnicy cudów. Policjanci na rutynowym patrolu, dominikanin dzielący się ze słuchaczami nie tylko refleksją etyczną, ale również historyczną, twórca wystawy „Skarby Archiwum Lubelskiego”, barwni mieszkańcy Starówki.

Autorka zastosowała ciekawy zabieg łączący odległe epoki na zasadzie kontinuum czasoprzestrzennego – wprowadziła bohatera z innego wymiaru, Kata, w interpretacji Pawła Sanakiewicza. Bohaterowie historyczni nabrali wyrazistości, a współcześni stanęli w szeregu kontynuatorów niezbyt chlubnej tradycji przodków zamieszkujących niegdyś Starówkę.

Wędrówkę w czasie i przestrzeni rozpoczynamy od zwiedzenia wystawy, na której można zobaczyć „księgę złoczyńców” oraz inne lubelskie księgi miejskie z XVI i XVII wieku. W klimat tamtych czasów wprowadza nas fragment – opowieść Kata dotycząca sprawy Ewy Kondusowej (1625), posądzonej o kradzież i prowadzenie meliny. Fonosfera zbudowana w tle obfituje w sugestywne szepty, wokalizy wprowadzające nastrój niepokoju i zagrożenia. Historyk zwrócił uwagę na to, że sposoby zarobkowania na Starówce przez stulecia nie uległy zmianie – to kradzież, nierząd, oszustwo, paserstwo.

Wraz z patrolem udajemy się na interwencję do człowieka żyjącego ze zbierania śmieci, które segreguje i magazynuje w mieszkaniu. Sąsiedzi skarżą się na smród i robactwo. Śmieciarz obiecuje, że uprzątnie bałagan (pokoje są zasypane pod sufit). Przy okazji dowiadujemy się, że mieszka z konkubiną i jest recydywistą (skazano go za kradzież). Kolejny element układanki to fragment protokołu z tortur Stanisława Wilczka. Fragmenty zeznań czytane przez aktora zawsze są wprowadzane przez muzykę skomponowaną współcześnie, ale nawiązującą konstrukcją i brzmieniem do muzyki dawnej (kompozycja Artura Giordano). Zeznania przerywają strzępki

[30] M. Sawicka, *Księga złoczyńców*, 2001 r., Archiwum Radio Lublin.

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

rozmów z radia policyjnego. Patrol otrzymuje wiadomość o kradzieży torebki – i natychmiast (wraz z dziennikarką) udaje się w gmatwaninę staromiejskich uliczek, policjanci oprowadzają reporterkę po zaułkach i przejściach między kamieniczkami, znanych złodziejom, które umożliwiają natychmiastową ucieczkę i sprawiają, że organa ścigania wobec przestępstw dokonywanych na Starym Mieście są bezradne. Jeden z policjantów mówi, że „to jest dobra struktura terenu dla ludzi, którzy żyją z przestępstwa". W czasie wędrówek po zakamarkach Starówki policjanci trafiają na pobitą Ukrainkę, trudniącą się handlem na pobliskim bazarze. Policjanci wspominają najbardziej nieprawdopodobną kradzież – w mieszkaniu jednego ze swoich podopiecznych odnaleźli kompletny… przystanek autobusowy. Kolejna zmiana czasu historycznego – tym razem Kus opowiada o przestępstwach, za jakie najczęściej karano kilkaset lat temu. Były to: kradzież, rabunek, mężobójstwo, świętokradztwo, profanacje hostii. Przypadkowo spotkani złodzieje otwarcie drwią z wymiaru sprawiedliwości, chwaląc się ostatnio dokonanym włamaniem. Z XX-wiecznego gwaru wąskich uliczek przenosimy się wprost w rozszeptaną (bardzo udany zabieg foniczny – połączenie pogłosu kościoła i modlitw) przestrzeń Bazyliki św. Stanisława i jednocześnie sanktuarium Krzyża Świętego. Dominikanin opowiada o kradzieżach relikwii – tej sprzed kilkuset lat (XV w.) i tej sprzed zaledwie kilkudziesięciu (1991 r.). Dwie kradzieże różni zakończenie – relikwie skradzione pięćset lat temu wróciły oddane przez skruszonego złodzieja, te skradzione współcześnie niestety nie: „jesteśmy bardziej świadomi niż w XV wieku swoich słabych stron, ale dzisiejszy człowiek chce siedzieć na górze dóbr wszelakich"[31].

Jaka jest różnica między *feature* a słuchowiskiem? *Feature* zajmuje się sprawdzalnymi faktami, czyli jest to typowy gatunek dokumentalny. Powstaje kolejne pytanie – czym zatem *feature* różni się od audycji dokumentalnych czy zwykłego reportażu. W audycjach dokumentalnych można posługiwać się jedynie oryginalnymi wersjami dokumentów, natomiast w *feature* dokument występuje w wersji oryginalnej, może być cytatem, na którego podstawie jest budowany dalszy ciąg narracji. Może zostać przetransponowany na tekst opowiadany przez narratora lub jednego z bohaterów, reprezentującego jakąś grupę czy klasę, może się również pojawić dialog lub scenka rozwijająca treść danego dokumentu. Fikcja w *feature* może się pojawić, niemniej jednak odgrywa tam rolę głównie pomocniczą. Przedmiot czy zamiar autora determinują dobór środków wyrazu. W gatunku tym można wykorzystać wszelkie dostępne dla radia środki, formy wyrazu i metody prezentacji. Nie jest to ani gatunek dziennikarski, ani artystyczny, w sposób logiczny i rozsądny wykorzystuje dziennikarskie, artystyczne i naukowe możliwości oddziaływania radia, łącząc te elementy w jedną całość.

[31] Fragm. *Księgi złoczyńców*.

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

Słuchowisko

Od początku istnienia radio pełniło obok funkcji informacyjnej rolę dystrybutora dóbr kultury. Warunkowało to powstawanie nowych form wyrazu. W taki sposób niemal razem z radiem narodziło się, uważane za najbardziej reprezentatywny gatunek radiowy, słuchowisko. Pierwotnie dobór tekstów literackich i sposoby ich podawania podporządkowano funkcjom dydaktycznym, aby zapoznać jak najszerszy krąg odbiorców z najwybitniejszymi dziełami literackimi.

Stworzenie słuchowiska jako gatunku wymagało od autorów programu uświadomienia sobie odrębności i specyfiki radia. Udoskonalono techniki emisji, zaproszono do pracy znakomitych autorów i aktorów – przy tworzeniu słuchowisk współpracowali m.in.: Stefan Jaracz, Michał Melina, Aleksander Zelwerowicz, Tadeusz Byrski, Witold Hulewicz, Jan Parandowski, Zenon Kosidowski. Z czasem zaczęto dopasowywać środki wyrazu do potrzeb mikrofonu, opanowano realizacyjnie głos i dźwięk – okazało się, że literatura na antenie nabiera nowych sensów, budzi emocje, słowem – żyje. Poezja i proza przetransponowane na antenę nie zatracają istotnych wartości tekstu, sugestywne wykonanie wzmaga ich komunikatywność oraz odkrywa formalne i treściowe szczegóły dotąd niedostrzegane. Po licznych eksperymentach, które w poszukiwaniu specyficznych dla mikrofonu środków wyrazu niemalże spychały słowo na drugi plan, wypracowano twórczość na potrzeby radia. Pierwsze słuchowisko pojawiło się w niedzielę 29 listopada 1925 roku[32]. Próbna Stacja Broadcastingowa Polskiego Towarzystwa Radiotechnicznego ze studia przy ulicy Narbutta 29a w Warszawie nadała zradiofonizowaną wersję *Warszawianki* Stanisława Wyspiańskiego. Tego – jak określono – „widowiska dźwiękowego" wysłuchać mogło około 2000 osób. Prasa odnotowała to wydarzenie jako swoistą ciekawostkę. Dziennik „Rzeczpospolita" (nr 333 z 1925 r.) podał szczegóły związane z radiofonicznością dramatu – dbałość reżysera słuchowiska Alojzego Kaszyna o efekty dźwiękowe. Z gazety dowiadujemy się, że odgłosy przejeżdżającej konnicy uzyskano za pomocą wybijania przez aktorów rytmu o kolana, a przemarsz piechoty udanie imitowało pocieranie ryżowych szczotek o meble. Może nas dziś śmieszyć sposób uzyskiwania tych efektów, ale trzeba pamiętać, że były to podwaliny sztuki dźwięku, która kilka dziesiątków lat później wzniosła się na wyżyny – każda rozgłośnia regionalna posiada ogromną efektotekę, odnajdziemy tam nie tylko odgłosy natury, zwierząt i urządzeń technicznych, ale również akustycznie opracowany start rakiety kosmicznej, lot na księżyc i odgłos… bólu głowy. O wyspecjalizowaniu efektotek niech świadczy fakt, że jeśli poszukujemy do słuchowiska dźwięku zamykanych drzwi w samochodzie, to musimy również podać markę wozu i o jakie (przednie czy tylne) drzwi nam chodzi.

[32] M.J. Kwiatkowski, *Narodziny Polskiego Radia*, Wyd. PWN, Warszawa 1972.

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

W roku 1925 nie było urządzeń technicznych, które mogłyby przetwarzać głos, najpierw trzeba było wymyślić, jak przybliżyć dźwiękowo słuchaczowi fonosferę dramatu, a potem jeszcze prostymi środkami ową fonosferę zbudować.

Premiery odbywały się w czwartki w cyklu „Teatr Wyobraźni", pretendując każdorazowo do miana wydarzenia artystycznego. Nic dziwnego, skoro autorami słuchowisk oprócz Jerzego Szaniawskiego byli: Konstanty Ildefons Gałczyński, Jarosław Iwaszkiewicz, Anna Świrszczyńska, Maria Kuncewiczowa. Maciej Kwiatkowski napisał:

> W latach 1935–1939 program literacki Polskiego Radia, a zwłaszcza teatr radiowy, zyskał pełną dojrzałość programową i artystyczną, a radio awansowało do rangi ważnej narodowej instytucji kulturalnej[33].

Należy wspomnieć, że w 1939 roku radio miało 11 000 abonentów, a liczbę słuchaczy szacowano na 6 milionów, warto też dodać, że polskie słuchowiska zdobyły sobie międzynarodową renomę. Wojna zatrzymała ten rozwój, spłonęły archiwa radiowe, po wyzwoleniu rozpoczynano pracę nad programami literackimi niemal od nowa.

Po wojnie rozgłośnie musiały aż do 1957 roku podporządkować się dyrektywom propagandowym partii. Stąd powstawały słuchowiska o kołchozach i „przewodniej roli". Dopiero na przełomie lat 1956–1957 redakcje literackie zostały zwolnione z roli tuby propagandowej. Oczywiście, cenzura nadal działała, ale zwiększyła się liczba premier słuchowisk oryginalnych i adaptacji wielkiej prozy, często jeszcze niedostępnej w kraju, np. słuchowisko według *Procesu* Franza Kafki z pamiętną rolą Jacka Woszczerowicza. O tym, jak prężnie zaczęła się rozwijać dramaturgia radiowa, niech świadczy pokłosie pierwszego powojennego konkursu na słuchowisko – wpłynęło 917 prac (1958 r.), wśród autorów byli m.in. Zbigniew Herbert i Halina Auderska.

Ożywienie przyniosły lata sześćdziesiąte XX wieku. Z działem literackim Polskiego Radia zaczęli współpracować: Jarosław Abramow, Henryk Bardijewski, Stanisław Grochowiak, Włodzimierz Odojewski, Władysław Terlecki i Ireneusz Iredyński.

Stan wojenny przerwał działalność Redakcji Literackiej i Teatru PR, zlikwidowano wówczas również Naczelną Redakcję Programów Literackich. Programy literackie nie odzyskały już dawnego znaczenia, choć wciąż są ważnym elementem oferty radia.

[33] *Ibidem*, s. 34.

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

Powieść na antenie

Początkowo literatura na antenie była upowszechniana jako tzw. „recytacja" (działała specjalna „redakcja recytacji poezji i prozy")[34]. Próby te przyniosły rozczarowanie – mimo poniesionych nakładów finansowych i czasowych odbiorcy nie byli zainteresowani słuchaniem audycji literackich. Prędko okazało się, że lektury podawane w taki sposób – nieco podobnie jak w szkole – stają się wartością martwą. Próba powrotu do „epoki ucha" zakończyła się fiaskiem.

Powieść na antenie to kolejna forma dystrybuowania literatury, po którą rozgłośnie sięgają najczęściej. Jest to spowodowane z jednej strony wymogami ustawy, z drugiej kosztem przygotowania materiału. Obecnie rynek wydawniczy jest przesycony książkami. Wydawcom zależy na ich jak najlepszej promocji. Twarde prawa rynku decydują o tym, która firma się utrzyma. Niebagatelną rolę odgrywają audycje promujące kolejne powieści czy poradniki. Redakcja Publicystyki Kulturalnej otrzymuje w ciągu tygodnia kilkadziesiąt maili od wydawców i domów medialnych z prośbą o przyjęcie egzemplarza recenzenckiego lub kilku egzemplarzy z przeznaczeniem na konkursy dla słuchaczy. Oczywiście nie ma możliwości, aby przedstawić na antenie wszystkie nadsyłane książki. Stosowany jest nie tylko filtr czasu emisyjnego, ale przede wszystkim jakościowy. Najczęściej dokonujemy wyboru pomiędzy literaturą wysoką (brakuje na taką miejsca na antenie) a literaturą popularną. Jeżeli uda się dobrze wypośrodkować, możemy z czystym sumieniem polecić pozycję odbiorcom, pamiętając, że misja radia zakłada nie tylko funkcję rozrywkową, ale przede wszystkim edukacyjną. Wracając do powieści czytanych w odcinkach w różnej formie i pod różnymi nazwami, występują one w ramówkach wszystkich rozgłośni regionalnych. Najczęściej mamy do czynienia z codzienną premierą i przynajmniej jednorazową powtórką w obrębie doby. Powtórki są emitowane w trosce o wypełnienie czasu antenowego przeznaczonego na literaturę. Skąd się biorą odcinki? W ciągu ostatnich dwóch lat znacząco zwiększyła się lista audiobooków przygotowywanych przez wydawców. Ich fragmenty są chętnie udostępniane rozgłośniom, najczęściej w wymiarze od 5 do 10 odcinków. Poszczególne rozgłośnie nagrywają także w swoich studiach opowiadania i powieści – najczęściej autorów związanych z regionem. Jest to nie tylko promowanie rodzimych twórców, ale również forma wsparcia finansowego, a ponieważ najczęściej autorzy nie są zrzeszeni w ZAIKS-ie, umowy zawierane z radiem są wystarczającym uregulowaniem prawnym. W myśl takiej umowy właściciel praw autorskich (pisarz bądź wydawca) udziela radiu licencji niewyłącznej na adaptację, nagranie i rozpowszechnianie na różnych polach nadawczych fragmentu lub całej książki. Obecnie główny nacisk

[34] *X lat Polskiego Radia*, album pod naczelną redakcją dra W. Kłyszewskiego, Warszawa 1935.

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

kładzie się na prezentowanie twórczości pisarzy regionalnych. Wydaje się, że optymalną sytuację stanowiłoby zróżnicowanie antenowe: jeden cykl (np. miesięczny – 20 odcinków) twórców regionalnych, jeden – autorów uznanych w literaturze światowej czy ogólnopolskiej. Przygotowanie tekstu do czytania rozpoczyna się od adaptacji, kolejno powieść nagrywa aktor bądź lektor (warto wspomnieć o lektorach z kategorią mikrofonową „L", będących znakomitą wizytówką Polskiego Radia – jak chociażby Tadeusz Sznuk czy Krystyna Czuba)[35]. Nagranie jest reżyserowane, a całość realizowana akustycznie przez wytrawnych realizatorów. Nie jest tak, jak pisała Katarzyna Bernat w artykule *Literatura „dźwiękiem pisana". Radiowe audycje literackie*: „warto wyjaśnić, że fragmenty powieści i słuchowiska przygotowywane są bez dziennikarzy, tylko z obecnością aktorów, reżyserów i specjalistów od udźwiękowienia". Wystarczy przywołać wspomnienia Romany Bobrowskiej z Radia Kraków (które to radio miało możliwość posiłkowania się największymi reżyserami teatralnymi i filmowymi) opisującej swoją drogę od bycia dziennikarzem informacyjnym do reżyserowania[36]. Tradycją wielu rozgłośni jest nie tylko twórczość literacka dziennikarzy, zwłaszcza z tzw. redakcji kulturalnych czy literackich, ale także ich specjalizowanie się w adaptacji powieści. Takie połączenie znajomości specyfiki medium, jakim jest radio, oraz przygotowania filologicznego (najczęściej adaptatorzy są po studiach filologicznych) daje dobre efekty. Przykładowo w Radiu Lublin taka działalność datuje się od lat sześćdziesiątych XX wieku[37]. Podobnie jest z reżyserowaniem powieści oraz słuchowisk. Często dziennikarze mediów regionalnych przechodzą staż w Teatrze Polskiego Radia, żeby zgłębić tajniki reżyserii radiowej lub uczą się tego, podpatrując kolegów.

Jeżeli zawarte umowy na to pozwalają, po emisji w macierzystej rozgłośni można sprzedać materiał do innych stacji.

Recenzja

Od recenzji dziennikarskiej wymaga się znacznie mniej „naukowej wnikliwości"[38], jednak, biorąc pod uwagę nośność treści medialnych, bardziej wpływa

[35] W rozgłośniach regionalnych pracują również znakomici lektorzy, nie tylko pełniący zadania *stricte* spikerskie, ale biorący udział w słuchowiskach czy nagrywający powieść na antenę. Pisała o tym Krystyna Dullowa w opracowaniu pod red. A. Sobeckiej, *Radio gra i… mówi*, Radio Gdańsk, Gdańsk 2005, s. 94–96.

[36] *Rozmowy o radiu*. *70 lat Polskie Radio Kraków*, red. D. Poskuta-Włodek, Radio Kraków, Kraków 1997, s. 97–99.

[37] Archiwum Radia Lublin gromadzi kilka tysięcy audycji, najstarsze mają ponad 50 lat.

[38] K. Wolny-Zmorzyński, A. Kaliszewski, W. Furman, *Gatunki dziennikarskie. Teoria–praktyka–język*, Wyd. Łośgraf, Warszawa 2006.

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

na odbiorców. W miejsce recenzji spełniających kryteria genologiczne pojawiają się krótkie wzmianki, często grupowane, zaledwie odnotowujące tytuł i wydawcę oraz streszczenie treści. W ostatnich latach odnotowujemy schyłek tego gatunku. Wynika to między innymi z ogromnej liczby wydawanych książek i uproszczenia schematu promocji, dokonanego przez instytucje upoważnione do wprowadzania nowości na rynek. Domy medialne rozsyłają przygotowane informacje o autorze i książce do dziennikarzy wszelakich mediów. Każdy mail jest opatrzony klauzulą, że dołączone informacje można dowolnie wykorzystywać. Skutkuje to stosowaniem metody kopiuj-wklej i w krótkim czasie spreparowane przez specjalistów informacje zalewają Internet i prasę. Czytanie książek wymaga czasu, napisanie recenzji również, znacznie prostsze jest skorzystanie z czyjejś pracy. Niestety, takie nadsyłane materiały najczęściej posiłkują się schematycznymi określeniami: „Cara Delevingne stworzyła thriller doskonały, Ta znakomita proza literacka podbiła serca krytyków, Seria ta jest uważana za jedną z najlepszych ze swojego gatunku, prawdziwy majstersztyk i gratka, i, na zakończenie, powtarzalna formuła: Będzie mi ogromnie miło jeśli włączycie się Państwo w promocję tej książki. W załączniku ślę materiały prasowe”[39].

Recenzje literackie najczęściej stanowią wypełnienie form magazynowych, ale jak słusznie zwrócił uwagę Jerzy Jarniewicz[40], „jej miejsce jest w drugim szeregu – za donosami z kraju, za działem międzynarodowym” i – dodajmy – za recenzjami gier komputerowych i filmów. Dodatkowo dziennikarz recenzent literacki często jest postrzegany jako niewydarzony literat. Nie poprawia sytuacji fakt, że rozgłośnie coraz mniej czasu przeznaczają na promocje książek, a autor opinii jest zmuszony tworzyć recenzje o dużym stopniu ogólności – skierowane, w przypadku nadawców regionalnych, do słuchaczy w wieku od 15 do 70 lat[41]. Niemniej jednak w ramówkach wszystkich publicznych rozgłośni znajduje się czas antenowy przeznaczony na prezentację nowości książkowych i odcinków powieści[42].

Nawet pobieżna analiza struktur słuchalności poszczególnych stacji uwidacznia jeszcze jedną różnicę między radiofonią publiczną a komercyjną – media publiczne są zobowiązane przez ustawę do adresowania swojego programu do szerokiego odbiorcy[43]. Żaden nadawca komercyjny nie jest zobligowany do opracowania ramówki z uwzględnieniem audycji dla dzieci i dla ludzi starszych.

[39] Wszystkie cytaty pochodzą z maili promocyjnych nadesłanych do Radia w lipcu 2017 r.

[40] J. Jarniewicz, *Recenzent w kontredansie*, [w:] *Biblia dziennikarstwa*, red. A. Skworz, A. Niziołek, Wyd. Znak, Kraków 2010, s. 547–552.

[41] http://www.radiopik.pl/27,2,badania-sluchalnosci [dostęp: 13.09.2017].

[42] Dla przykładu: https://ro.com.pl/mvc/ramowka/date/, https://www.radiolodz.pl/categories/26 [dostęp: 06.09.2017], http://www.radiokrakow.pl/program/krakow/poniedzialek/, https://www.radio.rzeszow.pl/#ajx/program [dostęp: 06.09.2017].

[43] http://www.wirtualnemedia.pl/wiadomosci/radio/wyniki-sluchalnosci [dostęp: 13.09.2017].

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

Formy dystrybucji literatury na antenie są delimitowane za pomocą formuł początku i zakończenia, co według Grażyny Stachyry stanowi jeden z wyznaczników audycji radiowej[44]. Nawet pobieżna analiza rynku medialnego wskazuje, że oprócz nielicznych emisji fragmentów nagranych powieści literatura nie jest reprezentowana w programach nadawców komercyjnych. Wiąże się to z formatowaniem stacji niepublicznych, a więc z ich strategią programową.

Radio publiczne, uwięzione między misją a słuchalnością, przytłoczone obciążeniami związanymi z wywiązywaniem się z obowiązku zalegalizowania emisji literatury na antenie przez zapłacenie tantiem mimo trudności wciąż realizuje misję. Realizacja ta przybiera różne formy, niemniej jednak ma stałe miejsce w ramówce rozgłośni publicznych. Niewątpliwą szansą byłoby dla radia i literatury ustalenie jasnych reguł finansowania mediów publicznych. Zagrożeniem jawi się postępujące uzależnienie jednostek nadawczych od polityków. Brakuje jednak woli i chyba również świadomości, jak ważną rolę mogą odgrywać media publiczne w edukacji i promowaniu literatury[45], która, mimo masowego odbiorcy, w radiu umie nawiązać ze słuchaczem prawdziwie intymną więź, przez co wzmacnia swoje oddziaływanie[46].

Niniejszy artykuł nie rości sobie prawa do wyczerpującego opracowania problematyki. To jedynie zarys najistotniejszych – w mniemaniu autorki – problemów, jakie jawią się, kiedy zaczynamy analizować ulotną materię wytworów radia.

Bibliografia

Bachtin M., *Estetyka twórczości słownej*, Wyd. PWN, Warszawa 1986.

Balowski M., *Świadomość gatunkowa a wzorzec normatywny (na przykładzie gatunków prasowych)*, [w:] *Gatunki mowy i ich ewolucja*, t. 1: *Mowy piękno wielorakie*, red. D. Ostaszewska, Wyd. UŚ, Katowice 2000.

Bardijewska S., *Nagie słowo. Rzecz o słuchowisku*, Wyd. Elipsa, Warszawa 2001.

Biblia dziennikarstwa, red. A. Skworz, A. Niziołek, Wyd. Znak, Kraków 2010.

Czarny-Drożdżejko E., *Dozwolony użytek utworów w mediach*, Wyd. Difin, Warszawa 2016.

Czarny-Drożdżejko E., *Ustawa o radiofonii i telewizji. Komentarz*, Wyd. LexisNexis, Warszawa 2014.

Fornal S., *Anteny nad Bystrzycą*, Radio Lublin, Lublin 1997.

Hopfinger M., *Literatura w kulturze audiowizualnej*, „Pamiętnik Literacki" 1992, z. 1.

[44] G. Stachyra, *Gatunki audycji w radiu sformatowanym*, Wyd. UMCS, Lublin 2008. s. 96.

[45] Wymagałoby to oddzielnego opisu – powieściami na antenę zajmuję się w RL od 12 lat. W ciągu tego czasu na polecenie różnych zarządów musiałam między innymi przygotować odcinki 2-minutowe (razem z dżinglami), bo „nudne, kto tego słucha" – emitowaliśmy wtedy fragmenty książki Kena Folleta (sic!), przenieść emisję na godziny nocne (nie zgodziła się na to KRRiTV), zdjąć z ramówki programy dedykowane tzw. literaturze i kulturze wysokiej.

[46] https://czasopisma.uni.lodz.pl/polonica/article/viewFile/1904/1529 [dostęp: 08.09.2017].

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

Jędrzejewski S., *Radio renesans. Od monopolu do konkurencji*, AKT, Warszawa 1997.
Jędrzejewski S., *Radio w komunikacji społecznej. Rola i tendencje rozwojowe*, Wyd. Profi-press, Warszawa 2003.
Jędrzejewski S., *Radio publiczne w Europie*, Wyd. Poltext, Warszawa 2015.
Kwiatkowski M.J., *Narodziny Polskiego Radia*, Wyd. PWN, Warszawa 1972.
Kosiorowski Z., *Radiofonia Publiczna*, Stow. Radia Publicznego, Szczecin 1999.
Ong W.J., *Przekształcanie się środków masowego przekazu: mówiona książka*, „Pamiętnik Literacki" 1980, z. 1.
Ostaszewska D., *Gatunki mowy i ich ewolucja*, t. 1, Wyd. UŚ, Katowice 2000.
Pleszkun-Olejniczakowa E., *Demiurg czy Cicerone? O sposobach istnienia słowa i tekstu audialnego na antenie*, Wyd. UKSW, Warszawa 2009.
Słowo w kulturze współczesnej, red. W. Kawecki, K. Flader, Wyd. UKSW, Warszawa 2009.
Szczepkowska M., *Teatr bez widowni*, [w:] *Radio gra i… mówi*, red. A. Sobecka, Wyd. Radio Gdańsk, Gdańsk 2005.
Teoria i praktyka dziennikarstwa, red. K. Kąkolewski, Wyd. PWN, Warszawa 1964.
Wojtak M., *Gatunki prasowe*, Wyd. UMCS, Lublin 2004.
Wolny-Zmorzyński K., Furman W., Snopek J., *Mistrzowie literatury czy dziennikarstwa?*, Wyd. Poltext, Warszawa 2011.
Wolny-Zmorzyński K., Kaliszewski A., Furman W., *Gatunki dziennikarskie. Teoria–praktyka–język*, Wyd. WAiP, Warszawa 2006.
X lat Polskiego Radia, album pod naczelną redakcją dra Władysława Kłyszewskiego, Warszawa 1935.
Wielkie Prawa w nadaniach radiowych. Szkolenie dla stacji radiowych, 12 marca 2015 r. ZAIKS, Warszawa, materiały autorki.
Ustawa z dnia 29 grudnia 1992r. o radiofonii i telewizji (tekst jednolity jedn. Dz.U. z 2011 r. Nr 43, poz. 226 ze zm.).

Netografia

http://www.radiokrakow.pl/ [dostęp: 20.11.2017].
http://www.radiolublin.pl/ [dostęp: 01.09.2017].
www.radio.bialystok.pl/ [dostęp: 01.10.2017].
www.radiopik.pl [dostęp: 26.09.2017].
http://www.prk24.pl/ [dostęp: 26.10.2017].
http://radio.opole.pl/ [dostęp: 15.09.2017].
https://www.radio.katowice.pl/ [dostęp: 03.11.2017].
https://czasopisma.uni.lodz.pl/polonica/article/viewFile/1904/1529 [dostęp: 26.09.2017].
http://docplayer.pl/52771286-Z-zagadnien-genologii-radiowej-radio-platforma-audialna.html [dostęp: 26.09.2017].
http://knm.uksw.edu.pl/cenzura-w-polsce-ludowej-propaganda-manipulacja-destrukcja/ [dostęp: 26.09.2017].

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

„FOLIA BIBLIOLOGICA" (2017), VOL. LIX

DOI: 10.17951/fb.2017.1.59

Sebastian Dawid Kotuła
Instytut Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa
Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

WPŁYW TELEWIZJI NA CZYTELNICTWO

Streszczenie: Od dawna już funkcjonuje przekonanie o negatywnym wpływie telewizji na poziom czytelnictwa. Pogląd taki jest głoszony zawsze, gdy pojawia się kontekst „książki i telewizji", choć rzadko kiedy jest poparty stosownym odesłaniem do rzeczowych badań w tym zakresie. Celem niniejszego artykułu jest próba wykazania, iż wskazywanie telewizji jako czynnika wpływającego negatywnie na czytelnictwo jest wyobrażeniem stereotypowym, nieznajdującym potwierdzenia (odniesienia) w fachowej literaturze przedmiotu. W artykule odwołano się do prac naukowych poświęconych badaniom wpływu telewizji na czytelnictwo. Ostatecznie wykazano, że telewizja nie stanowi zagrożenia dla książki i czytelnictwa, a tym samym nie da się udowodnić jednoznacznie negatywnego wpływu telewizji na czytelnictwo.

Słowa kluczowe: czytelnictwo, książka, telewizja

The Impact of Television on Readership

Abstract: Thesis of the article: it has long been believed that there is a negative influence of television on the level of readership. Such a view is always proclaimed when the "books and television" context appears, but it is rarely supported by appropriate references to the researches in this field. The purpose of this article is an attempt to demonstrate that television is not a factor which influences negatively on the readership. It is a stereotypical view which is not confirmed in the professional scientific literature. Research methods: analysis of scientific papers devoted to researches analyzing the impact of television on reading. The main results, conclusions: television does not pose a threat to books and reading, and, thus, it cannot be proved that television has a negative impact on readership.

Keywords: book, readership, television

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

Wprowadzenie

Telewizja jest najbardziej umasowionym medium, co oznacza, że pod względem zasięgu oddziałuje na największą grupę odbiorców[1]. Upowszechnienie telewizji doprowadziło do tego, że wypełniła ona wiele miejsca wcześniej przeznaczonego na kontakt z innymi mediami[2]. Łatwość korzystania z telewizji, prostota recepcji telewizyjnych przekazów, skala oddziaływania oraz lansowany w ostatnich latach szybki styl życia doprowadziły do zubożenia w telewizji treści wyższych na rzecz treści z obszaru tzw. kultury niskiej. Wyznacznikiem stała się masowość, czyli dostępność „dla bardzo szerokiego ogółu społecznego tu i tam, co łączy się z różnego stopnia kompetencjami kulturowymi odbiorców"[3]. Kultura masowa jest realizowana najpełniej przez telewizyjną technikę[4]. „Kultura wideo przekształciła istotę zwaną homo sapiens, wytwór kultury pisanej, w homo videns, istotę, która słowo zdetronizowała na rzecz obrazu"[5]. Oglądanie stało się częścią dzisiejszej kultury[6]. Telewizja stała się zaś medium kulturotwórczym (nośnikiem kultury)[7]. Swoje kulturotwórcze zadania telewizja realizuje przez emitowanie określonych treści. Jednakże od dawna już trwa spór o wpływ telewizji na kulturę książki, w tym między innymi i na czytelnictwo.

Celem niniejszego artykułu jest próba odniesienia się do roli telewizji w tym zakresie i odpowiedzenie na pytanie: czy telewizja faktycznie zagraża książce? Inaczej rzecz ujmując, czy telewizja wpływa ujemnie na czytelnictwo? Aby tego dokonać, przeanalizowałem literaturę poświęconą zależności czytelnictwa od telewizji i na tej podstawie wyłoniłem autorów opowiadających się za takim wpływem oraz autorów wykazujących brak takiego wpływu, a więc poszukiwałem dowodów – w postaci badań empirycznych – na potwierdzenie powyższych stanowisk. Na zakończenie wypracowałem własną opinię w świetle analizowanych danych pochodzących z różnych badań.

---

[1] Por. W. Pisarek, *O mediach i języku*, Kraków 2007, s. 103–107.

[2] Por. F. Corcoran, *Telewizja jako aparat ideologiczny. Władza i przyjemność*, [w:] *Po kinie?… Audiowizualność w epoce przekaźników elektronicznych*, wybór, wprowadzenie i oprac. A. Gwóźdź, Kraków 1994, s. 100–101.

[3] S. Morawski, *O świecie smutnym, który wydaje się wesoły*, „Kwartalnik Filmowy" 1996, nr 14, s. 184.

[4] Por. J. Krakowska-Narożniak, *Film i video w teatrze*, „Kwartalnik Filmowy" 1993, nr 1, s. 38.

[5] G. Sartori, *Homo videns. Telewizja i post-myślenie*, Warszawa 2005, s. 11.

[6] Por. B. Głębicka-Giza, *Widz jako odbiorca, uczestnik i (współ)twórca telewizyjnego reality-show*, [w:] *Stare i nowe media w procesie komunikacji społecznej*, red. J. Plisiecki, Radom 2003, s. 39.

[7] Por. W. Godzic, *Telewizja jako kultura*, Kraków 2002; F. Ginsburg, *Media anthropology. An introduction*, [w:] *Media anthropology*, red. E.W. Rothenbuhler, M. Coman, London–New Delhi 2005, s. 17; C.J. Bertrand, *Deontologia mediów*, Warszawa 2007, s. 26.

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

Wpływ telewizji na kulturę książki

Jako jeden z pierwszych obawy wobec telewizji wyraził Ray Bradbury w powieści science fiction *451 Fahrenheita* (pierwsze wydanie w 1953 roku), wyrażając pogląd, że telewizja jest czymś przeciwnym książkom[8]. W późniejszym okresie różne zagadnienia problemowe, skupione pod hasłem „telewizja a książki i czytelnictwo", zaczęły się pojawiać w pracach naukowych[9].

Czytanie wymaga dużej aktywności umysłowej i „jest uznawane za rodzaj aktywności kulturalnej znacznie trudniejszy od innych, jak np. za pośrednictwem środków masowego przekazu"[10]. Środki audiowizualne, i tu głównie telewizja, unifikują kulturę, przekazują te same wzory zachowań i przeżyć[11]. Dlatego właśnie w nich widzi się zagrożenie dla szeroko pojętej kultury książki. Trafnie ujął to Michał Czerwiński, stwierdzając, że „książka nie przychodzi sama do domu jak obraz telewizyjny. Programu lektur nikt za nas nie układa"[12]. Różnica w sposobie recepcji treści wynika z fizycznych podstaw środka komunikowania[13]. Technika drukarska wymusza odbiór indywidualny, a telewizja zbiorowy. Te między innymi powody decydują o tym, że w telewizji można upatrywać zagrożenie dla książek.

Wszechobecność mediów audiowizualnych wpływa negatywnie na wybory czytelnicze. Aniela Książek-Szczepanikowa wprowadziła określenie „czytelnik ekranowy" i wyjaśniła, że

> to taki, który czytając dzieło literackie wyszukuje w nim takie elementy i na takie zwraca uwagę, które są audiowizualne. Na skutek obcowania z kulturą audiowizualną (telewizją) traci jakby zdolność percepcji głębszych treści literackich. Jego czytanie staje się powierzchowne i koncentruje się na tych wątkach dzieła literackiego, które są najbardziej filmowe i właściwe sztuce filmowej […] czytelnik ekranowy dąży do szybkich rozwiązań fabularnych, poruszających jego emocje i ciekawość. Dlatego pomija to, co nie jest filmowe. Dla niego liczą się zdarzenia, a nie ich tło czy skomplikowane motywacje[14].

[8] Por. R. Bradbury, *451 Fahrenheita*, Warszawa 1993, s. 79–113.

[9] W dalszej części artykułu będą wskazywane konkretne przykłady.

[10] A. Wajda, *Metodyka i organizacja czytelnictwa*, Bydgoszcz 1979, s. 24.

[11] Por. *ibidem*, s. 26.

[12] M. Czerwiński, *System książki*, Warszawa 1976, s. 80.

[13] Por. A. Kumor, *Sytuacja komunikacyjna środków masowego komunikowania. Próba definicji*, „Przekazy i Opinie" 1987, nr 1–2, s. 46.

[14] A. Książek-Szczepanikowa, *Ekranowy czytelnik – wyzwanie dla polonisty*, Szczecin 1996, s. 19.

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

Przywołanymi słowami badacze wykazali w pewien sposób, choć *implicite*, negatywny wpływ telewizji na kulturę książki, a przez to i na czytelnictwo. Zaś *explicite* z ich stanowisk wynika jedynie, że medium telewizyjne wpływa na zmianę orientacji czytelniczych. Nie wynika z nich zaś, że telewidz ucieka od słowa drukowanego na rzecz ruchomego obrazu.

Wpływ telewizji na książki

W dyskursie naukowym oraz publicystycznym dotyczącym roli i miejsca telewizji w promocji książki i czytelnictwa pojawiają się skrajne opinie. Z jednej strony wielu badaczy i specjalistów wywodzących się z różnych środowisk naukowych i praktycznych opowiada się za poglądem, iż telewizja może negatywnie wpływać na poziom czytelnictwa, a ściślej spędzanie czasu na jej oglądaniu zabiera czas spędzany na czytaniu[15], niekiedy tylko w pewnym zakresie[16] oraz wpływa pogarszająco na postawy wobec książek[17]. Inni badacze wyliczają inne jeszcze niż telewizja środki zastępujące czytanie, które łącznie oferują dziś szerokie spektrum możliwości wygodnego spędzenia czasu wolnego, co w konsekwencji może powodować spadek zainteresowania książkami[18]. Wśród nich są m.in. telefony komórkowe, gry

[15] Por. C. Crain, *Twilight of the Books. What will life be like if people stop reading?*, „The New Yorker" 2007, December 24, [online], [dostęp: 24.06.2010], dostępny w WWW: http://www.newyorker.com/arts/critics/atlarge/2007/12/24/071224crat_atlarge_crain?currentPage=all; U. Eco, *Afterwords*, [w:] *The future of the book*, red. G.D. Nunberg, U. Eco, Berkeley 1996, s. 298; C.M. Koolstra, T. van der Voort, L. van der Kamp, *Television's impact on children's reading comprehension and decoding skills. A 3year panel study*, „Reading Research Quarterly" 1997, vol. 32, nr 2, s. 128–157; J. Pięta, *Pedagogika czasu wolnego. Wydanie III zaktualizowane*, Warszawa 2014, s. 95; *Wskaźnik czytelnictwa wciąż bez zmian*, [online], [dostęp: 13.05.2017], dostępny w WWW: http://www.stefczyk.info/wiadomosci/raporty-stefczyk-info/wskaznik-czytelnictwa-wciaz-bez-zmian,19884273398; por. także cytaty: „książka nie ma w telewizji łatwego życia. Generalnie, jako medium pozostaje z nią w zasadniczym konflikcie". M. Ciechomska, *Deutschlands Über Bűcher*, „Zeszyty Telewizyjne" 2004, nr 5, s. 18; „»klasyczne« media elektroniczne (radio, telewizja), posługujące się hałaśliwymi komunikatami-skrótowcami, nie są dla książek dobre. Co właściwie można porządnie przedstawić w audycji w radiu albo telewizji?". L. Mergler, *Czytam, więc jestem*, „Polonistyka" 2002, nr 2, s. 82. Podobnie wypowiadał się Ryszard Kapuściński, pisząc, że „ujemny wpływ telewizji na literaturę polega na tym, że ludzie czytają po łebkach, kartkują, przeglądają itp.". R. Kapuściński, *Lapidaria I–III*, Warszawa 2008, s. 287.

[16] Por. M. Ennemoser, W. Schneider, *Relations of television viewing and reading. Findings from a 4-year longitudinal study*, „Journal of Educational Psychology" 2007, vol. 99, nr 2, s. 349–368.

[17] Por. C.M. Koolstra, T.H.A. van der Voort, *Longitudinal effects of television on children's leisure-time reading. A rest of three explanatory models*, „Human Communication Research" 1996, vol. 23, nr 1, s. 4–35.

[18] Por. M. Wojciechowska, *The readership indicators in Poland and programs promoting the reading*, „Qualitative and Quantitative Methods in Libraries" 2016, vol. 5, March, s. 48.

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

komputerowe, filmy wideo (DVD)[19], serwisy umożliwiające oglądanie materiałów audio-wideo[20] czy po prostu technologie komputerowe[21].

W licznych pracach dotyczących problemu telewizja–czytelnictwo pojawiają się więc opinie sugerujące, że telewizja może negatywnie wpływać na poziom czytelnictwa, a telewidzowie (zwłaszcza najmłodsi), oglądając coraz więcej telewizji, coraz mniej czytają[22]. Ze statystycznego punktu widzenia młodzi ludzie oglądają dużo telewizji i przy tym mało czytają[23]. Inaczej jeszcze: młodzież nie czyta ani nie pisze, za to ogląda filmy, telewizję i gra w gry komputerowe[24]. Podobnie ludzie młodzi i aktywni zawodowo oglądają telewizję zamiast czytać książki[25]. Tę prostą zależność łączy się z początkami telewizji. Dla przykładu w Holandii wraz z pojawieniem się telewizji i jej rozpowszechnieniem, w latach 1955–1975 zaczęto notować, że średni czas spędzany na jej oglądaniu rósł, natomiast średni czas spędzany na czytaniu spadał[26]. W tym kontekście można wykazać na przykład jeszcze taką relację – czytanie książek w wieku jedenastu lat oznacza mniej oglądanej telewizji w wieku piętnastu lat; z kolei mniej oglądania telewizji w wieku piętnastu lat oznacza jednocześnie więcej czytanych książek w wieku dwudziestu jeden lat i odwrotnie, a mianowicie oglądanie dużej ilości telewizji w wieku piętnastu lat oznacza mniej czytanych książek w wieku dwudziestu jeden lat[27]. Osoby posiadające odbiorniki telewizyjne, a przez to oglądające telewizję, dużo mniej czytają, a w swoich gospodarstwach domowych posiadają mało drukowanych mediów (gazety, czasopisma, książki)[28]. Osoby wyrastające w towarzystwie telewizji (przed nabyciem zdolności czytelniczych) sytuują telewizję w bardziej uprzywilejowanej

[19] Por. A.F. Arici, *Pre-service teachers' reading tendencies. Implications for promoting reading*, „American Journal of Applied Sciences" 2008, vol. 5, nr 6, s. 645; *Why are kids not reading more?*, „American School Board Journal" 2008, vol. 195, nr 1, s. 8.

[20] Por. P. Tucker, *The dawn of the postliterate age*, „The Futurist" 2009, vol. 43, nr 6, s. 42.

[21] Por. J. van der Weg-Laverman, *Minorities. The challenge of language; the promise of reading* [online], [dostęp: 25.02.2016], dostępny w WWW: http://www.ibby.org/1119.0.html.

[22] Por. D.R. Rios, *The project "Forging Reading Identities"*, [online], [dostęp: 25.01.2016], dostępny w WWW: http://www.ifla.org/IV/ifla70/papers/002e_trans-RamonRios.pdf.

[23] Por. H.S. Yeong, *Media education in South Korea. History, dynamics and challenges*, [w:] *Media education in Asia*, red. C.K. Cheung Dordrecht, New York 2009, s. 67.

[24] Por. W. Luttrel, C. Parker, *High school students' literacy practices and identities, and the figured world of school*, „Journal of Research in Reading" 2001, vol. 24, nr 3, s. 235.

[25] Por. U. Eco, *op. cit*., s. 298.

[26] Por. C. Crain, *op. cit*.

[27] Por. U. Johnsson-Smaragdi, *Models of change and stability in adolescents' media use*, [w:] *Media effects and beyond. Culture, socialization and lifestyles*, red. K.E. Rosengren, London–New York 1994, s. 109.

[28] Por. G.A. Comstock, E. Scharrer, *Television. What's on, who's watching, and what it means*, San Diego 1999, s. 87.

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

pozycji niż książki[29]. Ostatecznie więc taka nieukształtowana czytelniczo młoda osoba większą wagę przykłada do komunikacji audiowizualnej. Podobną zależność wykazano u słabo wykształconych osób starszych. Nadmierne oglądanie telewizji powoduje pogorszenie się zdolności koncentracji uwagi, która potrzebna jest podczas lektury. Przyjmuje się więc, że telewizja po części wpływa na spadek czytelnictwa[30]. Dla krajów rozwiniętych jest wskazywana zatem korelacja pomiędzy rosnącą oglądalnością telewizji (także użytkowaniem Internetu) a obniżającym się poziomem czytelnictwa.

Z drugiej zaś strony można odnaleźć stanowiska badaczy wykazujących, iż nie ma empirycznych dowodów potwierdzających negatywny wpływ telewizji na czytanie[31] czy też, że nie da się jednoznacznie wykazać związku pomiędzy czasem spędzanym na oglądaniu telewizji a czasem spędzanym na czytaniu[32]. Niekiedy też w toku analiz zgromadzonych danych okazywało się, że w zależności od roku przeprowadzenia badania można było wykazać, iż czytanie książek było negatywnie związane z oglądaniem telewizji i chodzeniem do kina (w roku 1976 oraz 1985) lub przeciwnie – takiego związku nie dało się wykazać (w roku 1980 oraz 1989)[33].

Z przeprowadzonych w 1984 roku badań Susan B. Neuman wyciągnęła wniosek, że badacze opowiadający się za twierdzeniem o negatywnym wpływie telewizji na czytanie opierali się na małych, wybranych grupach odbiorców i do wyciągnięcia swoich wniosków używali zupełnie różnych metod badawczych[34]. Z kolei na podstawie badań przeprowadzonych w Niemczech Wolfram Peiser doszedł do wniosku, że nie daje się wykazać, iż osoby, które wychowały się w otoczeniu medium telewizyjnego, oglądają więcej niż te, które wychowały się bez telewizji, a także, że czytają mniej[35]. Okazuje się na przykład, że przed wprowadzeniem i rozpowszechnieniem

[29] Por. T.H.A. van der Voort, *Television's impact on children's leisure-time reading and reading skills*, [w:] *Literacy and motivation. Reading engagement in individuals groups*, red. C.E. Snow, L.T. Verhoeven, Mahwah 2001, s. 94.

[30] *Ibidem*.

[31] Por. S.B. Neuman, *Reading performance*, „Society" 1984, vol. 21, nr 6, s. 14; S.B. Neuman, *Literacy in the television age. The myth of the TV effect*, Norwood 1995 s. 33.

[32] Por. K. Mokharti, C.A. Reichard, A. Gardner, *The impact of internet and television use on the reading habits and practices of college students*, „Journal of Adolescent & Adult Literacy" 2009, vol. 52, nr 7, s. 611; D. Ritchie, V. Price, D.F. Roberts, *Television, reading, and reading achievement. A reappraisal*, „Communication Research" 1987, vol. 14, nr 3, s. 292–290; E.A. Vanderwater, D.S. Bickham, J.H. Lee, *Time well spent? Relating television use to children's free-time activities*, „Pediatrics" 2006, vol. 117, nr 2, s. 186.

[33] Por. U. Johnsson-Smaragdi, *op. cit*., s. 119.

[34] Por. S.B. Neuman, *Reading performance*…, s. 14.

[35] Por. W. Peiser, *The television generation's relation to the mass media in Germany. Accounting for the impact of private television*, „Journal of Broadcasting & Electronic Media" 1999, vol. 43, nr 3, s. 379.

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

telewizji w USA i Wielkiej Brytanii w latach 40. i 50. XX wieku czytanie książek było mało popularnym zajęciem. Średni czas spędzany wówczas przez dzieci na czytaniu wynosił około piętnastu minut dziennie[36]. Z kolei w latach 80. XX wieku odnotowano, że średni czas spędzany przez najmłodszych na czytaniu książek w ich czasie wolnym wyniósł średnio również około piętnastu minut dziennie[37]. Dowiedziono w ten sposób brak związku pomiędzy oglądaniem telewizji a czytaniem książek. Oglądanie telewizji nie wypełnia miejsca spędzanego na czytaniu w wolnym czasie[38].

W badaniach dotyczących wyborów czytelniczych dzieci nie udało się potwierdzić, że telewizja wpływa i zmienia dziecięce nawyki czytelnicze[39]. Pokolenie dzieci, które wyrosło w towarzystwie telewizji, traktuje ją (telewizję, jak również same odbiorniki telewizyjne) jako jeszcze jeden element codziennego krajobrazu, co nie oznacza, iż zastępuje on np. książki. Najmłodsi mają współcześnie dostęp do szerokiego wachlarza różnych mediów, z których korzystają w różnym stopniu (w zależności od potrzeb). Niektóre komunikaty lepiej przekazywać w formie audiowizualnej, inne w formie słownej (drukowanej). Telewizji i czytania nie należy zatem stawiać jako wzajemnych konkurentów[40]. Dzieci nie wybierają oglądania telewizji w miejsce czytania książek. Wykazano bowiem, że wśród siedemnastolatków czas spędzany na oglądaniu telewizji malał, co jednak nie skutkowało zwiększaniem czasu poświęcanego lekturze, który pozostawał niezmienny[41]. Stąd wskazywanie telewizji jako głównego winowajcy spadającego poziomu czytelnictwa jest zbyt dużym uproszczeniem[42]. Również, zdaniem psychologów, nie ma naukowych dowodów wspierających pogląd, iż dzieci zamiast czytać książki oglądają telewizję[43]. Nie da się też wykazać wyraźnego związku pomiędzy czasem, jaki dzieci spędzają na oglądaniu telewizji, a czasem, jaki spędzają na czytaniu lub słuchaniu, jak inni im czytają[44]. Oglądanie telewizji nie jest bowiem ściśle powiązane z poziomem czytelnictwa osób, które tę telewizję oglądają[45]. Nie da się również wykazać związku

[36] Por. S.B. Neuman, *Literacy in the*…, s. 33.

[37] Por. *ibidem*.

[38] Por. S.B. Neuman, *Television and reading. A research synthesis*, Paper presented at the International Television Studies Conference (London, England, July 10–12, 1986) [online], [dostęp: 13.05.2017], dostępny w WWW: https://archive.org/stream/ERIC_ED294532/ERIC_ED294532_djvu.txt.

[39] Por. C. Hall, M. Coles, *Children's reading choices*, New York 2001, s. 133.

[40] Por. *ibidem*, s. 133–134.

[41] Por. S.B. Neuman, *Literacy in the*…, s. 144.

[42] Por. *ibidem*.

[43] Por. D.G. Singer, *Reading, imagination and television*, „School Library Journal" 1979, vol. 25, nr 4, s. 32; E.A. Vandewater, *Television's impact on reading skills*, „Literacy Today" 2004, nr 39, s. 17.

[44] Por. E.A. Vandewater, D.S. Bickham, J.H. Lee, *op. cit*., s. 186.

[45] Por. K. Mokhtari, C.A. Reichard, A. Gardner, *op. cit*., s. 611. Warto w tym miejscu przypomnieć stanowisko Janusza Dunina, który stwierdził, że „nowsze opracowania sporo miejsca poświęcają zagrożeniu, jakie niesie czytaniu nowy elektroniczny świat. W tej dziedzinie przeważa

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

pomiędzy oglądaniem telewizji (oglądaniem reklam), użytkowaniem komputerów oraz Internetu a obniżającym się poziomem czytelnictwa[46]. Co ostatecznie prowadzi do wniosku, że odnotowywany w ostatnich latach spadek czytelnictwa pozostaje do końca niewyjaśniony[47]. Nie da się ukazać linearnej zależności pomiędzy oglądaniem telewizji a czytaniem, ponieważ na podnoszenie się i/lub spadek poziomu czytelnictwa wpływają inne jeszcze poza telewizją społeczne procesy, czynniki i faktory[48].

Można spróbować wyjaśnić, dlaczego telewizja nie wpływa na czytanie, czytelnictwo i stosunek do książek. W tym celu należy przywołać wypowiedź Edmunda i Elżbiety Wnuk-Lipińskich. Otóż ich zdaniem rola środków masowego przekazu

> jest znikoma lub żadna wobec osób, które po ukończeniu edukacji (najczęściej na poziomie szkoły podstawowej) przestały czytać książki […] środki masowego przekazu współdziałają w rozwijaniu aktywności czytelniczej wśród osób, które już mają motywacje czytelnicze […]. Respondenci odznaczający się brakiem motywacji czytelniczych okazywali się o wiele bierniejsi wobec środków masowego przekazu niż osoby z silnymi motywacjami w kierunku czytelnictwa książek[49].

Porównywalne są również wyniki badań Andrzeja Roberta Zielińskiego, który zauważył, że ci indagowani, którzy czytali najwięcej książek, najwięcej też oglądali telewizji[50]. Interesujący pogląd Rolfa Zitzlspergera – sekretarza generalnego Niemieckiego Towarzystwa Czytelniczego, przytoczył Michał Zając. Otóż z wyników badań przedstawionych przez Zitzlspergera wynika, że

> nowe media nie zawłaszczają czytelników. Nałogowymi odbiorcami telewizji stają się osoby, których charakterystyczne cechy osobowości, stylu życia nie predestynują do lektury[51].

---

jednak pogląd optymistyczny, np. od 1950 roku, kiedy powstała telewizja, w Stanach Zjednoczonych i innych rozwiniętych krajach nastąpił również dynamiczny rozwój ruchu wydawniczego". J. Dunin, *O czytaniu*, „Przegląd Biblioteczny" 1991, vol. 59, nr 1, s. 39.

[46] Por. W. Knulst, A. van den Broek, *The readership of books in time of de-reading*, „Poetics" 2003, vol. 31, nr 3, s. 231.

[47] Motywacje czytelnicze są wielowymiarowe, co utrudnia wskazanie przyczyn spadku czytelnictwa. Por. L. Baker, A. Wigfield, *Dimensions of children's motivation for reading and their relations to reading activity and reading achievement*, „Reading Research Quarterly" 1999, nr 34, s. 452–477.

[48] Na podstawie: J.W.J. Beentjes, T.H.A. van der Voort, *Television's impact on children's reading skills. A review of research*, „Reading Research Quarterly" 1988, vol. 23, nr 4, s. 406–407.

[49] E.E. Wnuk-Lipińscy, *Problematyka kształtowania się potrzeb czytelniczych*, Warszawa 1975, s. 63–69.

[50] Por. A.R. Zieliński, *Książka w domu robotnika*, Warszawa 1985, s. 59–61.

[51] M. Zając, *Książka dla dzieci pośród innych mediów*, [w:] *Młody czytelnik w świecie książki, biblioteki i informacji*, red. K. Heska-Kwaśniewicz, I. Socha, Katowice 1996, s. 214.

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

Należałoby dodać również, iż ich kompetencje do niej nie predestynują. W tym kontekście słuszne jest twierdzenie Umberto Eco, iż osoby, które dziś korzystają głównie z wytworów kultury multimedialnej, przed wiekami również uczestniczyły w kulturze w podobny sposób, tj. oglądając różne obrazy, przedstawienia itp.[52]. Można zatem z powodzeniem przyjąć, iż istnieje duża grupa osób zainteresowana tego typu formami audiowizualnej ekspresji (choć obydwie wcale się nie wykluczają, a raczej uzupełniają), a na pewno nie formami literackimi, obcowaniem z tekstem pisanym, drukowanym. Dla tej grupy telewizja jest atrakcyjniejsza i może na nią działać stymulująco, zaskarbiając sobie ich uznanie.

Podsumowanie

Telewizja kształtuje kulturę, stąd z jednej strony funkcjonuje przekonanie o negatywnym wpływie telewizji na czytelnictwo. Równocześnie zaś z drugiej strony w rozmaitych pogłębionych analizach wykazuje się, iż tego związku nie można udowodnić. Niechęć do medium telewizyjnego wynika w dużej mierze z założeń przyjmowanych apriorycznie, a nie z rzetelnych studiów i obserwacji naukowych[53]. Po trzydziestu latach dokładnych i systematycznych badań naukowcy nie znaleźli jasnych i ewidentnych dowodów wskazujących na to, że oglądanie telewizji wywiera jakikolwiek negatywny wpływ na czytelnictwo książek. Stąd komunikolog David Reinking zaproponował, aby więcej wysiłku i energii przeznaczać na odnajdywanie i wynajdywanie sposobów, jak wykorzystywać telewizję do promocji książki i czytelnictwa niż na walkę z nią[54]. W tej walce uwidaczniają się bowiem osobiste uprzedzenia wobec nowych mediów audiowizualnych, będące wynikiem osobistych preferencji. Innymi słowy, wielu wychowanków kultury książki widzi w nowych środkach przekazu same zagrożenia dla książki (kultury książki)[55].

Warto dodatkowo podkreślić, iż czytanie oraz nieczytanie jest warunkowane motywacyjnie i aksjologicznie, a więc jest lub nie jest wartością uznawaną i powielaną. Wynika zatem w znacznej mierze od akwizowanych w toku wychowania i edukacji wzorów, stylu życia, indywidualnych predyspozycji itp. Zdawanie sobie z tego sprawy jest istotne dla znalezienia skutecznych środków czytelniczej edukacji,

[52] Por. U. Eco, *The future of the book*, [online], [dostęp: 20.05.2013], dostępny w WWW: http://www.themodernword.com/eco/eco_future_of_the_book.html.

[53] Por. D. Reinking, *Me and my hypertext:) A multiple digression analysis of technology and literacy (sic)*, [w:] *Distinguished educators on reading. Contributions that have shaped effective literacy instruction*, red. N. Padak et al., Newark 2000, s. 292.

[54] Por. *ibidem*.

[55] Por. *ibidem*.

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

które niekoniecznie zależą od skomplikowanych metod. Fundamentem czytelniczej i medialnej edukacji jest przekazanie wzoru osobowego czytelnika, stymulowanie motywacji do obcowania z książką, tworzenie warunków dla możliwie wczesnego i trwałego przeżywania gratyfikacyjnej wartości lektury, wzbogacającej czytelnika o nowe doświadczenia i wartości. Dla realizacji tego celu, poza promocyjnymi działaniami telewizji na rzecz książki i czytelnictwa, jest potrzebny spójny program wychowawczy nakierowany na ukształtowanie pożądanego wzoru osobowego, systemu wartości oraz stylu życia.

Telewizja *per se* nie zagraża książce i czytelnictwu. Jest za to łatwym i wygodnym w korzystaniu medium, dlatego też warto wykorzystywać technologię telewizyjną w działaniach na rzecz książki i czytelnictwa. W tym względzie przeważa pogląd optymistyczny – telewizja może działać na korzyść książki[56]. Trzeba jednak wypracować odpowiednią formę (formy) do prowadzenia w telewizji szerokiej, urozmaiconej i stałej akcji promującej książki i czytelnictwo.

Bibliografia

Arici A.F., *Pre-service teachers' reading tendencies. Implications for promoting reading*, „American Journal of Applied Sciences" 2008, vol. 5, nr 6, s. 645–652.

Baker L., Wigfield A., *Dimensions of children's motivation for reading and their relations to reading activity and reading achievement*, „Reading Research Quarterly" 1999, nr 34, s. 452–477.

Beentjes J.W.J., van der Voort T.H.A., *Television's impact on children's reading skills. A review of research*, „Reading Research Quarterly" 1988, vol. 23, nr 4, s. 389–413, **DOI: https://doi.org/10.2307/747640**.

Bertrand C.J., *Deontologia mediów*, Instytut Wydawniczy Pax, Warszawa 2007.

Bradbury R., *451 Fahrenheita*, Świat Książki, Warszawa 1993.

Ciechomska M., *Deutschlands Über Bűcher*, „Zeszyty Telewizyjne" 2004, nr 5, s. 18–32.

Comstock G.A., Scharrer E., *Television. What's on, who's watching, and what it means*, Academic Press, San Diego 1999.

Corcoran F., *Telewizja jako aparat ideologiczny. Władza i przyjemność*, [w:] *Po kinie?… Audiowizualność w epoce przekaźników elektronicznych*, wybór, wprowadzenie i oprac. A. Gwóźdź, Wyd. Universitas, Kraków 1994, s. 95–116.

Crain C., *Twilight of the Books. What will life be like if people stop reading?*, „The New Yorker" 2007, December 24, [online], [dostęp: 24.06.2010], dostępny w WWW: http://www.newyorker.com/arts/critics/atlarge/2007/12/24/071224crat_atlarge_crain?currentPage=all.

Czerwiński M., *System książki*, Wyd. WAiF, Warszawa 1976.

Eco U., *Afterwords*, [w:] *The future of the book*, red. G.D. Nunberg, U. Eco, University of California, Berkeley 1996, s. 295–306.

[56] Por. J.P. van Evra, *Television and child development*, Hillsdale 2004, s. 66.

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

Eco U., *The future of the book* [online], [dostęp: 20.05.2013], dostępny w WWW: http://www.themodernword.com/eco/eco_future_of_the_book.html.

Ginsburg F., *Media anthropology. An introduction*, [w:] *Media anthropology*, red. E.W. Rothenbuhler, M. Coman, SAGE Publications, London–New Delhi 2005, s. 17–25.

Dunin J., *O czytaniu*, „Przegląd Biblioteczny" 1991, vol. 59, nr 1, s. 33–41.

Ennemoser M., Schneider W., *Relations of television viewing and reading. Findings from a 4-year longitudinal study*, „Journal of Educational Psychology" 2007, vol. 99, nr 2, s. 349–368.

Głębicka-Giza B., *Widz jako odbiorca, uczestnik i (współ)twórca telewizyjnego reality-show*, [w:] *Stare i nowe media w procesie komunikacji społecznej*, red. J. Plisiecki, Wyższa Szkoła Handlowa, Radom 2003, s. 39–66.

Godzic W., *Telewizja jako kultura*, Wyd. Rabid, Kraków 2002.

Hall C., Coles M., *Children's reading choices*, Routledge, New York 2001.

Johnsson-Smaragdi U., *Models of change and stability in adolescents' media use*, [w:] *Media effects and beyond. Culture, socialization and lifestyles*, red. K.E. Rosengren, Routledge, London–New York 1994, s. 97–130.

Kapuściński R., *Lapidaria I–III*, Agora, Warszawa 2008.

Knulst W., Van den Broek A., *The readership of books in time of de-reading*, „Poetics" 2003, vol. 31, nr 3, s. 213–233, **DOI: https://doi.org/10.1016/S0304-422X(03)00031-7**.

Koolstra C.M., van der Voort T.H.A., *Longitudinal effects of television on children's leisure-time reading. A rest of three explanatory models*, „Human Communication Research" 1996, vol. 23, nr 1, s. 4–35, **DOI: https://doi.org/10.1111/j.1468-2958.1996.tb00385.x**.

Koolstra C.M., van der Voort T., van der Kamp L., *Television's impact on children's reading comprehension and decoding skills. A 3year panel study*, „Reading Research Quarterly" 1997, vol. 32, nr 2, s. 128–157, **DOI: https://doi.org/10.1598/RRQ.32.2.1**.

Krakowska-Narożniak J., *Film i video w teatrze*, „Kwartalnik Filmowy" 1993, nr 1, s. 35–38.

Książek-Szczepanikowa A., *Ekranowy czytelnik – wyzwanie dla polonisty*, Wyd. US, Szczecin 1996.

Kumor A., *Sytuacja komunikacyjna środków masowego komunikowania. Próba definicji*, „Przekazy i Opinie" 1987, nr 1–2, s. 41–57.

Luttrell W., Parker C., *High school students' literacy practices and identities, and the figured world of school*, „Journal of Research in Reading" 2001, vol. 24, nr 3, s. 235–247, **DOI: https://doi.org/10.1111/1467-9817.00146**.

Mergler L., *Czytam, więc jestem*, „Polonistyka" 2002, nr 2, s. 82–86.

Mokharti K., Reichard C.A., Gardner A., *The impact of internet and television use on the reading habits and practices of college students*, „Journal of Adolescent & Adult Literacy" 2009, vol. 52, nr 7, s. 609–619.

Morawski S., *O świecie smutnym, który wydaje się wesoły*, „Kwartalnik Filmowy" 1996, nr 14, s. 183–194.

Neuman S.B., *Literacy in the television age. The myth of the TV effect*, Norwood 1995.

Neuman S.B., *Reading performance*, „Society" 1984, vol. 21, nr 6, s. 14–15, **DOI: https://doi.org/10.1598/RRQ.32.2.1**.

Neuman S.B., *Television and reading. A research synthesis*, Paper presented at the International Television Studies Conference (London, England, July 10–12, 1986) [online],

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

[dostęp: 13.05.2017], dostępny w WWW: https://archive.org/stream/ERIC_ED294532/ERIC_ED294532_djvu.txt.

Peiser W., *The television generation's relation to the mass media in Germany. Accounting for the impact of private television*, „Journal of Broadcasting & Electronic Media" 1999, vol. 43, nr 3, s. 364–385, **DOI: https://doi.org/10.1080/08838159909364497**.

Pięta J., *Pedagogika czasu wolnego. Wydanie III zaktualizowane*, Wyd. Frel, Warszawa 2014.

Pisarek W., *O mediach i języku*, Universatis, Kraków 2007.

Reinking D., *Me and my hypertext:) A multiple digression analysis of technology and literacy (sic)*, [w:] *Distinguished educators on reading. Contributions that have shaped effective literacy instruction*, red. N. Padak et al., Newark 2000, s. 278–304.

Rios D.R., *The project "Forging Reading Identities"* [online], [dostęp: 25.01.2016], dostępny w WWW: http://www.ifla.org/IV/ifla70/papers/002e_trans-RamonRios.pdf.

Ritchie D., Price V., Roberts D.F., *Television, reading, and reading achievement. A reappraisal*, „Communication Research" 1987, vol. 14, nr 3, s. 292–290.

Sartori G., *Homo videns. Telewizja i post-myślenie*, Wyd. UW, Warszawa 2005.

Singer D.G., *Reading, imagination and television*, „School Library Journal" 1979, vol. 25, nr 4, s. 31–34.

Tucker P., *The dawn of the postliterate age*, „The Futurist" 2009, vol. 43, nr 6, s. 41–45.

Van der Voort T.H.A., *Television's impact on children's leisure-time reading and reading skills*, [w:] *Literacy and motivation. Reading engagement in individuals groups*, red. C.E. Snow, L.T. Verhoeven, Mahwah 2001, s. 87–96.

Van der Weg-Laverman J., *Minorities. The challenge of language; the promise of reading* [online], [dostęp: 25.02.2016], dostępny w WWW: http://www.ibby.org/1119.0.html.

Van Evra J.P., *Television and child development*, Hillsdale 2004.

Vandewater E.A., *Television's impact on reading skills*, „Literacy Today" 2004, nr 39, s. 17.

Vanderwater E.A., Bickham D.S., Lee J.H., *Time well spent? Relating television use to children's free-time activities*, „Pediatrics" 2006, vol. 117, nr 2, s. 181–191.

Wajda A., *Metody i organizacja czytelnictwa*, Bydgoszcz 1979.

Wskaźnik czytelnictwa wciąż bez zmian [online], [dostęp: 13.05.2017], dostępny w WWW: http://www.stefczyk.info/wiadomosci/raporty-stefczyk-info/wskaznik-czytelnictwa-wciaz-bez-zmian,19884273398.

Why are kids not reading more?, „American School Board Journal" 2008, vol. 195, nr 1, s. 8.

Wnuk-Lipińscy E.E., *Problematyka kształtowania się potrzeb czytelniczych*, Biblioteka Narodowa, Warszawa 1975.

Wojciechowska M., *The readership indicators in Poland and programs promoting the reading*, „Qualitative and Quantitative Methods in Libraries" 2016, vol. 5, March, s. 39–48.

Yeong H.S., *Media education in South Korea. History, dynamics and challenges*, [w:] *Media education in Asia*, red. C.K. Cheung Dordrecht, New York 2009, s. 63–77.

Zając M., *Książka dla dzieci pośród innych mediów*, [w:] *Młody czytelnik w świecie książki, biblioteki i informacji*, red. K. Heska-Kwaśniewicz, I. Socha, Wyd. UŚ, Katowice 1996, s. 213–218.

Zieliński A.R., *Książka w domu robotnika: raport z badań nad upowszechnieniem książki w środowiskach robotniczych w Polsce i na Węgrzech*, Biblioteka Narodowa, Warszawa 1985.

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

„FOLIA BIBLIOLOGICA" (2017), VOL. LIX
DOI: 10.17951/fb.2017.1.71

Kamila Augustyn
Instytut Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa
Uniwersytet Wrocławski

OD PRODUKTU DO USŁUGI. PRZEMIANY NA RYNKU KSIĄŻKI W EPOCE NOWYCH MEDIÓW

Streszczenie: Rynek wydawniczy w epoce nowych mediów to przestrzeń równie wielu szans co zagrożeń dla popularyzacji książki. Nie wszystkie są oczywiste, a ich konsekwencje proste do przewidzenia. Podobnie jak sama książka, która wraz ze zmianą, czy raczej zróżnicowaniem swojej postaci, może być rozumiana jako: przedmiot, produkt, dobro, obiekt, medium, treść, tekst, relacja, usługa. Niniejszy artykuł ukazuje współczesny rynek książki w Polsce w świetle globalnych zmian w zakresie produkcji i dystrybucji wydawniczej. Kluczowe dla ich zrozumienia jest rozważenie roli książki i sposobu jej istnienia. W tekście podjęto próbę odpowiedzi na pytania, co zyskuje, a co traci książka za sprawą nowych, cyfrowych mediów, a wraz z nią autor i czytelnik w zmiennych rolach podmiotów tworzących i poznających.

Słowa kluczowe: rynek wydawniczy, rynek książki, e-book, selfpublishing, nowe media, Amazon, księgarnie internetowe, autor, czytelnik

From Product to Service. Transformations on the Book Market in the World of New Media

Abstract: The publishing market is in the world of new media space as many opportunities as the threats for the popularization of the book. Not all of them are obvious, and their consequences are simple to foresee. Like the book itself, which with the change, or rather the differentiation of its character, can be understood as: object, product, good, medium, content, text, relation, service. This article discusses the contemporary book market in Poland in the light of global changes in publishing production and distribution. The key to understanding them is to consider the role of the book and its way of life. Answer the question of what is gaining and losing the book through the new digital media, and with it the author and the reader in the changing roles of the forming and learning entities.

Keywords: book market, publishing, self-publishing, e-book, new media, Amazon, bookstores, author, reader

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

Produkcja i dystrybucja

Nieprzerwany rozwój cyfrowych technologii nieustannie zmienia oblicza naszej komunikacji. Dzięki nowoczesnym systemom telefonii komórkowej drugiej (GSM), trzeciej (3G) i czwartej generacji (4G) zyskaliśmy możliwość mobilnego, bezprzewodowego porozumiewania się: wykonywania połączeń głosowych, wysyłania wiadomości, prowadzenia wideorozmów, przesyłania i przechowywania danych. Globalna sieć hostów wymieniających protokoły komunikacyjne IP w modelu TCP/IP stała się podstawą dla uruchomienia w latach 90. XX wieku usługi WWW (*World Wide Web*)[1]. To internetowy system informacyjny, obsługiwany przy użyciu przeglądarki, która umożliwia docieranie do rozproszonych dokumentów hipertekstowych, lokalizowanych na podstawie adresów URL. Wraz z dostępem do informacji i wytworów kultury: książek, filmów, muzyki w ich niematerialnej, lecz cyfrowej postaci, możliwym dzięki WWW, choć nie zawsze wolnym, otwartym i legalnym, systematycznie tracimy jednak, choć nie bezwzględnie, możliwość ich posiadania.

Po pierwsze bowiem, w wymiarze kognitywnym sam dostęp do wiedzy albo wydaje się wystarczający, albo też jej posiadanie jest niemożliwe z powodu coraz większego i szybszego przyrostu danych, których nie mógłby objąć nawet najbardziej pojemny umysł. Wiedza zapisana w sposób cyfrowy, a następnie kopiowana i wielokrotnie przekazywana jest w ten sposób zabezpieczana przed utratą. Choć tak bardzo nieraz rozproszona, dzięki szerokiemu zasięgowi sieci przedłuża, przynajmniej teoretycznie, swoją trwałość[2].

Po drugie, brak fizycznej postaci publikacji elektronicznych w formie książki, która (także w wersji papierowej) będzie przedmiotem podjętych rozważań, a jedynie dostęp do jej treści rodzi, nie tylko na gruncie prawnym, wiele konsekwencji związanych głównie z niemożnością swobodnego dysponowania cyfrowym produktem nabytym drogą elektroniczną.

Jeżeli kupimy e-booka i pobierzemy jego cyfrową kopię, nabyte w ten sposób treści będą w naszym posiadaniu w postaci pliku. Zgranie ich na nośnik uczyni je w pewnym sensie materialnymi czy raczej materializującymi się na ekranie naszego urządzenia[3] „przy użyciu dostępnych technologii informacyjnych"[4]. E-book nie istnieje bez hardware'u, który jest jego fizyczną, zewnętrzną, choć niespecyficzną

[1] Zob. S.D. Kotuła, *Komunikacja bibliologiczna wobec World Wide Web*, Wyd. UMCS, Lublin 2013, s. 7, przyp. 1.

[2] Rozumianą jako zdolność zachowania właściwości użytkowych pomimo upływu czasu, nie zaś niezniszczalność czy niepodatność na zmiany.

[3] L. Manovich, *Język nowych mediów*, tłum. P. Cypryański, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2006, s. 73, 92.

[4] S.D. Kotuła, *op. cit*., s. 91.

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

postacią. E-książka nie może być również odtworzona bez odpowiedniego oprogramowania, nie istnieje zatem także bez software'u[5]. Uzależnia to korzystanie (a więc czytanie) książki elektronicznej od spełnienia co najmniej dwóch warunków koniecznych, przeciwnie niż w wypadku książki papierowej, która wydaje się bardziej dostępna, ponieważ nie wymaga żadnej aparatury pomocniczej służącej do dekodowania zapisu. Czy sprawia to jednak, iż zawsze łatwiej nam po nią sięgnąć? W dobie nowych mediów i coraz powszechniejszego dostępu do Internetu[6] nie tylko korzystanie z analogowych urządzeń staje się trudniejsze, a czasem nawet niemożliwe, lecz także tradycyjne metody docierania do interesujących nas treści (odwiedzenie księgarni stacjonarnej lub wypożyczenie książki z biblioteki) okazują się dużo bardziej kapitało- i/lub czasochłonne, a co za tym idzie kłopotliwe, nadto obarczone ryzykiem niezaspokojenia zgłoszonych potrzeb z powodu braku towaru na miejscu.

Cyfrowe technologie, przyspieszając i udoskonalając wymianę informacji, kształtują obraz współczesnego rynku i zachowania obecnych na nim konsumentów[7], często wręcz wymuszając na nich konieczność posiadania urządzeń, np. telefonów komórkowych, a jednocześnie uniemożliwiając czy utrudniając powrót do starych nawyków. Czytanie e-booków w tzw. „naszych czasach" powinno być więc znacznie łatwiejsze niż lektura książek tradycyjnych. Nawet jeśli nie dysponujemy sprzętem zapewniającym, dzięki technologii e-papieru, najwyższy komfort lektury, możemy użyć do tego celu tabletu albo telefonu, który przyzwyczailiśmy się mieć zawsze pod ręką. W wersji *smart* posiada on aplikacje, często fabryczne, przeznaczone do lektury e-booków oraz przekierowujące do e-kiosku czy e-księgarni, w której w dowolnej chwili możemy dokonać zakupu bez potrzeby wychodzenia z domu i z niemal natychmiastową dostawą. A jednak myliłby się ten, kto przedwcześnie wieściłby śmierć papieru. Dane z największych rynków wydawniczych świata wskazują na to, że *Print is back*. W latach 2015–2017 w Stanach Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii odnotowano spadki przychodów ze sprzedaży e-booków z segmentu *trade*[8]. Rosnąca w Wielkiej Brytanii o 6% w 2016 roku ogólna

[5] *Ibidem*, s. 90.

[6] W 2016 r. miało go 46% populacji. Zob. R. Wischenbart, *The Business of Books 2016: Between the first and the second phase of transformation. An overview of market trends in North America, Europe, Asia and Latin America, and a look beyond books*, [online], http://www.buchmesse.de/pdf/white_paper_business_of_books_june_2016.pdf , s. 4 [dostęp: 4.09.2017].

[7] „Rodzaj narzędzia przekazu decyduje także z natury rzeczy o formach organizacyjnych jego upowszechniania". Zob. K. Głombiowski, *O dwóch tendencjach badań bibliologicznych*, „Studia o Książce" 1981, t. 11, s. 7.

[8] Zob. też M. Sweney, *'Screen fatigue' sees UK ebook sales plunge 17% as readers return to print*, [online], https://www.theguardian.com/books/2017/apr/27/screen-fatigue-sees-uk-ebook-sales-plunge-17-as-readers-return-to-print [dostęp: 31.12.2017]. Por. *Print vs Digital, Traditional vs Non-Traditional, Bookstore vs Online: 2016 Trade Publishing by the numbers*, [online], http://authorearnings.com/report/dbw2017/ [dostęp: 31.12.2017].

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

sprzedaż to zasługa wzmożonych zakupów książek w postaci fizycznej[9]. Trzyprocentowy spadek sprzedaży książek elektronicznych, zwłaszcza tych oferowanych przez tradycyjnych wydawców z tzw. Wielkiej Piątki (*Big Five*): Penguin/Random House, Macmillan, Simon and Schuster, Harper Collins i Hachette, jest efektem działania wielu czynników[10]. Po pierwsze, polityki cenowej największych wydawniczych firm[11]. Wzrost cen e-booków doprowadził do zmniejszenia przychodów ze sprzedaży e-booków *Big Five* na platformie Amazon[12]. Po drugie, zniechęcenia do czytania na ekranie m.in. z powodu niższego komfortu lektury, ale i zmęczenia koniecznością nieustannej pracy przed komputerem i obcowaniem z ekranem także w czasie wolnym (*screen fatigue*)[13]. Po trzecie, niższej sprzedaży e-czytników z powodu poczucia wystarczającego zaspokojenia cyfrowych potrzeb za pomocą już posiadanych urządzeń mobilnych, np. smartfona czy tabletu[14]. Warto również wspomnieć o wciąż nieproporcjonalnie niskiej liczbie tytułów dostępnych w wersjach elektronicznych oraz umacnianym przekonaniu o co najwyżej jednorazowym użytku i mniejszej wartości e-booków[15].

Lektura książek, zarówno tych w formatach elektronicznych, jak i formach tradycyjnych, papierowych, to jedna z wielu możliwości spędzania czasu wolnego w przerwach w pracy i w komunikacji. Aby jednak jej okazjonalność zmieniła się w konieczność, należy uczynić ją dostępną (tytułowo, cenowo i technologicznie – dostęp do samej treści lub też możliwości jej zakupu) oraz na tyle atrakcyjną, aby

[9] C. Annicelli, *Ebook Sales Dip Amid a Rising UK Book Market*, [online], https://www.emarketer.com/Article/Ebook-Sales-Dip-Amid-Rising-UK-Book-Market/1015434 [dostęp: 31.12.2017].

[10] Pamiętajmy, że nieewidencjonowana pozostaje często sprzedaż e-booków autorstwa indie- oraz selfpublisherów, chyba że książkom nadany został numer ISBN, a platforma dystrybucyjna, taka jak np. Amazon, umożliwia za pomocą specjalnych mechanizmów śledzenie wyników sprzedażowych.

[11] Średnia cena zakupionego e-booka wzrosła w 2016 r. w Wielkiej Brytanii o 7%, podczas gdy książki papierowej tylko o 3%. Zob. Z. Wood, *Paperback fighter: sales of physical books now outperform digital titles*, https://www.theguardian.com/books/2017/mar/17/paperback-books-sales-outperform-digital-titles-amazon-ebooks [dostęp: 31.12.2017].

[12] Zob. „Michael Tamblyn, chief executive of Kobo, which makes e-readers and sells ebooks, including for WH Smith and Waterstones, reckons the decline is simply down to pricing. »We have seen ebook prices rise from traditional publishers and that does pull people away from digital and back to print.«". Zob. Też: Z. Wood, *op. cit.*; por. M. Kozlowski, *The e-book Industry is in a State of Decline – 2015 Year in Review*, [online], https://goodereader.com/blog/e-book-news/the-e-book-industry-is-in-a-state-of-decline-2015-year-in-review [dostęp: 31.12.2017]; H. Howey, *The Effects of the Amazon-Hachette Negotiations*, [online], http://authorearnings.com/the-effects-of-the-amazon--hachette-negotiations/ [dostęp: 31.12.2017].

[13] M. Sweney, *op. cit.*

[14] C. Anicelli, *op. cit.*; M. Kozlowski, *op. cit.*

[15] *Great expectations for UK book sales: Market set to surpass £2 billion in 2017*, [online], http://www.mintel.com/press-centre/leisure/uk-book-market-set-to-surpass-2-billion-in-2017 [dostęp: 31.12.2017].

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

skutecznie rywalizowała z innymi źródłami dostępu do wiedzy (artykuły w sieci, YouTube, blogi, e-kursy) i formami rozrywki (gry, filmy, seriale) albo była z nimi silnie powiązana, jak w przypadku seriali, np. *Gra o tron*, czy gry *Wiedźmin*[16] opartych na powieściach lub też nimi będących, czego dobrym przykładem jest multimedialny projekt książko-gry *Endgame*[17]. Istotne jest wywołanie u odbiorcy wrażenia, iż dzięki lekturze zyskuje unikatową formę doświadczenia, nieporównywalną z niczym innym i odmienną w zależności od formatu książki.

Rozwój e-czytelnictwa w Polsce, gdzie grupa odbiorców cyfrowych książek wciąż jest niewielka (ok. 4%)[18], może wspomóc upowszechnianie wiedzy o e-bookach na coraz popularniejszych blogach poświęconych tematyce nowych technologii (Świat Czytników: http://swiatczytnikow.pl/) oraz reklamowanie e-booków, np. przez rozdawanie kodów QR, umieszczenie ich na przystankach komunikacji miejskiej czy w książkach papierowych oraz promocję na portalach społecznościowych (Facebook, Instagram).

Książka w wersji elektronicznej lub też informacja o książce, także w wersji papierowej, aby była zauważalna, winna docierać do nas kanałami, z których coraz częściej korzystamy, na urządzenia, bez których nie możemy się obyć. Niektóre z nich, jak czytniki, mogą być traktowane jako modne, a ich właściciele uważani za stylowych. Aby e-czytelnictwo nie pozostało jednak zjawiskiem niszowym lub elitarnym, równie dostępna i atrakcyjna co sprzęt, nie tylko ten stworzony z myślą o e-czytelnikach, musi być też oferta tytułów. Tymczasem jest ona, jak na razie, dosyć skromna. W Polsce w pojedynczych księgarniach internetowych w okresie od września do grudnia 2017 roku można było znaleźć od ok. 26 000 do 53 000[19] e-booków, na platformach typu Legimi czy Ibuk od 20 000 do 50 000[20]. To nadal niewiele w porównaniu z liczbą oferowanych książek papierowych. W księgarniach internetowych, które ze względu na swój agregacyjny charakter są najbardziej miarodajne w dochodzeniu liczby tytułów aktualnie dostępnych w sprzedaży, książek

[16] *Read the book that inspired the TV show* – jak głosi jedna z kategorii na platformie e-bookowej Rakuten Kobo. Zob. https://www.kobo.com/ww/en.

[17] Znamienna w kontekście postawionej tezy jest informacja zamieszczona na stronie Endgame Polska, http://endgamepolska.pl/ [dostęp: 08.10.2017]: „Uczestnictwo w zabawie wymaga dostępu do książki (nie musisz kupować, wystarczy pożyczyć z biblioteki), dostępu do Internetu oraz własnego standardowego konta internetowego Google".

[18] Zob. *Stan czytelnictwa w Polsce w 2016 roku*, Biblioteka Narodowa, [online], http://www.bn.org.pl/download/document/1493378303.pdf [dostęp: 5.09.2017], s. 76; Ł. Gołębiewski, P. Waszczyk, *Rynek książki w Polsce 2016. Wydawnictwa*, Biblioteka Analiz, Warszawa 2016, s. 81–82.

[19] Stan na wrzesień 2017: Nexto (50 507–53 036), Virtualo (50 778–51 994), Ravelo (48 856), Empik (39 930), Publio (26 346–27 521). Stan na 30.10.2017: Virtualo 51 955, Nexto 51 501, Ravelo 49 882, Empik 41 253, Publio 28 246. Stan na 31.12.2017: Virtualo 50 173, Nexto 49 881, Ravelo 50 580, Empik 39 686, Publio 37 992.

[20] Zob. https://www.legimi.pl/ebooki/ oraz http://libra.ibuk.pl/.

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

papierowych było w 2017 roku od ok. 83 042 (Empik)[21] i 88 624 (Ravelo)[22] do 127 911 (Bonito)[23], przy czym niekiedy ogólna liczba bywa trudna do ustalenia z powodu braku automatycznego mechanizmu zliczania wyników przeszukiwania (Gandalf, Matras, Merlin) i dostępu na jednej stronie do całej oferty[24].

Mimo że nakłady książek papierowych rokrocznie spadają, w Polsce publikowanych jest coraz więcej tytułów[25]. W roku 2015 było ich według różnych szacunków od 34 920 (Biblioteka Analiz) do 36 070 (*Ruch Wydawniczy w Liczbach*)[26]. Wprawdzie trudno ustalić, jaki odsetek trafia do sprzedaży komercyjnej oraz ile tytułów spośród nich ma wydania elektroniczne, ale z pomocą przychodzą tutaj portale typu Allegro, agregujące większość tytułów dostępnych obecnie w tzw. pierwszym obiegu (wtórnym również), odnotowując odpowiednio od 175 852 tytułów e-booków i 5 229 820 książek papierowych[27]. Warto przy tym śledzić wszelkie statystyki na temat tytułów w podziale na kategorie, ponieważ rozwijają się one odmiennie.

Wśród najliczniej reprezentowanych kategorii w pięciu poddanych badaniu polskich księgarniach internetowych prowadzących sprzedaż e-booków[28]: Virtualo (właśc. Empik), Empik, Nexto (właśc. e-KIOSK SA), Publio (właśc. Agora SA) i Ravelo (PWN), znajdują się: literatura piękna, klasyka literatury, udostępniana za darmo, zwłaszcza na Nexto i Virtualo, powieści obyczajowe, kryminalne, thrillery, powieści sensacyjne, romanse i powieści erotyczne, powieści fantastyczne, literatura dla dzieci i młodzieży, literatura faktu, literatura podróżnicza, poradniki, książki traktujące o duchowości i religii, publikacje naukowe i akademickie (zob. tab. 1). Ze względu na odmienne sposoby klasyfikowania książek przez poszczególne księgarnie do artykułu dołączono aneks opisujący zawartość każdej kategorii dla właściwej księgarni (zob. Aneks). W analizie nie uwzględniano natomiast różnic

[21] Stan na 31.12.2017. Z audiobookami: 85 286 tytułów.

[22] Stan na 31.12.2017. Z audiobookami: 12 9475 tytułów.

[23] Stan na 31.12.2017. Nie uwzględniono audiobooków, usług, kalendarzy.

[24] Użytkownikowi są przedstawiane tylko wybrane kategorie: nowości, bestsellery, zapowiedzi, promocje, polecane albo też książki w danej kategorii, może również wyszukiwać pojedyncze tytuły.

[25] Zob. Ł. Gołębiewski, P. Waszczyk, *op. cit.*, s. 30. W przeciwieństwie np. do Francji czy Niemiec. Zob. *Ruch wydawniczy w liczbach 2015. Książki*, Biblioteka Narodowa, [online], http://ksiegarnia.bn.org.pl/pdf/Ruch%20wydawniczy%20w%20liczbach%2061_2015%20ksiazki.pdf [dostęp: 4.09.2017].

[26] *Ibidem*.

[27] Książki nowe, nielicytowane, bez audiobooków, kalendarzy, gadżetów i akcesoriów. Stan na 31.12.2017.

[28] Kryterium doboru była reprezentatywność dla rynku mierzona liczbą oferowanych tytułów w podziale na kategorie. Nie włączono zatem do badania księgarni zbyt małych lub nieposiadających na stronie mechanizmu umożliwiającego bądź ułatwiającego ustalenie liczby tytułów w obrębie poszczególnych kategorii (zob. Woblink, Merlin), zwłaszcza jednoznacznego rozgraniczenia książek elektronicznych (Merlin), a także takich, które – jak np. Allegro – obrazują raczej ogólny wygląd rynku i stały się punktem odniesienia, umożliwiając weryfikację poczynionych ustaleń.

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

w asortymencie wynikających z umów na wyłączność sprzedaży książek danego („swojego") wydawnictwa.

Poszczególne kategorie e-booków liczą sobie średnio od 440 (duchowość i religia) do 9600 tytułów (literatura piękna), a książek papierowych od 0 (klasyka literatury[29]) do 22 000 tytułów. Ogólna, uśredniona liczba dostępnych e-tytułów wynosi 3242. To ciągle zbyt mało, aby konkurować ze średnio dwukrotnie (7366 tytułów), a w niektórych kategoriach (duchowość i religia, literatura podróżnicza, literatura dla dzieci i młodzieży, publikacje naukowe i akademickie) nawet kilkukrotnie większą ofertą papierową (księgarni Ravelo, Empik oraz Bonito).

Porównując ofertę książek papierowych w wybranych kategoriach ze stron: Ravelo, Bonito oraz Empik, do cyfrowej z: Virtualo, Nexto, Publio, ponownie Empik i Ravelo, można wysnuć wniosek o bezwzględnej przewadze liczebnej[30] wydań papierowych w obrębie większości kategorii. Zbliżoną liczbę tytułów (średnią) odnotowano jedynie w odniesieniu do kryminału, thrillera i powieści sensacyjnych oraz fantastyki. Przewaga tytułów cyfrowych zarysowała się natomiast w zakresie powieści romansowych i erotycznych[31]. Te, podobnie jak inne powieści gatunkowe: kryminały czy fantastyka i literatura grozy, są postrzegane jako najszybciej rotujące, często sezonowe bestsellery odnotowujące największy wzrost sprzedaży, dlatego opłacalne i chętnie wydawane także w formatach elektronicznych. E-booki, ze względu na łatwość i szybkość pobrania (dokonania zakupu) w dowolnym miejscu i czasie (pod warunkiem posiadania dostępu do Internetu) oraz wygodę użytkowania na urządzeniach zbliżonych rozmiarami do książek kieszonkowych (czytniki, telefony czy tablety)[32], dodatkowo zaś pozwalających na powiększanie czcionki czy podświetlenie ekranu, mogą być wyjątkowo atrakcyjne dla ludzi spędzających dużo czasu w podróży. Lekturze powieści popularnych w trakcie jazdy sprzyja natomiast ukształtowanie treściowe. W roli *airport novel* czy *romans de gare* spisują się świetnie. Są proste w odbiorze, o wartko toczącej się akcji, nie na tyle jednak zawiłej, aby nie było możliwe powrócenie do przerwanego wątku po chwilowej utracie uwagi. E-booki romansów czy kryminałów to książki przeznaczone zwykle „do (natychmiastowego) spożycia", nie dłuższego przechowywania i eksponowania, dla których cyfrowy format zapisu wydaje się najbardziej adekwatny.

[29] Kategoria zwykle niewyodrębniana w katalogach książek papierowych tworzonych na potrzeby księgarni internetowych. Nie oznacza to jednak, że książek tego typu nie można znaleźć wśród oferowanych.

[30] Określano ją na podstawie średniej arytmetycznej wyciąganej z liczby tytułów dostępnych w danych księgarniach.

[31] Zob. dane z USA dotyczące sprzedaży *online* książek w różnych formatach i w podziale na gatunki w *Print vs Digital, Traditional…*

[32] Czytnik o 6-calowym ekranie ma od ok. 11,5 cm szerokości do 19,1 cm długości i waży od ok. 133 do 246 g; książka w formacie kieszonkowym ma wymiary 10,5–11 cm na 17,5–17,8 cm.

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

Tabela 1. Liczba tytułów książek papierowych i elektronicznych dostępnych w wybranych księgarniach internetowych (stan na 31.12.2017)

	KSIĄŻKI PAPIEROWE			średnia		KSIĄŻKI ELEKTRONICZNE (e-booki)				
	RAVELO	BONITO	EMPIK	Papierowe	E-booki	EMPIK	VIRTUALO	NEXTO	PUBLIO	RAVELO
literatura piękna	17602	17348	4428	13126	9615,2	17505	1120	3801	10510	15140
klasyka literatury	0	0	0	0	5421,2	464	11903	14739	0	0
powieści obyczajowe	5862	2391	4162	4138,333	1538,4	1729	1487	4476	0	0
kryminał, thriller, sensacja	3895	2820	3877	3530,667	3010,6	3021	2850	2687	2747	3748
romans i erotyka	734	1335	1099	1056	2569	2530	2565	2162	2093	3495
fantastyka	2921	1953	2654	2509,333	1874,2	1902	1801	1587	1783	2298
literatura dla dzieci i młodzieży	17719	19717	24119	20518,333	2909,8	2742	2708	2575	2879	3645
literatura faktu	10167	3090	6797	6684,667	3792,2	1693	3081	4326	4284	5577
literatura podróżnicza	2782	3004	5412	3732,667	572,2	1062	499	642	415	243
poradniki	9568	4991	3458	6005,667	2756,2	2724	1699	2507	2229	4622
duchowość i religia	5762	4615	4399	4925,333	440,2	0	1055	449	697	0
naukowe i akademickie	45605	10454	10458	22172,333	4415,8	3729	4472	0	2039	11839

	wartość e-booków zbliżona do książek papierowych
	przewaga e-booków
	przewaga książek papierowych
	zbliżone wartości w obrębie kategorii
	wartości rozbieżne w obrębie kategorii
	wartości odstające od reszty w obrębie kategorii

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

Oferta tytułowa badanych księgarni internetowych, zarówno specjalizujących się w sprzedaży e-booków, jak i prowadzących sprzedaż książek w wielu postaciach i formatach, zasadniczo jest dość równomiernie rozłożona, co oznacza porównywalną liczebność tytułów w ramach wyodrębnionych kategorii. Najbardziej równomierny rozkład, zarówno wśród wersji papierowych, jak i elektronicznych, zaobserwowano w odniesieniu do powieści popularnych w kategoriach: kryminał, thriller, sensacja, romans i erotyka oraz fantastyka. Wartości rozbieżne wystąpiły zaś w obrębie literatury obyczajowej i literatury faktu. Dla wersji papierowych – dodatkowo w odniesieniu do poradników, a w przypadku e-booków – w literaturze pięknej oraz publikacjach naukowych i akademickich. Powodów należy jednak upatrywać nie w odmiennie kształtowanej ofercie tytułowej, lecz kategoryzacji tytułów, czego dowodzi choćby przykład literatury pięknej – w księgarni Publio brakuje osobnej kategorii o tej nazwie, liczbę tytułów określono więc, sumując liczbę tytułów z kategorii: Poezja, Dramat, Powieść i opowiadanie, które były włączane do literatury pięknej w księgarniach prowadzących sprzedaż książek papierowych (zob. Aneks).

Z uwagą należy też przyjrzeć się kategoryzacji literatury faktu, łączonej albo rozdzielanej z biografiami, publicystyką, esejami, nieraz grupowanej wspólnie z literaturą piękną (Empik, e-booki), a także ofercie papierowej określanej jako literatura dla dzieci i młodzieży, do której bywają zaliczane publikacje edukacyjne, podręczniki i lektury szkolne. Pamiętać trzeba również o tym, że literatura gatunkowa (obyczajowa, kryminalno-sensacyjna, fantastyczna, erotyczna) powiększa zwykle liczebność kategorii literatura – literatura piękna.

W najbliższym czasie, w obliczu mniejszego niż oczekiwano zainteresowania e-bookami, możliwie, iż nastąpi wyhamowanie przyrostu kolejnych tytułów, zwłaszcza tych z tzw. midlisty[33], oferowanych przez tradycyjnych wydawców. Problemem w powiększaniu oferty książek elektronicznych w segmencie *trade*[34], a co za tym idzie dalszej promocji e-czytelnictwa, może być m.in. kwestia pozyskania praw do elektronicznych wersji książek (koszty licencji na e-wydania są zwykle wyższe[35]), zwłaszcza tych zagranicznych, lub przedłużania licencji na nie, o czym przekonuje w jednym z wywiadów Mieczysław Prószyński[36]. Stanowi to istotną

[33] „*Midlist books*, czyli książki środka, to kategoria plasująca się między czołówką a zapleczem planu wydawniczego". Zob. M. Mozer, *Bestseller w taktyce wydawców amerykańskich*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Librorum" 1995, nr 6, s. 134.

[34] W odróżnieniu od segmentu książek edukacyjnych i STM – *science, technical, medical*.

[35] Ł. Gołębiewski, P. Waszczyk, *op. cit.*, s. 84–85.

[36] M. Powalisz, *Był zdolnym astrofizykiem, mógł zostać na uczelni w USA. Mieczysław Prószyński: Ale tu, w Polsce, było ciekawiej!*, [online], http://weekend.gazeta.pl/weekend/1,152121,18008517,Byl_zdolnym_astrofizykiem__mogl_zostac_na_uczelni.html [dostęp: 4.09.2017].

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

barierę w dalszym rozwoju sprzedaży e-booków, szczególnie w krajach jak Polska o wysokim procencie literatury tłumaczonej z języków obcych (22%)[37], najwyraźniejszym w obrębie literatury popularnej: sensacyjno-kryminalnej (72%), romansowo-obyczajowej (55%) i fantastycznej (52%)[38], coraz silniej obecnej w ofercie cyfrowej (są to zwykle nowości, bestsellery). W pierwszym obiegu niedostępnych w sprzedaży pozostaje też wiele tysięcy tytułów z tzw. backkatalogu[39].

Ofertę książek elektronicznych oraz papierowych powiększają[40] utwory self- i indiepublisherów, których przybywa na rynku międzynarodowym dzięki platformom w rodzaju: Kindle Direct Publishing i CreateSpace Amazon, Smashwords, Lulu, Kindle, Kobo, Nook oraz Blurb, a na polskim gruncie za sprawą m.in.: rw2010, rozpisani.pl, Ridero, e-bookowo, ebookpoint czy SimplePublishing[41]. Brak wiedzy, skąd można pobrać teksty[42], ich słaba promocja i ograniczona (przynajmniej na polskim rynku) dystrybucja, w połączeniu z brakiem zaufania do książek publikowanych bez pośrednictwa wydawnictwa, wielością dostrzeganych przez czytelników błędów (redakcji, składu) oraz niskim poziomem merytorycznym wielu tekstów, pisanych przez amatorów, a ostatecznie także zbyt mało czasu, aby poświęcić go na przeglądanie dostępnej oferty i dokonywanie jej selekcji, czytanie recenzji i komentarzy, powodują jednak, że utwory wydane w trybie *self publish*, mimo gwałtownie rosnącej liczby[43], nie stanowią jeszcze (przynajmniej w Polsce) rzeczywistej konkurencji dla tytułów wydawniczych, szczególnie tych, na których promocję przeznaczono pokaźne sumy.

Głównym celem istnienia platform selfpublishingowych jest więc nie tyle wspomaganie masowej produkcji *e-contentu* (mówienie o produkcji literackiej byłoby bowiem nadużyciem), co napędzanie popytu na usługi edytorskie, dystrybucyjne, promocyjne, doradcze oraz poligraficzne. Platformy tego typu są źródłem zarobku (rosnącego wraz z korzyściami skali) głównie dla ich właścicieli, mimo iż często niepobierających opłat za przygotowanie (w wersji podstawowej i nie bez trudności) oraz umieszczenie e-booka na platformie czy nawet przesłanie go do dalszej dystrybucji (na mocy udzielanej licencji), zyskujących jednak na ich sprzedaży i za sprawą wielu usług dodatkowych. Są nimi nie tylko korekta czy skład, ale też promocja

[37] *Ruch wydawniczy w liczbach*…, s. 42.

[38] *Ibidem*.

[39] *Raport o rynku e-booków w Polsce w latach 2010–2014*, Virutalo, [online], https://cdn.virtualo.pl/vpl-promo/93f3983c5cbbcd4513316a06a832ef1d/raport-o-rynku-e-bookow.pdf, s. 16 [dostęp: 4.09.2017].

[40] Choć nie zawsze da się ustalić ich liczbę.

[41] Niektóre z nich to platformy oferujące usługi *vanity publishing*.

[42] Nie wszystkie trafiają do komercyjnych dystrybutorów.

[43] Zob. *Ruch wydawniczy w liczbach*… oraz *Print vs Digital, Traditional*…

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

dystrybucji, jak np. w Programie Select Amazonu[44], czy możliwość wydania utworu w postaci papierowej, optymalizacji wyglądu publikacji (wydanie w twardej oprawie, kolorowy druk). Tantiemy autorskie, choć nieporównywalnie wyższe od tych uzyskiwanych na mocy tradycyjnych umów wydawniczych, bo zaczynające się od 30%, a kończące nawet na 70–85%, z powodu małej sprzedaży pojedynczych książek (stąd „moda" na pisanie serii) rzadko kiedy są źródłem realnego zarobku selfczy indiepublishera, szczególnie na rynkach, w którym udział e-booków w ogólnej sprzedaży książek jest niższy niż 10%[45].

Wielu początkujących pisarzy amatorów skarży się na liczne wady i ograniczenia platform dystrybucyjnych. Dotyczą one dozwolonej wielkości przesyłanego pliku, formatu jego zapisu, często nieresponsywnego, kontroli jakości wydruku, kosztu ostatecznego przygotowania i wydania publikacji, ich niewidoczności w sieci lub słabej dystrybucji. Wszystko to może zniechęcić do publikowania w ten sposób, a to prowadzić do stopniowego zmniejszenia oferty i popularności platform[46]. Niekoniecznie są więc one zapowiedzią wydawniczej rewolucji, choć na pewno stanowią nową przestrzeń dla eksperymentów wydawniczych, przeznaczoną dla wszystkich, którzy chcieliby się sprawdzić i opublikować swoją książkę, stanowiącą w tej postaci rodzaj beta-testowego produktu. Na niektórych rynkach, takich jak np. chiński czy amerykański, platformy selfpublishingowe i serwisy z literaturą *online*[47] pełnią ważną rolę w nawiązywaniu kontaktu wydawców z potencjalnymi autorami, nie tylko książek, lecz także scenariuszy filmów, seriali czy gier komputerowych. Mogą być też formą obejścia niekorzystnych dla debiutujących pisarzy czy małych-średnich firm wydawniczych przepisów lub praktyk stosowanych przez rynkowych monopolistów (np. państwo w Chinach)[48].

Ograniczona funkcjonalność platform, zwłaszcza na rynkach o słabym udziale e-booków w ofercie, przejawia się w zawężonej do zaledwie kilku kanałów dystrybucji utworów selfpublisherów. Odpowiedzią na problemy z upłynnieniem oferty, także dla tradycyjnych wydawców, mogą być, choć w ograniczonym zakresie,

[44] I. Sousa, *My experience: Self-publishing with CreateSpace, Blurb, Kindle, LULU, Smashwords and Peecho*, [online], https://tragicbooks.com/2017/01/02/my-experience-self-publishing-with-createspace-blurb-kindle-lulu-smashwords-and-peecho/ [dostęp: 1.09.2017].

[45] Więcej o zarobkach self- oraz indiepublisherów czytaj w: *Individual author earnings tracked across 7 quarters, Feb. 2014 – Sept. 2015*, [online], http://authorearnings.com/report/individual-author-earnings-tracked-across-7-quarters-feb-2014-sept-2015/ [dostęp: 31.12.2017].

[46] *Ibidem*.

[47] D. Berg, R. Kunze, *A View of China's Literary Landscape: Interview with Sheng Yun, Woman Editor of the Shanghai Review of Books*, [w:] Ch. Haug, V. Kaufmann, *Kodex. Jahrbuch der Internationalen Buchwissenschaftlichen Gesellschaft*, Harrassowitz Verlag, Wiesbaden 2016, s. 124–125, [online], https://www.alexandria.unisg.ch/251797/1/Kodex%206%20all.pdf [dostęp: 1.12.2017].

[48] M. Hockx, *Postsocialist Publishing: Internet Literature in PRC*, [w:] *Kodex. Jahrbuch der Internationalen…*, s. 212.

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

niestandardowe formy sprzedaży, np. pakietowa książek z „uwolnionymi prawami". Na polskim rynku prowadzi ją wzorem firmy Humble Bundle portal BookRage[49]. Sprzedaż obejmuje zarówno książki elektroniczne, które przeważają w ofercie, jak i papierowe (także zagraniczne), pochodzące od takich wydawców, jak m.in.: Wielka Litera, Czarne, Książkowe Klimaty, Krytyka Polityczna, Oficynka, Wiatr od Morza, Karakter, Gemius Creations, SQN czy PWN. Niekiedy sprzedawane w pakietach tematycznych lub gatunkowych książki nie są dostępne w innych punktach. Zdarza się też, że po raz pierwszy ukazują się w wersji elektronicznej. Z punktu widzenia nabywcy atrakcyjne mogą być nie tylko ceny pakietów, określane przez nich samych (m.in. 1 zł, im więcej jednak wpłacimy powyżej średniej, wyznaczanej przez wpłaty innych uczestników akcji, tym więcej książek otrzymamy), lecz także możliwość decydowania o podziale zysków między autorem, twórcami serwisu i wyznaczonym w danej akcji celem społecznym. Minusem sprzedaży tego typu jest to, iż w przypadku niesprzedania wszystkich pakietów w trakcie trwania akcji (tydzień lub dwa) transakcja nie dochodzi do skutku. Klientom zwracane są wówczas wszystkie wpłaty. Bywa też, że pojedyncze książki oferowane w pakietach można nabyć taniej w innych księgarniach.

W odróżnieniu od eksperymentalnych na razie, także w kontekście biznesowym, platform wydawniczo-sprzedażowych, przedsięwzięciem przynoszącym stabilne dochody, choć z czasem coraz węższej grupie podmiotów, są księgarnie internetowe i portale zakupowe. Rola tak jednych, jak i drugich na rynku danego kraju zależy w dużej mierze od lokalnej specyfiki (uwarunkowań kulturowych i przyzwyczajeń, a także języka) i obecności firmy Amazon, która zdominowała dystrybucję w USA i Wielkiej Brytanii, a także we Francji i w Niemczech, mimo sojuszu „Tolino" zawartego przez rodzimych dystrybutorów[50]. W krajach, w których usługi potentata z Seattle nie są jeszcze w pełni dostępne, jak np. w Polsce[51] czy na rynku chińskim, dobrze rozwinięta jest sieć rodzimych, tradycyjnych wydawnictw, e-księgarni oraz platform (coraz silniej rywalizujących o klienta). Największe podmioty działające na rynku wydawniczym i nowych, cyfrowych mediów łączą się ze sobą, jak np. Tencent Literature i Shanda Literature w China Reading Limited, dzięki czemu szybko zyskują pozycję[52] pozwalającą im konkurować nie tylko z Amazonem, ale

[49] Pod koniec 2017 r. firma zmieniła nazwę na Art Rage. Zob. https://artrage.pl/

[50] *Ibidem*. Zob. też: R. Drózd, *Tolino liderem rynku e-booków w Niemczech – a jednak można wygrać z Amazonem!*, [online], http://swiatczytnikow.pl/tolino-liderem-rynku-e-bookow-w-niemczech-a-jednak-mozna-wygrac-z-amazonem/ [dostęp: 9.09.2017].

[51] Thalia, Weltbild, Libri Hugendubel, Club Bertelsmann i buecher.de. Zob. P. Mazurkiewicz, *Polski rynek e-commerce: Amazon.de w tyle za Allegro*, [online], http://www.rp.pl/Handel/312049932-Polski-rynek-e-commerce-Amazonde-w-tyle-za-Allegro.html#ap-1 [dostęp: 5.09.2017].

[52] China Reading Literature (CRL) odnotowała w 2016 r. 59% wzrost przychodów. Tencent Literature ma 65% udziałów w CRL, katalog składa się z 8 mln książek (z czego 90% oferty jest

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

też lokalnymi portalami zakupowymi, takimi jak AliExpress, w Polsce zaś dobrze znane Allegro, funkcjonujące już nie tylko jako portal aukcyjny.

W latach 2011–2016 liczba e-księgarni wzrosła w Polsce o 93%, a ich obecny udział w rynku dystrybucji wynosi ok. 53%. „Niemal połowa (45%) ankietowanych właścicieli e-księgarni twierdzi, że w mijającym roku mieli większe niż wcześniej obroty i przychody. Na tym nie koniec dobrych wieści: 70% przedstawicieli sektora spodziewa się wzrostu sprzedaży w ich placówkach, a 55% uważa, że sytuacja finansowa ulegnie dalszej poprawie" – czytamy w poście z listopada 2016 roku na stronie „Puls Biznesu"[53]. Na polskim rynku konkuruje ze sobą niemal 250 e-sklepów sprzedających książki[54] (choć nie tylko mających je w swoim asortymencie). Dzięki temu klienci mogą cieszyć się z wielu promocji, którymi objęte są tak wydania elektroniczne (na Virtualo niemal 5000 e-książek – 10%, na Publio ponad 1000 – 4%), jak i papierowe (często sprzedawane z tzw. outletu, tj. po zwrocie z tradycyjnych księgarni)[55], ale i dodatkowych udogodnień (np. darmowej dostawy po przekroczeniu wyznaczonego progu cenowego). Sprzedaż wzrasta, ale w ślad za nią niekoniecznie idzie czytelnictwo. Przekonują o tym choćby statystyki Biblioteki Narodowej – co najmniej jedną książkę rocznie przeczytało w 2016 r. zaledwie 37% badanych, dla porównania w roku 2000 było to 54%[56].

Niewielki, mimo dynamicznego, dwu-, a nawet trzycyfrowego wzrostu sprzedaży w latach 2010–2014[57], pozostaje też na razie udział e-booków w rodzimym rynku, stanowiący zaledwie 3%[58]. Jego wartość jest szacowana przy tym na jakieś 63 mln PLN (2015)[59]. O tym, że warto inwestować w rozwój cyfrowej oferty, choć barierą wejścia są nie tylko środki finansowe, ale też technologiczne *know how*, którego brak przyczynia się do upadku wielu e-księgarni, przekonują stopień rozwoju technologicznego i kształtowane wraz z nim nawyki do częstego użytkowania urządzeń cyfrowych, zwłaszcza telefonów, za pośrednictwem których notowanych jest już 39% wejść na strony internetowe[60], odzwyczajenie od lektury tradycyjnej

---

dostępna na urządzenia mobilne), autorstwa 5 mln pisarzy. Na platformie zarejestrowano 175 mln użytkowników. Zob. R. Tomaszewski, *„Chiński Kindle" pozyska 800 mln dolarów?*, [online], https://fintek.pl/chinski-kindle-pozyska-800-mln-dolarow/ [dostęp: 5.09.2017].

[53] M. Konkel, *Właściciele e-księgarni zacierają ręce*, [online], https://www.pb.pl/wlasciciele-e-ksiegarni-zacieraja-rece-846658 [dostęp: 5.09.2017].

[54] *Romans czy kryminał? Książkowe zakupy Polaków*, [online], http://pressroom.ceneo.pl/komunikaty-prasowe/romans-czy-kryminal-ksiazkowe-zakupy-polakow/ [dostęp: 5.09.2017].

[55] *Ibidem*.

[56] *Stan czytelnictwa w Polsce w 2016 roku…*

[57] *Raport o rynku e-booków w Polsce…*, s. 4.

[58] Ł. Gołębiewski, P. Waszczyk, *op. cit.*, s. 82.

[59] *Ibidem*.

[60] R. Wischenbart, *op. cit.*, s. 4.

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

prasy[61], której tytuły w większości mają już swoje odpowiedniki, a nieraz nawet jedyne wydania w sieci, a także rekomendacje doświadczonych wydawców brytyjskich i amerykańskich, choć tutaj trzeba mieć na względzie nie tylko wielkość tych rynków i zamożność społeczeństw, czy stopień rozwoju technologicznego, lecz także rolę *lingua franca*, jaką pełni współcześnie język angielski.

Globalny rynek wydawniczy w okresie zmian

W ostatnim czasie jest zauważalny spadek sprzedaży e-booków pochodzących od największych wydawców, inwestujących już niemal wyłącznie w bestsellery, podnoszących też ceny e-booków. Systematycznie zmniejsza się też udział „wielkiej piątki" w cyfrowym rynku (np. w USA spadek z 46% w 2012 roku do 34% w 2015 roku)[62]. Cyfrowe tytuły zachowują przy tym ok. 20% udział w ofercie *Big Five*.

W USA i Wielkiej Brytanii dynamicznie wzrasta sprzedaż utworów samopublikowanych wydawanych przez indiepublisherów w formie e-booków. W USA stanowią one według różnych szacunków od 12% (Nielsen BookScan) do nawet 30% wszystkich nabytych książek elektronicznych (Author Earnings), w Wielkiej Brytanii 22% wszystkich e-bookowych tytułów (Nielsen BookScan)[63].

Mimo chwilowo niższej (ewidencjonowanej) sprzedaży ogólnej, zaobserwowany coraz wyraźniejszy udział ilościowy książek elektronicznych w ofercie tytułowej niektórych krajów – w USA e-booki stanowią już według szacunków serwisu Author Earnings[64] 42%, a w Wielkiej Brytanii 34%[65] – pozwala mieć nadzieję na szybkie odbicie. Jednocześnie, dzięki polityce cenowej i dystrybucyjnej Amazonu, skutkującej zwiększeniem jego udziałów w rynku, na naszych oczach trwa „renesans papieru"[66]. Wszystko to każe być ostrożnym w przewidywaniach dalszego rozwoju rynku. Jeszcze nie tak dawne, kilkudziesięcioprocentowe wzrosty sprzedaży e-booków[67] przekonywały niektórych o inicjacji procesu rugowania druku. Ten tymczasem odżył, nie zagrażając jednak dalszemu rozwojowi branży elektronicznej,

[61] *Raport o rynku e-booków w Polsce…*

[62] R. Wischenbart, *op. cit.*, s. 9.

[63] *Ibidem*, s. 9–10.

[64] Szacunki na podstawie analizy rankingów sprzedaży Amazonu, Apple, Kobo oraz Barnes & Noble.

[65] R. Dróżd, *E-booki w krajach anglojęzycznych: 632 miliony sztuk i 82% udziału Amazonu!*, http://swiatczytnikow.pl/e-booki-w-krajach-anglojezycznych-632-miliony-sztuk-i-82-udzialu-amazonu/ [dostęp: 8.10.2017].

[66] *Print vs Digital, Traditional…*

[67] Dla zobrazowania skali wzrostów i spadku warto odnotować wyniki sprzedaży e-booków np. w Wielkiej Brytanii w kolejnych latach: 2009–2010 – 36%, 2010–2011 – 51%, 2011–2012 – 65,5%, 2012– 2013 – 19,2%, 2013–2014 – 11%, 2014–2015 – 2%. Zob. *ibidem*, s. 10.

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

wspomaganej przybierającą na sile działalnością mniejszych wydawniczych podmiotów i samopublikujących autorów.

Postęp technologiczny jest motywatorem zmian, a książka elektroniczna jako jeden z jego efektów istotnym czynnikiem kształtującym obraz współczesnego rynku książki wciąż jeszcze opartego na papierze. W latach 2012–2015 rynki takich potentatów wydawniczych, jak Stany Zjednoczone, Niemcy, Japonia, Francja i Wielka Brytania, odnotowywały wzrosty i spadki równe co do wartości, pozostające zwykle w granicach 2–3%[68]. Mówi się wręcz, że „*flat is the new up*"[69].

Elektroniczna forma książki i/lub możliwość jej cyfrowej dystrybucji na szeroką skalę, często przy dużo mniejszych nakładach finansowych staje się impulsem do wielu zmian. Zmierzają one w kierunku digitalizacji piśmiennictwa, ale nie oznaczają bynajmniej upadku druku, a jedynie dostosowanie produkcji wydawniczej do specyfiki nowomedialnego rynku, uczynienia z książki produktu[70] obecnego także w coraz mniej wirtualnym, cyfrowym świecie. Produktu mogącego rywalizować o uwagę czytelnika z innymi formami rozrywki, co jak wskazuje McKinsey & Company Global Media Report 2015, prezentujący globalne wydatki konsumentów (także szacowane) w podziale na kategorie dóbr i usług, może się okazać trudne wobec wysokiej dynamiki wzrostu branży filmowej oraz gier wideo[71].

Kolejne fazy transformacji wymuszają aktywność zarówno dużych, jak i średnich czy małych wydawnictw. Od dużych oczekuje się inwestycji polegających na rozbudowie infrastruktury i oferty cyfrowej, zwłaszcza edukacyjnej w ludnych krajach rozwijających się, ale wolniej (z uwagi na kryzysy finansowe i afery korupcyjne) niż jeszcze kilka lat temu, jak Indie, Chiny czy Brazylia. Inwestycje takie, podobnie jak ekspansja mniejszych firm na zagraniczne rynki (patrz firmy Legimi i Audioteka[72]), wymagają pozyskania kapitału, stąd emisja akcji i obligacji, a także oczekiwane przez analityków globalnego rynku książki konsolidacyjno-inkorporacyjne

[68] Wyjątkiem są Chiny z 11,3%, 9% i 6% wzrostem w latach 2012–2014. Zob. R. Wischenbart, *op. cit*., s. 8.

[69] *Ibidem*, s. 9.

[70] Choć może lepiej byłoby w niej widzieć proces, nie produkt (Katherine Hayles). Zob. P. Celiński, *Postmedia. Cyfrowy kod i bazy danych*, Wyd. UMCS, Lublin 2013, s. 24, [online], http://www.postmedia.umcs.lublin.pl/download/postmedia.pdf [dostęp: 12.09.2017].

[71] *McKinsey & Company Global Media Report 2015*, [online], https://webcache.googleusercontent.com/search?q=cache:wx9AbkTlQW8J:https://www.mckinsey.com/~/media/McKinsey/dotcom/client_service/Media%2520and%2520Entertainment/PDFs/McKinsey%2520Global%2520Report%25202015_UK_October_2015.ashx+&cd=1&hl=pl&ct=clnk&gl=pl&client=firefox-b-ab [dostęp: 5.09.2017].

[72] R. Drózd, *Legimi wypuszcza obligacje – czego dowiemy się z opublikowanych dokumentów?*, [online], http://swiatczytnikow.pl/legimi-wypuszcza-obligacje-czego-dowiemy-sie-z-opublikowanych-dokumentow/ [dostęp: 05.09.2017]; R. Omachel, *Nagłośnić książki*, [online], www.newsweek.pl/biznes/wielki-sukces-polskiej-firmy-audioteka-wygrala-w-przetargu-w-niemczech-,artykuly,408695,1.html [dostęp: 31.12.2017].

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

dążenia największych podmiotów[73], noszące znamiona integracji horyzontalnej (jednodziedzinowej) lub pionowej (faz produkcji)[74]. W Polsce przykładem integracji pionowej jest rozszerzenie działalności Wydawnictwa PWN o usługi dystrybucyjne – hurtownię Azymut i sklep internetowy Ravelo czy Znaku o księgarnię z e-bookami Woblink, a także, poniekąd, Platforma Dystrybucyjna Wydawnictw. Ten typ integracji ma zapewniać ochronę przed odcięciem, a w omawianych przypadkach przeciwdziałać sile przetargowej dystrybutorów.

Wbrew przewidywaniom skala konsolidacji na globalnym rynku wydawniczym nie była w 2016 roku na tyle duża, aby spowodowało to znaczące zmiany[75]. Obecnie aktywność leży więc po stronie małych i średnich wydawców, zamiast bestsellerów oferujących książki z midlisty, często podejmujących też ryzyko rozbudowy oferty cyfrowej. Niepokojący dla wielkich i małych wydawnictw może być natomiast rosnący udział w sprzedaży e-booków wydawanych przez selfpublisherów, głównie za pośrednictwem platformy Amazon[76].

Książka elektroniczna w pierwszej fazie upowszechniania w branży wydawniczej była produktem zapewniającym szybki i krótkotrwały wzrost, choć niepozwalającym wówczas odrobić strat poniesionych wskutek niesatysfakcjonującej sprzedaży książki papierowej. Obecnie, gdy wzrost ten wyhamował i obserwujemy „powrót druku", a jednocześnie konieczność konkurowania książki z innymi formami rozrywki, zamiast postrzegać e-booka jako zagrożenie dla papieru[77] czy cyfrowy nośnik jej reklamy[78], należy o nim myśleć w nieco innych kategoriach. Nie jest to substytut książki tradycyjnej. Liczne promocje i dużo większe niż w przypadku książki papierowej obniżki cen nie prowadzą w prostej linii do zakupu e-booków, choć z pewnością mogą sprzyjać wyrabianiu nowych nawyków, nie tylko zakupowych, lecz także czytelniczych.

---

[73] Fuzja firm Holtzbrinck i Springer Science + Business działających od 2015 r. pod nazwą Springer Nature; podział grupy Perseus między Hachette Book Group (część wydawnicza) a Ingram Content (część dystrybucyjna) w 2016 r.; w Brazylii przejęcie oferty wydawniczej firmy Saraivo przez wydawnictwo Abril Educação, a we Włoszech dużej części RCS Rizzolli przez Mondadori; fińska Sonoma w rękach szwedzkiego Bonniera. Zob. R. Wischenbart, *op. cit*., s. 4.

[74] We Włoszech, Francji, Szwecji czołowe wydawnictwa również rozszerzają swoją działalność; i tak np.: w Hiszpanii Grupo Planeta posiada sieć dystrybucji Cada del Libro i klub książki Circulo de Lectores oraz udział w platformie subskrypcyjnej Nubico. W Szwecji Bonnier kontroluje największego dystrybutora AdLibris i sprzedawcę e-booków Elib. Zob. R. Wischenbart, *The business of books 2015. An overview of market trends in North America, Europe, Asia and Latin America*, [online], http://www.book-fair.com/pdf/buchmesse/wp_the_business_of_books_2015.pdf, s. 11 [dostęp: 9.09.2017].

[75] R. Wischenbart, *The business of books 2016*…, s. 10; Idem, *The business of books 2015*…, s. 11 [dostęp: 9.09.2017].

[76] *Ibidem*, s. 10.

[77] Także piractwem.

[78] *Raport o rynku e-booków w Polsce*…, s. 18.

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

Książka w okresie zmian

E-książka jako obiekt cyfrowy (medialny), którego treść została zapisana w pamięci urządzenia, w formatach takich jak np.: PDF, EPUB, MOBI (a MP3 dla audiobooków), to dostosowana do współczesności (narzędzi i technologii komunikowania) forma książki, która „dokumentuje myśl ludzką i służy jej przenoszeniu”[79]. Charakteryzuje się „postacią cyfrową, strukturą modularną, którą można dekomponować […] Ta właściwość książek cyfrowych stoi w zdecydowanej sprzeczności z trwałością i niezmiennością przekazu drukowanych publikacji”[80]. To przekonanie ugruntowują także częste zmiany technologiczne standardów i zabezpieczeń oraz niekompatybilność urządzeń i programów służących do odczytu e-booków, a także czasowa albo trwała niedostępność zakupionych książek, np. gdy nie pobierzemy ich z wirtualnej półki, a zwiesi się serwer lub księgarnia internetowa, w której dokonaliśmy zakupu upadnie (Bookoteka, Book&Walk, eClicto). Czytanie czy przekazywanie e-książki może wówczas stać się niemożliwe.

Utrudnione jest też legalne przekazywanie e-booków innym osobom, zwłaszcza spoza kręgu naszej rodziny i znajomych, na których rozciągnięty jest tzw. dozwolony użytek osobisty książki. Dalszą odsprzedaż e-booka komplikuje głównie brak jego fizycznej postaci oraz będące tego efektem zabezpieczenia przed dalszym rozpowszechnianiem. Przedmiotem umowy zawieranej przez księgarnie internetowe z konsumentami, chcącymi nabyć e-booki, nazywane „książkami on-line” (Polska Klasyfikacja Wyrobów i Usług), „książkami w pliku” (Biblioteka Analiz), „cyfrowymi treściami” – „produktami w formatach elektronicznych” (Nexto, Publio), „zapisanymi w postaci cyfrowej utworami literackimi” (Virtualo), „dobrami cyfrowymi” (BookRage) są nie tyle one same, co korzystanie z nich – ściągnięcie, trwałe i bezterminowe lub ograniczone w czasie (usługa Legimi) użytkowanie z poszanowaniem praw autorskich. To prawo korzystania jest więc przedmiotem sprzedaży (korzystania rozumianego głównie jako czytanie, nie odsprzedawanie)[81], a nie treści czy nośnik, których nie nabywamy na własność. Brak fizycznej postaci książki powoduje, iż możemy obcować jedynie z zawartością publikacji[82], co do niej samej zaś nie przysługują nam prawa własności ani

[79] K. Migoń, *Nauka o książce. Zarys problematyki*, Ossolineum, Wrocław 1984, s. 12.

[80] M. Góralska, *Funkcjonalność oraz komunikatywność książki tradycyjnej i elektronicznej w perspektywie semiotycznej*, [w:] *Bibliologia: problemy badawcze nauk humanistycznych*, red. D. Kuźmina, Wyd. SBP, Warszawa 2007, s. 369. Zob. też K. Głombiowski, *Książka w procesie komunikacji społecznej*, Ossolineum, Wrocław 1980, s. 11.

[81] M. Wołczyk, *Rynek wtórny e-booków legalny?*, [online], http://swiatczytnikow.pl/rynek-wtorny-e-bookow-legalny/ [dostęp: 5.09.2017].

[82] Punkt 3 załącznika L do dyrektywy 77/388/EWG, [online], http://eur-lex.europa.eu/legal-content/PL/TXT/?uri=CELEX%3A32005R1777 [dostęp: 5.09.2017].

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

licencja na sprzedaż[83]. E-book staje się tym samym kategorią dostępu do treści. Dobrem niematerialnym chronionym prawem autorskim. Usługą, której nie można odsprzedać. Zyskując prawo do korzystania z e-booka, nie zostajemy jego właścicielami (tak samo jest np. w odniesieniu do muzyki kupowanej choćby przez iTunes), nie nabywamy bowiem na własność żadnego nośnika (papierowej książki czy płyty), który mógłby być przedmiotem dalszej odsprzedaży. Nie posiadamy egzemplarza książki[84], lecz jej kopię. Nabywamy więc prawo własności kopii[85]. Legalnie i w sposób najprostszy możemy ją sprzedać razem z czytnikiem. Faktycznym przedmiotem sprzedaży będzie wówczas nośnik z licencją. Musimy też pamiętać o usunięciu kopii z naszego konta (e-półki/e-Biblioteki). Kierując się wyrokiem Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości w sprawie C-128/11 UsedSoft GmbH vs Oracle, możliwe wydaje się także sprzedanie samego pliku (cyfrowej kopii książki), który nabyliśmy[86], choć gdy jest on zabezpieczony, przekazujemy go nabywcy z oznaczeniami, dzięki którym księgarnia może nas zidentyfikować (na nasze żądanie ich nie usunie), a to niesie ryzyko wielu niepożądanych działań, np. rozpowszechnienie e-booka w sieci przez nabywcę w sposób nielegalny grozi konsekwencjami prawnymi[87].

Mimo iż na obrót wtórny e-bookami nie godzi się wielu wydawców i dystrybutorów, którzy próbują tak formułować umowy, aby uniemożliwić nabywcom cyfrowych kopii dalsze ich rozpowszechnianie – wydatnie służy temu uznanie e-booka za usługę (!) – umowy cywilno-prawne nie stoją ponad prawem krajowym czy międzynarodowym.

Możliwość legalnej odsprzedaży książek elektronicznych to szansa na rozwój czytelnictwa, poszerzenie kręgu odbiorców cyfrowych treści i stopnia ich dostępności, także w czasie i w odniesieniu do starszych tytułów, oraz przedłużenie żywotności e-booków, często postrzeganych jako produkty jednorazowego użytku. Coraz więcej elektronicznych książek znika z oferty, np. w momencie gdy licencja

[83] Jedynie licencja na dostęp do tekstu.

[84] Ten jest jeszcze rozumiany jako postać fizyczna, choć niektóre sklepy, jak Virtualo, uznają za niego także wersję elektroniczną.

[85] „Niniejsza kopia – jak można przeczytać w Informacjach na temat użytkowania, zawartych w opisie książek dostępnych w internetowym sklepie Virtualo – nie może być przedmiotem odsprzedaży czy dystrybucji i sprzedaży handlowej bez uzyskania odpowiedniej licencji udzielonej przez Virtualo sp. z o.o.".

[86] P. Waglowski, *Wyrok Trybunału Sprawiedliwości w sprawie C-128/11 – wyczerpanie prawa do cyfrowej kopii programu komputerowego*, [online], http://prawo.vagla.pl/node/9813 [dostęp: 5.09.2017]. Z notatki prasowej: „zasada wyczerpania prawa do rozpowszechniania ma zastosowanie nie tylko wtedy, gdy podmiot praw autorskich wprowadza do obrotu kopie oprogramowania znajdujące się na nośniku materialnym (płycie CD-ROM czy DVD), lecz również wtedy, gdy rozpowszechnia je on poprzez umożliwienie pobrania tych kopii ze swej strony internetowej".

[87] M. Wołczyk, *op. cit*.

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

udzielona księgarni przez wydawcę lub liczba licencjonowanych kopii się kończy[88]. Nie sprzyja to wyrabianiu e-czytelniczych nawyków, a książki wydane jedynie w formie e-booka czyni w ogóle niedostępnymi.

Wtórny obrót e-bookami grozi jednak wydawcom utratą kontroli nad obiegiem e-publikacji, zwłaszcza jeśli różnica cen e-booka nabytego w księgarni i tego kupionego od jej pierwszego czytelnika okaże się znaczna. Książka elektroniczna nie będzie przy tym nosić jak papierowa śladów użytkowania, a sieć umożliwi jej szybką i niemal bezkosztową dystrybucję.

Niektóre podmioty, wydawcy, jak O'Reilly, i serwisy, w Polsce np. Legimi, oferują e-booki i audiobooki w trybie abonamentowym. Umowy czasowe umożliwiają nielimitowane korzystanie z wielu publikacji, są zatem szczególnie atrakcyjne dla osób często i dużo czytających. Wykupujemy w ich ramach dostęp do książek, a w pakietach limitowanych do liczby stron. W obu typach pakietów określona jest też liczba urządzeń, na których będziemy mogli przeczytać e-książki (Legimi). Taki model dystrybucji, mimo iż nie godzi się na niego wielu wydawców (m.in. zrzeszonych w Platformie Dystrybucyjnej Wydawnictw)[89], jeszcze silniej wskazuje na postrzeganie e-booka w kategoriach dostępności do treści, nie zaś jej posiadania.

Podsumowując, e-book tak samo jak książka papierowa jest efektem procesu twórczego (nadawczego) i wytwórczego (produkcyjnego), w który są zaangażowane czynniki materialne. W formie elektronicznej książka nie przybiera jednak fizycznej postaci, którą można by dotknąć. Czytnik nie jest egzemplarzem książki, a jedynie medium, urządzeniem wyjściowym, odbiornikiem służącym do odczytu więcej niż jednego e-booka.

Świadczeniem ze strony dystrybutora jest zaś, po pierwsze, dostarczanie (udostępnianie) treści w formacie cyfrowym, po drugie, przekazywanie na nabywcę, na mocy umowy z autorem/wydawnictwem, prawa do korzystania z treści, przy jednoczesnym zastrzeżeniu, jak chcą dystrybutorzy, co pozostaje jednak sprzeczne np. z wyrokiem ETS o niemożności jej dalszego rozpowszechniania.

Niematerialność i podawana w wątpliwość możliwość posiadania na własność książki w formie pliku oraz swobodnego nią dysponowania to jednak nie jedyne

[88] R. Drózd, *E-booki, które znikają z oferty*, [online], http://swiatczytnikow.pl/e-booki-ktore-znikaja-z-oferty/ [dostęp: 5.09.2017].

[89] Platforma dystrybucyjna założona w 2013 r. przez wydawnictwa: Czarna Owca, Zysk i S-ka, Prószyński Media, Sonia Draga, Wydawnictwo Literackie, Nasza Księgarnia, Rebis. W 2015 r. wystąpiło z niej wydawnictwo Sonia Draga, dołączył zaś Publicat. Powodem założenia platformy była m.in. niezgoda na pojawienie się książek wspomnianych wydawców w usłudze abonamentowej Legimi oraz wysokie prowizje rzędu 40–50%, w efekcie czego wydawnictwa zerwały umowy z księgarniami internetowymi Virtualo oraz Nexto prowadzącymi dotąd sprzedaż ich książek. Zob. *PDW bez wydawnictwa Sonia Draga*, [online], http://wirtualnywydawca.pl/2015/07/pdw-bez-wydawnictwa-sonia-draga/ [dostęp: 7.09.2017].

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

wyznaczniki usługowości e-booków. Sam proces czytania ma wymiar niematerialny. Choć odbywa się w czasie i przestrzeni, nie przejawia się w nich (poza głośnym odczytaniem). Ma wymiar psychiczny, odwołuje się do sfery abstrakcyjnej, w niej się dzieje, zachodzi w wyniku niepośredniego kontaktu (interakcji) nadawcy (autora) z odbiorcą (czytelnikiem) przez dzieło. Klient – potencjalny czytelnik – nabywa tak naprawdę doświadczenie lektury i e-book silniej uświadamia to niż książka papierowa. Postrzegana nieobiektowo, staje się dopiero w lekturze, a ta z uwagi na swoją złożoność, wieloaspektowość i niebezpośredniość – wszak „literatura nie trafia wprost do zmysłów odbiorcy”[90] – nie może być zrównana z żadną inną czynnością wykonywaną na przedmiotach, wymaga więc aktywnej roli odbiorcy – usługobiorcy treści. Każda lektura to jednak inne doświadczenie. Niejednorodność ta może być rozumiana w dwóch płaszczyznach: jako odmienny sposób wykonania (realizacji tematu) w zależności od wykonawcy (lektora w przypadku audiobooków i czytelnika), jak i unikatowość każdorazowego kontaktu.

Nietrwałość e-booków jest wynikiem zmian technologicznych, strukturalnych oraz prawnych. Przekonanie o niej pogłębia ograniczoność czasowa użytkowania e-książek w niektórych modelach dystrybucji. W odróżnieniu od tradycyjnych usług możliwe jest jednak – o ile ściągniemy e-książki na dysk – ich bezterminowe przechowywanie i tworzenie kopii zapasowych, utrudnione natomiast ich identyfikowanie i inwentaryzowanie na globalną skalę, nie z powodu niemożności nadania książce elektronicznej numeru ISBN – ten, choć przysługuje jej jako odmiennej od papierowego formie wydania – ale z uwagi na niejednolite praktyki jego stosowania przez autorów/wydawców. Możliwość samodzielnego wydania i rozpowszechnienia e-booka bez oznaczeń utrudnia gromadzenie informacji na temat liczby e-książek.

E-booki, ale też książki papierowe jak usługi wydają się też w pewnym sensie nierozdzielne od wykonawcy. Choć może tylko pozornie. Książka to pośrednia forma kontaktu (medium) autora z czytelnikiem, przekaz, którego istotą w takim, relacyjnym rozumieniu, jest to, co autor miał nam do powiedzenia, jednak „przydać Autorowi tekst to zaopatrzyć ów tekst w hamulec bezpieczeństwa, to obdarzyć go ostatecznym znaczonym, czyli położyć kres pisaniu” – twierdził w eseju *Śmierć autora* z 1967 roku Roland Barthes[91].

> **Autor** to postać nowoczesna wytworzona bez wątpienia przez nasze społeczeństwo, które opuszczając średniowiecze ze zdobyczami angielskiego empiryzmu, francuskiego racjonalizmu i prywatną wiarą Reformacji, odkryło wartość

[90] J. Dukaj, *Żyj mnie*, „KSIĄŻKI. Magazyn do czytania” 2017, nr 3, s. 92.

[91] R. Barthes, *Śmierć autora*, „Teksty Drugie: teoria literatury, krytyka, interpretacja” 1999, nr 1/2 (54/55).

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

> jednostki lub, jak się to podniośle mówi, „osoby ludzkiej". Nic więc dziwnego, że jeśli chodzi o literaturę, największe znaczenie „osobie" autora przypisał pozytywizm, wcielenie i zwieńczenie ideologii kapitalistycznej[92].

W dobie późnego kapitalizmu w XXI wieku autorem może być każdy. Co więcej na współczesnym, nowomedialnym gruncie każdy może zostać również krytykiem. Co jednak się stało z odbiorcą? Czy obudzony w chwili, gdy zmierzchały Wielkie Narracje, w przypadkowym miejscu, z fragmentem mapy w ręku może jeszcze szczęśliwie dotrzeć do celu? Wszak tego na mapie nie zaznaczono. Może więc wędruje bez przewodnika w poszukiwaniu bliżej nieokreślonego i ulega po drodze różnym fascynacjom i namowom. Od niedawna ma do swojej dyspozycji środki w postaci nowych mediów, które go prowadzą i za pomocą których może wyrażać, by nie powiedzieć manifestować, siebie i swoje potrzeby. Z czasem zaczyna odczuwać nawet przymus dzielenia się przeżyciami (transferu uczuć)[93] i ciągłego komunikowania, aby pozostać w obiegu. To, co w wykonaniu artystów, takich jak Japończyk On Kawara, w latach 60. XX wieku rozsyłający do swoich przyjaciół kartki z informacjami o tym, co robi i że jeszcze żyje, można było postrzegać w kategoriach performance'u, współcześnie nie ma już wymiaru artystycznego, nie wywołuje też takiego efektu ani nikogo nie zaskakuje. Co więcej, staje się komunikatem w pewnym sensie przezroczystym, niewidocznym, ignorowanym jak reklamy, nadmiarowym i spowszedniałym. Toteż szuka się ciągle tego, co miałoby walor nowości – rośnie więc liczba tytułów, skraca się natomiast ich „żywot". Użytkowników zachęca się do aktywnego współuczestniczenia w kreowaniu coraz bardziej emocjonalnego i zobrazowanego, niekoniecznie tekstowego (albo co najwyżej skrótowego), przekazu, przekonuje też o wpływie jednostki na rzeczywistość. Wszystko to ma uczynić człowieka bardziej decyzyjnym i aktywnym konsumentem, skłonnym do zaspokajania nieustannie wzbudzanych potrzeb.

Rozpatrując zagadnienie w kontekście bibliologicznym i teoretycznoliterackim, podkreślenie roli odbiorcy uwidacznia relacyjny (choć niekoniecznie na linii autor–czytelnik) charakter książki, jej szeroki horyzont badawczy – otwiera się np. perspektywa studiów nad literaturą *fan fiction* – przedłużającą czas trwania opowieści[94]. Zdematerializowana, e-bookowa forma, fragmentaryzowana treść, nierzadko dostarczana także przez pisarskich amatorów, zorientowana marketingowo na tzw. masowego konsumenta (*casus* tzw. literatury *online*, cieszącej się wyjątkową popularnością zwłaszcza na rynku chińskim, niewiele jednak mającej wspólnego

[92] *Ibidem*, s. 2–3.

[93] J. Dukaj, *op. cit.*

[94] M. Maryl, *# 15 Niekończąca się opowieść*, [online], http://tekst.maryl.org/15-niekonczaca-sie-opowiesc/#more-262 [dostęp: 5.09.2017].

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

z rzeczywistą literaturą)[95], odmienne sposoby jej czytania – nielineralnego, przeszukującego, a nie podającego, każą myśleć o e-książce jako dobru niebędącym substytutem książki papierowej i produkcie silnie generatywnym, zwłaszcza z powodu swojej struktury.

W toku rozwoju cyfrowych technologii w komunikowaniu, gdy transmisja danych przyspieszyła, a dostęp do nich jest warunkowany dostępem do sieci dzięki odpowiedniemu sprzętowi, odbiorca z czytelnika stał się łączącym funkcje nadawcy i odbiorcy użytkownikiem, dla którego „mieć" oznacza dostęp, nie posiadanie, a „być" zostało wyparte przez „korzystać z…". Korzystać z książki, także papierowej, oznacza więc nieustannie ją przetwarzać, czemu cyfrowe narzędzia, internetowe aplikacje i społecznościowe media służą niezawodnie. Za ich sprawą obieg książki oraz informacji o niej nie jest zamknięty (patrz np. serwisy typu Lubimy Czytać czy Goodreads). Dzięki urządzeniom mobilnym: smartfonom, czytnikom, tabletom, dostęp do książek (tak do zakupu, jak i samej treści) staje się możliwy o każdej porze dnia i nocy i w różnych okolicznościach (np. w podróży). Dzięki temu elektroniczna forma książki tym silniej jawi się jako kategoria dostępu. Jedna z wielu.

Konsekwencją *the user centered turn* jest zmiana w projektowaniu systemów, uwzględniająca wiedzę na temat użytkowników oraz ich przyzwyczajeń, bardziej spersonalizowana dystrybucja i reklama dóbr i usług, a także wzmożona aktywność małych i średnich podmiotów, szybciej odpowiadających na zmienne potrzeby użytkowników niż duże. Te tworzą konsorcja w przypadku inwestycji wysokiego ryzyka albo stopniowo przejmują kontrolę nad zarządzaniem w sprawie akwizycji czy inkorporacji mających na celu integrację wertykalną lub horyzontalną.

Bibliografia

Annicelli C., *Ebook Sales Dip Amid a Rising UK Book Market*, [online], https://www.emarketer.com/Article/Ebook-Sales-Dip-Amid-Rising-UK-Book-Market/1015434 [dostęp: 31.12.2017].

ArtRage, https://artrage.pl/

Barthes R., *Śmierć autora*, „Teksty Drugie: teoria literatury, krytyka, interpretacja" 1999, nr 1/2 (54/55).

Berg D., Kunze R., *A View of China's Literary Landscape: Interview with Sheng Yun, Woman Editor of the Shanghai Review of Books*, [w:] Ch. Haug, V. Kaufmann, *Kodex. Jahrbuch der Internationalen Buchwissenschaftlichen Gesellschaft*, Harrassowitz Verlag,

[95] „Literature is fundamentally the art of language, which is in opposition to the simplicity, or indeed brutality, of Internet culture or the visually-based TV series or film". Zob. D. Berg, R. Kunze, *op. cit.*

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

Wiesbaden 2016, [online], https://www.alexandria.unisg.ch/251797/1/Kodex%206%20all.pdf [dostęp: 1.12.2017].

Celiński P., *Postmedia. Cyfrowy kod i bazy danych*, Wyd. UMCS, Lublin 2013, [online], http://www.postmedia.umcs.lublin.pl/download/postmedia.pdf [dostęp: 12.09.2017].

Drózd R., *E-booki w krajach anglojęzycznych: 632 miliony sztuk i 82% udziału Amazonu!*, http://swiatczytnikow.pl/e-booki-w-krajach-anglojezycznych-632-miliony-sztuk-i-82-udzialu-amazonu/ [dostęp: 8.10.2017].

Drózd R., *E-booki, które znikają z oferty*, [online], http://swiatczytnikow.pl/e-booki-ktore-znikaja-z-oferty/ [dostęp: 5.09.2017].

Drózd R., *Legimi wypuszcza obligacje – czego dowiemy się z opublikowanych dokumentów?*, [online], http://swiatczytnikow.pl/legimi-wypuszcza-obligacje-czego-dowiemy-sie-z-opublikowanych-dokumentow/ [dostęp: 5.09.2017].

Drózd R., *Tolino liderem rynku e-booków w Niemczech – a jednak można wygrać z Amazonem!*, [online], http://swiatczytnikow.pl/tolino-liderem-rynku-e-bookow-w-niemczech-a-jednak-mozna-wygrac-z-amazonem/ [dostęp: 9.09.2017].

Dukaj J., *Żyj mnie*, „KSIĄŻKI. Magazyn do czytania" 2017, nr 3.

Dyrektywa 77/388/EWG, [online], http://eur-lex.europa.eu/legal-content/PL/TXT/?uri=CELEX%3A32005R1777 [dostęp: 5.09.2017].

Endgame Polska, [online], http://endgamepolska.pl/ [dostęp: 8.10.2017].

EUR-Lex, [online], http://eur-lex.europa.eu/legal-content/PL/TXT/?uri=CELEX%3A32005R1777 [dostęp: 5.09.2017].

Głombiowski K., *Książka w procesie komunikacji społecznej*, Wyd. Ossolineum, Wrocław 1980.

Głombiowski K., *O dwóch tendencjach badań bibliologicznych*, „Studia o Książce" 1981, t. 11.

Gołębiewski Ł., Waszczyk P., *Rynek książki w Polsce 2016. Wydawnictwa*, Biblioteka Analiz, Warszawa 2016.

Góralska M., *Funkcjonalność oraz komunikatywność książki tradycyjnej i elektronicznej w perspektywie semiotycznej*, [w:] *Bibliologia: problemy badawcze nauk humanistycznych*, red. D. Kuźmina, Wyd. SBP, Warszawa 2007.

Great expectations for UK book sales: Market set to surpass £2 billion in 2017, [online], http://www.mintel.com/press-centre/leisure/uk-book-market-set-to-surpass-2-billion-in-2017 [dostęp: 31.12.2017].

Hockx M., *Postsocialist Publishing: Internet Literature in PRC*, [w:] Ch. Haug, V. Kaufmann, *Kodex. Jahrbuch der Internationalen Buchwissenschaftlichen Gesellschaft*, Harrassowitz Verlag, Wiesbaden 2016, [online], https://www.alexandria.unisg.ch/251797/1/Kodex%206%20all.pdf [dostęp: 1.12.2017].

Howey H., *The Effects of the Amazon-Hachette Negotiations*, http://authorearnings.com/the-effects-of-the-amazon-hachette-negotiations/ [dostęp: 31.12.2017].

Konkel M., *Właściciele e-księgarni zacierają ręce*, https://www.pb.pl/wlasciciele-e-ksiegarni-zacieraja-rece-846658 [dostęp: 5.09.2017].

Kotuła S.D., *Komunikacja bibliologiczna wobec World Wide Web*, Wyd. UMCS, Lublin 2013.

Kozlowski M., *The e-book Industry is in a State of Decline – 2015 Year in Review*, [online], https://goodereader.com/blog/e-book-news/the-e-book-industry-is-in-a-state-of-decline-2015-year-in-review [dostęp: 31.12.2017].

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

Manovich L., *Język nowych mediów*, tłum. P. Cypryański, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2006.

Maryl M., *# 15 Niekończąca się opowieść*, [online], http://tekst.maryl.org/15-niekonczaca-sie-opowiesc/#more-262 [dostęp: 5.09.2017].

Mazurkiewicz P., *Polski rynek e-commerce: Amazon.de w tyle za Allegro*, [online], http://www.rp.pl/Handel/312049932-Polski-rynek-e-commerce-Amazonde-w-tyle-za-Allegro.html#ap-1 [dostęp: 5.09.2017].

McKinsey & Company Global Media Report 2015, [online], https://webcache.googleusercontent.com/search?q=cache:wx9AbkTlQW8J:https://www.mckinsey.com/~/media/McKinsey/dotcom/client_service/Media%2520and%2520Entertainment/PDFs/McKinsey%2520Global%2520Report%25202015_UK_October_2015.ashx+&cd=1&hl=pl&ct=clnk&gl=pl&client=firefox-b-ab [dostęp: 5.09.2017].

Migoń K., *Nauka o książce. Zarys problematyki*, Wyd. Ossolineum, Wrocław 1984.

Mozer M., *Bestseller w taktyce wydawców amerykańskich*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Librorum" 1995, nr 6.

Omachel R., *Nagłośnić książki*, [online], www.newsweek.pl/biznes/wielki-sukces-polskiej-firmy-audioteka-wygrala-w-przetargu-w-niemczech-,artykuly,408695,1.html [dostęp: 31.12.2017].

PDW bez wydawnictwa Sonia Draga, [online], http://wirtualnywydawca.pl/2015/07/pdw-bez-wydawnictwa-sonia-draga/ [dostęp: 7.09.2017].

Powalisz M., *Był zdolnym astrofizykiem, mógł zostać na uczelni w USA. Mieczysław Prószyński: Ale tu, w Polsce, było ciekawiej!*, [online], http://weekend.gazeta.pl/weekend/1,152121,18008517,Byl_zdolnym_astrofizykiem__mogl_zostac_na_uczelni.html [dostęp: 4.09.2017].

Print vs Digital, Traditional vs Non-Traditional, Bookstore vs Online: 2016 Trade Publishing by the numbers, [online], http://authorearnings.com/report/dbw2017/ [dostęp: 8.10.2017].

Raport o rynku e-booków w Polsce w latach 2010–2014, Virutalo, [online], https://cdn.virtualo.pl/vpl-promo/93f3983c5cbbcd4513316a06a832ef1d/raport-o-rynku-e-bookow.pdf [dostęp: 4.09.2017].

Read the book that inspired the TV show, [online], https://www.kobo.com/ww/en [dostęp: 31.12.2017].

Romans czy kryminał? Książkowe zakupy Polaków, [online], http://pressroom.ceneo.pl/komunikaty-prasowe/romans-czy-kryminal-ksiazkowe-zakupy-polakow/ [dostęp: 5.09.2017].

Ruch Wydawniczy w Liczbach 2015. Książki, [online], http://ksiegarnia.bn.org.pl/pdf/Ruch%20wydawniczy%20w%20liczbach%2061_2015%20ksiazki.pdf [dostęp: 4.09.2017].

Sousa I., *My experience: Self-publishing with CreateSpace, Blurb, Kindle, LULU, Smashwords and Peecho*, [online], https://tragicbooks.com/2017/01/02/my-experience-self-publishing-with-createspace-blurb-kindle-lulu-smashwords-and-peecho/ [dostęp: 1.09.2017].

Stan czytelnictwa w Polsce w 2016 roku, Biblioteka Narodowa, [online], http://www.bn.org.pl/download/document/1493378303.pdf [dostęp: 5.09.2017].

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

Sweney M., *Screen fatigue' sees UK ebook sales plunge 17% as readers return to print*, [online], https://www.theguardian.com/books/2017/apr/27/screen-fatigue-sees-uk-ebook-sales-plunge-17-as-readers-return-to-print [dostęp: 31.12.2017].

Tomaszewski R., *„Chiński Kindle" pozyska 800 mln dolarów?*, [online], https://fintek.pl/chinski-kindle-pozyska-800-mln-dolarow/ [dostęp: 5.09.2017].

Virtualo, *Regulamin*, [online], http://virtualo.pl/regulamin-zakupow/ [dostęp: 5.09.2017].

Waglowski P., *Wyrok Trybunału Sprawiedliwości w sprawie C-128/11 – wyczerpanie prawa do cyfrowej kopii programu komputerowego*, [online], http://prawo.vagla.pl/node/9813 [dostęp: 5.09.2017].

Wischenbart R., *The business of books 2015. An overview of market trends in North America, Europe, Asia and Latin America*, [online], http://www.book-fair.com/pdf/buchmesse/wp_the_business_of_books_2015.pdf, [dostęp: 9.09.2017].

Wischenbart R., *The Business of Books 2016: Between the first and the second phase of transformation. An overview of market trends in North America, Europe, Asia and Latin America, and a look beyond books*, [online], http://www.buchmesse.de/pdf/white_paper_business_of_books_june_2016.pdf [dostęp: 4.09.2017].

Wołczyk M., *Rynek wtórny e-booków legalny?*, [online], http://swiatczytnikow.pl/rynek-wtorny-e-bookow-legalny/ [dostęp: 5.09.2017].

Wood Z., *Paperback fighter: sales of physical books now outperform digital titles*, [online], https://www.theguardian.com/books/2017/mar/17/paperback-books-sales-outperform-digital-titles-amazon-ebooks [dostęp: 31.12.2017].

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

Aneks

KSIĘGARNIE Z EBOOKAMI I KSIĄŻKAMI PAPIEROWYMI		
	Ravelo	
	Papier	E-booki + audiobooki
Literatura piękna	**Beletrystyka:** Fantastyka, Horror, Literatura grozy, Humor, anegdoty, aforyzmy, Opowiadania, Antologie, Poezja, Dramat, Powieść historyczna, Powieść polska, Powieść przygodowa, Powieść psychologiczna, Powieść społeczno-obyczajowa, Powieść zagraniczna, Romans, erotyka, Sensacja, kryminał, thriller	**Beletrystyka :** Literatura obcojęzyczna, Nowele, Opowiadania, Poezja, Dramat, Powieści, Powieści historyczne, Powieści przygodowe, Romanse
Klasyka literatury	–	–
Powieści obyczajowe	Powieści społeczno-obyczajowe w kategorii Beletrystyka	–
Kryminał, thriller, sensacja	Sensacja, kryminał, thriller	Kryminały, sensacja
Romans i erotyka	Romans w kategorii Beletrystyka	
Fantastyka	Fantasy, Science fiction	Fantasy, Science fiction, Horror
Literatura dla dzieci i młodzieży	**Książki dla dzieci:** Bajki, baśnie, legendy, Kolorowanki, wycinanki, Książki dla dzieci 7-13 lat, Książki dla dzieci do 6 lat, Książki edukacyjne dla dzieci, Wiersze, rymowanki Książki dla młodzieży	**E-booki dla dzieci i młodzieży:** Literatura dla dzieci, Literatura dla młodzieży.
Literatura faktu	Biografie, Wywiady, Eseje, Felietony, Reportaże, Wspomnienia, Dzienniki, Listy	**Literatura faktu, publicystyka:** Biografie, wspomnienia, wywiady, Listy, Literatura faktu, Polityka, Publicystyka, Reportaż
Literatura podróżnicza	Przewodniki, Atlasy, Mapy	
Poradniki	**Poradniki, hobby:** Diety, fitness, ćwiczenia, Dom i ogród, Hobby, sport, rekreacja, Rozwój osobisty, kariera, Zdrowie i uroda, Związki, rodzina, dzieci, Życie intymne	**Poradniki:** Dom, ogród, Ezoteryka, Astrologia, Hobby, Czas wolny, Kulinaria, Sport, Śpiewniki, Zdrowie, uroda
Literatura religijna	Buddyzm, Chrześcijaństwo, Islam, Judaizm, Katechezy, encykliki, Literatura religijna, Religie pierwotne, sekty ezoteryka, Rozmyślania religijne, modlitewniki	–

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

Empik		**Bonito**
Papier	E-booki i mp3	Papier
Literatura piękna polska, Literatura piękna obca	**Literatura:** Aforyzmy, myśli, przysłowia, Dramat, Eseje literackie, Fantastyka, Historia literatury, krytyka literacka i epoki, Horror i literatura grozy, Humor, Inne, Kryminał, Literatura erotyczna, Literatura faktu, Literatura obyczajowa, Literatura podróżnicza, Poezja, Powieść przygodowa, Proza, Romans, Sensacja, Thriller	**Literatura piękna:** Biografie, Dzienniki, wspomnienia, listy, Myśli, przysłowia, sentencje, Opowiadania, Podania i legendy, Poezja i dramat, Powieść, Pozostałe
–	Klasyka	–
Literatura obyczajowa: Erotyczna, Literatura obyczajowa, Romans (w tab. 1 wykazano w osobnych kategoriach)	Literatura obyczajowa w kategorii Literatura	W podkategorii Powieść kategorii Literatura piękna
Kryminał, Sensacja, Thriller	Kryminał, Sensacja, Thriller w kategorii Literatura	W podkategorii Powieść kategorii Literatura piękna
W kategorii Literatura obyczajowa	Romans w kategorii Literatura	W podkategorii Powieść kategorii Literatura piękna
Fantastyka, Horror, Science fiction	Fantastyka w kategorii Literatura	W podkategorii Powieść kategorii Literatura piękna
Dla dzieci: Wiek 0–2, Wiek 3–5, Wiek 6–12 **Dla młodzieży**: Literatura dla młodzieży, Literatura popularno-naukowa, Społeczeństwo i rozwój osobisty	**Dla dzieci:** Literatura popularna, Literatura popularnonaukowa **Dla młodzieży**: Literatura popularna, Literatura popularnonaukowa	**Dla dzieci** **Dla młodzieży**
Literatura faktu, reportaż, Biografie: Biografie i autobiografie, Pamiętniki, dzienniki, listy, Wywiady, wspomnienia	**Biografie i dokument**: Biografie i autobiografie, Reportaż, dokument, publicystyka	**Literatura faktu i publicystyka**: Dokument i reportaż, Felietony i eseje, Polityka, Pozostałe, Wywiady
Turystyka i podróże: Albumy krajoznawcze, Atlasy, Mapy, Przewodniki	**Literatura podróżnicza** (w kategorii Literatura) **Wakacje i podróże**: Albumy krajoznawcze, Poradniki podróżnika, Przewodniki	**Podróże**: Atlasy, Literatura podróżnicza, Mapy i plany, Przewodniki
Poradniki: Dom, ogród, balkon, Hobby, Inne, Książki pamiątkowe, Moda, uroda, savoir vivre	**Poradniki:** Astrologia i wróżbiarstwo, Hobby, Moda, uroda, savoir vivre, Rozwój osobisty, Zdrowie i rodzina	**Poradniki:** Aktywność fizyczna, Diety i zdrowe odżywianie, Domowa medycyna, Domowe porady, Fotografia, Hodowla zwierząt, Kobieta, Mężczyzna, Miłość, seks, związki, Odchudzanie, Ogrodnictwo, Pozostałe, Prawo i administracja, Psychologia, motywacja, Rodzina i dzieci, Samoobrona, Zdrowie i uroda
Religie i wyznania: Buddyzm, Chrześcijaństwo, Inne, Islam, Judaizm	–	**Religie i religioznawstwo**: Biblia i Pismo Święte, Dla dzieci, Jan Paweł II, Literatura religijna, Modlitewniki, śpiewniki, Pamiątki, Pozostałe, Żywoty Świętych

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

KSIĘGARNIE Z EBOOKAMI I KSIĄŻKAMI PAPIEROWYMI		
	Ravelo	
	Papier	E-booki + audiobooki
Naukowe i akademickie	**Wydawnictwa naukowe i specjalistyczne**: Historia, Nauki humanistyczne, Nauki ścisłe, przyrodnicze, technika	**Popularnonaukowe i akademickie:** Architektura, malarstwo, grafika, Bibliotekoznawstwo, Biologia, przyroda, Chemia, Filozofia, religia, Fizyka, astronomia, Geografia, Historia, Informatyka, Inżynieria, technika, Językoznawstwo, literaturoznawstwo, Literatura popularnonaukowa, Matematyka, Medycyna, Militaria, wojskowość, Motoryzacja, Pedagogika, edukacja, Psychologia, Rolnictwo, hodowla, Socjologia
KSIĘGARNIE TYLKO Z E-BOOKAMI		
	Virtualo	
Klasyka literatury	Klasyka	
Literatura piękna	Literatura piękna	
Powieści obyczajowe	Obyczajowe	
Kryminał, thriller, sensacja	**Kryminał i sensacja:** Horror i Thriller, Kryminał, Sensacyjne	
Romans i erotyka	Romans i erotyka	
Fantastyka	**Fantastyka:** Fantasy, Science fiction	
Literatura dla dzieci i młodzieży	**Dla dzieci i młodzieży:** Bajki, Dla dzieci, Młodzieżowe	
Literatura faktu	Literatura faktu + w osobnej kategorii Biografie i Publicystyka	
Literatura podróżnicza	Podróże	
Poradniki	Poradniki	
Literatura religijna	**Duchowość i religia:** Duchowość, Ezoteryka, Religia	
Naukowe i akademickie	**Naukowe i akademickie:** Biologia, Encyklopedie, Filozofia, Historia, Matematyka, Media i dziennikarstwo, Nauki społeczne, Pedagogika, Podręczniki, Politologia, Polonistyka, Prawo, Psychologia, Słowniki, Socjologia, Zarządzanie, Biznesowe, Budownictwo i nieruchomości, Chemia, Ekologia, Fizyka, Geologia i geografia, Inżynieria i technika, Medycyna, Nauki przyrodnicze, Inne	

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

Empik		**Bonito**
Papier	E-booki i mp3	Papier
Brak osobnej kategorii: Nauki społeczne i humanistyczne, Nauki ścisłe, medycyna, Biznes, ekonomia, marketing, Informatyka, Prawo, Historia, Sztuka	–	**Literatura naukowa:** Architektura, Biznes i ekonomia, Filozofia, Informatyka, Językoznawstwo, Kultura i antropologia, Literaturoznawstwo, Logopedia, Medycyna i farmacja, Militaria, Pedagogika, Politologia, Popularnonaukowa, Pozostałe, Prawo, Przyrodnicza, Psychologia, Rolnictwo Socjologia, Specjalistyczna i fachowa, Technika, Weterynaria

Nexto	**Publio**
Klasyka	–
Literatura piękna	Brak osobnej kategorii: Poezja, dramat, Powieść i opowiadanie
Obyczajowe	–
Kryminał, sensacja, thriller	Kryminał, thriller
Romans	Romans, literatura kobieca
Fantastyka	Fantastyka, horror
Dla dzieci i młodzieży	Dla dzieci, Dla młodzieży
Dokumentalne	Publicystyka, literatura faktu, Biografie, wspomnienia
Przewodniki	Turystyka, podróże
Poradniki	Poradniki
Religia	Religia i wiara
—	Naukowe i akademickie

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

UMCS

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

„FOLIA BIBLIOLOGICA" (2017), VOL. LIX
DOI: 10.17951/fb.2017.1.101

Małgorzata Latoch-Zielińska
Instytut Filologii Polskiej
Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

LEKTURA SZKOLNA W SIECI

Streszczenie: Artykuł prezentuje wyniki sondażu diagnostycznego dotyczącego sposobów funkcjonowania w Sieci lektury szkolnej. Źródłem wiedzy były opinie uczniów i nauczycieli oraz wybrane strony internetowe, na których pojawia się lektura szkolna lub teksty, opracowania, wypowiedzi z nią związane. Zebrany materiał posłużył do sformułowania wniosków edukacyjnych. Z całą pewnością „lekturowe zasoby sieciowe" mogą i powinny być wykorzystywane w praktyce polonistycznej.

Słowa kluczowe: literatura, lektura szkolna, Internet, uczeń, edukacja, e-book, blog, portal edukacyjny

Assigned School Reading Online

Abstract: The article presents the results of a survey which focuses on the online functioning of assigned school reading. It's based on the opinions of students, teachers and selected websites where you can find assigned school reading, as well as texts, study guides and opinions connected with it. The collected data led to drawing certain conclusions, namely assigned school reading available online can and be used in teaching Polish.

Keywords: literature, assigned school reading, the Internet, student, education, e-book, blog, education portal

Mirosław Filiciak i Alek Tarkowski w *Alfabecie nowej kultury* pisali, iż „nowa wersja kultury to nowe praktyki, nowe narzędzia i zatarte podziały […]. Kultura 2.0 oznacza szukanie nowych wersji znanych już treści, form medialnych, metod dystrybucji i uczestnictwa czy kanonów kultury"[1]. Parafrazując słowa badaczy, podobnie można opisać współczesną edukację jako poszukiwanie nowych, zmodyfikowanych

[1] M. Filiciak, A. Tarkowski, *Dwa zero. Alfabet nowej kultury i inne teksty*, Wyd. słowo/obraz terytoria, Gdańsk–Warszawa 2014, s. 12.

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

czy udoskonalonych rozwiązań, metod, technik uczenia się i nauczania. Szczególną rolę w kształceniu odgrywa obecnie Internet i jego zasoby. W artykule skupiono się na jednym z kluczowych elementów edukacji polonistycznej – lekturze szkolnej i sposobach jej funkcjonowania w Sieci. Przeprowadzono sondaż diagnostyczny wśród uczniów i nauczycieli, którego celem było zbadanie popularności serwisów poświęconych lekturom szkolnym oraz dokonanie oceny ich użyteczności w kształceniu polonistycznym. Na tej podstawie sformułowano wnioski dydaktyczne. Ze względu na sondażowy charakter badania, które należy uznać za mikrobadanie, należy traktować je jako wstępną opinię na temat edukacyjnego potencjału zasobów internetowych związanych lekturą szkolną[2].

Literatura w Sieci

Literatura piękna jest ważną częścią globalnej Sieci. Małgorzata Janusiewicz pisała, że „środowisko elektroniczne pozwala na poszerzenie możliwości oddziaływań słowa poprzez uczynienie go jednocześnie dziełem plastycznym, przez wzbogacenie go o muzykę i możliwości interakcji z odbiorcą. […] Taki sposób istnienia tekstu zmienia zasadniczo przyzwyczajenie czytelnicze, a także kształt utworu literackiego. W porównaniu z wersją drukowaną publikacja cyfrowa na nośnikach pamięci, a tym bardziej jej wersja internetowa, przynosi podstawową zmianę: tekst staje się nie tylko ogólnodostępny, multimedialny czy interaktywny, ale także często płynny i ulotny. Zasadniczo literatura w sieci jest obecna w różny sposób:

– tradycyjnie: na stronach poświęconych twórczości, jako przedmiot dyskusji, recenzji, rozważań teoretycznoliterackich lub działań marketingowych;

– w formie e-booków naśladujących tradycyjną, linearną formę książkową tekstu literackiego;

– w formie e-literackich poszukiwań i eksperymentów, czyli tworząc nowe formy gatunkowe”[3].

[2] „Badania w szkole i mikrobadania są wyraźnie różnicowane […] ze względu na ich skalę. Badania w szkole postrzegane są przede wszystkim jako działania prowadzone na poziomie całej instytucji (zarówno przez podmioty zewnętrzne, jak i pracowników placówki), natomiast mikrobadania utożsamiane są z badaniami małymi, często ograniczonymi zakresem do sytuacji w klasie. W definicjach mikrobadań respondenci podkreślają ich niewielki zasięg i skalę […]. Korzyścią z takiego doboru próby jest możliwość uzyskania konkretnych informacji […], jednocześnie nie jest to próba reprezentatywna”. Zob. T. Kasprzak, *Raport z badania. Laboratorium Mikrobadań IBE*, Warszawa 2013, s. 3. W przypadku przeprowadzonych badań tak mała próba badawcza nie dostarcza pełnej informacji na temat sposobów funkcjonowania w Sieci lektury szkolnej oraz metod, celu, przyczyn wykorzystywania zasobów internetowych przez uczniów i nauczycieli, sygnalizuje natomiast pewne tendencje.

[3] M. Janusiewicz, *Literatura doby Internetu*, Wyd. Universitas, Kraków 2013, s. 37.

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

Z polonistycznego punktu widzenia wszystkie te trzy formy obecności tekstu literackiego w Sieci są istotne, jednakże w tym artykule skupię się na dwóch pierwszych, ponieważ interesują mnie szczególnie lektury szkolne i działania wokół nich, z nimi, nad nimi podejmowane przez nauczycieli oraz uczniów.

Lektury szkolne w Internecie

O skali popularności badanego zjawiska w Internecie może świadczyć liczba rekordów wskazanych przez wyszukiwarkę Google, w październiku 2017 roku na hasło „lektura szkolna" odpowiedziało około 614 000 polskojęzycznych stron, natomiast hasło „lektura szkolna opracowanie" znalazło odbicie w około 444 000 wyników. Wyszukane strony/adresy można ująć w kilka podstawowych kategorii opisujących sposoby/formy występowania w Sieci zajmującego mnie zagadnienia:

1. Wykazy lektur szkolnych dla poszczególnych etapów kształcenia. Są one publikowane przez Ministerstwo Edukacji Narodowej (dalej MEN), biblioteki pedagogiczne, szkolne i publiczne, nauczycieli, księgarnie internetowe, serwisy dla rodziców i inne. Listy lektur są uaktualniane wraz ze zmianami kanonu tekstów obowiązkowych.

2. Portale edukacyjne i kolekcje cyfrowe oferujące tzw. wolny dostęp do tekstów, np.: Wolne lektury (http://www.wolnelektury.pl/), Lektury szkolne (http://www.lektury.one.pl/), Wirtualna Biblioteka Literatury Polskiej (http://literat.ug.edu.pl/books.htm) czy Cyfrowa Biblioteka Narodowa Polona (http://www.polona.pl/dlibra).

3. Komercyjne kolekcje cyfrowe, księgarnie internetowe oferujące przede wszystkim odpłatne korzystanie z zasobów. Niektóre z nich umożliwiają także nieodpłatne nabycie wielu pozycji, w tym także lektur szkolnych, np.: Virtualo (http://virtualo.pl/), Woblink (http://woblink.com/), Ibuk.pl (www.ibuk.pl), eBook.pl (http://www.ebook.pl/), Nexto (www.nexto.pl), Publio (www.publio.pl), Cyfroteka (http://cyfroteka.pl).

4. Serwisy tematyczne poświęcone literaturze, książkom, blogi czytelnicze, oferujące możliwość dyskusji na temat przeczytanych pozycji, zamieszczania własnych recenzji, np.: Lubimy czytać (http://lubimyczytac.pl/), Można przeczytać (http://moznaprzeczytac.pl/), Co przeczytać (http://www.coprzeczytac.pl/), Opętani czytaniem (http://opetaniczytaniem.pl/), biblioNETka (https://www.biblionetka.pl/).

5. Serwisy z opracowaniami lektur zawierające streszczenia, omówienia, propozycje gotowych prac z lektury, np.: http://www.opracowania.pl/, Kulturalna Polska/Streszczenia i opracowania lektur (http://klp.pl/), http://wypracowania.pl/, http://streszczenia.pl/.

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

6. Serwisy dydaktyczne (dla nauczycieli, z zasobami tworzonymi często przez samych polonistów) zawierające projekty lekcji, sprawdziany z lektur, inne materiały pomocnicze, np.: http://www.interklasa.pl/, http://lubimyuczyc.blogspot.com/, https://pl-pl.facebook.com/nauczycielepolskiego/, http://www.edukacja.edux.pl/, http://www.scholaris.pl/, http://www.profesor.pl/, http://bnd.ibe.edu.pl/; serwisy wydawnictw, np.: http://www.wsipnet.pl/, http://gwo.pl/jezyk-polski-m31/, http://www.dlanauczyciela.pl/zasoby/gimnazjum/jezyk-polski/.

Aby zbadać popularność serwisów poświęconych lekturom szkolnym oraz dokonać oceny ich przydatności w kształceniu polonistycznym, przeprowadzono sondaż diagnostyczny wśród uczniów klas 2 i 3 gimnazjum, łącznie 200 osób (po 100 chłopców i dziewcząt)[4]. W badaniu wzięli również udział poloniści uczący w gimnazjum, łącznie 20 osób (same kobiety)[5]. Obie grupy respondentów wypełniły anonimową ankietę online[6]. Badani wypowiedzieli się na temat częstotliwości korzystania ze wskazanych kategorii stron, co pozwoliło zidentyfikować te najpopularniejsze[7]. Następnie przedstawili swoje motywacje do sięgania po treści zamieszczane w wyróżnionych serwisach, ocenili również ich przydatność w przygotowaniu się do zajęć. Nauczyciele dodatkowo zostali poproszeni o ocenę merytoryczną zamieszczanych na portalach materiałów dotyczących lektur szkolnych i ich oddziaływania na przebieg procesu poznawania, analizy i interpretacji tekstów przez uczniów. Zebrane dane poddano analizie[8]. W badaniu nie uwzględniono pierwszej z wyróżnionych wyżej kategorii opisujących formy występowania lektury szkolnej w Internecie, gdyż publikowane w Sieci wykazy lektur pełnią funkcję informacyjną i nie można ich uznać za pomoce czy narzędzia dydaktyczne.

„Lekturowe strony" w ocenie uczniów

Zdecydowana większość ankietowanych uczniów wskazała, iż najczęściej korzysta z serwisów oferujących gotowe opracowania lektur szkolnych (prawie 89%

[4] Badanie online przeprowadzono w maju 2017 roku w Świdniku i Lublinie w dwóch gimnazjach współpracujących z Zakładem Edukacji Polonistycznej i Innowacji Dydaktycznych UMCS. Założono udział w badaniu równej liczby chłopców i dziewcząt, uczniów zarówno bardzo dobrych, średnich, jak i tych osiągających słabsze wyniki w nauce. Wybrani w ten sposób przez nauczycieli gimnazjaliści otrzymali link do ankiety za pośrednictwem dziennika elektronicznego. Ankieta zawierała pytanie o płeć. Zebrano 200 prawidłowo wypełnionych ankiet.

[5] Link do ankiety przekazano nauczycielom współpracującym z Zakładem Edukacji Polonistycznej i Innowacji Dydaktycznych UMCS. Ankieta zawierała pytanie o płeć. Zebrano 20 prawidłowo wypełnionych ankiet.

[6] Kwestionariusz ankiety składał się z pytań zarówno zamkniętych, jak i otwartych.

[7] Każdy respondent mógł zaznaczyć więcej niż jedną kategorię.

[8] Wyniki zaprezentowano na wykresach w układzie badanych kategorii takim, jak występowały w kwestionariuszu ankiety, nie porządkowano ich od największej do najmniejszej liczby wskazań.

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

wszystkich uczestników). Na drugim miejscu uplasowały się portale oferujące tzw. wolny dostęp do tekstów (54% wskazań). Tylko znikoma liczba uczniów zasygnalizowała korzystanie z książek oferowanych przez komercyjne kolekcje cyfrowe (16% wskazań) czy z treści zamieszczanych w serwisach tematycznych (15% wskazań). Na rycinie 1 przestawiono zbiorcze zestawienie wskazań respondentów z podziałem na płeć (N = 200, D = 100, Chł = 100).

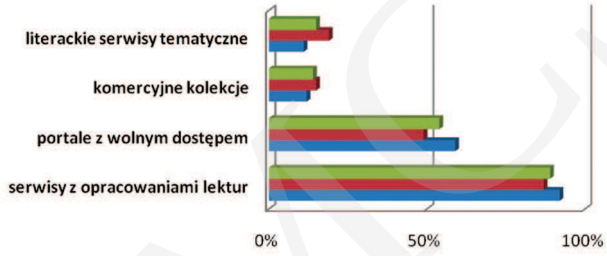

	serwisy z opracowaniami lektur	portale z wolnym dostępem	komercyjne kolekcje	literackie serwisy tematyczne
razem	89%	54%	14%	15%
dziewczęta	87%	49%	15%	19%
chłopcy	92%	59%	12%	11%

Rycina 1. Najpopularniejsze strony lekturowe – uczniowie.
Źródło: opracowanie własne, 2017.

Tak duże zainteresowanie gotowymi materiałami na temat lektur szkolnych niestety nie dziwi, ponieważ korzystanie z różnego rodzaju treści zamieszczanych w Sieci jest dość popularne wśród uczniów. Wyniki badania przeprowadzonego przez Instytut Badań Edukacyjnych (dalej IBE), a dotyczącego szkolnych uwarunkowań efektywności kształcenia[9] wskazują jednak, iż sami „uczniowie stosunkowo rzadko przyznają się do odpisywania prac domowych […], do częstego lub bardzo częstego ich przepisywania przyznaje się w przypadku języka polskiego 9%”[10] ankietowanych. Analiza wymienionych przez respondentów motywów[11] sięgania po „gotowce” prowadzi do interesujących wniosków. Otóż okazuje się, iż głównym tego powodem jest przeciążenie pracami domowymi i różnymi zajęciami dodatkowymi (75% wskazań). W opinii uczniów streszczenia lektur oraz inne materiały

[9] Zob. R. Dolata, P. Grygiel, D.M. Jankowska, E. Jarnutowska, A. Jasińska-Maciążek, M. Karwowski, M. Modzelewski, J. Pisarek, *Szkolne pytania. Wyniki badań nad efektywnością nauczania w klasach IV–VI*, Instytut Badań Edukacyjnych, Warszawa 2015.

[10] *Ibidem*, s. 101.

[11] Każdy respondent mógł wskazać nie więcej niż trzy powody.

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

dotyczące pracy z tekstem literackim (charakterystyki bohaterów, plany wydarzeń, omówienie motywów, analizy i interpretacje wierszy itp.) znacznie ułatwiają wykonanie różnego rodzaju prac domowych, skracają czas potrzebny na przygotowanie się do lekcji. Teza o obciążeniu uczniów pracami domowymi została potwierdzona w przywoływanym już badaniu IBE.

> Niemal połowa uczniów klas VI zadeklarowała, że spędza nad pracami domowymi z języka polskiego około pół godziny dziennie […]. Prawie 25% respondentów zadeklarowało, iż spędza nad zadaniami domowymi około godziny dziennie[12].

Warto dodać za autorami cytowanego raportu, iż „w badaniu PISA 2012 piętnastoletni uczniowie deklarowali, że spędzają na odrabianiu prac domowych ze wszystkich przedmiotów łącznie prawie 5 godzin tygodniowo (średnia międzynarodowa), zaś w Polsce między 6 a 7 godzin"[13].

Kolejnym powodem wskazanym przez ankietowanych jest chęć otrzymania lepszej oceny (45% wskazań). Nieco mniej uczniów – 31% – jako przyczynę korzystania z materiałów w Sieci podało trudności w zrozumieniu/czytaniu dłuższych tekstów[14], zaś 17% sięga po gotowe analizy i interpretacje poezji, ponieważ nie radzi sobie z ich samodzielnym przygotowaniem. Odnotowano także pojedyncze uzasadnienia, zakwalifikowane jako inne, np. „nie lubię czytać"; „szkoda mi czasu na czytanie całości"; „streszczenie pomaga mi przypomnieć sobie treść lektury"; „sięgam tam przed sprawdzianami".

Na rycinie 2 zamieszczono zbiorcze zestawienie odpowiedzi ankietowanych w podziale na płeć (N = 200, D = 100, Chł = 100).

Zaobserwowano różnice pomiędzy chłopcami a dziewczętami. Te ostatnie deklarują, iż są bardziej od chłopców obciążone nauką, bardziej im zależy na lepszych ocenach, przy tym mają nieco mniejsze trudności z czytaniem dłuższych tekstów, analizą i interpretacją poezji. Tendencja ta jest zgodna z wynikami egzaminów zewnętrznych czy badania przeprowadzonego przez IBE w ramach projektu

[12] R. Dolata et al., *op. cit*., s. 101.

[13] *Ibidem*, s. 101. Warto również wspomnieć, iż zbyt dużym obciążeniem uczniów pracami domowymi zainteresował się ostatnio Rzecznik Praw Dziecka, który wystosował w tej sprawie list do MEN. Zob. *RPD chce, by dzieciom zadawać mniej prac domowych*, [online], http://www.glos.pl/node/19479 [dostęp: 09.10.2017].

[14] Tego typu motywacje pojawiły się również wśród uczestników badania „Młodzi i media". Jeden z respondentów mówi: „Kiedy w szkole musieliśmy *Iliadę* czytać, ja nie dawałem rady, strasznie opornie mi wchodziło, więc puszczałem audiobooka i czytałem książkę równo z lektorem i wtedy szło mi już dużo lepiej. Oni tam mówią w sam raz w takim tempie, że można nadążyć z czytaniem". M. Filiciak, M. Danielewicz, M. Halawa, P. Mazurek, A. Nowotny, *Młodzi i media. Nowe media a uczestnictwo w kulturze*, Szkoła Wyższa Psychologii Społecznej, Warszawa 2010, s. 111.

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

„Dydaktyka literatury i języka polskiego w gimnazjum w świetle nowej podstawy programowej". W raporcie czytamy, iż „wyraźnie zróżnicowane są osiągnięcia dziewcząt i chłopców w teście z języka polskiego. Na wszystkich poziomach nauczania gimnazjalnego dziewczęta osiągnęły znacznie lepsze wyniki niż chłopcy"[15].

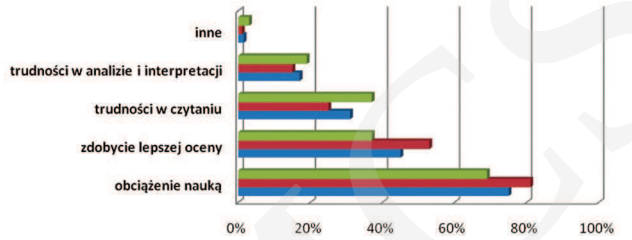

	obciążenie nauką	zdobycie lepszej oceny	trudności w czytaniu	trudności w analizie i interpretacji	inne
chłopcy	69%	37%	37%	19%	3%
dziewczęta	81%	53%	25%	15%	1%
razem	75%	45%	31%	17%	2%

Rycina 2. Powody korzystania z gotowych materiałów poświęconych lekturze – uczniowie.

Źródło: opracowanie własne, 2017.

Pokusa uzyskania szybkiej pomocy jest wielka, zwłaszcza że portale zachęcają do korzystania m.in. w taki sposób:

> Portal Opracowania.pl jest profesjonalnym serwisem edukacyjnym, przygotowanym z myślą o uczniach wszystkich typów szkół – **podstawowej**, **gimnazjum** i **liceum**. Materiały z poszczególnych przedmiotów są prezentowane w pełnej i sprawdzonej w szkole formie. Wszystkie materiały są przygotowywane przez fachowców w swoich kierunkach – nauczycieli. Nie ma tutaj informacji przypadkowych i niepotrzebnych w szkolnej praktyce. Opracowania są gwarancją najlepszych ocen. Portal jest doskonałą, profesjonalną pomocą w przygotowaniach do **matury**, **egzaminu gimnazjalnego**, **egzaminu kończącego szkołę podstawową**, a także klasówki, sprawdzianu, wypracowania. Prezentowane materiały są znane pokoleniom uczniów, a ich zadowolenie jest gwarancją profesjonalności portalu. Wydawnictwo Greg wzbogaciło portal o gotowe do łatwego zapamiętania i przyswojenia materiały[16].

[15] K. Biedrzycki, P. Bordzoł, A. Hącia, W. Kozak, B. Przybylski, E. Strawa, I. Wróbel, *Dydaktyka literatury i języka polskiego w gimnazjum w świetle nowej podstawy programowej*, Instytut Badań Edukacyjnych, Warszawa 2015, s. 98.

[16] http://www.opracowania.pl/ [dostęp: 1.10.2017].

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

Uczniowie ocenili również przydatność gotowych opracowań dotyczących lektur szkolnych w przygotowaniu się do zajęć. Na rycinie 3 zamieszczono zestawienie zbiorcze wskazań uczniów z podziałem na płeć (N = 200, D = 100, Chł = 100).

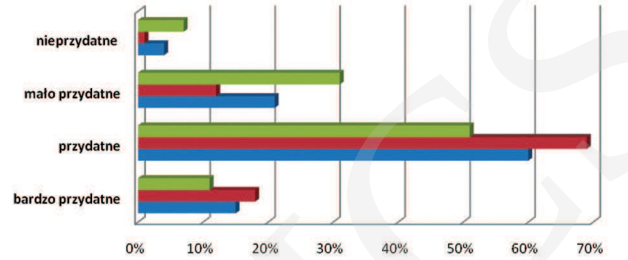

	bardzo przydatne	przydatne	mało przydatne	nieprzydatne
dziewczęta	11%	51%	31%	7%
chłopcy	18%	69%	12%	1%
razem	15%	60%	21%	4%

Rycina 3. Ocena przydatności gotowych materiałów poświęconych lekturze – uczniowie.
Źródło: opracowanie własne, 2017.

Także w tej kategorii wystąpiły różnice między chłopcami i dziewczętami. Chłopcy oceniają „sieciową pomoc lekturową" wyżej od dziewcząt. Wypowiedzi uczniów potwierdzają, iż materiały te są często traktowane jako uzupełnienie, poszerzenie wiedzy o danej lekturze, przyśpieszają czas nauki, stanowią podpowiedź prowadzącą do samodzielnego rozwiązania problemu albo jako prace wykorzystywane do skomponowania własnej wypowiedzi, przy wykorzystaniu poleceń „kopiuj-wklej". W odpowiedziach otwartych ankietowani pisali m.in.: „dzięki streszczeniu szybko przypominam sobie najważniejsze wydarzenia w powieści, głównych bohaterów, czas i miejsce zdarzeń"; „analizy i interpretacje wierszy ukierunkowują mnie, wiem, na co muszę zwrócić uwagę, następnie próbuję redagować własną pracę i często dostaję dobre oceny"; „lubię wiedzieć, na co mam zwrócić uwagę, żeby zabłysnąć na lekcji"; „dzięki gotowcom oszczędzam czas, to wytnę, tamto wkleję i praca gotowa, a ja mogę zająć się swoim hobby". Wśród uzasadnień pojawiły się także opinie negatywne, np.: „zamieszczane w sieci opracowania są pełne błędów"; „wszystko tam jest takie schematyczne, identyczne"; „kiedyś korzystałam z takich »pomocy«, ale teraz już nie, bo przestałam samodzielnie myśleć"; „na egzaminie nie będę mogła skorzystać z takiej pomocy"; „lubię sama pogłówkować, zajmuje to więcej czasu, ale jak satysfakcja, gdy dostanę dobrą ocenę".

Na osobną uwagę zasługują opinie dotyczące serwisów oferujących, tzw. wolny/bezpłatny dostęp do lektur szkolnych. Korzystanie z tekstów tam zamieszczanych zadeklarowało 54% ankietowanych uczniów, którzy w następujący sposób

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

uzasadniali przydatność/atrakcyjność tego rodzaju portali: „w każdym miejscu i o każdej godzinie mam dostęp do książek"; „nie ma możliwości, żebym zapomniał lektury na lekcje, mam ją zawsze w moim smartfonie, z którym się nie rozstaję"; „elektroniczna książka waży tyle co telefon, nie muszę już dźwigać tych tomów do szkoły"; „nie lubię czytać, bo robię to bardzo powoli, ale uwielbiam słuchać, dzięki temu znam treść prawie wszystkich lektur"; „po co kupować lektury lub czekać na nie w bibliotece, skoro w sieci mam je od ręki i za darmo".

Najpopularniejszym tego typu portalem są obecnie Wolne lektury. Należy zaznaczyć, iż serwis ten oferuje czytelnikom utwory nie tylko w postaci tekstu w formacie PDF czy EPUB, MOBI, FB2, TXT, lecz także jako audiobooki. Niewątpliwie mocną stroną jest także stale rosnąca liczba zasobów. Obecnie są to już 5282 pozycje. Potencjalny czytelnik/słuchacz ma do dyspozycji intuicyjną, prostą nawigację, która umożliwia szybkie wyszukanie potrzebnego tekstu w katalogu autorskim lub po tytule, dodatkowo tekst jest przyporządkowany do motywu, gatunku, rodzaju literackiego czy epoki. Oprócz kolekcji tekstów literackich portal posiada również galerię dzieł ikonicznych. Uzyskane w sondażu wyniki są zbieżne z ustaleniami zaprezentowanymi w raporcie czytelnictwa z roku 2016, w którym czytamy:

> Interesującą grupę użytkowników audiobooków stanowią uczniowie zapoznający się w tej formie z lekturami szkolnymi lub klasyką literatury. W 2016 roku do przesłuchanych w ten sposób pozycji należały: *Burza* Williama Shakespeare'a, *Jądro ciemności* Josepha Conrada, *Granica* Zofii Nałkowskiej oraz *Stary człowiek i morze* Ernesta Hemingwaya. Wszystkie te audiobooki zostały pobrane z Internetu. Kilka lat temu zostałyby zapewne wypożyczone jako tradycyjne, papierowe książki z biblioteki szkolnej. Podobnie jest z lekturami w formie e-booków, które również wymieniono w naszym badaniu[17].

Z badań Zofii Zasackiej wynika, iż prawie 40% nastoletnich użytkowników Internetu deklaruje czytanie w Internecie[18]. Lektury szkolne w tym zestawieniu stanowią 10% czytanych tekstów.

Należy też zauważyć, iż o rosnącej popularności „elektronicznego czytelnictwa" decyduje przede wszystkim dostępność książek w wersji elektronicznej, zwłaszcza bezpłatna. Wielu badaczy podkreśla, że obecnie mamy już do czynienia z e-czytelnikiem oraz nowym sposobem czytania. Zdaniem Łukasza Gołębiowskiego to całe

[17] I. Koryś, J. Kopeć, Z. Zasacka, R. Chymkowski, *Stan czytelnictwa w Polsce w 2016 roku*, Biblioteka Narodowa, Warszawa 2017, [online], http://www.bn.org.pl/download/document/1492689764.pdf, s. 52 [dostęp: 27.08.2017].

[18] Zob. Z. Zasacka, *Czytelnictwo dzieci i młodzieży*, Instytut Badań Edukacyjnych, Warszawa 2014.

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

> pokolenie nowych czytelników, przyzwyczajonych do innej struktury zdań, innego układu tekstu, nielinearnego wykładu, piktogramów, emotikonek, tabel, kolorowych wyróżnień, do przesuwania tekstu z góry na dół, do kopiowania i kompilowania, swobodnego rozporządzania własnością intelektualną, do łatwego wyszukiwania informacji[19].

Jak pisał Grzegorz Gmiterek,

> bez wątpienia jesteśmy świadkami rozwoju zjawiska, w ramach którego zaczynamy czytać tak zwanymi ikonotekstami […]. W związku z tym coraz częściej obserwujemy dużą rolę ikoniczności, swoistej obrazowości w udostępnianych czytelnikowi książkach elektronicznych[20].

Wiąże się to także z przemodelowaniem sposobów komunikacji międzyludzkiej pod wpływem współczesnych mediów, które

> niosą za sobą nowy język wizualnej narracji, ale także nowy sposób czytania komunikatów wizualnych, co według najnowszych badań jest związane ze zmianami w funkcjonowaniu mózgu[21].

---

[19] Ł. Gołębiewski, *Śmierć książki. No Future Book*, Biblioteka Analiz, Warszawa 2008, s. 15–17.

[20] G. Gmiterek, *eBook 2.0. Książka w rzeczywistości sieci drugiej generacji i mobilnych technologii*, [w:] *W kręgu kultury czytelniczej dzieci i młodzieży*, red. M. Antczak, A. Walczak-Niewiadomska, Wyd. UŁ, Łódź 2015, s. 64.

[21] S. Dylak, *Architektura wiedzy w szkole*, Wyd. Difin, Poznań 2013, s. 82. Nie można przy całym zachwycie nad „cyfrowym czytelnictwem" pominąć badań, które przywołuje i komentuje w swojej najnowszej książce *Cyberchoroby* Manfred Spitzer. Jego zdaniem „medium wpływa […] w istotny sposób na odbiór. […] wieszczony od lat rychły koniec tradycyjnej książki nie odpowiada rzeczywistości […]. Lingwistka Naomi Baron opisuje w swojej niedawno wydanej książce ulubioną odpowiedź studentów na pytanie, czego nie lubią w czytaniu tekstów drukowanych: 'Trwa dłużej, ponieważ czytam uważniej'. Coś, co student spostrzega jako wadę, jest w rzeczywistości nie lada zaletą: w krajach anglojęzycznych mówi się o *deep reading* (»głębokim czytaniu«), a więc o głębokim zrozumieniu czytanej treści – w przeciwieństwie do powierzchownego »przelatywania« po tekście, któremu sprzyjają media cyfrowe. 'Ekran zachęca do pobieżnego przeglądania: kiedy przewijamy stronę, czytamy szybciej (i nie jesteśmy tak skupieni), jak podczas lektury tekstu wydrukowanego' – zauważyła latem 2014 roku publicystka Maria Konnikova w magazynie »New Yorker«. Podczas czytania powierzchownego (ang. *light reading*) medium nie robi różnicy. Natomiast 92% z zapytanych przez Naomi Baron ponad 300 studentów jest zdania, że tekst drukowany – w porównaniu ze smartfonami, elektronicznymi czytnikami książek, tabletami czy laptopami – najlepiej sprzyja poważnemu czytaniu (ang. *serious reading*), ponieważ można się wtedy optymalnie skoncentrować. […] Drukowana książka wydaje się im »bardziej rzeczywista« niż te same treści ukazane na ekranie. Wyniki badań z Chin, Norwegii i USA pokazują, że podczas czytania książek zapamiętujemy więcej niż podczas czytania tego samego tekstu na ekranie. Jeżeli e-book zawiera szczególnie dużo bajerów (wystarczy kliknąć na ptaszka, by ten eksplodował…), dzieci poświęcają 43% czasu na

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

Komentarza wymaga również mała popularność wśród uczniów komercyjnych kolekcji cyfrowych oraz literackich serwisów tematycznych. Te pierwsze nie są atrakcyjne dla młodych ludzi z powodu konieczności finansowania zakupu dostępu do zasobów.

Natomiast jeśli chodzi o strony poświęcone czytanym książkom, to taki wynik jest nieco zaskakujący. Wśród internautów blogi, zwłaszcza czytelnicze, są bardzo popularne[22].

> Statystyki pokazują, że głos amatorów dla czytelnika w Sieci jest bardziej wiarygodny niż głos profesjonalisty. W świetle badań przeprowadzonych przez firmę Blogads aż 61,4 proc. respondentów stwierdziło, że czyta blogi z powodu ich *większejuczciwości* […] Internauci cenią sobie osobisty charakter wyrażanych opinii, właśnie te ich elementy, które nacechowane są emocjami, a które odróżniają oceny amatorów od zrównoważonych ocen profesjonalistów. Temu służą […] wyraziste tytuły recenzji, które w kilku słowach wyrażają emocje[23].

Łukasz Gołębiewski zauważył ponadto, iż symbolami nowego młodego człowieka jest natychmiastowość oraz kreatywność.

> Teraz albo nigdy. Nie czekać. Dostać, nie wychodząc z domu, najlepiej nie wstając od komputera […] wykrzyczeć swoje »ja« […]. Począwszy od bloga po grona społecznościowe. Może głośno mówić, co myśli […]. Nowe formy komunikacji pozwalają być wyjątkowym w świecie wirtualnym, nawet wówczas, gdy w świecie realnym nie ma się nic do powiedzenia […] Nowe pokolenie komunikuje się inaczej, używa własnych skrótów, kaleczy język, ale… pisze i czyta więcej niż ich rodzice[24].

Być może uczniowie traktują tego typu strony, zwłaszcza blogi, jako miejsce osobiste, intymne, niekojarzące się ze szkolnym obowiązkiem lekturowym i dlatego nie wskazali tej aktywności w ankietach.

---

klikanie zamiast na czytanie. Dziennikarka Annie Murphy Paul z »New York Times« tak komentuje te odkrycia: 'Wygląda na to, że właśnie »obfitość« multimedialnego środowiska stworzona przez e-booki – fetowana jako ich największa zaleta i przewaga nad książkami drukowanymi – nadmiernie obciąża pamięć roboczą dzieci i prowadzi do tego, że gubią wątek lub jedynie powierzchownie przetwarzają znaczenie historii'". M. Spitzer, *Cyberchoroby*, przeł. M. Guzowska, Wydawnictwo Dobra Literatura, Słupsk 2016, ebook, s. 324.

[22] Zob. *O współczesnym czytaniu na podstawie wybranych blogów czytelniczych*, [w:] *Teksty literackie w przestrzeni kultury i komunikacji językowej. Tradycja i współczesność*, red. Z. Ożóg-Winiarska, Oficyna Wydawnicza Marka, Kielce 2013, s. 101–117.

[23] Ł. Gołębiewski, *Gdzie jest czytelnik*?, Biblioteka Analiz, Warszawa 2012, s. 146–147.

[24] Idem, *Śmierć książki. No Future Book*, Biblioteka Analiz, Warszawa 2008, s. 15–17.

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

Lektura w Sieci w opinii nauczycieli

Nauczyciele, podobnie jak uczniowie, wskazali serwisy, z których najczęściej korzystają, planując pracę nad lekturą szkolną. Na rycinie 4 podano zestawienie wskazań ankietowanych.

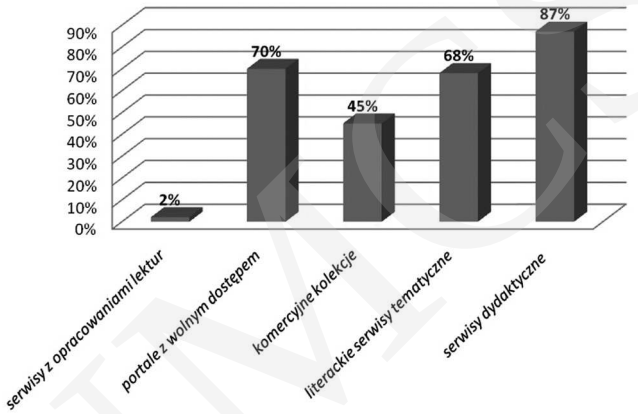

Rycina 4. Najpopularniejsze strony lekturowe – nauczyciele.
Źródło: opracowanie własne, 2017.

Uwagę zwraca, co nie dziwi w przypadku nauczycieli, znikome zainteresowanie gotowymi opracowaniami lektur, streszczeniami itp. Natomiast badani zadeklarowali bardzo częste korzystanie z serwisów „dydaktycznych", „literackich" oraz kolekcji bezpłatnych tekstów. Wynik ten odbiega od ustaleń poczynionych w ramach projektu „Dydaktyka literatury i języka polskiego w gimnazjum w świetle nowej podstawy programowej". Zebrane przez badaczy dane wskazują, iż tylko „niewielka liczba nauczycieli sięga po materiały dydaktyczne oferowane w Internecie"[25] – jest to tylko 14% ogółu badanych.

Interesujące są podane przez polonistów motywy korzystania z sieciowych pomocy dydaktycznych. Ankietowani uzasadniali swoje wybory w przypadku każdej z wyróżnionych kategorii lekturowych stron. Wybrane, najbardziej reprezentatywne odpowiedzi zebrano w tabeli 1.

Podane przez polonistów uzasadnienia wskazują, iż zasoby internetowe stanowią dla nich ważne wsparcie w procesie dydaktycznym i własnym rozwoju. Oczywiście próba badawcza była zbyt mała, żeby traktować te wyniki jako ogólną tendencję. Można jednak zaryzykować sformułowanie wniosku, iż nauczyciele coraz częściej świadomie korzystają z zasobów Sieci, włączając je do codziennej pracy.

[25] K. Biedrzycki et al., *op. cit*., s. 79.

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

Szczególnie ważne jest to, iż materiały te traktują w sposób twórczy, sami także deklarują współtworzenie „internetowego magazynu dydaktycznego".

Tabela 1. Motywy korzystania przez nauczycieli z sieciowych pomocy dydaktycznych

Kategoria	Uzasadnienia
Serwisy z opracowaniami lektur	„Zaglądam tam, aby zweryfikować samodzielność prac domowych uczniów"; „czytam, jakie są tam opracowania, tematy wypracowań i wymyślam inne, nowe, żeby uczniowie nie ściągali z gotowców"
Portale z wolnym dostępem	„Często korzystam z zamieszczonych tam tekstów na lekcji, kiedy brakuje egzemplarzy książek, uczniowie mogą wejść do portalu na swoich telefonach"; „czasem wyświetlam fragmenty tekstów albo słuchamy audiobooka"; „dzięki temu portalowi nie ma wymówki, że książki nie było w bibliotece"
Komercyjne kolekcje	„Kupuję tam książki, ale nie lektury, bo te są przecież za darmo, tylko nowości literackie do czytania, jakieś pozycje popularnonaukowe"; „dzięki zakupionym ebookom mam je zawsze ze sobą w czytniku, nie muszę dźwigać tomów do szkoły, gdy czegoś potrzebuję"
„Literackie" serwisy tematyczne	Lubię wiedzieć, co jest na topie, korzystam z recenzji innych czytelników przy wyborze lektury"; „bardzo interesujące są opinie internautów na temat lektur szkolnych, czytamy je z uczniami na lekcji, porównujemy z własnymi odczuciami"; „szczególnie cenne są dla mnie refleksje na temat lektur szkolnych, odsyłam do nich moich uczniów, żeby zobaczyli, że lektury to nie samo zło, nuda, że mogą zaciekawić współczesnego czytelnika"; „czasami wybieram kontrowersyjne opinie i dyskutujemy o nich na lekcji"
Serwisy dydaktyczne	„Stanowią one dla nich inspirację"; „jest to źródło nowych pomysłów i rozwiązań lekcyjnych"; „wymieniam się z innymi nauczycielami doświadczeniami, szukam porady, materiałów do lekcji"; „jestem członkiem jednej z sieciowych grup polonistów, wymieniamy się materiałami, pomagamy sobie w przygotowaniu pomocy, sprawdzianów, kart pracy itp."

Źródło: oprac. własne na podst. zebranych wyników badań, 2017.

Kolejnymi badanymi problemami były przydatność sieciowej oferty lekturowej w przygotowaniu się do zajęć i jej ocena merytoryczna oraz oddziaływanie na przebieg procesu poznawania, analizy i interpretacji tekstów przez uczniów.

Rozważając przydatność sieciowych materiałów, ankietowani odnieśli się do każdej z wyróżnionych kategorii stron. Ich ocena była zbieżna z wcześniej wskazanymi motywami sięgania po taką pomoc w procesie kształcenia polonistycznego. Zdecydowana większość za najbardziej przydatne w przygotowaniu lekcji z lekturą (o lekturze) uznała tzw. serwisy dydaktyczne. Równie wysoko poloniści cenią sobie możliwość korzystania z portali oferujących wolny dostęp do tekstów oraz literackie strony tematyczne. Zestawienie wskazań respondentów zaprezentowano na rycinie 5.

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

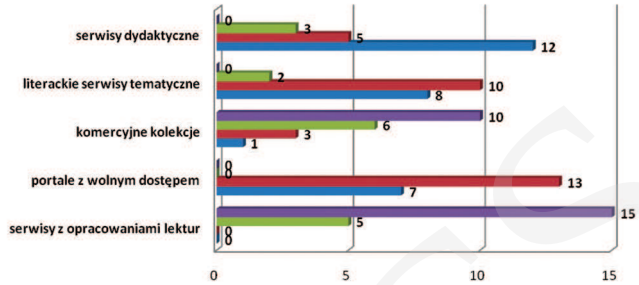

	serwisy z opracowaniami lektur	portale z wolnym dostępem	komercyjne kolekcje	literackie serwisy tematyczne	serwisy dydaktyczne
nieprzydatne	15	0	10	0	0
średnio przydatne	5	0	6	2	3
przydatne	0	13	3	10	5
bardzo przydatne	0	7	1	8	12

Rycina 5. Ocena przydatności sieciowej „oferty lekturowej" – nauczyciele.
Źródło: opracowanie własne, 2017.

Oceniając natomiast zawartość merytoryczną materiałów ze wskazanych kategorii, nauczyciele skupili się przede wszystkim na serwisach dydaktycznych i tematycznych oraz tych z gotowymi materiałami o lekturach. Oferowane uczniom na stronach typu: http://www.opracowania.pl/, http://wypracowania.pl czy http://streszczenia.pl/, materiały oceniono negatywnie, wskazując na niekorzystny wpływ tychże na proces poznawczy oraz analityczno-interpretacyjny. Nauczyciele wskazywali, iż ich zdaniem, tzw. „gotowce uniemożliwiają samodzielne dochodzenie do sensów ukrytych w tekstach"; „uczniowie zamiast czytać dłuższe lektury zastępują je streszczeniami lub omówieniami, które częstokroć są pełne uproszczeń, stereotypowych sądów i błędów merytorycznych"; „streszczenia i gotowe analizy zabierają uczniom przyjemność lektury, radość z odkrywania przesłania, samodzielnego formułowania oceny bohaterów i ich czynów"; „gotowce uniemożliwiają wejście w świat lektury, jej bohaterów, emocji, przeżyć, odzierają ucznia z tego, co w literaturze najpiękniejsze"; „gotowe analizy sprowadzają się w większości do schematycznych wyliczeń środków stylistycznych, odpowiedzi na pytania: kto, co i do kogo mówi, opisu sytuacji lirycznej, wskazaniu słów-kluczy, a gdzie dialog z tekstem, indywidualne podejście, odniesienie do własnych doświadczeń lekturowych, życiowych".

Zgoła przeciwnie oceniono serwisy tematyczne i dydaktyczne. W opinii ankietowanych polonistów materiały tam zamieszczone są w większości dobrej jakości. Takie przekonanie wydaje się być zbyt optymistyczne, ponieważ nawet pobieżna analiza zamieszczanych w sieci recenzji książek czy materiałów metodycznych nie uprawnia do wystawienia ogólnej oceny bardzo dobrej. Należy przyznać, iż są tam

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

bardzo różnej jakości teksty, opracowania, projekty, zarówno bardzo interesujące, twórcze, jak i pseudorecenzje, „niby analizy i interpretacje", marnej jakości scenariusze zajęć itp. Pocieszający jest fakt, iż badani poloniści zdają sobie z tego sprawę i nie przyjmują bezkrytycznie wszystkiego, co oferuje im sieć, o czym świadczą następujące wypowiedzi: „wiele z tych materiałów jest naprawdę interesująca, ale są też takie, do których mam sporo zastrzeżeń merytorycznych – błędy w pisowni, w datach, stylistyczne i językowe usterki, lakoniczność, powierzchowność, schematyczność interpretacji"; „najbardziej mnie denerwuje schematyczność propozycji pracy z powieścią czy dramatem, większość propozycji zamyka się w triadzie: świat przedstawiony, charakterystyka bohaterów, przesłanie, ile można »wałkować« czas i miejsce akcji, wydarzenia itd., mam wrażenie, że w takim modelu nauczyciel nie będzie już potrzebny, niczym ucznia nie zaskoczy, na lekcji będzie zawsze to samo, uczeń, jak robot będzie kolejną lekturę przerabiał tak samo"; „czasami mam wrażenie, że ludzie piszący te recenzje nie czytali książek, o których się wypowiadają, nie skupiają się na tekście i tylko na własnych emocjach, odczuciach, ulotnych wrażeniach… a może tak ma być, to w końcu blog, czyli rodzaj pamiętnika"; „widzę więcej negatywów niż pozytywów, generalnie czuję się uprzedmiotowiona, gdy ktoś mi mówi/pisze, jak powinnam daną lekturę omawiać z uczniami, przecież każda klasa jest inna, nie mogę pracować tak samo ze wszystkimi".

Wnioski edukacyjne

Anna Janus-Sitarz trafnie skonstatowała, iż

> szkolna praca z lekturą nie może mieć czysto doraźnych celów i być wykorzystywana w sposób instrumentalny, powinna zostawiać w uczniach pragnienie do samodzielnego, niewymuszonego szkolnym czy zawodowym obowiązkiem sięgnięcia po książkę, winna przyzwyczajać ich do długotrwałego czytania, przeżywania, czasem trudnej percepcji[26].

Polonista nie może ignorować faktu, iż lektury szkolne funkcjonują również w różnej postaci w Internecie. Powinien zatem:

– dobrze poznać zasoby Sieci, by móc je z pożytkiem dla samej lektury, siebie i swoich uczniów wykorzystać,

– sięgać do sprawdzonych, wysokiej jakości materiałów poświęconych lekturze,

[26] A. Janus-Sitarz, *Najpierw trzeba chcieć czytać. Studenci zachęcają licealistów do lektury*, [w:] *Szkolna lektura bliżej teraźniejszości*, red. A. Janus-Sitarz, Wyd. Universitas, Kraków 2011, s. 275.

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

– być aktywnym w tworzeniu sieciowej biblioteki materiałów związanych ze szkolnym czytaniem,

– rozumieć, iż uczniowskie czytanie może i powinno obejmować rozmaite teksty, także te spoza kanonu,

– wskazywać uczniom wartościowe teksty do przeczytania, zwłaszcza z literatury najnowszej, o tematyce bliskiej młodzieży i włączać je do obiegu szkolnego,

– starać się wdrożyć swoich uczniów do tzw. czytania głębokiego, prowadzić zajęcia sprzyjające koncentracji nad lekturą,

– organizować sytuacje dydaktyczne, w których uczeń będzie mógł sam decydować o wyborze lektury i sposobie jej poznawania,

– zwracać uwagę na kształcenie w uczniach umiejętności wyboru i wartościowania materiałów w Sieci,

– znać najnowsze ustalenia badaczy dotyczące wpływu nowoczesnych technologii na proces odbioru tekstów literackich, stosować ich zalecenia w praktyce edukacyjnej.

Sformułowane wskazówki zmierzają do oczywistej konstatacji, iż Internet i jego zasoby mogą i powinny być sojusznikiem polonisty w trudnej „walce" o czytelnika szkolnych i nie tylko szkolnych lektur. Jednym z argumentów niech będą wyniki ankiety przeprowadzonej przez serwis Lubimyczytac.pl[27]. W badaniu wzięło udział ponad 23 tysiące czytelników, którzy wypowiedzieli się na temat czytania i książkach w Sieci. Prawie połowę ankietowanych stanowili młodzi ludzie (15–24 lata). Na uwagę zasługuje zwłaszcza fakt, iż około 91% respondentów zadeklarowało korzystanie z serwisów internetowych poświęconych literaturze, ponad 50% ankietowanych, wybierając książki do lektury, kieruje się opiniami z Sieci, zaś prawie połowa komentuje w Internecie przeczytane pozycje. Sieć jest miejscem, gdzie lektura szkolna funkcjonuje w różnych postaciach i odsłonach, trzeba tylko właściwie wykorzystać możliwości, jakie daje nowoczesna technologia, pamiętając o najważniejszym przykazaniu: to ona (technologia) jest dla nas, a nie my dla niej. Na koniec można jeszcze przytoczyć jakże trafną myśl Umberto Eco, który napisał:

> Musimy nauczyć się używania […] Internetu […], by dzięki temu nauczyć naszych bliźnich czytać także książki. To jest możliwe. […] Niegdyś człowiekiem kultury był ten, kto umiał czytać i pisać książki, ale mógł je pisać także odręcznie […] dzisiaj od człowieka kultury wymaga się znajomości zarówno książek, jak nowych form pisania i gromadzenia informacji. Tylko tak można zagwarantować, że nowe media będą używane w sposób demokratyczny […] tylko tak można uczyć

[27] Zob. http://lubimyczytac.pl/aktualnosci/7122/w-sieci-o-ksiazkach---wyniki-ankiety [dostęp: 5.10.2017].

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

każdego, jak wybierać i oceniać informacje, które otrzymuje – i jednocześnie utrzymywać przy życiu ten niezbędny instrument rozwoju ludzkiego i kulturalnego, jakim jest książka[28].

Bibliografia

Biedrzycki K., Bordzoł P., Hącia A., Kozak W., Przybylski B., Strawa E., Wróbel I., *Dydaktyka literatury i języka polskiego w gimnazjum w świetle nowej podstawy programowej*, Instytut Badań Edukacyjnych, Warszawa 2015.

Dolata R., Grygiel P., Jankowska D.M., Jarnutowska E., Jasińska-Maciążek A., Karwowski M., Modzelewski M., Pisarek J., *Szkolne pytania. Wyniki badań nad efektywnością nauczania w klasach IV–VI*, Instytut Badań Edukacyjnych, Warszawa 2015.

Dylak S., *Architektura wiedzy w szkole*, Wyd. Difin, Poznań 2013.

Eco U., *Nowe środki masowego przekazu a przyszłość książki*, [w:] *Nowe media w komunikacji społecznej w XX wieku. Antologia*, projekt i red. nauk. M. Hopfinger, Oficyna Naukowa, Warszawa 2005.

Filiciak M., Danielewicz M., Halawa M., Mazurek P., Nowotny A., *Młodzi i media. Nowe media a uczestnictwo w kulturze*, Szkoła Wyższa Psychologii Społecznej, Warszawa 2010.

Filiciak M., Tarkowski A., *Dwa zero. Alfabet nowej kultury i inne teksty*, Wyd. słowo/obraz terytoria, Gdańsk–Warszawa 2014.

Gmiterek G., *eBook 2.0. Książka w rzeczywistości sieci drugiej generacji i mobilnych technologii*, [w:] *W kręgu kultury czytelniczej dzieci i młodzieży*, red. M. Antczak, A. Walczak-Niewiadomska, Wyd. UŁ, Łódź 2015.

Gołębiewski Ł., *Gdzie jest czytelnik*?, Biblioteka Analiz, Warszawa 2012.

Gołębiewski Ł., *Śmierć książki. No Future Book*, Biblioteka Analiz, Warszawa 2008.

Janusiewicz M., *Literatura doby Internetu*, Wyd. Universitas, Kraków 2013.

Kasprzak T., *Raport z badania. Laboratorium Mikrobadań IBE*, Warszawa 2013.

Latoch-Zielińska M., *O współczesnym czytaniu na podstawie wybranych blogów czytelniczych*, [w:] *Teksty literackie w przestrzeni kultury i komunikacji językowej. Tradycja i współczesność*, red. Z. Ożóg-Winiarska, Oficyna Wydawnicza Marka, Kielce 2013, s. 101–117.

Spitzer M., *Cyberchoroby*, przeł. M. Guzowska, Wydawnictwo Dobra Literatura, Słupsk 2016, ebook.

Szkolna lektura bliżej teraźniejszości, red. A. Janus-Sitarz, Wyd. Universitas, Kraków 2011.

Koryś I., Kopeć J., Zasacka Z., Chymkowski R., *Stan czytelnictwa w Polsce w 2016 roku*, Biblioteka Narodowa, Warszawa 2017, [online], http://www.bn.org.pl/download/document/1492689764.pdf [dostęp: 27.08.2017].

Zasacka Z., *Czytelnictwo dzieci i młodzieży*, Instytut Badań Edukacyjnych, Warszawa 2014.

[28] U. Eco, *Nowe środki masowego przekazu a przyszłość książki*, [w:] *Nowe media w komunikacji społecznej w XX wieku. Antologia*, projekt i red. nauk. M. Hopfinger, Oficyna Naukowa, Warszawa 2005, s. 543–544.

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

UMCS

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

„FOLIA BIBLIOLOGICA" (2017), VOL. LIX
DOI: 10.17951/fb.2017.1.119

Sylwia Katarzyna Gierczak
Instytut Filologii Polskiej
Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

NOWE MEDIA JAKO „LEKARSTWO" NA OPÓR UCZNIÓW WOBEC LEKTUR SZKOLNYCH

> Rewolucja elektroniczna zmusza nas do ponownego przemyślenia kulturowej pozycji literatury wobec innych mediów. Ekspansja nowych technologii przeobraziła literaturę, taką jak dotychczas znaliśmy, zarówno na polu produkcji i edycji tekstów literackich, jak i ich dystrybucji czy odbioru. Nowe media stopniowo zagospodarowują kolejne obszary naszej kultury, dokonując w niej znaczących przemian.
>
> Maciej Maryl,
> *Życie literackie w sieci: pisarze, instytucje i odbiorcy wobec przemian technologicznych*

Streszczenie: Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie zjawiska oporu jako kategorii poznawczej w szkolnej edukacji polonistycznej oraz zaakcentowanie niebagatelnego znaczenia nowoczesnych technologii cyfrowych i medialnych w zwalczaniu narastającej niechęci uczniów do czytania lektur szkolnych. Należy zauważyć, że współczesne media mogą mieć pozytywny wpływ nie tylko na zwiększenie poziomu atrakcyjności zajęć szkolnych, ale przede wszystkim na efektywniejszy rozwój intelektualny ucznia oraz kształtowanie jego zainteresowań czytelniczych. Tekst stanowi ponadto próbę charakterystyki przyczyn, skutków oraz sposobów ujawniania się oporu w obszarze edukacyjnym. W prowadzonych badaniach opór potraktowano jako kategorię interdyscyplinarną, dlatego zjawisko to jest opisywane z perspektywy różnych dziedzin nauki: psychologii, socjologii oraz filozofii.

Słowa kluczowe: opór, uczeń, nauczyciel, kultura medialna, nowe media, technologie cyfrowe, lektura, literatura, czytanie, edukacja, szkoła

New Media As a "Remedy" for Students' Resistance Against Obligatory School Reading List

Abstract: The purpose of the paper is to present the phenomenon of resistance as a cognitive category of teaching the Polish language at schools as well as to emphasize the importance of modern digital and media technologies to eradicate the growth of students' resistance against obligatory reading list. It is important to notice that contemporary media may not only have

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

a positive influence on the growth of lesson attractiveness but also on more effective intellectual student development and development of his/her reading interests. The article is also the attempt to characterize the causes, effects and measures of exposing the resistance in educational area. In scientific research, resistance is treated as an interdisciplinary category, thus, the phenomenon is described from the perspective of different scientific fields: psychology, sociology and philosophy.

Keywords: resistance, student, teacher, media culture, new media, digital technologies, obligatory reading list, literature, reading, education, school

„Nowe media" jako kategoria poznawcza

Autorzy *Raportu Centrum Badań nad Kulturą Popularną* definiują „nowe media" w nawiązaniu do cyfrowych technologii, takich jak:

> internet, telefony komórkowe czy cyfrowe aparaty fotograficzne […] Mówiąc o „nowych mediach", wskazujemy na potrzebę bardziej całościowego opisu szerokiej gamy praktyk życia codziennego, które angażują technologie, i tego, jak te praktyki zmieniają się w czasie […] Nowe media to nie tylko artefakty z porządku technologii, ale też historycznie nowe sposoby myślenia, czucia i działania w społeczeństwie[1].

W odniesieniu do „nowych mediów" twórcy raportu operują terminem „remediacji", rozumianej jako „wiązka praktyk angażujących nowe media, które to praktyki współtworzą usieciowione i cyfrowe środowisko kulturowe"[2].

> Polega ona na zastępowaniu medium będącego w danym czasie dominującym środkiem rozpowszechnienia tekstu przez inne, bardziej zaawansowane technologicznie. Aby tekst zaistniał w nowym polu pisma, dokonuje się digitalizacji (transpozycji do cyfrowego medium). Proces ten jest próbą „przetłumaczenia" literatury na język nowych mediów, przystosowania jej do reguł elektronicznej poetyki[3].

Zdaniem badaczy przejawy koncepcji remediacji możemy zaobserwować, gdy

> w relacje bliskości wkraczają komunikatory, takie jak Gadu-Gadu, infrastruktury komunikacyjne do archiwizowania kontaktów i wymieniania się uwagą, takie

[1] M. Filiciak, M. Danielewicz, M. Halawa, P. Mazurek, A. Nowotny, *Młodzi i media – nowe media a uczestnictwo w kulturze. Raport Centrum Badań nad Kulturą Popularną SWPS*, Warszawa 2010, s. 6.

[2] *Ibidem*, s. 7.

[3] D. Sikora, *Remediacja – cyfrowa adaptacja dzieł literackich*, [w:] *E-polonistyka*, red. A. Dziak, S.J. Żurek, Wyd. KUL, Lublin 2009, s. 53.

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

> jak Nasza-klasa, czy telefony komórkowe, które intensyfikują bycie razem w niespotykany wcześniej sposób. Mamy do czynienia z remediacją, gdy w praktyki uczenia się i kontaktu ze szkołą wplatają się ahierarchiczne formy niekonsekrowanej wiedzy, takie jak Wikipedia, a „Iliada" staje się nie tylko książką dostępną w szkolnej bibliotece, ale też plikiem mp3 dostępnym w sieci. Mamy do czynienia z remediacją, gdy indywidualne pasje tworzenia, zbierania czy słuchania mogą stać się intensywniejsze i zostawić po sobie więcej nowych treści dzięki połączeniu w sieciowe społeczności praktyki podobnych sobie ludzi[4].

Kategoria operacyjna „nowe media" w świetle literatury przedmiotu[5] obejmuje bardzo liczne zjawiska. Są to m.in.:

1) nowe sposoby reprezentacji świata, nowe technologie, nowe narzędzia komunikacyjno-informacyjne/medialne, takie jak: komputery, Internet, platformy społecznościowe, blogi, telefonie komórkowe, tablety itd.;

2) nowe relacje między podmiotami, tj. użytkownikami, konsumentami i technologiami medialnymi, nowe sposoby użytkowania i odbioru obrazu oraz mediów komunikacyjnych w codziennym życiu oraz nowe znaczenia nadawane technologiom medialnym;

3) „nowe doświadczenia tekstualne", w tym nowe rodzaje form gatunkowych i tekstualnych, nowe formy rozrywki, przyjemności, wzorce konsumpcji medialnej (gry komputerowe, symulacje, kino efektów specjalnych);

4) nowe sposoby dystrybucji i konsumpcji tekstów medialnych charakteryzujące się interaktywnością i formatem hipertekstualnym: WWW, płyty CD, DVD, Podcasty itd.

Wyznacznikami tak opisywanego świata „nowych mediów" – jako pewnej całości – są m.in.: wirtualność, multimedialność, interaktywność, hipertektualność, usieciowienie, cyfrowość, transformatywność, symulatywność itd.[6]

Powyższe konstatacje pozwalają wnosić o istocie nowych mediów w codziennej egzystencji każdego człowieka, stąd ich ważność należy zauważać i podkreślać także w procesie edukacji polonistycznej, która ma służyć przede wszystkim efektywnemu przygotowaniu młodego pokolenia do życia w kulturze oraz społeczeństwie – obszarach podlegających nieustannym przemianom, ewolucjom i modyfikacjom. Pojawia

[4] M. Filiciak, M. Danielewicz, M. Halawa, P. Mazurek, A. Nowotny, *op. cit*., s. 7.

[5] M. Lister, J. Dovey, S. Giddings, I. Grant, K. Kieran, *Nowe media*, tłum. M. Lorek, A. Sadza, K. Sawicka, Wydawnictwo UJ, Kraków 2009, s. 20–21; L. Manovich, *Język nowych mediów*, tłum. P. Cypryański, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2006.

[6] Zob. I. Morawska, *Wpływ nowych mediów na doświadczenia lekturowe współczesnych nastolatków*, [w:] *Człowiek i kultura w komunikacji medialnej*, red. M. Karwatowska, A. Siwiec, R. Litwiński, Wyd. UMCS, Lublin 2015, s. 221–232.

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

się zatem pytanie: czy i jak „nowe media" wpływają na doświadczenia lekturowe współczesnych nastolatków? Odpowiedzi na nie dostarczają między innymi wyniki badań nad miejscem i rolą lektur szkolnych w edukacji polonistycznej, socjopedagogiczne raporty oraz diagnozy stanu kultury czytelniczej dzieci i młodzieży w wieku szkolnym. Publikowane ustalenia badawcze nie pozostawiają wątpliwości, iż „tradycyjne czytanie" łączone z „epoką Gutenberga" – lekturą linearną i powolną – nie jest mocną stroną „Netgeneracji". Do tego dochodzi problem manifestowanej często przez uczniów niechęci – oporu wobec czytania lektur szkolnych, na co zwraca uwagę wielu autorów publikacji poświęconych zagadnieniom kształcenia kulturowo-literackiego[7]. Technologie cyfrowe, mądrze, ciekawie i różnorodnie wykorzystywane przez nauczyciela w procesie kształcenia, z ukierunkowaniem na wspólne oraz samodzielne zdobywanie i upowszechnianie przez uczniów wiedzy o literaturze, mogą jednak – szczególnie poprzez swoją atrakcyjność – być „lekarstwem" na ową narastającą niechęć dzieci i młodzieży wobec szkolnych lektur, czego postaram się dowieść w dalszej części artykułu. Prezentację przykładowych rozwiązań dydaktycznych wyzyskujących zasoby medialne winna jednak poprzedzać charakterystyka zjawiska oporu – kategorii kluczowej dla niniejszych rozważań.

Opór jako kategoria interdyscyplinarna

Zjawisko oporu, funkcjonujące w psychologii również pod nazwą reaktancji, jest zagadnieniem szeroko omawianym i dyskutowanym w różnego rodzaju publikacjach o charakterze naukowym. Wzmożone zainteresowanie tym problemem nie powinno jednak dziwić, gdyż na podstawie skrupulatnie prowadzonych badań oraz wnikliwej analizy sytuacji z życia codziennego łatwo skonstatować, że teoria oporu transponuje na wiele zjawisk społecznych – bliskich nam wszystkim i każdemu z osobna. W tym miejscu rodzi się więc pytanie: jak zdefiniować to zjawisko i na czym ono właściwie polega? W ujęciu profesora psychologii społecznej Roberta Cialdiniego teoria oporu zakłada, iż

> ilekroć zostanie nam odebrana lub ograniczona swoboda wyboru, potrzeba jej odzyskania sprawia, że rośnie w naszych oczach atrakcyjność odebranej nam możliwości wyboru bądź działania (i wszystkiego, co wiąże się z tą możliwością). Dlatego też zawsze wtedy, gdy rosnąca niedostępność jakiegoś dobra przeszkadza

[7] Zob. np. S. Bortnowski, *Przewodnik po sztuce uczenia literatury*, Wyd. Piotra Marciszuka Stentor, Warszawa 2005; A. Janus-Sitarz, *Przyjemność i odpowiedzialność w lekturze: o praktykach czytania literatury w szkole (konstatacje, oceny, propozycje)*, Wyd. Universitas, Kraków 2009.

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

> nam w jego uzyskaniu, będziemy przeciwdziałać przeszkodzie bardziej niż przedtem – pragnąc dobro to uzyskać[8].

Oznacza to, iż wszelkie zakazy, nakazy i kary przynoszą zwykle skutek odwrotny od pożądanego: robię dokładnie to, czego mi zabraniają, postępuję inaczej niż mówią, chcą czy oczekują, typową bowiem reakcją na nacisk – jak utrzymuje Ewa Bilińska-Suchanek – jest wzrost aktywności przekornej[9].

Początków skłonności do walki o autonomię Cialdini upatrywał już w zachowaniu dwulatków, u których występuje silna potrzeba przeciwstawiania się wpływowi innych (zwłaszcza rodziców), co prawdopodobnie ma związek z faktem, że dziecko zaczyna wówczas spostrzegać siebie jako odrębną jednostkę mającą prawo dokonywania własnych wyborów (a tym samym testowania rezerwuaru dostępnych mu możliwości)[10]. Prawdziwie zaciekły bój o swobodę zaczyna się jednak dopiero w okresie dojrzewania cechującego się zintensyfikowanym poczuciem indywidualności nastolatka powoli porzucającego rolę dziecka na rzecz roli dorosłego. Właśnie wtedy skupiony na swoich prawach nastolatek za wszelką cenę usiłuje wyzwolić się spod rodzicielskiej kurateli i położyć kres zainteresowaniu oraz troskliwości świata starszych – bardzo często przez kwestionowanie ich próśb i oczekiwań. Na potwierdzenie tej tezy Cialdini przywołał słowa zasłyszane od sąsiada:

> Jeżeli chcesz, żeby coś zostało zrobione na pewno, masz trzy sposoby: zrobić to samemu, dobrze zapłacić komuś innemu lub zakazać tego swemu nastoletniemu dziecku[11].

Opór uczniów wobec lektur szkolnych jako wyzwanie edukacyjne

Rozważania dotychczas zaprezentowane posłużyły do zbudowania ogólnej charakterystyki kategorii oporu. Poniżej opiszę sygnały tego zjawiska na gruncie polonistycznej edukacji czytelniczej – w odniesieniu do narastającej niechęci uczniów do czytania i omawiania szkolnych tekstów literackich[12].

---

[8] R. Cialdini, *Niedostępność*, [w:] idem, *Wywieranie wpływu na ludzi. Teoria i praktyka*, Wyd. GWP, Sopot 2014, s. 257.

[9] Zob. E. Bilińska-Suchanek, *Opór czynny i bierny*, [w:] eadem, *Opór wobec szkoły. Dorastanie w perspektywie paradygmatu oporu (studium socjopedagogiczne)*, Oficyna Wydawnicza „Impuls", Kraków 2011, s. 77.

[10] Zob. R. Cialdini, *op. cit*., s. 257, 259.

[11] *Ibidem*, s. 260.

[12] Według Iwony Morawskiej rangę problemu podkreślają niektóre nagłówki prasowe oraz sformułowania pochodzące z różnych publikacji metodycznych, np.: „Darcie szat nad lekturami",

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

Nie od dziś wiadomo przecież, że stosunek dzieci i młodzieży do lektur figurujących w podstawie programowej pod hasłem „obowiązkowe" jest raczej nieprzychylny, niekiedy nawet wrogi. Przyczyn takiej postawy należy upatrywać przede wszystkim w zarysowującej się tu sytuacji przymusu oraz niewielkiej, zdaniem uczniów, atrakcyjności oferty lekturowej, na kształt której zwykle nie mają najmniejszego wpływu. Stanisław Bortnowski stwierdził, że

> w praktyce szkolnej nauczanie literatury odległe jest od misterium wtajemniczenia, bardziej zaś przypomina reklamę doskonałych (rzekomo) towarów, które klient czy chce, czy nie chce, kupić musi, bo inaczej grozi mu dwójka[13].

„Albo pałka", jak w przypadku znanego z *Ferdydurke* Gałkiewicza, którego twórczość Juliusza Słowackiego zdecydowanie nie zachwyciła, pomimo głoszonych przez profesora Bladaczkę peanów na cześć romantyka[14]. Bladaczka właściwie nie pozostawił swoim podopiecznym wyboru, narzucił im własny sposób myślenia, według którego mieli obowiązek wyrażać ślepy podziw dla dorobku poety. Nieważne jest to, że lektura do nich „nie przemawia", nieistotne, że jej nie rozumieją. Co w ten sposób nauczyciel komunikuje uczniowi? Po pierwsze: *zrezygnuj ze swojej opinii*, po drugie: *wyłącz myślenie*, po trzecie: *powtarzaj za mną*. W konsekwencji, na znak buntu (tak charakterystycznego dla okresu adolescencji), młodzież coraz częściej przestaje dostrzegać sens wyrażania własnego zdania bądź nawet jego posiadania (strategia wycofywania się związana z brakiem zaangażowania[15], „ucieczka od wolności" mówienia zgodnie z własnymi przekonaniami), a obojętność lub nasilająca się niechęć do lekcji literatury (tumiwisizm jako manifestacja lekceważenia) niejednokrotnie prowadzi do porzucenia książki – szczęśliwie, jeśli na chwilę, gorzej, jeżeli na zawsze. Tego rodzaju działania pedagoga mogą ponadto przyczynić się do wystąpienia u uczniów syndromu bezradności intelektualnej, który według Barbary Myrdzik przejawia się

„Czy koniec epoki czytania lektur?", „Lekturą po pupie, czyli mordowanie Miłoszem", „szkolne jęki", „*Pan Tadeusz* – to do mnie nie przemawia", „Słowacki – a kto to taki?", „detronizacja klasyków", „arcydzieło skazane na banicję", „Dziedzictwo do przyjęcia czy odrzucenia?", „Jak odczytać stłumione znaczenia?", „Kanon lektur – jabłkiem niezgody". Zob. I. Morawska, *Klasyka literacka jako wyzwanie dla twórczości metodycznej*, [w:] B. Myrdzik, I. Morawska, M. Latoch-Zielińska, *Przestrzenie rzeczywiste i wyobrażone. O roli kulturowego doświadczenia przestrzenności. Szkice i studia z edukacji polonistycznej*, Wyd. UMCS, Lublin 2016.

[13] S. Bortnowski, *O szkolnej polonistyce – nie po szkolnemu!*, [w:] idem, *Młodzież a lektury szkolne*, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1974, s. 6.

[14] Zob. W. Gombrowicz, *Ferdydurke*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2016, s. 42–48.

[15] Zob. E. Bilińska-Suchanek, *op. cit.*, s. 80.

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

> w zaprzestaniu używania przez nich swoich normalnych możliwości poznawczych do rozwiązywania problemów (np. tworzenia i weryfikowania hipotez interpretacyjnych […])[16].

W proponowanej przez szkołę edukacji czytelniczej nierzadko brakuje również odpowiedzi na ulubione pytanie uczących się: dlaczego mamy to zrobić?, która dokładnie wyjaśniałaby, do czego im się to przyda oraz czemu ma służyć. Co więcej, zaproponowane rozwiązania dydaktyczne towarzyszące omawianiu tekstu literackiego wydają się zazwyczaj nieszczególnie interesujące – forma interpretacji jednej lektury nie różni się niczym od drugiej i z reguły przebiega według schematu inspirowanego układem treści w gotowych opracowaniach.

Elementy kultury medialnej w polonistycznej edukacji czytelniczej

Amerykański psycholog Philip Zimbardo zauważył, że

> w dobie internetu i gier wideo dzieci przyzwyczaiły się do tego, że są wciąż bombardowane różnorodnymi bodźcami wizualnymi. Czy w takiej sytuacji słuchanie nauczyciela, który tylko mówi i mówi, może być ekscytujące? Przecież to nuda w czystej postaci! Dlatego podstawowym zadaniem współczesnego nauczyciela jest takie prezentowanie treści, by uczeń zainteresował się nimi[17].

Chodzi jednak o taką prezentację, która nie służyłaby wyłącznie uatrakcyjnieniu komunikacji lekcyjnej, lecz również kształtowałaby samodzielność oraz umiejętności poznawcze ucznia, który dzisiaj nie może już właściwie sprawnie funkcjonować bez dostępu do zasobów sieciowych, co coraz częściej budzi rodzicielski niepokój: bo ogłupia, bo rozleniwia, bo zagraża, z czym przynajmniej częściowo należy się zgodzić[18]. Zaangażowany polonista – jako „refleksyjny praktyk" – może jednak przekuć to, co martwi, w coś, co z pewnością będzie sprzyjać efektywnemu

[16] B. Myrdzik, *Jak być samodzielnym? O przyczynach „bezradności intelektualnej" uczniów na lekcjach języka polskiego*, [w:] eadem, *Zrozumieć siebie i świat. Szkice i studia o edukacji polonistycznej*, Wyd. UMCS, Lublin 2006, s. 197.

[17] Philip Zimbardo w rozmowie z Elżbietą Piotrowską-Gromniak, *Szkoła może być przygodą*, „Psychologia w Szkole" 2015, nr 5, s. 125.

[18] W świetle tez neurodydaktyki „ambiwalentna postawa wobec świata mediów wydaje się najbardziej pożądaną i godną propagowania wśród nauczycieli. Takie osoby mogą być nie tylko przewodnikami po cyfrowym świecie, ale będą umiały jednocześnie nauczyć do nich dystansu i wskazywać na pułapki, jakie ze sobą niosą". M. Żylińska, *Neurodydaktyka. Nauczanie i uczenie się przyjazne mózgowi*, Wyd. UMK, Toruń 2013, s. 195.

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

rozwojowi młodego człowieka. Poniżej przedstawiam propozycje edukacyjne związane z recepcją lektury szkolnej przez „obywateli sieci", które opierają się na sposobach istnienia literatury w przestrzeni medialnej, podzielając tym samym przekonanie wielu znawców omawianego tematu, że „współczesna szkoła nie może pomijać lekceważącym milczeniem wytworów kultury masowej"[19]. Inspiracji do ich opracowania szukałam w wielu cenionych obecnie koncepcjach i teoriach kształcenia polonistycznego, szerzej – humanistycznego (niektóre z nich udało mi się również zaobserwować podczas praktyk przedmiotowych odbywanych w szkole podstawowej), których założenia warto realizować przez rozsądne i refleksyjne wykorzystywanie zasobów sieciowych. Oto niektóre z tych dyscyplin:

Koncepcja inteligencji wielorakich Howarda Gardnera

W tradycyjnej szkole nacisk położono na rozwijanie zaledwie dwóch rodzajów inteligencji (spośród siedmiu zaproponowanych przez Gardnera[20]): językowej oraz matematyczno-logicznej. Posiłkowanie się nowoczesnymi technologiami cyfrowymi w edukacji polonistycznej z pewnością zaś sprzyja upowszechnianiu przekazów polisensorycznych, „angażujących jednocześnie wiele zmysłów, co prowadzi do zoptymalizowania efektywności pracy z uczniem"[21]. Zastosowanie nowych mediów podczas lekcji języka polskiego służy więc także wzmacnianiu następujących typów inteligencji: muzycznej, przestrzennej, kinestetycznej, intrapersonalnej oraz interpersonalnej (nomenklatura Gardnera).

Teoria pięciu umysłów przyszłości według Howarda Gardnera

Według uczonego mamy do czynienia z pięcioma umysłami przyszłości:

1) umysł dyscyplinarny – potrzebny do przyswojenia słownictwa charakterystycznego dla danej dziedziny nauki;

2) umysł syntetyzujący – niezbędny do właściwego przetwarzania i selekcjonowania informacji z rozmaitych źródeł;

---

[19] M. Latoch-Zielińska, *Doświadczenie buntu młodzieńczego i jego wpływ na odbiór tekstów kultury (opracowanie uczniowskich ankiet i interpretacji)*, [w:] B. Myrdzik, I. Morawska, M. Latoch-Zielińska, *Przestrzenie rzeczywiste i wyobrażone*…, s. 250.

[20] Zob. H. Gardner, M.L. Kornhaber, W.K. Wake, *Z perspektywy najnowszych teorii*, [w:] eaedem, *Inteligencja – wielorakie perspektywy*, tłum. M. Groborz, M. Śmieja, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 2001, s. 158–161.

[21] M. Karwatowska, B. Jarosz, *E-learning a blended learning w edukacji polonistycznej. Korzyści i ograniczenia*, [w:] *Edukacja a nowe media*, red. M. Latoch-Zielińska, I. Morawska, M. Potent-Ambroziewicz, Wyd. UMCS, Lublin 2015, s. 50.

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

3) umysł kreatywny (twórczy) – nastawiony na nieszablonowe myślenie, stawianie pytań oraz poszukiwanie nowych rozwiązań;

4) umysł respektujący (tolerancyjny) – zauważający i aprobujący różnice między jednostkami;

5) umysł etyczny – nastawiony na przestrzeganie kluczowych wartości w każdych okolicznościach, służący zaspokajaniu wyższych celów i potrzeb[22].

Małgorzata Latoch-Zielińska podkreśliła, że

> sformułowane w ten sposób oczekiwania/zakładane umiejętności/priorytety można rozpatrywać w kategoriach szans i możliwości edukacji, zwłaszcza z wykorzystaniem narzędzi/metod/idei cyfrowego świata[23].

Antropocentryczno-kulturowy model edukacji polonistycznej

Antropocentryzm kulturowy sytuuje ucznia w centrum, czyni go podmiotem poznającym siebie, kulturę oraz mechanizmy rządzące światem. Ważne jest, aby owo poznanie miało wymiar wielostronny, żeby opierało się na korespondencji słowa, gestu, dźwięku, obrazu. Według Grażyny Różańskiej

> antropocentryzm kulturowy spowodował, że zwrócono uwagę na istotę i wagę uczestnictwa młodego człowieka w komunikacji kulturowej. Wraz z wprowadzeniem do kształcenia polonistycznego różnorodnych form przekazu, niewyłącznie literackiego, usytuowano ucznia w obszarze tzw. dialogu społecznego, w którym uczestnictwo uwarunkowane jest posiadaniem konkretnych umiejętności komunikacyjnych, nie tylko werbalnych, ale również pozawerbalnych, wyrażanych za pomocą gestów, obrazów, mimiki, znaków symbolicznych i dźwięków. Włączenie kultury audiowizualnej w krąg polonistyki szkolnej zachęciło nauczycieli do stosowania nowoczesnych i twórczych metod pracy, za pomocą których można pokazać uczniom związki zachodzące między różnymi tekstami kultury oraz zademonstrować sposoby właściwego ich odczytywania […][24].

---

[22] Zob. H. Gardner, *Pięć umysłów przyszłości*, tłum. D. Bakalarz, Wyd. Laurum, Warszawa 2009, s. 12–13.

[23] M. Latoch-Zielińska, *Uczeń i nauczyciel w cyfrowym świecie. Możliwości, szanse, ograniczenia*, [w:] *Edukacja a nowe media*, red. M. Latoch-Zielińska, I. Morawska, M. Potent-Ambroziewicz, Wyd. UMCS, Lublin 2015, s. 44.

[24] G. Różańska, *Uczeń w świecie tekstów kultury. Szkice o antropocentryczno-kulturowym modelu edukacji polonistycznej*, Wyd. Libron, Kraków 2014, s. 12.

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

Konektywizm

Do podstawowych założeń konektywizmu, czyli teorii uczenia się w epoce cyfrowej, należy zaliczyć samodzielne poszukiwanie wiedzy, budowanie i rozwijanie krytycznego myślenia oraz zauważanie związków między zjawiskami. W myśl tej teorii decyzje podejmujemy

> na podstawie określonego zasobu informacji, który nieustannie się zmienia – permanentnie dołączają do niego nowe informacje. Kompetencją kluczową wydaje się być rozróżnianie, co jest istotne, a co nie jest […] Zwolennicy konektywizmu wywodzą z tego konstatację, że dotychczasowy dylemat edukacyjny „wiedzieć jak" (know-how) czy „wiedzieć co" (know-what) zostaje zniesiony przez „wiedzieć gdzie" (know-where), ponieważ to jest klucz prowadzący do poszukiwanego zasobu wiedzy […] Wiedza o tym, gdzie znaleźć informację jest [więc – przyp. S.G.] ważniejsza niż znajomość informacji[25].

Wśród różnych dostępnych propozycji oraz pomysłów dydaktycznych, zgodnych z przywołanymi koncepcjami, mogą się znaleźć opisane niżej metody, techniki i formy wykorzystania „nowych mediów" w polonistycznej edukacji czytelniczej. Pokazują one nowoczesne technologie cyfrowe jako „antidotum" na opór uczniów wobec szkolnych lektur. Każda z opisanych strategii uwzględnia celowe i świadome korzystanie z osiągnięć kultury medialnej. Warto podkreślić, że tak zaprogramowane włączanie nowoczesnych mediów w proces kształcenia kulturowo-literackiego stanowi dla uczniów ważny obszar nabywania kompetencji poznawczych, samokształceniowych, społecznych, tzw. miękkich (np. świadomości aksjologicznej) oraz informacyjno-komunikacyjnych.

Narodowe Czytanie – Szkolne Czytanie

Pomysł wykorzystania akcji promującej czytanie literatury narodowej i przeniesienia jej na teren szkoły ma wiele pozytywnych stron. Po pierwsze: uczniowie mogą współtworzyć listę dzieł literackich, które chcieliby zaprezentować, biorąc pod uwagę szkolny kanon oraz własne preferencje czytelnicze. Po drugie: uczniom przysługuje prawo wyboru jednej pozycji do zbiorowej lektury na drodze internetowego głosowania (z wykorzystaniem modelu ankiety popularnego na Facebooku). Po

[25] M. Fankanowski, *Czy konektywizm jest szansą polskiej edukacji?*, http://www.cen.uni.wroc.pl/Pliki/Wydawnicza/21_wybrane_teksty/06_fanki.pdf [dostęp: 29.10.2017].

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

trzecie: to uczniowie poszukują chętnych do wzięcia udziału w szkolnej deklamacji (wśród uczniów, nauczycieli, osób związanych z kulturą i mediami). Rozwiązanie to jest godne wykorzystania o tyle, że daje młodym ludziom poczucie udziału, poczucie zaangażowania, poczucie, że nikt nie decyduje o nich bez nich.

Wirtualne zwiedzanie muzeów literackich

Propozycja ta może się wydać ciekawa zwłaszcza podczas lekcji inicjujących omawianie lektury, poświęconych na przykład wprowadzeniu do epoki lub zarysowaniu sylwetki autora. Z pewnością ciekawsza od długiego wykładu na ów temat przygotowanego przez nauczyciela lub ucznia. Wirtualne spacery po muzeach, do których z różnych powodów nie można pojechać, są nie tylko fascynujące. Mają dodatkowo ten walor, że wpisują się w dydaktyczne założenie Konfucjusza: „Powiedz mi, a zapomnę. Pokaż mi, a zapamiętam".

YouTube

To nie tylko jeden z najpopularniejszych obecnie wśród młodzieży serwisów internetowych, ale jednocześnie skarbnica kreatywnych koncepcji edukacyjnych związanych z promowaniem czytelnictwa. Znajdziemy tam materiały, które bez wahania można wykorzystać na lekcjach poświęconych tematyce poważnej, patetycznej, a nawet patriotycznej (choćby śpiewane interpretacje wierszy Krzysztofa Kamila Baczyńskiego w wykonaniu Ewy Demarczyk lub The Ceeza bądź poetyckiej twórczości księdza Jana Twardowskiego w ujęciu Mieczysława Szcześniaka czy Weroniki Korthals), jak również podczas zajęć, które warto urozmaicić nutą parodii, dowcipu, żartu (na przykład fragmentami występów Kabaretu Moralnego Niepokoju dotyczącymi literatury). Ponadto przekaz wizualny umożliwia uczniom szybsze zrozumienie pewnych pojęć i terminów naukowych (jak absurd, groteska, karykatura, filozofia) – w tej sferze pomocne okażą się z pewnością nagrania rozmów z filozofem Leszkiem Kołakowskim oraz krótki film *O zabawkach dla dzieci* będący ekranizacją jednej z *13 bajek z królestwa Lailonii dla dużych i małych*.

EDU-romy

Dla wielu uczniów stanowią po prostu formę rozrywki, dla większości nauczycieli zaś – atrakcyjny sposób na poprowadzenie zajęć i wzbudzenie uczniowskiego

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

zainteresowania. Iwona Morawska podkreśliła, że „oferowany i przekazywany przez nie materiał dydaktyczny imponuje zarówno pod względem ilości, różnorodności zgromadzonych przekazów medialnych, jak też graficzną, animacyjną, dźwiękową jakością ich emitowania”[26]. Chodzi tu przede wszystkim o nagrania klasycznych dzieł literatury polskiej i powszechnej, animowane prezentacje dotyczące życia i twórczości poetów i pisarzy, literackie gry edukacyjne, tablice interaktywne, fragmenty tekstów do samodzielnej lektury oraz różnego rodzaju narracje, recytacje, melorecytacje oraz fragmenty poezji śpiewanej.

Kody QR

Kształcenie czytelnicze z wykorzystaniem internetowych kodów QR polega na kodowaniu przez nauczyciela fragmentów lub całych utworów literackich, których treść uczniowie rozszyfrowują za pomocą czytnika w telefonach komórkowych. Zwolenniczka tej metody Agnieszka Tomasik tłumaczy, że koduje poszczególne strofy tekstów tak, aby jedna karteczka z kodem QR odpowiadała jednej strofie omawianego utworu, następnie zaś komplet „zakodowanych” karteczek rozdaje uczniom, których uprzednio podzieliła na grupy. Po odszyfrowaniu treści kartek przez uczniów można im zaproponować ułożenie strof w porządku chronologicznym i stworzenie planu wydarzeń. Tomasik zauważyła, że to „niby niewielka zmiana, a uczniowie pracują dużo efektywniej i dzięki nowoczesnym narzędziom są bardziej zmotywowani do pracy”[27]. Nic w tym dziwnego – który współczesny uczeń nie marzy bowiem w skrytości ducha o bezkarnym korzystaniu z telefonu komórkowego podczas lekcji?

Wielki Test z Literatury

Inicjatywa wzorowana na quizach literackich organizowanych przez Telewizję Polską. Do tej pory, siedząc przed telewizorem, można było obejrzeć „Wielki Test o Sienkiewiczu” oraz „Wielki Test o Wyspiańskim”. Nic nie stoi na przeszkodzie, aby tę drogę popularyzowania literatury wykorzystać w przestrzeni szkolnej. Wystarczy zaprosić zespoły uczniów z różnych placówek edukacyjnych do wspólnej zabawy,

[26] I. Morawska, *Edu-ROMy na lekcjach języka polskiego w szkole podstawowej i w gimnazjum*, [w:] *Od teatru żaków do Internetu. O edukacji humanistycznej w szkole*, red. B. Myrdzik, Wyd. UMCS, Lublin 2003, s. 222.

[27] A. Tomasik, *Język polski w akcji. O nauczaniu na miarę czasów i wyzwań*, „Polonistyka” 2017, nr 3, s. 39.

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

w której zadawane pytania będą dotyczyły literatury w ogóle lub życia i twórczości wybranych autorów. Nie od dziś wiadomo przecież, że uwielbiany przez uczniów dreszczyk rywalizacji stanowi czynnik motywujący do wytężonej pracy, zwłaszcza jeśli na zaangażowanych uczestników czekają atrakcyjne nagrody.

Klasowy blog literacki a Facebook

Blog literacki to – wbrew pozorom – nie tylko sposób zaprezentowania zbioru ciekawostek i przemyśleń na temat literatury, lecz także pretekst do doskonalenia warsztatu pisarskiego młodego pokolenia. Niektóre narzędzia mające służyć zachęcaniu uczniów do czytania oraz budowania sensownych i poprawnych językowo wypowiedzi w obrębie tej tematyki, przez zwiększenie barwności oraz różnorodności form przekazu, warto zaadaptować z Facebooka. Mogą to być: oceny książek i autorów dokonywane za pomocą emotikonów, krótkie rekomendacje i recenzje wybranych tytułów (jak w tworzonych na Facebooku grupach skupiających miłośników literatury typu „Nie jestem statystycznym Polakiem, lubię czytać książki" albo „Czytam, więc myślę"), memy literackie, sondy na temat stanu czytelnictwa w Polsce oraz korespondencje cytatów i ilustracji (jak na stronach „Słowem w sedno" lub „Poezję pisze się łzami, powieść krwią, a historię rozczarowaniem"). Na takim klasowym blogu warto ponadto systematycznie umieszczać prezentacje multimedialne reklamujące klasykę literatury polskiej i powszechnej (bądź zniechęcające do zapoznawania się z nią) oraz tzw. literackie nowości. Elementem szczególnie interesującym mogą się zaś okazać nagrywane przez uczniów audiobooki z ich ulubionymi tekstami literackimi. Propozycja stworzenia takiego „miejsca" wymiany przemyśleń na temat książki wpisuje się w model edukacji nieformalnej, czyli – ujmując rzecz ogólnie – jest to przykład nauczania odbywającego się poza klasą szkolną, a według Anny Kowalskiej

> podstawową zaletą edukacji nieformalnej jest to, że zazwyczaj nie narzuca ona sztywnych ram procesu uczenia się[28].

Podsumowanie

Zaproponowane „cyfrowe" formy uatrakcyjnienia szkolnych lekcji literatury, poza tym, że pokazują pozytywny, interesujący i nęcący wizerunek

[28] A. Kowalska, *Nowy odbiorca? Przemiany obrazu odbiorcy w wybranych koncepcjach współczesnej kultury*, Oficyna Naukowa, Warszawa 2014, s. 146.

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

książki w mediach, eksponują też wpływ mediów na sposób jej czytania i interpretacji. Są ponadto odpowiedzią na liczne postulaty współczesnych dydaktyków: „[…] poszukujmy skutecznych zachęt do lektury poprzez sięgnięcie na lekcji po formy komunikacji cyfrowej”[29], nie tylko zresztą ze względu na ich dużą popularność w środowisku uczniowskim, lecz również z uwagi na walor respektowania potrzeb przedstawicieli młodego pokolenia, widoczną atrakcyjność przekazu informacji oraz istotny udział w realizacji zapisów podstawy programowej (przede wszystkim założeń o samokształceniu i samodzielnym dochodzeniu do wiedzy). „Nowym mediom” przypisuje się obecnie również istotne znaczenie dydaktyczne, aksjologiczne oraz społeczne. W obliczu zgromadzonych faktów i opinii zdaje się, że warto porzucić dydaktyczny *status quo*, rozumiany jako tradycyjne, konserwatywne podejście do lekcji literatury, i zacząć podążać z duchem czasu – wespół z ewoluującą cywilizacją – aby w sferze edukacji czytelniczej smutne „muszę” zamieniło się w radosne „chcę”.

Z zasobów sieci należy jednak korzystać z umiarem, pamiętając, iż „zatracenie się” w świecie mediów elektronicznych ma również wiele negatywnych konsekwencji, na co zwrócił uwagę m.in. Manfred Spitzer w *Cyfrowej demencji*[30]. Bezrefleksyjne stosowanie cyfrowych zdobyczy może prowadzić do powstania licznych barier percepcyjnych, a także zakłócać sprawność myślenia analitycznego, syntetyzującego oraz dyskursywnego. Całkowite zawierzenie narzędziom medialnym skutkuje także niejednokrotnie utratą kluczowej umiejętności rozumienia czytanego tekstu, przede wszystkim na jego płaszczyźnie symbolicznej (tzw. funkcjonalny analfabetyzm). Należy zauważyć, że wyróżnione powyżej techniki dydaktyczne są z pewnością nowoczesne, atrakcyjne i przydatne, ale nie zawsze wystarczające.

Bibliografia

Bilińska-Suchanek E., *Opór wobec szkoły. Dorastanie w perspektywie paradygmatu oporu (studium socjopedagogiczne)*, Wyd. Impuls, Kraków 2011.

Bortnowski S., *Młodzież a lektury szkolne*, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1974.

Bortnowski S., *Przewodnik po sztuce uczenia literatury*, Wyd. Piotra Marciszuka Stentor, Warszawa 2005.

Cialdini R., *Wywieranie wpływu na ludzi. Teoria i praktyka*, Wyd. GWP, Sopot 2014.

[29] A. Podemska-Kałuża, *„Utopia” Wisławy Szymborskiej czytana przez cyfrowych tubylców*, „Polonistyka” 2017, nr 3, s. 31.

[30] M. Spitzer, *Cyfrowa demencja: w jaki sposób pozbawiamy rozumu siebie i swoje dzieci*, Wyd. Dobra Literatura, Słupsk 2013.

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

Fankanowski M., *Czy konektywizm jest szansą polskiej edukacji?*, [online], http://www.cen.uni.wroc.pl/Pliki/Wydawnicza/21_wybrane_teksty/06_fanki.pdf [dostęp: 29.10.2017].

Filiciak M., Danielewicz M., Halawa M., Mazurek P., Nowotny A., *Młodzi i media – nowe media a uczestnictwo w kulturze. Raport Centrum Badań nad Kulturą Popularną SWPS*, Warszawa 2010.

Gardner H., Kornhaber M.L., Wake W.K., *Inteligencja – wielorakie perspektywy*, tłum. M. Groborz, M. Śmieja, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 2001.

Gardner H., *Pięć umysłów przyszłości*, tłum. D. Bakalarz, Wyd. Laurum, Warszawa 2009.

Gombrowicz W., *Ferdydurke*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2016.

Janus-Sitarz A., *Przyjemność i odpowiedzialność w lekturze: o praktykach czytania literatury w szkole (konstatacje, oceny, propozycje)*, Wyd. Universitas, Kraków 2009.

Karwatowska M., Jarosz B., *E-learning a blended learning w edukacji polonistycznej. Korzyści i ograniczenia*, [w:] *Edukacja a nowe media*, red. M. Latoch-Zielińska, I. Morawska, M. Potent-Ambroziewicz, Wyd. UMCS, Lublin 2015.

Kowalska A., *Nowy odbiorca? Przemiany obrazu odbiorcy w wybranych koncepcjach współczesnej kultury*, Oficyna Naukowa, Warszawa 2014.

Latoch-Zielińska M., *Doświadczenie buntu młodzieńczego i jego wpływ na odbiór tekstów kultury (opracowanie uczniowskich ankiet i interpretacji)*, [w:] B. Myrdzik, I. Morawska, M. Latoch-Zielińska, *Przestrzenie rzeczywiste i wyobrażone. O roli kulturowego doświadczenia przestrzenności. Szkice i studia z edukacji polonistycznej*, Wyd. UMCS, Lublin 2016.

Latoch-Zielińska M., *Uczeń i nauczyciel w cyfrowym świecie. Możliwości, szanse i ograniczenia*, [w:] *Edukacja a nowe media*, red. M. Latoch-Zielińska, I. Morawska, M. Potent-Ambroziewicz, Wyd. UMCS, Lublin 2015.

Lister M., Dovey J., Giddings S., Grant I., Kieran K., *Nowe media*, tłum. M. Lorek, A. Sadza, K. Sawicka, Wyd. UJ, Kraków 2009.

Manovich L., *Język nowych mediów*, tłum. P. Cypryański, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2006.

Maryl M., *Życie literackie w sieci: pisarze, instytucje i odbiorcy wobec przemian technologicznych*, Instytut Badań Literackich PAN, Warszawa 2015, s. 6.

Morawska I., *Edu-ROMy na lekcjach języka polskiego w szkole podstawowej i w gimnazjum*, [w:] *Od teatru żaków do Internetu. O edukacji humanistycznej w szkole*, red. B. Myrdzik, Wyd. UMCS, Lublin 2003.

Morawska I., *Klasyka literacka jako wyzwanie dla twórczości metodycznej*, [w:] B. Myrdzik, I. Morawska, M. Latoch-Zielińska, *Przestrzenie rzeczywiste i wyobrażone. O roli kulturowego doświadczenia przestrzenności. Szkice i studia z edukacji polonistycznej*, Wyd. UMCS, Lublin 2016.

Morawska I., *Wpływ nowych mediów na doświadczenia lekturowe współczesnych nastolatków*, [w:] *Człowiek i kultura w komunikacji medialnej*, red. M. Karwatowska, A. Siwiec, R. Litwiński, Wyd. UMCS, Lublin 2015.

Myrdzik B., *Zrozumieć siebie i świat. Szkice i studia o edukacji polonistycznej*, Wyd. UMCS, Lublin 2006.

Podemska-Kałuża A., *„Utopia" Wisławy Szymborskiej czytana przez cyfrowych tubylców*, „Polonistyka" 2017, nr 3.

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

Różańska G., *Uczeń w świecie tekstów kultury. Szkice o antropocentryczno-kulturowym modelu edukacji polonistycznej*, Wyd. Libron – Filip Lohner, Kraków 2014.
Sikora D., *Remediacja – cyfrowa adaptacja dzieł literackich*, [w:] *E-polonistyka*, red. A. Dziak, S.J. Żurek, Wyd. KUL, Lublin 2009.
Spitzer M., *Cyfrowa demencja: w jaki sposób pozbawiamy rozumu siebie i swoje dzieci*, Wyd. Dobra Literatura, Słupsk 2013.
Tomasik A., *Język polski w akcji. O nauczaniu na miarę czasów i wyzwań*, „Polonistyka" 2017, nr 3.
Zimbardo P., *Szkoła może być przygodą*, „Psychologia w Szkole" 2015, nr 5.
Żylińska M., *Neurodydaktyka. Nauczanie i uczenie się przyjazne mózgowi*, Wyd. UMK, Toruń 2013.

UMCS

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

„FOLIA BIBLIOLOGICA" (2017), VOL. LIX
DOI: 10.17951/fb.2017.1.135

Edyta Wójcicka
Instytut Filologii Polskiej
Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

ROLA MEDIÓW SPOŁECZNOŚCIOWYCH W KSZTAŁTOWANIU KULTURY CZYTELNICZEJ NASTOLATKÓW

> Czytanie jest postrzegane przez współczesne zinfantylizowane społeczeństwo jako forma zachowania nieoczywistego. Oczywiste dla młodego pokolenia jest korzystanie z telefonu komórkowego i Internetu, czytanie jest pewnego rodzaju dziwactwem, na które pozwolić może sobie każdy, ale nie każdy odczuwa tego rodzaju potrzebę. Żeby czytanie nie zostało z horyzontu zachowań społecznych trwale wyrugowane, książka musi w jakiś sposób skusić młodego, nastoletniego czytelnika, czymś go znęcić, zaciekawić, uwieść[1].
>
> Grzegorz Leszczyński

Streszczenie: Celem artykułu jest ukazanie roli mediów społecznościowych w kształtowaniu kultury czytelniczej współczesnych nastolatków. Problem ten został omówiony na przykładzie wybranych portali społecznościowych, które – co autorka uzasadniła i poparła przykładami – mogą być znaczącym narzędziem w edukacji kulturowo-literackiej uczniów. Badania prowadzone zarówno w naszym kraju, jak i na świecie, a także obserwacje autorki poczynione z pozycji szkolnego polonisty wskazują na rosnącą popularność internetowych mediów w życiu przede wszystkim młodych ludzi. Stanowiło to podstawę do sformułowania kilku refleksji i wniosków edukacyjnych. Dotyczą one między innymi zasadności wykorzystania potencjału mediów w procesie kształcenia kompetencji lekturowych współczesnych nastolatków.

Słowa kluczowe: media społecznościowe, kultura czytelnicza, edukacja polonistyczna, szkoła, nastolatek, współczesność

The Role of Social Media in Shaping the Reading Culture of Teenagers

Abstract: The aim of the article is an attempt to show what role social media can play in shaping the reading culture of contemporary teenagers. This problem will be discussed on the example of selected social networks which may be a significant tool in the literacy and cultural education of students. Research conducted both in our country and in the world, as well as my observations made as a Polish language teacher indicate the growing popularity of online social networks in the lives of young people. This is the basis for formulating some – I think

[1] G. Leszczyński, *Bunt czytelników. Proza inicjacyjna netgeneracji*, Warszawa 2010, s. 129.

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

interesting – reflections and educational conclusions. These include, among other things, the justification for the use of the potential of the media in the process of developing the reading skills of contemporary teenagers.

Keywords: social media, reading culture, Polish language education, school, teenager, contemporary times

Naturalną potrzebą człowieka jest wyrażanie własnych myśli, dążeń i marzeń, ale także utrwalanie ich za pomocą ustnych lub pisemnych realizacji językowych. To właśnie słowo[2] jest jedną z form przekazów kulturowych, dzięki którym człowiek może pozostawić po sobie trwały ślad. Różnorodne teksty towarzyszyły człowiekowi od zarania dziejów, odgrywając ważną funkcję w rozwoju cywilizacji i kultury[3]. Przez stulecia książki i inne teksty kultury były też najważniejszym nośnikiem wiedzy przekazywanej z pokolenia na pokolenie. Zmieniała się co najwyżej postać słowa. W ogromnym uproszczeniu można powiedzieć, że od pierwszych malowideł ściennych w grotach jaskiń do graffiti obecnych na murach współczesnych miast człowiek utrwalał myśli za pośrednictwem różnych przekaźników, w tym ręcznie pisanych, drukowanych, a obecnie coraz częściej cyfrowych.

Temat i treść artykułu nawiązują do trwającej od lat – i zataczającej coraz szersze kręgi – społecznej dyskusji na temat czytelnictwa w „dobie ekranów" oraz nad charakterem wzajemnych relacji pomiędzy książką drukowaną a innymi mediami. Szczególnie dziś, w drugiej dekadzie XXI wieku, w czasach dynamicznych przeobrażeń obejmujących wszystkie aspekty życia człowieka, powszechnie określanych mianem rewolucji cyfrowej, problem ten nabiera szczególnego znaczenia. Epoka intensywnego rozwoju nowoczesnych mediów, parafrazując wypowiedź Łukasza Gołębiewskiego, zmienia nasz świat szybciej niż wynalazek Gutenberga, dokonuje przeobrażeń podstawowych modeli stylów komunikacyjnych, dotychczasowych nawyków percepcyjnych i recepcyjnych oraz tradycyjnych zachowań czytelników literatury[4]. Procesy lektury przebiegają dziś w kontekście wielomedialnych środków przekazu i kanałów komunikowania, które – zdaniem wielu badaczy – nigdy wcześniej w takim stopniu nie wpływały na funkcjonowanie między innymi książek

[2] Zob. np.: *Antropologia słowa: zagadnienia i wybór tekstów*, oprac. G. Godlewski, A. Mencwel, R. Sulima, Warszawa 2004; *Antropologia twórczości słownej. Zagadnienia i wybór tekstów*, oprac. K. Hagmajer-Kwiatek, A. Karpowicz, J. Kowalska-Leder, Warszawa 2012; *Od aforyzmu do zinu. Gatunki twórczości słownej*, oprac. G. Godlewski, A. Karpowicz, M. Rakoczy, P. Rodak, Warszawa 2013.

[3] Pojęcie „kultura" to – zdaniem Grzegorza Żuka – jedno z najważniejszych i jednocześnie najbardziej nieokreślonych pojęć z zakresu nauk o człowieku. Obejmuje wszystko to, co człowiek stworzył wysiłkiem swej woli, rozumu i pracy. G. Żuk, *O pojęciu kultury*, [w:] *Szkice o dojrzałości, kulturze i szkole*, red. M. Karwatowska, L. Tymiakin, Lublin 2016, s. 255.

[4] Zob. Ł. Gołębiewski, *Śmierć książki. No Future Book*, Warszawa 2008, s. 9.

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

oraz związanych z nimi praktyk czytelniczych[5]. Trudno też nie zgodzić się z cytowanym autorem, który stwierdził, że „o ile wynalazek Gutenberga stworzył »człowieka liter«, to współcześnie jesteśmy świadkami narodzin »człowieka cyfr«, gdyż większość informacji rozpowszechnianych jest w zapisie binarnym, a nie analogowym"[6]. Książka powszechnie uznawana w historii kultury za wzór i punkt odniesienia dla różnych mediów współcześnie coraz bardziej podlega zmianom, które są wynikiem ich wielorakich wpływów, oddziaływań i konwergencji[7]. Stąd tak częste i potrzebne wydają się być dziś dyskusje dotyczące nie tylko statusu książki[8] we współczesnej przestrzeni medialnej i życiu społecznym, w tym edukacji, lecz także możliwości wykorzystania nowych mediów jako miejsca funkcjonowania książki. W kontekście tego, co zostało powiedziane, wyrażam przekonanie, iż zmiany zachodzące pod wpływem nowoczesnych metod i technik informacyjno-komunikacyjnych stwarzają nowe perspektywy dla kultury książki, w tym książki literackiej i jej czytelników.

Celem mojego artykułu jest próba odniesienia się do zasygnalizowanych we wstępie problemów i włączenie w dyskusję nad rolą portali społecznościowych w kształtowaniu kultury czytelniczej współczesnych nastolatków. Powszechnie bowiem wiadomo, jak bardzo media te są popularne wśród młodego pokolenia,

[5] Por. *Homo legens czy homo consumens? Czytelnik i książka w XXI wieku*, red. A. Has-Tokarz, R. Malesa, Lublin 2014, s. 7.

[6] Ł. Gołębiewski, *op. cit.*, s. 9.

[7] Zob. H. Jenkins, *Kultura konwergencji. Zderzenie starych i nowych mediów*, Warszawa 2007.

[8] Na temat kondycji i przyszłości książki od lat toczy się debata społeczna, która zatacza coraz szersze kręgi. Wypowiadają się nie tylko bibliotekarze i publicyści, także naukowcy, przedstawiciele różnych grup zawodowych i społecznych. To dowodzi, że poziom czytelnictwa powszechnie nie jest obojętny. Głos w sprawie przyszłości książki zabrał też Umberto Eco, wybitny włoski semiolog i bibliofil. Kilkanaście lat temu, zafascynowany dyskusjami toczącymi się w tonie apokaliptycznym, wieszczącym „zmierzch czytelnictwa", z właściwym sobie optymizmem zareagował na zapowiedź „śmierci książki", stwierdzając: „pojawienie się nowego środka przekazu nie tylko nie zabija poprzedniego, ale zawsze uwalnia go od takich czy innych serwitutów. Kiedy pojawiła się fotografia i kino, malarstwo nie umarło: po prostu nie musiało już zajmować się portretowaniem czy świętowaniem albo uwiecznianiem wydarzeń historycznych; zyskało swobodę pozwalającą na nowe przygody poznawcze". U. Eco, *Nowe środki masowego przekazu a przyszłość książki*, tłum. A. Szymanowski, [w:] *Nowe media w komunikacji społecznej XX wieku. Antologia*, red. M. Hopfinger, Warszawa 2005, s. 540–541. Podobnie na łamach tomu *Nie myśl, że książki znikną* ten sam intelektualista w rozmowie z Jeanem-Claudem Carrièrem już w tytule wyraził przekonanie, że nowe formy, choć coraz bardziej powszechne, nie wyprą tradycyjnych woluminów. Zob. J.C. Carriére, U. Eco, *Nie myśl, że książki znikną*, tłum. J. Kortas, Warszawa 2010. Podobne stanowisko wobec problemu czytelnictwa i przyszłości książki zajął Łukasz Gołębiewski, który prowokacyjnym tytułem *Śmierć książki. No Future Book* jedynie zasygnalizował zjawisko dekadentyzmu, a nie rzeczywisty koniec książki. Zdaniem tego autora celowe okazało się użycie przewrotnego sloganu „No Future" (bez przyszłości) jako podtytułu eseju w całości poświęconego właśnie przyszłości książki (*Book*) i wszystkich elementów powiązanych z kulturą druku.

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

które – w świetle prowadzonych badań – chętniej korzysta z elektronicznych niż tradycyjnych przekazów kultury[9]. Realia XXI wieku stawiają zatem nowe wyzwania szczególnie przed szkolnymi polonistami, pedagogami i bibliotekarzami. Istotnym problemem współczesnej szkolnej dydaktyki – i w moim przekonaniu pilnym do rozwiązania – jest nie tylko sygnalizowany stan nieczytania, lecz także sposób komunikowania uczniom treści ważnych, związanych z poszukiwaniem wartościowych tekstów literackich, które mogą poszerzyć zakres postrzegania współczesnej rzeczywistości, zmotywują do refleksji i sprawią, że młody człowiek zechce rozpocząć swoją czytelniczą przygodę. Nastoletni miłośnicy technologii medialnej potrzebują odpowiedniej motywacji[10], stąd – w moim przekonaniu – dobrą formą zaproszenia ucznia do kontaktu z lekturą mogą być te związane z rzeczywistością nośników cyfrowych, świata wirtualnego, a zatem wywodzące się z otoczenia bliskiego współczesnemu uczniowi.

Zgodnie z przyjętym przeze mnie założeniem, popartym bogatym doświadczeniem nauczycielskim, postaram się wykazać, jakie korzyści dla uczniów mogą wynikać z wykorzystania przez szkolnego polonistę zasobów cyberprzestrzeni. Moim zdaniem, współczesna edukacja kulturowo-literacka stwarza duże możliwości eksplorowania wortali literackich na lekcjach języka polskiego. Rozważania na ten temat będą budowane na następujących pytaniach: Czy w dzisiejszych czasach przeżywamy rzeczywiście kryzys czytelnictwa? Jaką rolę mogą odgrywać media w edukacji czytelniczej młodych ludzi? Czy w dobie nieograniczonego rozwoju technologii media mogą sprzyjać, czy też utrudniać nauczycielskie starania dydaktyczno-wychowawcze? Czemu ma służyć wykorzystanie przez szkolnego polonistę potencjału portali społecznościowych? Analiza serwisów społecznościowych odwołujących się do zainteresowań czytelniczych internautów, a także własne doświadczenie, umożliwiły mi odnalezienie rekomendacji dla praktyk dydaktycznych, które mogą pomagać szkolnym polonistom w realizacji celów i zadań języka polskiego jako przedmiotu nauczania, w tym w kształtowaniu kultury czytelniczej[11].

[9] Dużym problemem współczesnej polonistyki jest stan nieczytania, o którym piszą m.in.: A. Has-Tokarz, *Czytelnictwo współczesnych nastolatków (opinie, obserwacje, badania)*, [w:] *Kultura popularna w szkole. Pobłażliwe przyzwolenie czy autentyczny dialog*, red. B. Myrdzik, M. Latoch-Zielińska, Lublin 2006; A. Janus-Sitarz, *Przywrócić czytelnika literaturze. Szkolne strategie lektury wobec „stanu nieczytania"*, [w:] *Kompetencje nauczyciela polonisty we współczesnej szkole*, red. E. Bańkowska, A. Mikołajczuk, Warszawa 2006; eadem, *Aby chcieli i umieli czytać, czyli jak motywować do czytania lektur szkolnych*, [w:] *Doskonalenie warsztatu nauczyciela-polonisty*, red. A. Janus-Sitarz, Kraków 2005; Z. Zasacka, *Nastolatki i książki – od czytania codziennego do unikania*, „Edukacja" 2012, nr 2, s. 20–35.

[10] Ustalenia te są wynikiem wieloletnich osobistych obserwacji i rozmów z uczniami, którzy swoje refleksje i uwagi wyrażają podczas prowadzonych przeze mnie lekcji w ostrowieckim gimnazjum.

[11] Jadwiga Andrzejewska pod pojęciem „kultura czytelnicza" rozumie „integralny zespół zamiłowań, zainteresowań, nawyków, wiadomości, umiejętności i sprawności czytelniczych, umożliwiający

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

Zanim spróbuję odpowiedzieć na postawione pytania, chciałabym przywołać kilka najważniejszych teoretycznych ustaleń i refleksji na temat portali społecznościowych i ich roli w życiu współczesnych nastolatków.

W świetle badań prowadzonych nad nowymi mediami i kulturą uczestnictwa[12] portale społecznościowe są opisywane jako jedne z najpopularniejszych narzędzi Web 2.0[13]. Pozwalają odwzorowywać relacje międzyludzkie w Sieci przy pomocy profilu użytkownika, który można na nich stworzyć. Oferują różnorodne narzędzia służące autoprezentacji, tworzeniu grup tematycznych lub interakcji pomiędzy członkami danej społeczności. Wśród serwisów możemy wyodrębnić dwie kategorie – wewnętrzne, zrzeszające zamknięte społeczności, i zewnętrzne, dające możliwość rejestracji wszystkim internautom[14].

Ważną cechą współczesnych narzędzi komunikacyjnych jest to, że możliwości uzyskania dostępu do nich za pośrednictwem Internetu sprzyjają powstawaniu wirtualnych wspólnot, których członków cechują podobne zainteresowania[15]. Wspólnoty te, określane mianem „wirtualnych społeczności", „grup wirtualnych" czy

człowiekowi najkorzystniejszy dla wszechstronnego rozwoju jego osobowości i twórczego funkcjonowania w społeczeństwie kontakt ze słowem drukowanym". Eadem, *Edukacja czytelnicza i medialna. Poradnik metodyczno-programowy dla wszystkich typów szkół*, Warszawa 2003, s. 24. W ujęciu Jacka Wojciechowskiego „kultura czytelnicza" to „zbiór norm społecznej recepcji tekstów piśmienniczych oraz zespół przeświadczeń społecznych dotyczących piśmiennictwa, a także poziom (zdolność) produkcji i rozpowszechniania tekstów drukowanych". Idem, *Czytelnictwo*, Kraków 2000, s. 25. Więcej na ten temat zob.: *Czytanie, czytelnictwo, czytelnik*, red. A. Żbikowska-Migoń, przy współudziale A. Łuszpak, Wrocław 2011; *Kultura czytelnicza dzieci i młodzieży początku XXI wieku. Szkice bibliologiczne*, red. M. Antczak et al., Łódź 2013.

[12] Na temat kategorii uczestnictwa w kulturze pisali m.in.: J. Burgess, J. Green, *YouTube. Wideo online a kultura uczestnictwa*, tłum. T. Płudowski, Warszawa 2011; B. Dziadzia, *Dylematy tzw. kultury uczestnictwa*, „Media i Społeczeństwo" 2012, nr 2, [online], https://www.google.pl/url?sa=t&rct=j&q=&esrc=s&source=web&cd=3&ved=0ahUKEwjukumXzvnWAhUDtxoKHaXrD_wQFgg8MAI&url=http%3A%2F%2Fwww.mediaispoleczenstwo.ath.bielsko.pl%2Fart%2F101_dziadzia.pdf&usg=AOvVaw2zL72LLhEuwIypJVKth2bq [dostęp: 18.10.2017]; A.M. Molesztak, *Człowiek. Kultura. Uczestnictwo*, Bydgoszcz 2015.

[13] Web 2.0. to określenie serwisów internetowych, powstałych po 2001 r., w których działaniu podstawową rolę odgrywa treść generowana przez użytkowników danego serwisu. Polarnymi serwisami Web 2.0. są polskie: Allegro, Nk.pl, Filmweb.pl, a także zagraniczne: Blogger, Facebook, Twitter, Wikipedia, YouTube.

[14] Na podstawie: Serwis społecznościowy, Wikipedia, https://pl.wikipedia.org/wiki/Serwis_spo%C5%82eczno%C5%9Bciowy [dostęp: 18.07.2017].

[15] Na temat wirtualnych społeczności i wpływu Internetu na współczesnego człowieka pisali np.: P. Siuda, *Wpływ Internetu na rozwój fandomów, czyli o tym, jak elektroniczna sieć rozwija i popularyzuje społeczności fanów*, [w:] *Media i społeczeństwo: nowe strategie komunikacyjne*, red. M. Sokołowski, Toruń 2008, s. 239–256; M. Suchacka, *Nostalgia w sieci, czyli o budzeniu sentymentów w społeczeństwie informacyjnym na przykładzie portalu społecznościowego* Nasza-Klasa.pl., [w:] *Oblicza Internetu: Opus Universale. Kulturowe, edukacyjne i technologiczne przestrzenie Internetu*, red. M. Sokołowski, Elbląg 2008, s. 153–161.

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

„wspólnot przyciągania" funkcjonują na zasadach bliskich realnie istniejącym zbiorowościom. Ich członkowie, o czym pisał Krzysztof Stachura, działają na podstawie wspólnego celu, wchodzą ze sobą w relacje, odczuwają przynależność do grupy, są także zobowiązani do przestrzegania przyjętych norm postępowania[16]. Manuel Castells, autor *Galaktyki Internetu*, w swoich rozważaniach na temat wirtualnych społeczności przychyla się do definiowania ich w kategoriach „nowej technologicznej platformy kontaktów międzyludzkich […] sprzyjającej tworzeniu słabych więzi między osobami o podobnych zainteresowaniach, potrzebach lub celach" [17].

Anna Kowalska w książce *Nowy odbiorca? Przemiany obrazu odbiorcy w wybranych koncepcjach współczesnej kultury* także wypowiedziała się na temat specyfiki mediów społecznościowych, pisząc:

> Ich [mediów społecznościowych – przyp. E.W.] rozkwit świadczy o kolejnej ważnej przemianie, jaka w ostatniej dekadzie dokonała się w Sieci – w latach dziewięćdziesiątych XX wieku Sieć była medium, które głównie publikowało; od 2000 staje się coraz bardziej medium, dzięki któremu się komunikujemy. Część badaczy mówi o zmianie paradygmatu, którą jako pierwsi dostrzegli projektanci narzędzi *on-line*. Miałaby ona polegać na przesunięciu nacisku z indywidualnego użytkownika na społeczność (*social practices*)[18].

W kontekście omawianego problemu ważne jest również to, iż portale społecznościowe łączą „przyjemność z pożytecznością" – tu internauci odnajdą zarówno elementy rozrywki, jak i nauki. Powszechne zainteresowanie wzbudzają przede wszystkim serwisy umożliwiające wyrażanie opinii i recenzowanie, takie jak YouTube czy Filmweb.pl, fora internetowe oraz serwisy tematyczne. Młodzież lubi i chce wymieniać się opiniami oraz spostrzeżeniami z innymi ludźmi. Te różnorodne globalne media wspierają twórczość nastolatków i świadczą o potrzebie dzielenia się swoimi doświadczeniami[19]. Nie można przy tym jednak pominąć negatywnych oddziaływań nowych technologii, stąd warto – uważam – wykorzystywać media społecznościowe w edukacji kulturowo-literackiej w sposób celowy, jako formę

[16] Zob. K. Stachura, *Serwisy społecznościowe w perspektywie światów społecznych*, [w:] *Media i społeczeństwo: nowe strategie komunikacyjne*, red. M. Sokołowski, Toruń 2008, s. 343–353.

[17] M. Castells, *Galaktyka Internetu: refleksje nad Internetem, biznesem i społeczeństwem*, tłum. T. Hornowski, Poznań 2003, s. 145–150.

[18] A. Kowalska, *Nowy odbiorca? Przemiany obrazu odbiorcy w wybranych koncepcjach współczesnej kultury*, Warszawa 2014, s. 202–203.

[19] Praktyka nauczycielska pokazuje, że media społecznościowe są popularne, gdyż młodzież jest zainteresowana opinią, wskazówkami udzielanymi przez innych ludzi, niejednokrotnie im obcych, ale mających coś do powiedzenia.

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

„panowania człowieka nad technologią". Pomijanie tego aspektu może bowiem pogłębiać opisywane przez wielu badaczy zjawiska uzależniania od cyberkultury[20].

Jednym z wielu obszarów mediów społecznościowych są serwisy poświęcone literaturze, które stanowią formy współdziałania w Sieci osób mających przede wszystkim pasje czytelnicze i szukających możliwości ich zdobywania. Istotą ich funkcjonowania – podobnie jak innych tego typu portali – jest ułatwienie internautom wchodzenia w relacje z innymi użytkownikami, a także zapewnienie im narzędzi umożliwiających współtworzenie określonych treści. Zdaniem Magdaleny Wójcik, autorki publikacji *Użytkownicy serwisów społecznościowych poświęconych literaturze*, w tej „nowej przestrzeni społecznej"[21] użytkownik łączy rolę konsumenta i twórcy, stając się tym samym podmiotem, wokół którego jest tworzona Sieć[22]. Zdaniem cytowanej autorki funkcjonowanie literackich serwisów społecznościowych to zarówno wyraz „nowego paradygmatu w interakcji pomiędzy użytkownikiem a twórcą serwisu, jak i przejaw innowacyjnego podejścia do wykorzystania możliwości Internetu poprzez aktywizację jego użytkowników"[23]. Przegląd wybranych, najpopularniejszych serwisów potwierdza, że możliwości tych nowych mediów są wręcz nieograniczone. Dane empiryczne uzyskane w 2010 r. przez Wójcik dowodzą, że „regularne korzystanie z książkowych serwisów społecznościowych, choć nie zawsze przekłada się na aktywność w mediach podobnego typu, to jednak pozostaje w związku z innymi formami realizacji potrzeb czytelniczych", takimi jak przeglądanie stron internetowych (86%), kupowanie książek (81%) lub wypożyczanie w bibliotekach (70%), dyskusje ze znajomymi (78%), czytanie recenzji książek w czasopismach (64%) i wymienianie się z przyjaciółmi przeczytanymi pozycjami (56%)[24]. Trudno zatem nie podzielać powszechnego przekonania, że dzięki dynamicznemu rozwojowi serwisów społecznościowych komunikacja i współpraca są istotnymi wyznacznikami kształtu współczesnego Internetu i wpływają na formę i jakość czytelnictwa młodych Polaków[25].

[20] Zob. np.: Ł. Łagód, *Czy Facebook.com może uzależniać? Korzystanie z serwisów społecznościowych a ryzyko uzależnienia*, [w]: *Sieciowe dyskursy. (Roz)poznawanie cyfrowego świata*, red. M. Sokołowski, Elbląg 2014, s. 290–297; A. Włodarski, *Dlaczego Facebook tak mocno uzależnia?*, [online], http://wyborcza.pl/1,155287,14530468,Dlaczego_Facebook_tak_mocno_uzaleznia_.html [dostęp: 20.10.2017].

[21] Określenie za: B. Przywara, *Człowiek w sieci. Socjologiczne ujęcie więzi wirtualnych*, [w:] *Oblicza Internetu…*, s. 305–318.

[22] M. Wójcik, *Użytkownicy serwisów społecznościowych poświęconych literaturze. Analiza wyników badań*, „Przegląd Biblioteczny" 2012, R. 80, z. 2, s. 223, [online], http://www.sbp.pl/wydawnictwa/archiwum_cyfrowe/pdf/?book_id=2343 [dostęp: 17.07.2017].

[23] *Ibidem*.

[24] *Ibidem*, s. 236.

[25] Ciekawe spostrzeżenia na temat współczesnego modelu komunikacji i młodego czytelnika – często nazywanego reprezentantem pokolenia „digitalnych tubylców" – przedstawił Ł. Gołębiewski,

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

Dobrym miejscem do promocji czytania i kształtowania kultury czytelniczej nastolatków może być – w świetle badań Bogumiły Celer – najpopularniejszy obecnie w Polsce serwis społecznościowy, jakim jest Facebook[26]. Dzięki oferowanym przez portal narzędziom[27] jest możliwa organizacja nie tylko sieci kontaktów, lecz także wyszukiwanie różnych informacji lub instytucji, takich jak biblioteki, księgarnie czy wortale literackie. Młodzież niemal codziennie korzysta z Facebooka, a do ulubionych aktywności, zdaniem przywołanej autorki, należy lajkowanie stron internetowych lub produktów polecanych przez innych użytkowników Sieci. Pozytywne opinie wyrażane na temat czytanej książki przez znaną lub bliską osobę z dużym prawdopodobieństwem mogą sprawić, że młody człowiek zechce zwrócić swoją uwagę na lekturę. Być może działanie takie zainicjuje również wirtualny dialog. W ten sposób może wzrosnąć nie tylko liczba czytelników, ale i młodych krytyków literackich, którzy wśród swoich znajomych będą chcieli dzielić się własnym zdaniem na temat czytanej bądź rekomendowanej książki. Powszechnie wiadomo bowiem, że aby nastoletni uczeń odnalazł satysfakcję z czytania, potrzebuje wewnętrznej motywacji, a tę można rozbudzić mądrym ukierunkowaniem. Sprzyjającą okolicznością wspierającą motywację i pozwalającą tworzyć czytelnicze nawyki może tu być właśnie kontekst społeczny, którego znaczenie już podkreślałam. Młody człowiek potrzebuje także poczucia samodecydowania o własnych wyborach, stąd możliwość wymiany myśli z rówieśnikami lub innymi osobami, które obdarzy zaufaniem lub sympatią, a także dyskretna sugestia czytelnicza dorosłych (w tym nauczycieli i bibliotekarzy) zapewne uaktywni nowych czytelników. Potwierdza to również – podzielane przeze mnie – powszechne przekonanie, iż działania promujące czytelnictwo warto kierować przede wszystkim do środowisk nieczytających niż czytających. Stwarzanie młodym ludziom możliwości wyrażania swojego zdania na różne tematy, w tym na temat książki – której być może nawet nie przeczytali – może sprawić, iż

stwierdzając, że „nowe formy komunikacji pozwalają być wyjątkowym w świecie wirtualnym, nawet wówczas, gdy w świecie realnym nie ma się nic do powiedzenia. Żeby komunikować się, trzeba czytać – niekoniecznie, rzecz jasna, książki, ale bez czytania nie ma komunikacji w Internecie, bo tu przekaz płynie w obydwie strony – bezpośrednio od nadawcy do odbiorcy i z powrotem, bo odbiorca jest jednocześnie nadawcą. Nowe pokolenie komunikuje się inaczej, używa własnych skrótów, kaleczy język, ale… pisze i czyta więcej niż ich rodzice". Ł. Gołębiewski, *op. cit.*, s. 17.

[26] Por. B. Celer, *Wpływ portali społecznościowych na kreowanie nowoczesnego wizerunku bibliotek pedagogicznych*, [w:] *Biblioteka w przestrzeni edukacyjnej: terminologia informacyjna w służbie użytkownikowi*, red. S. Skórka, Kraków 2014, s. 290–308.

[27] Facebook daje użytkownikom trzy główne sposoby nawiązywania relacji ze znajomymi: profil prywatny, grupa dyskusyjna oraz *fan page*. Ostatnia z wymienionych form komunikacji skupia internautów wokół konkretnego tematu, a od grupy dyskusyjnej różni się pełniejszą formą jego zaprezentowania. *Fan page* umożliwia przedstawienie swojej firmy, strony internetowej czy bloga, a także konkretnego społecznego działania lub planu. Osoby skupione wokół takiej strony mogą dodawać informacje i linki oraz komentować wpisy innych.

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

nieczytający zechce sięgnąć po lekturę, aby na przykład zweryfikować własną lub cudzą opinię, przede wszystkim tych, którzy książkę znają i podkreślają jej wartość. W opinii wielu badaczy czytelnictwa i osób odpowiedzialnych za promocję książek trudno jest rozbudzić motywacje czytelnicze szczególnie wobec książki, która czytelnikom się nie podoba. Jeśli dyskusje literackie wywołują w ludziach reakcje emocjonalne, to chcą oni wówczas mówić. To również jest jednym z wyznaczników dobrej literatury, dlatego uważam, że warto i na ten aspekt zwracać młodzieży uwagę.

W jaki jeszcze inny sposób w edukacji czytelniczej można wykorzystać potencjał portali społecznościowych, w tym Facebooka? Uważam, że warto zachęcać młodzież do odwiedzania stron internetowych, na których toczą się dyskusje literackie i inicjować ich aktywności. Wirtualny dialog na forum portalu może sprzyjać tworzeniu czytelniczych nawyków nastolatków. Ponadto popularny wśród młodych ludzi Facebook może się stać początkiem szeroko pojętej edukacji literacko-kulturowej przez odesłanie do innych portali społecznościowych, gdyż, co zostało wcześniej zasygnalizowane – użytkowanie Internetu daje wiele możliwości, m.in. przekierowanie do stron specjalistycznych. Sieć pozwala przemieszczać się w dowolne miejsce w dowolnym czasie. W swoich wirtualnych poszukiwaniach młodzi ludzie potrafią dotrzeć niemal do każdego zagadnienia, zaś swobodne przemieszczanie się w świecie tak różnym od realnego absorbuje i pobudza do działania. Ważną rolę upatruję też w popularnych m.in. na Facebooku grupach społecznych i kampaniach promujących czytelnictwo, mam tu na uwadze przede wszystkim: „Nie mam czasu, czytam książki”[28], „Nie jestem statystycznym Polakiem, lubię czytać książki”[29], „Książki – Lubię to!”[30], „Znamy – czytamy.pl”[31], „Ja czytam”[32], a także cykl dyskusyjny „Republika książki”[33] – inicjatywę Biblioteki Narodowej. Tworzone, nierzadko spontanicznie, grupy społeczne służą dyskusjom o książkach i polecaniu sobie ciekawych pozycji, chwaleniu się własnymi zbiorami. Mogą być także niezwykle ważne w powstawaniu i podtrzymywaniu więzi międzypokoleniowych, w sytuacji gdy rozmowy o książkach odbywają się między dziećmi a rodzicami, wnukami a dziadkami.

[28] Grupa społeczna zamknięta, [online], https://www.facebook.com/groups/280098225707560/?ref=group_header [dostęp: 20.10.2017].

[29] Grupa społeczna otwarta, [online], https://www.facebook.com/lubie.czytac.ksiazki/ [dostęp: 20.10.2017].

[30] Grupa społeczna zamknięta, [online], https://www.facebook.com/groups/1906330272920721/?ref=group_header [dostęp: 20.10.2017].

[31] Grupa społeczna otwarta, https://www.facebook.com/groups/1034479870017247/?ref=group_header [dostęp: 20.10.2017].

[32] Kampania społeczna, której celem jest rozwijanie kompetencji czytelniczych wśród dzieci i młodzieży przez organizację w szkołach Dyskusyjnych Klubów Edukacyjnych, [online], http://jaczytam.pl/ [dostęp: 20.10.2017].

[33] http://www.bn.org.pl/zasoby-cyfrowe-i-linki/multimedia/republika-ksiazki [dostęp: 2.10.2017].

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

Obok Facebooka godnymi polecenia są trzy najpopularniejsze polskie serwisy społecznościowe poświęcone czytaniu i książkom[34]: BiblioNETka.pl, NaKanapie.pl i LubimyCzytać.pl – wszystkie stworzone dla osób lubiących czytać i poszukujących informacji o książkach. Wśród nich wyróżnia się pierwszy, działający od 2003 roku. Na jego stronie startowej znajdują się aktualności oraz najważniejsze linki do podstron serwisu. Portal udostępnia odbiorcom unikatowy system rekomendujący książki. Użytkownicy, po zarejestrowaniu (nieodpłatnym) i zalogowaniu do systemu, mogą korzystać z dodatkowej funkcji Recenzje. Zarówno tu, jak i na Forum są zamieszczane komentarze do książek pisane przez użytkowników. Serwis ma także Czytatnik – miejsce, gdzie można się dzielić swobodnymi refleksjami na temat swoich lektur oraz zamieszczać własne utwory literackie[35].

Godne uwagi są też inne portale społecznościowe, których celem jest utworzenie forum wymiany informacji i recenzji o przeczytanych książkach. Należą do nich, oprócz wspomnianych NaKanapie.pl i LubimyCzytać.pl, także ParkLiteracki.pl oraz Granice.pl (najstarszy z portali, istniejący od 1999 r.)[36].

Rekomendowane serwisy społecznościowe są, w moim przekonaniu, dobrym miejscem do rozwijania kultury czytelniczej, szczególnie nastolatków, przede wszystkim z uwagi na rolę doświadczeń w młodym wieku, dzięki którym człowiek kształtuje swoje nawyki, a także dojrzałość informacyjno-komunikacyjną. Media te stanowią również obszar, gdzie młodzież może się integrować w innej roli – aktywnych czytelników. Dzięki temu proces czytania ma szanse przestać być tylko czynnością bierną, gdyż zamieszczane na portalach informacje o książkach oraz recenzje samych użytkowników mogą zachęcić nowe osoby do sięgania po literaturę. Ponadto, tak zaplanowane przez nauczycieli ukierunkowanie aktywności podejmowanych w cyberprzestrzeni przez wychowanków wpisze się w główne cele podstawy programowej z języka polskiego dla klas IV–VIII szkoły podstawowej, gdzie w obszarze „samokształcenie ucznia" jest postulowane „rozwijanie umiejętności efektywnego posługiwania się technologią informacyjną w poszukiwaniu, porządkowaniu i wykorzystywaniu pozyskanych informacji"[37], a także samodzielne poznanie i stosowanie przez ucznia zasad korzystania z zasobów bibliotecznych

[34] Wyboru serwisów dokonano na podstawie analizy liczby użytkowników i osób odwiedzających serwisy, a także danych empirycznych uzyskanych w sondażu przeprowadzonym przeze mnie wśród 120 uczniów klas II i III ostrowieckiego gimnazjum.

[35] Ciekawą formą wspierającą czytelnictwo i kształtującą kulturę czytelniczą jest także darmowy portal Wattpad – „największa społeczność na świecie dla czytelników i pisarzy". Umożliwia on nie tylko tworzenie własnych utworów, także lekturę tekstów innych autorów. Zob. więcej: https://www.wattpad.com/ [dostęp: 2.10.2017].

[36] Informacje o tych portalach znajdują się na stronie: http://okruchy.pl/roztrzasania/strony-o-ksiazkach-i-literaturze-ktore-warto-znac/ [dostęp: 20.10.2017].

[37] Podstawa programowa kształcenia ogólnego dla szkoły podstawowej. II etap edukacyjny:

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

(np. w bibliotekach szkolnych oraz *online*), rozwijanie umiejętności efektywnego posługiwania się technologią informacyjną oraz zasobami internetowymi i wykorzystywanie tych umiejętności do prezentowania własnych zainteresowań[38].

Omówienie teoretycznych założeń związanych z rolą mediów społecznościowych w kształtowaniu kultury czytelniczej nastolatków pragnę wzbogacić opisem kilku przykładowych – i jak sądzę – ciekawych rozwiązań metodycznych. Poszukując nowych sposobów tworzenia czytelniczych nawyków moich uczniów, punktem wyjścia stała się dla mnie refleksja: skoro powszechne jest narzekanie, że młodzi ludzie czytają za mało książek, to sama nauczycielska świadomość możliwości, jakie stwarzają portale społecznościowe w edukacji kulturowo-literackiej, może się okazać niewystarczająca. Kluczowe stało się zatem pytanie: jak sprawić, aby uczeń zechciał się stać świadomym użytkownikiem serwisów internetowych i/lub wortali literackich, które pomogą mu rozbudzić bądź wzmocnić czytelnicze nawyki? W swojej nauczycielskiej praktyce wielokrotnie przekonałam się, że i uczniowie szkoły podstawowej, i kolejnego etapu edukacyjnego o wiele chętniej podejmowali działania czytelnicze i przełamywali niechęć wobec lektury, gdy podczas lekcji lub w ramach samokształcenia mieli szansę doświadczyć niesztampowych aktywności. Nierzadko, szczególnie ci zazwyczaj nieczytający książek nie potrafili ukryć swego zaskoczenia, że nie tylko przeczytali streszczenie utworu, ale także jego recenzję zamieszczoną w Sieci, gdy otrzymali rekomendację lektury za pośrednictwem jakiegoś narzędzia internetowego. Sprzymierzeńcem w pracy szkolnego polonisty może być popularny Facebook, a także jeden z jego komunikatorów – *fan page*. Moje własne doświadczenia z tym narzędziem pozwalają mi zarekomendować kilka działań motywujących uczniów zarówno do przygotowania się do zajęć, jak i wyzwalających aktywność podczas lekcji. Mogą być także atrakcyjną formą samokształcenia lub pracy domowej.

W jaki zatem sposób wykorzystuję nowoczesne media jako środki dydaktyczne sprzyjające kształtowaniu kultury czytelniczej nastolatków? Przede wszystkim z pozycji użytkownika Facebooka utworzyłam stronę „Zakręceni zaczytani" (@ZakreceniZaczytani)[39] dedykowaną głównie moim wychowankom. Facebookowy *fan page* pozwala mi aktywizować uczniów zarówno na lekcji, jak i w czasie ich pozaszkolnych wirtualnych aktywności. I tak, przygotowując młodzież do świadomego odbioru lektury, proszę o wyszukanie w Sieci informacji na temat książki (wybranej przeze mnie z listy obowiązkowych szkolnych lektur lub zaproponowanej przez samych uczniów), a następnie zapoznanie się z recenzjami internautów

klasy IV–VIII. Język polski, [w:] Załącznik nr 2 do rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej z dnia 14 lutego 2017 r. (poz. 356), s. 60.

[38] *Ibidem*, s. 64.

[39] https://www.facebook.com/ZakreceniZaczytani/ [dostęp: 20.10.2017].

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

na portalach społecznościowych lub wortalach literackich. Aktywności lekcyjne uwzględniają także wspólne odwiedzanie serwisów społecznościowych w celu wyszukania ciekawych opinii na temat lektury. Ponadto zachęcam przez dyspozycję: sprawdź, co na temat książki (np. *Oskar i pani Róża* Érica-Emmanuela Schmitta) piszą czytelnicy portalu LubimyCzytać.pl. Dopełnienie stanowią pozaszkolne – podejmowane przez uczniów samodzielnie – próby dialogu z autorami recenzji, które następnie stają się podstawą do napisania przez nich własnej recenzji lub kilkuzdaniowej wypowiedzi na temat książki[40]. Praktyka szkolna dowodzi, że motywujące do takich działań są dyspozycje zawierające treści, które mogą intrygować uczniów, np.: „Miłość bywa trudna…", „*Kocha się za nic. Nie istnieje żaden powód do miłości*. Ale sprawdź to sam…", „Co Leśmian robił wieczorem…"[41], „Chcesz wiedzieć, jak Ged (Krogulec) trafił do szkoły magii? Sprawdź…"[42] lub „Sprawdź, kto lubi siedzieć NaKanapie.pl"[43].

Inspiracją do wykorzystania tego internetowego narzędzia w edukacji polonistycznej stały się i moje własne obserwacje, i dość często pojawiające się w różnych mediach głosy na temat zarówno szans, jak i niebezpieczeństw, jakie stwarzają nowe technologie dla edukacji, w tym polonistycznej[44]. Powszechność dostępu do Internetu może sprawić, że nauczyciel z jednej strony będzie odczuwać niepokój wynikający ze świadomości zagrożeń związanych z obecnością na lekcji przede wszystkim telefonów komórkowych w rękach uczniów (czego dowodzą medialne dyskusje na ten temat[45]), z drugiej jednak – powinien mieć świadomość, iż mądre korzystanie

[40] Dyspozycje te wpisują się w wymagania określone w Podstawie programowej z języka polskiego dla klas IV–VIII szkoły podstawowej, s. 68: „III. Tworzenie wypowiedzi. 1. Elementy retoryki. Uczeń: 7) zgadza się z cudzymi poglądami lub polemizuje z nimi, rzeczowo uzasadniając własne zdanie; […] 2. Mówienie i pisanie. Uczeń: 1) tworzy spójne wypowiedzi w następujących formach gatunkowych: recenzja, […] przemówienie, wywiad; 2) wykonuje przekształcenia na tekście cudzym, w tym skraca, streszcza, rozbudowuje i parafrazuje".

[41] Post odsyła zainteresowanych do strony głównej portalu BiblioNetka.pl, gdzie odnajdujemy zaproszenie na „Magiczny wieczór z baśniami Bolesława Leśmiana", [online], https://www.biblionetka.pl/art.aspx?id=1038288 [dostęp: 20.10.2017].

[42] Czytelnicy tego postu mają możliwość zapoznać się z recenzją książki Ursuli Kroeber Le Guin *Czarnoksiężnik z Archipelagu* – „*Czarnoksiężnik…* – książka nie tylko o przygodach biednego pastuszka", [online], https://www.biblionetka.pl/art.aspx?id=26031 [dostęp: 20.10.2017].

[43] Tytuł postu koresponduje z serwisem społecznościowym NaKanapie.pl, [online], https://nakanapie.pl/ [dostęp: 20.10.2017].

[44] M. Goetz, *Portale społecznościowe w naszym życiu*, „Polonistyka" 2016, nr 4, s. 26–29; A. Kubala-Kulpińska, *Gra w szkołę, czyli jak wykorzystać gamifikację na lekcji*, „Polonistyka" 2017, nr 1, s. 36–39; A. Podemska-Kałuża, *Od tradycyjnego dziennika literackiego do bloga. O czytaniu literatury dokumentu osobistego z uczniem cyfrowym*, „Polonistyka" 2017, nr 2, s. 15–19; eadem, *Zaproszenie do lektury z wirtualnego świata*, „Polonistyka" 2017, nr 5, s. 25–29.

[45] Zob. np. B. Matusiak, *Telefon komórkowy – wróg czy sprzymierzeniec polonistyki?*, „Polonistyka" 2017, nr 2, s. 10–14.

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

z dostępności różnych urządzeń telekomunikacyjnych (np. smartfonów, iPhone'ów, tabletów) może wzbogacić warsztat dydaktyczny i sprawić, że lekcje będą nieszablonowe. Ponadto, pozwalając uczniom na (kontrolowane) korzystanie z internetowych zasobów na lekcji, czynimy z młodzieży naszego sojusznika, pozwalamy mu współtworzyć lekcję, inspirujemy do samodzielnych poszukiwań, ale także uczymy krytycyzmu wobec cyfrowych informacji i źródeł.

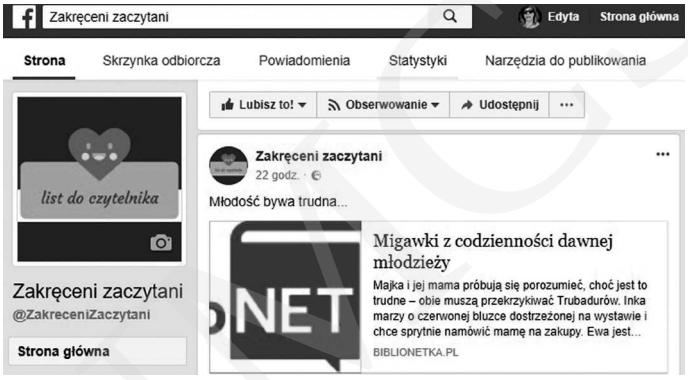

Rycina 1. Post „Miłość bywa trudna" zamieszczony na *fan page'u* „Zakręceni zaczytani"[46].
Źródło: opracowanie własne.

Rycina 2. Post „*Kocha się za nic. Nie istnieje żaden powód do miłości*. Ale sprawdź to sam…" zamieszczony na *fan page'u* „Zakręceni zaczytani"[47].
Źródło: opracowanie własne.

[46] Celem postu jest ukierunkowanie aktywności czytelniczej uczniów przez wykorzystanie hiperłącza z wortalem literackim BiblioNetka.pl. Uczniowie, odwiedzając polecaną stronę, mogą zapoznać się z recenzją książki Krystyny Siesickiej *Sabat czarownic*, [online], https://www.biblionetka.pl/art.aspx?id=1038374 [dostęp: 20.10.2017].

[47] Zainteresowani tym postem mają możliwość dowiedzieć się wielu ciekawych informacji na temat powieści Paulo Coelho *Alchemik*, [online], http://lubimyczytac.pl/ksiazka/35932/alchemik [dostęp: 20.10.2017].

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

Środowisko Internetu, czyli miejsce, gdzie zazwyczaj młodzież spędza dużo czasu, może być – co, mam nadzieję, udało mi się dowieść – sprzyjającą przestrzenią do prowadzenia działań dydaktycznych promujących czytelnictwo i kształtujących kulturę czytelniczą nastolatków. Jeśli proces edukacyjny będziemy rozumieli jako spotkanie nauczyciela z uczniem, to misją nauczyciela będzie inicjowanie spotkań z wychowankiem nie tylko w szkole, lecz także w naturalnym środowisku młodego człowieka, za jakie powszechnie uważa się portale społecznościowe. Zaproponowane przeze mnie przykłady narzędzi wspierających kształtowanie nawyków czytelniczych nastoletnich uczniów w rzeczywistości szkolnej są świadectwem poszukiwań nowych, respektujących realia współczesności, rozwiązań dydaktycznych. Mogą być – w moim odczuciu – interesujące, ale mam także świadomość, że nie wyczerpują wszystkich sposobów aktywności w tym obszarze – tak nauczycieli, jak i uczniów. Z pewnością jednak refleksyjny szkolny polonista znajdzie w cyberprzestrzeni wiele innych ciekawych narzędzi typowych dla współczesnego ucznia, dzięki którym możliwe będzie rzeczywiste kształtowanie kultury czytelniczej młodych ludzi.

Na zakończenie chciałabym przywołać słowa Małgorzaty Kowalczuk na temat możliwości wykorzystywania zasobów Sieci w edukacji, z którymi w pełni się zgadzam. Według tej badaczki, portale społecznościowe to „edukacyjne okno na świat”[48]. I w taki sposób warto na nie spojrzeć, dzięki nim bowiem opinie ludzi uzupełniają się w procesie zdobywania wiedzy, chociażby przez dyskusje czy dzielenie się informacjami. Taka koncepcja nauczania wpisuje się w założenia zarówno konektywizmu[49], jak i kultury uczestnictwa[50]. Jestem przekonana, że dla szkolnych polonistów media społecznościowe powinny być jednym z ważnych narzędzi kształcenia – obok innych środków – wykorzystywanych w edukacji kulturowo-literackiej współczesnych uczniów.

[48] M. Kowalczuk, *Edukacyjne okno na wielki świat*, Edunews.pl, 2011, [online], http://www.edunews.pl/narzedzia-i-projekty/narzedzia-edukacyjne/1486-edukacyjne-okno-na-wielki-swiat [dostęp: 19.07.2017].

[49] Na temat koncepcji i rosnącej popularności nowej teorii uczenia się – konektywizmu pisali np.: G. Gregorczyk, *Konektywizm – teoria uczenia się w epoce cyfrowej*, „Oświata Mazowiecka” 2011/2012, nr 5, s. 7–10; M. Polak, *Konektywizm: połącz się, aby się* uczyć, [online], https://www.edunews.pl/badania-i-debaty/badania/1068 [dostęp: 17.10.2017]; J.P. Sawiński, *Konektywizm, czyli rewolucja w uczeniu się?*, [online], https://www.edunews.pl/badania-i-debaty/badania/1077 [dostęp: 17.10.2017]; M. Szpunar, *Konektywizm – (r)ewolucja kształcenia w technologicznym świecie*, „Horyzonty Wychowania” 2015, nr 31, s. 113–124.

[50] Zob. np. *Teksty kultury uczestnictwa*, red. A. Dąbrówka, M. Maryl, A. Wójtowicz, Warszawa 2016.

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

Bibliografia

Andrzejewska J., *Edukacja czytelnicza i medialna. Poradnik metodyczno-programowy dla wszystkich typów szkół*, Wyd. SBP, Warszawa 2003.

Antropologia słowa: zagadnienia i wybór tekstów, oprac. G. Godlewski, A. Mencwel, R. Sulima, Wyd. UW, Warszawa 2004.

Antropologia twórczości słownej. Zagadnienia i wybór tekstów, oprac. K. Hagmajer-Kwiatek, A. Karpowicz, J. Kowalska-Leder, Wyd. UW, Warszawa 2012.

Burgess J., Green J., *YouTube. Wideo online a kultura uczestnictwa*, tłum. T. Płudowski, Wyd. PWN, Warszawa 2011.

Carriére J.C., Eco U., *Nie myśl, że książki znikną*, tłum. J. Kortas, Wyd. W.A.B., Warszawa 2010.

Castells M., *Galaktyka Internetu: refleksje nad Internetem, biznesem i społeczeństwem*, tłum. T. Hornowski, Wyd. Rebis, Poznań 2003.

Celer B., *Wpływ portali społecznościowych na kreowanie nowoczesnego wizerunku bibliotek pedagogicznych*, [w:] *Biblioteka w przestrzeni edukacyjnej: terminologia informacyjna w służbie użytkownikowi*, red. S. Skórka, Wyd. WNAP, Kraków 2014, s. 290–308.

Czytanie, czytelnictwo, czytelnik, red. A. Żbikowska-Migoń, przy współudziale A. Łuszpak, Wyd. UWr, Wrocław 2011.

Dziadzia B., *Dylematy tzw. kultury uczestnictwa*, „Media i Społeczeństwo" 2012, nr 2, [online], https://www.google.pl/url?sa=t&rct=j&q=&esrc=s&source=web&cd=3&ved=0ahUKEwjukumXzvnWAhUDtxoKHaXrD_wQFgg8MAI&url=http%3A%2F%2Fwww.mediaispoleczenstwo.ath.bielsko.pl%2Fart%2F101_dziadzia.pdf&usg=AOvVaw2zL72LLhEuwIypJVKth2bq [dostęp: 18.10.2017].

Eco U., *Nowe środki masowego przekazu a przyszłość książki*, tłum. A. Szymanowski, [w:] *Nowe media w komunikacji społecznej XX wieku. Antologia*, red. M. Hopfinger, Oficyna Naukowa, Warszawa 2005, s. 540–541.

Goetz M., *Portale społecznościowe w naszym życiu*, „Polonistyka" 2016, nr 4, s. 26–29.

Gołębiewski Ł., *Śmierć książki. No Future Book*, Biblioteka Analiz, Warszawa 2008.

Gregorczyk G., *Konektywizm – teoria uczenia się w epoce cyfrowej*, „Oświata Mazowiecka" 2011/2012, nr 5, s. 7–10.

Has-Tokarz A., *Czytelnictwo współczesnych nastolatków (opinie, obserwacje, badania)*, [w:] *Kultura popularna w szkole. Pobłażliwe przyzwolenie czy autentyczny dialog*, red. B. Myrdzik, M. Latoch-Zielińska, Wyd. UMCS, Lublin 2006, s. 169–180.

Homo legens czy homo consumens? Czytelnik i książka w XXI wieku, red. A. Has-Tokarz, R. Malesa, Wyd. UMCS, Lublin 2014.

Janus-Sitarz A., *Aby chcieli i umieli czytać, czyli jak motywować do czytania lektur szkolnych*, [w:] *Doskonalenie warsztatu nauczyciela polonisty*, red. A. Janus-Sitarz, Wyd. Universitas, Kraków 2005, s. 169–186.

Janus-Sitarz A., *Przywrócić czytelnika literaturze. Szkolne strategie lektury wobec „stanu nieczytania"*, [w:] *Kompetencje nauczyciela polonisty we współczesnej szkole*, red. E. Bańkowska, A. Mikołajczuk, Wyd. UW, Warszawa 2006, s. 215–223.

Jenkins H., *Kultura konwergencji. Zderzenie starych i nowych mediów*, tłum. M. Bernatowicz, M. Filiciak, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2007.

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

Kowalczuk M., *Edukacyjne okno na wielki świat*, Edunews.pl, 2011, [online], http://www.edunews.pl/narzedzia-i-projekty/narzedzia-edukacyjne/1486-edukacyjne-okno-na-wielki-swiat [dostęp: 19.07.2017].

Kowalska A., *Nowy odbiorca? Przemiany obrazu odbiorcy w wybranych koncepcjach współczesnej kultury*, Oficyna Naukowa, Warszawa 2014.

Kubala-Kulpińska A., *Gra w szkołę, czyli jak wykorzystać gamifikację na lekcji*, „Polonistyka" 2017, nr 1, s. 36–39.

Kultura czytelnicza dzieci i młodzieży początku XXI wieku. Szkice bibliologiczne, red. M. Antczak et al., Wyd. UŁ, Łódź 2013.

Leszczyński G., *Bunt czytelników. Proza inicjacyjna netgeneracji*, Wyd. SBP, Warszawa 2010.

Łagód Ł., *Czy Facebook.com może uzależniać? Korzystanie z serwisów społecznościowych a ryzyko uzależnienia*, [w]: *Sieciowe dyskursy. (Roz)poznawanie cyfrowego świata*, red. M. Sokołowski, Wyd. PWSZ, Elbląg 2014, s. 290–297.

Matusiak B., *Telefon komórkowy – wróg czy sprzymierzeniec polonistyki?*, „Polonistyka" 2017, nr 2, s. 10–14.

Molesztak A.M., *Człowiek. Kultura. Uczestnictwo*, Wyd. UKW, Bydgoszcz 2015.

Od aforyzmu do zinu. Gatunki twórczości słownej, oprac. G. Godlewski, A. Karpowicz, M. Rakoczy, P. Rodak, Wyd. UW, Warszawa 2013.

Podemska-Kałuża A., *Od tradycyjnego dziennika literackiego do bloga. O czytaniu literatury dokumentu osobistego z uczniem cyfrowym*, „Polonistyka" 2017, nr 2, s. 15–19.

Podemska-Kałuża A., *Zaproszenie do lektury z wirtualnego świata*, „Polonistyka" 2017, nr 5, s. 25–29.

Podstawa programowa kształcenia ogólnego dla szkoły podstawowej. II etap edukacyjny: klasy IV–VIII. Język polski, [w:] Załącznik nr 2 do rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej z dnia 14 lutego 2017 r. (poz. 356).

Polak M., *Konektywizm: połącz się, aby się uczyć*, [online], https://www.edunews.pl/badania-i-debaty/badania/1068 [dostęp: 17.10.2017].

Przywara B., *Człowiek w sieci. Socjologiczne ujęcie więzi wirtualnych*, [w:] *Oblicza Internetu: Internet a globalne społeczeństwo informacyjne*, red. M. Sokołowski, Wyd. Algraf, Elbląg–Biskupiec 2005, s. 305–318.

Sawiński J.P., *Konektywizm, czyli rewolucja w uczeniu się?*, [online], https://www.edunews.pl/badania-i-debaty/badania/1077 [dostęp: 17.10.2017].

Siuda P., *Wpływ Internetu na rozwój fandomów, czyli o tym, jak elektroniczna sieć rozwija i popularyzuje społeczności fanów*, [w:] *Media i społeczeństwo: nowe strategie komunikacyjne*, red. M. Sokołowski, Wyd. Adam Marszałek, Toruń 2008, s. 239–256.

Stachura K., *Serwisy społecznościowe w perspektywie światów społecznych*, [w:] *Media i społeczeństwo: nowe strategie komunikacyjne*, red. M. Sokołowski, Wyd. Adam Marszałek, Toruń 2008, s. 343–353.

Suchacka M., *Nostalgia w sieci, czyli o budzeniu sentymentów w społeczeństwie informacyjnym na przykładzie portalu społecznościowego* Nasza-Klasa.pl., [w:] *Oblicza Internetu*: *Opus Universale. Kulturowe, edukacyjne i technologiczne przestrzenie Internetu*, red. M. Sokołowski, Wyd. PWSZ, Elbląg 2008, s. 153–161.

Szpunar M., *Konektywizm – (r)ewolucja kształcenia w technologicznym świecie*, „Horyzonty Wychowania" 2015, nr 31, s. 113–124.

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

Teksty kultury uczestnictwa, red. A. Dąbrówka, M. Maryl, A. Wójtowicz, IBL PAN, Warszawa 2016.

Włodarski A., *Dlaczego Facebook tak mocno uzależnia?*, [online], http://wyborcza.pl/1,155287,14530468,Dlaczego_Facebook_tak_mocno_uzaleznia_.html [dostęp: 20.10.2017].

Wojciechowski J., *Czytelnictwo*, Wyd. UJ, Kraków 2000.

Wójcik M., *Użytkownicy serwisów społecznościowych poświęconych literaturze. Analiza wyników badań*, „Przegląd Biblioteczny" 2012, R. 80, z. 2, s. 222–240, [online], http://www.sbp.pl/wydawnictwa/archiwum_cyfrowe/pdf/?book_id=2343 [dostęp: 17.07.2017].

Zasacka Z., *Nastolatki i książki – od czytania codziennego do unikania*, „Edukacja" 2012, nr 2, s. 20–35.

Żuk G., *O pojęciu kultury*, [w:] *Szkice o dojrzałości, kulturze i szkole*, red. M. Karwatowska, L. Tymiakin, Wyd. UMCS, Lublin 2016, s. 255–266.

UMCS

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

UMCS

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

„FOLIA BIBLIOLOGICA" (2017), VOL. LIX
DOI: 10.17951/fb.2017.1.153

Bożena Hojka
Instytut Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa
Uniwersytet Wrocławski

ILUSTRACJE, ANIMACJE, INTERAKTYWNE OBRAZKI – FUNKCJE I FORMY ELEMENTÓW GRAFICZNYCH W SŁOWNIKACH INTERNETOWYCH

Streszczenie: W artykule omówiono formę i funkcje elementów graficznych (ilustracji) w słownikach internetowych. Nowe technologie stwarzają wiele różnorodnych możliwości prezentowania znaczenia słów; punktem wyjścia przeprowadzonych analiz jest pytanie, czy słowniki internetowe wykorzystują w tym celu ilustracje, a jeśli tak – czy czynią to w sposób odmienny do tradycyjnych słowników drukowanych.

Słowa kluczowe: słowniki ilustrowane, słowniki obrazkowe, słowniki elektroniczne, ilustracja

Illustrations, Animations, Interactive Graphics – Forms and Functions of Graphic Elements in Online Dictionaries

Abstract: The article focuses on the forms and functions of pictorial illustrations in online dictionaries. New technologies offer many possibilities for explaining meaning of words. The starting point is whether online dictionaries use the illustrations for this purpose and whether they do the same as paper dictionaries.

Keywords: illustrated dictionary, picture dictionary, electronic dictionary, illustration

Wprowadzenie

Rozwój nowych technologii nieustannie zmienia formy udostępniania informacji i sposoby ich wykorzystywania. Dotyczy to również informacji leksykalnej, do której dostęp współcześnie nie musi się już wiązać z kartkowaniem papierowego słownika. Publikacje użytkowe, informatory, a w wśród nich słowniki to typy książki, z której korzystamy w razie potrzeby, nie delektując się jej lekturą.

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

Funkcjonalność, szybki i łatwy dostęp do interesujących nas informacji są w tym wypadku kluczowe. Z tej perspektywy zmiana formy słownika z tradycyjnej papierowej publikacji (o mocno osadzonym w tradycji, charakterystycznym ukształtowaniu edytorskim) w formę zasobów elektronicznych jest niewątpliwie sporą rewolucją. Niniejszy tekst dotyczy jednego z aspektów tej rewolucji, a mianowicie tego, w jaki sposób nowa forma udostępniania (i tworzenia) słowników wpływa na funkcjonowanie w nich przedstawień obrazowych. Jest próbą odpowiedzi na pytanie, czy słowniki internetowe wykorzystują potencjał poznawczy ilustracji jako sposób prezentowania znaczenia słów i czy czynią to w sposób odmienny od ilustrowanych i obrazkowych słowników papierowych.

Na początku warto poczynić kilka ustaleń teoretycznych. Po pierwsze, w analizie brane będą pod uwagę jedynie słowniki językowe, pominięte natomiast zostanie funkcjonowanie ilustracji w różnego rodzaju leksykonach. Tradycyjnie w leksykografii przyjmuje się, że słownik to zbiór słownictwa (mniej lub bardziej obszerny) jednego języka lub kilku języków wraz z informacjami leksykalnymi (określonego rodzaju, w zależności od typu słownika)[1]. Słownictwo to jest odpowiednio uporządkowane i zorganizowane (najczęściej alfabetycznie lub tematycznie), co z kolei wpływa na określoną formę edytorską słownika[2]. Charakterystyczne elementy słownika jako typu publikacji to m.in. układ wieloszpaltowy oraz klasyczne rozwiązania typograficzne nastawione na klarowność i przejrzystość. Przy tym różne typy słowników charakteryzują się zespołem obligatoryjnych cech, dzięki którym stają się rozpoznawalne dla użytkowników.

Słowniki ilustrowane i obrazkowe

Stanisław Urbańczyk pisał: „Świat słowników jest gęsto »zaludniony«, i to bardzo różnymi odmianami mieszkańców”[3]. Pozostając przy tej obrazowej metaforyce, można powiedzieć, że jedną z niedocenianych (zarówno przez polskich badaczy, jak i przez samych użytkowników) mniejszości stanowią słowniki obrazkowe

[1] W *Encyklopedii językoznawstwa ogólnego* termin „słownik” zdefiniowano jako: „Systematycznie ułożony indeks jednostek języka, najczęściej wyrazów, wybranych wg ustalonej zasady i podanych wraz z odpowiadającymi jego celowi informacjami”. *Encyklopedia językoznawstwa ogólnego*, red. K. Polański, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 2003, s. 539.

[2] Por. definicję S.I. Landaua: „A dictionary is a text that describes the meanings of words, often illustrates how they are used in context, and usually indicates how they are pronunced. Dictionares in the traditional form of books usally have their words listed in alphabetic order”. S.I. Landau, *Dictionaries: The Art. And Craft of Lexicography*, Cambridge University Press, Cambridge 2001, s. 6.

[3] S. Urbańczyk, *Słowniki i encyklopedie: ich rodzaje i użyteczność*, Towarzystwo Miłośników Języka Polskiego, Kraków 2000, s. 11.

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

i ilustrowane, a więc takie, w których definicjom słów lub ich różnojęzycznym ekwiwalentom towarzyszą – lub też je zastępują – ilustracje prezentujące desygnaty wyrazów.

Warto zauważyć, że w teorii leksykografii oraz w praktyce edytorskiej w Polsce terminy „słownik obrazkowy" i „słownik ilustrowany" są używane często zamiennie[4], w niniejszym tekście odnoszą się one jednak do różnych typów słowników wyposażonych w materiał ilustracyjny. Zgodnie z przyjętym tu rozróżnieniem w słowniku ilustrowanym obraz pełni funkcję jedynie pomocniczą wobec informacji tekstowej (najczęściej definicji), w słownikach obrazkowych jest on natomiast podstawowym (a czasem nawet jedynym) narzędziem prezentacji znaczenia słowa/słów[5].

Wspólnym mianownikiem dla słowników ilustrowanych i obrazkowych jest fakt, że, jak wspomniano powyżej, słowniki te objaśniają znaczenie słów, wykorzystując do tego przedstawienia obrazowe – różnego rodzaju ilustracje prezentujące typowe desygnaty wyrazów. Wartość takich definicji ikonograficznych[6] w przybliżaniu znaczenia słowa, a także ich skuteczność jako czynnika stymulującego (przez skojarzenie) naukę obcego słownictwa jest od dawna dostrzegana[7], dlatego są one stosowane w najszerszym zakresie w słownikach pedagogicznych (służących nauce danego języka jako obcego) oraz słownikach przeznaczonych dla najmłodszych użytkowników, poznających dopiero arkana rodzimego lub obcego języka. W jednym i drugim wypadku słowniki mają wspomagać rozwój kompetencji językowych i komunikacyjnych, a ilustracja ma osiągnięcie tego celu ułatwiać.

Poza najbardziej oczywistą funkcją informacyjno-poznawczą (poglądową) i niemniej istotną funkcją mnemotechniczną (ułatwiającą zapamiętywanie), ilustracje słownikowe pełnią także rolę elementów motywujących i angażujących użytkownika, ponieważ czynią korzystanie ze słownika atrakcyjniejszym. Z tym aspektem wiąże się nierozerwalnie kontekst estetyczny, który jednak w niniejszym tekście nie będzie szerzej uwzględniany.

---

[4] O czym świadczy pobieżna nawet analiza tytułów obecnych na rynku słowników.

[5] Por. np. *Graphical illustration* [hasło], [w:] I. Burkhanov, *Lexicography. A Dictionary of Basic Terminology*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej, Rzeszów 1998, s. 96–97.

[6] Terminu tego używa np. M. Bańko: M. Bańko, *Z pogranicza leksykografii i językoznawstwa. Studia o słowniku jednojęzycznym*, Wydział Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2001, s. 143.

[7] Na temat ilustracji słownikowych zob. np. M. Biesaga, *Pictorial Illustration in Dictionaries. The State of Theoretical Art*, [w:] Proceedings of the XVII EURALEX International Congress. Lexicography and Linguistic Diversity, red. T. Margalitadze, G. Meladze, Ivane Javakhishvili Tbilisi State University, Tbilisi 2016, s. 99–108; B. Hojka, *Ilustracje w ogólnych słownikach języka polskiego: wprowadzenie*, „Bibliotekoznawstwo" 2008, nr 27, s. 119–133; W. Hupka, *Wort und Bild: Die Illustrationen in Wörterbüchern und Enzyklopädien*, Niemeyer, Tübingen 1989; R. Szczepanik, *The Role of Illustrations in Explaining Meaning in Learner's Dictionaries*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Opolskiego. Filologia Angielska" 2002, nr 11, s. 172–173.

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

W tradycyjnych, papierowych wydaniach słowników ilustrowanych i obrazkowych wszystkie wymienione wyżej funkcje pełnią przedstawienia obrazowe, które są statyczne i sąsiadują z ilustrowanym słownictwem (oraz z definicjami lub obcojęzycznymi ekwiwalentami) na płaszczyźnie stronicy. Internet, przede wszystkim za sprawą hipertekstowości i interaktywności, stwarza zupełnie nowe możliwości wykorzystania obrazu w celu wzmocnienia poznawczych i dydaktycznych walorów słownika.

Słowniki internetowe

Informacje leksykograficzne są obecne w Sieci w postaci różnego rodzaju zasobów. Omawiając słowniki elektroniczne (których podtypem są słowniki internetowe[8]), Piotr Żmigrodzki wprowadził bardzo ważny podział na słowniki prymarnie elektroniczne, a więc „zaplanowane od początku do funkcjonowania w postaci elektronicznej", i słowniki zdigitalizowane, czyli „zrealizowane jako drukowane i wtórnie poddane procesowi digitalizacji"[9]. Oba te typy funkcjonują oczywiście w środowisku sieciowym. W przypadku dostępnych online słowników zdigitalizowanych mamy do czynienia z wykorzystaniem Internetu jako medium, natomiast nie zmienia się zasadniczo sama forma organizacji treści słownika. Zupełnie inaczej jawią się z tej perspektywy słowniki prymarnie internetowe, które różnią się od słownikowych publikacji papierowych przede wszystkim odmiennością organizacji zasobu danych oraz sposobem docierania do zgromadzonych w nich informacji leksykalnych. Uwolnienie od porządku alfabetycznego w połączeniu z brakiem ograniczeń objętościowych oraz nowymi, w tym multimedialnymi sposobami prezentacji danych dają – z perspektywy użytkownika – cały wybór konkretnych korzyści, takich jak m.in.: wiele alternatywnych sposobów wyszukiwania; szybki dostęp do danych; możliwość jednoczesnego korzystania z odrębnych opisów leksykograficznych i uzyskiwania różnego rodzaju informacji; potencjalne zintegrowanie z innymi narzędziami (np. z edytorami tekstu) czy wreszcie łatwość dostosowania do indywidualnych potrzeb użytkownika[10].

[8] Patrz: P. Żmigrodzki, *Słowo – słownik – rzeczywistość. Z problemów leksykografii i metaleksykografii*, Wydawnictwo Lexis, Kraków 2008, s. 100.

[9] *Ibidem*, s. 101.

[10] Więcej na ten temat wad i zalet słowników elektronicznych (różnego rodzaju) oraz słowników papierowych zob. P. Żmigrodzki, *op. cit*., s. 105–109. Por. także: A. Krzemińska, *Środowisko informacyjne słowników elektronicznych*, [w:] *Cyfryzacja w procesach komunikowania*, red. W. Krzemińska, P. Nowak, Sorus Wydawnictwo i Drukarnia, Poznań 2004, s. 57–69; M. Grzechnik, *Właściwości słowników elektronicznych*, „Folia Bibliologica" 2009, t. 51, s. 151–157.

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

O tym, jak znaczące są różnice między papierową a elektroniczną wersją słowników językowych, świadczą liczne dyskusje, jakie toczą się na ten temat zarówno na łamach czasopism naukowych, jak i w Internecie. W tym pierwszym wypadku głos zabierają profesjonaliści (leksykografowie, glottodydaktycy, nauczyciele[11]), w drugim wypowiadają się sami użytkownicy słowników, dając wyraz temu, iż mają świadomość ich odmienności, dostrzegają zarówno zalety, jak i wady słowników papierowych i elektronicznych[12].

Z perspektywy celu niniejszego artykułu najistotniejsza jest stwarzana przez Internet łatwość połączenia tradycyjnego zasobu leksykograficznego (obejmującego słowne definicje i inne informacje leksykalne w formie tekstowej) z materiałami dźwiękowymi, graficznymi i multimedialnymi.

Ilustracje w słownikach internetowych – od prezentacji obiektu do interaktywnych ćwiczeń

Możliwość zastosowania ilustracji, animacji i materiałów audiowizualnych w słownikach elektronicznych jest zagadnieniem stosunkowo nowym w refleksji naukowej, ale wzbudzającym zainteresowanie wielu badaczy, przede wszystkim w kontekście edukacyjnej skuteczności i preferencji użytkowników[13].

Podstawowe założenie tych badań trafnie ujął w jednej ze swoich prac Robert Lew, pisząc:

> Traditionally, paper dictionaries have explained words with words, using either a definition or an equivalent, and occasionally a line-drawn picture. However,

[11] Zob. np. S. Pasfield-Neofitou, *Paper, electronic or online? Different dictionaries for different activities*, „Babel" 2009, nr 43 (2), s. 12–18.

[12] Za przykład mogą posłużyć dyskusje na forach internetowych, jak choćby: *Should one keep a paper dictionary or an electronic dictionary?*, [online], https://www.quora.com/Should-one-keep-a-paper-dictionary-or-an-electronic-dictionary [dostęp: 22.02.2018]; *Słownik – internetowy czy papierowy?*, [online], http://forum.mlingua.pl/archive/index.php/t-43056.html [dostęp: 22.02.2018].

[13] Warto tu wymienić takie prace, jak: R. Lew, J. Doroszewska, *Electronic Dictionary Entries with Animated Pictures: Look up Preferences and Word Retention*, „International Journal of Lexicography" 2009, s. 239–256; B. Laufer, *Electronic Dictionaries and Incidental Vocabulary Acquisition: Does Technology Make a Difference?*, [w:] Proceedings of the Ninth Euralex International Congress, red. S. Evert et al., Euralex 2000, Universität Stuttgart, Stuttgart 2000, s. 848–854; R. Lew, *New ways of indicating meaning in electronic dictionaries: hope or hype?*, [w:] Learner's Lexicography and Second Language Teaching, red. Y. Zhang, Shanghai: Shanghai Foreign Language Education Press, 2010, s. 387–404; R. Lew, R. Kaźmierczak, E. Tomczak, M. Leszkowicz, *Competition of definition and pictorial illustration for dictionary users' attention: An eye-tracking study*, „International Journal of Lexicography" 2017, s. 1–25.

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

> a prominent feature of the electronic medium is its multimodality, and this offers potential for the description of meaning.
>
> While it is much easier to include pictorial content, electronic dictionaries can also hold media objects which paper cannot carry, such as audio, animation or video. Publishers are drawn by theattraction of these new options, but are they always functionally useful for the dictionary users?[14].

Jak z tej perspektywy jawi się funkcjonowanie elementów ilustracyjnych w ogólnodostępnych słownikach internetowych, mających służyć nauce języków obcych? Jakie konkretne rozwiązania są w nich stosowane i czy odbiegają one od praktyki znanej z drukowanych słowników ilustrowanych i obrazkowych?

Słowniki poddane analizie w celu odpowiedzi na powyższe pytania były wyszukiwane w wyszukiwarce internetowej Google[15]. Celem było wybranie zasobów leksykograficznych, które zostały pomyślane i stworzone jako pomoc dla internautów uczących się języków obcych, ponieważ to one w największym stopniu mogą wykorzystywać potencjał ilustracji. Za spełniające kryterium ogólnej dostępności uznane zostały słowniki darmowe, z których można korzystać bez konieczności rejestrowania się w serwisie, bez ograniczeń w dostępie. Co ważne, słowniki te nie są internetowymi wersjami słowników tradycyjnych, a więc są zasobami prymarnie elektronicznymi. Jako przykłady ilustrujące omawiane zjawiska posłuży pięć słowników, które spełniają powyższe kryteria i zajmowały najwyższe pozycje w wynikach wyszukiwania – można zatem uznać, że są najłatwiej dostępne dla potencjalnych użytkowników. Nie są one sygnowane przez profesjonalne wydawnictwa czy instytucje mające doświadczenie w wydawaniu słowników, często natomiast stanowią część internetowych serwisów tematycznych związanych z nauką języków obcych. Zostaną one omówione w kolejności odzwierciedlającej narastające znaczenie, jakie odgrywają w nich ilustracje i animacje.

1.

Pierwszy przykład to słownik będący częścią platformy *Elector.pl – szkoła języków online* (http://elector.pl/dict/). Jest to bardzo prosty słownik, o ograniczonej funkcjonalności, w którym po wpisaniu w okno wyszukiwarki słowa otrzymujemy jego polski ekwiwalent, czasami uzupełniony kontekstowymi przykładami użycia. W słowniku tym przedstawienia obrazowe są wykorzystywane

[14] R. Lew, *Multimodal lexicography: The representation of meaning in electronic dictionaries*, „Lexikos" 2010, s. 290.

[15] Zastosowane zapytania wyszukiwawcze miały postać: słownik obrazkowy online, słownik ilustrowany online (w języku polskim i angielskim).

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

w czysto ilustracyjnej funkcji. Są to po prostu wizerunki – najczęściej w formie fotografii – desygnatów leksemów. Zamieszczone zdjęcia są niewielkich rozmiarów, w zdecydowanej większości wielobarwne. Często jedno słowo jest ilustrowane kilkoma fotografiami prezentującymi desygnat w różnych ujęciach (przykładem może być hasło *cherry*, któremu towarzyszy pięć kolorowych zdjęć prezentujących pojedynczy owoc, kilka owoców, owoce wiszące w kiściach na drzewie itp.). Co interesujące, ilustracje towarzyszą także leksemom czasownikowym oraz przymiotnikom. Czasowniki ilustrowane są najczęściej wizerunkiem osoby wykonującej daną czynność (np. hasła *run*, *jump*) lub znajdującej się w pozie charakterystycznej dla danego stanu (np. *sleep*, *think*, *worry*). W przypadku przymiotników wykorzystano przedstawienia obiektów o cesze, do której odwołuje się wyraz (np. przy haśle *narrow* odnajdujemy fotografię wąskiej uliczki). Istotnym mankamentem jest brak rozdzielenia poszczególnych znaczeń wyrazów wieloznacznych, podczas gdy fotografia odwołuje się tylko do jednego z nich (np. przy haśle *fat* zamieszczono jedynie zdjęcie „tłustych" produktów żywnościowych).

Pod względem funkcji w zasadzie mamy tu do czynienia z ilustracją słownikową w klasycznym ujęciu, taką, jaką znajdujemy w definicyjnych i przekładowych słownikach drukowanych. Obraz towarzyszy polskiemu ekwiwalentowi słowa, sąsiaduje z nim, stanowiąc dodatkowy, uzupełniający sposób prezentowania znaczenia. Poglądowa informacja w formie graficznej jest zatem komplementarna w stosunku do informacji werbalnej.

Niestety dobór materiału ilustracyjnego robi wrażenie przypadkowego, nie tylko ze względu na różnorodność formy, ale przede wszystkim na jakość graficzną i estetyczną wykorzystanych przedstawień. Obok dominujących fotografii wielobarwnych pojawiają się czarno-białe (np. hasło *love*), obok zbliżeń desygnatów fragmenty szerszych ujęć, na których desygnat jest tak mały, że niemal niewidoczny (np. *stud*, *cook*). Wiele fotografii ze względu na zbyt mały rozmiar jest nieczytelnych (np. hasło *love*).

Nie sposób nie odnieść się do samego faktu, że najczęściej pojawiającą się w tym słowniku formą ilustracji jest fotografia, co z punktu widzenia założeń ilustracji słownikowej może budzić wątpliwości. Jak pisał R. Lew:

> photographs may not be without problems. In terms of prototype theory, it is probably easier to represent a 'prototypical' bird, chair or car, than it is by means of a photograph. The latter usually includes a lot of detail, and there is the real danger of the user interpreting some irrelevant detail as criterial for the concept being defined. Further, a hand drawing can emphasize what the focus is, i.e. which part of the pictorial illustration represents the object (and lexical item)

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

in question. The artist can foreground and background the various elements of the picture as needed, providing subtle clues to the user consulting the entry[16].

Fotografie w omawianym słowniku często prezentują bardzo konkretne obiekty, o indywidualnych cechach nieistotnych dla całej kategorii (np. hasło *dog* zilustrowano wizerunkiem przedstawiciela konkretnej rasy). Na dodatkowy czynnik wpływający na przewagę rysunku nad fotografią w funkcji ilustracji znaczenia słów zwracała uwagę Teresa Tomaszkiewicz, pisząc, że „rysunki bardziej zbliżają do funkcjonowania języka niż fotografie, ponieważ postrzegamy je jako znaki odsyłające do konceptów, a nie do jednostkowych obiektów czy zdarzeń"[17]. W świetle powyższego zastosowanie w funkcji ilustracji słownikowej fotografii należy uznać za rozwiązanie zapewne łatwiejsze i szybsze ze względu na dostępność materiału graficznego, ale niekoniecznie uzasadnione merytorycznie[18].

2.

W podobnej funkcji, jako uzupełnienie informacji wyrażonej słownie, zastosowano ilustracje w kolejnym przykładzie. Słownik obrazkowy będący częścią serwisu *Niemiecki. Nauka w sieci* (http://niemiecki.priv.pl/index.php/slownik-obrazkowy.html) wykorzystuje dwa rodzaje ilustracji słownikowej znane z drukowanych słowników obrazkowych. Pierwszy z nich to plansze prezentujące (najczęściej znów w formie fotografii) obiekty należące do określonej kategorii wraz z ich nazwami w formie podpisów. Zaprezentowano więc desygnaty wyrazów z jednego pola semantycznego (np. plansza *Fotele i krzesła – Armstühle und Stühle* prezentuje różne rodzaje tych mebli, plansza *Grzyby – Pilze* różne ich gatunki itd.). W typologii ilustracji słownikowych i encyklopedycznych Waltera Hupki ilustrację taką nazwano wyliczającą[19]. Drugi typ to ilustracja, która w typologii Hupki nosi nazwę nomenklaturowej[20]. Przedstawienie graficzne prezentuje w tym wypadku jakiś obiekt, w obrębie którego wskazane i nazwane zostają poszczególne części – ilustracje tego typu zastosowano dla zaprezentowania m.in. słownictwa anatomicznego (np. plansza *Układ pokarmowy – Verdauugsapparat*) i technicznego (np. *Telefon komórkowy – das Handy*; *Teleskop kosmiczny Hubble'a – Hubble-Weltraumteleskop*).

[16] R. Lew, *Multimodal lexicography…*, s. 300.

[17] T. Tomaszkiewicz, *Przekład audiowizualny*, Wyd. PWN, Warszawa 2006, s. 42.

[18] Więcej o wymogach definicji ikonograficznych zob. B. Hojka, *op. cit.*

[19] W. Hupka, *Wort und Bild: Die Illustrationen in Wörterbüchern und Enzyklopädien*, Tübingen: Niemeyer, 1989, s. 200. Zob. też: B. Svensén, *A Handbook of Lexicography. The Theory and Practice of Dictionary-Making*, Cambridge University Press, Cambridge 2009, s. 305.

[20] W. Hupka, *op. cit*., s. 201; B. Svensén, *op. cit*., s. 308.

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

Oba typy ilustrowania są doskonale znane z tradycyjnych (drukowanych) słowników pedagogicznych, gdzie są podstawową formą prezentowania desygnatów leksemów pogrupowanych tematycznie (pola leksykalne). W omawianym słowniku nazwom niemieckim towarzyszą polskie ekwiwalenty i to przede wszystkim one eksplikują znaczenie. Ilustracje są elementem dodatkowym, poglądowym i pozwalającym na ustrukturyzowane zaprezentowanie słownictwa powiązanego tematycznie. Warto przy tym zauważyć, że słownik ten w dużej mierze obejmuje słownictwo specjalistyczne, techniczne i terminologię naukową (pojawiają się np. takie kategorie, jak: astronomia, architektura, energia, nauka), w których prezentacji doskonale sprawdzają się właśnie ilustracje wyliczające i nomenklaturowe.

Pod względem formy ilustracje w omawianym słowniku są zróżnicowane. Dominują fotografie, najczęściej wielobarwne, prezentujące obiekty w izolacji (np. *Telefon komórkowy – das Handy*; *Przybory biurowe – Schreibwaren*), ale pojawiają się także rysunki – począwszy od przedstawień kolorowych, wielotonalnych (np. *Układ oddechowy – Luftwege*, *Dno oceanu – der Meeresboden*), na uproszczonych, schematycznych przedstawieniach konturowych skończywszy (np. *Kobieta – Frau*).

3.

Kolejny słownik *Picture Dictionary Online* (http://kidspicturedictionary.com/) – jest przeznaczony dla dzieci, a więc należy do kategorii zasobów, które niemal obligatoryjnie są wyposażone w bogaty materiał ilustracyjny.

Analizowany słownik przypomina w swojej formie klasyczny drukowany słownik/słowniczek obrazkowy – zamieszczone online plansze mogłyby być po prostu kolejnymi stronami publikacji papierowej. Na planszach tych jest prezentowane słownictwo z jednego pola semantycznego, mamy więc do czynienia z układem tematycznym. Pojedyncze ilustracje prezentują zbiory obiektów należących do określonej kategorii (np. instrumenty, zwierzęta) wraz z numerami. Pod ilustracją umieszczono angielskie nazwy obiektów (łączy je z konkretnymi elementami ilustracji system numeracji). Nie ma tu polskiego ekwiwalentu, definicji, przykładów użycia i żadnej poza obcym leksemem informacji tekstowej. Obraz, wizerunek desygnatu jest więc jedyną formą prezentowania znaczenia słowa, a zatem ma szczególne znaczenie. Dziecięcy adresat oznacza dodatkowe wymagania w stosunku do materiału graficznego – ilustracje powinny być atrakcyjne wizualnie, ale przede wszystkim wyraźne, czytelne i jednoznaczne. Dziecko dysponujące mniejszą wiedzą o świecie nie może mieć trudności w identyfikacji prezentowanego obiektu i jego znaczących cech.

Materiał graficzny wykorzystany w omawianym słowniku ma bardzo zróżnicowaną formę. Przeważają wielobarwne rysunki utrzymane w realistycznej konwencji, z wyraźnymi konturami i operujące podstawowymi barwami (np. plansze *Fruits*,

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

Classroom Actions). Prezentują obiekty w izolacji (np. plansze *Vegetables*, *Thelephones and cameras*) lub w ich naturalnym otoczeniu (np. plansza *The Kitchen*). Obok rysunków – często w obrębie jednej kategorii – pojawiają się jednak także fotografie – również barwne, prezentujące pojedyncze desygnaty lub większe fragmenty rzeczywistości, w obrębie których wskazywane i nazywane są poszczególne elementy. Zazwyczaj słownictwo z jednej kategorii jest ilustrowane zestawem spójnych pod względem graficznym przedstawień (np. kategoria *Outdoor receration*). Nie brakuje jednak i takich, w których odnajdujemy zestaw bardzo odmiennych ilustracji, przy czym trudno dostrzec jakąkolwiek prawidłowość w ich doborze. Przykładem może być materiał ilustracyjny z kategorii *The Kitchen* – odnajdziemy tu rysunki kuchni, na których wskazane i nazwane są konkretne przedmioty, rysunki pojedynczych naczyń i przyrządów i podobnie – zdjęcia pojedynczych sprzętów, ale i całościowe przedstawienia kuchni jako pomieszczenia.

Jako nowość w stosunku do wcześniej omówionych słowników pojawiają się tu ilustracje sceniczne, przedstawiające całe sytuacje z życia codziennego[21]. Wykorzystywane są one nie tylko do prezentacji nazw różnorodnych obiektów i przedmiotów związanych z daną sytuacją (np. plansze z kategorii *Outdoor receration*), ale także do zwizualizowania znaczenia leksemów czasownikowych, a więc często zawierających w swoim znaczeniu komponent ruchu i zmiany (np. plansze *Individual sports – Recreation*, *Everyday Activities*).

4.

Omówione dotychczas sposoby wykorzystania przedstawień wizualnych są znane bardzo dobrze z tradycyjnych słowników. Kolejny słownik wykracza już znacząco poza nie, eksploatując w znacznie większym stopniu możliwości stwarzane przez Internet jako środowisko informacyjne.

Słownik *Language Guide* (http://www.languageguide.org/pl/) to platforma umożliwiająca poznanie słownictwa 18 języków (w tym języka polskiego). Prezentowane słownictwo jest pogrupowane tematycznie, a jedyną informacją o znaczeniu leksemów jest informacja w formie graficznej (nazwa pojawia się jako podpis określonego elementu ilustracji).

Słownik pozwala na wybór własnych ustawień, m.in. mamy możliwość określenia poziomu nauki, w zależności od którego różni się zawartość poszczególnych plansz. W efekcie mamy tu w pewnym sensie zintegrowanych kilka słowników o różnym pod względem liczby zasobie słownictwa.

Warstwę ilustracyjną słownika tworzą kolorowe rysunki (o żywych barwach) – zazwyczaj uproszczone, wyraźne i czytelne, prezentujące typowe desygnaty,

[21] W. Hupka, *op. cit*., s. 201; B. Svensén, *op. cit*., s. 310.

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

pozbawione nieistotnych dla identyfikacji obiektu szczegółów (np. kategorie *The Body*, *Fruit*). Jest to jedno z kryteriów stawianych ilustracji słownikowej, zatem dobór materiału graficznego wydaje się zasadniczo trafny. Najczęściej pojawiają się w słowniku ilustracje wyliczające (np. plansze *Fruit*, *Insects*, *The Office*) i nomenklaturowe (np. *The Face*, *The Body*), co nie dziwi, jeśli weźmiemy pod uwagę, że również i ten słownik organizuje słownictwo tematycznie. Niektóre kategorie wyrazów (bardziej szczegółowe) są ilustrowane fotografiami, jak np. kategoria *Hair*, gdzie odnajdujemy m.in. zdjęcia różnych fryzur.

Rozwiązania, które wynikają ze specyfiki medium, jakim jest Internet, to przede wszystkim zintegrowanie ilustracji z nagraniami dźwiękowymi prezentującymi poprawną wymowę słów oraz interaktywność samych obrazów. Takie rozwiązanie zastosowano w przypadku plansz rysunkowych (np. *The Body*, *Sewing*). Dopiero po najechaniu kursorem na konkretny fragment ilustracji pojawia się nazwa obiektu w formie graficznej (zapis) oraz odtwarzane jest jej brzmienie[22]. Element, który jest fragmentem większej całości (np. konkretna część ciała na planszy *The Body*), zostaje wówczas wyróżniony graficznie kolorową, jaskrawą obwódką, która wskazuje też jego granice[23].

Powyższe rozwiązania, a więc możliwość odtworzenia wymowy oraz manipulowania obrazem (przez wyróżnianie jego elementów) zostały wykorzystane w interaktywnych zadaniach, które mają służyć przyswojeniu i utrwaleniu poznawanego słownictwa. Na ilustracjach znajdują się bowiem ikonki, uruchamiające dwa rodzaje ćwiczeń: „Ćwicz słuchanie" oraz „Ćwicz mówienie". W pierwszym przypadku zadanie polega na identyfikacji (przez najechanie kursorem) obiektu, którego nazwa jest odtwarzana w formie dźwiękowej. W drugim przypadku na ilustracji są wyróżniane graficznie elementy, których nazwę użytkownik powinien wymówić. Po kilku sekundach zostaje odtworzone brzmienie nazwy, co pozwala zweryfikować poprawność odpowiedzi.

Hipertekstowość i interaktywność ilustracji pozwalają uatrakcyjnić korzystanie ze słownika i w większym stopniu zaangażować użytkownika. Obraz staje się dynamiczny, jest zintegrowany z dźwiękiem, a łatwość manipulowania jego fragmentami umożliwia wprowadzenie elementu gry. Można zatem wysnuć wniosek, że w tym wypadku funkcja ilustracji zostaje znacznie poszerzona i wykracza poza eksplikację znaczenia słowa. Materiał ilustracyjny odgrywa tu wyraźnie rolę aktywizującą i mnemotechniczną. Nie służy tylko temu, aby użytkownik poznał znaczenie

[22] Włączenie do zasobu słownikowego służącego nauce obcego języka elementów audialnych ma ogromne znaczenie dydaktyczne i wskazywane jest jako jedna z zalet słowników elektronicznych. Kluczowe są w tym wypadku poprawność wymowy i dobra jakość nagrania.

[23] Ilustracje, w których wyróżniony zostaje element większej całości w typologii Hupki, noszą nazwę ilustracji strukturalnych. W. Hupka, *op. cit*., s. 201, por. też B. Svensén, *op. cit*., s. 305.

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

leksemu, ale aby je zapamiętał, skojarzył trwale konkretny desygnat z jego nazwą i jej brzmieniem.

Mamy tutaj do czynienia ze zintegrowaniem z zasobem słownikowym rozwiązań charakterystycznych dla multimedialnych kursów językowych. Bardzo podobne zjawisko polegające na włączeniu do publikacji o charakterze słownikowym różnego rodzaju ćwiczeń i tzw. aktywności można zresztą zaobserwować na rynku drukowanych słowników, zwłaszcza przeznaczonych dla dzieci[24]. Można to interpretować jako jeden z przejawów hybrydyzacji słowników funkcjonujących w formie elektronicznej. Jak pisał Reinhard R.K. Hartmann:

> The problem is, that it is very hard to draw a definite boundary line between lexicographic and non-lexicographic types of reference works, and they often seem to be available in unpredictable formats[25].

Ostatni wybrany do analizy słownik jest najlepszym tego przykładem.

5.

Strona www.learningchocolate.com to w zasadzie platforma do nauki języka angielskiego. Jej część służąca poznawaniu leksyki ma formę słownika obrazkowego zintegrowanego z różnego rodzaju interaktywnymi zabawami utrwalającymi słownictwo i pozwalającymi kontrolować stopień jego przyswojenia.

Podobnie jak we wcześniej omówionych przykładach mamy tutaj do czynienia z planszami obrazkowymi z podpisami i możliwością odtworzenia wymowy. Dominują znów ilustracje nomenklaturowe i wyliczające, materiał ilustracyjny ma formę kolorowych, wyrazistych obrazków (np. plansza *Body*), choć zdarzają się również fotografie (np. plansza *Books*). Nową formą, niepojawiającą się dotąd, są animacje – w ten sposób zilustrowano np. nazwy gwałtownych zjawisk naturalnych (*Natural Disasters*) czy emocji (*Expressions*) – a więc leksemy, w których strukturze semantycznej istotny jest element ruchu i zmiany. Nie jest to jednak zabieg stosowany konsekwentnie, ponieważ np. czasowniki w kategorii *Action verbs* zobrazowano statycznie. Sam fakt pojawienia się animacji zasługuje jednak na odnotowanie, ponieważ jest to kolejne rozwiązanie, które nie jest możliwe do zastosowania w słowniku drukowanym, wykorzystujące możliwość, jaką stwarza dopiero elektroniczna forma słownika. Wykorzystanie animacji na pewno przyczynia się do uatrakcyjnienia zasobu, wprowadza dynamikę i wydaje się dobrym sposobem na eksplikowanie

[24] Zjawisko to jest przedmiotem odrębnych badań autorki.

[25] R. Hartmann, *Pure or hybrid? The development of mixed dictionary genres*, „Facta Universitatis" 2005, nr 3/2, s. 195.

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

pojęć, których istotą są ruch i zmiana, jednak ich skuteczność jako elementu wspomagającego przyswajanie słownictwa może być zdecydowanie mniejsza niż mogłoby się wydawać, co pokazują m.in. badania Roberta Lwa i Joanny Doroszewskiej[26].

Każda z ilustracji-plansz ma wbudowane zakładki uruchamiające różne interaktywne formy ułatwiające zapamiętanie zamieszczonych na niej słów. W pierwszym przypadku użytkownik odtwarza nagrania dźwiękowe i dopasowuje je do zapisu odpowiednich wyrazów. Kolejna zakładka to zadanie polegające na rozmieszczeniu podpisów na obrazku (w sąsiedztwie właściwych obiektów). W kolejnym kroku do obiektów należy dopasować już nie podpis, ale nagranie z brzmieniem odpowiedniej nazwy. Ostatnie dwa zadania to wpisywanie z pamięci nazw umieszczonych na ilustracji obiektów oraz zapis odtwarzanych z formie dźwiękowej słów. Wszystkie zadania są wykonywane w ograniczonym czasie, a po ich zakończeniu możemy sprawdzić poprawność ich wykonania i liczbę zdobytych punktów. W efekcie mamy tu do czynienia z elementami gry, co dodatkowo wzmacnia zaangażowanie użytkownika i mobilizuje go do skupienia się na podejmowanych działaniach. Wyraźnie widać więc tendencję do wykorzystywania interaktywnych ilustracji nie tylko do prezentacji znaczenia słów, poglądowego zaznajamiania z ich desygnatami, ale także do stymulowania i ukierunkowywania procesu zapamiętywania wyrazów, ich znaczenia, wymowy i poprawnego zapisu. Trudno w takiej sytuacji odpowiedzieć jednoznacznie, czy mamy tu do czynienia ze słownikiem i ilustracją słownikową, a tym samym pojęcie formy hybrydowej w odniesieniu do tego typu zasobów wydaje się jak najbardziej uzasadnione.

Podsumowanie

Powyższe analizy ze względu na ograniczoną liczbę poddanych im słowników mają charakter rekonesansu, pozwalają jednak sformułować kilka interesujących wniosków. Na ich podstawie można stwierdzić, że w słownikach internetowych ilustracje pojawiają się w funkcjach doskonale znanych ze słowników w formie drukowanej, zostają one jednak poszerzone o nowe zastosowania wynikające przede wszystkim z możliwości wykorzystania animacji i uczynienia ilustracji interaktywną. W pierwszej więc kolejności przedstawienia obrazowe w słownikach dostępnych online pełnią funkcję poznawczą, eksplikacyjną, przez prezentację desygnatów wyrazów. Ich forma to najczęściej fotografie i rysunki, pojawiają się jednak również animacje, które ilustrują zjawiska dynamiczne i pojęcia zawierające w swojej strukturze znaczeniowej komponent zmiany. Te ilustrujące obrazki w środowisku

[26] Więcej na ten temat zob. R. Lew, J. Doroszewska, *op. cit*.

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

internetowym zostają jednak dodatkowo wykorzystane w nowej roli – mają uczynić korzystanie ze słownika procesem bardziej aktywnym i angażującym. Użytkownik może więc wskazywać kursorem interesujące go obiekty zamieszczone na ilustracji, aby poznać ich nazwy, odtwarzać zintegrowane z ilustracją nagrania dźwiękowe prezentujące wymowę czy wreszcie manipulować elementami w różnego rodzaju grach, quizach i interaktywnych zadaniach. Istotniejszą zatem rolę niż w słownikach drukowanych odgrywają tutaj funkcje mnemotechniczna i motywująca, a ilustracja jest nie tylko przedstawieniem poglądowym, lecz także elementem organizującym proces uczenia się. To wszystko sprawia, że zmianie ulega funkcja całego słownika – nie jest on już tylko źródłem informacji leksykalnej, ale staje się środowiskiem, w którym przebiega proces aktywnego przyswajania i utrwalania słownictwa obcego języka.

Bibliografia

Strony internetowe

Elector.pl – szkoła języków online [serwis www], dostępny online: http://elector.pl [dostęp: 23.02.2018].

Niemiecki. Nauka w sieci [serwis www], dostępny online: http://niemiecki.priv.pl/ [dostęp: 23.02.2018].

Picture Dictionary Online [serwis www], dostępny online: http://kidspicturedictionary.com/ [dostęp: 23.02.2018].

Language Guide [serwis www], dostępny online: http://www.languageguide.org [dostęp: 23.02.2018].

Learning Chocolate [serwis www], dostęny online: www.learningchocolate.com [dostęp: 23.02.2018].

Literatura

Bańko M., *Z pogranicza leksykografii i językoznawstwa. Studia o słowniku jednojęzycznym*, Wydział Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2001.

Biesaga M., *Pictorial Illustration in Dictionaries. The State of Theoretical Art*, [w:] Proceedings of the XVII EURALEX International Congress. Lexicography and Linguistic Diversity, red. T. Margalitadze, G. Meladze, Ivane Javakhishvili Tbilisi State University, Tbilisi 2016, s. 99–108.

Burkhanov I., *Lexicogra,phy. A Dictionary of Basic Terminology*, Wyd. Wyższej Szkoły Pedagogicznej, Rzeszów 1998.

Encyklopedia językoznawstwa ogólnego, red. K. Polański, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 2003.

Grzechnik M., *Właściwości słowników elektronicznych*, „Folia Bibliologica" 2009, t. 51, s. 151–157.

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

Hartmann R., *Pure or hybrid? The development of mixed dictionary genres*, „Facta Universitatis: Linguistics and Literature" 2005, nr 2, s. 193–208.
Hojka B., *Ilustracje w ogólnych słownikach języka polskiego: wprowadzenie*, „Bibliotekoznawstwo" 2008, nr 27, s. 119–133.
Hupka W., *Wort und Bild: Die Illustrationen in Wörterbüchern und Enzyklopädien*, Niemeyer, Tübingen 1989.
Krzemińska A., *Środowisko informacyjne słowników elektronicznych*, [w:] *Cyfryzacja w procesach komunikowania*, red. W. Krzemińska, P. Nowak, Sorus Wydawnictwo i Drukarnia, Poznań 2004, s. 57–69.
Landau S.I., *Dictionaries: The Art And Craft of Lexicography*, Cambridge University Press, Cambridge 2001.
Laufer B., *Electronic Dictionaries and Incidental Vocabulary Acquisition: Does Technology Make a Difference?*, [w:] *Proceedings of the Ninth Euralex International Congress*, red. S. Evert et al., Euralex 2000, Universität Stuttgart, Stuttgart 2000, s. 848–854.
Lew R., Doroszewska J., *Electronic Dictionary Entries with Animated Pictures: Lookup Preferences and Word Retention*, „International Journal of Lexicography" 2009, s. 239–256, **DOI: https://doi.org/10.1093/ijl/ecp022**.
Lew R., *Multimodal lexicography: The representation of meaning in electronic dictionaries*, „Lexikos" 2010, s. 290–306, **DOI: https://doi.org/10.4314/lex.v20i1.62717**.
Lew R., *New ways of indicating meaning in electronic dictionaries: hope or hype?*, [w:] *Learner's Lexicography and Second Language Teaching*, red. Y. Zhang, Shanghai Foreign Language Education Press, Shanghai 2010, s. 387–404.
Lew R., Kaźmierczak R., Tomczak E., Leszkowicz M., *Competition of definition and pictorial illustration for dictionary users' attention: An eye-tracking study*, „International Journal of Lexicography" 2017, s. 1–25.
Pasfield-Neofitou S., *Paper, electronic or online? Different dictionaries for different activities*, „Babel" 2009, nr 43 (2), s. 12–18.
Svensén B., *A Handbook of Lexicography. The Theory and Practice of Dictionary-Making*, Cambridge University Press, Cambridge 2009.
Szczepanik R., *The Role of Illustrations in Explaining Meaning in Learner's Dictionaries*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Opolskiego. Filologia Angielska" 2002, nr 11, s. 172–173.
Tomaszkiewicz T., *Przekład audiowizualny*, Wyd. PWN, Warszawa 2006.
Urbańczyk S., *Słowniki i encyklopedie: ich rodzaje i użyteczność*, Towarzystwo Miłośników Języka Polskiego, Kraków 2000.
Żmigrodzki P., *Słowo – słownik – rzeczywistość. Z problemów leksykografii i metaleksykografii*, Wyd. Lexis, Kraków 2008.

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

UMCS

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

„FOLIA BIBLIOLOGICA" (2017), VOL. LIX
DOI: 10.17951/fb.2017.1.169

Paweł Bernacki
Instytut Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa
Uniwersytet Wrocławski

GRY PARAGRAFOWE – RELIKT PRZESZŁOŚCI CZY NADZIEJA NA PRZYSZŁOŚĆ?

Streszczenie: Artykuł podejmuje tematykę specyficznej formy rozrywki, jaką są *gamebooki*, łączące ze sobą świat gier i książek. Po przedstawieniu założeń i historii omawianego zjawiska przeanalizowano je w kontekście multimediów oraz nowych form książki. Poczynione ustalenia pokazują, że choć gry paragrafowe czasy świetności mają już za sobą, to przyświecająca im idea rozszerzania przestrzeni książki i angażowania odbiorcy w proces tworzenia dzieła przeżywa dziś renesans.

Słowa kluczowe: gry paragrafowe, multimedia, aplikacje książkowe, książka sieciowa

Gamebooks – the Relic of the Past or Hope for the Future?

Abstract: The article deals with a specific form of entertainment, namely gamebooks – meeting place of two worlds: books and games. After the presentation of the assumptions and the history of the discussed phenomenon, it is analyzed in the context of multimedia and new forms of the book. The conclusion shows that probably the time of gamebooks is already gone but the idea of extending the book's space and engaging the reader in the creating process enjoys its renaissance.

Keywords: gamebooks, multimedia, book apps, networked book

Teoria gier i zabaw a literatura

We wstępie do swojej – dziś już kanonicznej – pracy *Homo ludens* Johan Huizinga następująco zdefiniował pojęcie zabawy:

> Z uwagi na formę można więc, reasumując, nazwać zabawę czynnością swobodną, którą odczuwa się jako „nie tak pomyślaną" i pozostającą poza zwykłym

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

> życiem, a która mimo to może całkowicie zaabsorbować grającego; czynnością, z którą nie łączy się żaden interes materialny, przez którą żadnej nie można osiągnąć korzyści, która dokonuje się obrębie własnego określonego czasu i własnej określonej przestrzeni; czynnością przebiegającą w pewnym porządku według określonych reguł i powołującą do życia związki społeczne, które ze swej strony chętnie otaczają się tajemnicą lub za pomocą przebrania uwydatniają swoją inność wobec zwyczajnego świata[1].

Dwadzieścia lat później powyższe słowa stały się punktem wyjścia dla rozważań Rogera Cailloisa na temat istoty gier. Analizując i poddając krytyce opisane przez autora *Jesieni średniowiecza* cechy zabaw[2], francuski badacz próbował na nowo wyznaczyć i zdefiniować wyróżniki omawianego zjawiska. Na stworzonej przez niego liście możemy odnaleźć takie atrybuty gier, jak: dobrowolność, zawieranie elementu niepewności, zamknięcie w określonych granicach, bezproduktywność, poddanie się konwencji oraz fikcyjność. W jego ujęciu zabawa nie może wynikać z obowiązku, gdyż wtedy staje się męczarnią; musi być w jakiś sposób wyodrębniona z realnego świata, a jej wynik nie ma prawa być z góry przewidziany. W żadnym wypadku nie powinna prowadzić do wytworzenia jakichś dóbr, co najwyżej do przemieszczania tychże pomiędzy graczami. Jednocześnie podlega zasadom i regułom, chwilowo zawieszającym zewnętrzny względem niej porządek rzeczy, co z kolei wiąże się z oderwaniem jej od powszedniości i wytworzeniem niejako wtórnej rzeczywistości[3]. W dalszej części swoich rozważań Caillois wyróżnił cztery różne typy zabaw: *agon*, *alea*, *mimicry*, *ilinx*. W pierwszym rodzaju przeważa element współzawodnictwa (sport), w drugim przypadek (różnego rodzaju loterie), w trzecim naśladownictwo (na przykład zabawa w piratów, policjantów i złodziei), zaś w czwartym tak zwane oszołomienie (kręcenie się na karuzeli)[4]. Jednocześnie francuski badacz rozciągnął gry pomiędzy dwoma skrajnymi biegunami:

> W ramach tych sektorów różne gry i zabawy ustawiają się jednak w pewnym porządku według podobnej zasady. Tak więc można uporządkować je równocześnie między dwoma przeciwstawnymi biegunami. Na jednym krańcu panuje niepodzielnie wspólna zasada rozrywki, rozpasania, swobodnej improwizacji

[1] J. Huizinga, *Homo ludens. Zabawa jako źródło kultury*, tłum. M. Kurdecka, W. Wirpsza, Warszawa 2007, s. 29.

[2] Z racji niemożności dokładnego przełożenia na język polski holenderskiego słowa *spel*, oznaczającego zarówno grę, jak i zabawę, przy omawianiu pracy Huizingi używam tych pojęć zamiennie.

[3] R. Caillois, *Definicja gry i zabawy*, [w:] idem, *Żywioł i ład*, tłum. A. Tatarkiewicz, Warszawa 1973, s. 306.

[4] Idem, *Klasyfikacja gier i zabaw*, [w:] *ibidem*, s. 308–309.

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

> i beztroski; przejawia się przez nie swoista, wyzwolona z wszelkich więzów bujna wyobraźnia, którą można określić słowem *paidia*. Na drugim biegunie ta pogodna żywiołowość zanika prawie całkowicie (albo przynajmniej podlega dyscyplinie) na rzecz tendencji, która ją dopełnia i przeciwstawia się pod pewnymi, acz nie pod wszystkimi względami – na rzecz anarchiczności i kapryśności. Jest to rosnąca potrzeba podporządkowania spontaniczności pewnym konwencjom arbitralnym, nie znoszącym sprzeciwu i z założenia niedogodnym. […] Tę drugą tendencję określamy słowem *ludus*[5].

Z jednej strony mamy więc czystą, niemal pozbawioną reguł radość, z drugiej obostrzoną różnego rodzaju zasadami i przeszkodami rozgrywkę. Im dalej od *paidii*, a bliżej do *ludusu*, tym więcej arbitralności i tym bardziej skomplikowana, a także trudniejsza staje się zabawa. Pierwsze to pierwotna uciecha, drugie bezinteresowny wysiłek, który jest jednak niezbędny do nadania grze waloru kulturotwórczego.

Próbę przeszczepienia teorii Cailloisa na płaszczyznę literatury dziecięcej i popularnej podjął na polskim gruncie Jerzy Cieślikowski, który pisał:

> Literatura jako przyjemność i tylko – czy przede wszystkim – jako przyjemność lekturowa, literatura jako rozrywka, jako zajęcie odprężające, relaksowe, wakacyjne, jako „książka do poduszki", „do wagonu", „na deszcz i niepogodę w lecie", „na długie wieczory zimowe" – staje się wartością bezinteresowną. I wobec niej, czy wobec takiego aktu jej odbioru, jej komunikacji społecznej, dadzą się stosować te same prawa, jakie określają formułę zabawy[6].

Polski badacz starał się przyporządkować do konkretnych gatunków literackich stworzone przez Cailloisa typy zabaw. Wedle jego ustaleń historyczne powieści spod znaku płaszcza i szpady są osadzone na koncepcji *agonu*. W pełnych intryg i forteli książkach detektywistycznych, w których często dużą rolę gra przypadek, dominowałaby struktura *alea*. Element *ilinx* przeważałby natomiast w literaturze dla dzieci, szczególnie w bajkach, których celem jest oczarowanie i swoiste oszołomienie najmłodszych odbiorców. Podążając dalej tym tropem, autor omawianego tekstu zauważył, że często dochodzi do sytuacji, w której dzieci mimetycznie odtwarzają fabułę czytanych opowieści, tym samym przekładając literaturę na grę. Co więcej, w koncepcji Cieślikowskiego sama książka zaczyna jawić się jako przestrzeń zabawy:

[5] *Ibidem*, s. 309.

[6] J. Cieślikowski, *Zabawa jako struktura pewnych tekstów literackich dla dzieci*, [w:] idem, *Literatura osobna*, Warszawa 1985, s. 64.

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

> Ale „zabawowość" literatury to nie tylko problem czy aspekt jej odbioru, który chociaż może przebiegać w niezgodzie z ideą i poetyką dzieła, jest jednak zjawiskiem empirycznie sprawdzalnym; „zabawowość" może być immanentną regułą samego dzieła, jego własną konstrukcją zrealizowaną w formie zabawki. Może być również propozycją autora adresowaną do odbiorcy: zagrajmy ze sobą. Zabawka z kolei wymaga zachowań zabawowych. Utwór literacki, traktowany jako dzieło otwarte, jest świadomie, programowo, nastawiony na aktywny współudział odbiorcy[7].

Powyższa koncepcja może dotyczyć już zasadniczego tematu niniejszego artykułu, a więc *gamebooków*, które stają się urzeczywistnieniem idei książki-gry. Są to dzieła, które posiadają cechy sprawiające, że odbiorca staje się jednocześnie graczem. Nie tylko je czyta, ale również może w nie zagrać. Publikacje te są tym mocniej zajmujące, że – choć przecież zaczęły powstawać już przeszło pół wieku temu – zastosowane w nich pomysły i rozwiązania zdają się idealnie wpasowywać w przemiany, jakie przechodzi w ostatnich latach forma kodeksu, a współczesna technologia dopiero dzisiaj może pomóc im na dobre rozwinąć skrzydła.

Historia i definicja gier paragrafowych

Gry paragrafowe, *gamebooki*, gry książkowe, fantasolo, paragrafówki – wszystkie te terminy są w zasadzie synonimami i oznaczają specyficzny typ książek stanowiących hybrydę dzieła literackiego i klasycznego RPG (*role-playing game*). Są to pozycje zbudowane z dużej liczby akapitów (paragrafów), a kolejność ich lektury zależy od wyborów wcielającego się w głównego bohatera historii czytelnika. Podjęte przez niego decyzje mają wpływ zarówno na kształt fabuły, jak i jej zakończenie, posiadające z reguły przynajmniej kilka wariantów niemożliwych do odkrycia za jednym razem. Często w tego typu publikacjach odbiorca tworzy postać, ustala wartości charakteryzujących ją parametrów, a w trakcie rozgrywki – gdy na przykład bohater staje przed jakąś trudnością (walka, test sprawności fizycznej albo intelektualnej) – rzuca kością. Wynik tej próby decyduje o dalszym ciągu historii. Dzięki takim rozwiązaniom podczas jednorazowej lektury czytelnik może poznać wyłącznie część możliwości uwzględnionych przez autora w fabule. Jednocześnie od odbiorcy wymaga się aktywności – nie tylko biernie poznaje historię, lecz także czynnie w niej uczestniczy, jest zaangażowany, a co się z tym wiąże, posiada realny wpływ na ciąg wydarzeń. Pomysł zastosowania takich rozwiązań w tradycyjnej

[7] *Ibidem*, s. 65.

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

książce był oczywistą odpowiedzią na zdobywające sobie coraz większą popularność w drugiej połowie XX wieku gry fabularne. O ile jednak w tych ostatnich, oprócz posiadania właściwego podręcznika z zasadami, konieczna jest obecność kilku graczy i tak zwanego mistrza gry, o tyle *gamebooki* nie wymagają uczestnictwa nikogo poza czytelnikiem.

Choć pierwsze pełnoprawne gry paragrafowe pojawiły się dopiero pod koniec lat sześćdziesiątych ubiegłego stulecia, to ich zalążki możemy odnaleźć w dziełach znacznie starszych. Jorge Luis Borges w tekście *Analiza twórczości Herberta Quaina* stworzył fikcyjną książkę posiadającą aż dziewięć opcji rozwoju fabuły. Ten sam autor w opowiadaniu *Ogród o rozwidlających się ścieżkach* zbudował metaforę dzieła, które rozwija się w czasie. Kolejne wydarzenia toczą się obok siebie, a żadne zakończenie nie jest ostateczne. Mamy tu do czynienia z książką-labiryntem, która dopuszcza wiele możliwości odczytania, zależnych od odbiorcy. Zapoczątkowane przez Borgesa idee zastosowano w praktyce literackiej dopiero po II wojnie światowej za sprawą Julio Cortázara i grupy Oulipo. Argentyński pisarz zaplanował w swojej *Grze w klasy* dwa odrębne i równoprawne porządki lektury, a francuscy eksperymentatorzy wprowadzili do literatury na niespotykaną dotąd skalę matematykę oraz teorię gier i zabaw. Jak pisał w swojej *Krótkiej historii gamebooków* Mikołaj Kołyszko:

> Eksperyment Oulipo wprowadził ideę gier paragrafowych, eksperymentalna książka Cortázara zaś paragrafy. Oczywistym było więc, że w końcu pojawi się jakieś dzieło nie eksperymentalne, a książka z prawdziwego zdarzenia[8].

Tą okazał się *Szczęśliwy Les*, w którym czytelnik mógł pokierować losem tytułowego kota. Rola odbiorcy jednak ograniczała się tutaj w zasadzie do otwierania książki na odpowiednich stronach. Po niej zaczęły się pojawiać podobne i jednocześnie coraz bardziej rozbudowane publikacje. I tak, do wydanej w 1970 roku szwedzkiej książki *Den mistika pasen* wydawca dołączał istotny dla fabuły gadżet, imitujący przewijającą się w opowieści torbę skradzionych klejnotów[9]. Lata siedemdziesiąte XX wieku to już rozkwit omawianego zjawiska. Pojawiają się pierwsze serie gier paragrafowych, takie jak *Tracker*, *Tunnels & Trolls*, *Choose Your Own Adventure*, *Fighting Fantasy*, *Czarnoksiężnik z ognistej góry* i inne. Pozycje te wprowadzały do rozgrywki rzut kością, a także pozwalały czytelnikowi na wcielanie się w różne role. O ich popularności może świadczyć fakt, że niektóre z nich składają się obecnie z przeszło dwustu pozycji. Na rynku zaczynały się również pojawiać różnego

[8] M. Kołyszko, *Historia gamebooków*, „Masz Wybór" 2010, nr 1, s. 11.
[9] *Ibidem*.

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

rodzaju hybrydy, jak choćby *Odkrywcy nowych światów*, będący połączeniem gry planszowej i paragrafowej. Do Polski *gamebooki* przywędrowały w latach 80. za sprawą publikacji *Kosmolot „Podróżnik"* (ang. *Starship „Traveller"*), natomiast pierwszymi rodzimymi pozycjami tego typu są stworzone przez Jacka Ciesielskiego *Dreszcz* z roku 1987 i wydany rok później *Goblin*.

Oczywiście pomimo podobnych idei i założeń nie były to publikacje jednorodne. Krzysztof Jaworski wymienił trzy podstawowe typy gier paragrafowych: labiryntowe, fabularne i mieszane. W pierwszym z nich opowieść opiera się na prostym schemacie wędrówki dzielnego śmiałka przez jakąś tajemniczą przestrzeń (labirynt, las, zamczysko) i pokonywaniu napotykanych tam potworów oraz innych trudności. Rola czytelnika polega tutaj na odtwarzaniu mapy przemierzanego obszaru i rzucaniu kością podczas różnego rodzaju testów. Często jeszcze przed lekturą-rozgrywką tworzy on własną postać i ustala jej parametry (np. zręczność, siła, inteligencja). Typ drugi, jak sama nazwa wskazuje, skupia się w znacznie większym stopniu na fabule i utożsamianiu się z bohaterem opowieści. Czynnik losowy jest tutaj ograniczony do minimum, czasem zupełnie wyłączony. Zamiast niego czytelnik otrzymuje rozbudowane partie dialogowe, dokładne opisy i złożoną, interesującą historię, na kształt której ogromny wpływ mają dokonywane przez niego wybory. Poznanie wszystkich zaplanowanych przez autora ścieżek fabularnych wymaga z reguły kilku czytań. Trzeci rodzaj gier paragrafowych stanowi hybryda dwóch wyżej wymienionych, starająca się znaleźć balans między dobrą opowieścią i wciągającą rozgrywką[10].

Okres popularności *gamebooków* nie trwał długo. Już w końcówce lat 80. XX wieku zaczęły je zastępować stwarzające szersze możliwości i pobudzające więcej zmysłów gry komputerowe. Zamiast literackich opisów oferowały obraz i dźwięk, większość obliczeń wykonywał za gracza program, dzięki czemu mechanika i system rozgrywki mogły być znacznie bardziej rozbudowane, a co się z tym wiąże – wciągające. Wraz z rozwojem technologii informatycznych i sprzętu te dysproporcje tylko się zwiększały, spychając stopniowo *gamebooki* do roli niszowej rozrywki. Rozwiązania techniczne proponowane przez tradycyjną książkę w przeciwieństwie do tych komputerowych stanowiły zamknięty zbiór i nie potrafiły konkurować z ciągle rozwijającymi się, coraz atrakcyjniejszymi, informatycznymi projektami. Oczywiście amatorzy gier paragrafowych próbowali adaptować nowe technologie do tej formy rozrywki. Tworzono elektroniczne *gamebooki*, niewymagające już kart postaci czy rzutów kośćmi. Powstawały multimedialne edytory ułatwiające ich pisanie, jak choćby: *Game Book Player*, *StoryHarp*, *Gamebook Creator*, *Twine* czy polski *Megatext*. Programy tego typu symulowały rzuty kośćmi, wyświetlały

[10] K. Jaworski, *„Wybór należy do Ciebie…". Gry paragrafowe – druga młodość zapomnianej formy rozrywki*, „Studia Filologiczne" 2015, nr 28, s. 81–82.

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

diagramy paragrafów, pomagając autorowi odnaleźć się w gąszczu akapitów, a niektóre umożliwiały granie przy użyciu głosu[11]. Nowe możliwości dla gier paragrafowych przyniósł Internet. Sieć pozwoliła nie tylko scementować społeczność fanów, ale także rozwinąć same *gamebooki* oparte na technice hipertekstu i w jeszcze większym stopniu włączać odbiorców w proces ich tworzenia. Wszystko to ułatwiały działające w przeglądarkach internetowych edytory. Do najpopularniejszych z nich możemy zaliczyć: oparty na mechanice *Wikipedii Choose Your Own Adventure Wiki*, a także *Choose Your Story*, *Fighting Fantasy Gamebook Sidebar*. Nie tylko gromadziły i grupowały one gry paragrafowe, ale także pozwalały w zasadzie każdemu na stworzenie własnej historii i umieszczenie jej w Sieci. Niezwykle interesującym projektem okazała się *The Neverending Tale* – do której przyjdzie mi jeszcze wrócić – umożliwiająca odbiorcy nie tylko zagranie w *gamebooki* zaprojektowane przez innych, lecz także ich edytowanie i dodawanie brakujących zdaniem graczy wyborów. W niektórych wypadkach doprowadziło to do sytuacji, w której po danym paragrafie pojawiało się kilkaset możliwych do podjęcia decyzji[12].

Wszystkie te narzędzia okazywały się jednak zbyt proste i ubogie, by móc konkurować z innymi gałęziami elektronicznej rozrywki. Jednocześnie często niska wartość literacka gier paragrafowych, hybrydowa forma oraz gasnąca z każdym rokiem popularność nie sprzyjały zainteresowaniu wydawców. Wydaje się jednak, że przynajmniej część tych problemów wynikała w dużej mierze z faktu, że *gamebooki* paradoksalnie wyprzedziły swoją epokę. Czasy, w których powstały, nie oferowały przede wszystkim odpowiednich rozwiązań technicznych, które pozwoliłyby im w pełni rozwinąć skrzydła. Dzisiaj sytuacja wygląda zgoła inaczej i to przynajmniej z kilku powodów. Dążenie do konwergencji mediów i różnych środków wyrazu, *Web 2.0*, nowe formy książki – wszystko to, w mojej ocenie, kładzie doskonałe fundamenty pod renesans tej już zapomnianej i nieco przykurzonej formy rozrywki.

Gry paragrafowe dzisiaj

Zalążki zmian mogliśmy dostrzec już w pierwszych latach XXI wieku. Jak pisał Krzysztof Jaworski:

> Dopiero pokolenie młodych odbiorców – szczególnie zaś tych urodzonych w II połowie lat 80. ubiegłego wieku, a więc dziś liczących sobie po dwadzieścia kilka lat – postanowiło zmienić ten stan rzeczy. Młodzi autorzy odkryli ponownie

[11] M. Służyński, *Edytory gamebooków*, „Masz Wybór" 2011, nr 1 (2), s. 26–27.
[12] Idem, *Edytory gamebooków online*, „Masz Wybór" 2011, nr 2 (3), s. 21–22.

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

> potencjał gier paragrafowych, korzystając przy tym ze zmian technologicznych, sprawnie posługując się nowoczesnymi formami komunikacji, adaptując do swoich celów współczesne sposoby funkcjonowania rynku, wykorzystali na przykład tzw. *self publishig* […][13].

Wspomniani wyżej młodzi twórcy, tacy jak Benjamin Muszyński czy Mikołaj Kołyszko, patrzą na gry paragrafowe już w zupełnie inny sposób. W ich oczach nie są one wyłącznie tanią rozrywką, ale także pełnoprawną formą literacką, szansą na propagowanie czytelnictwa oraz ciekawym narzędziem edukacyjnym. Tworzone przez nich prace coraz częściej bazują nie tyle na systemie rozgrywki, ile warstwie językowej oraz stawianiu odbiorcy przed trudnymi, moralnymi wyborami. Doskonałym przykładem tego typu tekstu jest napisane przez wspomnianego powyżej Benjamina Muszyńskiego i Macieja Słomczyńskiego opowiadanie przeznaczone dla uczniów szkoły podstawowej *Janek. Historia młodego powstańca* z 2011 roku. Odbiorca wciela się tutaj w uczestnika powstania warszawskiego, który już od pierwszego paragrafu walczy z dylematami moralnymi: narazić się na niebezpieczeństwo i pomóc rannemu żołnierzowi czy sumiennie wykonywać swoje obowiązki posłańca. Oczywiście każda podjęta decyzja wpływa na los naszego bohatera i jednocześnie stawia nas przed kolejnymi wyborami. W takiej strategii twórczej Słomczyński widzi szansę na ponowne przyciągnięcie czytelnika, szczególnie młodego, do książki:

> Z drugiej strony musimy pogodzić się z faktem, że książki czy nawet filmy nie stanowią już konkurencyjnej alternatywy dla *Facebooka*, *Second Life* czy gier komputerowych. Chodzi tu głównie o interakcyjność środowiska. Młody człowiek żyjący w kulturze *WEB 2.0* nie chce być biernym odbiorcą treści, ale je współtworzyć, albo chociaż mieć wpływ na rozwój fabuły[14].

Warto w tym miejscu zwrócić uwagę, że owa chęć odbiorcy, żeby wpłynąć na kształt fabuły, przejawia się coraz częściej nie tylko w książkach, lecz także w grach czy filmach. Wydaje się, że to jedna z cech charakterystycznych naszej współczesności. Jeśli spojrzymy choćby na rosnącą w ostatnich latach popularność takich produkcji, jak *The Walking Dead*, *Life is strange*, *Heavy rain*, zauważymy, że odbiorcom zaczyna zależeć na odgrywaniu roli, jak również na posiadaniu realnego wpływu na fabułę, budowaniu relacji z innymi postaciami, niebanalnej narracji, niesztampowości. Wspomniane powyżej gry wychodzą naprzeciw tym oczekiwaniom. Pisząc o *Żywych trupach* Maciej Maciejewski zauważył:

---

[13] K. Jaworski, *op. cit*., s. 87.

[14] M. Słomczyński, *Wstęp*, [w:] *Janek. Historia młodego powstańca*, Chojnice 2011, s. 5.

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

> Wszyscy spodziewają się po *The Walking Dead* toposów typowych dla narracji dotyczących apokalipsy zombie: upadku instytucji prawnych, anarchii moralnej, wszechobecnego *canis canem edit*. Pojawia się jednak pytanie: co te wątki oznaczają. Właśnie w tym momencie wkracza gracz, którego zadaniem jest nadanie tym wątkom treści. Dlatego właśnie Lee [główny bohater – przyp. P.B.] jest postacią tak nieoczywistą: to gracz ma go ukształtować, a kreatywność scenarzystów z Telltale pozwala nam (nawet gdy gracz podejmuje sprzeczne decyzje) obserwować koherentne wątki dzięki swoistej współpracy przy kreacji głównego bohatera[15].

Innymi słowy twórcy oferują graczom pewne ramy i zestaw elementów do ich wypełnienia, ale to ci drudzy decydują, jak to zrobią. Do odbiorcy należy rozłożenie akcentów, budowanie tożsamości bohatera, a co się z tym wiąże – nadawanie wydźwięku całej historii. To mechanizm w dużej mierze zbliżony do *gamebooków*. W zasadzie przytoczone powyżej tytuły są już nie tyle klasycznymi grami video, ile pewną specyficzną formą interaktywnej opowieści, o której finalnym kształcie decyduje odbiorca. Oczywiście kartki papieru, opisy i paragrafy zostają zastąpione grafiką, zaś o dalszych ruchach postaci decydujemy kliknięciem myszki, a nie przewracaniem stron, sama zasada jest jednak tożsama. Najistotniejsze jest wciągnięcie gracza w fabułę i wywołanie w nim poczucia, że ma wpływ na toczące się wydarzenia. Oddanie mu możliwości kreacji, tworzenia opowieści. Maciejewski, powołując się na Agatę Bielik-Robson, podsumował:

> Ludzie pragną mieć wybór, pragną ingerować w statyczność świata i modyfikować go na własne życzenie. Oglądając film, nie możemy wziąć do ręki kilofa i niczym w *Minecrafcie* (Mojang, 2011) transformować topografię otaczającej bohaterów rzeczywistości. Nie możemy, tak jak w grach online wprowadzać tam swojego awatara, przebierać go i przekształcać jego rysów twarzy. Podobnie oglądając serial telewizyjny *The Walking Dead* produkcji stacji AMC nie mamy wpływu na wybory dialogowe postaci. Ta garść oczywistości to zwyczajne potwierdzenie obserwacji Belik-Robson: ludzie coraz bardziej pragną narracji płynnych, reformowalnych i niejednorodnych, albowiem sami stają przed światem pełnym wyborów[16].

Powyższe uwagi doskonale wpisują się w stworzoną przez Zygmunta Baumana teorię płynnej nowoczesności, wedle której nasza rzeczywistość – tak jak ciecz – stale zmienia swój kształt, nieustannie jest w ruchu. Charakteryzuje ją

[15] M. Maciejewski, *Dobry, zły i niemy. Meandry wyborów moralnych jako metody kreacji tożsamości w „The Walking Dead" studia Telltale Games*, „Homo Ludens" 2015, nr 2 (8), s. 113.

[16] *Ibidem*, s. 120.

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

dynamiczność, fragmentaryczność i przygodność. Ten stan rzeczy stawia jednostkę w obliczu konieczności dokonywania wyborów, których konsekwencji ta nie jest w stanie w żaden sposób przewidzieć, co z kolei wywołuje poczucie niepewności. Ów lęk jest jednak niczym innym jak konsekwencją wolności – otwierającą się przed człowiekiem siatką możliwości, ścieżek, których biegu nie potrafi dostrzec, a spośród których musi przecież wybrać. Jest to radykalna zmiana w stosunku do poprzedniej epoki, dążącej raczej do ograniczenia swobód w imię budowania nowego, wspaniałego świata, przed którego wypaczonymi wersjami przestrzegali w swoich dystopiach George Orwell i Aldous Huxley. Bauman stwierdził:

> Gdy z pola widzenia zniknęły Urzędy Najwyższe, czuwające nad ustalonym porządkiem świata i strzegące granicy między dobrem a złem, świat zaczął przypominać nieskończony zbiór możliwości, pojemnik wypełniony po brzegi niezliczoną wielością propozycji – aktualnych lub przegapionych. Możliwości te są tak liczne – tak przejmująco liczne – że żadne pojedyncze ludzkie życie, choćby najdłuższe, najpracowitsze i najaktywniejsze, nie zdoła ich wszystkich poznać, a cóż dopiero zrealizować. Miejsca opustoszałe po zniknięciu Najwyższego Urzędu wypełniła niewyczerpana mnogość szans i okazji[17].

Warto spróbować przenieść powyższe rozważania na grunt literatury i wyobrazić sobie autora dzieła literackiego, jako ów Najwyższy Urząd, panujący niepodzielnie nad swoim tworem i jego bohaterami. Tego, który kontroluje ich od początku do końca, wskazuje jedyne dostępne ścieżki rozwoju fabuły i w końcu buduje swoją wielką narrację. Rzecz w tym, że panoramiczne opowieści tego typu – idealnie wręcz przystające do czasów wcześniejszych – ulegają coraz większemu rozpadowi, tracą swoją autentyczność. Nie dziwi więc fakt, że szerokie ujęcia zaczęły być zastępowane scenkami rodzajowymi, opisami wycinków rzeczywistości, które są pozbawione ambicji do uogólniania. Wielkie opowieści zostały wyparte przez te małe, intymne, skupiające się jedynie na skrawku świata. Analizując najnowsze teorie socjologiczne – choćby przywołanych powyżej badaczy – oraz tendencje w literaturze, możemy wysnuć przypuszczenie, że obecnie nadchodzi, choć ciągle nieśpiesznie, czas na fabuły otwarte, składające przynajmniej część odpowiedzialności za swój bieg w ręce czytelnika. W ich wypadku autor nie jest już panem i władcą swojego dzieła, a jedynie architektem projektującym Borgesowski ogród o rozwidlających się ścieżkach, do którego wpuszcza odbiorcę i to jemu pozwala decydować o wyborze właściwej drogi. Wydaje się, że w obliczu przytaczanej w poprzednich akapitach płynności współczesnego świata i ogromu

[17] Z. Bauman, *Płynna nowoczesność*, tłum. T. Kunz, Kraków 2006, s. 94–95.

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

możliwości, jaki oferuje, taki typ literatury najlepiej spełnia funkcję mimetyczną. Nie tylko koreluje z oczekiwaniami dzisiejszego czytelnika, ale również jest najbliższy jego doświadczeniu, a więc dlań autentyczny. Niewykluczone, że obecnie właśnie on najpełniej odpowiada na wymagania współczesnych odbiorów i wychodzi naprzeciw ich pragnieniom, a tym samym stopniowo staje się literaturą na miarę naszych czasów. Do zarysowanego powyżej zjawiska bez większych wątpliwości możemy zaliczyć gry paragrafowe. Wszak wymuszają one na czytelniku dokonywanie wyborów, których skutków ten nie może odgadnąć. Niejako na jego barkach spoczywa, przynajmniej częściowa, odpowiedzialność za historię i losy bohaterów. Jego rola się zmienia i powoli przechodzi od biernego odbiorcy do współtwórcy.

Gry paragrafowe w perspektywie rozszerzonej rzeczywistości

To jednak nie jedyny czynnik, który skłania do zastanowienia się nad faktem potencjalnego renesansu *gamebooków* bądź pojawienia się tekstów ochoczo – choć może nawet nieświadomie – powielających zawarte w nich idee i rozwiązania. W obliczu rozwoju technologii i systemów rozszerzonej rzeczywistości, pozwalających łączyć w czasie rzeczywistym realny świat z wirtualnym, coraz częściej mówi się o nowych formach książki. Łączy je to, że choć zostały opublikowane jako tradycyjny kodeks, zawierają w sobie dodatkowe treści, które odsłonią się przed czytelnikiem dopiero po użyciu różnego rodzaju sprzętów: tabletu, smartfona, komputera czy konsoli. I tak, gdy czytelnik najedzie kamerą na odpowiedni skrawek danej książki, sprawi, że umieszczona na nim ilustracja „ożyje" na ekranie urządzenia mobilnego. To oczywiście tylko jedna z wielu możliwości: w przypadku innych publikacji może zostać odesłany do umieszczonych w Sieci recenzji bądź wywiadów z autorem, specjalnych filmów, quizów i innych dodatkowych materiałów. Tym samym poszerzeniu ulega zarówno przestrzeń książki, jak i nasza rzeczywistość. Dzieje się tak za sprawą umieszczonych w danych publikacjach markerów (znaczników), przede wszystkim kodów QR. Z reguły mają one kształt czarno-białych kwadratów. Po zbliżeniu do nich kamery naszego urządzenia mobilnego specjalna aplikacja generuje na jego wyświetlaczu treść wirtualną, uzupełniającą i wzbogacającą tekst książki. W ostatnich latach możemy odnotować wzrost liczby tego typu wydawnictw. W roku 2010 ukazała się *Klątwa miliardera* Richarda Newsome'a zawierająca animowane ilustracje, które czytelnik mógł obejrzeć na ekranie komputera. Od roku 2012 firma Sony wydaje serię *Wonderbook* składającą się z interaktywnych książek-gier. Jak scharakteryzował je Grzegorz Gmiterek:

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

> *Wonderbook* to książka, w której zamiast tekstu i ilustracji znajdziemy markery niezbędne do wygenerowania świata rozszerzonej rzeczywistości. Konsola za pośrednictwem kamerki Playstation Eye rozpoznaje położenie książki oraz poszczególne znaczniki, co w konsekwencji prowadzi do wyświetlania na ekranie nie tylko naszego lustrzanego odbicia, ale także wygenerowanego przez konsolę wirtualnego świata z wyrastającymi z książki roślinami, chodzącymi stworzeniami czy innymi otaczającymi nas wirtualnymi obiektami. Interakcja z książką następuje przez poruszanie kontrolerem ruchu Playstation Move[18].

Technologię markerów w celu rozszerzenia treści swoich książek wykorzystywały już między innymi takie wydawnictwa, jak: Ubimark Books, Siglio Press, Penguin Books, Pan Macmillan, a w Polsce choćby Pruszyński i Spółka. Spośród interesujących rodzimych publikacji tego typu powinniśmy wspomnieć jeszcze o określanej mianem „videoksiążki" *Anatomii władzy* Michała Karnowskiego i Eryka Mistewicza oraz zbudowanej wyłącznie z kodów QR *Archetypurze czasu* Andrzeja Głowackiego. Wszystkie przywołane powyżej tytuły i projekty pokazują, że rynek wydawniczy ulega dynamicznym przemianom, wykraczającym daleko poza rozwój e-booków i przenoszenie treści do wirtualnej rzeczywistości. Okazuje się bowiem, że rewolucję przechodzi również tradycyjny kodeks. Otwarcie mówi się już o narodzinach książki konwergencyjnej, którą Michał Zając opisał w następujący sposób:

> Książka konwergencyjna (a może konwergentna?) miałaby być więc (mogłaby być?) otwartym formatem, w którym narracja stanowiłaby w dalszym ciągu podstawę, tyle że papier/druk nie domykałby jej. Książka taka (w sensie nośnika) stanowiłaby centrum, od którego mogłaby rozpoczynać się dalsza przygoda. Czytelnik miałby do czynienia z szeregiem medialnych „rozszerzeń" narracji (nie: „wersji", jak to bywa obecnie). Część z owych rozszerzeń zakładałaby z definicji aktywność intelektualną i KREATYWNOŚĆ czytelnika/użytkownika. Bo w tę stronę kultura konwergencji i związana z nią kultura 2.0 niewątpliwie podąża. Na tym polega zjawisko, które nazwałem gdzieś żartem Buntem Mas 2.0. „Mamy swoje laptopy, internetowe aplikacje, cyfrowe aparaty, kamery, odtwarzacze MP3, nie chcemy już być tylko chodzącymi odbiornikami, chcemy mieszać, kreować, współtworzyć"[19].

[18] G. Gmiterek, *Rzeczywistość rozszerzona a książka i prasa*, [w:] *Latei. Z badań nad wykorzystaniem technologii informacyjnych w bibliologii i informatologii*, red. G. Gmiterek, M. Ochmański, M. Roszkowski, Warszawa 2015, s. 57.

[19] M. Zając, *Książka konwergencyjna?*, [w:] idem, *Zajęcza nora* [blog], http://zajeczanora.blogspot.com/2007/10/ksika-konwergencyjna.html [dostęp: 28.09.2017].

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

Wydaje się, że podobne założenia przyświecały już około pół wieku temu pomysłodawcom i twórcom gier paragrafowych, choć ówczesny poziom rozwoju technologicznego uniemożliwiał ich pełne wykorzystanie. W przypadku *gamebooków* książka była centrum, bazą, ale poszczególne elementy rozgrywki wykraczały poza kodeks. Odbiorca nie tylko zanurzał się w fabułę, decydując o jej przebiegu, lecz także rysował mapy pokonywanych obszarów, tworzył kartę postaci, na którą wpisywał statystyki swojego bohatera czy rzucał kośćmi podczas wykonywania najróżniejszych testów. Zdarzało się również, że otrzymywał od wydawcy gadżety związane z grą. Czynności te, choć wpływały na to, co działo się na kartach kodeksu, odbywały się jednak poza nim. Nie łączyły – bo i nie mogły tego robić – rzeczywistości ze światem wirtualnym, nie ulega jednak wątpliwości, że znacząco rozszerzały przestrzeń książki. W końcu, co chyba jeszcze ważniejsze, zgadzały się, by czytelnik „mieszał, kreował, współtworzył".

Bez wielkich nadużyć moglibyśmy powiedzieć, że spełniały one ukutą przez Małgorzatę Góralską zasadę trzech „i" – integracji, ikoniczności, interaktywności – która posłużyła badaczce do wyodrębniania cech multimediów[20]. Najmniejsze wątpliwości budzi trzecia z nich. *Gamebooki* nie tylko umożliwiały, ale wręcz wymagały czynnego zaangażowania odbiorcy podczas procesu lektury. Czytelnik podejmował decyzję o dalszych losach bohaterów, rzucał kośćmi, rysował plany lokacji oraz tworzył karty postaci, co z kolei prowadziło do pobudzania większej liczby zmysłów. „Programy multimedialne […] zmuszają odbiorcę do aktywnego odbioru"[21] – stwierdziła Góralska. Identycznie rzecz ma się z grami paragrafowymi. Bez współpracy czytelnika tracą one swój sens.

Nieco więcej zastrzeżeń może wywoływać teza o integracyjności, jako cesze *gamebooków*. Rzeczywiście w wypadku omawianego w niniejszym tekście typu książek nie dochodzi raczej do zacierania podziałów na wiedzę i rozrywkę. Poza nielicznymi wyjątkami, jak przytaczane powyżej opowiadanie *Janek. Historia młodego powstańca*, które miało na celu przemycać treści historyczne przez zabawę, ma on charakter ludyczny. Jednocześnie jednak analizowane zjawisko łączy w sobie dwie odrębne sfery – książkę i grę. Sprawia, że pierwsza grywalizuje się i to w pełnym tego słowa znaczeniu, a druga staje się literacka i jednocześnie książkowata, a więc jak pisał Sebastian D. Kotuła – nabiera „cech, które musi posiadać przedmiot, by móc być książką"[22]. *Gamebooki* moglibyśmy zatem usytuować na granicy trzech

[20] M. Góralska, *Fenomen multimediów*, „EBIB" 1999, nr 4 (4), [online], http://www.oss.wroc.pl/biuletyn/ebib04/mgoralska.html [dostęp: 28.09.2017].

[21] *Ibidem* [dostęp: 29.09.2017].

[22] S.D. Kotuła, *Komunikacja bibliologiczna wobec World Wide Web*, rozprawa doktorska, Warszawa 2012, s. 104, [online], http://depotuw.ceon.pl/bitstream/handle/item/189/Komunikacja%20bibliologiczna%20wobec%20World%20Wide%20Web.pdf?sequence=1 [dostęp: 02.10.2017].

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

światów: literatury, ksiąg i gier. O ile związek dwóch pierwszych wydaje się naturalny i od wieków nierozerwalny, o tyle dołączenie doń trzeciego elementu stanowi *novum* i wprowadza do skostniałego już układu nowy żywioł – zabawę. Książka, która do tej pory – upraszczając – „magazynowała" i „udostępniała" odbiorcy dzieło literackie, pozwala teraz na dodanie do niego nowych składników i odbieranie go w niespotykany dotychczas sposób. Odrębne gałęzie rozrywki ulegają integracji. Rozpatrując ten aspekt, należy także wspomnieć, że nierzadkie były przecież eksperymentalne próby połączenia gier paragrafowych z planszowymi, zacierające kolejne podziały, oraz mieć na uwadze fakt, że na kartach samych *gamebooków* obraz niejednokrotnie towarzyszył tekstowi, ilustrując opisane przestrzenie, artefakty, symbole czy zagadki, tym samym wspomagając wyobraźnię odbiorcy. Ich zdigitalizowane wersje bywały zaś wzbogacane o efekty dźwiękowe. Wszystkie te cechy pozwalają – przynajmniej w pewnym stopniu – wpisywać gry paragrafowe w zasadę integracji.

Odnosząc się z kolei do problemu ikoniczności – szczególnie uwidacznia się ona w nowszych *gamebookach*, epatujących odbiorcę czymś więcej niż dobrze napisaną historią oraz tych, które próbowano przenieść do Internetu i tam zobrazować poszczególne akapity odpowiednimi ilustracjami. Z dużą dozą prawdopodobieństwa można stwierdzić, że nowe publikacje oparte na budowaniu odpowiedniej atmosfery lektury i rozgrywki będą w coraz większym stopniu skłaniać się w kierunku obrazowości. Tak samo jak zdaje się to czynić cała współczesna kultura popularna.

Twierdzenia z poprzednich akapitów odnosiły się w zasadzie wyłącznie do klasycznych gier paragrafowych sprzed kilkudziesięciu, a w najlepszym wypadku kilkunastu lat, a więc tych, które powstały przed silną ekspansją Sieci i urządzeń mobilnych. Przyglądając się opisywanym powyżej nowym formom książek, w wielu miejscach realizujących założenia *gamebooków*, nietrudno dostrzec kryjący się w grach paragrafowych potencjał, który może zostać spotęgowany edytorskimi osiągnięciami ostatniej dekady. Już dziś w niektórych publikacjach odbiorca po najechaniu kamerą na odpowiedni marker na ekranie smartfonu albo tabletu otrzymuje wizualizacje fragmentów tekstu bądź animacje ilustracji. Za sprawą kodów QR jest odsyłany do stron z łamigłówkami bądź minigrami, które musi rozwiązać, by ukończyć jakąś część historii. Wiele produkcji – jak na przykład wspominane powyżej *The Walking Dead* – pozwala na konfrontowanie podejmowanych przez siebie wyborów z decyzjami innych graczy. Możliwości, jakie oferują *gamebookom* nowe technologie, są naprawdę przeogromne. Wydaje się, że dopiero w ich obliczu pokażą one pełnię swojego potencjału. Czy może bowiem istnieć lepsza książka konwergencyjna niż taka, która nie tylko stymuluje wiele zmysłów odbiorcy i wprowadza go do rozszerzonej rzeczywistości, ale także pozostawia mu wpływ na swój kształt?

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

Co więcej przewrotnie można by powiedzieć, że *gamebooki* doczekały się już swojego elektronicznego odpowiednika, a mianowicie aplikacji książkowych, które również moglibyśmy usytuować pomiędzy książką a grą. Jak pisał Michał Zając:

> Są to programy komputerowe przeznaczone jedynie na tablety i smartfony (z różnymi systemami operacyjnymi: IOS, Android, Windows). Ich podstawową cechą jest interaktywność realizowana (od strony informatycznej) przez komponenty oprogramowania pozwalające anonimować elementy ilustracyjne, włączać dźwięk, obraz itd.[23]

Choć nie są to pełnoprawne książki, nie można jednak nie dostrzec wielu cech, które ściągają je w ich kierunku. Co do zasady opierają się na słowie pisanym, często posiadają literackie pierwowzory, uda się w nich odnaleźć nawiązania do formalnych cech tradycyjnego kodeksu (ikona jako okładka, przechodzenie do kolejnych ekranów jako przewracanie stron, aktualizacja jako następna edycja itd.). Równolegle odnajdziemy w nich wiele elementów charakterystycznych dla gier: od prostego wyszukiwania interaktywnych elementów przez udział w minigrach, nierzadko warunkujący poznanie dalszego ciągu narracji, aż po bezpośredni wpływ na kształt opowieści, objawiający się w konieczności dokonywania fabularnych wyborów. Wszystko to, jak zauważył Zając, choć nie czyni jeszcze z aplikacji książkowych pełnoprawnych gier, ma jednak niebagatelne znaczenie i przyczynia się do wytworzenia nowej jakości:

> Zamykając tę część rozważań, należy zdecydowanie stwierdzić – podobnie jak w przypadku książek i książkowatości – że *book apps* pomimo bardzo licznych związków z grami nie mogą być jako takie opisywane. Gra (we wszystkich przedstawionych postaciach) nie stanowi celu samego w sobie – pełni funkcję służebną: ma wzmocnić zainteresowanie użytkownika, silniej zaangażować go w obiór narracji. Dodatkowo – jak pokazano powyżej – gra(gry) i narracja przenikają się nawzajem, granica pomiędzy czytaniem a graniem zaciera się[24].

Aplikacje książkowe – pomimo posiadania wielu cech zarówno książek, jak i gier – nie są ani jednymi, ani drugimi. To swoiste hybrydy łączące te dwie sfery i przelatujące ponad dzielącymi je podziałami. Możemy debatować nad tym, czy granie służy tu wzbogaceniu narracji, czy przeciwnie – warstwa tekstowa ma rozbudować

[23] M. Zając, *Aplikacje książkowe dla dzieci młodszych: między książką a grą komputerową*, [w:] *Ars Educandi,* red. H. Bougsiaa, M. Cackowska, L. Kopciewicz, Gdańsk 2013, s. 64.

[24] *Ibidem*, s. 69.

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

przestrzeń fabularną rozgrywki. Bardziej owocne będzie jednak uznanie, że mamy tu do czynienia z nową jakością, będącą specyficznym miejscem spotkania książki i gry. Po wyłączeniu któregokolwiek z tych aspektów *book apps* utraci jedną z dwóch cech stanowiących o jej istocie. Podobnie rzecz ma się z *gamebookami*. Bez tekstu i książkowej formy przestaną istnieć, lecz bez elementów gry staną się po prostu kolejną powieścią.

Gry paragrafowe a książka sieciowa

Równie interesujące są rozważania na temat gier paragrafowych w kontekście tak zwanej książki sieciowej, a więc dzieła współtworzonego w przestrzeni Internetu przez wielu jego użytkowników, nad którym autor bądź autorzy mają tylko ogólną kontrolę. Już w 1953 roku Michel Butor pisał:

> Wyobraźmy sobie teraz, że zamiast na chybił trafił i w sposób bardzo pobieżny opisywać miasta mniej lub bardziej wymienne, pewna liczba autorów zacznie używać jako tła dla swoich historii jednego i tego samego miasta, nazwanego, dokładnie usytuowanego w przestrzeni i w przyszłości; że każdy z nich uwzględni opisy dokonane przez innych, wprowadzając własne, nowe pomysły. Miasto to stałoby się własnością wspólną na tej samej zasadzie, co miasto dawne, już nie istniejące; z czasem wszyscy czytelnicy nadaliby jego nazwę miastu ze swoich marzeń i ukształtowaliby je na jego podobieństwo […]. Wkrótce wszyscy autorzy byliby zmuszeni liczyć się z tym przepowiedzianym miastem, czytelnicy organizowaliby swe działania z myślą o jego bliskim powstaniu, a w ostateczności nawet poczuliby się zmuszeni je zbudować[25].

W tej oryginalnej strategii francuski krytyk widział ścieżkę, którą literatura fantastycznonaukowa powinna podążać, by móc znów się rozwijać, a nie tylko powielać utarte i zakurzone schematy, jakie wpędziły ją w marazm. Nie sposób nie zauważyć podobieństwa między jego teorią a ideą wspomnianej książki sieciowej. Po raz kolejny dochodzi do sytuacji, w której rozwój nowych technologii, w szczególności Internetu, pozwala na zrealizowanie dawnych pomysłów, które przed laty mogły pozostawać wyłącznie w sferze marzeń, a w najlepszym razie przypuszczeń. W części historycznej niniejszego szkicu wspomniano o projekcie *The Neverending Tale*, u którego podstaw leżało założenie, że każdy z odbiorców może dodawać do treści

[25] M. Butor, *Kryzys rozwojowy SF*, tłum. B. Okólska, [w:] *Spór o SF*, red. R. Handke, L. Jęczmyk, B. Okólska, Poznań 1989, s. 49–50.

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

danej gry paragrafowej wybory, których jego zdaniem brakuje. Takie rozwiązanie z jednej strony czyniły z *gamebooków* prawdziwe otwarte książki, które mogły się nieustannie rozrastać, z drugiej prowadziły do absurdów – gdy na końcu akapitu otrzymywaliśmy listę dostępnych wyborów liczącą kilkaset pozycji i przewyższającą długością sam paragraf. Brakowało umiaru, osoby lub grupy, czuwającej nad całością danego projektu i koordynującej bądź też moderującej aktywność użytkowników. Ogrom potencjalnych możliwości rozwoju fabuły nie powinien wszak przysłaniać idei, jaką jest prowadzenie spójnej narracji. Wydaje się, że pomysł książki sieciowej wypełnia tę lukę. Jak słusznie zauważył Sebastian D. Kotuła:

> Książka sieciowa tworzona jest za pomocą sieciowych technologii informacyjnych oraz internautów. Może zawierać hiperłącza prowadzące do innych fragmentów tej samej książki i/lub do innych zasobów sieci, znajdujących się poza książką, a zatem do zawartości kontrolowanej przez innych niż autor użytkowników. Zawartością książki sieciowej mogą być również: wpisy na blogach, strony *Wiki*, podcasty, klipy z YouTube itp. itd. Ponadto jest otwarta, tzn. nie jest skończona. W porównaniu z książką drukowaną, która jest koherentną i spójną strukturą, a także zamkniętą i skończoną w danym wydaniu, książka sieciowa jest nieustannie *in statu nascendi*. Stale ewoluuje, tzn. jej zawartość jest ciągle modyfikowana, edytowana, uzupełniana[26].

Przytoczone słowa zdają się doskonale oddawać to, co postulował Butor, pisząc o literaturze fantastycznonaukowej jako wielkim mieście współtworzonym przez federację autorów i czytelników. Dziś taka metropolia rzeczywiście ma szansę zaistnieć. Przyglądając się współczesnym fandomom, można odnieść wrażenie, że zaczęła już powstawać. Zwolennicy poszczególnych fantastycznych uniwersów nie ograniczają się tylko do czytania opowieści ulubionych autorów. Coraz częściej w przestrzeni Internetu – na najróżniejszych forach, portalach, grupach – sami piszą opowiadania, nawiązujące do preferowanych, fikcyjnych światów. Rozwijają historie pobocznych bohaterów, proponują alternatywne zakończenia, dopisują kontynuacje do zamkniętych już przez pisarzy powieści… Innymi słowy nie tylko rozgaszczają się w zbudowanych przez kogoś innego miastach, ale zaczynają je zmieniać i rozbudowywać. Czują się ich współtwórcami. Prężny rozwój kultury tworzonej przez fanów danych uniwersów pozwala przypuszczać, że opisane wcześniej praktyki będą postępować, a idea książki sieciowej w połączeniu z odgórnymi wydawniczymi czy autorskimi inicjatywami miałby szanse na urzeczywistnienie

[26] S.D. Kotuła, *Czy „Wikipedia" jest książką sieciową*, „Folia Bibliologica" 2013/2014, nr 55/56, s. 133–134.

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

miasta, które wymarzył sobie Michel Butor. To z kolei byłoby ożywcze dla całej literatury i zaangażowało odbiorców w proces tworzenia dzieła na niespotykaną dotąd skalę. Osobny problem stanowi kwestia, czy są oni – podobnie jak autorzy i wydawcy – na to gotowi.

Rozwój książki sieciowej nie byłby możliwy bez zastosowania hipertekstu, umożliwiającego swobodne poruszanie się między składowymi danego dzieła. Pozostając nadal w kręgu metropolitarnej metafory Butora, możemy stwierdzić, że pełni on funkcję komunikacji miejskiej. Umożliwia szybkie przemieszczanie się z jednej dzielnicy do drugiej, od jednego wydarzenia do kolejnego. To niejako on sprawia, że metropolia tętni życiem i jednocześnie tworzy spójną strukturę urbanistyczną, a nie przypadkowy zbiór odseparowanych od siebie osiedli, których mieszkańcy nie wiedzą o swoim wzajemnym istnieniu. To hipertekst stanowi również idealne narzędzie pozwalające tworzyć i odbierać gry paragrafowe. Za jego sprawą *gamebooki* przestają być spętane ograniczoną formą kodeksu. Ścieżki, jakie wyznacza przed czytelnikiem autor, mogą sięgać znacznie dalej, historia ma być dłuższa i bardziej rozbudowana, a konsekwencje podejmowanych wyborów donioślejsze. Ramy snutych narracji stają się tym samym bardziej elastyczne, potencjalnie otwarte. Same gry paragrafowe mogłyby przypominać wieloodcinkowy i wielowątkowy współczesny serial, stanowiący rozleglejszą i bardziej złożoną strukturę niż film. Ten ostatni bliższy byłby raczej klasycznym grom paragrafowym ograniczonym formą kodeksu. Ich nowe wersje – za sprawą hipertekstu – mogłyby i powinny sięgać już dalej, być bardziej angażujące i po prostu bliższe naszemu doświadczeniu rzeczywistości.

Zakończenie

Na początku lat pięćdziesiątych ubiegłego wieku Teodor W. Adorno pisał:

> Dawniejsze media, nie obliczone na produkcję masową, zyskują nową aktualność: jako media nie wciągnięte w tryby systemu i dopuszczające improwizację. Tylko one mogą ominąć jednolity front trustu i techniki. W świecie, w którym książki dawno już nie wyglądają jak książki, liczą się tylko te książki, które książkami nie są[27].

[27] T.W. Adorno, *Minima Moralia. Refleksje z poharatanego życia*, tłum. M. Łukasiewicz, Kraków 1999, s. 53.

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

Cytowany filozof wierzył, że prawdziwe dzieło sztuki może powstać wyłącznie w atmosferze ascezy, w oderwaniu od kultury masowej i massmediów. Być może, przynajmniej częściowo miał rację. Wydaje się jednak, że to właśnie potępiane przez niego *trust* i technika pozwoliły na przemiany, jakie przechodzi dziś książka. Bez nich nie moglibyśmy raczej mówić o jej hybrydowych, sieciowych, hipertekstowych czy konwergencyjnych formach, a przecież wszystko wskazuje na to, że to one będą stanowić jej przyszłość i to one będą się liczyć. Na pewno też nie są już książkami, a przynajmniej tylko książkami. Choć centrum tych publikacji nadal jest kodeks, ich kolejne elementy wykraczają daleko poza niego, rozszerzają jego rzeczywistość i przestrzeń. W zasadzie ziszczają to, o czym marzyli twórcy gier paragrafowych, chcący oddać w ręce czytelników książkę, która przekroczy swoje własne ramy i ograniczenia. I chociaż tradycyjne *gamebooki* raczej nie wrócą już do dawnej chwały, przyświecająca im idea dopiero dzisiaj zdaje się urzeczywistniać.

Bibliografia

Adorno T.W., *Minima Moralia. Refleksje z poharatanego życia*, tłum. M. Łukasiewicz, Wyd. Literackie, Kraków 1999.

Bauman Z., *Płynna nowoczesność*, tłum. T. Kunz, Wyd. Literackie Kraków 2006.

Butor M., *Kryzys rozwojowy SF*, tłum. B. Okólska, [w:] *Spór o SF*, red. R. Handke, L. Jęczmyk, B. Okólska, Wyd. Poznańskie, Poznań 1989, s. 41–50.

Caillois R., *Żywioł i ład*, tłum. A. Tatarkiewicz, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1973.

Cieślikowski J., *Zabawa jako struktura pewnych tekstów literackich dla dzieci*, [w:] J. Cieślikowski, *Literatura osobna*, Wyd. Nasza Księgarnia, Warszawa 1985, s. 64–71.

Gmiterek G., *Rzeczywistość rozszerzona a książka i prasa*, [w:] *Latei. Z badań nad wykorzystaniem technologii informacyjnych w bibliologii i informatologii*, red. G. Gmiterek, M. Ochmański, M. Roszkowski, Wyd. SBP, Warszawa 2015, s. 41–67.

Góralska M., *Fenomen multimediów*, „EBIB" 1999, nr 4 (4), [online], http://www.oss.wroc.pl/biuletyn/ebib04/mgoralska.html [dostęp: 28.09.2017].

Huizinga J., *Homo ludens. Zabawa jako źródło kultury*, tłum. M. Kurdecka, W. Wirpsza, Wyd. Aletheia, Warszawa 2007.

Jaworski K., *„Wybór należy do Ciebie…". Gry paragrafowe – druga młodość zapomnianej formy rozrywki*, „Studia Filologiczne" 2015, nr 28, s. 79–91.

Kołyszko M., *Historia gamebooków*, „Masz Wybór" 2010, nr 1, s. 10–14.

Kotuła S.D., *Czy „Wikipedia" jest książką sieciową*, „Folia Bibliologica" 2013/2014, nr 55/56, s. 131–145.

Kotuła S.D., *Komunikacja bibliologiczna wobec World Wide Web*, rozprawa doktorska, Warszawa 2012, s. 104, [online], http://depotuw.ceon.pl/bitstream/handle/item/189/Komunikacja%20bibliologiczna%20wobec%20World%20Wide%20Web.pdf?sequence=1 [dostęp: 2.10.2017].

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

Maciejewski M., *Dobry, zły i niemy. Meandry wyborów moralnych jako metody kreacji tożsamości w „The Walking Dead" studia Talltale Games*, „Homo Ludens" 2015, nr 2 (8), s. 109–122.

Słomczyński M., *Wstęp*, [w:] *Janek. Historia młodego powstańca*, Masz Wybór, Chojnice 2011, s. 5.

Ślużyński M., *Edytory gamebooków*, „Masz Wybór" 2011, nr 1 (2), s. 26–27.

Zając M., *Aplikacje książkowe dla dzieci młodszych: między książką a grą komputerową*, [w:] *Ars Educandi*, red. H. Bougsiaa, M. Cackowska, L. Kopciewicz, Wyd. UG, Gdańsk 2013, s. 63–70.

Zając M., *Książka konwergencyjna?*, [w:] M. Zając, *Zajęcza nora* [blog], http://zajeczanora.blogspot.com/2007/10/ksika-konwergencyjna.html [dostęp: 28.09.2017].

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

„FOLIA BIBLIOLOGICA" (2017), VOL. LIX

DOI: 10.17951/fb.2017.1.189

Paweł Opiłowski
Instytut Pedagogiki
Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

DZIEŁO OTWARTE W WERSJI 2.0 CZYLI TRANSFORMACJA CZYTELNIKA

Streszczenie: Autor artykułu przedstawia to, w jaki sposób forma istnienia dzieła literackiego wpływa na jego interpretację. Koncepcja dzieła otwartego scharakteryzowana przez Umberto Eco zestawiona z nowymi formami literatury ukazuje przekształcenia, jakie zachodzą w percepcji, lekturze i interpretacji tekstu. Wykorzystując metodę porównawczą do analizy poszczególnych elementów teorii dzieła otwartego w odniesieniu do cyfrowej rzeczywistości, wskazano istotne zmiany zachowań czytelniczych, jakie pojawiają się w konfrontacji koncepcji Eco z nową formą czytelnictwa 2.0. Ma to na celu zobrazowanie, jak zmienia się oblicze samego czytelnika.

Słowa kluczowe: dzieło otwarte, czytelnictwo 2.0, recepcja, interpretacja

The Open Work in the 2.0 Version, That Is the Transformation of the Reader

Abstract: The author of the article presents how the manner of existence of a literary work affects the way of interpreting it. The concept of the open work characterized by Umberto Eco juxtaposed with new forms of literature shows transformations that happen in perception, reading and interpretation of a text. Using a comparative approach to the analysis of particular elements of the theory of the open work in relation to digital reality, there are indicated significant changes in reading behaviours which emerge in the confrontation of Eco's concept with the new form of reading 2.0. The aim is to illustrate how the character of the very reader changes.

Keywords: the open work, reading 2.0, reception, interpretation

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

Jean-Paul Sartre stwierdził, że „każdy utwór literacki jest apelem”[1]. W dobie tak zaawansowanego rozwoju technologicznego, przede wszystkim elektronicznego, również sposób odbioru tekstów literackich podlega procesowi transpozycji. Pojawienie się takich zjawisk, jak: hipertekst, e-book (książka elektroniczna), kindle (czytnik książek elektronicznych), *open access* (otwarty dostęp), *open content* (otwarta treść), licencje *creative commons* (licencje udostępniające utwory objęte prawami autorskimi), *self-publishing* (samopublikowanie), *fan fiction* lub blog, nie pozostaje bez wpływu na odbiór dzieł literackich, a tym samym na oblicze czytelnika. Tego typu sposób istnienia tekstów literackich (jak również inne elektroniczne formy literatury) wpływa na ich formę recepcji, wpisując się w zjawisko tzw. czytelnictwa 2.0, czyli zmian w kontekście nowych form udostępniania literatury.

Rozwój książki jest bezpośrednio związany z rozwojem technologicznym, który wpływa w sposób zasadniczy na jej kształt. Pojawianie się kolejnych wynalazków oddziaływało na postać książki. Owe cezury, choć radykalnie odmieniały rzeczywistość książki, nie powodowały jednak natychmiastowego zniknięcia jej dotychczasowej formy.

Na przykład wynalazek druku nie spowodował zapaści w produkcji rękopisów. Przez pewien okres funkcjonowały one obok siebie równorzędnie i jedne miały wpływ na drugie. Dopiero gdy technologia druku osiągnęła odpowiednio zaawansowany poziom i zaczęła być rozpowszechniana, rękopisy zaczęły stopniowo ustępować miejsca pozycjom drukowanym, aż do ich prawie całkowitego wyparcia. Mimo to nawet dzisiaj istnieją rękopisy na przykład w formie listów bądź notatek sporządzanych podczas wykładów, konferencji lub odczytów.

Obecnie mamy do czynienia z taką samą sytuacją, to znaczy wypierania jednej, dotychczas dominującej formy utrwalania myśli ludzkiej przez inną. Technologia cyfrowa oferuje nowe możliwości i sposób postrzegania książki, ale rynek wydawniczy w dalszym ciągu dobrze prosperuje. Postęp technologiczny po dojściu do wystarczająco wysokiego stopnia wyspecjalizowania może spowodować, że tendencje i akcenty dotyczące książek tradycyjnych i elektronicznych zaczną się zmieniać, i tak w zasadzie już zaczyna się dziać.

Mamy zatem do czynienia ze skokowymi etapami dotyczącymi wynalezienia poszczególnych technologii, natomiast sam rozwój książki, a co za tym idzie również rzeczywistości bezpośrednio jej dotyczącej, ma charakter ewolucyjny. Odnosi się to oczywiście także do czytelnictwa, które jest naturalnym rezultatem i swoistym sprzężeniem zwrotnym faktu zaistnienia świata książek w przeróżnych ich postaciach.

[1] J.-P. Sartre, *Czym jest literatura? Wybór szkiców krytycznoliterackich*, wyb. A. Tatarkiewicz, tłum. J. Lalewicz, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1968, s. 192.

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

Czytelnicy natomiast muszą się dostosowywać do zastanej rzeczywistości i korzystać z możliwości, jakie w danym czasie przynosi określona technologia. Na przykład patrząc na to z technicznego punktu widzenia, kontakt z tradycyjną książką odbywa się przez przewracanie kolejnych kartek z tekstem, na które patrzymy z góry. Kontakt z tekstem na ekranie komputera dla odmiany dotyczy jego przesuwania z góry na dół, który mamy równolegle, pionowo przed sobą.

Zmienia się zatem zarówno mechaniczny sposób lektury, jak i konceptualny sposób odbioru tekstu, „gdyż książka jest rodzajem doświadczenia mentalnego”[2]. Stąd zmiana nośnika nie pozostaje bez wpływu na osobę czytelnika, a przez to na recepcję utworu. Ponadto znaczenie ma to, jakie możliwości przynosi określona technologia pod względem upowszechnienia i obiegu danego tekstu.

Koncepcja dzieła otwartego Umberto Eco w analizie danego utworu kładzie nacisk na relację między określonym dziełem i jego odbiorcą. W rezultacie uwypuklona zostaje rola odbiorcy w procesie formowania się dzieła, ze szczególnym akcentem na jego odczytanie. Stąd zamknięte dzieło (jako jedna skończona całość zarówno pod względem formy, jak i treści) ma wiele znaczeń i sensów, gdy zostaje odczytywane przez różnych odbiorców i w ten sposób może być różnie interpretowane. To jest właśnie przyczyną jego polisemiczności[3]. Polisemiczność jest to cecha języka oznaczająca „możliwość wprowadzania twórczych przesunięć znaczeniowych”[4]. Wskazuje ona na kreatywność języka, ponieważ może on w ten sposób być odnoszony do zjawisk, które nie posiadają własnej nazwy. Stąd właśnie bierze się twórcze użycie wyrażeń językowych[5]. Oczywiście bardziej pasuje tu polisemia, czyli posiadanie przez jakieś wyrażenie językowe więcej niż jednego znaczenia, inaczej wieloznaczność językowa. Henryk Markiewicz dodaje ponadto, że

> nawet poszczególne zdania nie są i nie mogą być rozumiane zupełnie jednakowo przez różnych odbiorców, ze względu na płynność zakresu znaczeniowego wyrazów, pewną dowolność w wyborze cech uobecniających się odbiorcy, różnice w wiedzy o desygnatach, niewystarczające zdeterminowanie przez kontekst[6].

W odniesieniu do dzieła otwartego chodzi o to, że każdy odbiorca może je inaczej odczytywać, czyli interpretować w inny sposób, stąd dany utwór w tej

[2] A. Drożdż, *Od liber mundi do hipertekstu. Książka w świecie utopii*, wyd. 2, Biblioteka Analiz, Warszawa 2009, s. 114.

[3] Por. Ł. Białkowski, *„Sztuka w procesie” jako typ dzieła otwartego*, „Estetyka i Krytyka” 2006, nr 2 (11), s. 93–106.

[4] R. Grzegorczykowa, *Wstęp do językoznawstwa*, Wyd. PWN, Warszawa 2011, s. 22.

[5] *Ibidem*, s. 29.

[6] H. Markiewicz, *Wymiary dzieła literackiego*, Wydawnictwo Literackie, Kraków–Wrocław 1984, s. 220.

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

perspektywie może mieć wiele znaczeń z punktu widzenia różnych czytelników. Każdy odbiorca nieco inaczej może odczytywać dany utwór między innymi ze względu na różny stopień wiedzy oraz poziom własnych doświadczeń.

Można zatem skonstatować, że dopiero lektura, czyli proces interpretacji, jest pełnym dopełnieniem istnienia dzieła literackiego. Cel utworu i jego całkowite bycie realizuje się w procesie jego odbioru.

Z filozoficznego punktu widzenia można by stwierdzić, że dzieło literackie tak naprawdę zaczyna istnieć dopiero w kontakcie z czytelnikiem. To znaczy, że jedynym sensem jego istnienia są odbiorcy. Bo gdyby nie czytelnicy, to żadne dzieło nie miałoby racji bytu (komu lub czemu miałoby służyć). Tak więc jedyny cel istnienia utworów to ich odbiorcy, a twórcy właśnie dla nich je piszą.

Umberto Eco, prezentując teorię dzieła otwartego, przedstawił tę ideę na tle poszczególnych epok. Zwrócił uwagę na to, że począwszy od starożytności, istotną rolę w odbiorze twórczości artystycznej odgrywa „znaczenie czynnika subiektywnego w przeżyciu estetycznym”[7]. Klasyczni artyści nie oddawali swoich dzieł w sposób obiektywny, lecz z pewnej perspektywy, sugerując tym samym odbiorcom sposób ich widzenia. W średniowieczu natomiast pojawiło się operowanie symbolem, czyli wpisanie w określone treści wielu znaczeń. Interpretacja figur alegorycznych nie była dowolna, lecz ograniczała się do wykładni z określonego zbioru możliwych przypisanych sensów. W renesansie nastąpił powrót do klasyczności, czyli idei starożytnych. Barok z kolei, korzystając z symboliki, wprowadził grę z czytelnikiem i w przeciwieństwie do renesansu w miejsce stateczności i określoności formy umieścił dynamikę i nieokreśloność w kompozycji dzieł artystycznych. To umożliwiło znaczne poszerzenie możliwości interpretacji w obcowaniu z dziełami sztuki. Następnie w oświeceniu i romantyzmie pojawiła się koncepcja „poezji czystej”. Jest to twórczość, której założeniem jest niewyrażanie w sposób bezpośredni żadnych treści emocjonalnych bądź intelektualnych. A to swoiste uwolnienie od tych zabarwień ma na celu wykreowanie w pełni autonomicznego dzieła literackiego.

Wymienione powyżej zabiegi są według Eco różnego rodzaju próbami otwierania dzieł artystycznych pozwalającymi odbiorcy na jak największy jego udział w interpretacji ich warstwy znaczeniowej. Jednakże zdaniem autora, „świadoma koncepcja dzieła »otwartego« pojawiła się dopiero w symbolizmie drugiej połowy XIX wieku”[8]. Wtedy to nastąpił powrót do dynamiki baroku oraz znaczący rozwój symbolizmu. Dzieło otwarte intencjonalnie daje pełną swobodę odbiorcy w jego odczytywaniu. Każda lektura niejako tworzy je na nowo, ponieważ pojedynczy

[7] U. Eco, *Dzieło otwarte. Forma i nieokreśloność w poetykach współczesnych*, tłum. L. Eustachiewicz, J. Gałuszka, A. Kreisberg, M. Oleksiuk, K. Żaboklicki, wyd. 3, Wyd. W.A.B., Warszawa 2008, s. 72.

[8] *Ibidem*, s. 76.

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

czytelnik wnosi ze sobą do tego aktu bagaż własnych doświadczeń. Jako najznakomitszy przykład dzieła otwartego Eco podał *Ulissesa* Jamesa Joyce'a. Analizując polską literaturę jako najdoskonalsze egzemplum, *par excellence* należy wskazać *Ferdydurke* Witolda Gombrowicza.

Współcześnie następuje bardzo energiczne poszukiwanie wciąż nowych form dzieł literackich, przez co ulegają one nieustannie wymownym zmianom. Odbiorcy zaskakiwani są ciągle coraz to nowszymi ich ujęciami i przedstawieniami, co również rozszerza możliwości ich wielorakiej percepcji. Dodatkowo jeszcze rzeczywistość cyberprzestrzeni potęguje ten efekt.

W nawiązaniu do nowych form udostępniania literatury oraz sposobów odbioru tekstu literackiego koncepcja Eco, choć sformułowana w II połowie XX wieku, nabiera zupełnie aktualnego kształtu. Co więcej, we współczesnej rzeczywistości może być odczytana nie tylko na nowo, lecz także zinterpretowana w odniesieniu do nowych jej aspektów. Na przykład można ją skonfrontować ze zjawiskiem czytelnictwa 2.0.

Nowe formy udostępniania literatury zmieniły sposób odbioru tekstu literackiego. Stąd koncepcja dzieła otwartego znajduje nowy wymiar dla swoich „działań". Przede wszystkim zaistnienie ery cyfryzacji otworzyło przed twórcami i czytelnikami nowe możliwości. Najlepiej przedstawić to na zasadzie porównania. Koncepcja dzieła otwartego zakłada jego „współtworzenie" przez czytelnika w trakcie jego lektury (w tym interpretacji). Dzisiaj natomiast to współtworzenie staje się zupełnie realne, nabierając dosłownego znaczenia. Obecnie dystans między autorem a czytelnikiem jest niwelowany do tego stopnia, że odbiorca może wejść w interakcję nie tylko z dziełem, lecz także z jego twórcą. Dzięki temu autor może się dowiedzieć tego, jak jego utwór jest bezpośrednio odbierany.

Poza tym dawniej istniał system składający się z dwóch poziomów: twórca–dzieło i dzieło–odbiorca, w których komunikacja miała charakter jednokierunkowy (w pierwszym od twórcy do dzieła, a w drugim od dzieła do odbiorcy). Dzisiaj ten model się zmienia, uzyskując postać jednego poziomu składającego się z trzech elementów twórca–dzieło–odbiorca, w którym komunikacja jest obukierunkowa. Wspomniane wcześniej czytelnictwo 2.0 jest częścią zjawiska rzeczywistość 2.0 (lub świat 2.0), w którym społeczność 2.0 ma możliwość dzielenia się różnymi interpretacjami na szeroką skalę, co wcześniej mogło się odbywać jedynie w ograniczonym zakresie. Wiąże się to z faktem, że kiedyś wiele interpretacji nie miało możliwości ujrzeć światła dziennego, natomiast dzisiaj ze względu na sposobność sieciowego powszechnego udostępniania każdy może się z nimi zetknąć. Dodatkowo społecznościowość sprawia, że interpretacje mogą stawać się zbiorowe, podczas gdy dotychczas istniały w zasadzie jedynie indywidualne.

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

Ponadto dzieło po ukończeniu go przez twórcę i wypuszczeniu w obieg zaczyna „żyć swoim życiem". Dawniej żyło ono jedynie w świecie realnym, a dzisiaj już także w wirtualnym[9].

Dodatkowo zmiana sposobu interpretacji dzieła literackiego jest spowodowana również tym, że cyfrowe formy utworów pozwalają na zgromadzenie ogromnych ich ilości w jednym miejscu. Mając do czynienia z tradycyjnym tekstem, jeden czytelnik nie byłby w stanie zebrać na raz tak dużej ich liczby. Ponadto skonsolidowanie tak olbrzymiej sumy dzieł w formie elektronicznej nie ogranicza wcale swobody w poruszaniu się po nich w przeciwieństwie do analogicznej sytuacji z książkami papierowymi.

Nasuwa się tym samym zasadnicza kwestia – czy ten sam utwór literacki może być mimo wszystko inaczej interpretowany przez tego samego odbiorcę tylko dlatego, że pojawi się w różnych formach: tradycyjnej i cyfrowej? Logicznie należałoby stwierdzić, że nie. Co więcej, inna interpretacja w takim wypadku byłaby co najmniej zaskakująca i po prostu niezrozumiała. Nie ulega jednak wątpliwości, że tradycyjny i cyfrowy są to dwa różne sposoby istnienia dzieła literackiego, a co za tym idzie dwa mimo wszystko różne konteksty, co nie pozostaje już bez wpływu na recepcję tekstu. Stąd choć interpretacja nie będzie, a przynajmniej nie powinna być inna, to może ona być różna, na przykład bogatsza lub ewentualnie uboższa o pewne spostrzeżenia bądź cechy, lub elementy odbioru, gdyż dany utwór literacki jest odczytywany w innych rzeczywistościach.

Potwierdzają to obserwacje między innymi Christiana Vandendorpe'a, który zwrócił uwagę na to, że zmiana nośnika treści wpływa nie tylko na zmianę sposobu istnienia samego tekstu, ale także i jego lektury. Kontrast pomiędzy tradycyjną papierową a cyfrową wersją dzieła literackiego przeobraża cały kontekst jego egzystencji z przekształceniem również sposobu jego percepcji, a co za tym idzie także i jego interpretacji. Cyfrowa forma tekstu łączy się – automatycznie – z jego interaktywnością, czyli cechą zupełnie obcą poprzednim postaciom wszelkich dzieł artystycznych[10]. Tym samym czytelnik już nie tylko odbiera określoną treść, ale wręcz uczestniczy w niej. W ten sposób powstaje coś, co można określić jako nowa rzeczywistość narracyjna.

Podobnie na tę problematykę patrzy Marek Adamiec, podkreślając zasadnicze różnice pomiędzy tymi dwoma systemami. Zaznaczył on, że „cyfrowy zapis dzieła literackiego i związane z tym zjawisko hipertekstu w sposób radykalny zmieniają

[9] Por. R. Ingarden, *O dziele literackim. Badania z pogranicza ontologii, teorii języka i filozofii literatury*, tłum. M. Turowicz, PWN, Wyd. Warszawa 1988, s. 409–437.

[10] Ch. Vandendorpe, *Od papirusu do hipertekstu. Esej o przemianach tekstu i lektury*, tłum. A. Sawisz, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2008, s. 8, 92–100, 107, 109–112, 116–121, 205.

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

sam sposób istnienia i budowę działa sztuki"[11]. Dodał ponadto, że zasadniczym zmianom podlegają także pozostałe elementy powiązane z tymi realiami. Wyliczając je, wyróżnił lekturę, sposób funkcjonowania dzieła literackiego i jego istotę oraz obieg i odbiór tego typu publikacji, czyli czytelnictwo[12]. Zatem określony sposób zapisu myśli ludzkiej determinuje nie tylko rodzaj samego nośnika, ale także i metodę oraz procedurę obcowania z nim.

Piotr Marecki, przeciwstawiając sobie oba paradygmaty, „wszelkie możliwe związki literatury z Internetem"[13] nazwał liternetem. Podkreśla to odmienność tradycyjnej formy literatury od nowej jej postaci, która charakteryzuje się już innym statusem ontologicznym. Przede wszystkim oparcie sztuki literackiej na hipertekście powoduje odejście od linearności tekstu, a co za tym idzie również i od lektury[14]. To z kolei staje się przyczyną przemian także w sposobie interpretacji dzieł literackich występujących w takim kształcie. Autor, nazywając w ten sposób nową rzeczywistość, wyprowadził także terminy od niej pochodne, takie jak liternauta lub liternetoznawstwo[15], eksponując tym samym dyferencję pomiędzy zjawiskiem literatury znanej w dotychczasowej postaci i jej nowej formy.

O rozdźwięku tych dwóch modeli świadczy chociażby fakt, iż możliwe jest oczywiście wydrukowanie hipertekstu, przykładowo bloga, lecz w ten sposób zdecydowanie by się go zubożyło, gdyż z natury rzeczy jest on przeznaczony do funkcjonowania w inny sposób. Zamiana pikseli na druk lub odwrotnie nie tworzy mechanicznie ekwiwalentu danego tekstu, ale zmienia cały kontekst jego egzystencji.

Idea Eco w kontekście Internetu natrafia tym samym na zupełnie nowe pole interpretacyjne, ponieważ sieć „nie posiada granic, jest strukturą wiecznie otwartą"[16] w przeciwieństwie do zamkniętych, uporządkowanych i niezmiennych tradycyjnych, papierowych tekstów. Koncepcja dzieła otwartego musi zatem zostać w tym ujęciu rozszerzona na to wszystko, co niesie ze sobą sfera cyberprzestrzeni. Daje ona swobodę obcowania, ale i przerabiania, przetwarzania, przekształcania wszelkiego rodzaju treści. Toteż stwarza to możliwość nie tylko interpretowania, lecz także reinterpretowania, nadinterpretowania lub przeinterpretowywania każdego typu dzieła literackiego występującego w wersji elektronicznej. Innymi słowy sieć cechuje

[11] M. Adamiec, *Dzieło literackie w sieci. Pomysły, hipotezy i interpretacje z pogranicza wiedzy o literaturze, kultury masowej i współczesnej technologii*, Wyd. UG, Gdańsk 2004, s. 47.

[12] *Ibidem*, s. 46–47.

[13] P. Marecki, *Liternet*, [w:] *Liternet. Literatura i Internet*, red. P. Marecki, Wyd. Rabid, Kraków 2002, s. 6.

[14] *Ibidem*, s. 5–7.

[15] *Ibidem*, s. 7.

[16] *Ibidem*.

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

wolność i dowolność. W tej perspektywie dzieło otwarte staje się dziełem rozwartym lub wręcz bezkresnym. Utwory w cyfrowej postaci, ze względu na sposobności ich modyfikacji, są jeszcze mniej ograniczone przez semantykę niż tradycyjne. Również i treść, która jest najbardziej niewzruszonym pierwiastkiem dzieła literackiego, w tekstach elektronicznych nie ma już tak stałego, niezmiennego i absolutnego statusu. Interpretacja nie jest już tylko otwarta, ale po prostu arcydowolna.

Ponadto wirtualizacja dzieła literackiego, na jaką pozwala cyberprzestrzeń, sprawia, że poszerza się skala i – jak nazywa to Markiewicz – „poziom operacji odbiorczych"[17]. Stąd właśnie mogą się brać różnice w interpretacji danego utworu ze względu na sposób jego istnienia. Wersja tradycyjna i cyfrowa charakteryzują się innymi cechami dystynktywnymi, dlatego też, nawet gdy dotyczą tego samego tekstu, uruchamiają inne sposoby jego postrzegania, a to z kolei może pociągać za sobą rozbieżności interpretacyjne.

Dotychczas dzieła mogły być intencjonalnie zamknięte lub otwarte, tymczasem obecnie dzięki Internetowi, który sam w sobie jest otwarty, nastąpiła sytuacja, w której każde dzieło literackie staje się po prostu bezintencjonalnie otwarte, bez względu na wcześniejsze zamierzenia jego twórcy, gdyż rzeczywistość cyberprzestrzeni wymusza takie właśnie okoliczności związane ze sposobem istnienia utworów artystycznych. Co więcej, zaistnienie zjawiska społeczności 2.0 jeszcze bardziej roztwarło sieć, gdyż cała sfera czytelnictwa 2.0 dostarczyła nowych, niewystępujących do tej pory mechanizmów i procesów w obcowaniu z dziełami literackimi, takich jak rozpowszechnione dzielenie się w cyberprzestrzeni wszelkiego rodzaju treściami oraz sieciowa współpraca w interpretacjach. Tym samym nastąpiła zmiana zachowań czytelniczych dotyczących funkcjonujących w ten sposób tekstów literackich, a to z kolei doprowadziło do transformacji w przestrzeni interpretacyjnej. To właśnie sprawiło, że wszystkie utwory, niezależnie od intencji ich autorów, stały się otwarte.

Dzieło otwarte w wersji 2.0 jest nieskończenie polisemiczne. Możliwości interpretacyjne wytwarzane przez cyberprzestrzeń są bezmierne. Co więcej, choć sam tekst literacki jest określony przez pewną formę nadaną mu przez autora, to sieć, znosząc wszelkie ograniczenia w tym zakresie, czyli „uwalniając" samą treść, a przez to i znaczenia, jakie on ze sobą niesie, sprawia, że znikają wszelkie szablony i schematy mogące sugerować bądź narzucać konkretną interpretację, obojętnie czy dane dzieło było pierwotnie stworzone jako zamknięte, czy jako otwarte. Rzeczywistość 2.0 powoduje, że każdy utwór literacki można odczytywać *semper ad infinitum*.

[17] H. Markiewicz, *op. cit.*, s. 221.

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

Mamy więc do czynienia z absolutną swobodą i dowolnością interpretacyjną, bez względu na jej okoliczności, pobudki i konsekwencje. Sieć i jej następstwa usuwają wszelkie ograniczenia dotyczące postępowań czytelniczych, stwarzając w ten sposób nowy wymiar zarówno w lekturze, jak i odbiorze utworów literackich. Tekst nie jest już punktem odniesienia, lecz jedynie impulsem do nieskrępowanych i suwerennych działań, takich jak wszelkiego rodzaju transformacje, transfiguracje i metamorfozy tak w jego sferze treściowej, jak i znaczeniowej.

Zmiana nośnika treści wpływa więc na czytelnika w sposób całkowity – począwszy od formy kontaktu z przedmiotem materialnym, przez strategię lektury, aż po odbiór i interpretację danego dzieła literackiego. Sposób funkcjonowania określonego tekstu determinuje cały proces czytelniczy i bez znaczenia jest fakt, że prezentuje tę samą treść, jeśli występuje w różnych wariantach. Tekst i hipertekst, druk i piksele to dwie różne przestrzenie, z których każda rządzi się własnymi prawami i nawet jeśli to, co w nich występuje, jest takie samo, to sposób istnienia tego, co za tym idzie, także i wszystkiego, co się z tym wiąże, taki sam już nie jest.

Formułując wnioski końcowe, należy stwierdzić, że stosując metodę porównawczą w badaniu różnic pomiędzy rodzajami percepcji, lektury i interpretacji tekstów tradycyjnych i elektronicznych, zarysowują się znaczące rozbieżności w zachowaniach czytelniczych dotyczących recepcji, paradoksalnie nawet tych samych treściowo utworów. W rezultacie rozszerzenie koncepcji Eco na cyfrową rzeczywistość i występujące w niej nowe formy literatury ukazuje, jak czytelnictwo 2.0 przeobraża samych czytelników i jak oni sami się zmieniają pod wpływem innych realiów i nowych sytuacji czytelniczych.

Bibliografia

Adamiec M., *Dzieło literackie w sieci. Pomysły, hipotezy i interpretacje z pogranicza wiedzy o literaturze, kultury masowej i współczesnej technologii*, Wyd. UG, Gdańsk 2004.

Białkowski Ł., *„Sztuka w procesie" jako typ dzieła otwartego*, „Estetyka i Krytyka" 2006, nr 2 (11), s. 93–106.

Drożdż A., *Od liber mundi do hipertekstu. Książka w świecie utopii*, wyd. 2, Biblioteka Analiz, Warszawa 2009.

Eco U., *Dzieło otwarte. Forma i nieokreśloność w poetykach współczesnych*, tłum. L. Eustachiewicz, J. Gałuszka, A. Kreisberg, M. Oleksiuk, K. Żaboklicki, wyd. 3, Wyd. W.A.B., Warszawa 2008.

Grzegorczykowa R., *Wstęp do językoznawstwa*, Wyd. PWN, Warszawa 2011.

Ingarden R., *O dziele literackim. Badania z pogranicza ontologii, teorii języka i filozofii literatury*, tłum. M. Turowicz, Wyd. PWN, Warszawa 1988.

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

Marecki P., *Liternet*, [w:] *Liternet. Literatura i Internet*, red. P. Marecki, Wyd. Rabid, Kraków 2002, s. 5–21.
Markiewicz H., *Wymiary dzieła literackiego*, Wydawnictwo Literackie, Kraków–Wrocław 1984.
Sartre J.-P., *Czym jest literatura? Wybór szkiców krytycznoliterackich*, wyb. A. Tatarkiewicz, tłum. J. Lalewicz, Wyd. PWN, Warszawa 1968.
Vandendorpe Ch., *Od papirusu do hipertekstu. Esej o przemianach tekstu i lektury*, tłum. A. Sawisz, Wydawnictwa UW, Warszawa 2008.

UMCS

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

ZAGADNIENIA BIBLIOLOGII I INFORMACJI NAUKOWEJ

UMCS

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

UMCS

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

„FOLIA BIBLIOLOGICA" (2017), VOL. LIX
DOI: 10.17951/fb.2017.1.201

Renata Malesa, Anita Has-Tokarz
Instytut Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa
Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

ARCHITEKTURA INFORMACJI W OFERCIE DYDAKTYCZNEJ INSTYTUTU INFORMACJI NAUKOWEJ I BIBLIOTEKOZNAWSTWA UMCS W LUBLINIE – OD KONCEPCJI DO REALIZACJI*

Streszczenie: Instytut Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa w roku akademickim 2016/2017 poszerzył ofertę dydaktyczną o nowy kierunek studiów pierwszego stopnia Architektura informacji, jak również studiów podyplomowych Architektura książki – projektowanie i edycja. Przeprowadzona aktualizacja koncepcji kształcenia wynikała z tendencji rozwojowych dyscypliny oraz potrzeb rynku pracy sygnalizowanych przez studentów i potencjalnych pracodawców.

W artykule przedstawiono doświadczenia Instytutu związane z opracowaniem i wdrożeniem programu nowego kierunku studiów, m.in. zakładane efekty kształcenia, uwzględnione treści, przewidziane specjalności, organizacja praktyk zawodowych, sylwetka i miejsce absolwenta na rynku pracy. Wskazano trudności, które wystąpiły na etapie projektowania koncepcji (m.in. nierozumienie idei, terminologii i specyfiki dyscypliny przez pracowników Uniwersytetu) oraz wdrażania studiów (m.in. konieczność zapewnienia odpowiedniej infrastruktury, poszerzania zakresu prowadzonych badań i doskonalenia kompetencji kadry naukowo-dydaktycznej, poszukiwania nowych form promocji kierunku, wypracowania procedur współpracy z nową kategorią interesariuszy zewnętrznych), jak również wypracowane w tym zakresie rozwiązania praktyczne.

Słowa kluczowe: architektura informacji, nauka o informacji, Instytut Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa UMCS

* Artykuł stanowi rozwiniętą wersję referatu wygłoszonego podczas XIV Krajowego Forum Informacji Naukowej i Technicznej „Innowacje-badania naukowe-technologie w europejskiej przestrzeni informacyjnej", zorganizowanego w Zakopanem w dniach 20–22 września 2017 roku przez Polskie Towarzystwo Informacji Naukowej przy współpracy z Międzynarodowym Towarzystwem Organizacji Wiedzy (*International Society for Knowledge Organization* – ISKO), ISKO PL.

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

Information Architecture in the Educational Offer of the Institute of Library and Information Science, UMCS, Lublin. From Concept to Implementation

Abstract: The Institute of Library and Information Science, UMCS [Maria Curie-Skłodowska University], Lublin, expanded its educational offer in the academic year 2016/2017 with the new first-cycle course of study [Bachelor's degree]): Information Architecture, as well as the postgraduate course: Book Architecture – Designing and Editing. The updating of the conception of training stemmed from the development tendencies in the discipline and the needs of the labor market signaled by students and potential employers.

The article will present the Institute's experiences connected with the development and implementation of the program of the new course of study, *inter alia*, the expected educational outcomes, the teaching content taken into account, planned specializations, organization of vocational training, and the graduate's profile and place on the labor market. Difficulties which appeared at the stage of designing the concept (*inter alia*, the failure to understand the idea, terminology and specificity of the discipline by the University personnel) and at the stage of implementing the study course (*inter alia*, the necessity of providing adequate infrastructure, broadening the range of the conducted research and improving the competencies of the academic personnel, seeking new forms of promotion of the new study course, or developing procedures for cooperation with the new category of external stakeholders), will be shown, as well as the developed relevant practical solutions will be presented.

Keywords: information architecture, information science, Institute of Library and Information Science, UMCS

O potrzebie stworzenia nowego kierunku

Instytut Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa funkcjonuje w strukturze Wydziału Humanistycznego UMCS w Lublinie od blisko piętnastu lat. Został utworzony 1 października 2003 roku. Jednak tradycje kształcenia akademickiego w zakresie bibliologii i informatologii w lubelskiej uczelni są o wiele dłuższe i sięgają połowy lat 70. XX wieku[1]. Do roku 2012 oferta dydaktyczna Instytutu opierała się wyłącznie na kierunku informacja naukowa i bibliotekoznawstwo, nastawionym na kształcenie przyszłych pracowników bibliotek i placówek informacyjnych. Globalne tendencje związane z rozwojem nowoczesnej nauki o informacji postawiły Instytut przed koniecznością rewizji dotychczasowej koncepcji kształcenia. Wyzwaniem stało się dostosowanie jej do potrzeb zmieniającego się społeczeństwa

[1] Zob. A. Has-Tokarz, R. Malesa, *Instytut Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej – kształcenie dla potrzeb społeczeństwa informacji i wiedzy*, [w:] *60 lat Wydziału Humanistycznego UMCS. Historia i teraźniejszość*, red. M. Karwatowska, R. Litwiński, Lublin 2014, s. 81–94; eadem, *Instytut Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie z perspektywy dziesięciu lat istnienia*, „Forum Bibliotek Medycznych" 2013, R. 6, nr 2 (12), s. 145–159.

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

informacji i wiedzy oraz wymogów współczesnego rynku pracy. Bezpośrednim impulsem do podjęcia prac nad poszerzeniem oferty dydaktycznej o programy nowych kierunków studiów, jak informacja w e-społeczeństwie (studia pierwszego stopnia), informatologia stosowana (studia drugiego stopnia) oraz architektura informacji (studia pierwszego stopnia), był spadek zainteresowania podstawowym kierunkiem kształcenia, związany z niżem demograficznym[2]. Wśród pozademograficznych przyczyn spadku zainteresowania studiami bibliotekoznawczymi istotne były m.in.: zmiany prawne (deregulacja zawodu bibliotekarza 2013 r.)[3], zmniejszenie zapotrzebowania na kadry bibliotekarskie łączące się z procesami automatyzacji w placówkach bibliotecznych oferujących zdalny dostęp do zasobów, niski prestiż społeczny i finansowy zawodu.

Prace nad opracowaniem programu kierunku architektura informacji były determinowane z jednej strony próbą uatrakcyjnienia oferty dydaktycznej, z drugiej – koniecznością dostosowania jej do potrzeb społeczno-gospodarczych, tak aby absolwenci mieli możliwość zdobycia wiedzy, umiejętności i kompetencji zwiększających ich szanse na odnalezienie się na rynku pracy. Kierunek ten wpisuje się w Strategię Rozwoju Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie i misję Wydziału Humanistycznego UMCS, która zakłada

> kształcenie na wysokim poziomie, dające absolwentom wiedzę i umiejętności niezbędne do rozpoczęcia pracy zawodowej lub kariery naukowej, prowadzenie badań wnoszących istotny wkład w rozwój nauki i gospodarki oraz wspieranie rozwoju Lublina i województwa lubelskiego poprzez prowadzoną działalność dydaktyczną, badawczą i kulturalną oraz promocję regionu w kraju i za granicą[4].

Rozpoczynając prace nad programem nowego kierunku studiów, wykorzystano przede wszystkim wzorce światowe dotyczące kształcenia w zakresie architektury

[2] E. Inglot-Brzęk, *Przemiany demograficzne a rozwój szkolnictwa wyższego w Polsce*, „Nierówności Społeczne a Wzrost Gospodarczy" 2012, nr 26, s. 216–229, [online], https://www.univ.rzeszow.pl/file/21662/18.pdf [dostęp: 15.09.2017].

[3] Zob. M. Antczak, *Deregulacja zawodu bibliotekarza. Przegląd najważniejszych zmian proponowanych w latach 2011–2012*, [w:] *Bibliotekarz uwolniony – deregulacja czy degradacja?*, red. H. Brzezińska-Stec, J. Żochowska, Białystok 2013, s. 295–316; Ustawa z dnia 13 czerwca 2013 roku o zmianie ustaw regulujących wykonywanie niektórych zawodów, [online], http://orka.sejm.gov.pl/opinie7.nsf/nazwa/806_u/$file/806_u.pdf [dostęp: 15.09.2017].

[4] Zob. *Misja, wizja oraz cele strategiczne i operacyjne Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie,* Lublin 2011, [online], https://phavi.umcs.pl/at/attachments/2014/0526/094504-zalacznik-nr-3-do-strategii-rozwoju-misja-i-wizja.pdf [dostęp: 15.09.2017] oraz *Kaskadowanie strategii rozwoju Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie na wybrane jednostki*, Lublin 2012, s. 93–117, [online], http://phavi.umcs.pl/at/attachments/2014/0526/095220-085823-strategia-rozwoju-umcs.pdf [dostęp: 15.09.2017].

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

informacji[5]. W tym czasie studia i specjalistyczne kursy z tego obszaru problemowego realizowały głównie ośrodki amerykańskie, takie jak: Capitol College (*Master of Science in Information Architecture*)[6], School of Library and Information Science Indiana University (*Master of Information Science in Information Architecture and Design*)[7], Illinois Institute of Technology (*Master of Science in Information Architecture*)[8], Kent State University (*Interdisciplinary Program in Information Architecture and Knowledge Management*)[9], Department of Library and Information Science University of Pittsburgh (*Special Topics: Information Architecture*)[10], University of Michigan (*Course with Content Directed Toward In Information Architecture: Synonyms and Taxonomies: Thesaurus Design for Information Architects*)[11].

W Polsce kształcenie na kierunku architektura informacji (studia stacjonarne i niestacjonarne pierwszego stopnia oraz studia podyplomowe) prowadził wówczas tylko jeden ośrodek – Instytut Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie[12]. Stanowi on jednocześnie kolebkę rodzimej refleksji naukowej nad architekturą informacji jako *quasi*-nauką, rozpoczętej od

[5] D. Robins, *Information Architecture in Library and Information Science Curricula*, "Bulletin of the American Society for Information Science and Technology" 2002, vol. 28, nr 2, [online], http://onlinelibrary.wiley.com/doi/10.1002/bult.231/pdf [dostęp: 15.09.2017]; Ch. Ewing, E. Magnuson, S. Schang, *Information Architecture Proposed Curriculum. Graduate School of Library and Information Science at The University of Texas at Austin*, [online], https://www.researchgate.net/profile/Chris_Ewing2/publication/265065684_Information_Architecture_Proposed_Curriculum/links/546f7cdb0cf2d67fc031160f/Information-Architecture-Proposed-Curriculum.pdf [dostęp: 15.09.2017].

[6] Capitol College, *Master of Science in Information Architecture*, 2001, [online], http://www.capitol-college.edu/academics/grad/msia.html [dostęp: 15.09.2017].

[7] School of Library and Information Science Indiana University, *Master of Information Science in Information Architecture and Design*, 2001, [online], http://www.slis.indiana.edu/Degrees/mis/mis-crs_new.html#architecture [dostęp: 15.09.2017].

[8] Illinois Institute of Technology, *Master of Science in Information Architecture*, 2001; obecna nazwa: *Master of Science in Technical Communication and Information Architecture*, [online], https://humansciences.iit.edu/humanities/programs/graduate-programs/master-science-technical-communication-and-information-architecture [dostęp: 15.09.2017].

[9] Kent State University, *Interdisciplinary Program in Information Architecture and Knowledge Management*, 2001, [online], http://iakm.kent.edu/ [dostęp: 15.09.2017].

[10] Departament of Library and Information Science University of Pittsburgh, *Special Topics: Information Architecture*, 2001, [online], http://robins.sis.pitt.edu/ia/ [dostęp: 15.09.2017].

[11] University of Michigan, *Course with Contect Directed Toward In Information Architecture: Synonyms and Taxonomies: Thesaurus Design for Information Architects*, 2001, [online], http://argus-acia.com/acia_event/seminar_roadshow.html oraz https://www.si.umich.edu/programs/courses/658 [dostęp: 15.09.2017].

[12] Instytut Nauk o Informacji (wówczas IINiB) Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie, [online], http://iinib.up.krakow.pl/media/uploads/plany_programy/2014_2015/program-ai-ss-2014_2015.pdf oraz http://iinib.up.krakow.pl/plany-i-programy---studia-i-stopnia.html?2_0 [dostęp: 15.09.2017].

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

badań i pomiarów funkcjonalności w serwisach internetowych prowadzonych do chwili obecnej przez Stanisława Skórkę[13].

W lubelskim ośrodku kierunek architektura informacji wprowadzono w roku akademickim 2016/2017, w miejsce wygaszonych studiów licencjackich z informacji naukowej i bibliotekoznawstwa. W programie położono nacisk na praktyczne aspekty dotyczące tworzenia i zarządzania zasobami informacyjnymi (*Information Resorce Management* – IRM), uwzględniając kwestie ekonomii i ekologii informacji, biznesu informacyjnego, zachowań i potrzeb użytkowników informacji. Wiązało się to z rozumieniem architektury informacji jako zbioru wiedzy i kompetencji związanych z tworzeniem, przechowywaniem i udostępnianiem informacji w postaci cyfrowej w celu ułatwienia użytkownikowi dostępu do niej i jej wykorzystania. Wobec powyższego konieczne stało się uwzględnienie problematyki użyteczności systemów informacyjnych oraz projektowania zorientowanego na użytkownika. Wszak architekt informacji to specjalista tworzący strukturę informacji i projektujący systemy informacyjne w sposób umożliwiający użytkownikom optymalne dotarcie do poszukiwanej treści. Zawód ten wymaga znajomości wielu czynników mających wpływ na wyszukiwanie, gromadzenie, projektowanie, przetwarzanie i udostępnianie informacji.

Projektując założenia i treści programu, odwołano się do znanej od połowy lat siedemdziesiątych XX wieku koncepcji teoretycznej Richarda Saula Wurmana, wyznaczającej przedmiot i obszary problemowe dyscypliny[14], która miała zajmować się „organizacją informacji i ułatwieniem znajdowania dróg dotarcia do niej"[15]. Amerykański badacz w 1976 roku użył po raz pierwszy terminu „architektura informacji", opisując modele efektywnego postępowania ze zbiorami informacji w czasach, gdy ludzkość generuje ogromne ilości danych. Uznał, że przy tworzeniu i organizowaniu zasobów i systemów informacyjnych zasadne byłoby kierowanie się wytycznymi obowiązującymi przy projektowaniu budynków. Architekta informacji opisał jako osobę tworzącą strukturę lub mapę informacji, która umożliwia znalezienie indywidualnej ścieżki do wiedzy oraz organizuje wzorce właściwe dla informacji przez konstruowanie nowoczesnych systemów[16].

---

[13] Zob. S. Skórka, *Architektura informacji – krótki przewodnik*, [w:] *Zawód infobroker: polski rynek informacji*, red. S. Cisek, A. Januszko-Szakiel, Warszawa 2015, s. 260–275; idem, *Architektura informacji*, [w:] *Nauka o informacji*, red. W. Babik, Warszawa 2016, s. 555–577; idem, *Strategie poszukiwania informacji w edukacyjnym systemie hipertekstowym*, „Praktyka i Teoria Informacji Naukowej i Technicznej" 2005, t. 13, nr 2, s. 43–48.

[14] Zob. R.S. Wurman, *Information Architects*, New York 1997. Zob. też: A. Dillon, *Information Architecture in JASIST. Just Where Did We Come From?*, "The Journal of the Society for Information Science and Technology" 2002, nr 10, s. 821–823.

[15] S. Skórka, *Nowe wyzwania architektury informacji*, „Bibliotheca Nostra" 2016, nr 2 (44), s. 11.

[16] Idem, *Architektura informacji. Nowy kierunek informacji naukowej*, „EBIB" 2002, nr 11, [online], http://www.ebib.pl/2002/40/skorka.php [dostęp: 15.09.2017].

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

Późniejsze dyskusje – szeroko omówione przez S. Skórkę w artykule *Nowe wyzwania architektury informacji* – prowadzone wśród przedstawicieli różnych dyscyplin, w tym także związanych z technologią informacyjną oraz informacją naukową i bibliotekoznawstwem, doprowadziły do sformułowania wielu definicji poszerzających zakres pojęcia „architektura informacji" (*information architecture*), jak również wyłonienia metod i procedur przydatnych podczas projektowania przestrzeni informacyjnej[17]. Wzięto je pod uwagę w przygotowywanej koncepcji kształcenia.

Koncepcja kształcenia i program studiów

Realizacja procesu dydaktycznego na kierunku architektura informacji jest prowadzona na podstawie własnego programu autorskiego, w którym przewidziano treści kształcenia uwzględniające najnowsze trendy wiodącej dyscypliny, informatologii oraz nauk pokrewnych. Studia zaadresowano do osób gotowych twórczo łączyć wiedzę i umiejętności humanistyczne z kompetencjami informatycznymi, czego odbiciem stały się opracowane kierunkowe efekty kształcenia i zaproponowane przedmioty[18]. Zgodnie z obowiązującymi procedurami dotyczącymi tworzenia nowych kierunków studiów w programie znalazły się moduły przedmiotów kanonicznych obowiązkowych, fakultatywnych, w tym specjalistycznych oraz praktyki zawodowe.

Moduły przedmiotów obowiązkowych umożliwiają zdobycie wiedzy ogólnej stanowiącej podstawę dla refleksji teoretycznej odnoszącej się do zjawisk i procesów zachodzących w społeczeństwie informacyjnym i gospodarce opartej na wiedzy. Dotyczą one sześciu zasadniczych obszarów tematycznych: wprowadzenia do architektury informacji (m.in. Wstęp do architektury informacji, Nauka o informacji, Historia informacji i form przekazu); problematyki społeczeństwa informacyjnego (m.in. Społeczeństwo informacji i wiedzy, Edukacja informacyjna); organizacji i zarządzania zasobami informacyjnymi (m.in. Organizacja i zarządzanie informacją, Strategie i metody pozyskiwania informacji, Ekologia informacji, Infobrokering, Architektura baz danych, Open Source, Tworzenie stron WWW, Informetria, webometria, bibliometria, Wizualizacja danych i informacji); architektury źródeł informacji (m.in. Tworzenie źródeł informacji, Architektura książki, Podstawy elektronicznej edycji tekstów, Semiotyka książki i nowych mediów);

[17] S. Skórka, *Nowe wyzwania…*, s. 10–17.

[18] *Porównanie efektów kształcenia dla programu kształcenia na kierunku Architektura informacji (studia I stopnia) z efektami dla poszczególnych modułów*, [online], http://phavi.umcs.pl/at/attachments/2017/0308/190335-efekty-ksztalcenia.pdf [dostęp: 15.09.2017].

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

komunikacji informacyjnej i medialnej (m.in. Wprowadzenie do medioznawstwa, Podstawy komunikacji społecznej, Badania potrzeb i zachowań użytkowników informacji, Marketing i PR w działalności informacyjnej), prawa i etyki w działalności informacyjnej (m.in. Ochrona własności intelektualnej, Prawo w działalności informacyjnej, Etyka w działalności informacyjnej).

Moduły fakultatywne i specjalistyczne obejmują przedmioty pozwalające na zdobycie wiedzy i umiejętności praktycznych w zakresie wykorzystywania nowoczesnych technologii informacyjno-komunikacyjnych, projektowania oraz opracowywania systemów wyszukiwawczych, realizowania i wdrożenia kreatywnych projektów cyfrowych, tworzenia stron WWW, testowania funkcjonalności systemów informacyjnych i badania ich użytkowników.

Po zakończeniu pierwszego roku studiów studenci wybierają jedną z trzech oferowanych w programie specjalności: publikowanie cyfrowe i sieciowe (tab. 1), architektura systemów informacyjnych (tab. 2) i architektura bibliotecznej przestrzeni informacyjnej (tab. 3). Blok przedmiotów specjalizacyjnych jest realizowany przez cztery semestry i obejmuje 330 godzin dydaktycznych.

Tabela 1. Specjalność: Publikowanie cyfrowe i sieciowe

Lp.	Nazwa modułu/przedmiotu
A.	**Moduł: Zagadnienia wydawnicze**
1.	Współczesna kultura piśmienna
2.	Liternet
3.	Współczesny rynek wydawniczy
4.	Marketing i promocja w działalności wydawniczej
5.	Źródła informacji w pracy wydawcy
B.	**Moduł: Praktyczne aspekty działalności wydawniczej**
6.	Podstawy edytorstwa naukowego
7.	Redagowanie tekstów
8.	Podstawy edytorstwa technicznego
9.	Grafika informacyjna
10.	Design i typografia publikacji
11.	Fotoedycja
12.	Edytorstwo przestrzeni cyfrowej
13.	Języki znaczników

Tabela 2. Specjalność: Architektura systemów informacyjnych

Lp.	Nazwa modułu/przedmiotu
A.	**Moduł: Systemy informacyjne**
1.	Usługi i zasoby Internetu
2.	Sieci i systemy informacyjne
3.	Marketing usług informacyjnych

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

Lp.	Nazwa modułu/przedmiotu
4.	Internetowe systemy wyszukiwawcze
5.	Sztuczna inteligencja i sieci semantyczne
B.	**Moduł: Praktyczne aspekty systemów informacyjnych**
6.	Architektura serwisu internetowego
7.	Bazy danych
8.	Projektowanie i ocena systemów i usług informacyjnych
9.	Grafika informacyjna
10.	Rzeczywistość rozszerzona (AR)
11.	Pozycjonowanie serwisów internetowych
12.	Standardy metadanych
13.	Data mining

Tabela 3. Specjalność: Architektura bibliotecznej przestrzeni informacyjnej

Lp.	Nazwa modułu/przedmiotu
A.	**Moduł: Biblioteka w społeczeństwie informacji i wiedzy**
1.	Biblioteka w kulturze informacyjnej
2.	Marketing i PR w bibliotece
3.	Biblioteka w przestrzeni wirtualnej
4.	Formy pracy z użytkownikiem
5.	Komunikacja w bibliotece
6.	Architektura biblioteczna
B.	**Moduł: Architektura bibliotecznych zasobów informacyjnych**
7.	Zasoby informacyjne biblioteki
8.	Organizacja przestrzeni informacyjnej biblioteki
9.	Biblioteki i repozytoria cyfrowe
10.	Źródła informacji
11.	Formaty danych
12.	Języki informacyjno-wyszukiwawcze
13.	Crowdsourcing

Uzupełnieniem wybranej specjalności jest praktyka zawodowa, przewidziana w piątym semestrze studiów w wymiarze 75 godzin. Miejsce odbywania praktyki jest uzależnione od wybranego bloku przedmiotów specjalistycznych. Dla bloku Publikowanie cyfrowe i sieciowe są to: wydawnictwa, księgarnie i antykwariaty elektroniczne, redakcje gazet, czasopism, portali internetowych, archiwa i biblioteki cyfrowe. Blok Architektura zasobów informacyjnych obliguje studentów do odbycia praktyki w: ośrodkach informacji i dokumentacji, redakcjach czasopism elektronicznych lub portali internetowych, firmach infobrokerskich, archiwach, bibliotekach cyfrowych i innych pokrewnych instytucjach. Dla bloku Architektura bibliotecznej przestrzeni informacyjnej praktykę przewidziano w bibliotekach (tradycyjnych i cyfrowych), repozytoriach lub innych placówkach informacyjnych.

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

Zasadniczym celem praktyk jest zaznajomienie studentów z organizacją, zadaniami oraz działalnością wybranych instytucji, zastosowanie uzyskanej wiedzy i umiejętności w działalności praktycznej oraz specjalistyczne przygotowanie studenta do pracy w wybranych instytucjach. Celem dodatkowym może być uzyskanie materiałów empirycznych do pracy licencjackiej lub realizowanego projektu.

Kogo kształcimy? – sylwetka absolwenta

Absolwent kierunku Architektura informacji zostaje wyposażony w ogólną wiedzę z obszaru nauk humanistycznych, uzupełnioną o elementy wiedzy z nauk społecznych stanowiących podstawę dla podejmowania praktycznych działań odnoszących się do procesów zachodzących w społeczeństwie informacyjnym i gospodarce opartej na wiedzy. W szczególności uzyskuje wiedzę z zakresu architektury informacji, informatologii i komunikacji wizualnej. Legitymuje się m.in. umiejętnościami projektowania przestrzeni informacyjnych przez zastosowanie analizy, selekcji i organizacji informacji na podstawie cech formalnych i treściowych, opracowywania systemów wyszukiwawczych; projektowania funkcjonalnego, estetycznego i atrakcyjnego graficznie komunikatu wizualnego dla mediów tradycyjnych i cyfrowych; prowadzenia badań i analiz w zakresie jakości systemów i środowisk informacyjnych, znajdujących się w przestrzeni cyfrowej i rzeczywistej.

Absolwent uzyskuje ponadto profesjonalną wiedzę, umiejętności i kompetencje w zakresie jednego z trzech bloków specjalistycznych. Specjalność Publikowanie cyfrowe i sieciowe wyposaża w wiedzę na temat współczesnej kultury piśmiennej, liternetu i rynku wydawniczego oraz dotyczącą edytorstwa naukowego, technicznego i elektronicznego, zasad redagowania i fotoedycji tekstów, grafiki komputerowej, designu i typografii publikacji. Student, który ukończy tę specjalność, potrafi określić rolę komunikacji piśmiennej w różnych epokach, warunkach społeczno-kulturalnych i geopolitycznych oraz przemiany na rynku wydawniczo-medialnym w zakresie wytwarzania, dystrybucji i użytkowania treści piśmienniczych. Nabywa umiejętność konstruowania i redagowania różnych typy dokumentów (tradycyjnych i cyfrowych) pod kątem ich cech treściowych, strukturalnych, estetycznych i funkcjonalnych z zastosowaniem zasad i narzędzi poligrafii oraz edytorstwa.

Specjalność Architektura systemów informacyjnych przybliża studiującym wiedzę dotyczącą grafiki informacyjnej, sieci semantycznych, baz danych, rzeczywistości rozszerzonej, zasobów Internetu i systemów informacyjnych, zasad pozycjonowania serwisów internetowych, projektowania i oceny systemów i usług informacyjnych, procesów eksploracji danych oraz metod *data mining*. Absolwenci tej specjalizacji nabywają umiejętności pozwalające pozycjonować serwisy

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

internetowe, projektować, analizować, oceniać systemy i usługi informacyjne, stosować w praktyce języki znaczników i standardy metadanych z wykorzystaniem nowoczesnych aplikacji i narzędzi.

Architektura bibliotecznej przestrzeni informacyjnej to specjalność, która wyposaża studentów w wiedzę na temat miejsca i zadań biblioteki w społeczeństwie informacji i wiedzy, specyfiki komunikacji bibliotecznej, form pracy z użytkownikiem informacji, zasad organizacji przestrzeni i zasobów informacyjnych, zintegrowanych systemów bibliotecznych, formatów danych i języków informacyjno-wyszukiwawczych. Jej absolwent potrafi stosować nowoczesne formy komunikacji i pracy z użytkownikiem, planować i realizować strategie marketingu i PR. Umie gromadzić, analizować, opracowywać, przechowywać i udostępniać zasoby informacyjne, kształtować przestrzeń informacyjną bibliotek tradycyjnych i cyfrowych.

Studenci Architektury informacji są przygotowywani do samodzielnego pogłębiania i poszerzania swojej wiedzy, tak aby w połączeniu z nabytymi umiejętnościami praktycznymi mogli elastycznie reagować na dynamicznie zmieniającą się sytuację na rynku pracy. Po ukończeniu studiów mogą podejmować pracę m.in. w instytucjach społecznych, politycznych, fundacjach, stowarzyszeniach oraz innych organizacjach zajmujących się planowaniem i realizowaniem polityki informacyjnej, zdobywaniem, przetwarzaniem i organizacją informacji; repozytoriach cyfrowych; firmach gromadzących i przetwarzających informacje; jednostkach administracji publicznej i państwowej; placówkach informacyjnych; bibliotekach; wydawnictwach; księgarniach (tradycyjnych i elektronicznych); agencjach reklamowych; portalach i serwisach internetowych; mediach społecznościowych; firmach zajmujących się analizą mediów i Internetu, a także prowadzić własną działalność na rynku usług informacyjnych. Są przygotowywani do pracy w takich zawodach, jak m.in. architekt informacji, specjalista zarządzania informacją, projektant baz danych, archiwista dokumentów elektronicznych, projektant stron internetowych, menedżer serwisu internetowego, menedżer zbiorów cyfrowych, infobroker, operator systemów informacyjnych w przedsiębiorstwie i urzędzie, tester użyteczności aplikacji, wydawca, bibliotekarz, księgarz i wielu innych[19].

Problemy

Tworzenie nowego kierunku wiązało się z pokonaniem licznych problemów. Istotną sprawą stała się rozbudowa bazy dydaktycznej. Dotychczasowe zasoby

[19] Rozporządzenie Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 7 sierpnia 2014 r. w sprawie klasyfikacji zawodów i specjalności na potrzeby rynku pracy oraz zakresu jej stosowania, Dz.U. 2014, poz. 1145.

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

materiałowe nie były wystarczające do zapewnienia odpowiedniego poziomu dydaktyki. Rozwiązaniem okazało się otwarcie w Instytucie Humanistycznego Laboratorium Digitalizacji i Wizualizacji Informacji (Hum Lab DiWI). Profesjonalnie wyposażona pracownia (m.in. skanery kolebkowe, stoły bezcieniowe, stacje graficzne, drukarki 3D), stanowiąca innowacyjną bazę naukowo-badawczą, umożliwiła prowadzenie kształcenia i badań związanych z wykorzystaniem narzędzi i technologii cyfrowych w procesach digitalizacji i wizualizacji informacji, a jednocześnie wdrażanie nowoczesnych technologii informacyjnych, typowych dla humanistyki cyfrowej.

Wykorzystywanie nowoczesnej aparatury i oprogramowania do dydaktyki i badań wymagało od pracowników podniesienia kompetencji, a nierzadko nabycia nowych. Niezbędne stało się odbycie specjalistycznych kursów i szkoleń. Zorganizowano obligatoryjne warsztaty stacjonarne w zakresie obsługi oprogramowania dLibra i systemów Mol/Patron. Część pracowników odbyła kursy wyjazdowe, m.in. „Projekt digitalizacyjny w praktyce. Wybrane aspekty tworzenia, obróbki i udostępniania obiektów cyfrowych w Internecie"; „Zaawansowane techniki digitalizacyjne w muzeum – jak łączyć różne rozwiązania technologiczne w celu optymalizacji efektu"; „Gamifikacja i narzędzia IT"; „Digitalizacja a prawnoautorska ochrona fotografii" oraz staże, m.in. w Narodowym Archiwum Cyfrowym.

Realizacja nowego kierunku łączyła się z koniecznością poszerzania i modyfikacji zainteresowań badawczych pracowników Instytutu. Wyrazem tego są nowe publikacje naukowe, jak np. *Aplikacje mobilne nie tylko w bibliotece*[20], *Czytelnicy – zasoby informacji i wiedzy. Tradycja i przemiany w czasach kultury cyfrowej*[21], *Mechanisms of the formation and evolution of personal information spaces in the humanities*[22].

Uruchomienie kierunku wiązało się z poszukiwaniem nowych form promocji i kanałów dystrybucji informacji o nim. W Instytucie przygotowano materiały reklamowe (plakat, ulotki), które kolportowano podczas ogólnouniwersyteckich imprez, jak Drzwi Otwarte UMCS, Drzwi Otwarte Instytutu, ale również za pośrednictwem mediów społecznościowych i pojazdów Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego w Lublinie. Równolegle prowadzono intensywną promocję kierunku w szkołach średnich na terenie miasta i w regionie. Dla tego celu pracownicy Instytutu przygotowali ofertę wykładów dla młodzieży szkolnej, związaną z problematyką architektury informacji i komunikacją medialną (np. „Bądź bezpieczny w Internecie", „Kreowanie własnego wizerunku w Internecie", „Kreacja rzeczywistości w mediach", „Czytelnictwo w dobie Internetu – przemiany

[20] G. Gmiterek, S.D. Kotuła, *Aplikacje mobilne nie tylko w bibliotece*, Warszawa 2017.

[21] *Czytelnicy – zasoby informacji i wiedzy. Tradycja i przemiany w czasach kultury cyfrowej*, red. A. Dymmel, S.D. Kotuła, Lublin 2017.

[22] M. Górny, M. Kisilowska, E. Głowacka, Z. Osiński, *Mechanisms of the formation and evolution of personal information spaces in the humanities*, Poznań 2017.

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

i kontynuacje", „*Cool* czy *passe*? O pożytkach płynących z czytania (nie tylko) książek w dobie mediów cyfrowych)" oraz warsztatów praktycznych, m.in. z druku 3D i digitalizacji zasobów.

Zmiana dotychczasowego profilu kształcenia wymagała stworzenia nowej bazy potencjalnych pracodawców. Dotychczas naturalnym partnerem Instytutu były biblioteki różnego typu, placówki informacyjne, wydawnictwa, księgarnie itp. Obecnie niezbędne stało się pozyskanie interesariuszy zewnętrznych wśród instytucji i przedsiębiorstw działających w sektorze informacji, w tym komercyjnych firm infobrokerskich, firm zajmujących się składem i redakcją tekstów, agencji reklamowych i mediów. Łączy się to z koniecznością aktualizacji dotychczasowego składu Rady Programowej Instytutu oraz wskazaniem nowych przedstawicieli Instytutu w Radzie Pracodawców Wydziału Humanistycznego. Istotne stało się ponadto wypracowanie strategii współpracy w zakresie opiniowania i konsultacji programu studiów, organizacji praktyki zawodowej, podejmowania wspólnych przedsięwzięć naukowych, projektów dydaktycznych i promocyjnych.

Wyzwaniem stało się też zapewnienie studentom nowego kierunku dostępu do specjalistycznej literatury naukowej oraz stworzenie płaszczyzny ułatwiającej ich integrację i dającej możliwość rozwijania zainteresowań i aktywności naukowych. Podjęto działania zmierzające do utworzenia Koła Naukowego Architektów Informacji. Studenci zaangażowali się też w tworzenie profili w mediach społecznościowych związanych z architekturą informacji (www.facebook.com/ArchitekturaInformacji.UMCS, twitter.com/ai_umcs).

Na etapie wdrażania programu wystąpiły także problemy natury mentalnej, jak nierozumienie specyfiki kierunku (a także samej nazwy) i potrzeby jego istnienia na Wydziale Humanistycznym i uczelni czy niechęć części kadry do zmiany i/lub poszerzenia dotychczasowych obszarów badań oraz konieczności podnoszenia swoich kwalifikacji i kompetencji dydaktycznych. Problemy dostrzeżono wśród nowych studentów, których oczekiwania wobec programu studiów były nieadekwatne do obszaru problemowego architektury informacji. Wiązało się to z potrzebą uświadomienia studentom, że architektura informacji nie jest w swej istocie informatyką w wersji *light*.

Pełna ocena kierunku będzie możliwa po zakończeniu pierwszego pełnego cyklu kształcenia, wtedy również niewykluczone będą modyfikacje programu. Jednak obserwacja zmian w kształceniu na studiach z zakresu informacji naukowej i bibliotekoznawstwa (równolegle studia w zakresie architektury informacji uruchomił Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu) dowodzi zasadności podjętych modyfikacji w ofercie kształcenia. Wyniki rekrutacji z dwóch ostatnich naborów wskazują na duże zainteresowanie kierunkiem, stanowią dowód jego atrakcyjności i rokują perspektywy dalszego rozwoju.

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

Bibliografia

Antczak M., *Deregulacja zawodu bibliotekarza. Przegląd najważniejszych zmian proponowanych w latach 2011–2012*, [w:] *Bibliotekarz uwolniony – deregulacja czy degradacja?*, red. H. Brzezińska-Stec, J. Żochowska, Białystok 2013, s. 295–316.

Capitol College, *Master of Science in Information Architecture*, 2001, [online], http://www.capitol-college.edu/academics/grad/msia.html [dostęp: 15.09.2017].

Czytelnicy – zasoby informacji i wiedzy. Tradycja i przemiany w czasach kultury cyfrowej, red. A Dymmel, S.D. Kotuła, Wyd. UMCS, Lublin 2017.

Department of Library and Information Science University of Pittsburgh, *Special Topics: Information Architecture*, 2001, [online], http://robins.sis.pitt.edu/ia/ [dostęp: 15.09.2017].

Dillon A., *Information Architecture in JASIST. Just Where Did We Come From?*, "The Journal of the Society for Information Science and Technology" 2002, nr 10, s. 821–823.

Ewing Ch., Magnuson E., Schang S., *Information Architecture Proposed Curriculum. Graduate School of Library and Information Science at The University of Texas at Austin*, [online], https://www.researchgate.net/profile/Chris_Ewing2/publication/265065684_Information_Architecture_Proposed_Curriculum/links/546f7cdb0cf2d67fc031160f/Information-Architecture-Proposed-Curriculum.pdf [dostęp: 15.09.2017].

Gmiterek G., Kotuła S.D., *Aplikacje mobilne nie tylko w bibliotece*, Wydaw. SBP, Warszawa 2017.

Górny M., Kisilowska M., Głowacka E., Osiński Z., *Mechanisms of the formation and evolution of personal information spaces in the humanities*, Wyd. Rys, Poznań 2017.

Has-Tokarz A., Malesa R., *Instytut Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej – kształcenie dla potrzeb społeczeństwa informacji i wiedzy*, [w:] *60 lat Wydziału Humanistycznego UMCS. Historia i teraźniejszość*, red. M. Karwatowska, R. Litwiński, Wyd. UMCS, Lublin 2014, s. 81–94.

Has-Tokarz A., Malesa R., *Instytut Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie z perspektywy dziesięciu lat istnienia*, „Forum Bibliotek Medycznych" 2013, R. 6, nr 2 (12), s. 145–159.

Illinois Institute of Technology, *Master of Science in Information Architecture*, 2001; obecna nazwa: *Master of Science in Technical Communication and Information Architecture,* [online] https://humansciences.iit.edu/humanities/programs/graduate-programs/master-science-technical-communication-and-information-architecture [dostęp: 15.09.2017].

Inglot-Brzęk E., *Przemiany demograficzne a rozwój szkolnictwa wyższego w Polsce*, „Nierówności Społeczne a Wzrost Gospodarczy" 2012, nr 26, s. 216–229, [online], https://www.univ.rzeszow.pl/file/21662/18.pdf [dostęp: 15.09.2017].

Instytut Nauk o Informacji (wówczas IINiB) Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie, [online], http://iinib.up.krakow.pl/media/uploads/plany_programy/2014_2015/program-ai-ss-2014_2015.pdf oraz http://iinib.up.krakow.pl/plany-i-programy-studia-i-stopnia.html?2_0 [dostęp: 15.09.2017].

Kaskadowanie strategii rozwoju Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie na wybrane jednostki, Lublin 2012, s. 93–117, [online], http://phavi.umcs.pl/at/attachments/2014/0526/095220-085823-strategia-rozwoju-umcs.pdf [dostęp: 15.09.2017].

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

Kent State University, *Interdisciplinary Program in Information Architecture and Knowledge Management*, 2001, [online], http://iakm.kent.edu/ [dostęp: 15.09.2017].

Misja, wizja oraz cele strategiczne i operacyjne Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, Lublin 2011, [online], https://phavi.umcs.pl/at/attachments/2014/0526/094504--zalacznik-nr-3-do-strategii-rozwoju-misja-i-wizja.pdf [dostęp: 15.09.2017].

Porównanie efektów kształcenia dla programu kształcenia na kierunku Architektura informacji (studia I stopnia) z efektami dla poszczególnych modułów, [online], http://phavi.umcs.pl/at/attachments/2017/0308/190335-efekty-ksztalcenia.pdf [dostęp: 15.09.2017].

Robins D., *Information Architecture in Library and Information Science Curricula*, "Bulletin of the American Society for Information Science and Technology" 2002, vol. 28, nr 2, [online], http://onlinelibrary.wiley.com/doi/10.1002/bult.231/pdf [dostęp: 15.09.2017].

Rozporządzenie Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 7 sierpnia 2014 r. w sprawie klasyfikacji zawodów i specjalności na potrzeby rynku pracy oraz zakresu jej stosowania, Dz.U. 2014, poz. 1145.

School of Library and Information Science Indiana University, *Master of Information Science in Information Architecture and Design*, 2001, [online], http://www.slis.indiana.edu/Degrees/mis/mis-crs_new.html#architecture [dostęp: 15.09.2017].

Skórka S., *Architektura informacji – krótki przewodnik*, [w:] *Zawód infobroker: polski rynek informacji*, red. S. Cisek, A. Januszko-Szakiel, Wolter Kluwers, Warszawa 2015, s. 260–275.

Skórka S., *Architektura informacji*, [w:] *Nauka o informacji*, red. W. Babik, Wydaw. SBP, Warszawa 2016, s. 555–577.

Skórka S., *Architektura informacji. Nowy kierunek informacji naukowej*, „EBIB" 2002, nr 11, [online], http://www.ebib.pl/2002/40/skorka.php [dostęp: 15.09.2017].

Skórka S., *Nowe wyzwania architektury informacji*, „Bibliotheca Nostra" 2016, nr 2 (44), s. 10–22.

Skórka S., *Strategie poszukiwania informacji w edukacyjnym systemie hipertekstowym*, „Praktyka i Teoria Informacji Naukowej i Technicznej" 2005, t. 13, nr 2, s. 43–48.

University of Michigan, *Course with Contect Directed Toward In Information Architecture: Synonyms and Taxonomies: Thesaurus Design for Information Architects*, 2001, [online], http://argus–acia.com/acia_event/seminar_roadshow.html oraz https://www.si.umich.edu/programs/courses/658 [dostęp: 15.09.2017].

Ustawa z dnia 13 czerwca 2013 roku o zmianie ustaw regulujących wykonywanie niektórych zawodów, [online], http://orka.sejm.gov.pl/opinie7.nsf/nazwa/806_u/$file/806_u.pdf [dostęp: 15.09.2017].

Wurman R.S., *Information Architects*, Graphis Publications, New York 1997.

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

„FOLIA BIBLIOLOGICA" (2017), VOL. LIX
DOI: 10.17951/fb.2017.1.215

Zbigniew Osiński
Instytut Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa
Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

BADANIE UŻYTECZNOŚCI INTERNETOWYCH SERWISÓW BIBLIOTEK WYŻSZYCH UCZELNI. PROPOZYCJA MODYFIKACJI

Streszczenie: Celem artykułu jest zaproponowanie nowego podejścia do jednego z parametrów badania użyteczności internetowego serwisu biblioteki wyższej uczelni – kompletności i aktualności udostępnianych informacji o przydatnych do pracy naukowej i dydaktycznej składnikach cyfrowej infrastruktury informacyjnej oraz ocena dotychczas stosowanych metod badania użyteczności tychże serwisów z punktu widzenia roli wspomnianej grupy bibliotek w dobie Internetu. Zaproponowano rozszerzenie znaczenia pojęcia „użyteczny" o atrybut rozwiązujący problem niewiedzy użytkownika, który nie zna określonych narzędzi i zasobów, nie wie o ich istnieniu, ale dzięki bibliotecznemu serwisowi powinien do nich dotrzeć ze względu na swoje potrzeby. Dotychczas stosowane metody badania użyteczności serwisów WWW bibliotek nie pozwalają skutecznie rozwiązać problemu, który sprowadza się do tego, że badany użytkownik nie jest w stanie wypowiadać się o tym, czego serwis nie zawiera, a co powinien mu dostarczyć. Także oceny ekspertów podatne są na problem nieznajomości części cyfrowej infrastruktury informacyjnej przez nich samych. W odpowiedzi na stwierdzone ułomności wykorzystywanych metod badania użyteczności serwisów bibliotek autor zaproponował nowe podejście. Zmiana polega na opracowaniu precyzyjnego i szczegółowego modelu cyfrowej infrastruktury informacyjnej, który byłby jednocześnie zbiorem wytycznych dla twórców serwisów bibliotek uczelnianych, jak i zbiorem kryteriów badawczych, do których odnosiliby się zarówno badani użytkownicy, jak i eksperci.

Słowa kluczowe: cyfrowa infrastruktura informacyjna, indywidualna przestrzeń informacyjna, użyteczność serwisu bibliotecznego, Internet

Study of the Usability of Online University Library Services. Modification Proposal

Abstract: The aim of the article is to propose a new approach to one of the parameters of the Internet Utility Test of the University Library Service research – the level of completeness and the availability of information on Internet resources useful for scientific and didactic work; evaluation of existing methods of researching the usefulness of the Web services of libraries. It has been suggested to extend the meaning of the term "useful" with the attribute – solving the

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

problem of ignorance of a user who does not know the specific tools and resources and does not know about them, but thanks to library service he or she should reach them due to their needs. Previously used methods of usability testing of library Web sites do not allow effectively solve the problem what finally comes to the fact that the examined user is not able to speak about what the service does not contain, and what it should provide. Experts' assessments are also prone to the issue of not knowing the digital part of the information infrastructure by themselves. In response to the identified weaknesses in the usability testing methods of library services, the author proposed a new approach. The change consists in the development of a precise and detailed model of digital information infrastructure, which would also be a set of guidelines for the developers of university library services, as well as a set of research criteria to which both users and experts would refer.

Keywords: digital information infrastructure, personal information space, utility of library service, the Internet

Wprowadzenie

Od lat 90. XX wieku w nauce funkcjonuje pojęcie infrastruktury informacyjnej, której częścią są biblioteki wyższych uczelni. Z istniejących definicji warto przytoczyć tą, którą sformułował John P. Pironti[1]. Do infrastruktury informacyjnej zaliczył on wszystkich ludzi, procesy, procedury, narzędzia, urządzenia i technologie, które uczestniczą w procesie tworzenia, użytkowania, przekazywania, przechowywania i niszczenia informacji. W początkach wieku XXI pojawił się termin cyberinfrastruktura, który obejmuje sprzęt i oprogramowanie komputerowe, sieci informatyczne, zbiory danych, a także cyfrowe czujniki, narzędzia i usługi oraz odpowiednio przeszkolony personel[2]. W tym pojęciu mieszczą się m.in. serwisy biblioteczne, katalogi OPAC, bazy danych bibliograficznych oraz repozytoria i biblioteki cyfrowe. Współcześnie rola infrastruktury informacyjnej, a zwłaszcza jej cyfrowej części, jest kluczowa we wszelkiej działalności informacyjnej i wiedzotwórczej, także w nauce i szkolnictwie wyższym. Co więcej, zdaje się rosnąć w związku z procesami digitalizacji i cyfryzacji obejmującymi coraz większe obszary ludzkiej aktywności, także bibliotecznej i badawczej. Stąd też badania użyteczności cyfrowej infrastruktury informacyjnej, w tym serwisów

[1] J.P. Pironti, *Key Elements of a Threat and Vulnerability Management Program*, 2006, [online], http://iparchitects.com/wp-content/uploads/2016/07/Key-Elements-of-a-Threat-and-Vulnerability-Management-Program-ISACA-Member-Journal-May-2006.pdf [dostęp do wszystkich zasobów internetowych cytowanych w artykule: maj 2017].

[2] G.C. Bowker, K. Baker, F. Millerand, D. Ribes, *Toward Information Infrastructure Studies: Ways of Knowing in a Networked Environment*, [In:] *International Handbook of Internet Research*, ed. J. Hunsinger, L. Klastrup, M. Allen, Springer Link, 2010.

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

bibliotek uczelnianych, wydają się istotne dla usprawnienia informacyjnych usług bibliotecznych, a tym samym dla jakości procesów badawczych.

Znaczenie serwisów bibliotecznych dla nauki i dydaktyki można wyjaśnić, bazując na pojęciu indywidualnej przestrzeni informacyjnej. Na przestrzeń informacyjną składają się wszystkie zasoby informacji, kanały przepływu pomiędzy nadawcami i odbiorcami oraz narzędzia ułatwiające przepływ informacji. Według Małgorzaty Kisilowskiej przestrzeń informacyjna jest to wielowymiarowy, dynamiczny, otwarty zbiór treści (danych i informacji), ich nośników oraz użytkowników[3]. Taka przestrzeń, zawężona do potrzeb i możliwości indywidualnych użytkowników, została przez autorkę nazwana „subiektywną" przestrzenią informacyjną. Według Andrew Dillona przestrzeń informacyjna jest to ogół dostępnych treści. Zasób ten jest coraz trudniejszy do wykorzystania ze względu na problem nadmiarowości, rosnący wraz z dostępem do zasobów elektronicznych. Można się po nim poruszać, korzystając z istniejących już narzędzi, hierarchii i sposobów organizacji treści, ale metody te stają się coraz bardziej zawodne[4]. To, z jakiej części istniejącej przestrzeni informacyjnej korzysta dany badacz, jaka jest jego indywidualna przestrzeń informacyjna, zależy nie tylko od realnie istniejącego stanu infrastruktury informacyjnej, lecz także od kompetencji i świadomości informacyjnej konkretnego badacza. Zaznaczyć należy, iż zakres i zasięg indywidualnej przestrzeni informacyjnej badacza wprost wpływają na jego możliwości badawcze, na jakość jego badań i publikacji.

Poszczególne składniki infrastruktury informacyjnej mogą być konkretnej osobie znane lub nieznane i jest to jeden z problemów, które powinny rozwiązywać dobrze skonstruowane i prowadzone serwisy biblioteczne. Badacz w swojej pracy wykorzysta jedynie znane sobie składniki infrastruktury, stąd też w sytuacji, gdy cyfrowa część infrastruktury szybko się rozbudowuje, kluczowa staje się usługa polegająca na dostarczaniu pełnej i aktualnej informacji o jej stanie. Rolą biblioteki naukowej w XXI wieku powinno być zmniejszanie stopnia niewiedzy badaczy na temat możliwości zasobów i narzędzi Internetu we wspieraniu ich pracy naukowej i dydaktycznej. Informowanie w tym zakresie powinno być na tyle rozbudowane, by badacz na podstawie informacji dostępnych w serwisie bibliotecznym mógł wstępnie ustalić, czy dany zasób lub narzędzie jest dla niego realnie dostępne i przydatne. Nie wystarczy więc podanie nazwy i adresu WWW. Konieczne jest dodanie charakterystyki ilościowej i jakościowej, zasad dostępu (w tym licencje i opłaty), informacji o właścicielu zasobu lub narzędzia, formatu danych i wymagań o charakterze

[3] M. Kisilowska, *Przestrzeń informacyjna jako termin informatologiczny*, „Zagadnienia Informacji Naukowej" 2011, nr 2, s. 35–52.

[4] A. Dillon, *Spatial–semantics: How users derive shape from information space*, "Journal of the American Society for Information Science" 2000, vol. 51, no 6, pp. 521–528.

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

informatycznym oraz opisu funkcjonalności. Z punktu widzenia potrzeb badaczy informacje te powinny dotyczyć: źródeł informacji bibliograficznej, źródeł wiedzy naukowej, narzędzi do pozyskiwania i gromadzenia danych bibliograficznych oraz pełnych tekstów prac, cyfrowych zasobów danych badawczych i źródeł do badań, narzędzi do poszukiwania i analizowania tychże zasobów oraz źródeł, a także narzędzi do komunikacji naukowej. Należy mieć świadomość tego, że udostępnianie wymienionych informacji jest podstawą do rozbudowywania informacyjnych i informatycznych kompetencji użytkownika serwisu biblioteki wyższej uczelni oraz jego świadomości informacyjnej, czyli ważnych czynników kształtujących indywidualną przestrzeń informacyjną.

W związku z ważną rolą internetowego serwisu bibliotecznego dla kształtowania się indywidualnych przestrzeni informacyjnych badaczy, czyli ich możliwości badawczych i publikacyjnych, celem artykułu jest zaproponowanie nowego podejścia do jednego z parametrów badania użyteczności internetowego serwisu biblioteki naukowej – kompletności i aktualności udostępnianych informacji o wspomnianych powyżej składnikach cyfrowej infrastruktury informacyjnej. Konieczność zmiany podejścia do tego parametru wynika z oceny dotychczas stosowanych metod badania użyteczności tychże serwisów z punktu widzenia wspomnianej już roli biblioteki naukowej w dobie Internetu. Przedmiotem badań była literatura poświęcona ocenianiu jakości, użyteczności i funkcjonalności internetowych serwisów bibliotek.

Autor chciałby zwrócić uwagę na ten aspekt budowy i oceny serwisów WWW bibliotek uczelnianych, który wydaje się niedoceniany w dotychczasowych badaniach tejże problematyki. Na temat witryn bibliotek uczelniach powstało już wiele prac, których autorzy prezentowali wyniki analiz zawartości oraz testów funkcjonalności i użyteczności tychże zasobów. Dobry przegląd takich publikacji zawiera dostępny w Sieci artykuł Pauliny Milewskiej[5], co zwalnia autora niniejszej pracy od powtarzania charakterystyki stanu badań na temat budowy, użyteczności i funkcjonalności serwisów bibliotek uczelnianych. Co prawda z przeglądu stanu badań wynika, że o roli serwisów bibliotecznych we wprowadzaniu użytkowników bibliotek uczelnianych w e-świat pisano już niejednokrotnie, jednakże nikt nie zaproponował szczegółowego modelu architektury informacji i zawartości tego elementu bibliotecznego serwisu, który odpowiadałby za wprowadzanie badaczy w cyfrową infrastrukturę informacyjną nauki w sposób możliwie pełny. Czyli zmniejszałby obszar niewiedzy i powiększał indywidualne przestrzenie informacyjne w dobie Internetu. W dotychczasowych pracach nie wskazywano na ten aspekt jako istotny w ocenie użyteczności witryny czy serwisu biblioteki uczelnianej. Pominięty też

[5] P. Milewska, *Strona WWW biblioteki uczelnianej – kreatywna wizytówka instytucji?* [w] *Kreatywność i innowacje w bibliotece naukowej*, red. A. Marciniak, I. Sójkowska, WSP, Łódź 2013, s. 105–136, [online], http://repozytorium.uni.lodz.pl:8080/xmlui/handle/11089/5046.

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

został w badaniach skuteczności metod badania użyteczności naukowych serwisów WWW przeprowadzonych przez Małgorzatę Jaskowską i Magdalenę Wójcik[6] oraz w badaniach użyteczności serwisu internetowego Biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu przeprowadzonych przez Pawła Marca[7].

Użyteczność internetowego serwisu bibliotecznego

Użyteczność każdego systemu to stopień, w jakim umożliwia on osiągnięcie przez danego użytkownika konkretnych celów i zrealizowanie konkretnych potrzeb. Czym powinien być system, jakim jest współczesny internetowy serwis biblioteki uczelnianej? Niewątpliwie z punktu widzenia potrzeb głównej grupy użytkowników, czyli pracowników uczelni i studentów, powinien być systemem informacyjno-wyszukiwawczym, bazą danych, punktem dostępu do rozproszonych zasobów i usług, kolekcją cyfrowych dokumentów przechowywanych lokalnie, a także systemem komunikacji z użytkownikiem. Powinien być użyteczny dla użytkownika (zawierać to, czego dany typ użytkownika może potrzebować), aktualizowany i systematycznie uzupełniany (w sensie danych i obiektów) oraz wydajny (sprawnie obsługiwać nawet wielu użytkowników jednocześnie). Z punktu widzenia wymienionych grup serwis biblioteczny powinien zapewnić:

– wyszukanie, wypożyczenie pracy drukowanej,
– realizację potrzeb informacyjnych, które nie są zrealizowane przez Google, Google Books i Google Scholar itp.,
– dotarcie do cyfrowych materiałów naukowych i edukacyjnych o gwarantowanej jakości – koniecznie dostępnych na zasadach *open access* lub dzięki licencji posiadanej przez bibliotekę,
– dotarcie do internetowych baz informacji, zasobów źródeł do badań i narzędzi pomocnych w edukacji i pracy badawczej,
– dotarcie do informacji o dorobku pracowników danej uczelni i cyfrowych wersji ich prac,
– realizację potrzeb nie tylko w sieci uczelnianej, lecz także poza nią – logowanie z komputera prywatnego,
– intuicyjność, szybkość i prostotę docierania do interesujących materiałów i narzędzi.

[6] M. Jaskowska, M. Wójcik, *Skuteczność metod i technik badania użyteczności naukowych serwisów WWW. Wnioski z testów funkcjonalnych platformy PASSIM*, „Zagadnienia Informacji Naukowej" 2013, nr 2, s. 78–97.

[7] P. Marzec, *Testy użyteczności serwisu internetowego Biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu*, „Przegląd Biblioteczny" 2008, nr 2, s. 260–278.

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

W dobie intensywnego rozwoju cyfrowej infrastruktury informacyjnej niezmiernie ważne jest rozszerzenie znaczenia pojęcia „użyteczny" o atrybut – rozwiązujący problem niewiedzy użytkownika, który nie zna określonych narzędzi i zasobów, nie wie o ich istnieniu, ale dzięki bibliotecznemu serwisowi powinien do nich dotrzeć ze względu na swoje potrzeby.

Typowym celem takiego projektowania serwisów internetowych, które uwzględnia zasady użyteczności, jest uzyskanie optymalnej architektury informacji, nawigacji i interakcji oraz zapewnienie możliwie największej satysfakcji użytkownika z korzystania z serwisu internetowego[8]. Satysfakcja zaś niewątpliwie jest związana z korzyścią, którą odniesie użytkownik danego serwisu w kontekście celów, dla realizacji których skorzystał z tego serwisu. Dostarczenie informacji o internetowych zasobach i narzędziach, o których użytkownik do tej pory nie wiedział, a które są przydatne do realizacji wspomnianych celów, niewątpliwie podniosą jego satysfakcję z wykorzystania danego serwisu.

W kontekście tematyki niniejszego artykułu istotna wydaje się odpowiedź na pytanie: czy jakość bibliotecznego serwisu WWW to jego użyteczność? Odpowiedź można uzyskać przez analizę wybranych kryteriów oceny jakości tychże serwisów i porównanie ich do kryteriów oceny użyteczności. Skupmy się na kryteriach jakości zaproponowanych w środowisku bibliotekarzy akademickich:

A. Kryteria oceny jakości wg Helge Clausen:

1) struktura i wygląd stron,
2) jakość informacji,
3) linki i nawigacja,
4) wrażenie estetyczne,
5) *miscellanea* (pomoc dla użytkownika),
6) ogólne (oryginalność, przyjazność serwisu);

B. Kryteria oceny jakości wg Alistair Smith:

1) zakres tematyczny, chronologiczny i formalny,
2) jakość treści,
3) grafika i multimedia,
4) cel utworzenia serwisu,
5) użytkownik (użyteczność i przyjazność),
6) recenzje (czy strony oceniono i jak),
7) technika (interaktywność, szybkość ładowania, stosowanie rozwiązań standardowych),
8) cena (płatny czy bezpłatny serwis)[9].

[8] T. Karwatka, *Usability w e-biznesie*, Wyd. Helion, Gliwice 2009, s. 9.

[9] Za: B. Bednarek-Michalska, *Ocena jakości bibliotekarskich serwisów informacyjnych udostępnianych w Internecie*, EBiB 2002, [online], http://www.ebib.pl/2002/31/michalska.php.

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

W kontekście opisanego wcześniej definiowania użyteczności bibliotecznego serwisu WWW widać wyraźnie, że jakość jest tylko jednym z elementów użyteczności. Dla uzyskania pełnej użyteczności jakość musi zostać uzupełniona o kompletność (informacji, zbiorów, narzędzi) uwzględniającą potencjalne potrzeby głównych grup użytkowników. Jakość w czasach nadmiaru informacji musi również uwzględniać brak szumu informacyjnego i zbędnych elementów, bo te zjawiska wyraźnie ograniczają użyteczność.

O użyteczności internetowego serwisu bibliotecznego wspominają często autorzy piszący o bibliotekach cyfrowych, gdyż wielu użytkowników postrzega taką bibliotekę jako biblioteczny serwis internetowy. Do tego dodajmy, że niejeden serwis biblioteki uczelnianej, tak jak biblioteka cyfrowa, zapewnia dostęp do różnorodnych zasobów zdigitalizowanych. Tym samym zasadne wydaje się odniesienie się także do metod badania użyteczności bibliotek cyfrowych, a nie wyłącznie do metod badania serwisów bibliotek uczelnianych. Ze wspomnianych już powodów obie grupy metod są komplementarne, a nawet mogą się pokrywać. Świadczy o tym model kryteriów oceny bibliotek cyfrowych opracowany przez Giannisa Tsakonasa i Christosa Papathedorou, który doskonale nadaje się do oceny użyteczności serwisu bibliotecznego[10]. Jeżeli w opisie modelu pojęcie „biblioteka cyfrowa" zastąpimy określeniem „biblioteczny serwis internetowy", to w dalszym ciągu mamy logiczny wywód i kryteria adekwatne do ocenianego systemu. Według wspomnianych autorów kryterium użyteczności służy określeniu, w jakim stopniu biblioteka cyfrowa/biblioteczny serwis internetowy umożliwia efektywne i zadowalające wykonanie zadań przez użytkownika w wyniku wydajnego i niezakłóconego procesu interakcji z systemem. Kryterium przydatności ma z kolei odpowiedzieć na pytanie, czy biblioteka cyfrowa/biblioteczny serwis internetowy stanowi wartościowe narzędzie do realizacji określonych zadań użytkownika. Przydatność określa, w jakim stopniu biblioteka/serwis zaspokaja potrzeby informacyjne danego użytkownika i zapewnia osiągnięcie założonych celów. Zaś kryterium wydajności opisuje sprawność systemu w przeprowadzaniu procesów mierzoną za pomocą miar: dokładności, kompletności i szybkości.

Podobne wnioski można wyciągnąć, analizując kryteria oceny użyteczności bibliotek cyfrowych występujące w badaniach Alexa Koohanga i Jamesa Ondracka[11]. Zaliczyli do nich następujące czynniki:

1) prostota systemu,
2) wygoda użytkowania,

[10] G. Tsakonas, Ch. Papatheodorou, *Exploring usefulness and usability in the evaluation of open access digital libraries*, "Information Processing and Management" 2008, vol. 44, iss. 3, p. 1236.

[11] A. Koohang, J. Ondracek, *Users' views about the usability of digital libraries*, "British Journal of Educational Technology" 2005, vol. 36, no 3, p. 413.

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

3) przyjazność dla użytkownika,
4) kontrola nad działaniami,
5) czytelność informacji uzyskanych przez użytkownika,
6) adekwatność informacji do potrzeb,
7) swobodna i intuicyjna nawigacja w systemie,
8) funkcje systemu łatwe do zrozumienia przez użytkownika,
9) wyszukana informacja jest możliwa do pobrania w zadowalającym czasie,
10) relewancja,
11) spójność terminologii i określonych konwencji działania,
12) prezentacja wizualna treści.

Dokładnie te same czynniki możemy zastosować do oceny użyteczności bibliotecznych serwisów internetowych.

W problematyce oceny użyteczności bibliotecznego serwisu internetowego nie można pominąć atrybutów użyteczności systemu spotykanych w pracach Jakoba Nielsena[12]:

1) przyswajalność – łatwość, z jaką użytkownik może wykonać daną operację przy pierwszym kontakcie z systemem,
2) efektywność – sprawność, z jaką użytkownik jest w stanie korzystać z systemu, gdy już go zna,
3) zapamiętywalność – łatwość przypominania sobie zasad korzystania z systemu,
4) błędy – nasilenie błędnych działań użytkownika i łatwość, z jaką może sobie z nimi poradzić,
5) satysfakcja – stopień zadowolenia z systemu.

Wymienione atrybuty użyteczności dotyczą także bibliotecznego serwisu internetowego. Należy podkreślić, że powyższe rozważania wskazują, iż do badania użyteczności serwisu bibliotecznego potencjalnie można stosować zarówno typowe metody badania użyteczności wszelkich serwisów internetowych, jak i metody badania użyteczności bibliotek cyfrowych, a zwłaszcza ich interfejsów.

O związku kryteriów jakości i użyteczności serwisów WWW i interfejsów bibliotek uczelnianych przekonuje także Ewa Głowacka. Przeprowadziła ona badania, z których wynika, że do oceny funkcjonalności tychże interfejsów z powodzeniem można zastosować zasady i reguły architektury informacji serwisu internetowego[13].

[12] Por. np.: J. Nielsen, *Usability Engineering*, San Francisco 1993; J. Nielsen, *Usability Inspection Methods*, New York 1994; *International User Interfaces*, ed. J. Nielsen, E. del Galdo, New York 1996; J. Nielsen, *Designing Web Usability: The Practice of Simplicity*, Indianapolis 1999; J. Nielsen, *Homepage Usability: 50 Websites Deconstructed*, Indianapolis 2001; J. Nielsen, H. Loranger, *Prioritizing Web Usability*, Berkeley 2006; J. Nielsen, K. Pernice, *Eyetracking Web usability*, Berkeley 2009.

[13] E. Głowacka, *Propozycja modelu badań funkcjonalności serwisów WWW bibliotek cyfrowych*

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

Metody oceny użyteczności bibliotecznego serwisu internetowego

Ogólnie rzecz biorąc, w literaturze wyróżnia się dwa podejścia strategiczne do badania użyteczności – jakościowe (subiektywne opinie użytkowników i ekspertów) i ilościowe (liczenie: jest – nie jest; ile; jaki procent; jak szybko itp.). Opisywane są też dwa podejścia metodyczne – analiza użyteczności prowadzona przez ekspertów wcielających się w rolę użytkowników oraz empiryczne metody polegające na badaniu użytkowników (obserwacje, ankiety, wywiady, śledzenie ruchów gałek ocznych). O metodach z drugiej grupy możemy z góry powiedzieć, że zakładają udział użytkowników i opierają się na ich reakcjach i informacjach. Stad też nie są w stanie dostarczyć danych wskazujących, w jakim stopniu dany serwis jest użyteczny, gdyż zmniejsza obszar niewiedzy konkretnego użytkownika, na ile powiększa jego indywidualną przestrzeń informacyjną. W takich badaniach użytkownik może bowiem odnosić się jedynie do tego, co znajduje w danym serwisie, a nie do tego, czego tam brakuje z zasobów i narzędzi, których on jeszcze nie zna. Badania użytkowników nie będą przydatne dla rozstrzygnięcia, na ile dany serwis biblioteki uczelnianej jest użyteczny w dostarczaniu informacji o narzędziach i zasobach, które konkretnym badaczom mogą być przydatne, ale których oni jeszcze nie znają.

Przykładem może być metoda WebQual oparta na pytaniach stawianych użytkownikom[14]. Badanie z wykorzystaniem tej metody (zwanej też eQual) jest realizowane przez zadawanie ankietowanym użytkownikom Internetu pytań, na które udzielają odpowiedzi w siedmiostopniowej skali punktowej. Do każdego pytania jest przyporządkowana także prośba o wskazanie poziomu jego istotności w ogólnej ocenie witryny. Analiza otrzymywanych wyników jest dokonywana przy wykorzystaniu wskaźnika eQual Index. Otrzymane wyniki ostateczne są obrazem oceny serwisów w odniesieniu do pozostałych uwzględnionych w badaniu (lub wyników najwyższych możliwych do zdobycia w odniesieniu do wagi istotności pytania), a nie stanu idealnego. Ta profesjonalna metoda oceny stron WWW wśród dwudziestu kilku pytań (różne ich liczby w różnych wersjach metody) nie zawiera jednak takich, które wskazywałyby, czy i na ile dana strona pozwala na zmniejszenie obszaru niewiedzy. Jest to niewątpliwie spowodowane niemożnością udzielenia racjonalnej odpowiedzi na takie pytanie. Badania użytkowników koncentrują się

opartego na zasadach architektury informacji, „Bibliotheca Nostra. Śląski Kwartalnik Naukowy" 2016, nr 2, s. 23–32.

[14] M. Zborowski, *Wykorzystanie zmodyfikowanego narzędzia Equal 5.0 do badania jakości stron internetowych wybranych polskich uczelni wyższych o profilu ekonomicznym. Materiały z konferencji „Innowacje w zarządzaniu i inżynierii produkcji"*, Zakopane 2012, [online], http://www.ptzp.org.pl/files/konferencje/kzz/artyk_pdf_2012/p061.pdf

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

bowiem na ich wrażeniach odniesionych w trakcie korzystania z określonej strony WWW, na tym, co tam znaleźli, a nie czego tam nie było.

Z tego powodu nie sprawdzą się też takie metody, jak kwestionariusze ankietowe wypełniane przez użytkowników, wywiady, testy z udziałem użytkowników, okulografia (*eye tracking*) czy też metody ilościowe. W trakcie testów funkcjonalnych (niewielka grupa potencjalnych użytkowników wykonujących określone zadania) badacz/student nie wskaże braku zasobów/narzędzi/funkcjonalności, o istnieniu których nie wie. Chemik nie wskaże braków, które mógłby dostrzec historyk. Użytkownik początkujący może wskazywać problemy wynikające nie tyle z wad badanego serwisu, ile z jego własnej niekompetencji. W badaniach fokusowych (zogniskowany wywiad grupowy) opinie na temat koncepcji serwisu bibliotecznego są uwarunkowane wiedzą i doświadczeniami użytkowników. Także ankietowanie *user experience* opiera się na wcześniejszych doświadczeniach użytkownika, które są pochodną kompetencji, potrzeb i możliwości. Nie obejmują niczego poza indywidualną przestrzenią informacyjną konkretnego użytkownika. Metoda LibQUAL (mierzenie luk pomiędzy minimalną, aktualnie dostarczaną a oczekiwaną jakością usług bibliotecznych, w tym serwisu internetowego), czyli ankieta z ocenami, też posiada typowe wady ankietowania. Wywiad *sense-making* (swobodna rozmowa, zestaw pytań ukierunkowany na ocenę serwisu bibliotecznego z punktu widzenia potrzeb i zachowań informacyjnych badacza/studenta TU i TERAZ) nie uwzględnia faktu, że trudno mówić o czymś, z istnienia czegoś lub z przydatności czegoś nie zdajemy sobie sprawy.

W związku z tym należy się skupić na metodach eksperckich. Ocena ekspercka jest przeprowadzana przez specjalistów, których zadaniem jest wcielenie się w rolę użytkownika i wskazanie problemów wynikających z praktycznego funkcjonowania konkretnego serwisu. Jedna z najczęściej stosowanych metod eksperckich – ocena heurystyczna – polega na zestawieniu określonych cech serwisu z wcześniej przyjętym zestawem kryteriów (heurystyk), które opisują pewien model, wzorzec, stan pożądany. Każdy z wykrytych problemów użytecznościowych jest następnie oceniany przez eksperta w kontekście jego znaczenia dla systemu. Wspomniany już Nielsen opracował metodę heurystyczną do badania użyteczności systemów opartą na skali punktowej oceny ważności problemów użytecznościowych:

0 = nie stanowi problemu w kontekście użyteczności serwisu,
1 = problem „kosmetyczny", który można skorygować, jeśli czas na to pozwoli,
2 = niewielki problem, któremu można nadać niski priorytet,
3 = istotny problem, niezbędny do usunięcia, któremu należy nadać wysoki priorytet,

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

4 = krytyczny problem, który bezwzględnie musi zostać usunięty, zanim produkt trafi do dystrybucji[15].

Jednakże obiektywność i rzetelność takiej oceny zależą od kompetencji eksperta. Na przykład, jeżeli nie zna on aktualnego stanu wszelkich zasobów i narzędzi, które mogą być przydatne dla badaczy, to nie będzie w stanie ocenić, na ile badany serwis jest użyteczny w sensie zmniejszania niewiedzy i powiększania indywidualnych przestrzeni informacyjnych. Podobny problem wystąpi w przypadku metody benchmarkingu i innych eksperckich. Metoda inspekcji użyteczności polega na przeprowadzeniu kontroli, w jakim stopniu system spełnia wcześniej zdefiniowane wymagania odnośnie do użyteczności. Kluczowe dla tej metody jest zdefiniowanie użyteczności. Jeżeli potencjalni użytkownicy lub eksperci nie mają wystarczającej wiedzy o problematyce cyfrowej infrastruktury nauki, to nie stworzą właściwych wymagań odnośnie do użyteczności serwisu przeznaczonego dla naukowców. Lista kontrolna, czyli kwestionariusz wypełniany przez ekspertów, obejmujący zarówno techniczne, jak i merytoryczne aspekty serwisu z odpowiedziami typu TAK–NIE lub kilkustopniowymi ocenami, jest także podatna na poziom wiedzy i umiejętności konkretnego eksperta, który np. w problematyce naukowej nie musi mieć dobrej orientacji. Inne metody nie skupiają się na dostarczanych przez badany serwis zasobach. Metoda techniczna polega na analizie stron WWW pod względem poprawności technicznej, metoda statystyczna na analizowaniu danych o odwiedzinach, stosowanych słowach kluczowych, klikaniu w odnośniki, czasu pozostawania na stronie itp., zaś audyt SEO na badaniu dostępności składników serwisu dla robotów wyszukiwarek.

Propozycja zwiększenia użyteczności serwisu biblioteki naukowej i obiektywności jej badania

Analiza metod badania użyteczności bibliotecznych serwisów WWW oraz interfejsów bibliotek cyfrowych w kontekście ważnej roli tych instytucji w procesie zmniejszania niewiedzy badaczy na temat przydatnej dla ich celów cyfrowej infrastruktury informacyjnej skłania do postawienia tezy, iż głównym problemem w takich badaniach jest niewiedza zarówno badanych użytkowników, jak i badających ekspertów. W zasadzie każda z istniejących metod nie będzie sprawna i obiektywna, w sensie wskazania rzeczywistego stopnia użyteczności danego serwisu, jeżeli prowadzący badania i ich uczestnicy nie będą mieli pełnej wiedzy o stanie

[15] J. Nielsen, *Usability engineering*, Boston 1993, s. 103.

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

infrastruktury informacyjnej przydatnej w określonej dyscyplinie naukowej. Stąd też konieczne jest opracowanie innej metody postępowania. Podstawą może być model internetowej infrastruktury informacyjnej, który powinien zostać przełożony na architekturę informacji części serwisu biblioteki uczelnianej oraz na kryteria oceny użyteczności tegoż serwisu. Po analizie internetowych zasobów można zaproponować następujący model:

1. Źródła informacji bibliograficznej:
   - międzynarodowe, wielodziedzinowe bazy bibliograficzne (np. EBSCO Host, Scopus, Web of Science),
   - międzynarodowe i krajowe dziedzinowe bazy bibliograficzne (dobrane oddzielnie dla każdej dziedziny nauki),
   - cyfrowe wersje drukowanych bibliografii ogólnych (np. Bibliografia Narodowa Biblioteki Narodowej, Bibliografia Estreichera, Polska Bibliografia Literacka),
   - cyfrowe bibliografie dziedzinowe i specjalistyczne (dobrane oddzielnie dla każdej dziedziny nauki),
   - bibliografia dorobku poszczególnych badaczy (np. Polska Bibliografia Naukowa, Nauka Polska – baza Ludzie Nauki, bibliografie dorobku pracowników poszczególnych uczelni – dostęp ze stron głównych uczelni lub bibliotek uczelnianych, profile pracownicze – dostęp ze stron głównych uczelni),
   - międzynarodowe katalogi biblioteczne online (OPAC) obejmujące wiele bibliotek (np. DART – Europe, The European Library, WorldCat, The Karlsruhe Virtual Catalog),
   - polskie katalogi biblioteczne online (OPAC) obejmujące wiele bibliotek (Katalog Rozproszony Bibliotek Polskich, Narodowy Uniwersalny Katalog Centralny),
   - katalogi online (OPAC) poszczególnych bibliotek;
2. Źródła wiedzy naukowej:
   - czasopisma naukowe z podziałem na dziedziny nauki i z wyodrębnioną grupą tych, które stosują zasady *open access*,
   - wydawnictwa i księgarnie naukowe z ofertą online,
   - ogólnodostępne repozytoria typu Academia.edu, BookZZ, Research Gate i Zenodo,
   - pełnotekstowe bazy artykułów i książek naukowych (np. Biblioteka Wirtualnej Nauki, BazHum, Czytelnia Czasopism PAN, IBUK Libra, Central and Eastern European Online Library, ISTOR, Academic Search Complete, Cambridge Journals, De Gruyter Open, Oxford Journals, Wiley Online Library, Taylor & Francis Online, ScienceDirect),

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

– repozytoria prac naukowych: instytucjonalne (np. Repozytorium Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu AMUR, Repozytorium Uniwersytetu Łódzkiego RUŁ, Repozytorium Publikacji Naukowych Politechniki Śląskiej, Repozytorium Dolnośląskiej Szkoły Wyższej oPUB) i dziedzinowe (np. e-Lis, PhilSci Archive);

3. Narzędzia do pozyskiwania i gromadzenia danych bibliograficznych oraz pełnych tekstów prac:

– internetowe wyszukiwarki ogólne (np. Bing, Google) i specjalistyczne (np. Google Scholar, Google Books, BASE, DRIVER, Microsoft Academic Search),
– rejestry bibliotek cyfrowych i repozytoriów naukowych (np. OpenDOAR, Registry of Open Access Repositories),
– agregatory danych o pracach naukowych (np. OAIster, OpenAIR, Agregator CeON);
– międzynarodowe spisy czasopism (np. Ulrich's Periodical Directory, ERIH Plus),
– międzynarodowe spisy czasopism *open access* (np. Directory of Open Access Journals, Open Academic Journals Index, JURN, Journals for Free, Electronic Journals Library),
– polskie spisy czasopism (Arianta),
– menedżery bibliografii (np. Citavi, EndNote, Mendeley, Papers, RefWorks, Zotero);

4. Cyfrowe zasoby źródeł do badań i danych badawczych (przykłady dla humanistyki):

– projekty digitalizacji dóbr kultury (np.: Brepolis, Europeana, Gallica, London Lives 1690 to 1800, Monumenta Germaniae Historica, Monasterium.net, Patrologia Latina Database, Patristica, Acta Sanctorum, e-Codices, Manuscripta Mediaevalia, Corpus Scriptorum Latinorum, Vatican Library, Znak),
– kolekcje cyfrowe archiwów i bibliotek,
– zbiory źródeł i danych stworzone w trakcie realizacji projektów naukowych (np. Atlas Źródeł i Materiałów do Dziejów Dawnej Polski, Database of Medieval Nubian Texts, The Valley of the Shadow, Railroads and the Making of Modern America, Texas Slavery Project, Photogrammar, Abbreviationes Online);

5. Narzędzia do poszukiwania i transkrypcji cyfrowych zasobów źródeł do badań:

– przeszukiwarki zasobów w bibliotekach cyfrowych (np. Carrot2),

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

- wyszukiwarki zespołów i jednostek archiwalnych (np. Archives Portal Europe, Szukaj w Archiwach),
- specjalistyczne wortale informacyjne (dla każdej dziedziny nauki),
- serwisy do dzielenia się danymi badawczymi (np. FigShare, RepOD),
- narzędzia do transkrypcji (np. Transcription for Paleographical and Editorial Notation, Wirtualne Laboratorium Transkrypcji);

6. Narzędzia do nawiązywania kontaktów i wymiany informacji:
   - naukowe serwisy społecznościowe (np. MethodSpace, Index Copernicus Scientist Panel, ResearcherID, ResearchGate, Academici),
   - blogi naukowe (np. Warsztat badacza, Pedagog, Wizualizacja Informacji, New Humanist, Humanist Life),
   - serwisy towarzystw naukowych,
   - wyszukiwarki konferencji naukowych (np. BazaKonferencji, EduFrog, Konferencja.org, Nature Events Directory, All Conferences).

Wypełnienie tego modelu konkretnymi danymi, a następnie systematyczna ich aktualizacja przez bibliotecznych specjalistów z zakresu informacji naukowej, konsultujących się z przedstawicielami poszczególnych dyscyplin naukowych, pozwoli na stworzenie zasobu, który umożliwi badaczom i studentom sprawne i kompleksowe poznawanie i wykorzystywanie dostępnej dla nich cyfrowej infrastruktury, bez względu na początkową orientację w tejże infrastrukturze. Zyskają także na obiektywności badania użyteczności serwisu bibliotecznego opierające się zarówno na użytkownikach, jak i na ekspertach, ponieważ zostaną uwolnione od czynnika zaburzającego, jakim jest niewiedza uczestników badań. Każdy z uczestników badań będzie bowiem odnosił się do kompleksowo zebranych i precyzyjnie nazwanych elementów cyfrowej infrastruktury, do których odsyła lub nie badany serwis, które prezentuje we właściwej lub nie formie (o właściwej formie prezentowania informacji o cyfrowej infrastrukturze z środkowej części Wstępu). Sprawdzenie, czy na stronie głównej w menu globalnym znajduje się odpowiednio nazwana pozycja prowadząca do informacji o cyfrowej infrastrukturze, czy struktura i zakres tych informacji odpowiada zaprezentowanemu modelowi, czy informacje są systematycznie aktualizowane, czy użytkownicy otrzymują informacje o aktualizacjach, czy informacja o istnieniu tego zasobu jest odpowiednio rozpropagowana na stronach wydziałów i instytutów, będzie możliwe dla każdego badającego, bez względu na jego orientację w zasobach Internetu. Stopień szczegółowości zaprezentowanego modelu daje pewność, że umieszczone w nim informacje odnoszą się do wszystkich elementów tejże infrastruktury. Wdrożenie go przez bibliotekę uczelnianą gwarantuje poprawę użyteczności internetowego serwisu tejże biblioteki.

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

Bibliografia

Bednarek-Michalska B., *Ocena jakości bibliotekarskich serwisów informacyjnych udostępnianych w Internecie*, EBiB 2002, [online], http://www.ebib.pl/2002/31/michalska.php.

Bowker G.C., Baker K., Millerand F., Ribes D., *Toward Information Infrastructure Studies: Ways of Knowing in a Networked Environment*, [In:] *International Handbook of Internet Research*, ed. J. Hunsinger, L. Klastrup, M. Allen, Springer Link 2010.

Dillon A., *Spatial–semantics: How users derive shape from information space*, "Journal of the American Society for Information Science" 2000, vol. 51, no 6, **DOI: https://doi.org/10.1002/(SICI)1097-4571(2000)51:6<521::AID-ASI4>3.0.CO;2-5**.

Głowacka E., *Propozycja modelu badań funkcjonalności serwisów WWW bibliotek cyfrowych opartego na zasadach architektury informacji*, „Bibliotheca Nostra. Śląski Kwartalnik Naukowy" 2016, nr 2.

Jaskowska M., Wójcik M., *Skuteczność metod i technik badania użyteczności naukowych serwisów WWW. Wnioski z testów funkcjonalnych platformy PASSIM*, „Zagadnienia Informacji Naukowej" 2013, nr 2.

Karwatka T., *Usability w e-biznesie*, Wyd. Helion, Gliwice 2009.

Kisilowska M., *Przestrzeń informacyjna jako termin informatologiczny*, „Zagadnienia Informacji Naukowej" 2011, nr 2.

Koohang A., Ondracek J., *Users' views about the usability of digital libraries*, "British Journal of Educational Technology" 2005, vol. 36, no 3, **DOI: https://doi.org/10.1111/j.1467-8535.2005.00472.x**.

Marzec P., *Testy użyteczności serwisu internetowego Biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu*, „Przegląd Biblioteczny" 2008, nr 2.

Milewska P., *Strona WWW biblioteki uczelnianej – kreatywna wizytówka instytucji?*, [w:] *Kreatywność i innowacje w bibliotece naukowej*, red. A. Marciniak, I. Sójkowska, WSP, Łódź 2013.

Nielsen J., *Usability engineering*, Boston 1993.

Pironti J.P., *Key Elements of a Threat and Vulnerability Management Program*, 2006, [online], http://iparchitects.com/wp-content/uploads/2016/07/Key-Elements-of-a-Threat-and-Vulnerability-Management-Program-ISACA-Member-Journal-May-2006.pdf.

Tsakonas G., Papatheodorou Ch., *Exploring usefulness and usability in the evaluation of open access digital libraries*, "Information Processing and Management" 2008, vol. 44, iss. 3.

Zborowski M., *Wykorzystanie zmodyfikowanego narzędzia Equal 5.0 do badania jakości stron internetowych wybranych polskich uczelni wyższych o profilu ekonomicznym*, Materiały z konferencji „Innowacje w zarządzaniu i inżynierii produkcji", Zakopane 2012, [online], http://www.ptzp.org.pl/files/konferencje/kzz/artyk_pdf_2012/p061.pdf.

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

UMCS

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

„FOLIA BIBLIOLOGICA" (2017), VOL. LIX
DOI: 10.17951/fb.2017.1.231

Grzegorz Szczypa
Biblioteka Główna
Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

SZKOLENIE BIBLIOTECZNE ONLINE W OŚRODKACH AKADEMICKICH Z PERSPEKTYWY PRZEMIAN OSTATNIEJ DEKADY

Streszczenie: Celem artykułu jest przedstawienie rozwoju szkoleń bibliotecznych online; w niniejszych badaniach wykorzystano analizy stron internetowych bibliotek nadzorowanych przez MNiSW, wyniki badań ankietowych przeprowadzonych wśród bibliotekarzy tworzących kursy biblioteczne, studium przypadku szkolenia oferowanego przez BG UMCS oraz wyniki ankiety ewaluacyjnej, dołączonej do ww. szkolenia.

Słowa kluczowe: e-learning, szkolenia biblioteczne, edukacja biblioteczna

Online Library Training in Academic Centers from the Perspective of Changes over the Last Decade

Abstract: The article presents advancement in the area of online library training based on: the analysis of the web pages of the libraries being supervised by the Ministry of Science and Higher Education, the results of surveys conducted among the librarians responsible for the library trainings and a case study of the library training held by the Main Library of Maria Curie-Skłodowska University in Lublin along with the results of the evaluation survey attached to the said training.

Keywords: e-learning, library training, library education

Wprowadzenie

Szkolenia biblioteczne online funkcjonują na szerszą skalę od niemal dwudziestu lat, warto więc pokusić się o szersze spojrzenie na nie jako na pewne zjawisko, i poszukać odpowiedzi na pytania związane z poniższymi kręgami tematycznymi: 1. Jak szkolenie ewoluowało?; Co napędzało zmiany?; 2. Kto tworzył szkolenia?; Skąd wypatrywano inspiracji metodycznych, warsztatowych, merytorycznych,

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

a w końcu informatycznych?; 3. Czy tworzące je osoby odczytywały informacje zwrotne od kursantów i dynamicznie na nie odpowiadały?; 4. Jak sami studenci oceniali kurs, wokół jakich kwestii oscylowały zgłaszane przez nich zastrzeżenia, a gdzie dostrzegali wartości kursów online?. W ustaleniu odpowiedzi na powyższe pytania pomocne będzie stworzenie współczesnej mapy, obrazującej trendy i tendencje w proponowanych przez krajowe biblioteki szkoleniach (część pierwsza artykułu). W kolejnych częściach tekstu zaprezentowano wyniki ankiety opracowanej dla bibliotekarzy tworzących kursy z zakresu przysposobienia bibliotecznego (część druga), studium przypadku konkretnego kursu bibliotecznego, obligatoryjnego dla studentów rozpoczynających naukę na uniwersytecie, realizowanego przez BG UMCS (część trzecia) oraz wyniki ankiet ewaluacyjnych, grupujących opinie studentów UMCS po zakończeniu szkolenia online (część czwarta).

Szkolenie biblioteczne online przeprowadzane w BG UMCS przekształcało się według tych samych zasad, według których zmieniały się szkolenia w innych ośrodkach akademickich – były związane z pojawianiem się nowszych wersji Moodle, zmianami w funkcjonowaniu samej biblioteki (nowe zasoby, katalogi, organizacja działalności czy zmiany w przestrzeni fizycznej, jak remonty, nowe gmachy itp.) czy też przekształcało się ono na skutek ankiet ewaluacyjnych – można więc próbować, generalizując szeregi przemian, którym kurs podlegał, wytyczać wspólną linię rozwoju kursu tego rodzaju, która odzwierciedlałaby (rzecz jasna z rozmaitymi uproszczeniami) pewne tendencje.

W prezentacji *Projekt Wirtualny Kampus UMCS*[1] jako naczelny cel projektu podano dość ogólnikowy „rozwój kultury wykorzystania technik IT we wspomaganiu tradycyjnego nauczania na UMCS", jednak wśród celów szczegółowych umiejscowiono „wdrożenie nieformalnego systemu e-learning na UMCS" – co, można śmiało stwierdzić, zostało w pełni zrealizowane w roku akademickim 2017/18, a ów oddolny ruch, skupiony początkowo wokół osób związanych z Polskim Uniwersytetem Wirtualnym, został skutecznie rozpropagowany i oficjalnie wchłonięty do systemu uczelnianego. Do września 2008 roku liczba uczestników zajęć prowadzonych na Wirtualnym Kampusie (WK) wynosiła 13 622 osób, od kilku lat niemal połowa tej liczby to coroczni kursanci, rozpoczynający studia na UMCS, zobligowani do zaliczenia zajęć online w obszarze Szkoleń ogólnouniwersyteckich. Wirtualny Kampus jest obecnie miejscem współistnienia kursów ogólnouniwersyteckich (biblioteczny, BHP oraz etyka), których zaliczenie jest dla studentów niezbędne do ukończenia semestru, oraz szkoleń związanych z poszczególnymi kierunkami studiów na wszystkich wydziałach, z których część jest również obligatoryjna

[1] A. Wodecki, M. Jasińska, M. Grad-Grudzińska, *Projekt Wirtualny Kampus UMCS*, [online], http://docplayer.pl/15400522-Projekt-wirtualny-kampus-umcs.html [dostęp: 18.11.2017].

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

dla kursantów, a część wspomaga procesy kształcenia bez formalnych zobowiązań (nieco ponad 270 kursów). Warto podkreślić, że według pracowników Uniwersyteckiego Centrum Zdalnego Nauczania i Kursów Otwartych (UCZNiKO) to właśnie nieformalne i dobrowolne działania autorów poszczególnych kursów, uzupełniających przedmioty nauczania o lekcje na WK, spowodowały rosnącą liczbę oferowanych szkoleń oraz potrzebę stałego rozwoju Kampusu.

Szkolenia biblioteczne – raport ze stanu na październik 2017 roku w uczelniach publicznych nadzorowanych przez MNiSW

Na potrzeby syntetycznego ujęcia prowadzonych badań uwzględniono te jednostki szkolnictwa wyższego, które wymienione są w Wykazie uczelni publicznych nadzorowanych przez Ministra właściwego ds. szkolnictwa wyższego – publiczne uczelnie akademickie[2]. Dokument ten wylicza 18 uniwersytetów oraz uczelni technicznych, 5 ekonomicznych, 5 pedagogicznych, 6 rolniczych/przyrodniczych, 6 wychowania fizycznego i 1 teologiczną. Rodzaj szkolenia bibliotecznego, oferowanego dla studentów rozpoczynających naukę na danej uczelni, analizowano na podstawie opisów na stronach internetowych każdej z bibliotek, w przypadkach niejednoznacznych potwierdzając rezultat kwerendą mailową bądź telefoniczną. Niestety, mimo wielu prób kontaktu nie udało się uzyskać żadnej odpowiedzi ze strony Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej w Warszawie, będącej jedyną uczelnią teologiczną nadzorowaną przez MNiSW – w związku z tym, pomimo iż MNiSW nadzoruje 59 uczelni, w poniższych badaniach uwzględniono 58.

Prowadzone przez biblioteki szkolenia pogrupowano w następujące kategorie: online (realizowane za pomocą różnych narzędzi, przeważnie jednak tych, które są dostępne dzięki platformie Moodle), stacjonarne (realizowane jako tradycyjne szkolenia zespołowe, przeprowadzane przez bibliotekarza dla zorganizowanych grup studentów z poszczególnych wydziałów/kierunków, rozpoczynających naukę na danej uczelni), mieszane (pojmowane jako tradycyjne *blended learning*, ale także w sytuacji, kiedy student z powodu absencji na obligatoryjnych zajęciach stacjonarnych może w późniejszym terminie zaliczyć je online). Wyniki badań obrazuje poniższa tabela oraz rycina:

[2] Wykaz uczelni publicznych nadzorowanych przez Ministra właściwego ds. szkolnictwa wyższego – publiczne uczelnie akademickie, [online], http://www.nauka.gov.pl/uczelnie-publiczne/wykaz-uczelni-publicznych-nadzorowanych-przez-ministra-wlasciwego-ds-szkolnictwa-wyzszego-publiczne-uczelnie-akademickie.html [dostęp: 18.11.2017].

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

Tabela 1. Rodzaje szkoleń dla studentów rozpoczynających naukę na uczelni nadzorowanej przez MNiSW

Rodzaj szkolenia	Online	Stacjonarne	Mieszane	Nie prowadzi
Liczba bibliotek	26	17	6	8

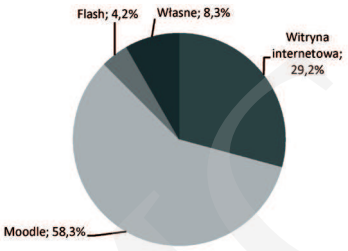

Ryc. 1. Rodzaje szkoleń dla studentów rozpoczynających naukę na uczelni nadzorowanej przez MNiSW.

Analizując wyniki badań dla całej grupy uczelni nadzorowanych ministerialnie, można zauważyć, że udział szkoleń online nie jest tak powszechny, jakby się mogło zdawać (w zaokrągleniu ogółu szkoleń: 45% to szkolenia online, 30% stacjonarne, 10% mieszane, a 14% uczelni nie prowadzi szkolenia wcale). Warto w tym miejscu nadmienić, że nie wszystkie proponowane przez biblioteki szkolenia online są nimi *sensu stricto*: część z nich nie spełnia podstawowego warunku, jakim jest sprawdzenie wiedzy kursanta (brak reakcji zwrotnej, a więc brak kontrolowania skuteczności samego procesu e-learningu). Istnieją także kursy online, które zachowują warunek weryfikacji wiedzy kursanta przy zachowaniu jednocześnie statycznego przebiegu szkolenia, które opiera się na umieszczeniu na stronie biblioteki plików w formacie PDF, zaś ich lektura oraz przyswojenie podanych w nich informacji jest sprawdzane za pomocą testu online, dostępnego dla studentów uczelni (m.in. BU w Kielcach). Zaletą takiego rozwiązania jest ogólnodostępna część informacyjna, prosta do odnalezienia przez każdego studenta zainteresowanego funkcjonowaniem bądź korzystaniem z biblioteki, wadą natomiast – statyczna forma szkolenia, stawiającego kursanta w postaci biernego konsumenta informacji. Na potrzeby niniejszego opracowania przyjęto zasadę klasyfikacji kursu na podstawie deklaracji biblioteki (zwykle na stronie internetowej danej biblioteki kurs ten jest wyodrębniony za pomocą zakładki/linku: Szkolenie online – nawet jeśli owo szkolenie ogranicza się do prezentacji czy plików PDF).

Symptomatyczne jest również to, że po wzroście zainteresowania szkoleniami bibliotecznymi online, który przypadał na pierwszą dekadę XXI wieku, współcześnie niemal nie odnotowuje się publikacji poświęconych ich badaniu. Analiza liczby publikacji poświęconych e-learningowi w kontekście przysposobienia

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

bibliotecznego (wykorzystane narzędzia: bazy bibliograficzne i katalogowe Biblioteki Narodowej w systemie MAK, BABIN oraz Nukat) wykazała, że w latach 2000–2011 powstało co najmniej 27 publikacji poświęconych temu zagadnieniu (z czego zdecydowana większość w latach 2008–2010), natomiast po 2011 roku – niespełna 10. Można wysunąć hipotezę, że czas największego nasilenia publikacji z zakresu szkolenia bibliotecznego online to jednocześnie okres oceny wdrożonych szkoleń w poszczególnych bibliotekach oraz próby stworzenia całościowej mapy funkcjonowania e-learningu w bibliotekach uniwersyteckich. Po 2011 roku zainteresowanie tą problematyką spada, co może mieć związek z nasyceniem i upowszechnieniem opisywanych rozwiązań na szerszą skalę. Stagnacja w omawianym obszarze mogłaby świadczyć o tym, że szkolenia biblioteczne online przyjęły się licznie na gruncie bibliotek naukowych i są pewnego rodzaju oczywistością – niniejsza analiza pokazuje jednak, że nie są one tak powszechne, jak wskazywałyby na to zarówno burzliwy rozwój szkoleń tego typu w pierwszej dekadzie XXI wieku, jak i powszechna akceptacja środowiska naukowego co do niepodważalnych zalet e-learningu[3]. Analiza w odniesieniu do 58 uczelni publicznych wykazała, że ok. 45% z nich stosuje w praktyce dydaktycznej przysposobienie biblioteczne dla studentów rozpoczynających naukę na danej uczelni w formie online, jeśli jednak ograniczymy wyniki ankietowanych jednostek wyłącznie do tych uczelni, na których edukuje się powyżej 10 tysięcy studentów, nasycenie przysposobieniem w wersji online sięga już 60%. Jest to praktyczny przykład docenienia jednego z największych atutów e-learningu, jakim jest ograniczenie liczby zaangażowanych pracowników i zmniejszenie kosztów szkolenia dużych grup kursantów.

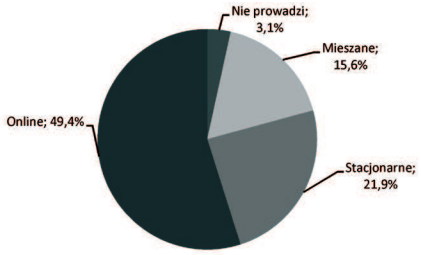

Ryc. 2. Rodzaj szkoleń bibliotecznych na uczelniach o liczbie studentów większej niż 10 tysięcy.

[3] Zob. m.in. E.J. Kurkowska, *Przysposobienie biblioteczne on-line w bibliotekach uniwersyteckich: próba oceny*, „E-mentor" 2014, nr 3, s. 45–51; eadem, *Kursy on-line w polskich bibliotekach akademickich*, „Przegląd Biblioteczny" 2014, z. 2, s. 208–224; R. Moczadło, *Kurs online z przysposobienia bibliotecznego –studium przypadku*, „E-mentor" 2008, nr 2, [online], http://www.e-mentor.edu.pl/artykul/index/numer/24/id/535 [dostęp: 18.11.2017]; P. Żylińska, M. Urbaniak, *System szkoleń bibliotecznych on-line jako obowiązkowe narzędzie współczesnej biblioteki akademickiej*, „Bibliotekarz Zachodniopomorski" 2015, nr 1, s. 51–56.

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

Kolejne zagadnienia w analizie szkoleń bibliotecznych online oscylują wokół następujących pytań: jakimi środkami jest ono realizowane?; Jakie narzędzia są najczęściej wykorzystywane i jakie argumenty przemawiają za ich wyborem?. Zestawienie oferowanych przez badane biblioteki szkoleń wskazuje jasno, że najliczniejsza grupa korzysta z platformy Moodle (niemal 60%), na drugim miejscu pojawia się strona domowa biblioteki – w tym przypadku w linku dotyczącym szkolenia zamieszczono zwykle statyczne prezentacje bądź PDF-y (blisko 30%), na trzecim – szkolenia zaprojektowane na oprogramowaniu autorskim, jak platforma WBTServer od firmy 4system, zastosowana przez Politechnikę Koszalińską (ok. 8%), zaś na miejscu ostatnim: oprogramowanie we flashu (ok. 4%). Zarówno Moodle, jak i rozwiązania autorskie pozwalają na aktywne współuczestnictwo kursanta w obrębie lekcji (np. rozwiązanie stosowane przez Politechnikę Koszalińską przypomina typową strukturę Moodle: kurs biblioteczny jest zakończony egzaminem składającym się z 12 pytań losowanych z około 130 przygotowanych pytań testowych (są one pogrupowane zgodnie z działami, których dotyczą, tak by z każdej z grup student otrzymał jedno pytanie sprawdzające[4]). Kursant ma możliwość swobodnego przemieszczania się w obszarze kursu, zgromadzony materiał dydaktyczny jest przejrzyście uporządkowany i wzbogacony materiałem graficznym.

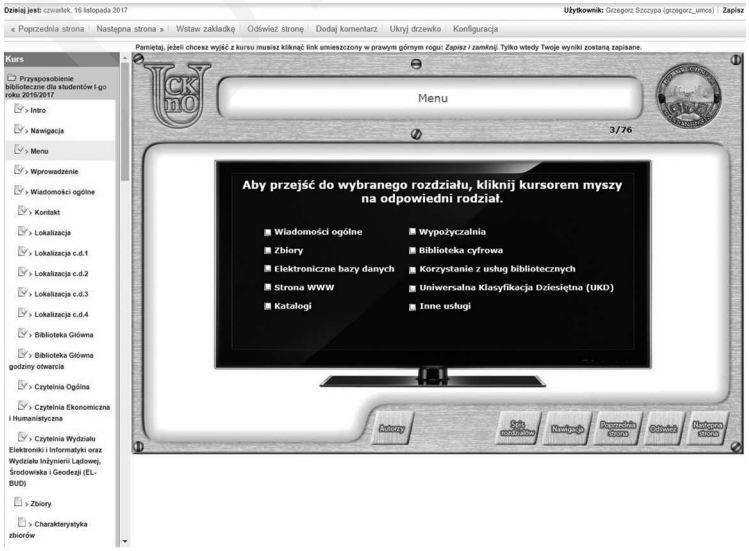

Ryc. 3. Widok interfejsu aplikacji szkolenia bibliotecznego na platformie WBTServer Politechniki Koszalińskiej.

[4] Autor artykułu, dzięki uprzejmości administratora kursu bibliotecznego Politechniki Koszalińskiej, mgra inż. P. Żmudy-Trzebiatowskiego, otrzymał dostęp do platformy http://studies4u.net wraz z wyjaśnieniami zasad jej funkcjonowania.

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

Najczęściej wykorzystywane jest niekomercyjne oprogramowanie modułowe Moodle (o skali jego popularności na świecie może świadczyć liczba instalacji – według danych na listopad 2017 zarejestrowano 91 283 strony z kursami w 234 krajach, a ogólna liczba dostępnych kursów to ponad 14 mln[5].

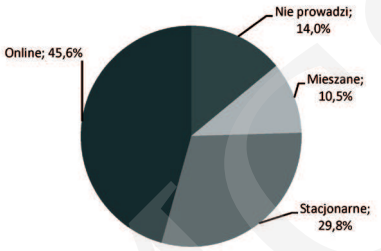

Ryc. 4. Narzędzia, za pomocą których prowadzone jest szkolenie online w analizowanych bibliotekach.

Do interesujących wniosków można dotrzeć, zestawiając dane statystyczne z danymi geograficznymi – okazuje się, że generalnie w zamożniejszych regionach kraju szkolenia proponowane przez biblioteki są nie tylko bardziej powszechne, lecz także prowadzone przede wszystkim w formacie online.

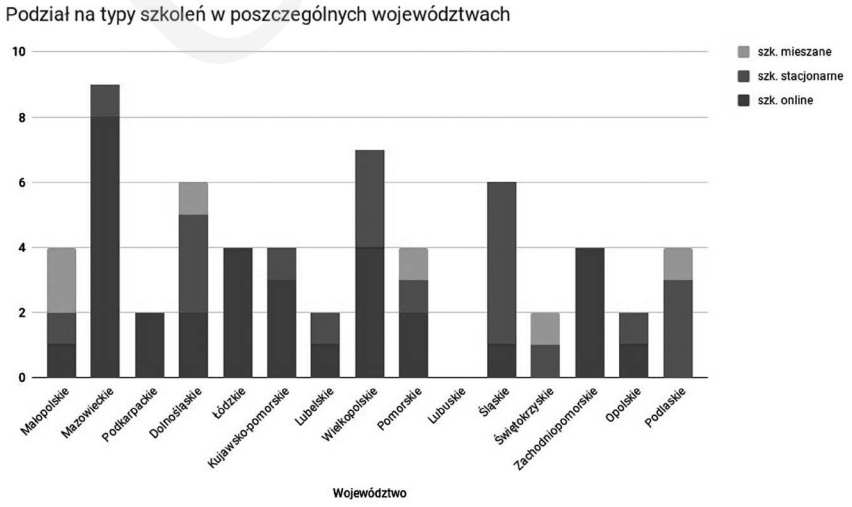

Ryc. 5. Podział szkoleń w poszczególnych województwach.

[5] Dane na podstawie statystyk globalnej strony projektu: https://moodle.net/stats/ [dostęp: 18.11.2017].

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

Typ uczelni a stosowany rodzaj szkolenia bibliotecznego:

1) biblioteki uniwersyteckie: 11 bibliotek proponuje szkolenie początkowe w wersji online, 5 tradycyjne (stacjonarne), 1 szkolenie mieszane, 1 nie prowadzi szkolenia w żadnej postaci,

2) biblioteki uczelni technicznych: 8 bibliotek proponuje szkolenie stacjonarne, 7 online, 2 mieszane i 1 nie prowadzi szkolenia tego typu,

3) biblioteki uczelni ekonomicznych: 3 prowadzą szkolenia w wersji online, po 1 stacjonarne i mieszane,

4) biblioteki uczelni pedagogicznych: 2 organizują szkolenia w wersji online, 1 stacjonarne, 1 mieszane i 1 nie prowadzi takiego szkolenia,

5) biblioteki uczelni rolniczych/przyrodniczych: 2 prowadzą szkolenia w wersji online, 2 stacjonarne i w 2 bibliotekach brakuje takiego szkolenia,

6) biblioteki uczelni wychowania fizycznego: 1 kurs online, 1 stacjonarny, 1 mieszany i 3 nie prowadzą szkolenia.

Szkolenie biblioteczne z perspektywy bibliotekarzy – wyniki ankiety

W październiku 2017 roku na potrzeby badań przygotowano kwestionariusz ankiety zawierający 16 pytań, rozesłano go następnie do 32 bibliotek krajowych, prowadzących szkolenia online bądź mieszane. Zwrotność odpowiedzi wyniosła nieco ponad 56%, co nie jest wynikiem wysokim, jednak badanie nie miało charakteru ilościowego, a co za tym idzie odpowiedzi mogą posłużyć do prób uogólnień metodyki prac nad szkoleniem bibliotecznym. Dodatkowo duża liczba pytań i ich szczegółowość wymusiły udzielanie odpowiedzi wyłącznie przez bibliotekarzy, zajmujących się bezpośrednio organizacją szkolenia, co wnosi dodatkowy walor wysokiej wartości zdobytych informacji.

Treść przesłanej ankiety:

1. Ile osób tworzy treść szkolenia?
2. Czy szkolenie tworzą wyłącznie pracownicy Biblioteki, czy są wspomagani przez pracowników innych jednostek?
3. Czy osoby tworzące szkolenie/przysposobienie biblioteczne same opanowały niezbędne do ich tworzenia umiejętności, czy brały udział w oficjalnych szkoleniach (np. programy graficzne, metodyka, obsługa Moodle itp.)?
4. Czy szkoleniem bibliotecznym opiekuje się jedna osoba/jeden zespół, czy jest to zadanie w różnych latach delegowane nowym/różnym osobom?
5. Czy aktualizacja szkolenia jest cykliczna, czy zachodzi wtedy, kiedy wymuszają ją zmiany w funkcjonowaniu Biblioteki (jak nowa strona domowa, katalog itp.)?
6. W jaki sposób pracownicy Biblioteki/Uczelni zaliczają studentom szkolenie?

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

7. Jakie zmiany zaszły w procesie wprowadzania zaliczeń szkoleń przez pracowników Biblioteki w ostatnich latach?

8. Czy poza samym kursem online, wymagającym zalogowania, udostępniają Państwo w otwartym dostępie online podręcznik/prezentację omawiającą podstawy funkcjonowania Biblioteki?

9. Jak prowadzona jest ewaluacja szkolenia?

10. Czy istnieje odrębne (lustrzane) szkolenie w innym języku niż polski?

11. Czy istnieje uproszczona wersja szkolenia w innym języku niż polski?

12. Czy szkolenie jest obowiązkowe?

13. Czy szkolenie warunkuje zaliczenie semestru bądź roku?

14. Zaliczenie szkolenia: a) Szkolenie kończy się zaliczeniem/testem sprawdzającym; b) Wystarczy zapoznać się z materiałami; c) Nie ma formy sprawdzającej.

15. Czy treści szkoleniowe są przekazywane tylko online, czy też część treści jest przekazywana w sposób tradycyjny?

16. Czy materiały tradycyjne również są integralną częścią szkolenia?

Szczegółowe wyniki ankiety są dostępne online w arkuszu Google[6], najistotniejsze wnioski na potrzeby tematyczne niniejszego opracowania przedstawiono poniżej:

1) szkolenie biblioteczne jest tworzone w przeważającej mierze przez pojedyncze osoby bądź grupy liczące maksymalnie 5 osób (w 70% do 2 osób), dodatkowo w 100% odpowiedzi wskazano, że od co najmniej 2 lat szkoleniem opiekuje się ta sama osoba/ten sam zespół;

2) 93,3% szkoleń jest tworzonych wyłącznie przez pracowników Bibliotek, jedynie 6,7% korzysta z uczelnianego zaplecza informatycznego, podobnie zdecydowana większość autorów szkoleń to osoby samodzielnie się dokształcające w zakresie nowych technologii/oprogramowania;

3) w aspekcie zmian zaliczania szkolenia ponad 30% bibliotekarzy wskazuje na udogodnienia związane z wprowadzeniem indeksów elektronicznych i systemów USOS;

4) ewaluacja szkolenia nie jest powszechna: 60% respondentów deklaruje, że nie ma pisemnej formy ewaluacji, 40% posiada dobrowolną ankietę ewaluacyjną dostępną po zakończeniu kursu;

5) 80% bibliotek nie oferuje lustrzanego szkolenia w języku innym niż polski, część z tych, które posiadają ekwiwalent anglojęzyczny, opracowała go w wersji uproszczonej względem szkolenia oryginalnego;

6) szkolenie biblioteczne nie zawsze jest obligatoryjne: w 60% bibliotek, które odpowiedziały na ankietę, szkolenie warunkuje zaliczenie semestru bądź roku,

[6] Pełna ankieta jest dostępna online: https://docs.google.com/spreadsheets/d/1mDD_WmB4yA--Zp-mZniUXsmZz6Qo_9s5MuD9SE2w13RE/edit?usp=sharing [dostęp: 18.11.2017].

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

w 40% nie (jednak zaliczenie szkolenia może być niezbędne np. do aktywowania konta czytelnika);

7) w bibliotekach, w których szkolenie jest obligatoryjne, jedynie nieco ponad 50% jako warunek zaliczenia stawia końcowy test sprawdzający, wymagający uzyskania określonej liczby punktów – w pozostałych bibliotekach wystarczy jedynie zapoznać się z materiałami.

Ankieta skierowana do bibliotekarzy tworzących kursy biblioteczne znakomicie obrazuje pewną tendencję, obecną w samym przeszczepianiu e-learningu na grunt polski – motorem zmian są jednostki, które opracowują kurs w nowej technologii, w kolejnych latach starając się go dostosowywać do zmieniającego się świata i oczekiwań. Być może jedną z przyczyn takiego stanu rzeczy jest brak systemowego rozwiązania, analogicznego choćby do rozporządzenia ministerialnego regulującego status szkoleń BHP jako obligatoryjnych dla wszystkich studentów[7], podczas gdy obecność szkoleń, takich jak biblioteczne czy choćby etyka, jest uzależniona od decyzji rektorów poszczególnych uczelni. Problem jest szerszy – nie tylko szkolenie biblioteczne online jest nieobowiązkowe – jest ono nieobligatoryjne w każdej formie (m.in. w Bibliotece Uniwersyteckiej Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego obecnie brakuje jakiejkolwiek formy zorganizowanego szkolenia bibliotecznego dla studentów rozpoczynających naukę na KUL). Badania ankietowe wskazują jasno, że szkolenia wszędzie tam, gdzie są prowadzone, są organizowane przez silnie zmotywowane osoby, zdolne do ustawicznego podnoszenia swoich kwalifikacji, także na własną rękę. Potencjalnym zagrożeniem, które się tu ujawnia, jest brak sformalizowanej reakcji zwrotnej ze strony kursantów – jedynie 40% ankietowanych jednostek prowadzi znormalizowaną, stałą i dobrowolną ankietę dostępną dla studentów po zakończeniu kursu.

Studium przypadku – szkolenie biblioteczne BG UMCS

Dzięki szkoleniu bibliotecznemu można pokazać alternatywę dla wyszukiwarek internetowych – jest to o tyle istotne, że Google słabo eksploruje zasoby bibliotek, a właśnie do tej wyszukiwarki jest przywiązana większość obecnych studentów, którzy będą potrzebowali alternatywy dla dotychczasowych przyzwyczajeń. Planując szkolenie w BG UMCS, na pierwszym miejscu postawiono użyteczność i jakość informacji, a także jakość samego systemu, w którym udostępniono szkolenie. Odrębną kwestią jest sama obsługa przysposobienia – bieżący rok jest

[7] Rozporządzenie Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z 5 lipca 2007 r. w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy w uczelniach, Dz.U. Nr 128, poz. 897, [online], http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=WDU20071280897 [dostęp: 18.11.2017].

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

pilotażowy, w którym w pełni wykorzystano możliwości, jakie daje system USOS oraz elektroniczny indeks studenta. Proponowane przez BG UMCS szkolenie – na tle ram zakreślonych przez definicję e-learningu – mieści się w obrębie nauczania asynchronicznego, opartego na przygotowanych materiałach szkoleniowych i umożliwiającego kontakt między uczniem a nauczycielem w różnym czasie za pomocą poczty elektronicznej.

Szkolenie biblioteczne można zaliczyć do obszaru edukacji informacyjnej, w którym sytuowałoby się na pierwszym, podstawowym poziomie: 1. Podstawowe pojęcia i metody; 2. Wyszukiwanie informacji dziedzinowej; 3. Umiejętności przydatne przy pisaniu pracy dyplomowej; 4. Źródła informacji specjalistycznej, przygotowanie prac naukowych do publikacji. Stanowi ono jeden z podstawowych sposobów na przekonanie studenta do korzystania z usług biblioteki, które są bezwzględnie użyteczne, wymagają jednak świadomości ich istnienia – trzeba pamiętać, że większość nowych użytkowników dotąd nie miała do czynienia z dużą biblioteką uniwersytecką i nie zna metod poruszania się w obrębie jej propozycji; student dzięki szkoleniu powinien mieć orientację o tym, czego może oczekiwać ze strony biblioteki.

Szkolenie proponowane przez BG UMCS jest oparte na platformie Moodle, która umożliwia edycję plików tekstowych, graficznych, dźwiękowych i filmowych; pozwala na prowadzenie czatów, poczty elektronicznej i forum; jako weryfikację wiedzy stosuje pytania jedno- bądź wielokrotnego wyboru, pytania otwarte, rozpoznawanie prawdy/fałszu i quizy; umożliwia tworzenie następujących po sobie lekcji, gdzie warunkiem przejścia do następnej jest opanowanie poprzednio prezentowanego materiału; szybką reakcję zwrotną w postaci oceny (motywacja); wybór czasu. UMCS był w czołówce uniwersytetów krajowych, które jako pierwsze zastosowały na szeroką skalę e-learning[8].

Przy zastosowaniu metody oceny szkolenia bibliotecznego, zaproponowanej przez E.J. Kurkowską[9] poszczególne elementy przedstawiałyby się następująco:

1. Aspekt dydaktyczny (cele kursu, metody i środki dydaktyczne, ocena wiedzy i umiejętności użytkowników, interakcje) – uszczegółowiony cel kursu, głównie metoda podająca + wykorzystanie wiedzy w praktyce; środki przekazu – prezentacje multimedialne, grafiki; w aspekcie metodycznym typowe podejście w pętli *learn do master*: czyli podajemy wiedzę, ktoś odpowiada na pytania, a potem utrwala wiedzę (test pełni rolę nie tylko sprawdzającą, ale przede wszystkim utrwalającą zasób wiadomości); slajdy w lekcji = *learn*, pytania w lekcji = *do*, test = *master*.

2. Treść (kompletność, aktualność, struktura kursu, prezentacja treści, poprawność edytorska i językowa, autorstwo i określenie praw autorskich, zasoby

[8] Zob. A. Wodecki, *Polski e-learning z perspektywy 10 lat. Jak było? Jak jest? Jak będzie?*, [online], http://www.e-edukacja.net/osma/referaty/Sesja_4_1.pdf [dostęp: 18.11.2017].

[9] E.J. Kurkowska, *Przysposobienie biblioteczne on-line…*

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

dodatkowe) – na treść składają się 3 części/lekcje: Udostępnianie zbiorów, Katalogi – przeszukiwanie zbiorów BG UMCS oraz Elektroniczne zbiory BG UMCS.

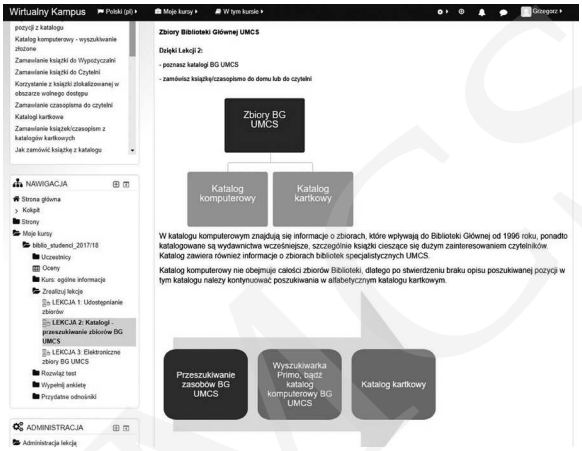

Rycina 6. Przykładowa lekcja Zbiory BG UMCS.

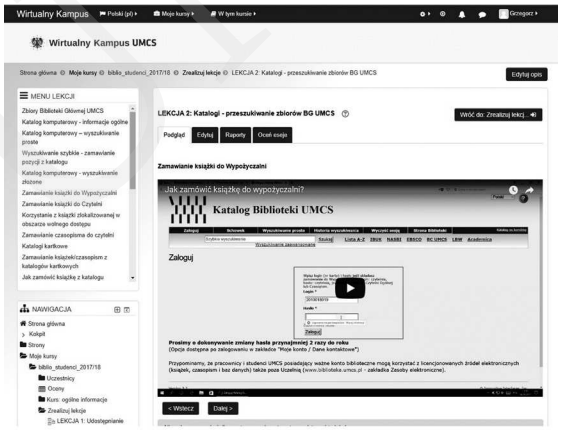

Rycina 7. Przykładowa lekcja Katalogi – przeszukiwanie zbiorów BG UMCS.

Moduły dydaktyczne składają się nie tylko z treści tekstowych (zasady czy regulaminy), lecz także z pokazów slajdów czy filmików instruktażowych, obrazujących konkretne zachowania użytkownika biblioteki, najczęściej wykorzystywanych w praktyce, tj. fotografii czy grafów, prezentujących schematy postępowania w określonej sytuacji. W trakcie każdej lekcji, po zakończeniu jednego bloku tematycznego, użytkownik musi odpowiedzieć na pytania związane z poruszaną problematyką. Zazwyczaj są to pytania jednokrotnego wyboru, skupione na zagadnieniach praktycznych. W przypadku odpowiedzi poprawnej kursant może

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

przejść do kolejnego bloku tematycznego w obrębie lekcji, po udzieleniu negatywnej może dokonać zmiany odpowiedzi. Bez podania prawidłowych odpowiedzi system nie pozwala na przejście do kolejnej fazy jednostki lekcyjnej; oczywiście pytania są kontrolnym odwzorowaniem treści poprzedzających lekcji, na tym etapie nie jest wymagane korzystanie z zaawansowanych opcji katalogu czy wyszukiwarki. Do każdej fazy podsumowującej blok tematyczny można podejść 10 razy, po przekroczeniu maksymalnej liczby 10 błędnych odpowiedzi system uniemożliwia kontynuowanie lekcji, czego konsekwencją jest brak możliwości zaliczenia szkolenia (na 18 tys. użytkowników z ostatnich lat taki przypadek zdarzył się jedynie raz, po zgłoszeniu problemu kursant rozpoczął przysposobienie od początku). Całość kursu kończy test zaliczeniowy, do którego można przystępować nieskończoną ilość razy, składający się z 20 pytań: są one losowane przy każdorazowym podejściu z puli ponad 100 pytań, przy czym losowo jest generowana również kolejność odpowiedzi wewnątrz poszczególnego pytania, co skutecznie zakończyło możliwość wykonania testu metodami zapisywania numerów pytań z prawidłową odpowiedzią (np. 1.a, 2.b, 3.a itd.); niemal niemożliwe jest również zaliczenie testu końcowego metodą „strzałów" (rekordzista z roku akademickiego 2016/17 podchodził do testu 77 razy). Aby zaliczyć kurs, należy odpowiedzieć poprawnie na 16 z 20 pytań.

3. Technologie (interfejs i nawigacja, funkcjonalność oprogramowania, spójność i konsekwencja) – przyciski nawigacyjne u dołu strony, interaktywny spis treści, pasek postępu, nie wymagają instalacji dodatkowego oprogramowania.

4. Dostępność (dostęp ze strony WWW, także dla użytkowników z dysfunkcjami, bariery kompetencyjne, istnienie wersji obcojęzycznych) – kurs jest dostępny zarówno ze strony głównej uczelni, jak i ze strony wirtualnego kampusu UMCS; dodatkowo w ciągu roku akademickiego na stronach uczelni i BG pojawiają się monity o konieczności wykonania szkoleń.

Szkolenie jest również wykorzystywane jako narzędzie promocji nowych rozwiązań oferowanych przez BG UMCS – dotyczy to przede wszystkim Lubelskiej Biblioteki Wirtualnej i multiwyszukiwarki Primo, ale także źródeł i wyszukiwarek tworzonych i udostępnianych przez zewnętrzne podmioty, jak choćby cyfrowa wypożyczalnia Academica.

Od początków kursu w wersji online ogromną uwagę przywiązywano do jego ewaluacji, co wynika z przyjętej metody organizacji całego przedsięwzięcia. W ostatnich dwóch latach do szkolenia przystąpiło około 12 tysięcy studentów UMCS (w ostatnich 10 latach – blisko 57 tysięcy), z czego w nieobligatoryjnej ankiecie, widocznej jedynie po zakończeniu testu, wzięło udział blisko 2300 osób. Lata 2015–2016 to okres kluczowy dla obecnego kształtu kursu, ponieważ największe zmiany w jego strukturze i zawartości treściowej zaszły po wprowadzeniu

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

multiwyszukiwarki i całkowicie nowej strony domowej Biblioteki, opracowanej w szablonie strony macierzystego Uniwersytetu.

Rys historyczny szkolenia bibliotecznego, oferowanego przez BG UMCS przedstawił Rafał Moczadło[10]. Warto przytoczyć tu w telegraficznym skrócie kilka dat:

2002 – podręcznik *Pierwsze kroki w bibliotece* w technologii flash, stworzony jeszcze przez Polski Uniwersytet Wirtualny (opracowanie i koncepcja merytoryczna podręcznika autorstwa ówczesnej Kierowniczki Oddziału Informacji Naukowej, mgr Stanisławy Wojnarowicz[11], kurs online wpisany został do kompetencji OIN) – podręcznik początkowo funkcjonował jako element wspomagający tradycyjne szkolenie;

2006 – szkolenie online autonomiczne na platformie Moodle, koniec szkoleń tradycyjnych, aktualizacja podręcznika w formacie flash (dostęp: http://biblioteka.kampus.umcs.lublin.pl/moodle/file.php/1/biblioteka.html).

Jako że artykuł R. Moczadło powstał w 2008 roku, przełomowe wydarzenia można uzupełnić o kolejne daty:

- 2008 – wprowadzenie samodzielnego zapisywania się studentów na kursy, zmiana bazy pytań, dodanie możliwości wirtualnego spaceru po Bibliotece UMCS w aplikacji Second Life;
- 2015/16 – początek współpracy autora niniejszego artykułu z UCZNiKO, zmiany treści kursu w ok. 70% (wymuszone przez zmiany strony i wyszukiwarki z uwzględnieniem postulatów z ankiet), wprowadzenie licznych instrukcji do przeprowadzania konkretnych czynności w BG, wprowadzenie infografik i większej liczby zadań praktycznych;
- 2016 – zakończenie wpisywania zaliczeń z kursu do indeksu papierowego (wcześniej zbierano indeksy od kolejnych kierunków, zgodnie z harmonogramem szkoleń; do sprawdzania, czy dana osoba zaliczyła kurs i ewentualnego wpisania zaliczenia była delegowana konkretna osoba – na jeden wydział przypadał zwykle jeden pracownik OIN; weryfikacja zaliczenia była czynnością nie tylko czasochłonną, lecz także problematyczną ze względu na migracje studentów pomiędzy kierunkami studiów czy zapisywanie się na kursy do innych niż przypisane wydziały), wprowadzenie systemu USOS i indeksu elektronicznego oraz import ocen z Moodle do systemu USOS;
  - wprowadzenie trakcji uczestnika: mógł przejść do kolejnej lekcji tylko pod warunkiem, że zaliczył poprzednią,

[10] R. Moczadło, *op. cit.*

[11] Zob. S. Wojnarowicz, *Szkolenie biblioteczne w kontekście rozwoju form komunikacji. Z doświadczeń Biblioteki Głównej UMCS*, [online], http://www.ebib.pl/publikacje/matkonf/nba/wojnarowicz.stanislawa.php [dostęp: 17.11.2017].

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

– integracja USOS-Moodle, pierwsze manualne transfery ocen pomiędzy platformami;

• 2016/17 – niewielkie poprawki uwzględniające uwagi z ankiet ewaluacyjnych, które odnosiły się już wyłącznie do nowego kursu; w roku akademickim 2016/2017 do kursu bibliotecznego przystąpiło ogółem 5912 osób, w tym do testu 5816 osób, nie zdało testu 61 osób, zaliczyło test 5755 osób. Zakończenie ręcznego wpisywania zaliczeń do indeksów;

• 2017/18 – na podstawie ankiety wzbogacono kurs o filmiki instruktażowe umieszczane w serwisie YouTube, rezygnacja z pytań testowych wielokrotnego wyboru;

• 2017 – integracja z platformą główną i zautomatyzowanie procesu migracji danych pomiędzy serwerami UCZNIKO a USOS (praca wykonana przez informatyków UCZNIKO i LUBMAN).

W ostatnich 10 latach (2007–2017) liczba aktywnych kont na platformie Moodle wyniosła ok. 55 tys., w 2016 roku, po sprzęgnięciu szkoleń ogólnouniwersyteckich z USOS, liczba kont to 5900.

Do ubiegłego roku akademickiego prace nad szkoleniem przebiegały w zespole: pracownik BG UMCS (aspekt merytoryczny) – pracownik UCZNiKO (aspekt techniczny).

Model aktualizacji kursu BG UMCS z perspektywy administratora Wirtualnego Kampusu UMCS:

1. Modyfikacja pytań testowych.
2. Sprawdzenie testu.
3. Poprawki w teście.
4. Modyfikacja kursu wzorcowego – lekcje.
5. Testowanie kursu wzorcowego i naniesienie poprawek.
6. Zduplikowanie kursu wzorcowego do wszystkich wydziałów.
7. Modyfikacja terminów dla danego wydziału.
8. Przetestowanie kursów dla wszystkich wydziałów.
9. Publikacja kursów dla studentów.

Model aktualizacji kursu BG UMCS z perspektywy prowadzącego bibliotekarza:

1. Ściągnięcie wyników ankiety do ostatniej wersji kursu i pogrupowanie ich w zakresy tematyczne oraz odseparowanie tych odpowiedzi w ankietach, które nie mogą mieć wpływu na kształt szkolenia (np. o charakterze żartobliwym).

2. Poprawki w treści szkolenia (poszczególne lekcje) uwzględniające merytoryczne uwagi.

3. Poprawki w treści pytań testu końcowego.

4. Testowanie kursu z wprowadzonymi zmianami przez grupę bibliotekarzy i studentów.

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

5. Przesłanie lekcji i pytań do wprowadzenia do kursu administratorowi z ramienia UCZNiKO.

Obecnie ten kilkuletni model współpracy został uproszczony. Dzięki nadaniu bibliotekarzowi pełnych uprawnień administracyjnych do kursu jest on w stanie samodzielnie nanosić korekty w poszczególnych lekcjach, dodawać filmy, zdjęcia, prezentacje czy odnawiać bazy pytań. Uprzednio bibliotekarz miał dostęp jedynie do dziennika ocen i aktywności poszczególnych użytkowników kursu, co pozwalało na sprawdzanie zaliczeń i wprowadzanie ich do indeksów.

Perspektywa studenta – wyniki ankiet ewaluacyjnych

Po ukończeniu szkolenia bibliotecznego studenci mogą wypełnić dobrowolną ankietę ewaluacyjną – jest to interaktywny formularz pozwalający nie tylko stopniować oceny wybranych elementów kursu, lecz także uzupełniać kurs o własne postulaty. W roku akademickim 2015/16 zebrano 2216 uzupełnionych ankiet.

Treść ankiety:

1. Jak oceniasz całokształt szkolenia? (skala od 1 – bardzo słabo do 5 – bardzo dobrze).
2. Co według Ciebie było najmocniejszą stroną szkolenia? (miejsce do uzupełnienia).
3. Co według Ciebie było najsłabszą stroną szkolenia? (miejsce do uzupełnienia).
4. Jak oceniasz jakość techniczną zaprojektowanego szkolenia? (prawidłowe działanie, intuicyjność nawigacji, kolory, dobór czcionek etc.: skala od 1 – bardzo słabo do 2 – bardzo dobrze).
5. Jak oceniasz jakość merytoryczną szkolenia? (zawartość treściowa ćwiczeń, jakość pytań w teście etc.: skala od 1 – bardzo słabo do 5 – bardzo dobrze).
6. Co byś poprawił, jeżeli chodzi o techniczną stronę szkolenia? (działanie aplikacji, dostępność, nawigację, kolorystykę, czcionkę, obrazy etc. [jeżeli nic, napisz, że nic]).
7. Co byś poprawił, jeżeli chodzi o merytoryczną stronę szkolenia? (jakość treści podręcznika, zawartość podręcznika, jeżeli chodzi o wyczerpanie tematu, zawartość testu etc. [jeżeli nic napisz, że nic]).
8. Po szkoleniu, w razie potrzeby, wiedziałbym/ałabym, jak wykorzystać zdobytą wiedzę w praktyce. Wybierz, w jakim stopniu zgadzasz się z powyższym zdaniem (1 – zupełnie się nie zgadzam, 5 –zgadzam się całkowicie).

Opracowane wyniki ankiety za rok akademicki 2015/16 przedstawiały się następująco (kolejność od oceny najniższej do najwyższej):

1) 5,1% respondentów,

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

2) 5,6%,
3) 22,9%,
4) 36,5%,
5) 29,6%.

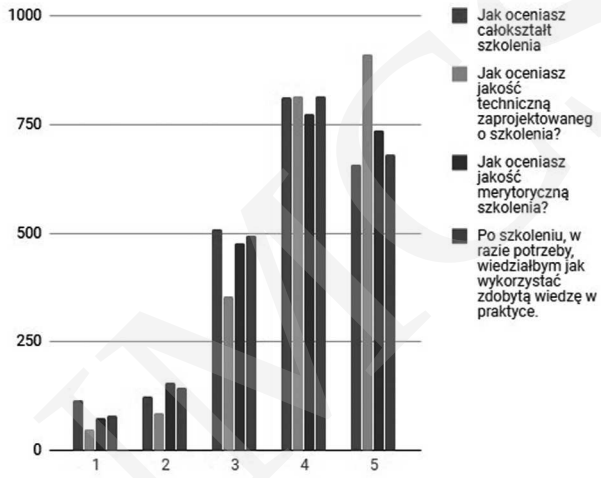

Rycina 8. Wyniki odpowiedzi respondentów na podstawowe pytania ankiety.

Wady szkolenia, wymieniane przez respondentów, koncentrowały się wokół następujących zagadnień:

1. Merytoryczne/dydaktyczne: „ilość informacji"; „długość szkolenia"; „trudność pytań"; „długość odpowiedzi"; „zawiłość pytań"; „zbyt dużo wiedzy teoretycznej"; „za dużo treści"; „szczegółowość pytań".

2. Techniczne/wizualne: „strona wizualna"; „wolne działanie aplikacji"; „kolorystyka mogłaby być trochę bardziej nowoczesna, kolorowa, przystępna, nie taka depresyjna jak teraz".

3. Biblioteka *vs* Google: „z doświadczenia swojego i znajomych wiem, że i tak nikt nie pamięta nic z tego szkolenia i później i tak szuka pomocy w Internecie, dokładnie w tej problematyce, która ich interesuje"; „zapewne większość studentów i tak wyszukuje odpowiedzi w Google, więc ostatecznie nie daje ono żadnych umiejętności".

Zalet szkolenia upatrywano przede wszystkim w:

1. Walorach dydaktycznych: „rzeczowe wyjaśnienie skomplikowanych zagadnień"; „przejrzystość treści"; „jasno przedstawione informacje"; „wszystko było jasno opisane"; „brak możliwości strzelania, trzeba było po prostu przysiąść i zrealizować je"; „dobrze sprecyzowane pytania"; „przejrzysty zapis informacji"; „wszystko było

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

przeprowadzone w sposób jasny i przyjazny dla użytkownika"; „dokładne opisy"; „odpowiednie przekazanie wiedzy"; „odpowiednio uporządkowane tematy w spisie treści"; „precyzyjne rozmieszczenie materiałów pod kątem zawieranych treści".

2. Wizualizacji: screeny, slajdy, zdjęcia, tabele, diagramy itp.

3. Walorach merytorycznych: „dokładny opis tego, jak korzystać ze zbiorów biblioteki"; „informacje o najważniejszych zagadnieniach"; „zdobyta wiedza"; „doszczętne wytłumaczenie korzystania z biblioteki"; „dokładne opisy i odpowiedzi na wszystkie pytania"; „opisanie wszelakich możliwości strony internetowej BG"; „szczegółowo opisane korzystanie z biblioteki"; „wyczerpująco przygotowany materiał szkoleniowy"; „wartość merytoryczna".

4. Efektywności + wygodzie: „sprawne działanie strony"; „lekcje można realizować w dowolnej kolejności, schludnie wyglądający i poprawnie działający system"; „mobilność".

5. Użyteczności: „pokazanie, jak należy wypożyczać książki"; „możliwość zapoznania się ze wszystkim, co się może przydać przy korzystaniu z biblioteki"; „nauka obsługi wyszukiwarki Primo"; „przydatne informacje w praktyce"; „po szkoleniu nie będę miała problemu z wykorzystaniem tej wiedzy w praktyce"; „instrukcje jak szukać książek i innych materiałów za pomocą katalogów".

Studenci proponowali również utworzenie katalogu najczęściej popełnianych błędów, które mogą się przydarzyć w praktycznym korzystaniu z zasobów biblioteki; zamieszczenie filmików instruktażowych i zmniejszenie ilości treści przekazywanych opisowo na korzyść przekazywanych obrazowo (diagramy, instrukcje postępowania itp.). Wyniki ankiety wskazują, że współcześni studenci sami podkreślają opozycję pomiędzy ofertą biblioteki a ofertą Google (która nie wymaga żadnego przygotowania, aby z niej korzystać – przynajmniej w podstawowym zakresie); żądają informacji mającej przełożenie na praktyczne aspekty korzystania z biblioteki i jej zasobów; traktują interfejs szkolenia tak jak strony komercyjne i chcą mieć wpływ na jego kształt wizualny; dostrzegają spowolnienia w działaniu samej aplikacji; postulują blokowe umieszczanie treści, która byłaby weryfikowana tuż po zakończeniu każdego bloku tematycznego, a nie na koniec szkolenia; zwracają uwagę na nadmierne skomplikowanie niektórych pytań i potrzebę stosowania prostego języka w relacji biblioteka–student. Mimo tych zastrzeżeń zdecydowana większość respondentów dostrzega zalety szkolenia bibliotecznego online, wskazując na jego wysokie walory dydaktyczne i praktyczne, właściwe rozmieszczenie materiałów, nasycenie multimediami.

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

Podsumowanie

Szkolenia biblioteczne online, prowadzone w publicznym szkolnictwie wyższym, ciągle ewoluują: wpływ na to mają nie tylko zmiany w funkcjonowaniu samych bibliotek, lecz także opinie formułowane przez studentów w ankietach ewaluacyjnych. W toku przeprowadzonych badań własnych (analiza stron internetowych 59 bibliotek) opracowano raport przedstawiający obecny stan szkoleń bibliotecznych w jednostkach kontrolowanych przez MNiSW; na podstawie badań ankietowych scharakteryzowano bibliotekarzy tworzących kurs oraz używane przez nich metody; przez studium przypadku przysposobienia oferowanego przez BG UMCS zrekonstruowano przemiany, jakim ulegało tego rodzaju szkolenie; opierając się na ankiecie ewaluacyjnej, zreferowano potrzeby użytkowników szkoleń. Wyniki badań wskazują na fakt, że kursy biblioteczne online są organizowane przez osoby świadome wyzwań, jakie pojawiają się przed nimi wraz z rozwojem technologii i oczekiwań studentów oraz samodzielnie zdobywające nowe narzędzia i umiejętności. Analiza ofert szkoleniowych pozwala na następującą konstatację – choć zdecydowana większość badanej grupy uczelni prowadzi szkolenia biblioteczne (14% uczelni nie prowadzi w ogóle), to jedynie 45% proponuje szkolenie w wersji online. Prezentowane studium przypadku, operujące na dużej jednostce uniwersyteckiej, dokumentuje zalety i wady szkolenia online zarówno z perspektywy twórcy, jak i odbiorcy szkolenia. Kluczową kwestią, niezbędną do prawidłowego rozwoju szkoleń z wykorzystaniem Internetu jest ciągła i systemowa ewaluacja kursu (60% badanych jednostek nie prowadziło pisemnej formy ewaluacji) oraz wdrażanie multimedialnych środków przekazywania wiedzy i umiejętności (diagramy, schematy postępowania, filmy instruktażowe były obecne niemal w każdym szkoleniu; jedynie pojedyncze biblioteki udostępniały statyczne szkolenia w plikach PDF).

Bibliografia

Kurkowska E.J., *Kursy on-line w polskich bibliotekach akademickich*, „Przegląd Biblioteczny" 2014, z. 2, s. 208–224.

Kurkowska E.J., *Przysposobienie biblioteczne on-line w bibliotekach uniwersyteckich: próba oceny*, „E-mentor" 2014, nr 3, s. 45–51, DOI: 10.15219/em55.1108.

Moczadło R., *Kurs online z przysposobienia bibliotecznego – studium przypadku*, „E-mentor" 2008, nr 2, [online], http://www.e-mentor.edu.pl/artykul/index/numer/24/id/535 [dostęp: 18.11.2017].

Rozporządzenie Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z 5 lipca 2007 r. w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy w uczelniach Dz.U. Nr 128, poz. 897, [online], http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=WDU20071280897 [dostęp: 18.11.2017].

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

Wodecki A., Jasińska M., Grad-Grudzińska M., *Projekt Wirtualny Kampus UMCS*, [online], http://docplayer.pl/15400522-Projekt-wirtualny-kampus-umcs.html [dostęp: 18.11.2017],

Wodecki A., *Polski e-learning z perspektywy 10 lat. Jak było? Jak jest? Jak będzie?*, [online], http://www.e-edukacja.net/osma/referaty/Sesja_4_1.pdf [dostęp: 18.11.2017].

Wojnarowicz S., *Szkolenie biblioteczne w kontekście rozwoju form komunikacji. Z doświadczeń Biblioteki Głównej UMCS*, [online], http://www.ebib.pl/publikacje/matkonf/nba/wojnarowicz.stanislawa.php [dostęp: 18.11.2017].

Wykaz uczelni publicznych nadzorowanych przez Ministra właściwego ds. szkolnictwa wyższego – publiczne uczelnie akademickie, [online], http://www.nauka.gov.pl/uczelnie-publiczne/wykaz-uczelni-publicznych-nadzorowanych-przez-ministra-wlasciwego-ds-szkolnictwa-wyzszego-publiczne-uczelnie-akademickie.html [dostęp: 18.11.2017].

Żylińska P., Urbaniak M., *System szkoleń bibliotecznych on-line jako obowiązkowe narzędzie współczesnej biblioteki akademickiej*, „Bibliotekarz Zachodniopomorski" 2015, nr 1, s. 51–56.

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

„FOLIA BIBLIOLOGICA" (2017), VOL. LIX
DOI: 10.17951/fb.2017.1.251

Grażyna Piechota, Agnieszka Kida-Bosek
Instytut Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa
Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

DZIEWIĘTNASTOWIECZNE KATALOGI WYSTAW ARTYSTYCZNYCH JAKO ŹRÓDŁO BIBLIOLOGICZNE

Streszczenie: Celem artykułu była analiza bibliologiczna ponad trzydziestu katalogów wystaw artystycznych wydawanych w XIX wieku na potrzeby instytucji publicznych związanych ze sztuką. Istotne było doprecyzowanie, czym są katalogi wystaw ze zwróceniem uwagi na ich funkcje promocyjne i użytkowe. Starano się odpowiedzieć na pytanie o cel wydawania oraz formę (typologię) tego rodzaju druków ulotnych.

Analiza bibliologiczna katalogów wystaw obejmowała przemiany, m.in. w zawartości treściowej, topografii ośrodków wydawniczych, w których repertuarze pojawiają się tego typu druki, jak również w architekturze katalogów, czyli budowie zewnętrznej (format, papier, oprawa) i wewnętrznej (czcionki, kompozycja tekstu głównego i materiałów pomocniczych, rama wydawnicza). Istotne badania przeprowadzono w obrębie tytulatury, zwracając uwagę na adresata/czytelnika katalogów, jak również w estetyce (czytelność pisma i techniki graficzne) katalogów wystaw artystycznych.

Słowa kluczowe: społeczeństwo polskie, XIX wiek, katalog wystawy artystycznej, badania bibliologiczne, druk okolicznościowy, dokumenty życia społecznego, kultura książki, architektura katalogu, budowa katalogu wystawy, rama wydawnicza katalogu wystawy, estetyka katalogu, typografia

Nineteenth-Century Catalogs of Artistic Exhibitions As a Bibliological Source

Abstract: The aim of the article was a bibliological analysis of over thirty catalogs of artistic exhibitions published in the 19th century for the needs of public institutions related to art. It was important to clarify what catalogs of exhibitions are, paying attention to their promotional and functional functions. An attempt was made to answer the question about the purpose of issuing and the form (typology) of this type of ephemeral prints.

The bibliological analysis of catalogs of exhibitions covered conversions, including the content, topography of publishing centers in the repertoire of which these types of prints appear, as well as the architecture of catalogs, i.e. external construction (format, paper, binding) and internal (fonts, composition of the main text and auxiliary materials, publishing frame).

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

Significant research was conducted, paying attention to the recipient/reader of catalogs, as well as to the aesthetics (readability of the magazine and graphic techniques) of catalogs of artistic exhibitions.

Keywords: Polish society, 19th century, catalog of artistic exhibitions, bibliographic research, occasional printing, documents of social life, book culture, architecture of the catalog, construction of the exhibition catalog, frame of the catalog of the exhibition, catalog aesthetics, typography

Wiek XIX to początek ogromnych przemian społecznych, które pociągnęły za sobą przeobrażenia w funkcjonowaniu sztuki. Za panowania króla Stanisława Augusta Poniatowskiego sztuka i architektura zajmowała bardzo ważne miejsce, jednocześnie prezentując wysoki poziom artystyczny wykonywanych dzieł, co miało bezpośredni wpływ na sposób traktowania jej w XIX wieku. Uznano, że zamiłowanie do sztuk pięknych jest oznaką rozwijania się „wyższego umysłowego życia w narodzie", wiążąc je z innymi aspektami życia społecznego[1].

W latach 30. XIX wieku nastąpiło poszerzenie się kręgu nabywców sztuki o klasę średnią, a następnie o bogatą burżuazję pozbawioną głębszych tradycji kulturowych. Sztuka wyszła poza Kościół i dwór, otwierając się na nowych odbiorców, którymi byli fabrykant i drobny kupiec. Arystokracja przestała pełnić rolę głównego mecenasa sztuki, wprowadzając tym samym nowe formy dystrybucji będące początkiem przeobrażeń rynku artystycznego[2]. Oficjalna sztuka popierana przez krytykę hołdowała wzorcom formalnym oraz umoralniającym treściom[3]. Zauważyć to można zwłaszcza podczas analizy obrazów oraz artystów biorących udział w organizowanych wystawach z XIX wieku[4]. Towarzyszące ekspozycjom katalogi wystaw artystycznych umożliwiały szybką i sprawną komunikację oraz informację, zarówno w sferze politycznej, propagandowej, kulturalnej, jak i gospodarczo-handlowej.

[1] Por.: A. Zieliński, *Początek wieku. Przemiany kultury narodowej w latach 1807–1831*, Łódź 1973, s. 54–55; J. Miziołek, M. Bialiszewski, *EDUCATIO ET ARS Zbiory artystyczne pierwszego Uniwersytetu Warszawskiego i ich rola w muzeologii warszawskiej*, [w:] *200 lat muzealnictwa warszawskiego: dzieje i perspektywy: materiały sesji naukowej, Zamek Królewski w Warszawie, 16–17 listopada 2005 roku*, red. A. Rottermund, A. Sołtan, M. Wrede, Warszawa 2006, s. 123–140.

[2] H. Michałowska, *Salony artystyczno-literackie w Warszawie 1832–1860*, Warszawa 1974.

[3] Zob.: *ibidem*; B. Osińska, *Sztuka i czas*, Warszawa 1997.

[4] *Katalog galeryi obrazów sławnych mistrzów z różnych szkół zebranych przez ś.p. Michała Hieronima księcia Radziwiłła wojew. wileńsk. teraz w Królikarni pod Warszawą wystawionych*, Warszawa 1835; *Katalog obrazów wystawionych w Salonie Sztuk pięknych Józefa Ungra w Warszawie przy ulicy Niecałej No. 1 w domu Hr. Krasińskiego na 1-szem Piętrze. Grudzień*, Druk. Władysława Szulca i Sp., Warszawa 1879.

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

Katalogi wystaw artystycznych otwierają szerokie pole dla badań bibliologicznych ze względu na ich rolę społeczną oraz formę sugerującą podobieństwo do książki oświeceniowej. Dotychczasowe badania nad typologią i nazewnictwem katalogów nie wyczerpują problemu z punktu widzenia bibliologii. W pragmatyce bibliotekarskiej ze względu na cechy formalne zalicza się je do dokumentów życia społecznego[5]. Badacze sytuują je w obrębie druków ulotnych, okolicznościowych, jak również wydawnictw katalogowych (katalogi wydawnicze, antykwaryczne, aukcyjne, wystaw artystycznych). Pojawiają się też w literaturze techniczno-handlowej, tzw. firmowej (katalogi przemysłowe, handlowe, targowe), dokumentacji zawartości zbiorów (drukowane katalogi bibliotek i muzeów) oraz w obrębie materiałów źródłowych, np. do badań nad dziejami książki (dawne katalogi księgarskie)[6]. Współcześnie katalog wystawy jest definiowany jako wydawnictwo towarzyszące wystawie, najczęściej sztuki. Zawiera notę biograficzną wystawiającego artysty lub artystów, reprodukcje jego dzieł oraz recenzję twórczości[7]. Katalogi wystaw są wydawane przez osoby prywatne[8] oraz placówki wystawiennicze: galerie, biblioteki, uniwersytety[9]. Autorzy katalogów starają się, by publikacja była szczegółowym opracowaniem wystawianych zbiorów, zawierającym fotografie, dokładne wymiary dzieła, datowanie, informację o ich pochodzeniu,

[5] Zagadnienia terminologii druków ulotnych w ujęciu bibliotekarskim podjęto, m.in. w: A. Firlej-Buzon, *Dokumenty życia społecznego*, Warszawa 2002; *Dokumenty życia społecznego w bibliotece. Materiały z ogólnopolskiej konferencji zorganizowanej przez Bibliotekę Ossolineum w dniach 2–3.06.1969 r.*, red. J. Albin, Wrocław 1970; *Dokumenty życia społecznego w bibliotece. Materiały konferencyjne*, Osola 2001, Wrocław 2001.

[6] P. Lechowski, *Polskie katalogi wystaw XIX i XX wieku. Propozycja badawcza*, [w:] *Studia bibliograficzno-bibliologiczne. Praca zbiorowa dla uczczenia 45-lecia pracy naukowej Profesora Wiesława Bieńkowskiego*, red. M. Kocójowa, Kraków 1995, s. 185–194; por.: E. Różycki, *Dawne katalogi księgarskie jako źródło do dziejów książki*, „Rocznik Biblioteki Narodowej" 1971, R. 7, s. 377–393; J. Rudnicka, *Bibliografia katalogów księgarskich wydanych w Polsce do końca wieku XVIII*, Warszawa 1975; P. Szafran, *Katalog aukcyjny i aukcja biblioteki Fryderyka Fabriciusa w 1727 roku na tle aukcji bibliofilskich w Gdańsku do końca XVIII wieku*, „Librii Gedanenses" 1967, R. 1, s. 55–106; A. Zych, *Wartości bibliologiczne katalogów księgarskich XVIII wieku*, „Rynek Książki. Badania, teorie, wizje" 2001, nr 10 (28), [online], http://www.ebib.pl/biuletyn-ebib/28/a.php?zych [dostęp: 9.05.2014]; definicje katalogu antykwarycznego, księgarskiego i składowego podaje *Współczesne polskie księgarstwo. Mały słownik encyklopedyczny*, Wrocław 1981, s. 91–93.

[7] Cechy te posiadają m.in. katalogi: *Katalog wystawy obrazów Jana Styki*, Druk. S. Krakowa, Paryż 1888; *Katalog wystawy dzieł Jana Matejki*, Druk. E. Winiarza, Lwów 1894.

[8] *Katalog obrazów wystawionych w Salonie Sztuk pięknych Józefa Ungra w Warszawie przy ulicy Niecałej No. 1 w domu Hr. Krasińskiego na 1-szem Piętrze. Kwiecień*, Druk. Józefa Ungra, Warszawa 1880; *Salon sztuk Pięknych Aleksandra Krywulta (Hotel Europejski)*, Warszawa 1899.

[9] *Dzieła sztuk pięknych wystawione na widok publiczny w salach królewskiego-warszawskiego uniwersytetu dnia 15 września 1923*, Druk. N. Glücksberga, Warszawa 1923; *Katalog dzieł sztuk pięknych wystawionych na widok publiczny w Sali Pałacu Kazimierzowskiego w miesiącu listopadzie 1836 r. na dochód Instytutu moralnie zaniedbanych dzieci*, Druk. J. Węckiego, Warszawa 1836.

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

a także bibliografię dotyczącą wystawianych obiektów[10]. Sugerując się zawartością, można mówić o nich jako o katalogach tematycznych, gdyż podają w usystematyzowanym wykazie podstawowe informacje dotyczące dzieła sztuki, wystawy lub pojedynczej osoby[11]. Poświadczają to tytuły katalogów wystaw, np. *Dzieła sztuk pięknych wystawione na widok publiczny w salach królewskiego-warszawskiego uniwersytetu dnia 15 września 1923* czy *Katalog obrazów Aleksandra Lessera*[12]. Do tej grupy można zaliczyć katalogi zbiorów muzealnych informujące o przedmiotach zgromadzonych w instytucji, określonych dziedzin sztuki. Można je podzielić na opisowe i rozumowe (krytyczne – dostarczające dogłębnej analizy eksponatów znajdujących się na wystawie)[13]. Piotr Lechowski określa katalogi wystaw jako wydawnictwa pochodne od zbioru, który opisują. Stan tego zbioru oraz funkcja i okoliczności, w jakiej występuje (wystawa) determinują cechy i funkcje druku. Zalicza katalogi do publikacji użytkowych obok przewodników i informatorów wystaw[14].

Z szerokiego materiału źródłowego analizie krytycznej poddano XIX-wieczne katalogi publicznych wystaw artystycznych (cezura czasowa od 1819 do 1899 roku). Źródła te nie zostały do tej pory objęte badaniami bibliologicznymi. Ogólnego omówienia katalogów wystaw z XIX i XX wieku z uwzględnieniem ich funkcji społecznych dokonał Piotr Lechowski[15]. Autor zaprezentował źródła katalogów wystaw oraz wskazał ich cechy wydawnicze, bazując na metodzie historycznej. Agnieszka Kida podjęła się analizy katalogów wystaw z XX wieku pod względem językowym, pragmatycznym i ich komunikacji społecznej[16]. Krzysztof Migoń słusznie zaznaczył, że materialne wytwory ludzkiej kultury (w tym katalogi wystaw artystycznych), zamykające w sobie duchowy, intelektualny przekaz, są cennym obiektem badań

[10] *Ausstellungskatalog*, [w:] *Lexikon der Kunst*. Band I: *A-Cim*, (Ltg.) Harald Olbrich et al., Leipzig 1987, s. 355.

[11] Por.: A. Jazdon, H. Wieniawski, *Katalog tematyczny dzieł*, Poznań 2009.

[12] *Dzieła sztuk pięknych wystawione na widok publiczny w salach królewskiego-warszawskiego uniwersytetu dnia 15 września 1923*, Druk. N. Glücksberga, Warszawa 1923; *Katalog obrazów Aleksandra Lessera*, Warszawa 1885; zob. też: *Katalog wystawy obrazów Jana Styki*, druk S. Krakowa, Paryż 1888.

[13] B. Steinborn, *Katalog zbiorów muzealnych*, [w:] *Słownik terminologiczny sztuk pięknych*, red. K. Kubalska-Sulkiewicz, M. Bielska-Łach, A. Manteuffel-Szarota, wyd. 5, Warszawa 2007, szp. 181.

[14] P. Lechowski, *op. cit*., s. 187.

[15] *Ibidem*, s. 185–194.

[16] A. Kida, *Pragmatyczny aspekt katalogów wystaw (próba uszczegółowienia pojęć)*, [w:] *T–G–D Tekst–gatunek–dyskurs na przełomie XX i XXI wieku*, t. 5: *Humanista wobec tradycji i współczesności*, red. J. Szadura, Lublin 2012, s. 111–120; A. Kida, B. Rejakowa, *Wiedza językowa i pozajęzykowa w odbiorze katalogów wystaw plakatów*, [w:] *W poszukiwaniu odpowiedniej formy. Rola wydawcy, typografa, artysty i technologii w pracy nad książką*, red. M. Komza, współudz. E. Jabłońska-Stefanowicz, E. Repucho, Wrocław 2012, s. 125–135; eadem, *Identyfikowanie odbiorcy w katalogach wystaw plakatu*, [w:] *Homo legens*, red. A. Has-Tokarz, R. Malesa, Lublin 2014, s. 61–69.

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

różnych dyscyplin nauk, w tym bibliologii historycznej[17], a wiedza o ich istnieniu i funkcjonowaniu w znaczący sposób może się przyczynić do zrozumienia i poznania kultury. Podkreślił, że w badaniach wymaga się „podejścia multidyscyplinarnego, wsparcia ze strony dyscyplin filologicznych, historycznych, historii sztuki, nauk o kulturze i społeczeństwie, ekonomicznych i technicznych"[18].

Badania bibliologiczne obejmują „archeologię" katalogu wystaw, zarówno w znaczeniu jej struktury zewnętrznej, jak i wewnętrznej. Dotyczą przede wszystkim przemian, ewolucji w obrębie budowy (konstrukcji) katalogu wystaw oraz czynników wpływających na ich odbiór w kulturze społecznej, tzw. aktywne życie. Pojęcie „archeologii" książki do polskiej bibliologii wprowadził Edward Potkowski, podejmując badanie nad średniowiecznym kodeksem rękopiśmiennym[19]. Swoje metody badawcze w zakresie „archeologii" rękopisu oparł m.in. na spostrzeżeniach F. Masai i L.M.J. Delaissé[20]. Podjęte badania nad archeologią książki rękopiśmiennej odnosiły się do przyjętej w kodykologii konstrukcji książki. Najczęściej analizie była poddawana budowa zewnętrzna, wewnętrzna oraz treść publikacji. Odwołując się do wspomnianych badań, Maria Juda przeanalizowała najstarsze książki drukowane – inkunabuły. Przeprowadziła ustalenia nad pismem drukowanym i budową karty tytułowej książki[21]. Natomiast Krystyna Bednarska-Ruszajowa zwróciła uwagę na estetykę i typologię książek oświeceniowych, wyróżniła wśród nich różne katalogi, m.in. wydawnicze, drukarskie, księgarskie i aukcyjne. Poddała je analizie formalnej i treściowej, podkreślając ich charakter reklamowo-informacyjny[22].

[17] Systematyzuje wiedzę o wytwarzaniu i procesach oraz instytucjach wykorzystujących książki od czasów najdawniejszych do chwili obecnej, zob. K. Migoń, *Bibliologia – nauka o kulturze książki*, „Nauka" 2005, nr 2, s. 49–57; P. Dymmel, *Nauki pomocnicze bibliologii (zarys problematyki)*, „Roczniki Biblioteczne" 1984, R. 28, z. 1–2, s. 277–293.

[18] Zob. K. Migoń, *Książka w perspektywie etnicznej*, [w:] *Kultura książki ziem wschodnich i południowego pogranicza Polski (XVI–XX wieku). Paralele i różnice*, Katowice 2004, s. 23.

[19] Analiza objęła opis kodeksu jako obiektu materialnego, polegała na badaniu zapisu pod względem graficznym, dekoracji malarskiej i oprawy. Zob.: E. Potkowski, *Książka rękopiśmienna w kulturze Polski średniowiecznej*, Warszawa 1984.

[20] Skupili się oni na materialnych składnikach książki rękopiśmiennej, problemach technicznych związanych z kopiowaniem, iluminowaniem i oprawą rękopisu, jak również zastosowaniem różnych „metod laboratoryjnych" do badań kodykologicznych. Zob. F. Masai, *Paléographie et codicologie*, "Scriptorium" 1950, t. 4, s. 279–293; idem, *La paléographie gréco-latine, ses tchem, ses méthodes*, "Scriptorium" 1956, t. 10, s. 281–302 (przedruk w: "Codicologica", t. 1, s. 34–53); L.M.J. Delaissé, *Toward a History of the Medieval Book*, "Divinitas" 1967, t. 11, s. 425–435 (przedruk w: "Codicologica", t. 1, s. 75–83).

[21] M. Juda, *Inkunabuł jako źródło historyczne*, [w:] *Tekst źródła. Krytyka. Interpretacja*, red. B. Trelińska, Warszawa 2005, s. 179–186; eadem, *Karta tytułowa staropolskiej książki drukowanej*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce" 2002, R. 46, s. 67–77; eadem, *Pismo drukowane w Polsce XV–XVIII wieku*, Lublin 2001.

[22] K. Bednarska-Ruszajowa, *Uczyć, bawić, wychowywać. Książka i jej funkcja społeczna w Polsce w okresie oświecenia*, Kraków 2004, s. 147–150.

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

Analiza materialnych i technicznych aspektów książki rękopiśmiennej oraz drukowanej doskonale koresponduje z badaniami nad „archeologią" katalogów wystaw. Wykorzystując przyjęte metody, możemy poddać analizie budowę i treść katalogów, jak również poszerzyć badania, ukazując ich „aktywne życie", czyli ustalić użytkowników, recepcję oraz rolę w życiu społecznym i kulturalnym.

Prowadzone badania mają na celu ustalenie cech właściwych katalogom wystaw artystycznych decydujących o ich charakterze i przeznaczeniu oraz odróżniających je od innych publikacji piśmiennictwa wystawienniczego (albumy, informatory). Analiza stanie się punktem wyjścia do wskazania zmian w architekturze (strukturze) katalogów na przestrzeni wieku, ich wpływu na treści oraz nad ich odbiorcami. Istotne w tym względzie będzie określenie społecznego zasięgu tego rodzaju publikacji oraz zwyczajów przeniesionych z wydawnictw książkowych. Już przy pierwszym kontakcie zauważalne wydaje się być podobieństwo z budową książki oświeceniowej, widoczne jest to zwłaszcza w konstrukcji karty tytułowej, składzie oraz używanych czcionkach.

Do realizacji tak zakreślonego programu badawczego będzie konieczne posługiwanie się wieloma metodami z zakresu bibliologii historycznej, m.in. historyczną, typograficzną, topograficzną, bibliograficzną, porównawczą, biograficzną, statystyczną, proweniencyjną i naukoznawczą[23], które są wykorzystywane w badaniach księgoznawczych[24].

Zasadniczy trzon podstawy źródłowej stanowią katalogi wystaw opublikowane w XIX stuleciu głównie przez warszawskie i krakowskie oficyny wydawnicze. Wyodrębniono je na podstawie *Bibliografii polskiej XIX w.* K. Estreichera[25] oraz

[23] H. Bułhak, *Metoda typograficzna w badaniach nad dawną książką (uwagi i refleksje)*, „Biuletyn Poligraficzny" 1977; M. Kocójowa, *Metoda topograficzna w badaniach nad książką i biblioteką*, [w:] *Studia bibliograficzno-bibliologiczne. Praca zbiorowa dla uczczenia 45-lecia pracy naukowej Profesora Wiesława Bieńkowskiego*, red. M. Kocójowa, Kraków 1995, s. 165–174; M. Antczak, *Metoda bibliograficzna, statystyczna, porównawcza w badaniach bibliologicznych na przykładzie badań własnych*, [w:] *Bibliologia. Problemy badawcze nauk humanistycznych*, red. D. Kuźmina, Warszawa 2007, s. 25–45; A. Gruca, *Metoda biograficzna w badaniach nad dziejami książki w okresie zaborów*, [w:] *Bibliologia. Problemy badawcze…*, s. 71–84; M. Sipayłło, *O metodzie badań proweniencyjnych starych druków*, [w:] *Z badań nad polskimi księgozbiorami historycznymi*, z. 1, Warszawa 1975, s. 9–30; B. Kocowski, *Zadania i metody badań proweniencyjnych w zakresie starych druków*, „Przegląd Biblioteczny" 1951, R. 19, s. 72–84; B. Kamińska-Czubałowa, *Analiza semiotyczna w badaniach nad księgozbiorami historycznymi*, [w:] *Z problemów metodologii i dydaktyki bibliotekarstwa i informacji naukowej*, red. M. Kocójowa, Kraków 1990, s. 109–122.

[24] Bibliologia lub bibliognozja, czyli nauka o książce, niekiedy jest utożsamiana z księgoznawstwem, zwłaszcza gdy jej przedmiot traktujemy w ujęciu historycznym. Zob. J. Szymański, *Nauki pomocnicze historii*, wyd. 6, Warszawa 2004, s. 389; M. Migoń, *Bibliologia – nauka o kulturze książki…*, s. 49–57; P. Dymmel, *Nauki pomocnicze bibliologii…*, s. 277–293; zob. też: E. Słodkowska, *Wydawnictwa dziewiętnastowieczne jako przedmiot badań księgoznawczych*, „Przegląd Biblioteczny" 1971, t. 39, s. 112–127.

[25] K. Estreicher, *Bibliografia Polska XIX stulecia*, wyd. 2, t. 15: *Katalogi*, Kraków 1991.

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

bibliografii specjalnych[26] podających spisy dzieł sztuki, wystaw. *Bibliografia* Estreicherów stanowi ważne źródło, z uwagi na opisy katalogów zawierające informacje o formacie, liczbie stron i cenach poszczególnych publikacji. Badaniem objęto ponad 30 katalogów publicznych wystaw artystycznych wydanych na terenie Galicji i zaboru rosyjskiego.

W wieku XIX katalogi wystaw artystycznych były przeznaczone przede wszystkim do użytku w instytucjach zajmujących się działalnością oświatowo-kulturalną, w tym wystawiennictwem. Przykładem tego są katalogi z instytucji warszawskich, m.in.: Towarzystwa Sztuk Pięknych, Salonu Sztuk Pięknych Józefa Ungra, Salonu Sztuki Aleksandra Krywulta.

Charakter użytkowy katalogów wystaw artystycznych determinowały ich cechy wydawnicze, w tym przez papier, format i oprawa. Zauważamy związek między formatem katalogów wystaw z początku XIX wieku a używanym papierem czerpanym i filigranem[27]. W formacie *in octavo* filigran znajduje się na czterech kartach na marginesie górnym, w miejscu zgięcia, co utrudnia jego identyfikację. W większości przypadków katalogi są pozbawione znaku wodnego. Z pewnością wiązało się to z wprowadzeniem papieru maszynowego, którego produkcja na skalę przemysłową rozwinęła się w latach 20. XIX wieku, jak również użytkowym charakterem katalogów, które miały skupiać uwagę na treści, a nie na formie. Papier większości katalogów wystaw z XIX wieku jest cienki, pożółkły, podatny na zrywanie[28]. Dziewiętnastowieczne katalogi wystaw wydawane były w 4°[29], poręcznej 8°[30], 16°[31] oraz w formacie kieszonkowym [ryc. 1][32]. Widoczne jest to w materiale źródłowym, jak również na obrazach z epoki.

[26] *Polska Bibliografia Sztuki 1801–1944*, t. 1–3, Wrocław 1975–1986 – uwzględnia około 700 katalogów, głównie wystaw artystycznych; inne bibliografie z dziedziny historii sztuki rejestrujące piśmiennictwo dziewiętnastowieczne, w tym katalogi wystaw. Zob. A. Matczuk, *Polskie bibliografie nauk humanistycznych i społecznych do roku 1989. Historia i metodyka*, Lublin 2014, s. 79–81.

[27] Podobne zależności między formatem a filigranem występują w papierach okresu staropolskiego. Por. J. Siniarska-Czaplicka, *Papier narzędziem badań księgoznawczych*, „Studia o Książce" 1970, t. 1, s. 80.

[28] Por.: B. Zyska, E. Pietraszek, *Trwałość dziewiętnastowiecznych papierów drukowych na Śląsku*, „Roczniki Biblioteczne" 1988, R. 32, z. 1, s. 293–306.

[29] *Katalog II-ej Wystawy Towarzystwa Artystów Polskich „Sztuka"*, Warszawa 1899; *Salon Sztuk Pięknych Aleksandra Krywulta (Hotel Europejski)*, Warszawa 1899, 4°, s. 8; K. Estreicher, *op. cit.*, s. 23.

[30] Zob. *Katalog dzieł sztuk pięknych wystawionych na widok publiczny w Sali Pałacu Kazimierzowskiego w miesiącu listopadzie 1836 r. na dochód Instytutu moralnie zaniedbanych dzieci*, Druk. J. Węckiego, Warszawa 1836, 8°, s. 16; *Katalog dzieł sztuk pięknych złożonych na wystawę publiczną w czerwcu roku 1838*, Druk. M. Chmielowskiego, Warszawa 1838, 8°, s. 16; K. Estreicher, *op. cit.*, s. 9.

[31] *Katalog obrazów olejno malowanych, wystawę składających*, Druk. J. Kaczanowskiego, Warszawa 1845, w 16ce, s. 11, 1 nl; K. Estreicher, *op. cit.*, s. 12.

[32] Dokument historyczny przedstawiający środowisko artystyczne Warszawy tuż przed powstaniem listopadowym. Artysta uchwycił nie tylko czołowych malarzy, ale również styl eksponowania

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

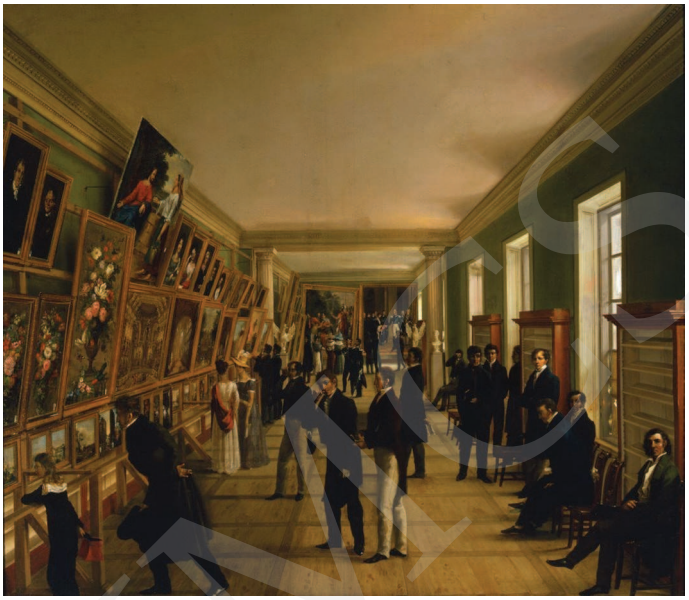

Ryc. 1. Format kieszonkowy – Wincenty Kasprzycki, *Widok Wystawy Sztuk Pięknych w Warszawie 1828*, 1828 r., olej na płótnie 94,5 x 111 cm. Muzeum Narodowe w Warszawie.

W większości katalogi są oprawiane w tekturę, często ozdobną, tzw. marmurkową, albo w papier szary i jest to oprawa późniejsza, biblioteczna. Oprawa marmurkowa tekturowa występuje m.in. w *Katalogu dzieł sztuk pięknych* oraz *Katalogu wystawy retrospektywnej nieżyjących malarzy polskich*[33]. Były one oprawiane również w oprawy papierowe, czasami barwione na różne kolory. Prezentowane oprawy tekturowe i papierowe miały ograniczone zdobnictwo. Przede wszystkim walory estetyczne oprawy katalogu podnosił kolor tektury lub papieru – barwiono je na brązowo, zielono, niebiesko lub czerwono. Katalogi, jako wydania tzw. proste, obejmujące jedynie tekstową część informacyjną, oprawiano broszurowo[34].

---

i rozmieszczenia obrazów oraz sposób myślenia o sztuce. Należy zwrócić uwagę na kieszonkowy format katalogów wystaw w rękach i surdutach zwiedzających. Zob. obraz: Wincenty Kasprzycki, *Widok Wystawy Sztuk Pięknych w Warszawie 1828*, 1828 r., olej na płótnie 94,5 x 111 cm. Muzeum Narodowe w Warszawie.

[33] *Katalog dzieł sztuk pięknych złożonych na wystawę publiczną w czerwcu roku 1838*, Druk. M. Chmielewskiego, Warszawa 1838; *Katalog wystawy retrospektywnej nieżyjących malarzy polskich w salonach redutowych w Warszawie*, Druk. Policyjna, Warszawa 1898.

[34] Oprawa broszurowa – cechuje połączenie wkładu z okładką przez sklejenie ze sobą ich grzbietów, bez użycia wklejki, często stosowana i obejmuje kilka odmian: zeszytową – z jednolitą okładką i falcem [złamem] stanowiącym grzbiet, przy czym jednoskładkowy wkład jest zszywany drutem lub nićmi wraz z okładką przez grzbiet [zeszytowo]; przylegająca – z okładką jednolitą z dwoma

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

Niektóre posiadają okładki ilustracyjne, odpowiadając koncepcją typograficzną, jak i swym charakterem zawartości treściowej katalogom. W *Katalogu wystawy pośmiertnej obrazów s.p. Józefa Simmlera*, Druk. J. Ungra, Warszawa 1868 na okładce zamieszczono portret Józefa Simmlera wykonany techniką litograficzną, zaś *Katalog ilustrowany pierwszej wystawy sztuki polskiej w Krakowie*, Nakł. Księgarni K. Bartoszewicza, Kraków wrzesień 1887 posiada kompozycję tytulatury schodkową dostosowaną do układu litograficznej ilustracji. Okładki jako pierwsze sygnalizują tematykę wystawy, będąc jednocześnie narzędziem komunikacji obrazowej[35], jak również reklamowej (marketingowej) – stanowiąc rodzaj „mini" plakatu przyciągającego wzrok potencjalnego odbiorcy. Ponadto odpowiadają swym charakterem zawartości treściowej katalogu.

W architekturze katalogu wystawy artystycznej, czyli w budowie zewnętrznej, a zarazem cechach wydawniczych, zauważamy zmiany wynikające z ewolucji formy publikacji. Widoczna jest tendencja do zmniejszania formatu oraz używania gorszych, często cieńszych papierów jako materiału drukarskiego. Wraz z formatem książki zmianom ulega również oprawa, która w przypadku katalogów staje się lżejsza, tekturowa lub papierowa. Na okładkach katalogów wystaw artystycznych zamieszczano cenę, która była niższa w porównaniu z innymi zbliżonymi pod względem wydawniczym publikacjami XIX wieku[36]. Porównując z ceną żywności, np. chleba (1 funt – od 3 do 4 kopiejek) czy słoniny (1 funt – 15 kopiejek), możemy zauważyć, iż cena katalogów była niska[37]. Katalogi najczęściej kosztowały 2,5 lub 10 kopiejek, jak np. *Katalog obrazów wystawionych w Salonie Sztuk Pięknych Józefa Ungra*, *Spis dzieł sztuk pięknych na wystawę publiczną w Warszawie roku 1845 wystawionych* czy *Katalog obrazów nowoczesnych polskich malarzy, których wystawa urządzona została w Resursie Kupieckiej (Własność Aleksandra Krywulta)*[38]. Ceny

bigami [przegnieceniami], przeważnie z cienkiego kartonu, przyklejona do grzbietu wkładu. Zob. *Współczesne polskie introligatorstwo i papiernictwo. Mały słownik encyklopedyczny*, Ossolineum, Wrocław 1986, s. 123.

[35] J. Dunin, *Okładka i obwoluta jako komunikat. Wprowadzenie do problematyki*, [w:] *Sztuka książki. Historia, teoria, praktyka*, red. M. Komza, Wrocław 2003, s. 81–90.

[36] Np. informacja z prospektów książki religijnej podaje, iż: „*Katecheta na kazalnicy* na papierze zwykłym kosztował 5, na welinowym zaś – 6 rubli srebrem". Zob. *Trzy dzieła religijne. Prospekt [na] [1]* „Katecheta na kazelnicy" *Układ kazań, nauk i konferencji o głównych przedmiotach nauki chrześcijańskiej przez ks. Ambrożego Guillois, autora* Teologii dogmatycznej i moralnej *i wielu innych dzieł religijnych*…, druk J. Glücksberga, Warszawa [po 12 (24) III 1859], cyt. za: J. Cisowska, *Elementy reklamowe w XIX-wiecznych polskich prospektach książki religijnej*, „Roczniki Biblioteczne" 2003, R. 47, s. 44–45, 63–64.

[37] J.A. Szwagrzyk, *Pieniądz na ziemiach polskich X–XX wiek*, Ossolineum, Wrocław 1990; A. Dylewski, *Historia pieniądza na ziemiach polskich*, Wyd. Carta Blanca, Warszawa 2012.

[38] Cena 2,5 kopiejki – *Katalog obrazów wystawionych w Salonie Sztuk Pięknych Józefa Ungra w Warszawie przy ulicy Niecałej No. 1 w domu Hr. Krasińskiego na 1-szem Piętrze. Kwiecień*, Druk.

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

katalogów odnajdujemy również w późniejszych katalogach licytacji bibliofilskich[39]. Ceny żywności, jak również waluta w zaborze rosyjskim zmieniały się w związku z sytuacją polityczną; w czasach Królestwa Polskiego w użyciu były złotówki[40], po powstaniach zaczęto wprowadzać walutę rosyjską – ruble, kopiejki. Noty dotyczące ceny nie posiadały jednego stałego miejsca, można je również spotkać w tekście głównym, gdzie najczęściej były dodawane na końcu bądź zamienione na znaki, objaśnione na początkowych kartach katalogu[41].

Zewnętrzny kształt, jaki wydawca nadawał katalogom wystaw, stanowił ważny element zachęty, kusząc przyszłego odbiorcę znakomitym poziomem typograficznym, zaletami estetycznymi. Szczególnie ozdobna odmiana karty tytułowej spełniała rolę dekoracji, reklamy, anonsu przyciągającego zarówno kupca, jak i czytelnika[42]. Istotną rolę zarówno w kompozycji, jak i w wyrazie artystycznym i znaczeniowym karty tytułowej odgrywało pismo.

Mimo ogromnego rozwoju i mechanizacji odlewnictwa wiek XIX był okresem upadku liternictwa drukarskiego[43]. W sztuce literniczej dominowały eklektyczne odmiany liter, następowało też udziwnienie form projektowych. Konkurencja wielu działających odlewni doprowadzała do powstania kilku tysięcy typów liter, starających się za wszelką cenę osiągnąć efekt oryginalności. Wielki wpływ na tę sytuację miała rozwijająca się wówczas litografia, która stwarzała praktycznie nieograniczone możliwości stosowania litery rysunkowej oraz nadużywania bez ograniczeń

J. Ungra, Warszawa 1880, zob. K. Estreicher, *op. cit.*, s. 13; *Katalog obrazów nowoczesnych polskich malarzy, których wystawa urządzona została w Resursie Kupieckiej (Własność Aleksandra Krywulta)*, Druk. Jana Cotty, Warszawa 1880, zob. K. Estreicher, *op. cit.*, s. 12; cena 10 kop., na okładce – *Spis dzieł sztuk pięknych na wystawę publiczną w Warszawie roku 1845 wystawionych*, Druk. Stanisława Strąbskiego, Warszawa 1845; por. cena 10 ct. w a – na pierwszej stronie katalogu przy tytulaturze, zob. *Katalog wystawy dzieł Artura Grottgera w roku 1885 w Krakowie*, Kraków 1885.

[39] *Katalog licytacji bibliofilskiej dnia 7 marca 1931 roku […] w salonie Cz. Garlińskiego*, Towarzystwo Bibliofilów Polskich w Warszawie, Warszawa 1931.

[40] Chleb – 3 grosze (Królestwo Polskie), 12 groszy (z okresu powstania listopadowego). Zob. ceny na pieczywo z dodatku do „Gazety Warszawskiey" 10 lutego 1831 roku; kurs giełdy warszawskiej, opis ważniejszych monet i ich wartość na ziemiach zaboru rosyjskiego, austriackiego i pruskiego podał w pracy L.D. Grubenthal Friedhuber, *Mała encyklopedia kupiecka, zawierająca: geografię i historię handlową naukę o wekslach i papierach wartościowych, monety i wagi rożnych krajów, rachunkowość, korespondencję, buchalterię, terminologię kupiecka oraz zasady pięknego pisania, podług niemieckiego ułożona przez…*, Warszawa 1848, s. 85–140.

[41] *Katalog ilustrowany wystawy sztuki współczesnej we Lwowie 1894*, Druk. E. Winiarz, Lwów 1894.

[42] Rolę karty tytułowej, jej budowę i używane pismo szczegółowo opisała M. Juda, *Karta tytułowa…*, s. 67–78.

[43] Zwracali na to uwagę: T. Szanto, *Pismo i styl*, wyd. 2 uzup., Wrocław 1986, s. 106; J. Sowiński, *Polskie drukarstwo. Historia drukowania typograficznego i sztuki typograficznej w Polsce w latach 1473–1939*, wyd. 2, Wrocław 1996, s. 204–205.

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

rysunkowych elementów pisma. Projektanci w odlewniach opracowywali niezliczoną liczbę liter fantazyjnych, szrafowanych, zdobionych wymyślnymi ornamentami. W typografii doszło do eklektycznej mieszaniny liter i ozdób, gdyż twórcy pisma typograficznego starali się upodobnić formę czcionki typograficznej do litografii[44].

Do końca XIX wieku w katalogach wystaw drukarze stosowali nadal XVIII-wieczne antykwy klasycystyczne, m.in. Giambattista Bodoniego, Francois Ambroise Didota, Firmina Didota, Justusa Walbauma. Różnorodność czcionek była widoczna przede wszystkim na kartach tytułowych katalogów wystaw, np. *Dzieła sztuk pięknych wystawione na widok publiczny w salach królewskiego uniwersytetu w Warszawie…* [ryc. 2]. Wydawcy, konstruując kartę tytułową, używali różnych czcionek, m.in. w tytule: pisanki, kursywy i antykwy klasycystycznej[45]. Podobne zabiegi stosowali drukarze w okresie staropolskim[46]. Obserwacja materiału typograficznego używanego do jej składu pozwala zauważyć, iż nie odbiega on od czcionek wykorzystywanych do druku tekstu głównego [ryc. 3]. Różnica polega głównie na tym, że stosowano litery o większym stopniu, właściwym dla pisma tytułowego i nagłówkowego. Główna zasada kompozycji charakteryzowała się tym, że w pierwszym wersie rozpoczynającym tytuł stosowano pismo większego stopnia, w kolejnym coraz mniejszego. Taka kompozycja tytułu była rezultatem przyjętych kanonów estetycznych z poprzedniej epoki. W zdecydowanej większości strona tytułowa była skomponowana na osi centralnej. Składały się na nią symetrycznie rozmieszczone wiersze o różnej długości, wytłoczone zróżnicowanym stopniem oraz krojem pisma. Elementy zdobniczo-ilustracyjne były ujmowane w kompozycję ramową i przerywnikową[47]. Podstawową kompozycją kart tytułowych był układ symetryczny, dający wrażenie spokoju i godności. Komponowano tekst niezmiennie wzdłuż

[44] *Ibidem*.

[45] Różnorodność pism klasycystycznych: antykwy, kursywy, pisanki, prezentują również karty tytułowe katalogów: *Dzieła sztuk pięknych wystawione na widok publiczny w salach królewskiego uniwersytetu w Warszawie dnia 28 października 1825*, Druk. J. Węckiego, Warszawa 1825; *Katalog galeryi obrazów sławnych mistrzów z różnych szkół zebranych przez ś.p. Michała Hieronima Księcia Radziwiłła wojew. Wil. teraz w Królikarni pod Warszawą wystawionych, ułożony i spisany w 1835 roku przez Antoniego Blanka, profesora malarstwa Uniwersytetu Warszawskiego*, Warszawa 1835.

[46] Por. R. Żurkowa, *Zasób typograficzny i graficzny oficyny drukarza krakowskiego Macieja Jędrzejowczyka*, „Rocznik Biblioteki Polskiej Akademii Nauk w Krakowie" 1997, R. 42, s. 7–20; M. Juda, *Karta tytułowa…*, s. 73.

[47] Zob. Z. Staniszewski, *Estetyka polskiego druku książkowego XVIII w. Zarys problematyki*, „Ze Skarbca Kultury" 1960, t. 8, s. 135; większość kart tytułowych posiada winiety lub ozdobniki ornamentacyjne umiejscowione między strefą tytułową a adresem wydawniczym, zob. *Dzieła sztuk pięknych wystawione na widok publiczny w salach królewskiego-warszawskiego uniwersytetu dnia 20 września 1819*, Druk. N. Glücksberga, Warszawa 1819, podobnie wydanie z 1823; *Katalog galeryi obrazów sławnych mistrzów z różnych szkół zebranych przez ś.p. Michała Hieronima Księcia Radziwiłła…*; *Katalog dzieł sztuk pięknych złożonych na wystawę publiczną w czerwcu roku 1838*, Druk. M. Chmielewskiego, Warszawa 1838.

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

osi pionowej w ścisłych granicach geometrycznej figury smukłego prostokąta lub trójkąta[48]. W katalogach wystaw artystycznych obserwujemy nawiązywanie do zamkniętej kompozycji karty tytułowej, podobnie jak w oświeceniowej, klasycznej typografii[49].

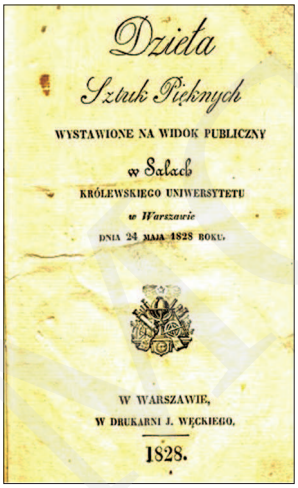
Dzieła
Sztuk Pięknych
WYSTAWIONE NA WIDOK PUBLICZNY
w Salach
KRÓLEWSKIEGO UNIWERSYTETU
w Warszawie
DNIA 24 MAJA 1828 ROKU.
W WARSZAWIE,
W DRUKARNI J. WĘCKIEGO.
1828.

Ryc. 2. Karta tytułowa – *Dzieła sztuk pięknych wystawione na widok publiczny w salach królewskiego uniwersytetu w Warszawie dnia 24 maja 1828*, Druk. J. Węckiego, Warszawa 1828.

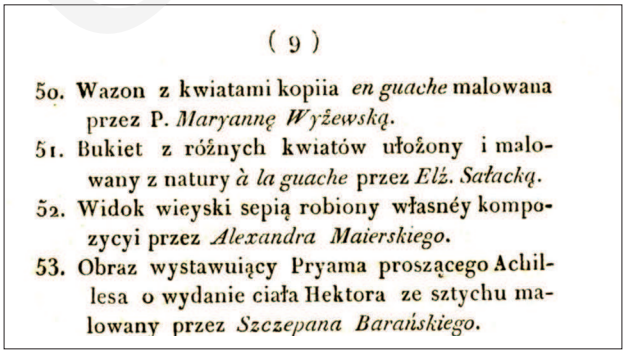
(9)

50. Wazon z kwiatami kopiia *en guache* malowana przez P. *Maryannę Wyżewską*.
51. Bukiet z różnych kwiatów ułożony i malowany z natury *à la guache* przez *Elż. Sałacką*.
52. Widok wieyski sepią robiony własnéy kompozycyi przez *Alexandra Maierskiego*.
53. Obraz wystawuiący Pryama proszącego Achillesa o wydanie ciała Hektora ze sztychu malowany przez *Szczepana Barańskiego*.

Ryc. 3. Tekst główny – Antykwa i kursywa klasycystyczna – *Dzieła sztuk pięknych wystawione na widok publiczny…*, Druk. N. Glücksberga, Warszawa 1823.

[48] K. Głombiowski, *Książka w procesie komunikacji społecznej*, Wrocław 1980, s. 80; taką kompozycję prezentują karty tytułowe katalogów, m.in. *Katalog pierwszej wielkiej wystawy sztuki polskiej w Krakowie we wrześniu 1887*, Nakład księgarni K. Bartoszewicz, Kraków 1887; *Katalog ilustrowany wystawy sztuki współczesnej we Lwowie 1894*, wyd. 1, Nakład Dyrekcji Powszechnej Wystawy Krajowej, Lwów 1894.

[49] Por.: K. Głombiowski, *op. cit.*, s. 84–85.

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

Pod koniec XIX wieku w wydawnictwach katalogowych zaczęły się pojawiać antykwy linearne szeryfowe zwane egipcjankami oraz antykwy linearne bezszeryfowe (groteski). Odnowa typografii, datująca się od II połowy XIX wieku była częścią poczynań ogólnych, związanych z tendencjami do uznania wytworu drukarskiego jako części przemysłu czy rzemiosła artystycznego, które stały się ważnym czynnikiem gospodarczym i kulturalnym w połowie XIX wieku. Zainteresowanie tą problematyką cechuje polskie środowisko od końca lat 50. XIX wieku, stopniowo obejmując również typografię, co doprowadziło do zmian w kształcie edytorskim druków, szczególnie od lat 80. Mimo to do tekstu głównego katalogów wystaw najczęściej używano pisma klasycystycznego – antykwowe i kursywne.

W tekście głównym autorzy katalogów wystaw stosowali układ jednokolumnowy, z dużymi marginesami. Poszczególne pozycje katalogowe wyróżniano przez stosowanie większego stopnia pisma lub wersalików. Stosowano pogrubienie jako element wyróżniający w tekście, często dla haseł w szeregowaniu katalogu [ryc. 4, 5].

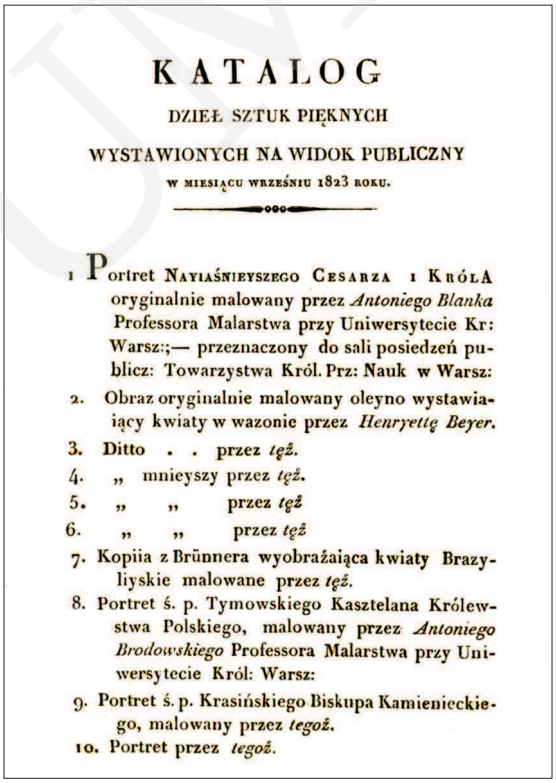

KATALOG

DZIEŁ SZTUK PIĘKNYCH

WYSTAWIONYCH NA WIDOK PUBLICZNY

W MIESIĄCU WRZEŚNIU 1823 ROKU.

1 Portret Nayiaśnieyszego Cesarza i Króla oryginalnie malowany przez *Antoniego Blanka* Professora Malarstwa przy Uniwersytecie Kr: Warsz:;— przeznaczony do sali posiedzeń publicz: Towarzystwa Król. Prz: Nauk w Warsz:

2. Obraz oryginalnie malowany oleyno wystawiający kwiaty w wazonie przez *Henryettę Beyer.*

3. Ditto . . przez *tęż.*

4. „ mnieyszy przez *tęż.*

5. „ „ przez *tęż*

6. „ „ przez *tęż*

7. Kopiia z Brünnera wyobrażaiąca kwiaty Brazyliyskie malowane przez *tęż.*

8. Portret ś. p. Tymowskiego Kasztelana Królewstwa Polskiego, malowany przez *Antoniego Brodowskiego* Professora Malarstwa przy Uniwersytecie Król: Warsz:

9. Portret ś. p. Krasińskiego Biskupa Kamienieckiego, malowany przez *tegoż.*

10. Portret przez *tegoż.*

Ryc. 4. Wyróżnienie przez wersaliki – *Dzieła sztuk pięknych wystawione na widok publiczny w salach uniwersytetu królewsko-warszawskiego dnia 15 września 1823*, Druk. N. Glücksberga, Warszawa 1823.

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

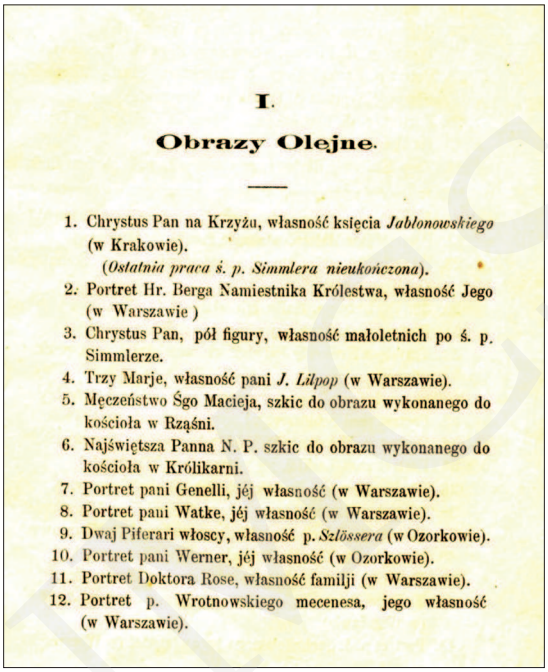

I.

Obrazy Olejne.

1. Chrystus Pan na Krzyżu, własność księcia *Jabłonowskiego* (w Krakowie).
   (*Ostatnia praca ś. p. Simmlera nieukończona*).
2. Portret Hr. Berga Namiestnika Królestwa, własność Jego (w Warszawie)
3. Chrystus Pan, pół figury, własność małoletnich po ś. p. Simmlerze.
4. Trzy Marje, własność pani *J. Lilpop* (w Warszawie).
5. Męczeństwo Śgo Macieja, szkic do obrazu wykonanego do kościoła w Rząśni.
6. Najświętsza Panna N. P. szkic do obrazu wykonanego do kościoła w Królikarni.
7. Portret pani Genelli, jéj własność (w Warszawie).
8. Portret pani Watke, jéj własność (w Warszawie).
9. Dwaj Piferari włoscy, własność p. *Szlössera* (w Ozorkowie).
10. Portret pani Werner, jéj własność (w Ozorkowie).
11. Portret Doktora Rose, własność familji (w Warszawie).
12. Portret p. Wrotnowskiego mecenesa, jego własność (w Warszawie).

Ryc. 5. Większy stopień pisma, pogrubienie nagłówka – *Katalog wystawy pośmiertnej obrazów ś.p. Józefa Simmlera*, Druk. J. Ungra, Warszawa 1868.

W XIX wieku weszły do ilustracji nowe techniki graficzne, takie jak drzeworyt szrafowany i litografia. Drzeworyt odgrywał w grafice katalogów rolę podrzędną, używany był do winiet, przerywników i ramek [ryc. 6].

Ryc. 6. Winieta tytułowa – *Spis dzieł sztuk pięknych na wystawę publiczną w Warszawie roku 1845 wystawionych*, Druk. S. Strąbskiego, Warszawa 1845.

Ilustracje obrazujące prezentowane obrazy, grafiki czy rysunki wprowadzano do katalogów w II połowie XIX wieku, wykorzystując technikę drzeworytniczą i litograficzą [ryc. 7]. Drukarze stosowali zarówno kompozycją graficzną zamkniętą, jak i otwartą [ryc. 8], w zależności od treści i układu katalogu. Ujawnia się w tym

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

czasie zainteresowanie typografią dynamiczną. Korzystano także z możliwości wyzyskania środków typograficznych dla wizualnej konkretyzacji tekstu i spotęgowania jego wymowy semantycznej. W tym celu stosowano też znaki natury interpretacyjnej, jak strzałka, ręka wskazująca.

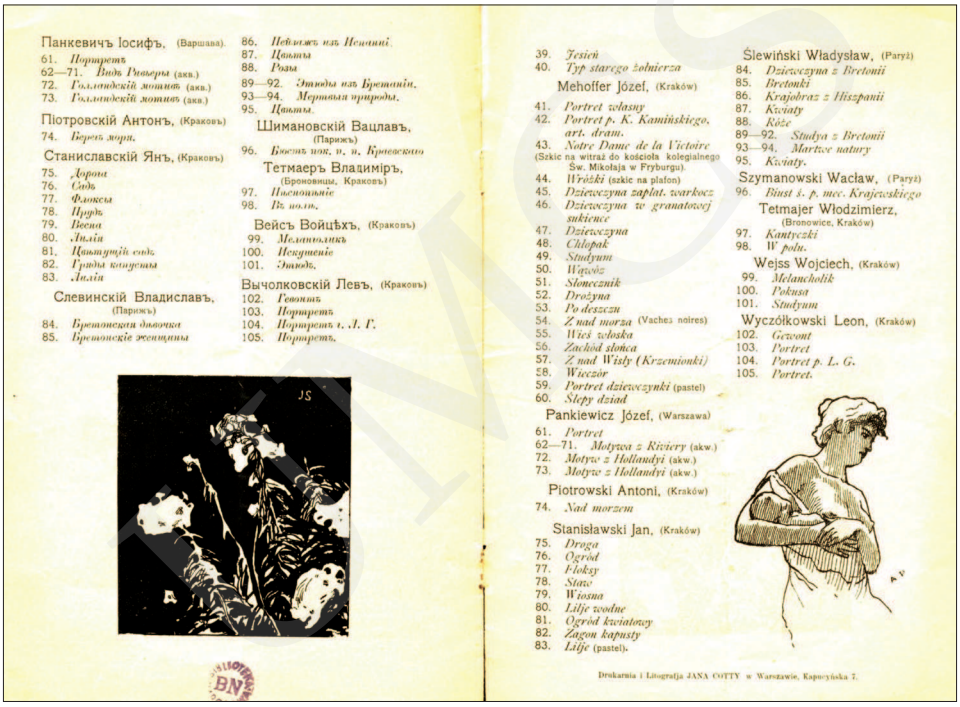

Ryc. 7. Drzeworyt włamany w tekst – Drukarnia i litografia Jana Cotty w Warszawie, Kapucyńska 7 – *Katalog II wystawy Towarzystwa Artystów polskich „Sztuka”*, Druk. J. Cotty, Warszawa 1899.

Istotnym elementem odróżniającym katalog wystawy od innych druków pokrewnych jest jego kompozycja wydawnicza. W ujęciu wzorowym składają się na nią zespół danych informacyjnych na kartach tytułowych, tj.: informacje identyfikujące publikacje (w tym adres wydawniczy), informacje o wystawie, zawierające dane identyfikujące ekspozycję (tytuł bądź temat, miejsce i czas trwania, organizator, pochodzenie eksponatów) oraz dane na temat zespołu autorskiego (komisarz wystawy, autor scenariusza, projektu plastycznego, zespół realizacyjny). Ramę wydawniczą[50] katalogów wystaw artystycznych stanowią materiały wprowadzające,

[50] Na temat ramy wydawniczej, szczególnie kwestii tj.: wybór i umiejscowienie w książce elementów ramy literacko-wydawniczej oraz wpływ wzajemnych oddziaływań autorów, nakładców, tłumaczy, drukarzy, a także rytowników i czytelników na kształtowanie się owej ramy, pisali: A. Sitkowa,

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

na które składają się okolicznościowy wstęp oraz omówienie problematyki wystawy (eksponowanych zbiorów, ich twórców) w formie krótkiego wprowadzenia, komentarza, opracowania o charakterze naukowym, uwag. Tekst główny oraz materiały uzupełniające (ilustracje) i uzupełniająco-pomocnicze (aneksy)[51].

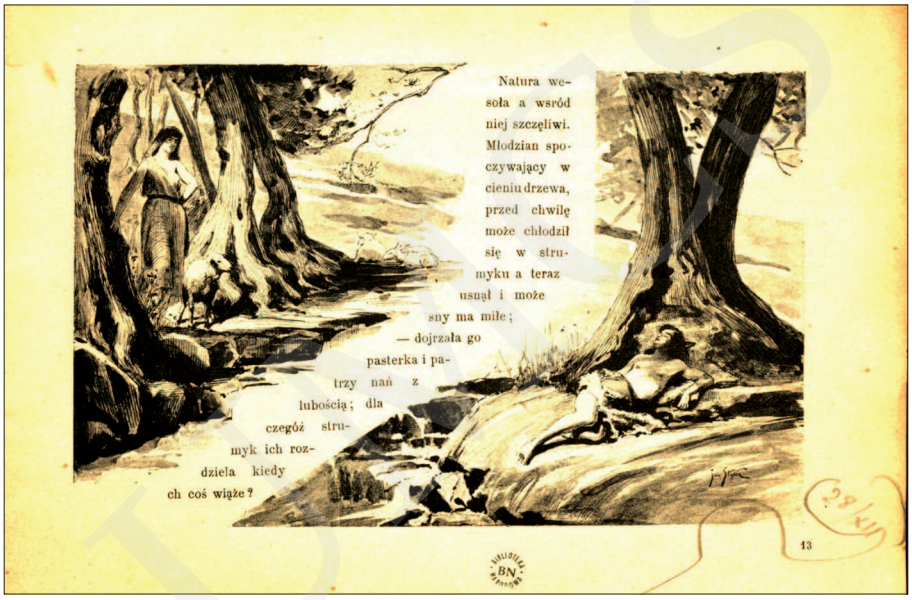

Ryc. 8. Kompozycja otwarta – *Katalog wystawy obrazów Jana Styki*, Druk. S. Krakowa, Paryż 1888.

Kolejnym równie ważnym elementem ramy wydawniczej stanowiącej identyfikację katalogu wystaw, a zarazem pomoc dla czytelnika była tytulatura. Zawarte w niej dane odsyłały do treści katalogu. Analiza tytulatury pozwoliła ukazać zmiany zachodzące w obrębie jej stref zarówno pod względem zawartości treściowej, jak i kompozycyjnej i estetycznej. Niewątpliwie najistotniejszą informacją i pomocą dla czytelnika był tytuł, który podobnie jak w innych dziełach, np. sztuki, dostarczał wielu cennych informacji o epoce[52].

Literacka rama wydawnicza druków z przełomu XVI i XVII wieku jako miejsce sporów o autorstwo, „Sarmackie Theatrum" 2012, t. 5, s. 101–114; M. Mazurkowa, *Literacka rama wydawnicza dzieł Franciszka Dionizego Kniaźnina: na tle porównawczym*, Katowice 1993; G. Piechota *Publication advertising of school books in the Old Polish period* (*Reklama wydawnicza książek szkolnych epoki staropolskiej)*, [w:] *Around the Book the Library and Information: the present state-challenges-prospects. Studies and Essays*, red. M. Juda, A. Has-Tokarz, R. Malesa, Lublin 2014, s. 23–46.

[51] P. Lechowski, *op. cit*., s. 187–188.

[52] Zob.: M. Wallis, *O tytułach dzieł sztuki*, „Rocznik Historii Sztuki" 1974, t. 10, s. 7–27; M. Juda, *Karta tytułowa*…

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

W XIX-wiecznych katalogach zauważamy tendencję do eksponowania tytułu za pomocą większej, ozdobnej czcionki oraz koloru na okładce lub na karcie tytułowej. Tytuł najczęściej znajdował się u góry strony lub na środku. W niektórych przypadkach tytulatura była umieszczana u góry kolumny, a pod nią zaczynał się spis dzieł sztuki[53]. Tytuły najczęściej przybierały formę rozbudowaną, dokładnie przybliżały tematykę dzieła, były pewnego rodzaju ich omówieniem. Informowały o rodzaju katalogu, np. *Katalog wystawy retrospektywnej nieżyjących malarzy polskich* czy *Katalog wystawy pośmiertnej obrazów ś.p. Józefa Simmlera*[54], o typie wystawy: *Katalog obrazów zbioru p. Cypryana Lachnickiego*, *Katalog obrazów olejno malowanych, wystawę składających*[55], często podawały miejsce i czas odbywającej się wystawy, np. *Dzieła sztuk pięknych wystawione na widok publiczny w salach Uniwersytetu Królewsko-Warszawskiego od dnia 20 września 1819* czy *Katalog obrazów starożytnych znajdujących się na wystawie urządzonej w Pałacu Brühlowskim na korzyść szkoły dla biednych dziewcząt pod wezwaniem ś-tej Elżbiety przy ulicy Hożej pod Nr. 23 znajdującej*[56].

Zauważamy również grupę tytułów, w których można znaleźć elementy reklamy uwidaczniające się informowaniem w tytule o ilustracjach[57]. Zdarzały się też sytuacje, kiedy na karcie tytułowej podawano miejsce i rok publikacji katalogu, a także informacje o nakładcy oraz tytuł, który posiadał wydawca, np. *Katalog dzieł sztuk pięknych złożonych na wystawę publiczną w czerwcu roku 1838*, Druk. Maxymiliana Chmielowskiego, przy ulicy senatorskiej nro 463, Warszawa 1838, *Dzieła sztuk pięknych wystawione na widok publiczny w salach uniwersytetu*

[53] Katalog nie posiadał oddzielnej karty tytułowej, tytulatura była zamieszczona na okładce, po niej następowała strona z tytułem, pod nim zaś spis dzieł sztuki. Zob. *Spis dzieł sztuk pięknych na wystawę publiczną w Warszawie roku 1845 dostawionych*, Druk. S. Strąbskiego, Warszawa 1845; por. też: *Katalog wystawy dziel Artura Grottgera w roku 1885 w Krakowie*, Druk. „Czasu" Fr. Kluczyckiego i Spółki, pod zarządem Józefa Łakocińskiego, Kraków 1885.

[54] *Katalog wystawy retrospektywnej nieżyjących malarzy polskich w Salonach Redutowych w Warszawie*, Druk. Policyjna, Warszawa 1898; *Katalog wystawy pośmiertnej obrazów ś.p. Józefa Simmlera*, Warszawa 1869.

[55] *Katalog obrazów zbioru p. Cypryana Lachnickiego*, Druk. J. Ungra, Warszawa 1865; *Katalog obrazów olejno malowanych, wystawę składających*, Druk. J. Kaczanowskiego, Warszawa 1845; zob. też: *Katalog wystawy obrazów i szkiców z wojny bułgarsko-serbskiej*, Druk. A. Koziańskiego, Kraków 1887.

[56] *Dzieła sztuk pięknych wystawione na widok publiczny w salach Uniwersytetu Królewsko-Warszawskiego od dnia 20 września 1819*, Druk. N. Glücksberga, Warszawa 1819; *Katalog obrazów starożytnych znajdujących się na wystawie urządzonej w Pałacu Brühlowskim na korzyść szkoły dla biednych dziewcząt pod wezwaniem ś-tej Elżbiety przy ulicy Hożej pod Nr. 23 znajdującej*, Druk. J. Ungra, Warszawa 1880.

[57] Por. *Katalog ilustrowany I wielkiej wystawy sztuki polskiej w Krakowie we wrześniu 1887*, Nakład Księgarni K. Bartoszewicza, Kraków 1887; *Katalog ilustrowany wystawy sztuki współczesnej we Lwowie 1894*, Druk. E. Winiarz, Lwów 1894.

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

królewsko-warszawskiego od dnia 20 września 1819, Druk. N. Glücksberga, księgarza i typografa królewskiego uniwersytetu, Warszawa 1819.

W adresie wydawniczym pojawiają się oficyny lwowskie, krakowskie i warszawskie[58], m.in.: Natana Glücksberga, Józefa Więckiego, Maksymiliana Chmielowskiego, Stanisława Strąbskiego, Józefa Ungra, Władysława Szulca i Spółki, Drukarnia Policyjna w Warszawie. Dzięki informacjom o wydawcach możemy prześledzić rozwój rynku wydawniczego katalogów wystaw, wskazać na te zakłady, które przodowały w dziedzinie druku wydawnictw artystycznych i ilustrowanych. Przykładem może być zakład Józefa Ungra, którego poczynania w tej dziedzinie przyczyniły się do rozwoju poligrafii warszawskiej nie tylko przez produkcję własną, lecz także dając przykład właścicielom innych drukarni, zmuszając ich do zakupu nowych maszyn drukarskich, służących do druku wydawnictw ilustrowanych[59]. Prowadził on ponadto Salon Sztuk Pięknych, równocześnie publikując najwięcej katalogów wystaw artystycznych (w roku 1858 – 1, 1880 – 4 katalogi). Z innych zakładów wychodziły w formie pojedynczych, okazjonalnych druków. Ciekawym wydawcą był Natan Glücksberg, który interesował się wszelkimi nowościami w dziedzinie typografii, a przed zorganizowaniem drukarni jeździł do Paryża, aby od Firmina Didota sprowadzić wyposażenie typograficzne, zaś urządzenia do druku sprowadzał z Lipska. W drukarni Glücksberga zastosowano nowy sposób nakładania farby na formę drukarską (za pomocą wałków). Wytwory tej drukarni odznaczały się wysokim poziomem typograficznym, co uwidacznia się w użyciu czcionek, winiet, przerywników. Druki te ilustrowano pięknymi litografiami, tłoczonymi na „dobrym" papierze. Od roku 1827 prowadził też odlewnię czcionek z matryc i form lipskich (Tauchnitza) oraz francuskich (Didot, Molé)[60].

Oznaczenie odpowiedzialności wydawniczej podkreślały również obowiązujące na ziemiach polskich będących pod zaborami aprobaty cenzorskie ówczesnych rządów. Były one przejawem cenzury prewencyjnej – przez zaakceptowanie konkretnego katalogu wpływały na jego ocenę wśród społeczności z niego korzystającej. Taki system kontroli dzieł umożliwiał ich rozpowszechnianie, mówił o ich wartościach oraz pozytywnym odbiorze[61]. W XIX wieku w każdym z trzech zaborów obowiązywały odrębne przepisy cenzuralne, ale metody postępowania były podobne. W zaborze rosyjskim po utworzeniu Królestwa Polskiego (1815) wprowadzono

[58] Informacje o drukarniach podają: J. Sowiński, *op. cit*., s. 93, 94, 100; M. Mlekicka, *Wydawcy książek w Warszawie w okresie zaborów*, Warszawa 1987, s. 139–140, 142–143, 151–152.

[59] J. Sowiński, *op. cit*., s. 93.

[60] *Ibidem*, s. 100.

[61] Zob.: P. Buchwald-Pelcowa, *Cenzura w dawnej Polsce. Między prasą drukarską a stosem*, Warszawa 1997, s. 180–183; R. Ocieczek, *Dawne aprobacje cenzorskie – ich znaczenie dla badań dziejów książki*, [w:] *Szkice o dawnej książce i literaturze*, red. R. Ocieczek, Katowice 1989, s. 101–122.

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

cenzurę ustawą z 1819 roku, mimo że konstytucja gwarantowała mu zupełną wolność druku. Pierwsze lata panowania cara Aleksandra I odznaczały się dużym liberalizmem, ale wkrótce swobody zostały cofnięte (1822) i nastąpił gwałtowny nawrót polityki reakcyjnej. Podstawą przepisów cenzuralnych obowiązujących w Królestwie Polskim (do 1869) był rosyjski Kodeks cenzury (Cenzurnyj Ustaw) z 1826 roku. W katalogach na wewnętrznej stronie okładki pojawiają się aprobaty cenzorskie w formie, np.: „Za pozwoleniem cenzury rządowej" w *Katalogu galeryi obrazów sławnych mistrzów z różnych szkół zebranych…*, Warszawa 1835, podobnie w *Katalogu dzieł sztuk pięknych…*, Warszawa 1838[62]. Po powstaniu listopadowym powstał centralny organ Cenzury Rządowej pod nazwą Komitet Cenzury. Z wydziału cenzury wyodrębniono z czasem komórkę zajmującą się kontrolą gazet, czasopism, ogłoszeń, afiszów i utworów dramatycznych, noszący nazwę Wydziału Druków Periodycznych[63]. Po okresie Wiosny Ludów (1848–1849) rozszerzył się zakres druków objętych cenzurą. Kontroli podlegały wszystkie rodzaje publikacji i teksty, rozszerzył się też merytoryczny zakres cenzury. Aprobaty cenzorskie przybierały opisową formę, informując o dacie i nazwisku cenzora: „Wolno drukować, z warunkiem złożenia w Komitecie Cenzury, po wydrukowaniu, prawem przepisanej liczby egzemplarzy. Warszawa d.$^{3}/_{15}$ Czerwca 1845/Cenzor/Niezabitowski"[64]. Noty cenzuralne od połowy XIX wieku ograniczały się do krótkich wpisów w języku rosyjskim: „Дозволено цензурою, Варшава 16 мая 1868 г."[65]

Do grupy materiałów wprowadzających należą wcześniej wspomniane przedmowy zatytułowane również jako wstępy. Na początku XIX wieku nie wszystkie katalogi zawierały wstępy, które były pisane w stylu przedmów, przemówień[66], wprowadzających w tematykę wystawy. Z formy przedmowy wynika, że właściwymi

[62] *Katalog galeryi obrazów sławnych mistrzów z różnych szkół zebranych przez ś.p. Michała Hieronima Ksiecia Radziwiłła…*, Warszawa 1835; *Katalog dzieł sztuk pięknych złożonych na wystawę publiczną w czerwcu roku 1838*, Warszawa, Druk. Maxymiliana Chmielowskiego, przy ulicy senatorskiej nro 463, 1838.

[63] F. Ramotowska, *Sto lat „cenzury rządowej" pod zaborem rosyjskim (1815–1915) – postawy normatywne, instrumenty wykonawcze*, [w:] *Piśmiennictwo – systemy kontroli – obiegi alternatywne*, t. 1, red. J. Kostecki, A. Brodzka, Warszawa 1992, s. 151–152.

[64] Na wewnętrznej stronie okładki tytułowej – *Spis dzieł sztuk pięknych na wystawę publiczną w Warszawie roku 1845 wystawionych*, Druk. Stanisława Strąbskiego, Warszawa 1845.

[65] *Katalog wystawy pośmiertnej obrazów ś.p. Józefa Simmlera*, Druk. J. Ungra, Warszawa 1868; zob. też: Дозволено цензурою, Варшава 5 мая 1898 года – *Katalog wystawy retrospektywnej nieżyjących malarzy polskich w Salonach Redutowych w Warszawie*, Druk. Policyjna, Warszawa 1898.

[66] Określenie „przemówienie" pojmujemy za Janiną Łabochą, która tłumaczy je jako nazwę wypowiedzi retorycznej i traktuje jako „indywidualne ustne zachowanie mowne w sytuacji publicznej (oficjalnej), którego podstawą jest wcześniej opracowany tekst, przeznaczony jednak nie do czytania, lecz do słuchania. Tekst do wygłoszenia, stanowiący podstawę przemówienia, jest w naszym przypadku również komunikatem przeznaczonym do czytania podczas wystawy, ale również po jej zakończeniu, dlatego ma wartość dokumentu, jeżeli publikacja zostanie przechowana, skatalogowana

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

odbiorcami publikacji czy też wystawy powinni być ludzie uczestniczący w ekspozycji oraz posiadający „obycie salonowe”[67]. Przedmowa wpisana w początek katalogów jest wypowiedzią starannie skomponowaną, a także precyzyjnie i poetycko sformułowaną, podnoszącą rangę publikacji oraz wydarzenia. Świadczy o tym nie tylko dobór słownictwa, ale także zastosowanie rozbudowanych struktur składniowych opartych na metaforach oraz rozlicznych uprzejmościach, spełniających zasady etykiety językowej[68]: „Nie małą spodziewamy się sprawić przyjemność światłej publiczności, ogłaszając Katalog Obrazów ś.p. J.O. Xsięca Michała Radziwiłła Wojewody Wileńskiego, które tenże miłośnik sztuk pięknych prawie przez 60 lat w podróżach swoich po różnych stolicach Europejskich z hojnym nakładem i trafnym zebrał wyborem” (*Katalog Galeryi obrazów sławnych mistrzów z różnych szkół zebranych przez ś. p. Michała Hieronima Księcia Radziwiłła Wojw. Wil. Teraz z Królikarni pod Warszawą wystawionych ułożony i spisany w 1835 przez Antoniego Stanka profesor Malarstwa w Uniwersytecie Warszawskim, W Warszawie 1835*)[69]. W przedmowach autorzy umieszcza nie tylko zaproszenia zachęcające do obejrzenia wystawy, lecz także informacje dotyczące samej ekspozycji, tj.: cenę katalogu oraz biletu uprawniającego zwiedzanie wystawy (informację o cenie zamieszczano również na karcie tytułowej): „Wstęp jest płatny po kop. 10 (gr 22) od osoby na Wystawę w trzech miejscach, to jest: na Wystawę sztuk pięknych wspomnianych dopiero w salach Szkoły malarstwa, tudzież na Wystawę płodów przemysłu krajowego w salach Ratuszowych i Giełdowej Banku Polskiego” (*Spis dzieł Sztuk Pięknych na Wystawę publiczną w roku 1845 dostawionych, Warszawa w drukarni Stanisława Strąbskiego 1845*). W niektórych przypadkach autorzy pozwalali sobie na interpretacje przedsięwzięcia: „Arcydzieła sztuki malarskiej w pięknem i cichem ustroniu tém oglądane, mogą nie tylko miłośników korzystnie zajmować, ale i młodych natchnąć artystów, gdy zważymy, jak sztuka malarstwa, więcej niż wszelka inna ożywia się i kwitnie przy dobrych wzorach” (*Katalog Galeryi obrazów sławnych mistrzów z różnych szkół zebranych przez ś.p. Michała Hieronima Księcia Radziwiłła*

w placówkach rozpowszechniających wiedzę o sztuce i książce”. Zob.: J. Łabocha, *Tekst, wypowiedź, dyskurs w procesie komunikacji językowej*, Kraków 2008, s. 161.

[67] Określenie „przedmowy” przyjmujemy za: M. Wojtak, *Wielostylowość w tekście użytkowym na przykładzie XIX-wiecznego kalendarza*, [w:] *Studia z historii języka polskiego i stylistyki historycznej ofiarowane profesor Wiśniewskiej na 50-lecie jej pracy naukowo-dydaktycznej*, red. Cz. Kosyl, Lublin 2001, s. 241–256.

[68] M. Marcjanik, *Etykieta językowa*, [w:] *Współczesny język polski*, red. J. Bartmiński, Lublin 2000.

[69] Styl przedmów nie różni się od sposobu ich konstruowania na ziemiach polskich innych zaborów. Por.: „Pragnąłbym znaleźć sędziów pobłażliwych, którzy by mi na przyszłość dodali otuchy i pozwolili w krótkim czasie z dojrzalszemi płodami ducha i pracy stanąć przed społeczeństwem naszym, któremu wszystkie czucia i myśli moje niosę w ofierze” – *Katalog wstawy Jana Styki*, druk S. Krakowa, Paryż 1888.

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

Wojw. Wil. Teraz z Królikarni pod Warszawą wystawionych ułożony i spisany w 1835 przez Antoniego Stanka profesor Malarstwa w Uniwersytecie Warszawskim, W Warszawie 1835)[70]. Kolejno informowano o czasie trwania wystawy lub najdogodniejszym terminie w ciągu dnia, w którym obrazy wyglądały najlepiej: „Sale otwarte będą co dzień od godziny 10 z rana do 1 po południu i od 3 do 7 także po południu" (*Spis dzieł Sztuk Pięknych na Wystawę publiczną w roku 1845 dostawionych, Warszawa w drukarni Stanisława Strąbskiego 1845*); „W końcu nadmienić tu wypada, co każdy z odwiedzających zapewne spostrzeże, iż lokal z powodu niskich okien, dla galeryi obrazów 10 do 3 jest światło najpiękniejsze i do oglądania obrazów dogodne, ze względu więc lokalu tego, porządek rozwieszania obrazów, jaki w katalogu jest objętym, zdawał się być odpowiednim" (*Katalog Galeryi obrazów sławnych mistrzów z różnych szkół zebranych przez ś.p. Michała Hieronima Księcia Radziwiłła Wojew. Wil. Teraz z Królikarni pod Warszawą wystawionych ułożony i spisany w 1835 przez Antoniego Stanka profesor Malarstwa w Uniwersytecie Warszawskim, W Warszawie 1835.* Również informowano o miejscu, w którym wystawa może być oglądana, uprzejmie przepraszając, gdy była urządzana w kilku budynkach: „Z żalem i to w końcu dodać jeszcze musimy, że dla szczupłości miejsca, nie wszystkie obrazy Galeryą składające, w Królikarni pomieścić się nie mogły, i dlatego dosyć znaczna część onych zdobi pałac w Nieborowie. Dla dogodności, umieszczone są na końcu i te obrazy, które w Nieborowie pozostać musiały" (*Katalog Galeryi obrazów sławnych mistrzów z różnych szkół zebranych przez ś.p. Michała Sieromima Księcia Radziwiła Wojew. Wil. Teraz z Królikarni pod Warszawą wystawionych ułożony i spisany w 1835 przez Antoniego Stanka profesor Malarstwa w Uniwersytecie Warszawskim, W Warszawie 1835.*

Ciekawym przykładem XIX-wiecznego bon ton jest przedmowa w katalogu z roku 1845, gdzie zwyczajowy tytuł „przedmowa" zastąpiono określeniem „objaśnienie". Termin ten obrazuje główny cel tekstu wstępu, rezygnując całkowicie z zapoznaniem czytelnika z artystami, jak również z interpretacją wystawy bądź wybranego dzieła. Objaśnienia zawarte w tekście dotyczyły: ceny, czasu, sposobu ubioru, następnie sposobu zwiedzania wystawy oraz zaznaczały różnice społeczne między obywatelami ówczesnej Warszawy, wprowadzając również specjalny dzień dla starozakonnych: „Liberya, małe dzieci i osoby w lichem lub brudem ubraniu

[70] Przedmowy zwierały nie tylko interpretację wystaw, ale również poszczególnych obrazów. Por.: „»Joanna d'Arc« i »Kościuszko pod Racławicami«, oba natchnione jednym i tym samem uczuciem miłości i poświęcenia za Ojczyznę. Jeżeli w tamtych [obrazach] artysta nam mówi czem byliśmy, to w tych ostatnich dopełniających się nawzajem i wykonanych z taką furyą temperamentu i potęgą pędzla, pokazuje nam naocznie i daje nam uczuć czem jeszcze możemy. Można powiedzieć, że natchnienie, które opromienia twarz dziewicy Orleańskiej i duszę jej przenosi w idealne sfery, uzupełnia po stronie przeciwnej zapał zdrowych, prostych i silnych ludowych mas, wskazując przyszłość" – *Katalog wystawy dzieł Jana Matejki*, Lwów 1894.

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

nie będą wpuszczane. Starozakonni w swoich ubraniach narodowych, mogą zwiedzać Wystawę w dni poniedziałkowe. Głos dzwonka na salach ostrzega, że nadeszła chwila ich zamknięcia. Płaszcze, laski parasole i wszelkie przedmioty w ręku niesione (z wyłączeniem tylko parasolek damskich) zostawione być winny, za kontramarkami przy wejściu bez osobnej za to płacy" (*Spis dzieł Sztuk Pięknych na Wystawę publiczną w roku 1845 dostawionych, Warszawa w drukarni Stanisława Strąbskiego 1845*). Bardzo prawdopodobne jest, że informacja ta znalazła się w katalogu z potrzeby usystematyzowania otoczenia, które przeobrażało się, zatracając dawne normy społeczne. W XIX wieku sytuacja polityczna zaistniała na ziemiach polskich zmusiła do zmiany sposobu zachowania nie tylko mężczyzn. Na salonach, w życiu publicznym, w działalności filantropijnej coraz śmielej i liczniej pojawiły się kobiety. Na ziemiach polskich rozpoczął się proces ogromnych przeobrażeń społecznych, powstanie nowej struktury społecznej wymusił określenie na nowo zasad sevoir-vivre[71].

W niektórych przypadkach przedmowy kończyły się krótką notką informującą o możliwości zakupu dzieła sztuki. Zwierała ona uwagę na temat funkcji informacyjno-użytkowej, jaką pełnił opisywany wyżej dokument życia społecznego. Użyteczność katalogów, zwłaszcza tych z początków XIX wieku, należy rozpatrywać przez pełnioną przez nich rolę druków pośredniczących w sprzedaży sztuki. Była to jedna z pierwszych przesłanek, jakie towarzyszyły ewolucji tych druków. Katalogi, które można określić jako poprzedzające katalogi wystaw oraz segregujące „w jakiś sposób" dzieła sztuki bądź w tym przypadku semiofory (jak ujął je Krzysztof Pomian), powstały dużo wcześniej, a swoje burzliwe przemiany przeszły około XVIII wieku[72]. W XIX-wiecznych katalogach nastąpił przełom istniejącego do tej pory sposobu finansowania i dystrybucji dzieł sztuki. Niektóre obrazy w omawianych publikacjach przeznaczono jako produkty wystawione na sprzedaż, tym samym stosując nową formę handlu na rynku sztuki. Wystawa stała się więc miejscem okazjonalnym, w którym można nie tylko obejrzeć obraz, lecz także go zakupić, otwierając tym samym możliwość nabycia obrazu zarówno bogatemu arystokracie, jak i fabrykantowi obcującemu ze sztuką[73]. Opisana rola jest widoczna w umieszczanych krótkich notkach na początku lub na końcu publikacji: „Kto sobie życzył nabyć jakie dzieło, może powziąć informacyą od P. Graybnera, mającego nadzór miejscowy" (*Spis dzieł Sztuk Pięknych na*

[71] Więcej w: P. Leśniewski, *Wychowaniec dziewiętnastego wieku czyli przepisy przystojności i dobrego tonu*, Warszawa 1843; M. Stawiak-Ososińska, *Ponętna, uległa, akuratna. Ideał i wizerunek kobiety polskiej pierwszej połowy XIX w. (w świetle ówczesnych poradników)*, Kraków 2009.

[72] Zob. K. Pomian, *Zbieracze i osobliwości Paryż–Wenecja XVI–XVIII wiek*, tłum. A. Pieńkoś, Gdańsk 2012.

[73] H. Michałowska, *op. cit.*, s. 47–50.

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

Wystawę publiczną w roku 1845 dostawionych, Warszawa w drukarni Stanisława Strąbskiego 1845)[74].

Tekst główny katalogów dotyczył eksponatów prezentowanych na wystawie, czyli wyodrębnionego piśmienniczo spisu wszystkich obiektów ekspozycji wraz z ich zindywidualizowanym i znormalizowanym opisem identyfikacyjnym, obejmującym m.in.: autora i nazwę przedmiotu, technikę wykonania, datację, proweniencję, właściciela, opis wyglądu zewnętrznego, numer inwentarzowy, bibliografię przedmiotu. Zaobserwowany podział tekstu głównego to: 1) alfabetyczny – *Katalog II-ej Wystawy Towarzystwa Artystów Polskich „Sztuka"*, Salon Sztuk Pięknych Aleksandra Krywulta (Hotel Europejski), Warszawa 1899; 2) „salowy", czyli spisany według kolejności eksponowania obrazów – *Katalog galeryi obrazów sławnych mistrzów* […] *w Królikarni…*, Warszawa 1835; 3) chronologiczny – stosowany najczęściej w wystawach pośmiertnych[75] oraz 4) działowy – stosujący podział przyjęty przez organizatorów ekspozycji. Podział ten mógł różnić się ze względu na instytucje wystawiennicze – *Katalog wystawy pośmiertnej obrazów ś.p. Józefa Simmlera*, Druk. J. Ungra, Warszawa 1868. Najczęstszy spotykany podział sugeruje segregacje według użytej przez artystów techniki: obrazy/malarstwo/akwarele, rysunki, rzeźby, architektura, sztycharstwo, dodatek. W obrębie techniki funkcjonuje podział na: uczniów (określonej szkoły malarskiej), profesorów, amatorów[76].

Istotnymi składnikami struktury wewnętrznej katalogów wystaw artystycznych były różnorodne materiały informacyjno-pomocnicze w postaci spisów treści, indeksów/regestów czy ogłoszeń. Dodatki te stanowiły także ważny element kompozycyjny innych publikacji XIX-wiecznych. Spisy treści umieszczane na oddzielnych kartach pojawiały się najczęściej na początku katalogu, tuż przed przedmowami[77]. Czasami zamieszczano mapki obrazujące plan architektoniczny budynku, w którym znajduje się wystawa[78]. Katalog zamykają karty dotyczące: imiennej listy

[74] Sposób sprzedaży dzieł sztuki z wykorzystaniem katalogów był popularny również na wszystkich ziemiach polskich będących w tym czasie pod zaborami. Por.: „Utwory sztuki oznaczone gwiazdką * są do nabycia. Ryciny z utworów oznaczonych □ umieszczane są w katalogu. O cenach i bliższych warunkach nabycia dzieła sztuki informuje Sekretaryat Wystawy, który też pośredniczy w układach. Wszelkie inne pośrednictwo w nabywaniu dzieł sztuki jest stanowczo wykluczone, transakcye zaś zawarte wprost między artystą a nabywcą, mają być w kancelarii Sekretaryatu zgłoszone. Dzieła nabyte pozostać muszą na Wystawie aż do jej zamknięcia" – *Katalog ilustrowany wystawy sztuki współczesnej we Lwowie 1894*, wyd. 1, Druk. E. Winiarz, Lwów 1894.

[75] Zob. *Katalog wystawy dzieł Jana Matejki*, Lwów 1894.

[76] *Dzieła sztuk pięknych wystawione na widok publiczny w salach królewskiego uniwersytetu w Warszawie dnia 24 maja 1828*, Druk. J. Węckiego, Warszawa 1828.

[77] Por. *Katalog wystawy dzieł…*

[78] *Katalog ilustrowany wystawy sztuki współczesnej we Lwowie 1894*, wyd. 1, Druk. E. Winiarz, Lwów, 1894.

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

artystów i amatorów dzieł sztuk pięknych[79] [ryc. 9], regesty/indeksy, np. regestr obrazów według alfabetu, podzielony na obrazy z danych szkół (włoskiej, holenderskiej, francuskiej, niemieckiej, mistrzów nieznanych, wizerunki różnej roboty) [ryc. 10].

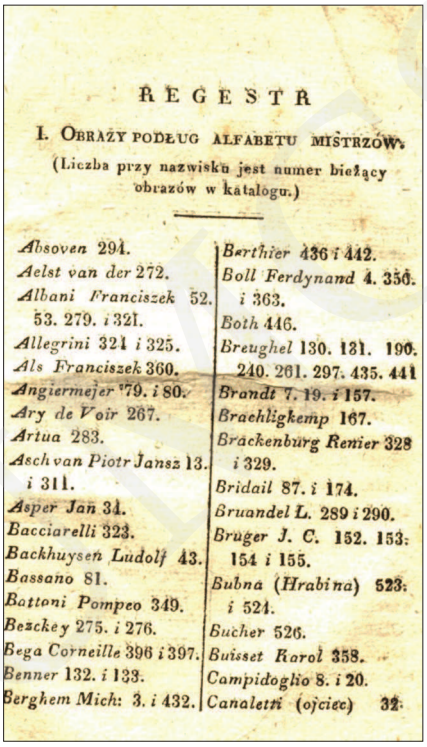

REGESTR

I. OBRAŻY PODŁUG ALFABETU MISTRZÓW.

(Liczba przy nazwisku jest numer bieżący obrazów w katalogu.)

Absoven 294.
Aelst van der 272.
Albani Franciszek 52. 53. 279. *i* 321.
Allegrini 321 *i* 325.
Als Franciszek 360.
Angiermejer 79. *i* 80.
Ary de Voir 267.
Artua 283.
Asch van Piotr Jansz 13. *i* 311.
Asper Jan 34.
Bacciarelli 323.
Backhuysen Ludolf 43.
Bassano 81.
Battoni Pompeo 349.
Beszckey 275. *i* 276.
Bega Corneille 396 *i* 397.
Benner 132. *i* 133.
Berghem Mich: 3. *i* 432.
Berthier 436 *i* 442.
Boll Ferdynand 4. 356. *i* 363.
Both 446.
Breughel 130. 131. 190. 240. 261. 297. 435. 441
Brandt 7. 19. *i* 157.
Braehligkemp 167.
Brackenburg Renier 328 *i* 329.
Bridail 87. *i* 174.
Bruandel L. 289 *i* 290.
Bruger J. C. 152. 153. 154 *i* 155.
Bubna (Hrabina) 523. *i* 524.
Bucher 526.
Buisset Karol 358.
Campidoglio 8. *i* 20.
Canaletti (ojciec) 32.

Ryc. 9. Imienna lista artystów i amatorów dzieł pięknych – *Katalog dzieł sztuk Pięknych złożonych na wystawę publiczną w czerwcu roku 1838*, Druk. Maxymiliana Chmielowskiego, przy ulicy senatorskiej nro 463, Warszawa 1838.

Pod koniec XIX wieku w katalogach wystaw artystycznych pojawiły się oferty wydawnicze[80] oraz ogłoszenia różnego typu, np. reklama zakładów kamieniarskich, zakładów galanteryjnych, lamp, odzieży, prasy („Tygodnik Ilustrowany", „Kurier Codzienny"), księgarni (Gebethnera i Wolffa w Krakowie i Warszawie). Podobne

[79] Lista imienna wystawionych autorów w porządku alfabetycznym – *Spis dzieł sztuk pięknych na wystawę publiczną w Warszawie roku 1845 wystawionych*, Druk. S. Strąbskiego, Warszawa 1845.

[80] Na stronie verso karty tytułowej – Oferta wydawnicza Księgarni K. Bartoszewicza – *Katalog ilustrowany I wielkiej wystawy sztuki polskiej w Krakowie 1887*, Nakład Księgarni K. Bartoszewicza we wrześniu 1887, Wystawa Krajowa Rolniczo-Przemysłowa w Krakowie 1887, Oddział Sztuki Polskiej; na końcu katalogu w ogłoszeniach – „Pieśni Polskie najlepszy zbiór utworów patriotycznych wyszedł w trzecim eleganckim wydaniu nakładem księgarni K. Bartoszewicza w Krakowie, cena egzemplarza gustownie oprawnego z wybiciem 1 zł, pocztą 1 zł 15 gr", s. LIV.

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

ogłoszenia książek pojawiały się już w prasie oświeceniowej, będąc jednocześnie źródłem wiedzy o dawnej książce i rynku wydawniczym[81].

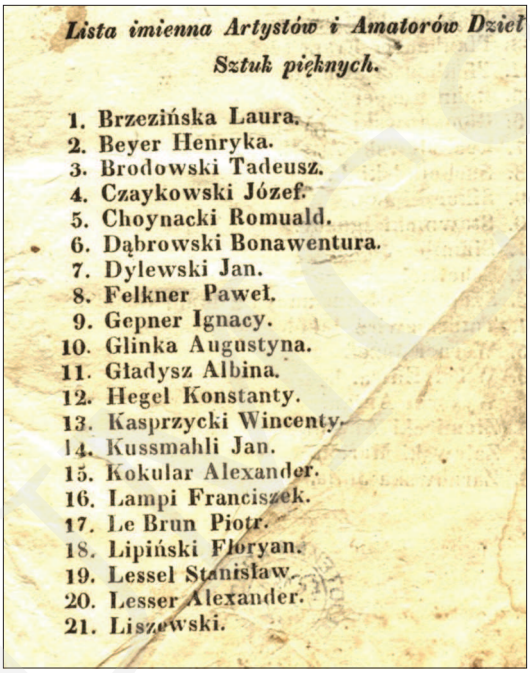

Lista imienna Artystów i Amatorów Dzieł Sztuk pięknych.

1. Brzezińska Laura.
2. Beyer Henryka.
3. Brodowski Tadeusz.
4. Czaykowski Józef.
5. Choynacki Romuald.
6. Dąbrowski Bonawentura.
7. Dylewski Jan.
8. Felkner Paweł.
9. Gepner Ignacy.
10. Glinka Augustyna.
11. Gładysz Albina.
12. Hegel Konstanty.
13. Kasprzycki Wincenty.
14. Kussmahli Jan.
15. Kokular Alexander.
16. Lampi Franciszek.
17. Le Brun Piotr.
18. Lipiński Floryan.
19. Lessel Stanisław.
20. Lesser Alexander.
21. Liszewski.

Ryc. 10. Indeks – *Katalog galeryi obrazów sławnych mistrzów z różnych szkół zebranych ś.p. Michała Księcia Radziwiłła wojew. Wil. Teraz w królikarni pod Warszawą wystawionych, ułożony i spisany w 1835 roku przez Antoniego Blanka, profesora malarstwa Uniwersytetu Warszawskiego*, Warszawa 1835.

Dziewiętnastowieczne katalogi wystaw artystycznych jako źródło bibliologiczne nie doczekały się spójnej monografii, która mogłaby uzupełnić ważną gałąź badań z zakresie dokumentów życia społecznego oraz historii książki współczesnej. Zarysowana problematyka stanowi zalążek do dalszych badań księgoznawczych wpisujących się w obecną bibliologię historyczną. Analiza materiału źródłowego zmusza nas do interdyscyplinarnego spojrzenia na zagadnienie. Podczas przeprowadzonych badań istotne było ukazanie przemian wewnętrznych i zewnętrznych w archeologii katalogów publicznych wystaw artystycznych. Analizy te

[81] Zob. Z. Staniszewski, J. Szczepaniec, *Ogłoszenia prasowe jako źródło wiedzy o książce w Polsce XVIII w.*, „Ze Skarbca Kultury" 1960, z. 1, s. 165–186; S. Grzeszczuk, D. Hombek, *Książka polska w ogłoszeniach prasowych XVIII w. Źródła*, t. 4: *Od „Nowin Polskich" do „Wiadomości Warszawskich" 1729–1773*, cz. 2: *„Wiadomości Warszawskie" 1765–1773. Aneks 2 1774–1795*, red. Z. Goliński, Kraków 2000.

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

pozwoliły na zaobserwowanie przeobrażeń typograficznych i estetycznych badanego materiału.

Na formę omawianych publikacji wpłynęły zmiany społeczne, kulturowe oraz polityczne, które miały miejsce w XIX wieku. W Polsce ze względu na trudną sytuację polityczną nowinki dotyczące życia artystycznego, kulturalnego oraz typograficznego, w przeciwieństwie do Europy, docierały z pewnym opóźnieniem. Sytuacja ta miała również bezpośrednie przełożenie na gusta odbiorców ówczesnych wystaw. Na ekspozycji obywatele dawnych ziem Rzeczypospolitej szukali dzieł o tematyce patriotycznej, a szczególnym zainteresowaniem cieszyły się obrazy nawiązujące do bohaterskiej tradycji narodu polskiego i piękna ojczystego kraju. Ekspozycje dzieł sztuki najczęściej odbywały się w: Pałacu Wilanowskim, Pałacu zw. Badeńskim, Królikarni, Pałacu Kazimierzowskim, Salach Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności, Pałacu Potockich. W życiu publicznym, zwłaszcza w działalności filantropijnej, aktywniej działały kobiety, które organizowały salony artystyczno-literackie, tym samym nadając ton życiu kulturalnemu Warszawy oraz przyczyniając się do zmian struktur społecznych[82]. Zmiany ekonomiczne w XIX stuleciu widoczne w zwiększonej liczbie osób pracujących zawodowo wobec pracujących w majątkach ziemskich przyczyniły się do utraty przez Kościół i arystokrację miana głównego mecenasa sztuki. Przedstawiciele nowej klasy średniej – bogatej burżuazji, inteligencji – pragnąc podnieść swój status społeczny, stawali się nowymi mecenasami, wymuszając tym samym nową formę handlu dziełami sztuki uwidaczniającą się przez ceny podawane w katalogu.

Katalogi oraz same wystawy przestały być „prywatnymi" (dostępnymi dla ludzi zaproszonych przez gospodarza) publikacjami, stały się dokumentami życia społecznego publicznego w najszerszym znaczeniu tego słowa. Wypełnienie nowych funkcji społecznych, jakie nadano sztuce, pociągnęły za sobą wszelkie publikacje, co wymagało nadania im nowej formy praktycznej. Pomimo wielu przemian towarzyszących XIX wiekowi typografia i druk uległy pewnemu spowolnieniu oraz rozproszeniu. Badanie w zakresie „archeologii" katalogów wystaw artystycznych pozwoli ukazać przemiany w obrębie tego typu wydawnictw okolicznościowych, głównie w kompozycji wydawniczej, składającej się z takich elementów, jak: 1) zespół danych informacyjnych na kartach tytułowych: informacje identyfikujące publikacje; 2) informacje o wystawie, zawierające dane identyfikujące ekspozycję oraz 3) dane na temat zespołu autorskiego. Istotne było również ukazanie zmian w ramie wydawniczej katalogów wystaw artystycznych, m.in. w materiałach wprowadzających, na które składały się okolicznościowy wstęp oraz omówienie problematyki wystawy

[82] Salony artystyczne prowadzone przez kobiety funkcjonowały w II poł. XVIII wieku, m.in. salon Barbary z Duninów Sanguszkowej w Lubartowie i Warszawie. Szerzej w literaturze M. Stawiak-Ososińska, *op. cit.*

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

w formie krótkiego wprowadzenia, komentarza, opracowania o charakterze naukowym. Można zauważyć, iż forma wydawnicza katalogu (architektura publikacji) przypominała książkę XVIII-wieczną zarówno w swojej budowie wewnętrznej, jak i zewnętrznej, w której podczas komponowania okładki czy tytulatury wykorzystano wszystkie tendencje oraz wypracowany już warsztat znany badaczom i rozpoznawany w książkach doby Oświecenia.

Niniejszy temat nie został wyczerpany, a niektóre problemy zaledwie nakreślono, inne z przyczyn czysto czasowych pominięto. Jednakże mamy nadzieję, że udało się zobrazować to, jak ważnym i jednocześnie niezbadanym dotąd obszarem są dokumenty życia społecznego ze szczególnym uwzględnieniem katalogów wystaw artystycznych.

Bibliografia

Źródła

Dzieła sztuk pięknych wystawione na widok publiczny w salach królewskiego-warszawskiego uniwersytetu dnia 15 września 1923, Druk. N. Glücksberga, Warszawa 1923.

Dzieła sztuk pięknych wystawione na widok publiczny w salach królewskiego uniwersytetu w Warszawie dnia 28 października 1825, Druk. J. Węckiego, Warszawa 1825.

Dzieła sztuk pięknych wystawione na widok publiczny w salach królewskiego-warszawskiego uniwersytetu dnia 20 września 1819, Druk. N. Glücksberga, Warszawa 1819.

Dzieła sztuk pięknych wystawione na widok publiczny w salach królewskiego uniwersytetu w Warszawie dnia 24 maja 1828, Druk. J. Węckiego, Warszawa 1828.

Estreicher K., *Bibliografia Polska XIX stulecia*, wyd. 2, t. 15: *Katalogi*, Kraków 1991.

Grubenthal Friedhuber L.D., *Mała encyklopedia kupiecka, zawierająca: geografię i historię handlową naukę o wekslach i papierach wartościowych, monety i wagi rożnych krajów, rachunkowość, korespondencję, buchalterię, terminologię kupiecka oraz zasady pięknego pisania, podług niemieckiego ułożona przez…*, Warszawa 1848, s. 85–140.

Grzeszczuk S., Hombek D., *Książka polska w ogłoszeniach prasowych XVIII w. Źródła*, t. 4: *Od „Nowin Polskich" do „Wiadomości Warszawskich" 1729–1773*, cz. 2: *„Wiadomości Warszawskie" 1765–1773. Aneks 2 1774–1795*, red. Z. Goliński, Kraków 2000.

Kasprzycki W., *Widok Wystawy Sztuk Pięknych w Warszawie 1828*, 1828 r., (obraz) olej na płótnie 94,5 x 111 cm. Muzeum Narodowe w Warszawie.

Katalog dzieł sztuk pięknych wystawionych na widok publiczny w Sali Pałacu Kazimierzowskiego w miesiącu listopadzie 1836 r. na dochód Instytutu moralnie zaniedbanych dzieci, Druk. J. Węckiego, Warszawa 1836.

Katalog dzieł sztuk pięknych złożonych na wystawę publiczną w czerwcu roku 1838, Druk. M. Chmielewskiego, Warszawa 1838.

Katalog dzieł sztuk pięknych złożonych na wystawę publiczną w czerwcu roku 1838, Druk. Maxymiliana Chmielowskiego, przy ulicy senatorskiej nro 463, Warszawa 1838.

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

Katalog galeryi obrazów sławnych mistrzów z różnych szkół zebranych przez ś.p. Michała Hieronima Księcia Radziwiłła wojew. Wil. teraz w Królikarni pod Warszawą wystawionych, ułożony i spisany w 1835 roku przez Antoniego Blanka, profesora malarstwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1835.

Katalog II-ej Wystawy Towarzystwa Artystów Polskich „Sztuka", Warszawa 1899.

Katalog ilustrowany I wielkiej wystawy sztuki polskiej w Krakowie we wrześniu 1887, Nakład Księgarni K. Bartoszewicza, Kraków 1887.

Katalog ilustrowany I wielkiej wystawy sztuki polskiej w Krakowie 1887, Nakład Księgarni K. Bartoszewicza we wrześniu 1887, Wystawa Krajowa Rolniczo-Przemysłowa, Kraków 1887.

Katalog ilustrowany wystawy sztuki współczesnej we Lwowie 1894, wyd. 1, Nakład Dyrekcji Powszechnej Wystawy Krajowej, Lwów 1894.

Katalog ilustrowany wystawy sztuki współczesnej we Lwowie 1894, wyd. 1, Druk. E. Winiarz, Lwów 1894.

Katalog licytacji bibliofilskiej dnia 7 marca 1931 roku […] w salonie Cz. Garlińskiego, Towarzystwo Bibliofilów Polskich w Warszawie, Warszawa 1931.

Katalog obrazów Aleksandra Lessera, Warszawa 1885.

Katalog obrazów nowoczesnych polskich malarzy, których wystawa urządzona została w resursie Kupieckiej (Własność Aleksandra Krywulta), Druk. Jana Cotty, Warszawa 1880.

Katalog obrazów olejno malowanych, wystawę składających, Druk. J. Kaczanowskiego, Warszawa 1845.

Katalog obrazów starożytnych znajdujących się na wystawie urządzonej w Pałacu Brühlowskim na korzyść szkoły dla biednych dziewcząt pod wezwaniem ś-tej Elżbiety przy ulicy Hożej pod Nr. 23 znajdującej, Druk. J. Ungra, Warszawa 1880.

Katalog obrazów wystawionych w Salonie Sztuk pięknych Józefa Ungra w Warszawie przy ulicy Niecałej No. 1 w domu Hr. Krasińskiego na 1-szem Piętrze. Grudzień, Druk. Władysława Szulca i Sp., Warszawa 1879.

Katalog obrazów wystawionych w Salonie Sztuk pięknych Józefa Ungra w Warszawie przy ulicy Niecałej No. 1 w domu Hr. Krasińskiego na 1-szem Piętrze. Kwiecień, Druk. Józefa Ungra, Warszawa 1880.

Katalog obrazów zbioru p. Cypryana Lachnickiego, Druk. Józefa Ungra, Warszawa 1865.

Katalog pierwszej wielkiej wystawy sztuki polskiej w Krakowie we wrześniu 1887, Nakład księgarni K. Bartoszewicz, Kraków 1887.

Katalog wystawy Jana Styki, druk S. Krakowa, Paryż 1888.

Katalog wystawy dziel Artura Grottgera w roku 1885 w Krakowie, Druk. „Czasu" Fr. Kluczyckiego i Spółki, pod zarządem Józefa Łakocińskiego, Kraków 1885.

Katalog wystawy dzieł Jana Matejki, Druk. E. Winiarza, Lwów 1894.

Katalog wystawy obrazów i szkiców z wojny bułgarsko-serbskiej, Druk. A. Koziańskiego, Kraków 1887.

Katalog wystawy obrazów Jana Styki, Druk. S. Krakowa, Paryż 1888.

Katalog wystawy pośmiertnej obrazów ś.p. Józefa Simmlera, Druk. J. Ungra, Warszawa 1868.

Katalog wystawy retrospektywnej nieżyjących malarzy polskich w Salonach Redutowych w Warszawie, Druk. Policyjna, Warszawa 1898.

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

Leśniewski P., *Wychowaniec dziewiętnastego wieku czyli przepisy przystojności i dobrego tonu*, Warszawa 1843.
Polska Bibliografia Sztuki 1801–1944, t. 1–3, Wrocław 1975–1986.
Salon sztuk Pięknych Aleksandra Krywulta (Hotel Europejski), Warszawa 1899.
Spis dzieł sztuk pięknych na wystawę publiczną w warszawie roku 1845 wystawionych, Druk. Stanisława Strąbskiego, Warszawa 1845.

Opracowania

Antczak M., *Metoda bibliograficzna, statystyczna, porównawcza w badaniach bibliologicznych na przykładzie badan własnych*, [w:] *Bibliologia. Problemy badawcze nauk humanistycznych*, red. D. Kuźmina, Wydawnictwo SBP, Warszawa 2007, s. 25–45.
Ausstellungskatalog, [w:] *Lexikon der Kunst*, Band I: *A-Cim*, (Ltg.) Harald Olbrich et al., Leipzig 1987.
Bednarska-Ruszajowa K., *Uczyć, bawić, wychowywać. Książka i jej funkcja społeczna w Polsce w okresie oświecenia*, Wyd. Impuls, Kraków 2004.
Buchwald-Pelcowa P., *Cenzura w dawnej Polsce. Między prasą drukarską a stosem*, Warszawa 1997.
Cisowska J., *Elementy reklamowe w XIX-wiecznych polskich prospektach książki religijnej*, „Roczniki Biblioteczne" 2003, R. 47, s. 44–64.
Delaissé L.M.J., *Toward a History of the Medieval Book*, „Divinitas" 1967, t. 11, s. 425–435 (przedruk w: "Codicologica", I, s. 75–83).
Dokumenty życia społecznego w bibliotece. Materiały konferencyjne, Wrocław 2001.
Dokumenty życia społecznego w bibliotece. Materiały z ogólnopolskiej konferencji zorganizowanej przez Bibliotekę Ossolineum w dniach 2–3.06.1969 r., red. J. Albin, Wrocław 1970.
Dunin J., *Okładka i obwoluta jako komunikat. Wprowadzenie do problematyki*, [w:] *Sztuka książki. Historia, teoria, praktyka*, red. M. Komza, Wyd. UWr, Wrocław 2003, s. 81–90.
Dylewski A., *Historia pieniądza na ziemiach polskich*, Wyd. Carta Blanca, Warszawa 2012.
Dymmel P., *Nauki pomocnicze bibliologii (zarys problematyki)*, „Roczniki Biblioteczne" 1984, R. 28, z. 1–2, s. 277–293.
Firlej-Buzon A., *Dokumenty życia społecznego*, Wydawnictwo SBP, Warszawa 2002.
Głombiowski K., *Książka w procesie komunikacji społecznej*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1980.
Gruca A., *Metoda biograficzna w badaniach nad dziejami książki w okresie zaborów*, [w:] *Bibliologia. Problemy badawcze nauk humanistycznych*, red. D. Kuźmina, Wydawnictwo SBP, Warszawa 2007, s. 71–84.
Jazdon A., Wieniawski H., *Katalog tematyczny dzieł*, Towarzystwo Muzyczne im. Henryka Wieniawskiego, Poznań 2009.
Juda M., *Inkunabuł jako źródło historyczne*, [w:] *Tekst źródła. Krytyka. Interpretacja*, red. B. Trelińska, Wyd. DiG, Warszawa 2005, s. 179–186.
Juda M., *Karta tytułowa staropolskiej książki drukowanej*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce" 2002, R. 46, s. 73.
Juda M., *Karta tytułowa staropolskiej książki drukowanej*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce" 2002, R. 46, s. 67–78.

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

Juda M., *Karta tytułowa staropolskiej książki drukowanej*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce" 2002, R. 46, s. 67–77.

Juda M., *Pismo drukowane w Polsce XV–XVIII wieku*, Wyd. UMCS, Lublin 2001.

Kamińska-Czubałowa B., *Analiza semiotyczna w badaniach nad księgozbiorami historycznymi*, [w:] *Z problemów metodologii i dydaktyki bibliotekarstwa i informacji naukowej*, red. M. Kocójowa, Wyd. UJ, Kraków 1990, s. 109–122.

Kida A., *Identyfikowanie odbiorcy w katalogach wystaw plakatu*, [w:] *Homo legens*, red. A. Has-Tokarz, R. Malesa, Wyd. UMCS, Lublin 2014, s. 61–69.

Kida A., *Pragmatyczny aspekt katalogów wystaw (próba uszczegółowienia pojęć)*, [w:] *T-G-D Tekst–gatunek–dyskurs na przełomie XX i XXI wieku*, t. 5: *Humanista wobec tradycji i współczesności*, red. J. Szadura, Wyd. Polihymnia, Lublin 2012, s. 111–120.

Kida A., Rejakowa B., *Wiedza językowa i pozajęzykowa w odbiorze katalogów wystaw plakatów*, [w:] *W poszukiwaniu odpowiedniej formy, Rola wydawcy, typografa, artysty i technologii w pracy nad książką*, red. M. Komza, przy współudz. E. Jabłońska-Stefanowicz, E. Repucho, Wyd. UWr., Wrocław 2012, s. 125–135.

Kocowski B., *Zadania i metody badań proweniencyjnych w zakresie starych druków*, „Przegląd Biblioteczny" 1951, R. 19, s. 72–84.

Kocójowa M., *Metoda topograficzna w badaniach nad książką i biblioteką*, [w:] *Studia bibliograficzno-bibliologiczne. Praca zbiorowa dla uczczenia 45-lecia pracy naukowej Profesora Wiesława Bieńkowskiego*, red. M. Kocójowa, Wyd. UJ, Kraków 1995, s. 165–174.

Lechowski P., *Polskie katalogi wystaw XIX i XX wieku. Propozycja badawcza*, [w:] *Studia bibliograficzno-bibliologiczne. Praca zbiorowa dla uczczenia 45-lecia pracy naukowej Profesora Wiesława Bieńkowskiego*, red. M. Kocójowa, Wyd. UJ, Kraków 1995, s. 185–194.

Łabocha J., *Tekst, wypowiedź, dyskurs w procesie komunikacji językowej*, Wyd. UJ, Kraków 2008.

Marcjanik M., *Etykieta językowa*, [w:] *Współczesny język polski*, red. J. Bartmiński, Wyd. UMCS, Lublin 2000.

Masai F., *La paléographie gréco-latine, ses tchem, ses méthodes*, „Scriptorium" 1956, t. 10, s. 281–302 (przedruk w: "Codicologica", I, s. 34–53), **DOI: https://doi.org/10.3406/scrip.1956.2717**.

Masai F., *Paléographie et codicologie*, „Scriptorium" 1950, t. 4, s. 279–293, **DOI: https://doi.org/10.3406/scrip.1950.2308**.

Matczuk A., *Polskie bibliografie nauk humanistycznych i społecznych do roku 1989. Historia i metodyka*, Wyd. UMCS, Lublin 2014.

Mazurkowa M., *Literacka rama wydawnicza dzieł Franciszka Dionizego Kniaźnina: na tle porównawczym*, Wyd. UŚ, Katowice 1993.

Michałowska H., *Salony artystyczno-literackie w Warszawie 1832–1860*, Wyd. PWN, Warszawa 1974.

Migoń K., *Bibliologia – nauka o kulturze książki*, „Nauka" 2005, nr 2, s. 49–57.

Miziołek J., Bialiszewski M., *EDUCATIO ET ARS Zbiory artystyczne pierwszego Uniwersytetu Warszawskiego i ich rola w muzeologii warszawskiej*, [w:] *200 lat muzealnictwa warszawskiego: dzieje i perspektywy: materiały sesji naukowej, Zamek Królewski*

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

w Warszawie, 16–17 listopada 2005 roku, red. A. Rottermund, A. Sołtan, M. Wrede, Arx Regia Ośrodek Wydawniczy Zamku Królewskiego, Warszawa 2006, s. 123–140.

Mlekicka M., *Wydawcy książek w Warszawie w okresie zaborów*, Wyd. PWN, Warszawa 1987.

Ocieczek R., *Dawne aprobacje cenzorskie – ich znaczenie dla badań dziejów książki*, [w:] *Szkice o dawnej książce i literaturze*, red. R. Ocieczek, Wyd. UŚ, Katowice 1989, s. 101–122.

Osińska B., *Sztuka i czas*, Wyd. Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1997.

Piechota G., *Publication advertising of school books in the Old Polish period* (*Reklama wydawnicza książek szkolnych epoki staropolskiej)*, [w:] *Around the Book the Library and Information: the present state-challenges-prospects. Studies and Essays*, red. M. Juda, A. Has-Tokarz, R. Malesa, Wyd. UMCS, Lublin 2014, s. 23–46.

Pomian K., *Zbieracze i osobliwości Paryż–Wenecja XVI–XVIII wiek*, tłum. A. Pieńkoś, Wyd. słowo/obraz terytoria, Gdańsk 2012.

Potkowski E., *Książka rękopiśmienna w kulturze Polski średniowiecznej*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1984.

Ramotowska F., *Sto lat „cenzury rządowej" pod zaborem rosyjskim (1815–1915) – postawy normatywne, instrumenty wykonawcze*, [w:] *Piśmiennictwo – systemy kontroli – obiegi alternatywne*, t. 1, red. J. Kostecki, A. Brodzka, Biblioteka Narodowa, Warszawa 1992, s. 151–152.

Różycki E., *Dawne katalogi księgarskie jako źródło do dziejów książki*, „Rocznik Biblioteki Narodowej" 1971, R. 7, s. 377–393.

Rudnicka J., *Bibliografia katalogów księgarskich wydanych w Polsce do końca wieku XVIII*, Biblioteka Narodowa, Warszawa 1975.

Siniarska-Czaplicka J., *Papier narzędziem badań księgoznawczych*, „Studia o Książce" 1970, t. 1, s. 77–93.

Sipayłło M., *O metodzie badań proweniencyjnych starych druków*, [w:] *Z badań nad polskimi księgozbiorami historycznymi*, z. 1, Wyd. UW, Warszawa 1975, s. 9–30.

Sitkowa A., *Literacka rama wydawnicza druków z przełomu XVI i XVII wieku jako miejsce sporów o autorstwo*, „Sarmackie Theatrum" 2012, t. 5, s. 101–114.

Słodkowska E., *Wydawnictwa dziewiętnastowieczne jako przedmiot badań księgoznawczych*, „Przegląd Biblioteczny" 1971, t. 39, s. 112–127.

Sowiński J., *Polskie drukarstwo. Historia drukowania typograficznego i sztuki typograficznej w Polsce w latach 1473–1939*, wyd. 2, Wyd. Tart, Wrocław 1996.

Staniszewski Z., *Estetyka polskiego druku książkowego XVIII w. Zarys problematyki*, „Ze Skarbca Kultury" 1960, t. 8, s. 126–164.

Staniszewski Z., Szczepaniec J., *Ogłoszenia prasowe jako źródło wiedzy o książce w Polsce XVIII w.*, „Ze Skarbca Kultury" 1960, z. 1, s. 165–186.

Stawiak-Ososińska M., *Ponętna, uległa, akuratna. Ideał i wizerunek kobiety polskiej pierwszej połowy XIX w. (w świetle ówczesnych poradników)*, Wyd. Impuls, Kraków 2009.

Steinborn B., *Katalog zbiorów muzealnych*, [w:] *Słownik terminologiczny sztuk pięknych*, red. K. Kubalska-Sulkiewicz, M. Bielska-Łach, A. Manteuffel-Szarota, wyd. 5, Wyd. PWN, Warszawa 2007, szp. 181.

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

Szafran P., *Katalog aukcyjny i aukcja biblioteki Fryderyka Fabriciusa w 1727 roku na tle aukcji bibliofilskich w Gdańsku do końca XVIII wieku*, „Librii Gedanenses" 1967, R. 1, s. 55–106.

Szanto T., *Pismo i styl*, wyd. 2 uzup., Wyd. Ossolineum, Wrocław 1986.

Szwagrzyk J.A., *Pieniądz na ziemiach polskich X–XX wiek*, Wyd. Ossolineum, Wrocław 1990.

Szymański J., *Nauki pomocnicze historii*, wyd. 6, Wyd. PWN, Warszawa 2004.

Wallis M., *O tytułach dzieł sztuki*, „Rocznik Historii Sztuki" 1974, t. 10, s. 7–27.

Wojtak M., *Wielostylowość w tekście użytkowym na przykładzie XIX wiecznego kalendarza*, [w:] *Studia z historii języka polskiego i stylistyki historycznej ofiarowane profesor Wiśniewskiej na 50-lecie jej pracy naukowo-dydaktycznej*, red. Cz. Kosyl, Wyd. UMCS, Lublin 2001, s. 241–256.

Współczesne polskie introligatorstwo i papiernictwo. Mały słownik encyklopedyczny, Wyd. Ossolineum, Wrocław 1986.

Współczesne polskie księgarstwo. Mały słownik encyklopedyczny, Wyd. Ossolineum, Wrocław 1981.

Zieliński A., *Początek wieku. Przemiany kultury narodowej w latach 1807–1831*, Wydawnictwo Łódzkie, Łódź 1973.

Zych A., *Wartości bibliologiczne katalogów księgarskich XVIII wieku*, [w:] *Rynek książki. Badania, teorie, wizje*, Warszawa 2001, nr 10 (28).

Zyska B., Pietraszek E., *Trwałość dziewiętnastowiecznych papierów drukowych na Śląsku*, „Roczniki Biblioteczne" 1988, R. 32, z. 1, s. 293–306.

Żurkowa R., *Zasób typograficzny i graficzny oficyny drukarza krakowskiego Macieja Jędrzejowczyka*, „Rocznik Biblioteki Polskiej Akademii Nauk w Krakowie" 1997, R. 42, s. 7–20.

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

RECENZJE

UMCS

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

UMCS

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

„FOLIA BIBLIOLOGICA" (2017), VOL. LIX
DOI: 10.17951/fb.2017.1.285

Alicja Matczuk
Instytut Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa
Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

REC.: *BIBLIOGRAFIA DOROBKU NAUKOWEGO PRACOWNIKÓW INSTYTUTU FILOLOGII POLSKIEJ UMCS DO ROKU 2013*, RED. BEATA MAKSYMIUK-PACEK, STANISŁAWA NIEBRZEGOWSKA-BARTMIŃSKA. LUBLIN: WYDAW. UMCS, 2014, SS. 688.

Trzeba stwierdzić, że produkcja bibliograficzna bibliografii pracowników szkół wyższych jest stosunkowo obfita i wykazuje w ostatnich latach tendencje wzrostu[1]. Bibliografie tego rodzaju, rejestrujące dorobek wydawniczy i piśmienniczy pracowników naukowych, mają do spełnienia trzy podstawowe funkcje: informacyjną, dokumentacyjną i modelującą. Mogą być zatem wykorzystane w trojaki sposób: jako narzędzie doprowadzające użytkownika do zbioru piśmiennictwa wytworzonego przez dany zespół naukowy czy też sylwetek pracowników i wyników ich pracy badawczej; podstawowe źródło umożliwiające wysnucie wniosków interpretacyjnych i spostrzeżeń; niezbędny i ważny instrument dla planowania przyszłych prac.

W bogatej ofercie bibliografii instytucji naukowych pojawiła się nowa pozycja, starannie opracowana i wydana. *Bibliografia dorobku naukowego pracowników Instytutu Filologii Polskiej UMCS do roku 2013* stanowi pierwszą tak szeroko i ambitnie zakrojoną próbę całościowego zaprezentowania oraz udokumentowania drukowanego dorobku naukowego i publicystycznego osób związanych zawodowo z Instytutem. Pomysł jej przygotowania zrodził się z okazji jubileuszu sześćdziesięciolecia Instytutu Filologii Polskiej UMCS przypadającego w 2013 r. Trudno wyobrazić sobie bardziej godny sposób przypomnienia, a zarazem upamiętnienia dokonań i osiągnięć kilku pokoleń polonistów związanych z Instytutem, którzy

[1] Zob. A. Znajomski, *Bibliografie zespołów osobowych – instytucji. Stan i potrzeby*, [w:] *Bibliografia. Teoria–praktyka–dydaktyka*, red. J. Woźniak-Kasperek, M. Ochmański, Warszawa 2009, s. 117–129.

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

pozostawili trwały ślad swojej pracy zawodowej, pasji badawczej i rozległości zainteresowań w postaci swoich wydawnictw.

Opracowanie bibliografii stało się możliwe dzięki wysiłkowi redaktorów, a także zaangażowaniu kierowników zakładów, którzy wzięli na siebie trud i obowiązek zestawienia prac – jak czytamy we wstępie – „osób zatrudnionych w kierowanych przez nich jednostkach (osób dziś luźno związanych z Instytutem, emerytowanych, zmarłych, przeniesionych do innych jednostek UMCS, czy takich, które zrezygnowały z pracy w Instytucie" (s. 48).

Bibliografia jest dziełem starannie opracowanym z widoczną troską o użytkownika, co wyraża się w doborze materiału i przejrzystym układzie. Jeśli nasuwają się pewne uwagi, to odnoszą się raczej do spraw mniej istotnych, nie podważając wartości użytkowej *Bibliografii*.

Już na pierwszy rzut oka, gdy weźmie się książkę do ręki, uderzają imponujące rozmiary woluminu, liczącego ponad 640 stron samego tekstu bibliograficznego. Wydaje się, że przyczyny dużej objętości bibliografii tkwią częściowo w zbyt rozbudowanej formie opisów bibliograficznych oraz nieoszczędnym układzie graficznym, o czym wspomnę poniżej.

Zrąb główny *Bibliografii* poprzedza obszerny wstęp pióra Stanisławy Niebrzegowskiej-Bartmińskiej zatytułowany *W kręgu języka, literatury i edukacji. Sześćdziesiąt lat Instytutu Filologii Polskiej UMCS*. Przedstawiono w nim działalność Instytutu w minionym okresie, wskazując na jego dorobek i osiągnięcia, omówiono dokładnie programy kształcenia, obszary badawcze realizowane w placówce, a także granty, konferencje naukowe, serie wydawnicze, najważniejsze nagrody i odznaczenia, działania na rzecz wydziału i uniwersytetu, programy społeczno-kulturalne i edukacyjne.

Kryteria doboru materiału. Omawiana praca jest bibliografią podmiotową i osobową zarazem. Rejestruje piśmiennictwo pracowników Instytutu Filologii Polskiej UMCS od momentu powstania w 1953 r. do 2013 r. Uwzględnia wyłącznie publikacje, których druk przypadł na okres zatrudnienia pracowników w Instytucie, pozostawiając poza nią prace, które poprzedziły ten czas lub następowały po nim. Poza tym jednym doborem w *Bibliografii* nie stosowano żadnych innych kryteriów selekcji publikacji. Jeśli więc bibliografia nie jest kompletna, to tylko ze względu na trudności w zebraniu materiału. Zasadniczym jednak założeniem redaktorek – tak jak jest to praktykowane przy bibliografiach osobowych podmiotowych – była kompletność.

Z zagadnieniem selekcji i kompletności wiąże się sprawa zasięgu i zakresu zebranych materiałów.

Już pobieżny rzut oka na zwartość *Bibliografii* pozwala stwierdzić, że zakres tematyczny publikacji pracowników Instytutu Filologii Polskiej UMCS jest bardzo

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

zróżnicowany. Oddaje on bogactwo ich indywidualnych zainteresowań naukowych i popularyzatorskich, a w wielu przypadkach jest też świadectwem planowanych działań badawczych i informacyjnych, inspirowanych i realizowanych w Instytucie.

W celu ukazania pełnego kształtu dorobku pisarskiego poszczególnych autorów uwzględniono wszystkie formy piśmiennictwa – obok prac naukowych i popularnonaukowych znajdują się również prace o charakterze popularnym. Odnotowano wszystkie typy prac, zaznaczając ich specyfikę. Obok siebie znalazły się więc monografie, rozprawy, prace redaktorskie i edytorskie, redakcje czasopism, artykuły z prac zbiorowych i dzieł zbiorowych (naukowych, popularnonaukowych, popularnych i prasy codziennej) oraz przedruki, wstępy, przedmowy, hasła encyklopedyczne, recenzje, omówienia, wywiady, indeksy, bibliografie itd.

Warto podkreślić, że poza pracami drukowanymi *Bibliografia* objęła także dokumenty w wersji elektronicznej (np. s. 222, 275, 276). Zamieszczenie tych materiałów zwiększa niewątpliwie wartość informacyjną wydawnictwa, gdyż w ten sposób czytelnikowi ułatwiono dostęp do źródeł elektronicznych. Trzeba zauważyć, że twórcy bibliografii specjalnych, w tym także bibliografii zespołów osobowych, rzadko decydują się na rejestrację tego typu dokumentów. Nie wnikając w przyczyny tego stanu rzeczy, należy skonstatować, że bibliografia, a w szczególności bibliografia osobowa podmiotowa, której zasadniczą cechą wyróżniającą ją wśród innych typów bibliografii jest dążenie do kompletności materiału, musi się liczyć z istnieniem dokumentów elektronicznych i winna rozszerzać informację o nich. Zasięg ich oddziaływania jest bowiem coraz powszechniejszy, zarówno pod względem ilościowym, jak i pełnionych funkcji (naukowych, kulturalnych, społecznych).

Zasięg językowy i terytorialny *Bibliografii* jest nieograniczony. Uwzględnia ona bowiem publikacje wydane w Polsce i za granicą, ogłoszone w języku polskim i obcym. Poza publikacjami pracowników bibliografia odnotowuje także ich recenzje – szkoda że tylko monografii – wkraczając właściwie w dziedzinę bibliografii przedmiotowej; wskazuje to jednak na dążenie autorów do wzbogacenia informacji podanych w bibliografii. Przygotowując publikację, korzystano z drukowanych bibliografii zespołów osobowych i bibliografii osobowych, a przede wszystkim z zestawień publikacji sporządzonych przez pracowników Instytutu. W sumie bibliografia obejmuje prace 117 autorów i rejestruje, według obliczeń recenzenta, aż 9640 pozycji bibliograficznych, nie licząc wznowień, przedruków i recenzji przedmiotowych.

Opis. Przechodząc do omówienia metody opisu bibliograficznego, należy zwrócić uwagę na kilka spraw. Pomijam to, że formalna strona opisu nie jest dostosowana do ogłoszonych drukiem i ogólnie dostępnych norm bibliograficznych. Wydaje się, że na metodzie opisu zaważyły zwyczaje bibliograficzne panujące w środowisku

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

polonistycznym, a także przyzwyczajenia redaktorek stosujących analogiczny zapis w opracowanych wcześniej bibliografiach[2].

Opis zasadniczy (rejestracyjny), bo taki zastosowano w *Bibliografii*, jest czytelny, ale nadmiernie rozbudowany w stosunku do zadań bibliografii specjalnej. Wydaje się całkowicie niepotrzebne podawanie w opisie książek wszystkich wymienionych w tytulaturze miejsc wydania, natomiast w opisie utworu lub fragmentu z książek – nazwy wydawnictwa. Takie szczegóły opisu bibliografie specjalne powinny zostawić bibliografii prymarnej. Bibliografia powinna się ograniczać tylko do tych elementów opisu, które dadzą minimum informacji potrzebnych do charakterystyki publikacji. Biorąc pod uwagę potrzeby użytkownika tekstu, trzeba stwierdzić, że wszystkie zbędne szczegóły zmniejszają czytelność opisu i przejrzystość bibliografii, bo zmuszają do odszukania wzrokiem potrzebnych elementów, podczas gdy opis zwięzły jest łatwiejszy do uchwycenia.

Z pewnością natomiast należy podkreślić dążenie do dostarczenia czytelnikowi informacji o miejscu wydania czasopism zagranicznych (miejscowość lub kraj). Są to dane ważne w *Bibliografii*, wzbogacające w sposób istotny opis bibliograficzny artykułu. Można by jednak dyskutować o celowości rygorystycznej zasady zamieszczania w cytacie wydawniczej pełnego tytułu czasopisma. Wydaje się, że wprowadzenie czytelnych skrótów tytułów czasopism nie wpłynęłoby zasadniczo na wartość użytkową bibliografii, a byłoby dużo oszczędniejszym rozwiązaniem.

Opisom utworów publikowanych w czasopismach można postawić kilka zarzutów. Odnoszą się one głównie do budowy cytaty wydawniczej. Niejednolite podawanie poszczególnych elementów, brak konsekwencji w ilościowym wymienianiu tych elementów, jednoczesne używanie cyfr arabskich i rzymskich dla oznaczenia tomów, serii czy roczników, częste pomijanie określeń typu: R., T., nr, z., s., a wymienianie tylko w ustalonej kolejności liczb oddzielonych przecinkami. Wszystko to w dużym stopniu utrudnia orientację. Wydaje się, że różnice w opisach są spowodowane przejęciem ich z wykazów publikacji sporządzonych przez pracowników, opracowanych według różnych metod, często niedokładnie. Zważywszy jednak, że całość materiałów była redagowana w jednym miejscu, można było ujednolicić opisy, na czym niewątpliwie zyskałaby sprawność i funkcjonalność bibliografii.

W opisie dzieł recenzowanych uderza różnorodność ich formy, wynikająca z chęci zachowania postaci tytułu recenzji. Czy nie prościej byłoby rozpoczynać opis zawsze od tytułu pracy recenzowanej z dodaniem po nim uwagi: Rec. pt.?

Nasuwa się jeszcze kilka drobnych uwag co do formy graficznej opisu. Wydawałoby się celowe – dla zapewnienia większej przejrzystości – rozpoczynanie opisu

[2] Np. *Bibliografia adnotowana lubelskiego zespołu etnolingwistycznego (do roku 2008)*, oprac. B. Maksymiuk-Pacek, S. Niebrzegowska-Bartmińska, Lublin 2008.

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

z wcięciem. Warto też byłoby dla większej czytelności wydrukować informacje o kolejnych wydaniach i przedrukach mniejszą czcionką i z wcięciem.

Układ. Bibliografia ma układ alfabetyczny według nazwisk autorów. Układ taki jest ogólnie praktykowany w bibliografiach zespołów osobowych, gdyż najlepiej obrazuje dorobek pisarski poszczególnych osób. Hasło autorskie występuje jako nagłówek poprzedzający opisy prac danego pracownika. Każde hasło uzupełnia krótka informacja o stopniu i tytule naukowym autora, aktualnym miejscu pracy (zakład, pracownia), pełnionych funkcjach akademickich i redaktorskich. Następnie zaprezentowano kolejne etapy życia naukowego pracownika, zawierające dane dotyczące roku uzyskania magisterium, doktoratu, habilitacji i profesury.

W ramach hasła autorskiego materiał bibliograficzny podzielono według form wydawniczych i piśmienniczych: monografie, prace pod redakcją, edycje tekstów, opracowania edytorskie, artykuły i rozprawy, teksty materiałowe, przekłady, hasła leksykograficzne i encyklopedyczne, podręczniki i programy dydaktyczne, sylwetki, recenzje i omówienia, teksty okolicznościowe, publicystyczne, artykuły popularne, sprawozdania, indeksy i bibliografie, twórczość eseistyczna i literacka, wywiady. W grupach tych występuje układ chronologiczny, w ramach poszczególnych lat – alfabetyczny. Ten sposób grupowania materiału daje przejrzysty obraz rozwoju i narastania dorobku pisarskiego autora w zakresie określonych form twórczości naukowej.

Dla pełności obrazu, jeśli chodzi o informację o autorstwie, można by dodać w zrębie głównym także odsyłacze od nazwisk złożonych.

W bibliografii zastosowano oddzielną numerację dla każdego autora. Nie ma to wpływu na sprawność informacyjną opracowania, ponieważ nie występują indeksy i odsyłacze.

Można by tylko wyrazić żal, że nie opracowano indeksu rzeczowego, który ułatwiłby orientację w tematyce prac zespołu jako całości. Może jednak są to już zbyt wielkie wymagania wobec redaktorek, którym należy się uznanie i podziw za ogrom ich pracy. Brak indeksu rzeczowego w pewien sposób rekompensuje merytoryczne omówienie zawartości materiału bibliograficznego dokonane w obszernej, erudycyjnej rozprawie pióra Stanisławy Niebrzegowskiej-Bartmińskiej, poprzedzającej zrąb główny *Bibliografii*.

Warto też poświęcić parę słów opracowaniu typograficznemu *Bibliografii*. Wydaje się, że jednolita kolumna z jednakowym wcięciem na numer pozycji i akapity adnotacji dałaby bardziej harmonijną całość. Tytuły można było wyodrębnić antykwą, gdyż drukowane kursywą wpływają niekorzystnie na czytelność i przejrzystość zapisu. Natomiast kursywą powinna być wyróżniona cytata wydawnicza czasopism. Posługiwanie się *Bibliografią* ułatwia żywa pagina zawierająca hasło osobowe.

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

O tym, że bibliografia osobowa jest wykorzystywana do niezwykle ciekawych badań naukoznawczych, wiadomo nie od dziś. Traktując zbiór publikacji jako bazę danych przy pomocy wieloaspektowej analizy, jesteśmy w stanie dokonać licznych działań na zbiorze. Analiza materiału bibliograficznego z zastosowaniem kryterium treści i cech wydawniczo-formalnych pozwala wysunąć wnioski, a w każdym razie poczynić spostrzeżenia na temat struktury i właściwości zarejestrowanego piśmiennictwa. Przynosi ona niezwykle ciekawe dane na temat rozkładu tematycznego publikacji, ich formy wydawniczej, zasięgu językowego, miejsca publikacji czy rozmiaru dorobku w poszczególnych okresach. Prezentowana *Bibliografia* dzięki bogactwu zgromadzonego materiału oraz metodzie opisu i układu niewątpliwie jest interesującym i wdzięcznym polem badań naukoznawczych. Stanowi wystarczającą podstawę do różnorodnych analiz i interpretacji piśmiennictwa składającego się na dorobek pracowników Instytutu.

Wykazane powyżej pewne usterki metodyczne nie podważają wartości *Bibliografii*, w której opracowanie redaktorki włożyły wiele wysiłku, trudu i sumienności. Myśl jej wydania była inicjatywą cenną. Otrzymaliśmy dzieło wartościowe i pożyteczne. *Bibliografia* spełnia podwójną rolę: dostarcza informacji o dorobku pisarskim pracowników Instytutu Filologii Polskiej UMCS i stanowi zarazem cenną dokumentację bogatego dorobku Instytutu. Jest refleksją jego dokonań i osiągnięć oraz zainteresowań i kierunków badawczych podejmowanych w zakresie szeroko rozumianej polonistyki; staje się zatem obrazem rozwoju naukowego Instytutu w minionym sześćdziesięcioleciu.

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

SPRAWOZDANIA Z KONFERENCJI

UMCS

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

UMCS

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

„FOLIA BIBLIOLOGICA" (2017), VOL. LIX
DOI: 10.17951/fb.2017.1.293

Magdalena Przybysz-Stawska
Katedra Informatologii i Bibliologii
Uniwersytet Łódzki

SPRAWOZDANIE Z OGÓLNOPOLSKIEJ INTERDYSCYPLINARNEJ KONFERENCJI NAUKOWEJ „KSIĄŻKA W MEDIACH – MEDIA W KSIĄŻCE. KORESPONDENCJE I TRANSPOZYCJE" (LUBLIN, 12–13 PAŹDZIERNIKA 2017 ROKU)

Trwająca od lat dyskusja nad charakterem wzajemnych relacji pomiędzy książką drukowaną a innymi środkami przekazu nabiera szczególnego znaczenia w epoce ekspansywnego rozwoju mediów cyfrowych. Książka, stanowiąc wzór i punkt odniesienia dla różnych mediów, jednocześnie przenika do nich, łączy się z nimi i zmienia wskutek ich wielorakich wpływów i oddziaływań[1].

Problematyka dotycząca wzajemnych oddziaływań książki i innych środków przekazu jest od dawna przedmiotem peregrynacji naukowych[2]. Relacje te są analizowane z rozmaitych punktów widzenia, w różnych kontekstach nie tylko przez bibliologów, medioznawców, ale również socjologów, psychologów, historyków, antropologów czy ekonomistów. We współczesnym świecie zjawisko konwergencji mediów wydaje się być koniecznością, zwłaszcza wobec z jednej strony narastającego konsumpcjonizmu życia, z drugiej swoistego wyścigu z czasem, konkurencji mediów i wynikającej zeń walki o czytelnika, odbiorcę, słuchacza. Jak w tym świecie odnajduje się tradycyjna książka? Czy jest jeszcze na nią miejsce? Czy, a jeśli tak,

[1] Zaproszenie na omawianą konferencję, s. 1, [online], http://www.umcs.pl/pl/aktualnosci,73-00,konferencja-ksiazka-w-mediach-media-w-ksiazce-korespondencje-i-transpozycje,49929.chtm [dostęp: 22.10.2017].

[2] W tym miejscu, ze względu na zrozumiałe ograniczenia objętościowe tekstu, przywołuję wybrane nazwiska badaczy, zajmujących się między innymi wskazaną problematyką: M. Brzostowski, M. Burczyk, O.S. Czarnik, E. Kwade, J.W. Gomulicki, J. Czarkowska, D. Hombek, I. Imańska, J. Jastrzębski, T. Kostkiewiczowa, H. Kurta, T. Mielczarek, P. Nowak, A. Pilak, M. Przybysz-Stawska, J. Pyszny, E. Sarnowska-Taremeriusz, E. Słodkowska, Z. Staniszewski, J. Szczepaniec, J. Termer, K. Wodniak.

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

to w jaki sposób zmieniła się jej rola, funkcje, zadania? Jaki wpływ na jej miejsce w życiu człowieka mają inne media? Jak wpływa na pozostałe środki przekazu?

Te dwie płaszczyzny: książki i innych mediów, ich wzajemnie przenikanie i zależności, stały się przedmiotem rozważań podczas Ogólnopolskiej Interdyscyplinarnej Konferencji Naukowej „Książka w mediach, media w książce. Korespondencje i transpozycje", zorganizowanej w dniach 12–13 października 2017 roku przez Instytut Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa UMCS w Lublinie przy współudziale Zespołu Historii Kultury Książki Komitetu Nauk Historycznych PAN w Warszawie. Inicjatorzy tego cennego przedsięwzięcia zaproponowali między innymi następujące obszary badawcze:

1) kwestie terminologiczne i metodologiczne badań związanych z książką we współczesnej, zmediatyzowanej kulturze;

2) miejsce książki na płaszczyźnie medialnej;

3) wpływ innych środków przekazu zarówno na formę, jak i treść, funkcje oraz odbiór książki;

4) obecność książki w prasie, telewizji, radiu, telewizji, Internecie i kinie;

5) media relations na rynku książki[3].

Tak sformułowane cele konferencji spotkały się z żywym odzewem środowiska, nie tylko naukowego. W obradach wzięło udział około 50 uczestników, w tym 28 prelegentów, reprezentujących 13 ośrodków. Reprezentowane były, poza lubelską, uczelnie z Warszawy, Krakowa, Katowic, Łodzi, Torunia i Wrocławia. Warto wspomnieć także o zainteresowaniu praktyków: bibliotekarzy – pracowników bibliotek szkolnych i naukowych, nauczycieli polonistów oraz przedstawicieli regionalnych mediów.

Konferencję w imieniu nieobecnej prof. dr hab. Marii Judy (Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie) otworzyła dr Anita Has-Tokarz (Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie), witając gości i życząc udanych obrad, przekazując także ciepłe słowa w imieniu władz Wydziału Humanistycznego UMCS: Pana Dziekana dr. hab. Roberta Litwińskiego, prof. nadzw. oraz Pani Prodziekan prof. dr hab. Małgorzaty Karwatowskiej.

Moderatorem pierwszej sesji była prof. dr hab. Jadwiga Woźniak-Kasperek (Uniwersytet Warszawski), zaś pierwszy referat, którego wysłuchali uczestnicy spotkania, dotyczył „Kultury książki przez pryzmat zwrotów badawczych w humanistyce". Prelegentka dr hab. Małgorzata Góralska (Uniwersytet Wrocławski) podkreśliła złożoność współczesnej rzeczywistości komunikacyjnej jako pola badawczego, wynikającą w dużej mierze z dynamiki zachodzących w tym zakresie przemian. Stwierdziła, że poszukiwania odpowiednich narzędzi, metodologii, wspólnej płaszczyzny

[3] Zaproszenie na omawianą konferencję, s. 1, [online], http://www.umcs.pl/pl/aktualnosci,73-00,konferencja-ksiazka-w-mediach-media-w-ksiazce-korespondencje-i-transpozycje,49929.chtm [dostęp: 22.10.2017].

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

dla badań humanistycznych w tym obszarze zaowocowały w konsekwencji pojawieniem się wyraźnie zarysowanych zwrotów badawczych (np. cyfrowego, ikonicznego, performatywnego), co skłania do postawienia pytania, w jakim stopniu mogą być one odpowiednią perspektywą, która z powodzeniem służyłaby analizie zmian zachodzących w procesie dotyczącym kultury książki. Z kolei do aspektów psychologicznych w nauce odwołał się w swoim wystąpieniu dr hab. Marek Nahotko (Uniwersytet Jagielloński). Pytając o przyszłość i formę publikowania w obliczu zjawiska hybrydyzacji, referent wskazał na konkretne metody, dzięki którym można odpowiedzieć na te pytania, podkreślił zwłaszcza walory teorii ewolucji gatunków publikacji, wśród nich wyróżniając psychologiczną teorię schematów mentalnych. Analizując zmiany zachodzące w gatunkach tekstów, głównie książek, prelegent rozpatrywał je w kontekście indywidualnych procesów mentalnych poszczególnych jednostek komunikujących się ze sobą. Dzięki tym badaniom można sformułować niezwykle interesującą hipotezę, mówiącą o tym, że zmiany zachodzące w środowisku (m.in. w procesach i formie publikowania) znajdują swe odbicie w strukturze mentalnej odbiorcy, powodują również wyłanianie się nowych, charakterystycznych jedynie dla środowiska elektronicznego postaci publikowania.

Kolejne wystąpienie – dr hab. Iwony Morawskiej, prof. UMCS – dotyczyło „ekranowego czytelnika". Zjawisko to jest charakterystyczne przede wszystkim dla młodego i najmłodszego pokolenia, zwanego także „net-generacją", „pokoleniem sieci", „sms gener@tion". Określenia te, kategoryzujące określoną grupę odbiorców książki, według prelegentki pozwalają także na opisanie specyfiki i wyeksponowanie roli nowoczesnych mediów i technik informacyjno-komunikacyjnych we współczesnej kulturze, szczególnie zaś ich wpływu i oddziaływania na sposoby czytania w realiach „epoki ekranu". „Pokolenie mp3", jak pokazują badania, niechętnie czyta lektury, wzbrania się przed wysiłkiem związanym ze zrozumieniem tekstu, a tradycyjne czytanie to dla większości tych odbiorców „źródło cierpień". W swym wystąpieniu autorka podjęła kwestię „ekranowości" czytania dzieci i młodzieży i wynikających stąd konsekwencji w procesie edukacji polonistycznej.

Sesję pierwszą zamknął referat dr. hab. Michała Rogoża (Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN w Krakowie), który omówił „Polskojęzyczną przestrzeń internetową wokół powieści *Hobbit, czyli tam i z powrotem* Johna Ronalda Reuela Tolkiena". Podkreślając szczególną rolę, jaką w promowaniu wiedzy o dorobku pisarskim twórcy Ziemiomorza odegrały media, prelegent przedstawił wyniki analizy zawartości wybranych wyszukiwarek internetowych (Bing, Exalead, Google) pod kątem obecności w nich takich terminów wyszukiwawczych, jak „Bilbo Baggins", „Erebor", „Hobbit", i „Smaug", zwracając przy tym uwagę na wyższe pozycjonowanie tych informacji, które odnosiły się bezpośrednio do filmu w porównaniu do tych, które opisywały książkę.

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

Ryc. 1. Dr hab. Michał Rogoż (UP im. KEN w Krakowie).
Źródło: materiały własne autorki.

Po podsumowaniu przez prof. dr hab. Jadwigę Woźniak-Kasperek tej części obrad uczestnicy konferencji udali się na przerwę kawową, podczas której nadal dyskutowano nad przedstawionymi w sesji pierwszej referatami, wymieniając się uwagami i spostrzeżeniami.

Sesję drugą, której przedmiotem były formy obecności książki w prasie i radiu, a której przewodniczyła dr hab. Jadwiga Woźniak-Kasperek, otworzyło wystąpienie dr hab. Magdaleny Przybysz-Stawskiej (Uniwersytet Łódzki). Prelegentka, przywołując historię związków prasy i książki, podkreśliła, że można je badać w bardzo różnorodnych kontekstach i aspektach, zarówno w ujęciu diachronicznym, jak i synchronicznym. Najważniejszy według niej jest jednak kontekst historyczny, który determinuje zarówno rolę i zadania prasy, spojrzenie dziennikarzy na znaczenie przekazów związanych z książką, jak i formę i funkcję informacji o książce, zamieszczanych na łamach wybranych gazet i czasopism na przestrzeni wieków.

Ryc. 2. Dr hab. Magdalena Przybysz-Stawska (UŁ).
Źródło: https://www.facebook.com/pg/IINiB.UMCS/photos/?tab=album&album_id=1896829360332251

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

Pozostając w kręgu prasy, kolejna referentka, mgr Agnieszka Kida-Bosek (Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie), przedstawiła wykład nt. „Informacja o książce na łamach kwartalnika literackiego »Akcent«". Wychodząc od ogólnych informacji na temat wybranego periodyku, autorka omówiła go następnie na tle innych typów pism, po czym zaprezentowała formy przekazu związanego z książką, występujące na jego łamach: obok reklam wydawniczych, zapowiedzi tytułów i książek nadesłanych, były to wywiady z pisarzami, dyskusje, fragmenty drukowanych w czasopiśmie utworów, konkursy literackie, a także ciekawy dział *Przekroje*. Mnogość i różnorodność form związanych z książką, występujących na łamach „Akcentu", dowiodły znaczącej roli tego, znanego na rynku od 1945 roku, periodyku w promocji książki.

Dwie kolejne prezentacje przeniosły słuchaczy w świat medium mówionego, jakim jest radio. Pierwsza prelegentka, dr Małgorzata Żurakowska (Katolicki Uniwersytet Lubelski, Radio Lublin), na podstawie wieloletniego doświadczenia w pracy dziennikarza radiowego redakcji kulturalnej, koncentrując się na przykładzie rozgłośni radiowej o zasięgu regionalnym, w pierwszej części swego wystąpienia omówiła specyfikę, zadania i misję tego typu medium, a następnie przedstawiła przykłady programów publicystycznych poświęconych literaturze, emitowanych w radiu, by na koniec podzielić się ze słuchaczami problemami związanymi z emisją omawianych audycji. Z kolei o „Reporterskich formach prezencji literatury w radiu" mówiła dr Aneta Wójciszyn-Wasil (Katolicki Uniwersytet Lubelski). Prelegentka zwróciła uwagę na mniej typową dla związków radia i literatury propozycję audycji, jaką jest reportaż radiowy oparty na książce, i przedstawiła wybrane przykłady tego typu programów proponowanych przez Polskie Radio. Referentka opowiedziała między innymi o przejmującym reportażu *Jesteś moim niebem* Joanny Bogusławskiej i o książce pod tym samym tytułem Magdaleny Piotrowskiej, a także o reportażu *Wojtek*, zrealizowanym na podstawie książki Grażyny Jagielskiej *Miłość z kamienia*. To wystąpienie zamknęło obrady w sesji drugiej.

Po przerwie obiadowej rozpoczęła się popołudniowa część konferencji.

Przewodniczącą sekcji trzeciej była dr hab. Anna Dymmel (Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie). Jako pierwsza wystąpiła dr Agnieszka Fluda-Krokos (Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN w Krakowie) z wykładem pt. „Stare słuchowiska czar-bajki muzyczne w nowej odsłonie". Wychodząc od kwestii terminologicznych, omówiła analizowany materiał (edycje bajek muzycznych wydawanych na płytach winylowych w II połowie XX wieku i współcześnie, w postaci płyt CD), metodologię przeprowadzonych przez siebie badań, a następnie scharakteryzowała uzyskane dane statystyczne, odnoszące się między innymi do tytułów, autorów i wykonawców tej formy rozrywki edukacyjnej dla najmłodszych. O obecności literatury w lubelskich mediach na przykładzie telewizji mówiła natomiast mgr Ewa

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

Hadrian (Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie). Prelegentka, analizując rolę informacji kulturalnej w mediach, jako przykłady scharakteryzowała wybrane magazyny poświęcone książce, nadawane w telewizji regionalnej, koncentrując się na „Afiszu" – programie kulturalnym, emitowanym przez ostatnie siedemnaście lat w TVP Lublin, którego jest współtwórczynią.

Trzeci referat zatytułowany „Inspirujące dla zbrodniarzy, pożyteczne dla śledczych… Dawne książki w amerykańskich serialach kryminalnych" przedstawiła Grażyna Piechota (Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie). Wystąpienie okazało się niezwykle sugestywne w swym przekazie, jednocześnie inspirujące słuchaczy do dyskusji. Prelegentka omówiła wybrane książki, będące motywem przewodnim w dwóch analizowanych serialach amerykańskich: *Kości*[4] i *Zabójcze umysły*[5]. Książki dawne w filmach tych są z jednej strony inspiracją dla morderców, z drugiej – stają się narzędziem dla kryminologów, dzięki któremu rozwiązują oni trudne zagadki.

Ryc. 3. Dr Grażyna Piechota (UMCS w Lublinie).
Źródło: https://www.facebook.com/pg/IINiB.UMCS/photos/?tab=album&album_id=1896829360332251

[4] *Kości* (tytuł oryg. *Bones*) – amerykański serial telewizyjny prod. Fox Broadcasting Company, oparty na książkach kryminolog-antropolog Kathy Reichs. Data premiery: wrzesień 2005 (USA), marzec 2007 (Polska). Jak dotąd [2017 rok] wyemitowano 12 sezonów, reżyserem pierwszego był Allan Kroeker, [online], https://pl.wikipedia.org/wiki/Ko%C5%9Bci_(serial_telewizyjny) [dostęp: 23.10.2017].

[5] *Zabójcze umysły* (tytuł oryg. *Criminal Minds*) – amerykański serial kryminalny prod. Deborah Spera et al. Data premiery: wrzesień 2005 (USA). Do tej pory [2017 rok] wyemitowano 12 sezonów, reżyserem pierwszego był Guy Norman Bee, [online], https://pl.wikipedia.org/wiki/Zab%C3%B3jcze_umys%C5%82y, http://film.onet.pl/zabojcze-umysly [dostęp: 23.10.2017].

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

Kolejne wystąpienie, dr. Sebastiana Kotuły (Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie), dotyczyło mechanizmów działania telewizyjnej promocji książki na przykładzie programu „Książki z górnej półki". Prelegent scharakteryzował wpływ telewizji nie tylko na upowszechnianie literatury, ale i na odbiorcę; wpływ niestety malejący, ze względu na zmniejszającą się liczbę tego typu programów. W przypadku działania omawianego medium istotna jest, według referenta, zarówno warstwa wizualna, jak i werbalna. Warto zwrócić uwagę również na fakt, iż szczególnie wyraźnie występuje w tym przypadku mechanizm wartościowania, ponieważ dana lektura jawi się często odbiorcy nie tylko jako wartość poznawcza, moralna, estetyczna, ale też czysto praktyczna.

Po przerwie kawowej rozpoczęły się obrady w ostatniej tego dnia sesji, której przewodniczyła dr hab. Małgorzata Góralska. W panelu tym, poświęconym przemianom zachodzącym na współczesnym rynku wydawniczym, a wynikającym w znacznej mierze z rozwoju nowych technologii, wygłoszono sześć referatów. Jako pierwsza wystąpiła dr Kamila Augustyn (Uniwersytet Wrocławski), mówiąc o „Rynku wydawniczym w epoce nowych mediów", który, według słów prelegentki, jest „przestrzenią równie wielu szans co zagrożeń dla książki", współcześnie bowiem bywa ona rozmaicie postrzegana: jest przedmiotem, produktem i obiektem, a nawet usługą z jednej strony, z drugiej zaś to ciągle jednak medium, treść, relacja. W epoce Internetu odbiorca z czytelnika stał się użytkownikiem, ważniejszy jest dziś dla wielu osób sam dostęp do danej publikacji, nie zaś jej posiadanie – to tylko niektóre wnioski płynące z tej prezentacji.

Kontynuując tematykę wydawniczą, dr Ewa Jabłońska-Stefanowicz (Uniwersytet Wrocławski) omówiła pozycję i rolę wydawcy we współczesnym „świecie nadmiaru". Dziś wydawcy stosunkowo łatwo jest daną książkę opublikować, ale już trudniej dotrzeć z informacją na jej temat do potencjalnego odbiorcy. Prelegentka przeanalizowała zmiany terminologiczne w edytorstwie polskim i angielskim, koncentrując się na zadaniach kuratora, odwołując się przy tym w znacznej mierze do pracy Michaela Bhaskara *Curation. The power of selection in a World of Excess* (Londyn, Piatkus 2016) i odnosząc ją do współczesnych realiów rynkowych oraz do nowych opracowań teoretycznych z tego zakresu.

O promocji książki, choć w innej odsłonie, mówiła Agnieszka Karp-Szymańska (Grupa CzasDzieci.pl, Festiwal Literatury dla Dzieci), przedstawiając „festiwalizację" jako jedną z popularnych form propagowania literatury dla dzieci. Dzięki swemu jedenastoletniemu doświadczeniu w tym zakresie referentka omówiła wybrane przykłady festiwali (m.in. Festiwal Literatury dla Dzieci), wskazując nie tylko zalety, ale także wady tego sposobu przekonania najmłodszych do sięgnięcia po książkę i opisała warunki, które taka impreza powinna spełniać, aby okazać się skuteczną.

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

Z kolei dr Bożena Hojka (Uniwersytet Wrocławski) scharakteryzowała „Funkcje i formy wykorzystywania elementów graficznych w obrazkowych słownikach internetowych". Wychodząc od prezentacji wybranych typów i rodzajów tego źródła informacji, referentka omówiła pokrótce materiał ilustracyjny zawarty w słownikach, jego rolę i zadania (estetyczne, motywujące, aktywizujące i poznawcze), ukazała różnice występujące pomiędzy słownikami w wersji papierowej a internetowej (takie jak np. odmienna organizacja zasobu słownictwa, statyczność elementów graficznych w pierwszym przypadku, brak ograniczeń w drugim) i wskazała na zjawisko hybrydyzacji słowników, które w wersji internetowej coraz częściej wykorzystują elementy dotąd przypisywane głównie multimedialnym kursom językowym. Jako przykład dr B. Hojka podała wybrane słowniki, podejmując jednocześnie próbę oceny wskazanych wcześniej rozwiązań pod kątem między innymi ich możliwości dydaktycznych i funkcjonalnych.

Następne wystąpienie dotyczyło wspólnych relacji pomiędzy nowymi mediami a literaturą. Referentka, Katarzyna Staniuk (Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie), omówiła możliwości, jakie są dostępne dzięki współczesnej technologii i zjawiska jej towarzyszące (m.in. wizualizacja literatury), co z kolei jest konsekwencją przejścia od kultury pisma do kultury obrazu. Prelegentka wskazała na konkretne przykłady, a także poruszyła kwestię cyborgizacji kultury i relacji zachodzących na linii literatura–sztuczna inteligencja. Przedmiotem referatu zamykającego ostatnią sesję pierwszego dnia konferencji były gry paragrafowe (gamebook), będące swoistą hybrydą książki i gry RPG. Dr Paweł Bernacki (Uniwersytet Wrocławski) zastanawiał się, czy stały się one dziś reliktem przyszłości czy jednak nadzieją na przyszłość. Aby odpowiedzieć na to pytanie, referent najpierw przedstawił ich historię, a następnie odniósł je do zmian zachodzących na współczesnym rynku książki. Konkludując, stwierdził, że możemy mówić jednak o początkach renesansu tych gier.

W drugim dniu obrad ich część przedpołudniowa (Sesja 1) toczyła się równolegle w dwóch sekcjach.

Pierwszą prelegentką była dr hab. Katarzyna Tałuć (Uniwersytet Śląski). Prezentacja dotyczyła form, w jakich książka adresowana do młodego odbiorcy funkcjonuje w Sieci. Referentka, zwracając uwagę na dyskusję dotyczącą kryteriów wartościowania literatury dostępnej dzięki temu medium, odwołała się do konkretnych przykładów tekstów literackich w Internecie, poddając analizie strony internetowe trzech wydawnictw literatury dziecięcej (Grupa Publicat: Papilon; Nasza Księgarnia; Wydawnictwo Olesiejuk). Na koniec zaznaczyła, że jedynie kompleksowe badania mogą zagwarantować rzetelność wniosków.

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

Ryc. 4–6. Pierwszy dzień obrad.
Źródło: https://www.facebook.com/pg/IINiB.UMCS/photos/?tab=album&album_id=1896829360332251

W sekcji A, której moderatorem była dr hab. Iwona Morawska, prof. UMCS, wygłoszono w sumie cztery referaty, dla których wspólną płaszczyzną było występowanie, w różnej postaci, książki w Internecie.

Ryc. 7. Słuchacze sekcji A.
Źródło: https://www.facebook.com/IINiB.UMCS/photos/a.189682936033225.1073741887.320223484659521/1896838636997990/?type=3&theater

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

Kolejny referat, którego autorką była dr hab. Małgorzata Latoch-Zielińska, prof. UMCS, dotyczył badań związanych ze sposobami funkcjonowania lektur szkolnych w Sieci. Prelegentka analizie poddała wybrane, najpopularniejsze wśród uczniów (dwudziestu respondentów) i nauczycieli (również dwudziestu respondentów) strony internetowe, portale edukacyjne i blogi tematyczne, których przedmiotem były lektury szkolne i ich omówienia. Przedstawiła także wynikające z badań powody korzystania przez uczniów z takiej formy „pomocy". Najczęściej podawaną przyczyną było przeciążenie nauką, na drugim miejscu znalazła się chwalebna chęć uzyskania lepszej oceny, dalej podkreślano trudności w czytaniu oraz problemy z analizą i interpretacją tekstu. W drugiej części prezentacji słuchacze mieli okazję poznać wyniki badań, w których odpowiedzi udzielali nauczyciele, wskazując m.in. na najbardziej popularne strony lekturowe (tu najwięcej głosów zyskały strony „dydaktyczne") i podając powody korzystania z nich (np. weryfikacja prac domowych uczniów pod kątem samodzielności wykonania danych zadań).

Z kolei mgr Edyta Wójcicka (Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie) omówiła rolę i znaczenie mediów społecznościowych na polu kształtowania kultury współczesnych nastoletnich czytelników. Nawiązując w pewnym stopniu do jednego z wcześniejszych wystąpień, prelegentka zastanawiała się, czy technologia jest sprzymierzeńcem, czy raczej wrogiem nauczycieli. Przybliżyła Słuchaczom popularne grupy społeczne oraz kampanie na Facebooku, których celem jest promocja czytelnictwa (np. „Nie jestem statystycznym Polakiem, czytam książki"). Natomiast o „Wpływie kultury medialnej na przezwyciężanie oporu ucznia w sferze czytania i recepcji lektury szkolnej" mówiła Sylwia Gierczak (Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie). Referentka scharakteryzowała przyczyny i skutki niechęci uczniów do czytania, a następnie, zaznaczając, iż zdaje sobie sprawę ze zgubnego wpływu ekspansji mediów cyfrowych, podkreśliła jednocześnie niebagatelne znaczenie nowoczesnych technologii medialnych i cyfrowych dla przezwyciężania niechęci uczniów wobec lektury, pod warunkiem wszakże, że nowoczesne narzędzia będą w sposób umiejętny wykorzystywane przez polonistę podczas prowadzonych zajęć. Wtedy wpłyną pozytywnie nie tylko na zwiększenie atrakcyjności lekcji, lecz także na odpowiedni rozwój intelektualny ucznia i kształtowanie jego zainteresowań czytelniczych.

W sekcji B, której przewodniczyła dr Anita Has-Tokarz (Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie), przedstawiono dwa referaty[6]. Pierwszy z nich wygłoszony przez dr Magdalenę Marzec-Jóźwicką (Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II) dotyczył „Roli nowoczesnych mediów w procesie popularyzacji

[6] Z dwóch pozostałych referatów zaplanowanych przez organizatorów jeden (na prośbę prelegenta, dr. Pawła Bernackiego, został wygłoszony dzień wcześniej, drugi referent był nieobecny podczas konferencji).

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

czytelnictwa wśród młodzieży”. Autorka skoncentrowała się na wpływie mediów społecznościowych na treść, formę i funkcję książki, analizując wybrane akcje internetowe, zachęcające do czytania oraz badając kluby czytelnicze zakładane w Sieci przez znane osoby. Scharakteryzowała także niektóre współczesne formy książki (np. pisane na podstawie seriali telewizyjnych). Interesującym wątkiem poruszanym przez prelegentkę było omówienie sposobów wykorzystania książki jako produktu medialnego we współczesnej edukacji polonistycznej.

Z kolei o *Kompetencjach czytelniczych w kulturze informacji* mówił mgr Marek Deja (Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie). Autor szczególny nacisk położył na wzajemne relacje pomiędzy kulturą czytelniczą, medialną i informacyjną, podkreślając problemy wynikające ze zmian tytułowych kompetencji pod wpływem nowych technologii. Omówił także tzw. metakompetencje (czyli m.in. kompetencje cyfrowe i *visual literacy*) oraz przedstawił wyniki analizy piśmiennictwa z zakresu rozwoju kompetencji informacyjnych i czytelniczych.

Po przerwie kawowej rozpoczęły się obrady w sesji drugiej. Ich moderatorem była dr hab. Małgorzata Latoch-Zielińska, prof. UMCS. Wygłoszono cztery referaty.

Ryc. 8. Słuchacze podczas sesji drugiej.
Źródło: https://www.facebook.com/IINiB.UMCS/photos/a.189682936033225
1.1073741887.320223484659521/1896840320331155/?type=3&theater

Pierwszy był prezentacją bloga recenzenckiego Rekomendacja39 – inicjatywy nauczyciela-bibliotekarza i uczniów jednej z krakowskich szkół. Autorka wystąpienia, mgr Jolanta Pytel (Gimnazjum nr 39 w Krakowie), omówiła to ciekawe przedsięwzięcie, podkreślając zaangażowanie młodzieży, zamieszczającej na blogu opinie dotyczące nie tylko przeczytanych książek, lecz także obejrzanych filmów, a także informacje na temat wydarzeń kulturalnych. Uczniowie biorą również udział w projektach czytelniczych, opracowują własne scenariusze przedstawień na podstawie przeczytanych książek. Wszystkie te działania dowodzą, że czytanie i kontakt z książką mogą być nie tylko teoretycznym, ale i praktycznym elementem edukacji literackiej nastolatków.

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

Pozostając w kręgu bibliotek, choć innego typu, dr Magdalena Cyrklaff-Gorczyca (Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu) przedstawiła wyniki sondażu diagnostycznego, przeprowadzonego wśród wybranych toruńskich placówek, dotyczącego stosowania przez te książnice jednego z elementów Public Relations, jakim jest media relations. Autorka poddała analizie działania konkretnych bibliotek w tym zakresie, opisała zakres obowiązków stosowanych sekcji w każdej z nich, a także ich plany i cele zmierzające do usprawnienia omawianych narzędzi. Na koniec swego wystąpienia referentka przedstawiła wnioski, z których wynika, że zarówno biblioteki naukowe, jak i publiczne są z reguły należycie przygotowane do działań promocyjnych przy użyciu media relations, jednak nie do końca pracownicy tych bibliotek zdają sobie sprawę z różnic pomiędzy promocją a PR – przeważnie utożsamiają te pojęcia ze sobą, co przekłada się na działania w praktyce. Dużym mankamentem według autorki jest fakt, że żadna z bibliotek nie bada odbioru swego wizerunku w mediach i otoczeniu społecznym, a zatem raczej nie jest zainteresowana opinią innych na swój temat, choć jednocześnie realizuje założenia promocyjne – ta niekonsekwencja jest zastanawiająca.

Przedmiotem kolejnego wystąpienia był Serwis Youtube, przedstawiony w tym przypadku jako kanał informacji o książce i bibliotece. Dr Mikołaj Ochmański (Uniwersytet Warszawski) zaprezentował wybrane, charakterystyczne przykłady (w postaci klipów pochodzących z zasobów wspomnianego serwisu), ukazujące nie tylko opinie internautów na temat powstawania książki, jej opracowania czy lektury, ale także przedstawiające książkę i bibliotekę w sposób stereotypowy, groteskowy, by nie powiedzieć karykaturalny. Celem prelegenta było uporządkowanie interesującej go zawartości filmowej serwisu według określonych kryteriów (treść i funkcja) i pokazanie, w jaki sposób odzwierciedla i utrwala ona schematy na temat książki, jej odbiorców i biblioteki.

Ostatnia prezentacja zamykająca konferencję była jednocześnie w pewnym stopniu, ze względu na temat podjęty przez autorkę, mgr Lidię Jarską (Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie), swego rodzaju klamrą spinającą referaty wygłoszone podczas dwóch dni obrad. Prelegentka mówiła o „Dawnej książce w mediach społecznościowych". Dowodem na to, że *„Rękopisy nie płoną"* była analiza (w odniesieniu do zasad marketingu społecznościowego) obecności książki dawnej w Internecie, a konkretnie na stronach poświęconych książkom na Facebooku, Twitterze, serwisie YouTube i w blogosferze.

Podsumowując obrady, dr hab. Jadwiga Woźniak-Kasperek podkreśliła różnorodność, a jednocześnie aktualność poruszanych tematów, odpowiadających założeniom konferencji. Zwróciła uwagę na jej interdyscyplinarny charakter, czego dowodem była obecność nie tylko bibliologów, lecz także polonistów, pedagogów, praktyków i teoretyków. Książka i media były przedstawiane w różnych kontekstach.

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

Na koniec dr J. Woźniak-Kasperek podziękowała organizatorom za trud włożony w przygotowanie dwudniowego przedsięwzięcia, dającego możliwość wymiany doświadczeń naukowo-badawczych, spotkania przedstawicieli uczelni, szkół, bibliotek i mediów. Warto również podkreślić przyjazną i życzliwą atmosferę panującą podczas całej konferencji.

Pokłosiem konferencji będzie recenzowana publikacja.

„Należałoby postulować, aby technika nas nie zdominowała, nie zapanowała bez reszty nad nami, ale aby była pod naszą kontrolą i aby była wykorzystywana do tego, by człowiek stawał się lepszy, by kierował się wartościami, by doceniał między innymi etyczny wymiar funkcjonowania w kulturze medialnej i w innych obszarach kultury" (dr hab. Iwona Morawska, prof. UMCS)[7].

Bibliografia

http://film.onet.pl/zabojcze-umysly
http://www.umcs.pl/pl/tv-umcs-aktualnosci,8227,naukowo-o-ksiazkach,56241.chtm
https://pl.wikipedia.org/wiki/Ko%C5%9Bci_(serial_telewizyjny)
https://pl.wikipedia.org/wiki/Zab%C3%B3jcze_umys%C5%82yhttp://www.umcs.pl/pl/aktualnosci,7300,konferencja-ksiazka-w-mediach-media-w-ksiazce-korespondencje-i-transpozycje,49929.chtm
https://www.facebook.com/pg/IINiB.UMCS/photos/?tab=album&album_id=1896829360332251

[7] http://www.umcs.pl/pl/tv-umcs-aktualnosci,8227,naukowo-o-ksiazkach,56241.chtm

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

UMCS

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

„FOLIA BIBLIOLOGICA" (2017), VOL. LIX
DOI: 10.17951/fb.2017.1.307

Renata Malesa
Instytut Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa
Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

SPRAWOZDANIE Z XIV KRAJOWEGO FORUM INFORMACJI NAUKOWEJ I TECHNICZNEJ „INNOWACJE – BADANIA NAUKOWE – TECHNOLOGIE W EUROPEJSKIEJ PRZESTRZENI INFORMACYJNEJ" (ZAKOPANE, 20–22 WRZEŚNIA 2017 ROKU)

W dniach 20–22 września 2017 roku w Zakopanem odbyło się kolejne już – XIV Krajowe Forum Informacji Naukowej i Technicznej. Jego głównym organizatorem było Polskie Towarzystwo Informacji Naukowej (PTIN), zaś współorganizatorami Zakład Zarządzania Informacją Instytutu Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz Zakład Zarządzania Informacją Instytutu Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej Uniwersytetu Śląskiego. Forum zorganizowano przy współpracy z Międzynarodowym Towarzystwem Organizacji Wiedzy (International Society for Knowledge Organization – ISKO), ISKO PL.

Tematem przewodnim wydarzenia były „Innowacje – Badania naukowe – Technologie w europejskiej przestrzeni informacyjnej". Dodatkowo spotkanie miało charakter szczególny, ponieważ wiązało się z jubileuszem 25-lecia PTIN.

W konferencji wzięło udział około 40 osób – przedstawicieli środowiska naukowego informatologów i bibliologów, bibliotek naukowych oraz instytutów badawczych z całej Polski.

Obrady podzielono na kilka sesji. Pierwsza była związana z obchodzonym jubileuszem Towarzystwa. Uroczystego otwarcia dokonała Prezes Zarządu PTIN – dr hab. Diana Pietruch-Reizes z Uniwersytetu Jagiellońskiego. Ona też wygłosiła pierwszy referat pt. „25 lat PTIN. Przeszłość, teraźniejszość, przyszłość", w którym przedstawiła historię i perspektywy rozwoju organizacji. Polskie Towarzystwo Informacji Naukowej powstało w 1992 roku, jednak jego korzeni można szukać jeszcze w latach 80. XX wieku. Jest samorządnym stowarzyszeniem o charakterze

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

ogólnokrajowym, posiada osobowość prawną i zrzesza swoich członków na zasadzie pełnej dobrowolności, a swoją działalność opiera na ich społecznej pracy[1]. Głównym zadaniem PTIN jest „upowszechnienie w społeczeństwie przeświadczenia o wysoce ważnej roli i znaczeniu informacji naukowej i technicznej w rozwoju społeczno-gospodarczym i postępie naukowo-technicznym oraz konieczności ich wykorzystania w działaniach twórczych i decyzyjnych"[2]. Towarzystwo zrzesza osoby, które zajmują się zawodowo działalnością w zakresie informacji naukowej i technicznej, korzystają z usług informacji naukowej i technicznej lub są zainteresowani problematyką informacji. Obecnie organizacja liczy około stu członków.

Dwa kolejne wystąpienia miały charakter wspomnieniowy i były poświęcone dwóm wybitnym postaciom polskiej nauki o informacji. Dr Sabina Cisek z Uniwersytetu Jagiellońskiego przybliżyła postać prof. Wandy Pindlowej, natomiast prof. dr hab. Wiesław Babik, również z Uniwersytetu Jagiellońskiego, wspominał prof. Eugeniusza Ścibora.

Dr Renata Frączek, wiceprezes PTIN z Uniwersytetu Śląskiego przedstawiła referat podsumowujący fora organizowane przez Towarzystwo. Pierwsze forum odbyło się w 1991 roku, jeszcze przed oficjalnym powstaniem PTIN, i od tego czasu wydarzenie jest organizowane regularnie co dwa lata. Tematyka forów oscyluje wokół szeroko pojętej informacji naukowej i technicznej. Na przestrzeni 25 lat zorganizowano czternaście konferencji, które poświęcono m.in.: różnym formom praktycznej działalności informacyjnej, roli informacji naukowo-technicznej w dobie dostosowania nauki i gospodarki do wymagań Unii Europejskiej, usługom i aplikacjom w gospodarce opartej na wiedzy, bezpieczeństwu informacji w społeczeństwie informacji i wiedzy, informacyjnym wyzwaniom ery cyfrowej czy człowiekowi w przestrzeni informacyjnej. Fora zawsze stanowiły platformę wymiany poglądów i doświadczeń, dyskusji oraz prezentacji osiągnięć teoretycznych, metodologicznych i praktycznych dotyczących szerokiego spektrum zagadnień informacji.

Ostatni referat pierwszej sesji wygłoszony przez prof. dr. hab. Wiesława Babika dotyczył Międzynarodowego Towarzystwa Organizacji Wiedzy w Polsce (ISKO PL) i jego form współpracy z PTIN.

Drugą sesję plenarną w pierwszym dniu obrad poprowadził prof. dr hab. Wiesław Babik. Wygłoszono w niej cztery referaty. Dwa pierwsze zaprezentowały przedstawicielki warszawskiego środowiska informatologów. Prof. dr hab. Barbara Sosińska-Kalata przedstawiła referat „Recepcja europejskiej koncepcji nauki o dokumentacji i informacji w Polsce na przykładzie dzieł Paula Otleta i Suzanne Briet". Skupiła się w nim na omówieniu najważniejszych tez zawartych w sztandarowych

[1] *Polskie Towarzystwo Informacji Naukowej,* [online], http://www.ptin.org.pl/ [dostęp: 23.10.2017].
[2] *Statut PTIN*, [online], http://www.ptin.org.pl/dzialalnosc/statut.pdf [dostęp: 23.10.2017].

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

dziełach tych autorów z zakresu nauki o dokumentacji oraz prezentacji wyników poszukiwań śladów recepcji ich koncepcji w pracach badaczy z zakresu bibliologii i informatologii. Natomiast prof. dr hab. Jadwiga Woźniak-Kasperek zajęła się zagadnieniem związków pomiędzy otwartą nauką a bibliografią, przedstawiając je z punktu widzenia „zaangażowanego sceptyka". Pokazała korzyści i bariery w podejmowaniu inicjatyw na rzecz otwarcia nauki i dostępności do publikacji naukowych. Zwróciła uwagę na powstawanie nowych typów i gatunków publikacji, nowych możliwości ich prezentacji (repozytoria, biblioteki cyfrowe) oraz możliwe konsekwencje tych zjawisk dla praktyki i metodyki bibliograficznej. Podkreśliła, że nie godzą one w istotę bibliografii.

Dwa kolejne wystąpienia pochodziły ze środowiska krakowskiego (Uniwersytet Jagielloński). Prof. dr hab. Wiesław Babik zaprezentował problematykę bezpieczeństwa informacji. W referacie „Informacja bez granic? W kierunku bezpieczeństwa informacji" pokazał zagrożenia, jakie niesie łatwość dostępu do informacji we współczesnym świecie (manipulacja, utrata wartości i jakości) oraz problem konieczności edukacji w tym zakresie. „Europejska przestrzeń badawcza dla optymalnego przepływu i transferu wiedzy naukowej" to tytuł referatu dr hab. Diany Pietruch-Reizes. Autorka przedstawiła postępy prac związane z kształtowaniem się Europejskiej przestrzeni badawczej (od jej utworzenia w 2000 r.), dokonała analizy dokumentów UE w tym zakresie, zwracając uwagę na rozbieżności pomiędzy poszczególnymi państwami członkowskimi.

Drugi dzień obrad podzielono na dwie sesje. Pierwsza miała charakter dydaktyczny i była poświęcona kształceniu specjalistów w obszarze informacji. Jej prowadzenie powierzono dr Sabinie Cisek. Podczas sesji swe doświadczenia zaprezentowali przedstawiciele większości instytutów, kształcących w zakresie bibliologii i informatologii z całej Polski. W większości z nich nastąpiły zmiany w ofercie kształcenia, wywołane zmniejszeniem zainteresowania studiami bibliotekoznawczymi, wymogami rynku pracy, czynnikami demograficznymi czy chęcią uatrakcyjnienia oferty dydaktycznej.

Dr Małgorzata Janik z Uniwersytetu Jagiellońskiego przedstawiła program kształcenia na kierunku zarządzanie informacją w Instytucie Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa tejże uczelni. Dr Sabina Cisek skupiła się na oczekiwaniach pracodawców w zakresie kompetencji informacyjnych. Wykorzystując metodę analizy i krytyki piśmiennictwa (głównie anglojęzycznego), doszła do wniosku, że kompetencje informacyjne przydatne w miejscu pracy i oczekiwania pracodawców różnią się od tych niezbędnych do ukończenia szkoły lub studiów.

Pracodawcy cenią takie umiejętności informacyjne, jak: wykorzystywanie wiedzy współpracowników, pozyskiwanie informacji z różnych źródeł, interpretacja informacji, identyfikowanie powiązań czy staranne pozyskiwanie informacji.

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

Kolejne wystąpienie – przedstawicieli Katedry Informatologii i Bibliologii Uniwersytetu Łódzkiego, dr hab. Marioli Antczak, prof. UŁ oraz dr. Grzegorza Czapnika – dotyczyło również oczekiwań pracodawców. Uwzględniono je przy projektowaniu nowego kierunku studiów magisterskich w Katedrze – informatologia dla biznesu z językiem angielskim.

Dr hab. Hanna Batorowska, prof. UP w Krakowie przedstawiła referat „Kompetencje kluczowe w edukacji dla bezpieczeństwa". Omówiła pojęcie bezpieczeństwa informacyjnego oraz kompetencje niezbędne do jego kształtowania.

Odniosła się m.in. do kompetencji informacyjnych, medialnych, komunikacyjnych, organizacyjnych, społecznych, międzykulturowych i technologicznych oraz luk w zakresie edukacji dla bezpieczeństwa informacyjnego. Stwierdziła, że należy rozszerzyć te zagadnienia o nowe obszary, jak ekologia informacji czy kultura informacyjna. Dr hab. Diana Pietruch-Reizes skupiła się natomiast na realizacji zajęć z zakresu ochrony własności intelektualnej na studiach kształcących profesjonalistów informacji. Dokonała przeglądu planów i programów studiów oraz efektów kształcenia.

Kolejne wystąpienie dotyczyło zmiany oferty kształcenia w Instytucie Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa UMCS w Lublinie. Jego przedstawicielki – dr Renata Malesa i dr Anita Has-Tokarz – zaprezentowały prace nad kierunkiem architektura informacji. Przedstawiły program, efekty kształcenia, sylwetkę absolwenta oraz problemy, jakie wystąpiły podczas wdrażania nowego kierunku. Problematyce kształcenia architektów informacji był poświęcony też referat dr. Stanisława Skórki z Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie. Przedstawił on spojrzenie potencjalnych pracodawców i ich oczekiwania względem absolwentów tego kierunku.

Ostatnim referatem w sesji poświęconej dydaktyce było wystąpienie dr Renaty Frączek i dr. Karola Maklesa z Instytutu Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej UŚ. Zaprezentowali oni program kierunku informacja w instytucjach e-społeczeństwa.

Podczas dyskusji zwracano uwagę na wspólne problemy, z jakimi borykają się instytuty kształcące profesjonalistów informacji. Widoczny jest spadek zainteresowania studiami bibliotekoznawczymi i przesunięcie zainteresowań w kierunku wyłącznie informacji. Dyskutowano o pożądanym kierunku zmian, w jakim powinno pójść kształcenie specjalistów informacji, tak aby potrafili się oni odnaleźć na współczesnym rynku pracy.

Kolejną sesję drugiego dnia obrad zatytułowano „Dostęp do informacji". Przewodniczyła jej dr hab. Diana Pietruch-Reizes, a wygłoszono w niej siedem referatów. Ich tematyka dotyczyła różnych aspektów dostępu do informacji. Dr hab. Barbara Kamińska-Czubała (Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie) zaprezentowała referat

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

„Możliwości wykorzystania semantycznej teorii informacji w praktyce". Dr Stanisław Skórka zajął się problematyką treści (ang. *contentu*) i jej znaczenia w „erze informacji". Odniósł się do definicji treści Marshalla McLuhana, który ujmował ją jako „przekazywany materiał pojęciowy (informacja, sens wypowiedzi przekaz) odwracający uwagę od techniki lub środka przekazu, które są jej nośnikami". Zwrócił uwagę, iż wraz z rozwojem Internetu znaczenie zawartości wzrasta – to ona jest najważniejszą częścią serwisów internetowych. Zmieniają się cechy treści, a ona sama staje się towarem tak jak wcześniej informacja.

Trzy kolejne wystąpienia zaprezentowali przedstawiciele Uniwersytetu Śląskiego. Dr Justyna Adamus-Kowalska wygłosiła referat „Europejska polityka dostępu do informacji i archiwów", w którym dokonała przeglądu aktów prawnych dotyczących tego zagadnienia.

Otwartości czasopism w naukach humanistycznych dotyczyło wystąpienie dr Anny Matysek. Autorka skupiła się na krajowych czasopismach z dziedziny bibliologii i informatologii publikowanych na zasadach Open Acces, dokonując ich analizy pod względem ilościowym, językowym, widoczności w wyszukiwarkach otwartych zasobów oraz obecności w bazach indeksujących i wartościujących czasopisma. Dokonała też zestawienia otrzymanych wyników z wynikami badań przeprowadzonych trzy lata wcześniej, co pozwoliło jej ocenić rozwój ruchu OA w naukach humanistycznych. Problematyką dostępności do czasopism elektronicznych zajęła się natomiast kolejna referentka – dr Agnieszka Łakomy. Autorka scharakteryzowała wybrane sposoby dostępu do e-czasopism, analizując ofertę tytułową, przydatność dla użytkownika oraz oferowane możliwości.

Kolejne wystąpienie – mgr Agnieszki Paruzel z Biblioteki Głównej Politechniki Częstochowskiej – skupiało się na dostępności cyfrowych dysertacji europejskich. Referentka przedstawiła zagadnienie na przykładzie portalu DART-Europe. Skupiła się na udziale instytucji polskich na tle innych krajów europejskich oraz przyroście liczby dysertacji udostępnianych elektronicznie.

Ostatnim referatem w drugim dniu obrad miało być wystąpienie zaprezentowane przez przedstawicielkę Biblioteki Narodowej – dr Jolanta Hys. Omówiła w nim prace nad nową edycją skróconych tablic UKD. Ponieważ jednak mgr Witold Sygocki z Centralnego Instytutu Ochrony Pracy PIB nie mógł wygłosić swojego wystąpienia w trzecim dniu obrad, organizatorzy umożliwili mu to na zakończenie drugiego dnia. W referacie „Publikacje z zakresu BHP w Google Scholar w bazach na platformach i w serwisach komunikacji naukowej" przeanalizował występowanie informacji o publikacjach zaindeksowanych w wyszukiwarkach Google i Google Scholar. Materiał badawczy stanowiły publikacje polskich instytutów z lat 2016–2017. Na jego podstawie autor pokazał przyrost informacji w środowisku sieciowym.

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

Uwieńczeniem pracowitego dnia obrad była uroczysta kolacja, podczas której uczestnicy świętowali jubileusz 25-lecia PTIN, zakończona jubileuszowym tortem.

Trzeci, ostatni dzień obrad był poświęcony innowacjom w bibliotekach oraz działalności informacyjnej w pracy instytutów badawczych.

Moderatorem pierwszej sesji była dr Renata Frączek. Jako pierwsza wystąpiła mgr Beata Chrapczyńska z Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu, prezentując referat „Innowacje w bibliotece akademickiej – czy wprowadzanie nowoczesnych rozwiązań wpływa na ocenę biblioteki i bibliotekarzy na Uczelni". Zastanawiała się w nim, czy podniesienie jakości usług zmieniło postrzeganie pracowników biblioteki, czy są oni postrzegani jako kompetentni fachowcy.

Problemy ewaluacji szkoleń użytkowników, jako narzędzia podnoszenia efektywności biblioteki akademickiej, były natomiast przedmiotem wystąpienia mgr Anny Dodot z Biblioteki Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Autorka przedstawiła wyniki ankiety przeprowadzonej podczas dwóch edycji konferencji szkoleniowych „Efektywna komunikacja naukowa".

Kolejne wystąpienie – dr Jolanty Szulc z Uniwersytetu Śląskiego – dotyczyło wykorzystania modeli inteligencji rozproszonej w projektowaniu działalności bibliotek. Autorka przedstawiła studium przypadku programu badania środowiska opracowanego i przeprowadzonego w Harvard Business School's Knowledge and Library Services w Bostonie oraz oprogramowania zastosowanego w bibliotece Fortune Institute of Technology.

Ostatnia sesja podczas forum, pod przewodnictwem dr. Stanisława Skórki dotyczyła działalności informacyjnej i technologii informacyjnych. Zawierała cztery referaty. Dr inż. Agnieszka Młódzka-Stybel zaprezentowała postawy użytkowników wobec zastosowań technologii informacyjnych na podstawie badań przeprowadzonych w przedsiębiorstwach. Autorka skupiła się na próbie odpowiedzi na pytania, czy użytkownicy dostrzegają korzyści z zastosowania technologii, jakie są ich postawy względem nich, czy widzą potrzebę dalszego rozwoju. Wskazała, że najczęściej użytkownicy nie dostrzegają całego spektrum korzyści, jakie niesie wdrażanie technologii w przedsiębiorstwach.

Kolejny referent – dr Sebastian Kotuła z UMCS w Lublinie – również zaprezentował wyniki badań. Dotyczyły one problemu utraty czasu w następstwie wykonywania zbędnych kliknięć myszką. Postawił tezę, że ograniczenie nadmiernych, błędnych kliknięć przekłada się na oszczędność czasu.

Problematyki innowacyjności w gromadzeniu i zarządzaniu danymi badawczymi dotyczyło wystąpienie dr inż. Joanny Szewczykiewicz z Instytutu Badawczego Leśnictwa. Przedstawiła doświadczenia w zakresie zarządzania i udostępniania informacji naukowej w swojej macierzystej instytucji.

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

Ostatni referat wygłoszony podczas forum odnosił się do analizy wyników wyszukiwania na temat wypadków przy pracy. Zaprezentowała go mgr Magdalena Zdunek z Centralnego Instytutu Ochrony Pracy PIB. Tematyka wypadków przy pracy stanowi podstawę serwisu tematycznego CIOP-PIB. Autorka uzupełniła dodatkowo wyniki wyszukiwań o wybrane bazy artykułów z czasopism. Analiza miała charakter ilościowy oraz tematyczny.

Ogółem podczas XIV Krajowego Forum Informacji Naukowej i Technicznej wygłoszono trzydzieści dwa referaty o zróżnicowanej tematyce. Jak podkreślono w podsumowaniu obrad, wartością konferencji była możliwość wymiany poglądów, prezentacja najnowszych wyników badań w dziedzinie informacji naukowej oraz dyskusje co do dalszego rozwoju dyscypliny. Niezwykle cenna była możliwość wymiany doświadczeń związanych z kształceniem specjalistów w zakresie informacji. Organizatorzy liczą na kolejne owocne spotkania.

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

UMCS

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

„FOLIA BIBLIOLOGICA" (2017), VOL. LIX
DOI: 10.17951/fb.2017.1.315

Grażyna Piechota
Instytut Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa
Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

IV LUBELSKIE FORUM BIBLIOLOGÓW, INFORMATOLOGÓW I BIBLIOTEKARZY NA TEMAT „BIBLIOTEKI PARTNEREM – PARTNERZY DLA BIBLIOTEK: MODELE – STRATEGIE – KORZYŚCI" (LUBLIN, 2 MARCA 2017 ROKU)

W dniu 2 marca 2017 roku odbyło się w Lublinie IV Lubelskie Forum Bibliologów, Informatologów i Bibliotekarzy pod hasłem „Biblioteki partnerem – partnerzy dla bibliotek: modele – strategie – korzyści". Jej organizatorami byli Instytut Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa UMCS w Lublinie oraz partnerzy: Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. H. Łopacińskiego w Lublinie, Miejska Biblioteka Publiczna im. H. Łopacińskiego w Lublinie i Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka im. KEN w Lublinie. Formę cykliczną konferencji integrującą środowisko bibliotekarskie regionu zapoczątkowano w 2015 roku. Odbyły się wtedy dwa spotkania (19 marca i 8 października). Pierwsze zatytułowane „Nowoczesna Biblioteka – Nowoczesny Bibliotekarz", drugie „Nowoczesne formy pracy w bibliotece – możliwości placówek a potrzeby i oczekiwania pracowników". Konferencja z 21 kwietnia 2016 r. przebiegała pod hasłem „Czytelnik i czytelnictwo w dobie elektronicznej transmisji kultury pisma: stan obecny, wyzwania, perspektywy".

Nawiązując do tradycji lat poprzednich, również i w tym roku odbyło się kolejne – czwarte – spotkanie będące okazją do pogłębiania integracji, umacniania współpracy oraz wymiany doświadczeń w środowisku bibliologów, informatologów i bibliotekarzy z Lublina i Lubelszczyzny. Konferencji przyświecały dwa główne cele: ukazanie modeli i przejawów współpracy bibliotek z różnymi partnerami oraz analiza strategii ich pozyskiwania. Nadrzędnym celem była próba doprecyzowania tego, czy istnieje wspólna płaszczyzna dialogu dla nauki, kultury i biznesu oraz ukazanie modeli, strategii i korzyści wynikających z owej kooperacji.

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

Na konferencji wygłoszono ogółem osiem referatów skupiających się na temacie współpracy prezentowanych instytucji kultury z rozmaitymi podmiotami, nierzadko wychodzącymi poza zakres działań statutowych. Obrady konferencji zainaugurowało wystąpienie mgr Karoliny Suski z Gminnej Biblioteki i Domu Kultury w Łaziskach (dalej: GBiDK) zatytułowane „Biblioteka – partnerstwo w praktyce". Autorka przybliżyła formy partnerstwa dla GBiDK (najważniejsze piętnaście „przykładów z życia") w czterech aspektach, jako: relacja, współpraca i wsparcie, wspólna inicjatywa oraz dobro społeczne. Istotnym partnerem jest Stowarzyszenie „Dla Ziemi" organizujące spotkania z imigrantkami oraz akcje „Biblioteka jest Kobietą" i „Kobiety – Kobietom", jak również Fundacja Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego, a także sieć Labib stanowiące wsparcie dotacyjne, promocyjne i inspiracyjne, m.in.: „BbK: Biblioteka blisko Kobiet". Kolejne formy stanowią: Lokalna Grupa Działania przez dotacje, warsztaty, spotkania i szkolenia dla mieszkańców w GBiDK; Stowarzyszenie Wspierania Aktywności „Bona Fides" – Klub Kobiet Aktywnych 50+ oraz Mobilna Biblioteka Aktywnych Kobiet (sześć gmin). Współpracę w organizacji warsztatów edukacyjnych przejawia Narodowy Bank Polski (programy edukacyjne dla uczniów oraz dla dorosłych mieszkańców gminy Łaziska, m.in. „Wędrówki przez świat pieniądza" i „ABC przedsiębiorczości na wsi") oraz Fundacja Wspomagania Wsi (warsztaty edukacyjne dla mieszkańców oraz wsparcie przy realizacji zimowego biblio wypoczynku dla dzieci z terenu gminy Łaziska). Ponadto wsparcie zarówno rzeczowe, zniżki, jak i darowizny na konkretny cel GBiDK otrzymuje od lokalnych przedsiębiorców, np. na Piknik Sąsiedzki i zakup nowości wydawniczych. Współpracuje z Wojewódzką Biblioteką Publiczną im. H. Łopacińskiego w Lublinie (wsparcie, promocja, edukacja) oraz z Ośrodkiem Doradztwa Rolniczego, gdzie biblioteka jest głównym miejscem szkoleń dla rolników. W akcjach i działalności edukacyjnej otrzymuje wsparcie od różnorodnych organizacji pozarządowych, m.in. z Homo Faber, Towarzystwo Inicjatyw Twórczych, Szkoła Liderów czy AIESEC (pomoc wakacyjnych wolontariuszy z różnych części świata, m.in. Indie, Iran, Indonezja, Gruzja, Meksyk, Kanada, Hiszpania). Partnerstwo w GBiDK jest związane z: otwartością, wzajemnością, pamięcią, zaangażowaniem. Prelegentka wymieniła cztery korzyści z kooperacji: rozszerzenie oferty działań, wzmocnienie pozycji biblioteki w społeczności lokalnej, wzajemna promocja, większe możliwości pozyskiwania środków finansowych.

Kolejne wystąpienia dotyczyły partnerów Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej im. KEN w Lublinie. Rozpoczynając wystąpienie cytatem Johna Donne'a o tym, że: „Żaden człowiek nie jest samoistną wyspą, każdy stanowi ułomek kontynentu, część lądu", mgr Piotr Wiechnik (Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka im. KEN w Lublinie, dalej: PBW) odniósł te słowa do działalności biblioteki, a w szczególności do stwierdzenia, iż współpraca jest nieodzownym elementem współżycia

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

społecznego. Referent omówił współpracę PBW z mediami, wymieniając: TVP3 Lublin, „Dziennik Wschodni”, „Kurier Lubelski”, Radio Lublin, Radio Centrum, Polskie Radio Czwórka. Na stałe do kalendarza wydarzeń PBW wpisały się Lubelskie Targi Edukacyjne organizowane przez Targi Lublin S.A., które co roku przyciągają ponad 100 wystawców i ok. 10 tysięcy oglądających. Targi Lublin stają się miejscem prezentacji szerokiej oferty edukacyjnej publicznych i prywatnych szkół oraz uczelni, także w zakresie oferty produktów, usług i rozwiązań dla placówek edukacyjnych i młodzieży uczącej się. Referent podkreślił współpracę z Instytutem Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa w sferze naukowej, dydaktycznej i edukacyjnej. Przejawia się ona zarówno w organizowanych konferencjach, jak i pracach związanych z digitalizacją książek edukacyjnych ze zbiorów PBW. Projekt obejmuje digitalizacje książek edukacyjnych z II połowy XVIII i z początku XIX wieku. Jest to zbiór różnorodny pod względem tematycznym. W jego skład wchodzą: podręczniki pisania listów, do nauki gramatyki, historii powszechnej, zbiory opisów podróży oraz dzieła dramatyczne. Ponadto biblioteka współpracuje i wspiera Centra Dziennego Pobytu dla Seniorów, Goethe Institut: Medioteka Języka Niemieckiego, Fundacja „Między Nami” w Krężnicy Jarej, Muzeum Wsi Lubelskiej. W ramach Warsztatów Terapii Zajęciowej, w tym rehabilitacji społecznej i zawodowej są prowadzone zajęcia mające na celu m.in.: rozwój zaradności osobistej, samodzielności społecznej, umiejętności komunikowania się, nawiązywania i utrzymywania kontaktów, rozwój umiejętności uczestniczenia w życiu społeczności lokalnej. Autor przeanalizował współpracę z Towarzystwem im. Henryka Sienkiewicza, która przejawia się w organizowaniu imprez artystycznych, popularno-naukowych i naukowych, jak również w nawiązywaniu kontaktów i współpracy między miłośnikami i badaczami twórczości H. Sienkiewicza w kraju i za granicą. Podkreślił przy tym, iż partnerstwo biblioteki to współpraca nieformalna. Nie miało to jednak wpływu na nawiązanie kontaktów, podejmowanie, wdrażanie i realizowanie wspólnych działań, akcji, projektów, inicjatyw dla społeczności lokalnej. Wspólne przedsięwzięcia, dobra komunikacja, wymiana wiedzy, doświadczeń i informacji wzbogaciły pracę biblioteki i sprzyjały współpracy. Miało to istotny wpływ na dotarcie do większej liczby mieszkańców, rozszerzenie oferty usług, pozyskanie nowych czytelników i promowanie działań na rzecz lokalnego środowiska.

Z dużym zainteresowaniem spotkało się wystąpienie, w którym mgr Marcin Szostek rozwinął zagadnienie partnerstwa Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej im. KEN w Lublinie, analizując Radio Świdnik jako partnera medialnego. Autor szczegółowo omówił wydarzenia relacjonowane przez Radio Świdnik, m.in.: Europejski Festiwal Smaku, Jarmark Jagielloński, patronaty medialne: wydarzenia kulturalne, wydawnictwa muzyczne, plebiscyty – ankieta Forum Okolice Bluesa, a tam w kategorii „Najlepsze zdjęcie na forum” – 1. miejsce w 2014 r.; w kategorii

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

„Najlepsza audycja na forum", „Giganci Gitary" – 2. miejsce w 2016 r.; „Paleta Dźwięków" – 3. miejsce w 2016 r. W 2014 roku w gmachu biblioteki z okazji Międzynarodowego Dnia Muzyki goszczono przedstawicieli Rock Music School. Podczas imprezy można było na żywo wysłuchać rockowego koncertu w wykonaniu nauczyciela szkoły, gitarzysty Marcina Gałkowskiego oraz wziąć udział warsztatach gitarowych. W wydarzeniu uczestniczyli uczniowie z Gimnazjum nr 1 im. ks. Stanisława Konarskiego w Lublinie, studenci oraz lubelscy muzycy. W 2012 roku w ramach akcji „Cała Polska czyta dzieciom" uczniom klasy 3C Szkoły Podstawowej nr 38 w Lublinie fragmenty książki *Król Maciuś I* J. Korczaka czytali członkowie lubelskiego zespołu muzycznego JOE SIXPACK. Podobną akcję czytelniczą zorganizowano przy współudziale lubelskich muzyków reggae dla uczniów klasy 2B Ogólnokształcącej Szkoły Muzycznej I i II stopnia im. Karola Lipińskiego w Lublinie, w której ramach czytano fragmenty książki *Kubuś Puchatek* A.A. Milne'ego. W 2016 roku w ramach XIII Ogólnopolskiego Tygodnia Bibliotek w PBW odbyło się spotkanie z poetą Karolem Gibułą, który zaprezentował wiersze z cyklu „Poezja Bicia Serca". W wydarzeniu uczestniczyli uczniowie z XXVII Liceum Ogólnokształcącego im. Zesłańców Sybiru w Lublinie oraz Gimnazjum nr 1 im. Stanisława Konarskiego w Lublinie wraz z nauczycielami. W ramach szkolenia rady pedagogicznej organizowano spotkania pod tytułem „Co czytają znani Polacy?", podczas których na przykładach omawiano co czytają: pisarze (Małgorzata Kalicińska), dziennikarze (Piotr Metz, Adam Sikorski), sportowcy (Karol Serwin), aktorzy (Mateusz Damięcki), muzycy (Mieczysław Jurecki, Grzegorz Kupczyk).

Kolejną prelegentką reprezentującą Miejską Bibliotekę Publiczną w Lublinie była mgr Dorota Olejniczek-Klementewicz z wystąpieniem „Czy kultura jest potrzebna biznesowi?". Jej referat dotyczył różnych form współpracy Miejskiej Biblioteki Publicznej w Lublinie w obszarze biznesu. Starała się zakreślić wspólną płaszczyznę dialogu biznesu i kultury, wymieniając: długofalowe świadome partnerstwo, czysto handlową jednorazową wymianę oraz bezinteresowne wsparcie. Zwróciła uwagę na korzyści płynące z kontaktu tych dwóch środowisk, a zarazem budowanie zaufania społecznego i pozytywnego wizerunku podejmowanych wspólnie przedsięwzięć.

Pytaniem: „Ile kosztuje event"?, wystąpienie rozpoczęła mgr Wiesława Sołtys (Miejska Biblioteka Publiczna w Lublinie, dalej: MBP). Autorka omówiła misję biblioteki na przykładzie prac Filii nr 35 Miejskiej Biblioteki Publicznej w Lublinie. Na wstępie referatu zakreśliła wartość społeczną eventu realizowaną przez budowanie więzi międzyludzkich, scharakteryzowała event jako reakcję na modę zbiorowego spędzania wolnego czasu, remedium na spadek czytelnictwa, sposób monitorowania i prognozowania zmian społeczno-demograficznych, a zarazem źródło poszukiwania i nawiązywania kontaktów partnerskich. Zauważyła, iż ponad 80% działań Filii nr 35 wymaga współdziałania z innymi podmiotami.

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

Model współpracy biblioteki opiera się na kontaktach nieformalnych, spotkaniach, praktykach, dbałości o poziom i przestrzeganie granic w relacjach z instytucjami partnerskimi, a wszystko po to by być widocznym przez skuteczną reklamę i promocję biblioteki. Szczegółowo przeanalizowała przykłady współpracy Filii nr 35 w sektorze biznesu, kultury i edukacji. Omawiła współpracę z placówkami edukacyjnymi: jedenaście przedszkoli, trzy szkoły podstawowe, dwa gimnazja, dwa licea, trzy szkoły muzyczne, UMCS, KUL, Instytut Historii PAN, IPN, trzy muzea, dwie biblioteki, jak również fundacjami i stowarzyszeniami: Skrzydła, Klub Kolekcjonera, Towarzystwo Genealogiczne, Lubartowska 77, Jestem na pTAK, ThinEKO. Nakreśliła wzajemne relacje w strefie stowarzyszeń i organizacji pozarządowych, inicjatywach obywatelskich, wystawach, projektach edukacyjnych: muzyka dla malucha, koncerty, akademia muzyki, teatr w bibliotece.

Odmienny charakter miało wystąpienie dr Renaty Malesy (Instytut Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa UMCS). Jej referat dotyczył marketingu partnerskiego w działalności bibliotek naukowych. Posługując się nowymi badaniami w zakresie marketingu partnerskiego, autorka scharakteryzowała jego rolę w bibliotekach naukowych. Podkreśliła, iż ten rodzaj marketingu polega na tworzeniu łańcucha partnerstwa, który obejmuje nić powiązań wewnętrznych – pomiędzy pracownikami i kierownictwem, oraz zewnętrznych – ze wszystkimi podmiotami, z którymi są nawiązywane kontakty, m.in. dostawcami, pośrednikami. Wymieniła najważniejszych partnerów bibliotek naukowych: władze uczelni, szkoły, ośrodki kultury i nauki, biblioteki, lokalnych przedsiębiorców, lokalne media, mieszkańców, sponsorów, sferę biznesu. Skupiła się na zaletach współpracy w partnerstwie obejmujących: promocję, rozpoznawalność, wzmocnienie wizerunku poszczególnych partnerów, możliwość zdobycia większego rozgłosu, zwiększenie efektywności działań poszczególnych instytucji, pozyskanie dodatkowych środków finansowych na wspólne projekty partnerskie, wymianę informacji, doświadczeń, wiedzy, zasobów, budowanie relacji i wzmacnianie zaufania, zaangażowanie społeczności lokalnej, zaspokajanie potrzeb lokalnych, osobistą integrację uczestników, wypracowanie zasad współpracy z władzami oraz mediacje w sytuacji konfliktu w środowisku. Wielokrotnie podkreśliła, iż zastosowanie marketingu w bibliotece jest dzisiaj koniecznością. Biblioteka stosująca dobrą strategię marketingową nie zostaje w tyle, ale nadąża za nowoczesnością, a tym samym, wychodząc naprzeciw potrzebom i oczekiwaniom czytelników, przyciąga i zadowala ich swoją ofertą. Całość działań marketingowych biblioteki powinna zmierzać w kierunku bogatej oferty w zakresie księgozbioru i usług, szerokiego informowania o swojej działalności, świadczenia wysokiej jakości usług, pozyskiwania nowych użytkowników, jak również zmiany wizerunku placówki w środowisku i zyskania jego akceptacji.

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

Kolejna referentka mgr Ewa Matczuk (Biblioteka Politechniki Lubelskiej, Akademickie Koło SBP w Lublinie) w swoim wystąpieniu przybliżyła historię i działalność Sekcji Bibliotek Naukowych w Lublinie, zwracając uwagę na współpracę bibliotekarzy. Sekcja Bibliotek Naukowych (SBN) założona w 2013 roku skupia działania wokół zagadnień na rzecz konsolidacji środowiska bibliotek naukowych przez nawiązanie współpracy i wymianę doświadczeń, uczestnictwo w działaniach edukacyjnych i szkoleniowych, monitorowanie i wspieranie korzystnych uregulowań dotyczących dyplomowanych bibliotekarzy oraz pracowników dokumentacji i informacji naukowej, wspieranie SBP w działaniach legislacyjnych dotyczących bibliotek naukowych oraz współpracy z Sekcją Bibliotek Niepaństwowych Szkół Wyższych. Współdziałanie w ramach SBP skupia się w obszarze rozwoju zawodowego bibliotekarzy, cyklicznych wykładów i spotkań wspólnych działań członków SBN, m.in.: raport na temat *Statusu bibliotekarzy dyplomowanych w bibliotekach państwowych szkół wyższych Lublina* (stan z października 2014 r.) opublikowany w Biuletynie EBIB, ankieta przeprowadzona wśród członków Akademickiego Koła SBP w 2015 roku, której wyniki przedstawiono w „Bibliotekarzu". Autorka omówiła chronologicznie wydarzenia zorganizowane przez SBN w latach 2014–2016, tj. spotkania, wykłady, konferencję pt.: „Ankiety w bibliotekach naukowych – biblioteka w ankiecie".

Ostatni referat dr Grażyny Piechoty dotyczył Instytutu Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa jako partnera dla bibliotek. Prelegentka zaprezentowała różne formy współpracy Instytutu w zakresie nauki i dydaktyki. Omówiła ofertę kształcenia Instytutu INiB w zakresie studiów stacjonarnych pierwszego i drugiego stopnia na kierunkach: informacja w e-społeczeństwie, architektura informacji (specjalność: architektura bibliotecznej przestrzeni informacyjnej), informatologia stosowana (specjalność: zarządzanie zasobami informacyjnymi w instytucji publicznej) oraz na studiach podyplomowych z zakresu informacji naukowej i bibliotekoznawstwa. Formy współpracy z lubelskimi bibliotekami opisała na przykładzie: Biblioteki Głównej UMCS, Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej im. Komisji Edukacji Narodowej w Lublinie, Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego, Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego. Wyodrębniła główne obszary współpracy Instytutu z ww. bibliotekami, a mianowicie: organizację konferencji, współpracę wydawniczą, wykłady/prelekcje/lekcje biblioteczne w bibliotekach publicznych i szkołach z rejonu Lubelszczyzny, organizowanie praktyk zawodowych, udział bibliotekarzy w procesie dydaktycznym, współpracę z kołami naukowymi Instytutu, wzajemne indywidualne doradztwo merytoryczne oraz wzajemną informację o własnych inicjatywach. Zwróciła uwagę na debaty w ramach Lubelskiego Forum BIiB, udział pracowników Instytutu w wykładach dla bibliotekarzy. Podkreśliła współpracę Instytutu w projektach digitalizacyjnych,

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

m.in.: digitalizacja czasopisma „Akcent” (współpraca ze Wschodnią Fundacją Kultury); projekt digitalizacyjny dla Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej im. KEN w Lublinie: Kolekcja książek edukacyjnych, projekt digitalizacyjny dla ośrodka książki obrazkowej „OKO” przy Miejskiej Bibliotece Publicznej im. H. Łopacińskiego w Lublinie; kolekcja cyfrowa: Książka ilustrowana dla dzieci z okresu wczesnego PRL. Podsumowując wystąpienie, zwróciła uwagę na korzyści wynikające ze współpracy Instytutu z placówkami partnerskimi w popularyzacji Instytutu i bibliotek w środowisku naukowym, możliwości podnoszenia kwalifikacji zawodowych bibliotekarzy, zdobywania doświadczenia zawodowego przez studentów, prowadzenia badań naukowych nad zasobami bibliotek, publikowania prac bibliotekarzy w wydawnictwach Instytutu oraz na polu reklamy usług bibliotecznych w środowisku akademickim.

Wystąpienia plenarne pokazały otwartość na współpracę z nowymi osobami, podmiotami oraz ich pomysłami. Inicjowanie i pobudzanie działań służących zaspokojeniu potrzeb czytelniczych, edukacyjnych, kulturalnych i społecznych mieszkańców. Podkreślono, jak ważna jest wymiana wiedzy i informacji oraz doświadczeń i dobrych praktyk w zakresie współpracy, podejmowanie i realizacja wspólnych przedsięwzięć, mających na celu podnoszenie jakości życia ludzi i aktywizowanie ich do działania na rzecz własnej społeczności.

Podsumowaniem obrad był panel dyskusyjny, w którym moderatorzy – dr Anita Has-Tokarz, dr Renata Malesa, mgr Karolina Suska – we wspólnej debacie z uczestnikami forum próbowały ustalić, czy istnieje wspólna płaszczyzna dialogu dla nauki, kultury i biznesu, a jednocześnie czy uda się wypracować modele i strategie dla kooperacji między partnerami. W ożywionej dyskusji poruszano zagadnienia relacji między kulturą a biznesem, w tym zagrożeń i korzyści wynikających z praktyki bibliotecznej. Agnieszka Bartuzi (Centralna Biblioteka Rolnicza im. M. Oczapowskiego w Warszawie oddział w Puławach) nakreśliła, w jaki sposób rozszerzenie form działalności bibliotek naukowych na rzecz środowisk lokalnych, współpraca z samorządem, edukacją i stowarzyszeniami lokalnymi wpłynęło na wizerunek biblioteki naukowej. Reprezentantka biblioteki szkolnej, Ewa Osoba (Gimnazjum nr 3 im. prof. Mieczysława A. Krąpca OP), postawiła kilka pytań, a mianowicie: Biblioteka szkolna – partnerem czy beneficjentem instytucji partnerskich?; Czy partnerstwo bibliotek szkolnych jest szansą na podniesienie jakości pracy i czy daje możliwość poszerzenia oferty usług?; Jakie szanse ma biblioteka szkolna na inicjowanie współpracy/partnerstwa?. Dyskusji poddano również zagadnienie korzyści wynikających ze współpracy bibliotek z różnymi podmiotami, w tym możliwości, jakie daje partnerstwo biblioteki szkolnej z wydawnictwami. Nie tylko w celu pozyskiwania nagród, książek do biblioteki, ale w celu organizowania warsztatów literackich, czytelniczych, spotkań autorskich.

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

Kulminacyjnym zagadnieniem było zwrócenie uwagi na konieczność zabiegania o fundusze w ramach współpracy między instytucjami. Współczesne biblioteki działają w zróżnicowanych i turbulentnych warunkach, określanych przez ich otoczenie bliższe i dalsze, które są charakterystyczne dla całej współczesnej gospodarki rynkowej. Odnajdywanie się w tej złożonej rzeczywistości wymusza na bibliotekach zachowania typowe dla firm. Realizacja świadczonych usług, nierzadko wychodzących poza zakres działań statutowych, opiera się coraz częściej na współpracy z rozmaitymi podmiotami, w tym także biznesowymi.

Wszystkie wystąpienia referentów oraz dyskusja cieszyły się dużym zainteresowaniem i popularnością wśród uczestników. W sumie w konferencji wzięło udział ponad osiemdziesięciu uczestników ze środowiska bibliotekarskiego Lubelszczyzny. O sukcesie IV Lubelskiego Forum Bibliologów, Informatologów i Bibliotekarzy zdecydował zarówno aktualny temat konferencji, trafny dobór referatów, jak i duże zaangażowanie partnerów Instytutu INiB. Dyskusji poddano problemy dotyczące wzbogacania oferty usług na rzecz środowiska lokalnego, wzmocnienia współpracy z mediami oraz działań promocyjnych i informacyjnych, większego zaangażowania partnerów we wspólne działania i inicjatywy.

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

„FOLIA BIBLIOLOGICA" (2017), VOL. LIX
DOI: 10.17951/fb.2017.1.323

Ewa Matczuk
Biblioteka Politechniki Lubelskiej

KONFERENCJA JUBILEUSZOWA AKADEMICKIEGO KOŁA STOWARZYSZENIA BIBLIOTEKARZY POLSKICH ODDZIAŁ W LUBLINIE „100 LAT I…?" (LUBLIN, 10 PAŹDZIERNIKA 2017 ROKU)

27 stycznia 2017 roku minęło 20 lat działalności Akademickiego Koła Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich (SBP) w Lublinie. Dla upamiętnienia tej rocznicy Zarząd Koła zorganizował 10 października 2017 roku jubileuszową konferencję pt. „100 lat i…?" w gościnnych progach Biblioteki Uniwersyteckiej Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Konferencja zgromadziła ponad 80 uczestników, nie tylko członków obecnych i emerytowanych, lecz także sympatyków Akademickiego Koła SBP.

Lubelskie Koło Związku Bibliotekarzy Polskich powstało w 1935 roku. W roku 1996 zostało reaktywowane jako Akademickie Koło SBP w Lublinie z inicjatywy bibliotekarzy Biblioteki Głównej UMCS i Akademii Rolniczej. Pierwszym przewodniczącym została Elżbieta Grzybowska. W roku 2001 dołączyli bibliotekarze z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Politechniki Lubelskiej i Uniwersytetu Medycznego. Obecnie Akademickie Koło SBP działa w ramach lubelskich struktur organizacyjnych SBP w Oddziale Lubelskim. Koło liczy aktualnie 83 osoby. Skupia głównie bibliotekarzy z pięciu wyższych uczelni lubelskich: Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II, Uniwersytetu Medycznego, Uniwersytetu Przyrodniczego i Politechniki Lubelskiej, oraz cztery osoby z innych bibliotek oraz dwóch przedstawicieli Instytutu Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa UMCS.

Od chwili powstania Koło realizuje statutowe cele SBP przez działania naukowo-edukacyjne: warsztaty, konferencje, wykłady, wystawy; oraz działania szkoleniowe: wyjazdy do bibliotek naukowych w Polsce i za granicą. Członkowie Koła biorą też czynny udział w pracach powołanej w 2013 roku Sekcji Bibliotek Naukowych.

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

Uroczyste obchody 20-lecia rozpoczęto od wręczenia nagród i wyróżnień. Z okazji Jubileuszu Zarząd Główny SBP przyznał „Medal w Dowód Uznania" Irminie Padzińskiej i Joannie Nastalskiej-Wiśnickiej. Okolicznościowy list gratulacyjny Zarządu Głównego SBP otrzymały: Elżbieta Świder, Janina Kontek i Anastazja Śniechowska-Karpińska. Marian Butkiewicz, wieloletni przewodniczący AK SBP, został wyróżniony przez Prezydenta Miasta Lublin Krzysztofa Żuka Medalem Pamiątkowym Województwa Lubelskiego, Nagrodą Okolicznościową Prezydenta Miasta Lublin oraz Medalem z okazji 110-lecia powstania Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie – odznaczenia te wręczono 5 października na jubileuszowej konferencji „Aktywni i Kreatywni" zorganizowanej przez Zarząd Okręgu SBP w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej im. H. Łopacińskiego w Lublinie. Medalem Prezydenta Miasta Lublin wyróżniono również Irminę Padzińską, Joannę Nastalską-Wiśnicką, Elżbietę Świder, Anastazję Śniechowską-Karpińską i Ewę Matczuk. Listami gratulacyjnymi, wystosowanymi przez Prezydenta Miasta Lublin, zostały wyróżnione koleżanki – Ewa Bobruk i Janina Kontek. Koło Akademickie dostało podziękowania za współpracę i wkład w stowarzyszeniowe działania na rzecz rozwoju i integracji lubelskiego środowiska bibliotekarskiego. Po wręczeniu nagród uroczyście przywitano dziesięciu nowych członków Koła.

W drugiej części konferencji uczestnicy wysłuchali przygotowanych wystąpień. W pierwszej prezentacji, pt. „Historia Akademickiego Koła SBP w Lublinie jako przykład działania struktur lokalnych ogólnopolskiego stowarzyszenia", dr Joanna Nastalska-Wiśnicka (Biblioteka Uniwersytecka Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego) przedstawiła historię Koła. Doktor Marian Butkiewicz (Biblioteka Główna Uniwersytetu Przyrodniczego) przybliżył uczestnikom w swoim wystąpieniu („Historia stowarzyszeń bibliotekarskich na świecie, w Europie i w Polsce") w układzie chronologicznym, jak kształtowały się organizacje bibliotekarskie na świecie i w Polsce. Część wystąpienia poświęcił konferencji International Federation of Library Associations and Institutions (IFLA), która odbyła się w tym roku we Wrocławiu. W następnym wystąpieniu Ewa Matczuk (Biblioteka Politechniki Lubelskiej) omówiła stopień realizacji złożonych wniosków w ankiecie przeprowadzonej wśród członków Akademickiego Koła – „Wyniki i wnioski ankiety przeprowadzonej w roku 2014 wśród członków Akademickiego Koła SBP o/Lublin – co udało się zrealizować z propozycji?". W prezentacji „Idea równoległego przeprowadzenia ankiet w trzech bibliotekach lubelskich, jako pomysł grupy roboczej działającej w ramach Akademickiego Koła SBP w Lublinie" Maria Boćkowska (Biblioteka Główna Uniwersytetu Przyrodniczego) przedstawiała wnioski z tych ankiet, wskazując na bardzo podobne potrzeby studentów, dotyczące przestrzeni, sprzętu, dostępności zbiorów oraz oczekiwań wobec bibliotekarza, niezależnie od uczelni.

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/09/2026 07:37:06

Na zakończenie dr Anastazja Śniechowska-Karpińska (Biblioteka Uniwersytetu Medycznego) zaprezentowała „Działalność Sekcji Bibliotek Naukowych w Lublinie. Przeszłość i wizja przyszłości" oraz poruszyła bardzo ważny temat dla bibliotekarzy naukowych – projekt ustawy 2.0.

Uwieńczeniem konferencji był tort z okazji 20-lecia Akademickiego Koła oraz słodki poczęstunek przygotowany dla gości.

UMCS